UNIWERSYTET WARMIŃSKO-MAZURSKI W OLSZTYNIE
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI

III
2012

Wydawnictwo
Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
w Olsztynie

Rada Programowa

Zbigniew Anculewicz (Olsztyn), Milosav Čarkič (Belgrad/Serbia), Jim Dingley (London/Wielka Brytania), Victor Dönninghaus (Freiburg/Niemcy, Moskwa/Rosja), Włodzimierz Dubiczyński (Charków/Ukraina), Michael Fleischer (Wrocław), Helmut Jachnow (Bochum/Niemcy), Zoja Jaroszewicz-Pieresławcew (Olsztyn), Ēriks Jēkabsons (Ryga/Łotwa), Ałła Kamałowa (Olsztyn), Norbert Kasparek (Olsztyn), Andrzej de Lazari (Łódź), Piotr Majer (Olsztyn), Adam Maldzis (Mińsk/Białoruś), Rimantas Miknys (Wilno/Litwa), Aleksander Nikulin (Moskwa/Rosja), Marek Melnyk (Olsztyn), Grzegorz Ojcewicz (Olsztyn), Predrag Piper (Belgrad/Serbia), Zbigniew Puchajda (Olsztyn), Ales' Smaljančuk (Grodno/Białoruś), Ewa Starzyńska-Kościuszko (Olsztyn), Jan Sobczak (Olsztyn), Klaus Steinke (Erlangen/Niemcy, Kraków), Henryk Stroński (Olsztyn), Daniel Weiss (Zürich/Szwajcaria), Alexander Zholkovsky (Los Angeles/USA), Bogusław Żyłko (Gdańsk)

Adres redakcji

Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
Centrum Badań Europy Wschodniej
ul. Kurta Obitza 1, 10-725 Olsztyn
tel. ++48 89 5246347, fax ++48 89 5351486 (87)
www.uwm.edu.pl/cbew

Tytuł angielski: EAST EUROPEAN REVIEW

Kolegium Redakcyjne
Aleksander Kiklewicz (redaktor naczelny), Roman Jurkowski (sekretarz naukowy),
Maria Korybut-Marciniak, Helena Pociechina, Dariusz Radziwiłłowicz

Recenzenci
Rustem Ciunczuk (Kazań/Rosja), Piotr Fast (Sosnowiec), Eugeniusz Koko (Gdańsk),
Ałła Kożynowa (Mińsk/Białoruś), Oleg Leszczak (Kielce)

Redaktorzy językowi
Język polski – Barbara Stolarczyk (redakcja wydawnicza)
Język angielski – Iwona Hetman-Pawlaczyk
Język niemiecki – Alina Kuzborska
Język rosyjski – Helena Pociechina

Redakcja informuje, że wersją pierwotną czasopisma jest wydanie papierowe

Czasopismo wdrożyło procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem ghostwriting
www.uwm.edu.pl/cbew/wydawnictwa.html

Strona internetowa czasopisma
www.uwm.edu.pl/cbew/wydawnictwa.html

Zasady recenzowania
www.uwm.edu.pl/cbew/wydawnictwa.html

Projekt okładki
Maria Fafińska

ISSN 2081–1128

Wydawnictwo UWM
ul. Jana Heweliusza 14, 10-718 Olsztyn
tel.++48 89 523 36 61, fax ++ 48 89 523 34 38
www.uwm.edu.pl/wydawnictwo/
e-mail: wydawca@uwm.edu.pl

Nakład: 200; ark. wyd. 40,25; ark. druk. 34
Druk: Zakład Poligraficzny UWM w Olsztynie, zam. nr 603

Spis treści

Historia

Mariusz Sawicki (Opole)
Dwór magnacki w Wielkim Księstwie Litewskim jako regionalne centrum społeczne w drugiej połowie XVII w. 13

Łukasz Bednarski (Lublin)
Statuty Wielkiego Księstwa Litewskiego 29

Aneta Niewęgłowska (Siedlce)
Białoruś w koncepcjach federacyjnych Józefa Piłsudskiego i jego obozu politycznego 41

Любоў Козік (Мінск)
Дзейнасць польскай творчай інтэлігенцыі на тэрыторыі БССР (1939–1941 гг.) 65

Ales' Makhnach (Vilnius)
Belarus in the scientific and pedagogical work of Kazimir Maszynski 75

Jan Krzysztof Witczak (Poznań)
Michaił N. Pokrowski (1868–1932). Portret uczonego i rewolucjonisty 87

Павел Лизунов (Северодвинск)
Польские банкиры и петербургские банки (середина XIX – начало XX в.) 101

Владимир Шайдуров (Санкт-Петербург)
О некоторых особенностях польской общины в западной Сибири: вторая половина XIX – начало XX в. 117

Михаил Ващенко (Москва)
Вклад представителей варшавской славистической школы в развитие российской кроатистики 129

Александр Кравецкий (Москва)
История одной коммуникационной ошибки: Миссионерский совет при св. синоде (16 марта 1945 – 19 октября 1949) 143

Henryk Ćwięk (Częstochowa)
Zagrożenie bezpieczeństwa Drugiej Rzeczypospolitej ze strony Związku Sowieckiego w świetle rozpoznania wywiadu 155

Jarosław Rubacha (Olsztyn)
Konflikt polsko-ukraiński o Galicję Wschodnią w latach 1918–1919 171

Stosunki międzynarodowe

Zbigniew Anculewicz (Olsztyn)
Obraz wizyty Prezydenta Federacji Rosyjskiej Dmitrija Miedwiediewa w Polsce 6–7 grudnia 2010 roku w oczach polskiej opinii publicznej 193

Paweł Letko (Olsztyn)
Rosja wobec krajów bałtyckich – główne problemy w stosunkach dwustronnych w roku 2004 203

Krzysztof Sidorkiewicz (Olsztyn)
Kształtowanie instytucjonalnych stosunków polsko-litewskich w latach 1996–1998: partnerstwo strategiczne ... 223

Bohdan Halczak (Zielona Góra)
Łemkowski bilans XX stulecia ... 243

Michał Kajtoch (Kraków)
Związek Radziecki i Jugosławia w dobie rozpadu ... 251

Victor Dönninghaus (Freiburg – Moskau)
Lehrer und Schüler: die Herausbildung der Ansichten Lenins und Stalins zur nationalen Frage und zum national-staatlichen Aufbau ... 261

Społeczeństwo i komunikacja

Дмитрий Полежаев (Волгоград)
Русский менталитет: социально-философская концепция ... 285

Dzmitry Kliabanau (Kraków)
Białoruska publicystyka okresu przejściowego: filozoficzność treści i synkretyzm gatunkowy ... 305

Joanna Rybarczyk-Dyjewska (Kraków)
Sekrety rosyjskiej magii ludowej – sposoby leczenia przestrachu dziecięcego ... 325

Kultura i literatura

Arnold McMillin (London)
Poetry, Prose, Pornography and Politics: The Eventful Life and Recent Verse of Uładzimir Niaklajeŭ ... 341

Wojciech Kajtoch (Kraków)
Communists in Space – About the First Novel of the Strugatski Brothers ... 361

Piotr Koprowski (Gdańsk)
Iwan Turgieniew wobec sporów między okcydentalistami i słowianofilami w latach czterdziestych XIX wieku ... 385

Елена Кирпичева (Мичуринск)
Фольклорно-мифологические мотивы в поэме А. Ахматовой «У самого моря» ... 411

Ольга Симонова (Санкт-Петербург)
Неолитические архетипы в творчестве Казимира Малевича ... 421

Александр Глотов (Львов)
О национальной идентификации Чехова ... 431

Język

Александра Плетнева (Москва)
Народная орфография первой половины XIX века ... 441

Jakub Kościółek (Kraków)
Język ukraiński wobec wyzwań współczesnej sytuacji społeczno-politycznej na Ukrainie ... 449

Gabriela Dudek (Kraków)
Эпистемическая модальность в борьбе за голоса избирателей – анализ телепрограммы «Разговор с Владимиром Путиным» ... 457

Светлана Лещак (Kielce)
Формальные модели употребления прецедентных текстов в песенном творчестве Бориса Гребенщикова 467

Александра Залевская (Тверь)
Значение слова в индивидуальном лексиконе 479

Recenzje, omówienia, publikacje źródłowe

Jerzy Niesiobędzki (Mrągowo)
Rosja w pogoni za Europą 497

Paweł Letko (Olsztyn)
Ядерное оружие после „холодной войны”, ред. Алексей Г. Арбатов, Владимир З. Дворкин, Москва 2006 524

Marzenna Cyzman (Toruń)
Serbska poezja w świetle językoznawstwa, czyli przeklęte problemy literaturoznawstwa raz jeszcze… uwagi o książce Miloslava Ž. Čarkicia *On poetic language* 529

Aleksander Kiklewicz (Olsztyn)
Arnold McMillin, *Writing in a Cold Climate. Belarusian Literature from the 1970s to the Present Day*, London: Maney Publishing for the Modern Humanities Research Association, 2010 538

Roman Jurkowski (Olsztyn)
Михаил Долбилов, Дариус Сталиунас, *Обратная уния. Из истории отношений между католицызмом и православием в Российской империи 1840–1873*, Вильнюс 2010 541

Table of Contents

History

Mariusz Sawicki (Opole)
Magnate estate in the Grand Duchy of Lithuania the regional social centre in the second half of the 17th century 13

Łukasz Bednarski (Lublin)
Statutes of the Grand Duchy of Lithuania 29

Aneta Niewęgłowska (Siedlce)
Belarus in Federative Conceptions of Pilsudski and his Political Camp 41

Любоў Козік (Мінск)
The Polish cultural elite activity in Belarusian SSR (1939–1941) 65

Ales' Makhnach (Vilnius)
Belarus in the scientific and pedagogical work of Kazimir Maszynski 75

Jan Krzysztof Witczak (Poznań)
Mikhail N. Pokrovsky (1868–1932). The portrait of a scholar and a revolutionary 87

Павел Лизунов (Северодвинск)
Polish bankers and St. Petersburg banks (in the middle of the XIX – early XX century) 101

Владимир Шайдуров (Санкт-Петербург)
On Some Specific Aspects of the Polish Community in Western Siberia between the 2nd Half of the 19th Century and Early 20th Century 117

Михаил Ващенко (Москва)
The contribution of representatives of Warsaw Slavistic school to development of Croatian studies in Russia 129

Александр Кравецкий (Москва)
The Insight into one Case of Communicative Misunderstanding (the Missionary Council of the Holy Synod) 143

Henryk Ćwięk (Częstochowa)
Security threat in the Second Polish Republic from the side of the USSR in the light of the Secret Service's espionage 155

Jarosław Rubacha (Olsztyn)
Polish-Ukrainian conflict over East Galicia in the years 1918–1919 171

International relations

Zbigniew Anculewicz (Olsztyn)
A picture of the visit of President of Russian Federation Dmitry Medvedev to Poland on December 6–7, 2010 in the eyes of Polish public opinion 193

Paweł Letko (Olsztyn)
Russia in the face of the Baltic countries – the main issues in their intercourse in 2004 203

Krzysztof Sidorkiewicz (Olsztyn)
Shaping the institutional Polish-Lithuanian relationships in 1996–1998 – strategic partnership 223
Bohdan Halczak (Zielona Góra)
Lemkos Balance for 20st Century 243
Michał Kajtoch (Kraków)
Soviet Union and Yugoslavia at the time of a breakdown 251
Victor Dönninghaus (Freiburg – Moskau)
Teachers and Students: the Emergence of Lenin's and Stalin's Conception to the National Question and State-Building 261

Society, communication

Дмитрий Полежаев (Волгоград)
Russian mentality: social-philosophical concept 285
Dzmitry Kliabanau (Kraków)
Belarusian journalism of the transitional period: the philosophical nature of contents and the syncretism of the genre 305
Joanna Rybarczyk-Dyjewska (Kraków)
Secrets of the Russian folk magic: treatment of children's fear 325

Culture and literature

Arnold McMillin (London)
Poetry, Prose, Pornography and Politics: The Eventful Life and Recent Verse of Uładzimir Niaklajeŭ 341
Wojciech Kajtoch (Kraków)
Communists in Space – About the First Novel of the Strugatski Brothers 361
Piotr Koprowski (Gdańsk)
Ivan Turgenev in the face of arguments between Westernizers and Slavophiles in the forties of the 19th century 385
Елена Кирпичева (Мичуринск)
Folk and mythological motives in A. Akhmatova's poem "Near the sea" 411
Ольга Симонова (Санкт-Петербург)
Neolithic archetypes in the creativity Kasimir Malevich 421
Александр Глотов (Львов)
About National Authentication of Chekhov 431

Language

Александра Плетнева (Москва)
Orthography of common people of the first half of the XIXth century 441
Jakub Kościółek (Kraków)
The Ukrainian language within the challenges of the contemporary sociopolitical situation in Ukraine 449

Gabriela Dudek (Kraków)
Epistemic Modality in the Battle for Votes – an Analysis of TV Program "A Conversation with Vladimir Putin" from October 16th, 2010 457
Светлана Лещак (Kielce)
Formal Models in Use of Precedential Texts in Song Lyrics by Boris Grebenshchikov 467
Александра Залевская (Тверь)
Word Meaning in Internal Lexicon 479

Reviews, elaborations

Jerzy Niesiobędzki (Mrągowo)
Russia in race against Europe 497
Paweł Letko (Olsztyn)
Ядерное оружие после „холодной войны", ред. Алексей Г. Арбатов, Владимир З. Дворкин, Москва 2006 524
Marzenna Cyzman (Toruń)
Comments about the book by Miloslav Čarkić *On poetic language*, Belgrad 2010 529
Aleksander Kiklewicz (Olsztyn)
Arnold McMillin, *Writing in a Cold Climate. Belarusian Literature from the 1970s to the Present Day,* London: Maney Publishing for the Modern Humanities Research Association, 2010 538
Roman Jurkowski (Olsztyn)
Михаил Долбилов, Дариус Сталиунас, *Обратная уния. Из истории отношений между католицызмом и православием в Российской империи 1840–1873*, Вильнюс 2010 541

Historia

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 13–27

Mariusz Sawicki
Uniwersytet Opolski

DWÓR MAGNACKI W WIELKIM KSIĘSTWIE LITEWSKIM JAKO REGIONALNE CENTRUM SPOŁECZNE W DRUGIEJ POŁOWIE XVII W.*

Powstała w 1569 r. federacja Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego aż do końca XVII w. była jednym z największych organizmów państwowych w Europie. Charakteryzowała się unikatowym systemem politycznym i społecznym, a ze względu na swoją wielkość terytorialną – również oligarchicznym. Inaczej problem ten wyglądał w Koronie Polskiej, a zupełnie inaczej na Litwie, gdzie szlachta uzależniona była w znaczniejszym stopniu od swoich „dostojniejszych braci". Na ostatnim z wymienionych terytoriów w siłę polityczno-społeczną rośli magnaci, na co wpływało wiele czynników, które nie są tematem niniejszych rozważań, choć na plan pierwszy nasuwa się rozległość majątków i uzależnienie przez to drobnej szlachty, ale również oddalenie od centrów decyzyjnych skonfederowanego państwa. Wiązało się to także ze specyficznym systemem klientalnym funkcjonującym w Wielkim Księstwie Litewskim i jego wpływem na politykę nie tylko regionalną, ale również ogólnopaństwową w ramach całej federacji[1]. Nie sposób jednak omawiać społecznej roli dworu magnackiego bez poruszania spraw dotyczących przynależności fakcyjnej określonych osób, a tym samym ich powiązań politycznych, które wynikają z oddawania na służbę synów i córek oraz prośbami o protekcję magnata w różnych sprawach politycznych, gospodarczych, sądowych czy społecznych.

Oprócz kwestii poruszonych powyżej, istotną rolą magnata i jego dworu, utożsamianego z nim samym, będzie zatem instytucjonalizm społeczny, a na tej płaszczyźnie promieniowanie na podległe sobie terytorium, co w konsekwencji zastąpiło w wielu elementach stolicę państwa polsko-litewskiego. Dwór magnacki w rozumieniu niniejszych rozważań to nie tylko budowla o charakterze

---

* Niniejszy artykuł stanowi w zasadzie zarys problematyki zawartej w tytule. Wymaga ona na pewno szerszych i bardziej szczegółowych badań.

[1] Omówiłem ten problem w: *Stronnictwo dworskie w Wielkim Księstwie Litewskim 1648–1655*, Opole 2010, s. 15–32.

architektonicznym, ale również stale przemieszczająca się wpływowa politycznie osoba wraz z oddanymi sobie urzędnikami. Nie bez znaczenia w tym względzie będzie również decentralizacja władzy państwowej i przesunięcie jej na peryferia, na prowincję, gdzie poddała się ona wpływom magnaterii dominującej na określonym terytorium. Przy rozważaniach dotyczących wymienionego tematu należy również bezwarunkowo pamiętać o powiązaniu zależności społecznych z politycznymi i ekonomicznymi na linii dwór – magnat – szlachcic, które funkcjonowały równolegle i stawały się wypadkową wzajemnych relacji.

Wymieniane już tutaj kilkakrotnie słowo magnat wymagałoby w tym miejscu i na początku naszych rozważań zdefiniowania lub choćby podjęcia próby usystematyzowania. Na początku należy przyjąć kryteria różniące tę grupę społeczną od pozostałej części społeczeństwa szlacheckiego. Zatem o przynależności do omawianej grupy decydować będzie przede wszystkim piastowanie urzędu senatorskiego lub o zbliżonym znaczeniu, albo też bycie członkiem rodu senatorskiego. Po drugie, szlachcic uważany za magnata posiadał rozległe dobra własne, wliczając w to również zastawione oraz dzierżawy królewskie. W końcu, po trzecie, posiadał on administrację dóbr i „dworu pańskiego", w którym zajęcie znajdowała nie tylko okoliczna szlachta, ale również ta zamieszkująca tereny oddalone od omawianych majątków. Tak rozumianą definicję należałoby jeszcze rozszerzyć o zagadnienie pokoleniowej, co najmniej do trzeciego pokolenia, służby senatorskiej. Dodatkowym elementem wyróżniającym magnata od reszty społeczeństwa stanowego było sprawowanie patronatu nad szlachtą, tworzącego tym samym system klientalny i przywiązujące ich do siebie możliwością rozwoju majątkowego i karierą urzędniczą, nie tylko na dworze magnata. Kolejnym elementem będzie topograficzne położenie rezydencji magnata, która mogła oddziaływać nie tylko na miejscową szlachtę, ale tworzyła też centrum regionalnego życia społecznego, a także kulturalno-politycznego[2]. Kolejnym istotnym elementem w rozumieniu magnata czy też „magnackości" jest styl życia przejawiający się w bogatych rezydencjach, podróżach zagranicznych, wykształceniu, mecenacie sztuki, co w rzeczywistości było jednak konsekwencją posiadanego majątku ziemskiego. Omawiana grupa społeczna nie stanowiła bynajmniej zamkniętego, odrębnego od szlacheckiego, stanu[3]. Była ona raczej warstwą w ramach istniejącego stanu szlacheckiego, która od czasu do czasu dopuszczała do swoich kręgów nowe, aspirujące do miana magnata, osoby. Wiązało się to chyba, a raczej wynikało z próżni społecznej powstałej w wyniku wymarcia określonego rodu. Dawało to możliwość, choć znowu określonej grupie, skoligaconej

[2] Ibidem, s. 21; A. Mączak, *Nierówna przyjaźń. Układy klientalne w perspektywie historycznej*, Wrocław 2003, s. 171–172; I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, *Społeczeństwo polskie od X do XX w.*, Warszawa 1996, s. 267–268.

[3] A. Mączak, H. Samsonowicz, A. Szwarca, J. Tomaszewski, *Od plemion do Rzeczypospolitej. Naród, państwo, terytorium w dziejach Polski*, Warszawa 1996, s. 114–116.

z wymierającym rodem, lub na tyle silnej politycznie, przedostania się do omawianej warstwy. Kolejnym elementem możliwości przeniknięcia do magnaterii była obawa tej ostatniej przed kryzysem demograficznym we własnym gronie. W drugiej połowie XVII w. w Wielkim Księstwie Litewskim w zasadzie wszystkie rody magnackie były ze sobą w większym lub mniejszym stopniu spokrewnione, co często prowadziło do degeneracji genetycznej. Proces ten był już na tyle charakterystyczny i groźny, że coraz częściej wzmacniano własną rodzinę dopływem biologicznie świeżej krwi, co dodatkowo rozszerzało lub wzmacniało wpływy wśród szlachty. Jednak związki te oscylowały, jak już to zostało wyżej zaznaczone, wokół bogatej, aktywnej politycznie i aspirującej do krzeseł senatorskich szlachty[4].

Wspomniana powyżej własność ziemska magnata w XVII w. zaczęła tworzyć jednostki gospodarcze nie do końca samowystarczalne, ale na pewno w pewien sposób reglamentujące i ściśle kontrolujące związki z rynkami zewnętrznymi, co niewątpliwie pogłębiało partykularyzm. Pełnił on wobec powyższego funkcję w Europie Zachodniej przypisaną do administracji państwowej. Dla szlachcica odległość od portów handlowych była bowiem istotną przeszkodą w zbywaniu wyprodukowanych towarów. Sprzedaż zboża mogła zatem odbywać się za pośrednictwem magnata, który dodatkowo zapewniał magazynowanie i spław towarów, co stanowiło kolejną ekonomiczną płaszczyznę powiązania lokalnej szlachty z dworem magnackim[5]. Podobnie wyglądała sytuacja zamożniejszej szlachty, która chcąc uzyskać lepsze ceny sprzedawanych płodów, jakie obowiązywały w dużych portach handlowych, zmuszona była do korzystania z pośrednictwa magnata utrzymującego z reguły własnych rezydentów w omawianych miejscach[6].

Istotnym elementem powiązań społeczno-ekonomicznych była możliwość, w zamian za wyświadczone przysługi wobec magnata-patrona, czy lojalne funkcjonowanie w jego fakcji, otrzymania w arendę lub dzierżawę określonych dóbr, co w konsekwencji jeszcze bardziej wiązało szlachtę z dworem i określonym magnatem, ale z drugiej strony przysparzało jej znacznych korzyści materialnych[7]. Ponadto magnat zazwyczaj nie ponosił takich strat ekonomicznych w wyniku wojen, konfederacji czy przemarszów wojsk, jakie wynikałyby z rozrzucenia jego dóbr w obrębie jednego lub nawet obu sfederowanych państw. Powodowało to dodatkowe uzależnienie szlachty, szczególnie tej zamieszkującej w sąsiedztwie dóbr „dostojniejszych braci", którym ci mogli udzielić pomocy materialnej[8].

---

[4] Ibidem, s. 120; M. Sawicki, op. cit., s. 33–34.

[5] M. Sawicki, op. cit., s. 18.

[6] A. Mączak, *Nierówna przyjaźń*, s. 187–189.

[7] W. Tygielski, *W poszukiwaniu patrona*, „Przegląd Historyczny" 1987, t. 78, z. 2, s. 147–148.

[8] A. Zajączkowski, *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce. Ideologia a struktury społeczne*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 43–44.

Istotnym elementem w funkcjonowaniu dworu magnackiego w systemie społecznym jest, niestety niezbadany dokładnie do tej pory, problem słabo rozwiniętej i rzadkiej sieci komunikacyjnej, zwłaszcza w Wielkim Księstwie Litewskim. Chodzi tu zarówno o stan dróg, w różnych oczywiście porach roku, jak i gęstość węzłów komunikacyjnych, co w znacznym stopniu utrudniało dostęp do bieżących informacji politycznych, a także kulturalno-społecznych. Z tym problemem wiąże się również szybkość przepływu informacji nie tylko o charakterze decyzyjnym, co w układzie terytorialnym Rzeczypospolitej zmniejszało się arytmetycznie wraz z oddaleniem od centrum – stolicy[9]. Wszystkie te funkcje przejął zatem dwór magnacki, będący bliżej, w zasięgu miejscowej szlachty. To tam można się było dowiedzieć o najważniejszych kwestiach polityki zagranicznej lub wewnętrznej, oczywiście w sposób subiektywny. To dwór magnacki był wyznacznikiem mody, nowych trendów obyczajowych, nowych kierunków w sztuce, literaturze, poezji, malarstwie. Na dworze magnackim szlachta zapoznawała się z przeróżnymi nowinkami społeczno-kulturalnymi, zwłaszcza ta oddalona od stolicy i ta, dla której wyjazd do metropolii był niemożliwy ze względów finansowych.

Ważnym elementem społecznej roli dworu magnackiego, poza wspomnianymi powyżej, była szeroko rozumiana opieka magnata-patrona, który powinien interesować się życiem prywatnym i uczestniczyć w uroczystościach rodzinnych swojego klienta, co niewątpliwie nobilitowało tego ostatniego wśród społeczności lokalnej. W końcu dwór stawał się także centrum rozstrzygania sporów i konfliktów między lokalną szlachtą.

Najczęściej proszono magnatów o opiekę nad dziećmi, udzielenie im pomocy w różnych sprawach oraz zaangażowanie ich na służbę dworską lub, w przypadku córek, do fraucymeru żony patrona. Istotnym elementem w społecznej roli magnata – dworu magnackiego, który w zasadzie reprezentował swoistą instytucję, były zaproszenia na śluby. Jan Antoni Chrapowicki już od początku grudnia 1669 r. wysyłał zaproszenia i zabiegał o obecność na weselu córki Kornelii najważniejszych urzędników Wielkiego Księstwa Litewskiego. Uroczystość miała się odbyć 26 stycznia 1670 r., a zaproszenia na nią otrzymali: marszałek wielki litewski Aleksander Hilary Połubiński, wojewoda wileński i hetman wielki litewski Michał Kazimierz Pac, biskup wileński Aleksander Sapieha, zapewne także wojewoda trocki Mikołaj Pac oraz innych „urzędników grodzieńskich, zapraszając na weselę", w tym podkomorzego grodzieńskiego Stanisława Massalskiego i chorążego trockiego Jerzego Dziewiałtowskiego. Niestety nie wiem, z jakim odzewem spotkały się wymienione zaproszenia. Sam Chrapowicki podaje, że otrzymał odpowiedź pozytywną od Mikołaja Paca. Uroczystość musiała

[9] A. Mączak, *Klientela. Nieformalne systemy władzy w Polsce i Europie XVI–XVIII w.*, Warszawa 2000, s. 134.

być jednak udana, a zabawa huczna i zapewne przybył nie tylko wspomniany wojewoda trocki, ponieważ w swoim pamiętniku rok 1670 Chrapowicki zaczyna od miesiąca lutego, zupełnie pomijając styczeń[10]. Jeśli magnat-patron nie mógł przybyć osobiście na wesele swojego klienta, ten prosił choćby o wysłanie delegata z odpowiednim pismem, co niewątpliwie miało na celu podniesienie jego znaczenia oraz samej uroczystości w społeczności lokalnej. Tak postąpił podczaszy trocki Dominik Wołk w liście do koniuszego litewskiego Bogusława Radziwiłła, którego był niewątpliwym klientem. Pisał bowiem:

> upewniając się łaską moją waszej książęcej mości niską upraszam prośbą, abyś w zwykłej swojej ku mnie łaski, wesele moje z jejmością panną Węlizanką córką sługi i starosty waszej książęcej mości księstwa dubnickiego na św. Marcina przyszły odprawujące się, jeśli pańską bytność swoją, nad którą nie widziałbym nic szczęśliwszego. Tedy przynajmniej na nie delegata swego z wyrażeniem deklarowanej mi łaski swojej ukoronować raczysz. Oświadczysz to wasza książęca mość niegodnemu, ale wdzięcznemu, dobroczynności swej pańskiej, którą dożywotnie Waszej książęcej mości panu memu miłościwemu zasługować obiecuję i na ten czas zostaję[11].

Z powyższego cytatu widać zatem, jak bardzo podczaszemu trockiemu zależało na jakimkolwiek sygnale poparcia Bogusława Radziwiłła wyrażonym choćby przez posłańca. Nie tylko zresztą przedstawiciele głównych rodów magnackich zapraszani byli na uroczystości weselne, ale również senatorowie stojący nieco niżej w hierarchii magnackiej, choć ich obecność także przysparzała splendoru w oczach miejscowej szlachty. Przykładem tego może być wojewoda miński Krzysztof Zawisza, który uczestniczył w 1687 lub 1688 r. w weselu Michała Jana Szczuki, którego w swoim pamiętniku błędnie tytułuje pisarzem ziemskim trockim. W rzeczywistości wymienionym urzędnikiem został on dopiero w 1690 r. Wybranką jego okazała się Krystyna Stetkiewiczówna, którą Zawisza prowadził przed ołtarz[12]. Stanisław Bobrowicki zabiegał o obecność Bogusława Radziwiłła na ślubie swojej córki z niewymienionym z imienia Skolimowskim. Uroczystość miała się odbyć w środę starozapustną 1667 r.[13] W 1681 r. duchowny ewangelicki Jan Krzysztof Skra, od dawna sługa Radziwiłłowski,

---

[10] J. A. Chrapowicki, *Diariusz. Część trzecia: lata 1669–1673*, oprac. L. A. Wierzbicki, Warszawa 2009, s. 58–65.

[11] Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłowskie (dalej: AR), dz. V, rkps nr 17867, k. 1, D. Wołk do B. Radziwiłła, Wilno 3 października 1669.

[12] *Pamiętnik Krzysztofa Zawiszy wojewody mińskiego (1666–1721)*, oprac., J. Bartoszewicz, Warszawa 1862, s. 21; *Urzędnicy Wielkiego Księstwa Litewskiego. Spisy*, t. 2: *Województwo trockie XIV–XVIII wiek*, pod red. A. Rachuby, Warszawa 2009, nr 468, 842.

[13] AGAD, AR, dz. V, rkps 943, k. 4, S. Bobrowicki do B. Radziwiłła, bez miejsca i daty, ale prawdopodobnie 1667 r.

zabiegał o obecność na ślubie swojej najstarszej córki Teodory Zuzanny, margrabiny brandenburskiej Ludwiki Karoliny Radziwiłłowej:

> Na usilną prośbę wielu zacnych ludzi, prośbę z instancją; przyobiecałem w stan święty małżeński za jego m[oś]ci pana Michała Gisberta, obywatela województwa nowogródzkiego w W.X.Litewskim córkę moją najstarszą Teodorę Zuzannę uniżoną służebnicę W[aszej] X[iążęcej] M[oś]ci, i najpiękniejszej w rejestrze służebnic W[aszej] X[iążęcej] M[ości] sługą[14].

Wstąpiła ona na służbę jeszcze za życia matki Ludwiki Karoliny. Duchowny wyznaczył ślub na 29 października i pod koniec listu ponownie usilnie zabiegał o obecność księżnej. Dodatkowym argumentem, który wysuwał, a który miał przekonać jego patronkę do udziału w uroczystości, był fakt wyprawienia mu przez Bogusława Radziwiłła wesela na swój koszt w Królewcu[15].

Kolejnym istotnym elementem społecznego funkcjonowania dworu i magnata były chrzciny dzieci klientów, co nobilitowało rodziców, ale również samo dziecko i chyba otwierało przed nim, w przyszłości, możliwości uzyskania poparcia potężnego ojca chrzestnego. 10 czerwca 1691 r. w majątku Klimczyce podkanclerzy litewski Karol Stanisław Radziwiłł trzymał na rękach podczas takiej uroczystości dziecko starosty preńskiego Aleksandra Buthlera. Matką chrzestną została wojewodzina sieradzka Teresa z Warszyckich, żona Jana Odrowąża Pieniążka[16]. Nie tylko szlachta zabiegała o odpowiednich chrzestnych, ale również senatorowie o mniejszym znaczeniu politycznym. W tym wypadku także chodziło o zapewnienie godziwej opieki w przyszłości własnemu potomstwu poprzez właściwe dobranie rodziców chrzestnych. Przykładem może być wojewoda miński Krzysztof Zawisza, choć tutaj niemałe znaczenie miała chyba również manifestacja przynależności fakcyjnej wśród, chyba już nie tylko, społeczności lokalnej. 15 lutego 1695 r. wyprawił on taką uroczystość „solennie i niemałym kosztem", co miało zapewne świadczyć o zamożności rodziców. Ojcem chrzestnym syna wojewody mińskiego został bowiem wojewoda wileński i hetman wielki litewski Kazimierz Jan Sapieha oraz jako drugi wojewoda połocki Dominik Słuszka[17]. Wymieniony Zawisza nie gardził również zaproszeniami na wesela. Uczestniczył w takim wydarzeniu w dniu 18 lutego 1695 r. wraz

---

[14] Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Kórniku, rkps. BK 1559, k. 13, J. K. Skra do L. K. Radziwiłłowej, Wengrów 24 sierpnia 1681.

[15] Ibidem, k. 13, J. K. Skra do L. K. Radziwiłłowej, Węgrów 24 sierpnia 1681.

[16] Biblioteka Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie (dalej: BPAU i PAN Kr.), rkps. 977, k. 14, *Zebranie dni z kalendarzów notowanego własną ręką i pracą jaśnie oświeconego Xcia jemści pana podkanclerzego WXL, z których można się informować o czasach residentiej jego królewskiej mości i swojej własnej: o sejmach; o drogach ustawicznych: co w którym miesiącu poczta przyniosła: i o śmierci niektórych zacniejszych panów 1688–1713.*

[17] *Pamiętnik Krzysztofa Zawiszy...*, s. 45.

z wojewodą trockim Bogusławem Aleksandrem Uniechowskim oraz stolnikiem Wielkiego Księstwa Litewskiego Jerzym Stanisławem Sapiehą „na weselu miejskiem p. Paszkiewicza z p. Stefanowiczową”[18].

Również zaręczyny odbywały się najlepiej pod patronatem magnata, choć już nie zawsze w jego dworze, co chyba zależało od statusu społecznego młodej pary. 15 kwietnia 1670 r. taka uroczystość odbyła się u kanclerza wielkiego litewskiego Krzysztofa Zygmunta Paca, gdzie o rękę kuzynki Jana Antoniego Chrapowickiego, marszałkówny oszmiańskiej Zuzanny Zennowiczówny poprosił Piotr Korciński starosta rumsztyński, choć cała uroczystość odbyła się w pokoju królowej Eleonory Habsburżanki, co niewątpliwie podniosło prestiż uroczystości. Pierścienie zaręczynowe w imieniu starosty trzymał podkomorzy łęczycki Stefan Sarnowski, a przyszłej panny młodej – wojewoda lubelski i kanclerz królowej Władysław Rej[19].

Szlachta, choć nie tylko, zabiegała o różnego rodzaju protekcję na dworze magnackim i samego magnata dla siebie, ale również dla swoich synów, częstokroć tłumacząc i usprawiedliwiając postępowanie swoich dzieci. Paweł Morocz, major wojsk królewskich, w liście do wojewody wileńskiego Kazimierza Jana Sapiehy usprawiedliwiał wyjazd swojego syna z niestety niewymienionego miejsca. Nie podawał również przyczyny jego wyjazdu, ale spowodował on niezbyt przychylną reakcję marszałka wielkiego litewskiego Jana Karola Dolskiego. Zabiegał zatem, aby „do zwykłej jaśnie wielmożnego jego mości pana marszałka WXL mnie sługę swego i syna mego łaski i protekcji insimirować raczył”[20]. Nie wiem, jaki skutek wywołała taka prośba majora wojsk królewskich i czy Sapieha zażegnał konflikt między nim a marszałkiem. W obronie syna interweniował również Stanisław Wincenty Orda w liście do Bogusława Radziwiłła. Już na samym początku nadmienił, iż sam jest „nieodmiennym domu radziwiłłowskiego sługą” i zapewniał, że status jego syna jest taki sam. Musiało jednak między ostatnim z wymienionych i księciem koniuszym dojść do jakiegoś bliżej nieznanego nieporozumienia, ponieważ Stanisław Wincenty prosił Bogusława Radziwiłła, aby nie brał pod uwagę tego, co mówią o jego synu. Zapewniał, że są to jedynie komentarze nieprzychylnych im ludzi, a oni służą domowi radziwiłłowskiemu bez względu na urzędy i zaszczyty, o które zresztą nie dbają, co wydaje się raczej usilną próbą usprawiedliwienia postępowania syna[21]. Być może syn Ordy dopuścił się jakiejś wypowiedzi lub, co gorsza,

[18] Ibidem, s. 45.

[19] J. A. Chrapowicki, *Diariusz. Część trzecia...*, s. 82.

[20] Lwiwskaja naukowa biblioteka im. Wasyla Stefanyka Nacionalnoj Akademiji Nauk Ukrainy, Widdil rukopysiw (dalej: LvNB), fond 103, nr 1918, bez karty, P. Morocz do K. J. Sapiehy, Obszut (?) 23 lipca 1692.

[21] AGAD, AR, dz. V, rkps 10920, k. 37–38, S. Orda do B. Radziwiłła, Korzyść 10 sierpnia 1667.

postępowania, które mogło godzić w interesy polityczne koniuszego litewskiego. Prawdopodobne jest również to, że owi donosiciele chcieli po prostu zdyskredytować Stanisława Wincentego w zabiegach o jakiś urząd, a tym samym pozbyć się konkurencji w jego zdobyciu u Bogusława Radziwiłła.

Również Aleksander Stanisław Bykowski usprawiedliwiał przed marszałkiem wielkim litewskim Aleksandrem Hilarym Połubińskim postępowanie swojego syna. Jednak tym razem sprawa była znacznie poważniejsza niż w przypadku Stanisława Wincentego Ordy. Przebywał on bowiem wraz z synami marszałka, kiedy najprawdopodobniej oskarżono go o chęć przejścia do innej fakcji, zapewne konkurencyjnej wobec pacowskiej, w której funkcjonował Połubiński. Bykowski ręczył zatem za wierność swojego syna i przestrzegał jednocześnie marszałka wielkiego przed fałszywymi informacjami. Sprawa musiała być jednak na tyle poważna, że w dalszej części listu Aleksander Stanisław stwierdził sam, że jednak ktoś zamierzał jego syna przeciągnąć do innej fakcji, ale wnioskować można, że ten pozostał wierny Połubińskiemu[22].

Synowie szlacheccy wykorzystywani byli również do wstępnych przysług wobec określonego magnata, co miało zapewne zakwalifikować ich do określonej fakcji i wzbudzić do nich zaufanie jej lidera. Hieronim Puzyna wyznaczony przez Kazimierza Jana Sapiehę do kontaktów z księciem kurlandzkim Ferdynandem Kettlerem, choć wymieniony magnat nie stronił, przynajmniej od 1687 r., od bezpośredniej korespondencji z lennikiem Rzeczypospolitej, informował swojego mocodawcę o wysłaniu do wojewody wileńskiego swojego syna. Miał on zdać dokładną relację ze wspomnianych kontaktów Pyzyny oraz o przebiegu sejmiku w Mitawie[23]. Rodzice zabiegali na dworze, jak i u samego magnata o protekcję dla swoich synów również do zwolnionego urzędu, co wynikało z systemu klientalnego, oraz o pomoc w uzyskaniu ręki ukochanej kobiety. Przykładem może być tu Jan Pękalski, który prosił o protekcję koniuszego litewskiego Bogusława Radziwiłła w uzyskaniu „urzędu kiejdańskiego". Na tym nie kończyły się jednak jego prośby, bo w dalszej części korespondencji prosił o pomoc w uzyskaniu ręki niewymienionej z imienia i nazwiska panny dla swojego syna, o której względy konkurowało aż dwudziestu kawalerów:

> a że sprawa ta świętobliwa tylko w obietnicach zostaje, tak od samej panny jako od ichmościów panów opiekunów (com i ja otrzymał będąc teraz w Wilnie), i z których tam są dwa w Warszawie uniżenie waszą książęcą mość upraszam, abyś wasza

[22] Lietuvos mokslų akademijos biblioteka w Wilnie (dalej: LMAB), fond 139, nr 526, k. 6–6v, A. S. Bykowski do A. H. Połubińskiego.

[23] BPAU i PAN w Krakowie, rkps 363, k. 195–196, H. Puzyna do K. J. Sapiehy, Poniewież 8 luty 1697. W sprawie korespondencji Kazimierza Jana Sapiehy z księciem kurlandzkim patrz: Latvijas valsts vestures archivs w Rydze, fond 554, apr 1, nr 973.

książęca mość u tych opiekunów za interessią swą pańską, certitudinem tej sprawy otrzymać raczył, Pan Bóg będzie hojną nagrodą[24].

Nie wiem, jak omawiana sprawa się zakończyła, ale jak widać, magnat i jego poparcie mogło zadecydować o małżeństwie z upatrzoną panną.

Jan Pękalski zwracał się do koniuszego litewskiego również z prośbą o opiekę nad swoją córką, wdową po niewymienionym z imienia Golejewskim oraz nad ich synem, który „pod Czarnieckim służył" i posiada majątek w Koronie. Miała ona polegać na przyjęciu go na służbę przez Bogusława Radziwiłła, zapewne do jego prywatnych chorągwi, z czym wiązała się wzmianka o jego udziale w toczących się wojnach. Przy okazji Pękalski poinformował koniuszego litewskiego, że z trzech jego wnuczek, dwie wyszły za mąż – pierwsza, za niewymienionego z imienia Gitwita (Girtwida), a druga za, również niewymienionego z imienia, Oziembłowskiego. Trzecia, jak zaznaczył autor listu, była jeszcze zbyt młoda na zamążpójście[25]. Wydaje się, że nie bez przyczyny Jan Pękalski wymieniał stan cywilny swoich wnuczek, sygnalizując chyba tym samym propozycję objęcia ich opieką księcia koniuszego.

Jan Pękalski nie otrzymał jednak odpowiedzi od Bogusława Radziwiłła aż do października 1667 r. 15 października bowiem ponowne prosił księcia koniuszego o przyjęcie na służbę swojego wnuka, twierdząc, że jest on gotowy do jej podjęcia i wychwalając przy okazji jego zalety[26].

Również Krzysztof Czyż przy okazji informacji o zbliżającej się elekcji 1669 r. rekomendował swojego syna do usług Bogusława Radziwiłła, informując, że sam nie może przybyć na pola pod Warszawą ze względu na zły stan zdrowia. Wysłał zatem w swoim imieniu syna, który miał za zadanie przypatrzeć się samemu aktowi wyboru nowego króla, jednocześnie rekomendując go do służby książęcej. Prosił zatem, aby po elekcji monarchy książę Bogusław młodego Czyża „do boku swego, a oraz pańskiej swej łasce dać raczył"[27]. Po śmierci Bogusława Radziwiłła z podobną prośbą o przyjęcie syna na służbę Krzysztof Czyż wystąpił do hetmana polnego litewskiego i podkanclerzego litewskiego Michała Kazimierza Radziwiłła. W marcu 1672 r. dziękował Radziwiłłowi za wyświadczoną przysługę i przyjęcie syna na służbę, którego książę raczył „do boku swego dać[28].

Na dworze magnackim i u magnatów zabiegano również o protekcję dla swoich przyjaciół i dalszej rodziny. Cyprian Kamil Brzostowski wstawiał się

---

[24] AGAD, AR, dz. V, rkps 1155/IV, k. 65–66, J. Pękalski do B. Radziwiłła, Zawołch (?) 3 października 1666.

[25] Ibidem, k. 200–202, J. Pękalski do B. Radziwiłła, Słuck 10 września 1667.

[26] Ibidem, k. 212–214, J. Pękalski do B. Radziwiłła, bez miejsca, 15 października 1667.

[27] AGAD, AR, dz. V, rkps 2704, k. 3, K. Czyż do B. Radziwiłła, Holeszów 3 maja 1669.

[28] Ibidem, k. 5, K. Czyż do M. K. Radziwiłła, Holeszów 21 marca 1672.

u Michała Kazimierza Radziwiłła za swoim dawnym przyjacielem niewymienionym z imienia Mikulskim. Popadł on w bliżej nieokreślone kłopoty związane chyba ze sprawą sądową ze stolnikiem połockim[29]. Wspomnianego Mikulskiego, chyba w wyniku procesu, doprowadzono do ruiny majątkowej do tego stopnia, że „z dziećmi nie ma nawet gdzie głowy przyłożyć"[30]. Klient Bogusława Radziwiłła Konstanty Alexandrowicz wstawiał się w 1659 r. u swego mocodawcy za niewymienionymi z imienia szlachcicami Sobolewskimi, którzy wcześniej byli sługami zmarłego wojewody wileńskiego Janusza Radziwiłła. Zapewne chodziło o przyjęcie ich do grona klientów księcia koniuszego. Alexandrowicz oczywiście nie pominął w liście samego siebie ani swojej żony Zofii Borzymowskiej, która przez siedem lat była na służbie, czy może raczej we fraucymerze „pani matki W[aszej] X[iążęcej] Mości". W związku z tym prosił o cesję dla siebie i swojej żony wsi Malerzowice w powiecie grodzieńskim, która wchodziła w skład koniuszostwa[31].

Do magnatów i swoich patronów zwracano się także w sprawach dotyczących żeńskich przedstawicielek rodziny. W 1667 r. Walerian Stanisław Judycki prosił pisarza polnego litewskiego Aleksandra Hilarego Połubińskiego o protekcję dla swojej siostrzenicy, niewymienionej z imienia Ziembińskiej, której wspomniany urzędnik miał zostać opiekunem na czas jej sieroctwa[32]. Gabriel Kierło prosił Bogusława Radziwiłła o opatrzenie ze swojego skarbu jego córki, która przebywała na dworze, zapewne we fraucymerze „księżnej nieboszczki" Anny Marii[33]. Również kobiety prosiły magnatów o opiekę nad sobą i swoimi dziećmi. Przykładem takiego postępowania może być list Zuzanny Bykowskiej z 1675 r., która po śmierci swojego męża, najprawdopodobniej Aleksandra Stanisława, prosiła marszałka wielkiego litewskiego Aleksandra Hilarego Połubińskiego o opiekę nad nią i jej dziećmi[34]. Najwidoczniej prośba ta nie przyniosła oczekiwanych rezultatów, ponieważ już w roku następnym Zuzanna prosiła marszałka, aby „dzieci moich od łaski swojej pańskiej nie oddalał"[35].

---

[29] AGAD, AR, dz. V, rkps 1503/III, k. 18–19, C. K. Brzostowski do M. K. Radziwiłła, Wilno 7 sierpnia 1675. Najprawdopodobniej wymienionym stolnikiem połockim był Józef Newelski – Rossijskij gosudarstwiennyj archiv driewnich aktow w Moskwie, Metryka Litewska nr 139, k. 271–272.

[30] AGAD, AR, dz. V, rkps 1503/III, k. 18–19, C. K. Brzostowski do M. K. Radziwiłła, Wilno 7 sierpnia 1675.

[31] AGAD, AR, dz. V, rkps 91, k. 1, K. Alexandrowicz do B. Radziwiłła, Warszawa 5 kwietnia 1659.

[32] AGAD, AR, dz. V, rkps 6169, k. 1, W. S. Judycki do A. H. Połubińskiego, Czasnówka 1 marca 1667.

[33] AGAD, AR, dz. V, rkps 6694, k. 3, G. Kierło do B. Radziwiłła, Horodyszcza 7 lipca 1668.

[34] LMAB, fond 139, nr 526, k. 15–15v, Z. Bykowska do A. H. Połubińskiego, Sczary (Szczary) 14 sierpnia 1675.

[35] Ibidem, Z. Bykowska do A. H. Połubińskiego, Dereczyn 8 stycznia 1676, k. 13.

Magnatów proszono o pomoc nie tylko w sprawach najbliższej rodziny, ślubów, chrzcin, opieki nad przyjaciółmi, czy ciągnących się często latami procesów sądowych. Czasem szlachta zwracała się o interwencję w zupełnie innych sprawach. Przykładem może być Konstanty Alexandrowicz, który zwracał się do Bogusława Radziwiłła o pomoc w sprawie czarownicy zamieszkującej w dobrach koniuszego litewskiego – Masztalerzowicach. Najprawdopodobniej rzuciła ona jakąś klątwę lub czary na miejscowych rzemieślników, którzy zaczęli odmawiać wykonywania swoich powinności. Podobno także poddani cierpieli w wyniku działalności oskarżonej kobiety[36].

Również magnaci zabiegali o poparcie dla swoich dzieci albo u wyżej stojących w hierarchii fakcyjnej osób, albo u urzędników ziemskich. Aleksander Hilary Połubiński prosił w 1679 r. kanclerza wielkiego litewskiego Krzysztofa Zygmunta Paca o poparcie starań członków jego rodziny – braci o niewymienione urzędy słonimskie, zaznaczając przy tym, że leżą one w gestii adresata listu[37]. W 1692 r. podskarbi wielki litewski Benedykt Paweł Sapieha dziękował marszałkowi grodzieńskiemu Stefanowi Eustachemu Alexandrowiczowi za przysługę wyświadczoną jego synowi, za co, jak sam zaznaczył, jest wdzięczny i zrewanżuje się w najbliższej nadarzającej się okazji[38].

Istotnym elementem była budowa bądź rozbudowa własnej rezydencji. Tego typu polecenia wydawał listownie Bogusław Radziwiłł swojemu podwładnemu Wawrzyńcowi Kochańskiemu, którego uczynił odpowiedzialnym za prace nad rezydencją księcia koniuszego. W korespondencji zalecał, zapewne dbając o rozwój rzemiosła na własnych terenach, wyprodukowanie w starostwie birżańskim jak największej ilości cegieł i dachówek. Ważną sprawą było również zgromadzenie dostatecznej ilości wapna, niezbędnej do prac budowlanych[39].

Poza wymienionymi powyżej elementami społecznej roli dworu magnackiego istotne było również jego centralne znaczenie dla określonej społeczności. W XVII w. w wyniku postępującej decentralizacji państwa i zaniku funkcji przypisanych centralnym ośrodkom administracyjnym, ich funkcję przejęły dwory magnackie. Wpływała na to również, jak to zostało powyżej zaznaczone, znaczna odległość od stolicy przede wszystkim terytoriów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Funkcje dworu królewskiego przejmował stopniowo dwór magnacki, stwarzając możliwości zatrudnienia szlachty, wychowania córek i synów, aż

---

[36] AGAD, AR, dz. V rkps. 91, k. 2, K. Alexandrowicz do B. Radziwiłła, Zakrzewczyn (?) 10 maja 1667.

[37] Nacyjanalny gistaryczny archiu Biełarusi w Grodnie, fond 1663, op. 1, nr 4914, k. 8–9, A. H. Połubiński do K. Z. Paca, Dzięcioł 29 czerwca 1679.

[38] LvNB, fond 139, nr 1915, bez karty, B. Sapieha do S. E. Alexandrowicza, Hrynki 14 października 1692.

[39] Vilniaus universiteto biblioteka w Wilnie, fond 60, nr 6, bez karty, B. Radziwiłł do W. Kochańskiego, Królewiec 24 czerwca 1662.

w końcu stał się głównym ośrodkiem życia społecznego i kulturalnego określonego regionu. Szlachta, wiążąc się z określonym magnatem, liczyła oczywiście na wymierne korzyści w postaci urzędów czy nadań ziemskich, co mogło zasadniczo poprawić jej sytuację gospodarczą i nobilitować w oczach społeczności lokalnej[40]. Dwór magnacki dawał prawie to samo, co dwory monarsze, ale oczywiście w regionalnym wymiarze. Były to więc szanse na zdobycie wykształcenia, ogłady towarzyskiej, a oddawanie przysług czy praca na rzecz swojego patrona mogł zaowocować w przyszłości karierą polityczną oraz, co bardzo istotne, uzyskaniem opieki w trudnych chwilach, co stanowiło po części swoistego rodzaju ubezpieczenie na wszelki wypadek[41]. Każdy z dworów magnackich przybierał w pewien sposób postać królewskiego, a ich właściciel potrzebował miejscowej szlachty do obsługi rezydencji, służby w prywatnych oddziałach, i w pewnym sensie stawał się również zależny od niej. Taki dwór, który z pewnością można by nazwać instytucją, niezmiennie przyciągał lokalną szlachtę, ale również zamieszkującą poszczególne klucze i ekonomie będące w dzierżawie magnata. Strefa jego oddziaływania nie była zatem ściśle określona i nie ograniczała się jedynie do najbliższych sąsiadów. Prowadziło to do zhierarchizowania społeczności lokalnej na szlachtę bardziej i mniej wpływową, która rywalizowała o względy pierwszej z wymienionych, co dawało większe szanse na karierę na dworze magnackim. Prowadziło to również do wzajemnej konkurencji o względy dworu magnackiego i łaski z niego płynące[42]. W gruncie rzeczy także magnat występował stale w otoczeniu gromady ludzi, bez której nie mógłby egzystować, a im większa liczba osób, tym większy prestiż. Żył on ciągle na widoku swoich dworzan – przy stole, na polowaniu, podczas mszy w kaplicy, w trakcie podróży na sejmy czy sejmiki, a jego zachowanie, sposób bycia stawały się zapewne wzorem do naśladowania lub po części usprawiedliwiający własne zachowanie w określonych sytuacjach. Stan osobowy dworu magnackiego ulegał ciągłym wahaniom, ponieważ inny był, kiedy magnat przebywał w swoim pałacu, inny, kiedy był na sejmie, a pojawienie się w licznym gronie dworzan świadczyło o pozycji politycznej, społecznej i ekonomicznej magnata[43].

W Rzeczypospolitej obydwu skonfederowanych narodów, a w szczególności w Wielkim Księstwie Litewskim, możliwości awansu szlachty były w znacznym stopniu ograniczone przez brak rozwoju administracji państwowej rozległego

---

[40] A. Pośpiech, W. Tygielski, *Społeczna rola dworu magnackiego XVII–XVIII w.*, „Przegląd Historyczny" 1978, t. 69, z. 2, s. 215.

[41] A. Mączak, *Klientela...*, s. 293.

[42] A. Mączak, *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, Warszawa 1986, s. 271–272.

[43] W. Czapliński, J. Długosz, *Życie codzienne magnaterii polskiej w XVII w.*, Warszawa 1976, s. 55–56.

terytorium. Podobnie sytuacja wyglądała w hierarchii kościelnej i wojsku, z tą różnicą, że Wielkie Księstwo nie posiadało stałej armii. Wszystkie te elementy skłaniały rzesze szlachty do szukania zajęcia i rozwoju ewentualnej kariery właśnie na dworach magnackich, które wzorem monarszych miały rozbudowaną kadrę urzędniczą i wojskową.

Społeczna rola dworu magnackiego w jego regionalnym znaczeniu polegała również na zatrudnianiu szlachty na urzędach pałacowych oraz w prywatnych oddziałach wojskowych. Hierarchia urzędnicza na dworze magnackim przypominała swoim wyglądem piramidę, na szczycie której znajdował się magnat-patron, a poniżej, pod względem ważności, określone osoby piastujące stanowiska od najważniejszych i odpowiedzialnych po mniej istotne, choć ważne dla funkcjonowania omawianej instytucji. Liczebność dworu magnackiego, w tym urzędników, zależała w dużej mierze od zamożności i możliwości finansowych określonej osoby. Niemniej jednak na czele takiej instytucji stali tzw. słudzy rękodajni, oficjaliści[44]. Na czele dworu stał marszałek, druga po magnacie osoba, mająca prawo wydawania samodzielnych decyzji, piastująca funkcje nadzorcze oraz sprawująca sądownictwo dworskie. Kolejną grupę urzędników stanowili: podskarbi, pisarz pokojowy, sekretarz (najczęściej powiernik tajemnic magnackich) oraz koniuszy[45]. Komornicy to kolejna grupa szlachty przebywająca przynajmniej przez pewien czas na dworze. Rekrutowali się najczęściej ze średniozamożnych rodzin szlacheckich i wykorzystywani byli w poselstwach do innych magnatów, czy na dwór królewski, a tam często pełnili rolę rezydentów, informując swojego mocodawcę o najważniejszych sprawach dotyczących bieżącej polityki wewnętrznej i zagranicznej, a także o rozchodzących się w wymienionym miejscu plotkach, które stanowiły równie cenne źródło informacji. Kolejna grupa to dworzanie pokojowi, spośród których najczęściej wybierano łowczych, koniuszych czy nadzorców kuchni magnackiej. Istotną grupą ze względu na zamiłowanie magnaterii do uczt była służba kuchenna składająca się z kilku kuchmistrzów, kucharzy i innego personelu pomocniczego. Określone znaczenie mieli również kredencerze, którzy zajmowali się sprzętem kuchennym, oraz piwniczni dbający o pańskie piwnice[46]. Ze względu na potrzebę swobodnego i niezawodnego przemieszczania się magnata, osobną grupę urzędników dworskich stanowił personel stajni: koniuszy, czasem również podkoniuszy, kawalkatorzy oraz masztalerze[47]. Jedną z ulubionych rozrywek magnaterii były polowania, stąd liczny personel dworu odpowiedzialny za tę dziedzinę życia.

---

[44] A. Pośpiech, W. Tygielski, *Społeczna rola dworu...*, s. 215.

[45] M. Wagner, *Dwór hetmana Stanisława Jabłonowskiego w końcu XVII w.*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Rolniczo-Pedagogicznej w Siedlacach" 1996, nr 45, Seria Nauki Historyczne, Historia, z. 2, s. 28.

[46] W. Czapliński, J. Długosz, op. cit., s. 57–59.

[47] Ibidem, s. 59–60; I. Ihnatowicz, A. Mączak, B. Zientara, J. Żarnowski, op. cit., s. 364.

W jego skład wchodzili: myśliwi, sokolnicy, opiekunowie psów, a nad nimi wszystkimi czuwał łowczy. Osobną grupę stanowili lekarze, cyrulicy, aptekarze, muzycy, a także osoba znająca nauki matematyczne, niezbędna do kontroli rachunków przekazywanych przez innych dworzan. Zupełnie odmienne miejsce w hierarchii dworu zajmowała szlachta piastująca urzędy w prywatnym wojsku magnackim, a stanowiąca najczęściej kadrę oficerską[48].

Powyższy wykaz pokazuje wyraźnie, jak ważną rolę w społeczności lokalnej pełnił dwór magnacki dający możliwości zatrudnienia i sprawowania określonej w nim funkcji, co niewątpliwie nobilitowało szlachtę w określonym środowisku społecznym, gdyż gwarantowało bezpośredni dostęp do magnata i możliwość uzyskania od niego dalszych wymiernych łask i korzyści. Oczywiście nie wszystkie prezentowane powyżej urzędy piastowała szlachta, do tego należałoby bowiem doliczyć niezliczoną rzeszę rzemieślników pracujących na rzecz dworu magnackiego. Nie tylko jednak na dworze magnackim szlachta znajdowała określone zatrudnienie. Pamiętać należy również o latyfundium, czy też dobrach magnackich, których zarządzaniem nie był on w stanie zająć się sam, tworząc kolejną, ściśle określoną grupę urzędniczą. Na górze hierarchii stał oczywiście właściciel wraz z grupą plenipotentów, którzy dbali o interesy swojego patrona. Kolejną grupą byli dzierżawcy, zarządcy folwarków, pisarze dochodowi (prowentowi), komisarze kontrolujący dochody i wydatki, gubernatorzy, ekonomowie, burgrabiowie poszczególnych zamków, administratorzy, czy w końcu podstarościowie[49].

Wobec przesunięcia centrum decyzyjnego w państwie polsko-litewskim w XVII w. na prowincję, dwór magnacki zaczął odgrywać coraz większą rolę wśród społeczności lokalnej, zastępując tym samym, w pewnym oczywiście znaczeniu, monarszy. Stawał się centrum życia szlachty zamieszkującej jego okolice, a także dobra konkretnego magnata. To na dworze magnackim szlachta skupiona wokół swojego patrona uzyskiwała pomoc w sprawach sądowych, konfliktach z sąsiadami, a także, w określonych wypadkach, ochronę prywatnych wojsk magnackich. Dwór stał się centrum życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego, a także politycznego. Dzięki wstawiennictwu wpływowego magnata-senatora można było uzyskać awans urzędniczy lub opiekę dla synów czy córek. Zresztą szlachta chętnie prosiła o protekcję dla członków swojej rodziny i własnych przyjaciół, co przyczyniało się do rozszerzenia wpływów polityczno-społecznych magnata i wzrostu jego zaplecza klientalnego. To tam synowie szlacheccy mogli rozpocząć swoją karierę urzędniczą lub wojskową, a córki we fraucymerze nabywały ogłady towarzyskiej, ale również miały szansę na dobre zamążpójście. Na dworze magnackim szlachta uzyskiwała pomoc

[48] W. Czapliński, J. Długosz, op. cit., s. 60–62.
[49] M. Ujma, *Latyfundium Jana Sobieskiego 1652–1696*, Opole 2005, s. 63–71.

w kwestiach handlowych i majątkowych. Magnaci byli najbardziej pożądanymi gośćmi na weselach, a w razie niemożności ich przybycia, zabiegano choćby o wysłanie posłańca z odpowiednim listem, co bez wątpienia podnosiło prestiż społeczny proszących na uroczystość, jak i jej samej. Dwór magnacki to w końcu miejsce, na którym można było zdobyć najnowsze informacje o polityce zagranicznej i wewnętrznej, nowych trendach mody, nowych prądach w literaturze, poezji, sztukach pięknych. Niewątpliwie dwór magnacki, przyciągając jak magnes nie tylko okoliczną szlachtę liczącą na określone korzyści, stawał się tym samym jedynym osiągalnym centrum życia społecznego określonego regionu.

Magnate estate in the Grand Duchy of Lithuania as the regional social centre in the second half of the 17th century

In the 17th century in Poland after moving the deciding centre to the province, magnate estate started to play greater role among the local society. The estate became a centre of life of the nobility living in its areas as well as in magnate's barony. In the magnate estate the nobility recieved help in judicial matters, solving conflicts with neighbours and protection of private magnate army. The estate became the centre of social, economical, cultural and political life. Thanks to the influential intercession of the magnate it was possible to get a clerical promotion and supervision over sons and daughters in the magnate estate. Sons of the nobility could start their clerical or military career there, while daughters learned good manners. In the magnate estate the nobility recieved help in traiding and financial matters. Magnates were desired quests on noble weddings and christenings. The magnate estate was also a place where it was possible to get the latests information about country's politics, new trends in art, literature and fashion. Without a doubt the magnate estate, like magnet attracted the nobility who counted on the benefits. It became the only avaible centre of social life in the area.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 29–40

Łukasz Bednarski
Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II

STATUTY WIELKIEGO KSIĘSTWA LITEWSKIEGO

Poniższe opracowanie stanowi zarys zagadnień związanych z pracami nad kodyfikacją prawa litewskiego doby odrodzenia. Scharakteryzowane zostały trzy kolejne Statuty oraz przyczyny ich powstania. Pokrótce omówiono widoczne w nich wpływy romanistyczne oraz oddziaływanie litewskiej myśli prawnej na kraje sąsiednie.

Na wstępie rozważań nad prawodawstwem Wielkiego Księstwa Litewskiego w XVI w. należy odpowiedzieć na pytanie, czy można mówić o trzech odrębnych Statutach litewskich, czy też akty wydane w latach 1566 i 1588 były jedynie nowelizacjami tego samego dzieła z 1529 r. Jako jeden Statut określali go jeszcze w XIX w. I. Daniłowicz i F. Piekosiński, zaś w XX w. taki pogląd wyrażał W. Wielhorski[1]. Wydają się oni nie zauważać, iż jeszcze w 1800 r. T. Czacki wyraźnie wyodrębnił trzy Statuty:

> Stosunek tych trzech zbiorów praw, okaże historię powiększonych swobód, zmianę mniemań prawodawców obyczajów, życzeń i opinii narodu, a wskaże materiały do poznania błędów, i dobrych przymiotów, potęgi i słabości rządu ojców naszych[2].

Z teorią, iż mamy do czynienia z jednym Statutem nie zgodził się również S. Ehrenkreutz. W swojej rozprawie z okresu międzywojennego stwierdził, że pomiędzy wszystkimi trzema aktami zaszły tak daleko idące zmiany ustrojowoprawne, że łączne ich traktowanie jest nie do przyjęcia[3]. Zgadza się z nim S. Kutrzeba[4] oraz uczeń Ehrenkreutza – J. Bardach. Ten ostatni stwierdza, iż dzięki późniejszemu rozwojowi badań nad Statutami litewskimi można bez wątpliwości odróżnić trzy kolejne kodyfikacje, co poniekąd ogół literatury czyni[5].

---

[1] J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, Poznań 1988, s. 11–12.

[2] T. Czacki, *O litewskich i polskich prawach, o ich duchu, źródłach, związku i o rzeczach zawartych w pierwszym Statucie dla Litwy 1529 r. wydanym*, t. I (1800), wyd. 3, Kraków 1861, s. 12.

[3] S. Ehrenkreutz, *Stan badań nad Statutami Litewskimi*, „Ateneum Wileńskie" 1924, t. II, s. 289–349.

[4] S. Kutrzeba, *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, t. II, Lwów 1926, s. 69–82.

[5] J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, s. 12.

Należy zwrócić uwagę, że wiek XV oraz XVI nie tylko dla Wielkiego Księstwa Litewskiego był czasem kodyfikacji i usystematyzowania prawa. Prądy takie ujawniały się wówczas w całej Europie. Podejmowano próby zniesienia zasady, według której każdy podlegał prawu danej grupy społecznej bądź wyznaniowej. Pojawiały się również starania o unifikację prawa, co miało spowodować zastąpienie wielu praw lokalnych powszechnym prawem państwowym. Podstawą tych dążeń było przekonanie, że silne i suwerenne państwo powinno posiadać własne spisane i usystematyzowane prawo. Szło to również w parze z rozwojem nauki prawa i wzrostu jej znaczenia w sferze prawodawstwa państwowego. Nie bez znaczenia był tu fakt, jak się później okaże, iż w nauce prawa odwoływano się przeważnie do niedoścignionego wzoru, jakim było prawo rzymskie[6].

Jednym z pierwszych państw, jakie zajęło się kwestią systematyzacji własnego prawa, były Niemcy. W 1495 r. został powołany Najwyższy Trybunał Rzeszy, który, w razie braku odpowiedniej normy w prawie krajowym, mógł stosować posiłkowo prawo rzymskie. Następnie w 1532 r. wydano kodeks karny – *Constitutio Criminalis Carolina*, który również był używany pomocniczo w stosunku do praw nadrzędnych[7]. We Francji od końca XV do połowy XVI w. zauważyć można postęp w opracowywaniu spisów prawa zwyczajowego, jednak tylko w obszarze lokalnym. Prace nad unifikacją francuskiego prawa powszechnie obowiązującego nie zostały wówczas podjęte[8].

Na Węgrzech w 1514 r. za sprawą prawnika Stefana Werböczego został opracowany projekt kodyfikacji prawa węgierskiego. Był to dobry projekt, odpowiadający ówczesnej sytuacji społeczno-politycznej kraju. Stanowił usystematyzowanie węgierskiego prawa zwyczajowego, uwzględniając przy tym wpływy romanistyczne. Mimo że przez zdecydowany sprzeciw magnaterii nie wszedł w życie, wywarł duży wpływ na rozwój prawa węgierskiego[9].

Podobnie rzecz się miała w Czechach, gdzie profesor Akademii w Pradze Wiktoryn Korneliusz z Wyszehradu opracował w 1508 r. projekt „O prawach ziemi czeskiej". Przy zachowaniu swoistości prawa czeskiego zawierał on również odniesienia do prawa rzymskiego, ale jak i na Węgrzech nie udało się go wprowadzić do krajowego systemu prawnego[10].

Idee kodyfikacyjne nie ominęły także i Rzeczypospolitej. Statuty Kazimierza Wielkiego z XIV w. przez długi czas nie wywierały istotnego wpływu na proces sądowy. Zmiany miały przynieść Statuty Nieszawskie z 1454 r., które nakazywały sądom stosowanie praw pisanych, wydanych przez króla Kazimierza

---

[6] Ibidem, s. 13.
[7] E. Borkowska-Bagińska, B. Lesiński, *Historia prawa sądowego*, Poznań 2004, s. 36–103.
[8] J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, s. 14.
[9] Ibidem.
[10] Ibidem.

Wielkiego i Władysława Jagiełłę. Sankcji królewskiej Statuty Kazimierza Wielkiego doczekały się dopiero po umieszczeniu ich w Zbiorze Łaskiego w 1506 r., choć część przepisów była już nieaktualna[11]. Wart wspomnienia jest również projekt Macieja Śliwickiego, który powstał na przełomie 1522 i 1523 r. pod nazwą *Sigismundiana*. Praca ta wyróżniała się odejściem od zasady stanowości prawa, miała również cechy uczonego prawa. Kolejną próbą kodyfikacji polskiego prawa, znacznie bardziej zaawansowaną, była Korektura Taszyckiego z 1532 r. Niestety, przez jej odrzucenie na sejmie w 1534 r. prace nad kodyfikacją prawa polskiego porzucono na długi czas. Tak więc można stwierdzić, iż w dziedzinie kodyfikacji Wielkie Księstwo Litewskie wyprzedziło znacznie Rzeczpospolitą, a także wiele innych europejskich krajów[12].

Przechodząc teraz bezpośrednio do zagadnienia Statutów litewskich, wypada na początku zająć się kwestią języka, w jakim zostały stworzone. Trudność w ocenie języka Statutów wynika z faktu wielokulturowości narodu litewskiego. Zauważyć można wpływy języka ruskiego, polskiego oraz łaciny. Język litewski nie był wówczas piśmienny, a ludzie z wyższych warstw społecznych kształceni byli w wielu różnych językach. Jeszcze od czasów księcia Giedymina językiem używanym w obiegu urzędowym i kancelaryjnym był język ruski. Jak podkreśla większość badaczy dziejów państwa litewskiego, język ruski był używany aż do 1696 r., od kiedy zaczęto wprowadzać język polski. Wydaje się, iż najtrafniej określił język Statutów litewskich wybitny ich badacz i profesor Uniwersytetu Wileńskiego S. Lazutka. Stwierdził on, że językiem Statutów był dawny język białoruski, nazywany również starobiałoruskim. Według Lazutki, język starobiałoruski miał status języka państwowego i został uprawomocniony w II i III Statucie[13]. Jak piszę M. T. Lizisowa:

> w ocenie języka Statutów litewskich należy uwzględnić elementy wspólne wszystkim członkom społeczności, cechy języka osobniczego twórców Statutów oraz elementy charakterystyczne tylko dla środowiska prawniczego w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI wieku. Język Statutów jest językiem prawniczym, używanym tylko do pisania aktów normatywnych. Jako taki mieści się w obrębie języka prawnego sensu largo, do którego zalicza się też język prawniczy[14].

O planach wydania pierwszego Statutu dowiedzieć się można z wydanego przez Aleksandra Jagiellończyka przywileju dla ziemi wołyńskiej z 1501 r. Żadne konkretne prace w tym kierunku nie były jednak podejmowane przez najbliższe

---

[11] E. Borkowska-Bagińska, B. Lesiński, op. cit., s. 117.

[12] J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, s. 15–16.

[13] M. T. Lizisowa, *Język Kodeksu Olszewskiego (1550). Z recepcji staropolskiego języka prawno-sądowego w Wielkim Księstwie Litewskim w szesnastym wieku*, Kraków 2000, s. 31–36.

[14] Ibidem.

lata. W związku z opieszałością władz w pracach nad tekstem Statutu, zgromadzony w Wilnie w 1514 r. sejm, zwrócił się z apelem do króla Zygmunta I o jego jak najszybsze wydanie. Projekt Statutu został zaprezentowany na sejmie grodzieńskim w 1522 r., jednakże nie został jeszcze wtedy zatwierdzony. Po licznych zmianach I Statut doczekał się wreszcie przyjęcia na sejmie wileńskim w 1529 r., a za dokładną datę obowiązywania przyjmuje się 29 września tego roku. Autorstwo tego dzieła pozostaje do dziś nieznane. Niewątpliwie duży wkład w tworzenie Statutu należy przypisać kanclerzowi Olbrachtowi Gasztołdowi, jednak pogląd, iż był on jego autorem, został przez literaturę odrzucony[15]. I Statut został sporządzony w kilku różnych redakcjach, czterech w języku starobiałoruskim, dwóch po łacinie oraz jednego w języku polskim, który został niestety zniszczony podczas II wojny światowej[16].

I Statut w swym założeniu miał obejmować całą ludność Wielkiego Księstwa Litewskiego. Podzielony został na 13 rozdziałów, które zawierały 282 artykuły. W pierwszych zdaniach wskazywał, iż jest on nadany:

> prałatom, kniaziom, panom, szlachtie i wsiemu pospolstwu i ich poddanym, a tubylcom zeml Welikoho Kniazstwa naszoho Litowskoho kotoroho by kolwie stadła i stanu byli[17].

Takich zapisów gwarantujących równość praw dla wszystkich było więcej:

> też Choczem i wstawlajem i wiecznymi czasy majet byti chowano, iż wsi poddanyje naszi, tak ubohije jako i bohatyje, kotoroho rodu kolwie abo stanu byli by, rowno a odnostajnym tym pisanym prawom majut sużonym byti[18].

Dodatkowo hospodar czyli władca przyrzekał:

> wsiu szlachtu, kniażata i pany chorugownyje i wsi bojarie pospolityje i mieszczanie i ich ludej zachowati pri słobodach i wolnostiach od priedkow naszich i też ot nas danych im[19].

Prawo dziedziczenia dóbr ziemskich obok szlachty otrzymali również mieszczanie[20].

Statut zawierał przepisy odnoszące się do wszystkich stanów, a czasem wręcz regulował kwestie dotyczące wyłącznie stanów nieuprzywilejowanych,

---

[15] Ibidem, s. 11–12.
[16] Ibidem, s. 18.
[17] J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, s. 21.
[18] Ibidem. s. 22.
[19] Ibidem.
[20] Ibidem.

jak chociażby rozdziały poświęcone prawu karnemu. Uregulowane zostały takie kwestie, jak spory kompetencyjne, w przypadku zabicia lub zranienia szlachcica przez mieszczanina, wchody w puszcze i spory o barcie pomiędzy chłopami, czy zagadnienia pożyczek i zastawów odnoszące się zarówno do szlachty, jak i mieszczan. Tak ujęte przepisy muszą przemawiać za stwierdzeniem, iż Statut był kodeksem ogólnopaństwowym[21].

I Statut znaczną część przepisów, bo około jednej czwartej, poświęcał normom procesowym, co miało zagwarantować sprawność działania wymiaru sprawiedliwości. Dodatkowo, uregulowano dość szczegółowo instytucje zawodowego zastępstwa procesowego oraz podniesiono znaczenie dokumentów jako dowodu. Zachowana została możliwość zwoływania sądów kopnych oraz utrzymano, z kilkoma wyjątkami, formę procesu skargowego z równością stron. Ciekawie została rozwiązana kwestia luki w prawie. W wypadku braku odpowiedniej normy, Statut przewidywał wyrokowanie na postawie prawa zwyczajowego. Następnie taki wyrok miał być przedstawiony na najbliższym sejmie, który miał zadecydować o ewentualnym uzupełnieniu Statutu o kolejne przepisy. Widzimy tutaj odwołanie się do zwyczaju jako źródła prawa, który był stopniowo wdrażany do norm kodeksowych. Inną instytucją wskazaną w I Statucie, a służącą usprawnieniu sądownictwa, był sąd panów – rady, zwoływany w czasie absencji hospodara[22].

Jednym z głównych czynników stymulujących proces kodyfikacji prawa litewskiego była unia personalna między Wielkim Księstwem Litewskim, a Koroną. Ze względu na rosnące naciski ze strony polskiej na rzecz umacniania związków między tymi państwami litewskie grupy rządzące zaczęły szukać sposobu na ugruntowanie swojej pozycji społeczno-politycznej. W konsekwencji w I Statucie znalazły się przepisy normujące pozycję prawną stanów, panującego oraz organizację władz. Hospodar miał strzec Wielkiego Księstwa Litewskiego od wszelakiego poniżenia i lekceważenia. Zobowiązany był do nienadawania dóbr ani urzędów cudzoziemcom, a jedynie „prirożenym i tubylcom" Wielkiego Księstwa[23].

I Statut litewski należy ocenić jak najbardziej pozytywnie. Był dobrze spisany, regulował dość szczegółowo kwestie niezbędne do prawidłowego funkcjonowania państwa. Mimo iż nie zawierał rozwiązań rewolucyjnych i często korzystał ze wzorów polskich czy ruskich, wzmocnił Wielkie Księstwo Litewskie, a inne państwa europejskie w owym czasie nie pokusiły się o podobne usystematyzowanie swego prawa[24].

---

[21] Ibidem.

[22] Ibidem, s. 23–25.

[23] Ibidem, s. 26

[24] J. Jakubowski, *Studia nad stosunkami narodowościowymi na Litwie przed Unią lubelską*, Warszawa 1912 r., s. 72–86.

Statut z 1529 r. nie był kodyfikacją doskonałą i już po kilku latach obowiązywania zostały podjęte prace mające uzupełnić nieaktualne przepisy. Pierwsze zmiany miały miejsce w 1538 r., kiedy to dodano do Statutu kolejne normy wywodzące się z prawa zwyczajowego[25]. Ponownych zmian zaczęto domagać się na sejmie brzeskim w 1544 r. Datę tę uważa się za początek prac nad nowym Statutem. Wtedy to pojawiły się pomysły powołania specjalnej komisji mającej przygotować projekt II Statutu litewskiego. Z różnych przyczyn, z których główną był brak środków finansowych, w najbliższym czasie do powołania takiej komisji nie doszło. Dopiero w 1551 r. na sejmie wileńskim za sprawą króla Zygmunta Augusta powołano komisję złożoną z dziesięciu osób w tym pięciu wyznania rzymskiego i pięciu wyznania greckiego. Dodatkowo, został uchwalony na ten cel specjalny podatek[26].

Nieznane pozostają nazwiska osób wyznania greckiego, wchodzących w skład komisji. W skład części „rzymskiej" wchodzili natomiast: biskup żmudzki Jan Domanowski (prawdopodobnie przewodniczący komisji), kanonik kapituły wileńskiej Stanisław Gabriałowicz Narkuski, reprezentanci szlachty Paweł Ostrowicki i Marcin Włodkowicz oraz doktor praw cudzoziemskich Augustyn Rotundus Milewski. Po śmierci biskupa Domanowskiego w 1563 r. skład komisji uzupełnił wybitny znawca prawa rzymskiego i sędzia sądu asesorskiego Piotr Rozjusz. To właśnie on oraz Augustyn Rotundus Milewski odegrali główną rolę w pracach komisji. W celu pozyskania szlachty litewskiej dla zacieśnienia związków między Wielkim Księstwem a Koroną król Zygmunt August 1 lipca 1563 r. na sejmie w Bielsku przyrzekł wprowadzić nowy Statut w życie od dnia św. Marcina 1564 r. Planom tym jednak stanęła na przeszkodzie wojna z Moskwą, która prawie o dwa lata odwlekła uchwalenia Statutu. Ostatecznie II Statut litewski został promulgowany 11 marca 1566 r. na sejmie wileńskim. Oprócz tego, król nakazał dopisanie do Statutu przywilejów ziemskich z 1563 i 1565 r.[27]

II Statut litewski składał się z 14 rozdziałów i 368 artykułów. Pierwsze 3 rozdziały normowały ustrój polityczny Wielkiego Księstwa Litewskiego, rozdział 4 traktował o sądownictwie, rozdziały od 5 do 10 o prawie prywatnym, natomiast rozdziały 11 do 14 poświęcono prawu i procesowi karnemu. II Statut wiele treści czerpał bezpośrednio z prawa rzymskiego, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części tej pracy. Ogół literatury ocenia Statut z 1566 r. wysoko. Stanowił on system prawa państwa niezależnego, a połączonego z Koroną jedynie unią personalną. Wzorem polskim wprowadzono sejmiki powiatowe oraz sądownictwo szlacheckie, co w konsekwencji doprowadziło do likwidacji przywilejów kniaziów i panów, którzy do tej pory odpowiadali wyłącznie przed sądem

[25] M. T. Lizisowa, op. cit., s. 12.
[26] S. Ehrenkreutz, op. cit., s. 310–314.
[27] Ibidem.

wielkiego księcia. Zniesione zostały ograniczenia alienacji dóbr dziedzicznych w postaci trzecizny, czyli możliwości dysponowania trzecią częścią dóbr, z wyłączeniem prawa bliższości, oraz proklamowano swobodę w obrocie całym majątkiem. Wysoki poziom prawa, jakim charakteryzował się II Statut, miał zapewnić jego utrzymanie także po zawarciu unii realnej[28].

Sytuacja polityczno-prawna po zawarciu Unii Lubelskiej w 1569 r. wymagała podjęcia kolejnych prac nad kodyfikacją prawa litewskiego. Jeszcze w tym samym roku pod wpływem strony polskiej została powołana komisja, która miała „uzgodnić" statut polski (Statut Łaskiego) ze Statutami litewskimi. W skład komisji weszli: Augustyn Rotundus Milewski, po jednym przedstawicielu dziewięciu województw oraz dwóch przedstawicieli panów – rady. Koronie zależało szczególnie na przełamaniu stagnacji w kodyfikacji prawa polskiego oraz zacieśnieniu związków z Wielkim Księstwem. Strona litewska natomiast w unifikacji prawa dla całej sfederowanej Rzeczypospolitej upatrywała zagrożenie dla swojej osobowości politycznej i wyrażała w tej kwestii zdecydowany sprzeciw. Wymusiła ona na królu Stefanie Batorym rezygnację z planów unifikacji prawa także dla ziem wcielonych do Korony, gdzie obowiązywał II Statut litewski. W efekcie w 1578 r. na sejmiku generalnym litewskim została uchwalona jedynie poprawa II Statutu, zaproponowana przez stany Wielkiego Księstwa. Dodatkowo dwa lata później na sejmie walnym została przegłosowana decyzja o utworzeniu adekwatnego do koronnego – Trybunału Litewskiego[29].

Komisja powołana w 1569 r. cały czas pracowała nad przygotowaniem III Statutu litewskiego. W toku prac wyróżniały się takie postacie, jak kanclerz Wielkiego Księstwa Litewskiego Ostafi (Eustachy) Wołłowicz, podkanclerz Mikołaj Jurewicz Radziwiłł oraz hetman wielki litewski Lew Sapieha. Tekst III Statutu gotowy był pod koniec 1587 r., jednak z uwagi na fakt, iż zawierał zapisy sprzeczne z postanowieniami Unii Lubelskiej, wywołał sprzeciw Korony. Strona litewska postawiła jednak warunek, iż w wypadku odrzucenia nowego Statutu nie uzna nowo wybranego następcy tronu za Wielkiego Księcia Litewskiego. Pod takim naporem król Zygmunt III Waza zatwierdził III Statut litewski na sejmie koronacyjnym w styczniu 1588 r.[30]

Była to kodyfikacja jeszcze obszerniejsza niż II Statut i składała się 14 rozdziałów i 488 artykułów. Na wstępie należy wspomnieć o zapisach, które wzbudziły wiele kontrowersji wśród szlachty polskiej. Przede wszystkim III Statut zachowywał ograniczenia sprzed Unii Lubelskiej nadawania dóbr ziemskich przez hospodara. Zastrzeżone były one jedynie urodzonym na terenie Wielkiego Księstwa. Przepisy Unii wyraźnie znosiły takie ograniczenia zarówno dla Litwinów w Polsce, jak i Polaków na Litwie. Podobnym ograniczeniom poddano

[28] J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, s. 38–39.
[29] Ibidem, s. 39–41.
[30] Ibidem, s. 45.

również możliwość piastowania urzędów. III Statut litewski nie tylko nie uzgadniał, jak przewidziano w aktach Unii, systemów ustrojowo-prawnych obu państw, ale wręcz przeciwnie, budował nowy system, umacniając pozycję Wielkiego Księstwa Litewskiego. Brak było jednak zapisów świadczących o zerwaniu unii politycznej obu krajów Rzeczypospolitej. III Statut przewidywał zwoływanie wspólnych sejmów. Dodatkowo przed takim sejmem miał się odbyć sejmik generalny Wielkiego Księstwa, na którym szlachta litewska miała wypracować jednolite stanowisko, co z kolei miało przyczynić się do sprawniejszych i szybszych obrad na sejmie głównym. Innymi zapisami, umacniającymi więzi między Wielkim Księstwem i Koroną, były niewątpliwie zapisy włączające w całości akt konfederacji warszawskiej z 1573 r., traktującej o pokoju między różnowiercami oraz dodanie 15 punktu artykułów henrykowskich stanowiącego, iż monarcha bez zgody sejmu walnego nie może nikomu przekazać w arendę ceł, danin czy podatków. Co więcej, król Zygmunt III zastrzegł w przywileju potwierdzającym Statut, że nie stoi on w sprzeczności z zapisami Unii Lubelskiej. W konsekwencji, mając na uwadze dobro wzajemnych stosunków między Wielkim Księstwem a Koroną, obozy krytykujące III Statut zaprzestały z czasem kwestionowania jego legalności[31].

W trzech kolejnych kodyfikacjach zauważyć można rosnącą liczbę przestępstw zagrożonych karą śmierci. W I Statucie było ich 20, w II Statucie 60, w III zaś aż 100. Z drugiej strony, w tym ostatnim pojawiło się wiele przepisów świadczących o humanitaryzacji prawa. Jedną z istotniejszych była zasada orzekania na korzyść oskarżonego w przypadku wątpliwości co do jego winy. Wprowadzono również przepisy ograniczające odpowiedzialność karną nieletnich do 16 roku życia. Za popełnione przez takiego nieletniego przestępstwo rodzice lub krewni mieli zapłacić odszkodowanie. W wypadku recydywy nieletni mógł być ukarany cieleśnie. Zaznaczyć trzeba, iż za takie samo przestępstwo osobę pełnoletnią czekała infamia lub kara śmierci. W prawie procesowym wprowadzono przepisy zezwalające osobom, które z różnych przyczyn nie mogą bronić się przed sądem, wyznaczyć swojego zastępcę procesowego. Ludziom, którzy nie byli w stanie opłacić swojego zastępcy, sąd miał przydzielić go z urzędu. Zastępca taki występował bezpłatnie zawsze, gdy zaszła taka potrzeba, i nie tylko w sprawach karnych. Ponadto inne przepisy nakazywały sądom łagodniejsze traktowanie ubogich i sierot. Złagodzeniu uległa też sytuacja niewolników. III Statut ograniczał niewolę jedynie do pojmanych podczas wojny, jednocześnie wyłączając spod niej potomków schwytanych. Poprzedni Statut normował, oprócz tego, dwa inne źródła niewolnictwa, a mianowicie urodzenie się z rodziców niewolników oraz niewolę za długi[32].

[31] Ibidem, s. 53–55.
[32] Ibidem, s. 57–60.

W kolejnych Statutach coraz bardziej akcentowano zasadę powszechności i terytorialności prawa. Zasada powszechności była dość mocno ograniczona w I Statucie, gdzie w miastach uprzywilejowanych sądzono na podstawie prawa magdeburskiego, w pozostałych zaś obowiązywało prawo statutowe. W II Statucie znalazło się przyrzeczenie hospodara do sądzenia wszystkich na podstawie Statutu, niezależnie od położenia i stanu. III Statut wprowadził dodatkowy zapis umożliwiający sądzenie na podstawie norm statutowych także cudzoziemców, umacniając tym samym zasadę terytorialności prawa. W znakomitej większości przepisy III Statutu miały charakter ponadstanowy. W rozdziałach dotyczących prawa prywatnego znajdujemy tak sformułowane artykuły, iż mogą odnosić się zarówno do ludzi prostych, jak i szlachciców. Nie inaczej jest też w części poświęconej prawu karnemu, gdzie jeden z rozdziałów jest wręcz zatytułowany „O złodziejstwie stanu wszelakiego". III Statut wprowadzał również ochronę świątyń i kapłanów wszystkich wyznań chrześcijańskich, dając tym samym wyraz tolerancji religijnej. Ponadto odejście od wiary nie stanowiło już przyczyny wydziedziczenia. III Statut znosił obowiązek obecności kapłana przy sporządzaniu testamentu oraz ograniczał rolę przysięgi jako dowodu, co obowiązywało na mocy II Statutu[33].

Jeśli chodzi o kwestię luki w prawie, to w I Statucie, jak już była o tym mowa, wprowadzono zasadę posiłkowego korzystania z prawa zwyczajowego. II Statut odstąpił od tej zasady, wskazując na korzystanie jedynie z prawa pisanego. Wreszcie w ostatnim Statucie z 1588 r., znalazł się zapis nakazujący stosowanie, w przypadku braku odpowiedniego przepisu, innych praw chrześcijańskich, co interpretowano jako odwołanie się do prawa rzymskiego[34].

W tym miejscu wypada również wspomnieć o pierwiastkach romanistycznych, jakie można zauważyć we wszystkich trzech Statutach. Niewątpliwy wpływ na taki stan rzeczy miały podobne zjawiska w krajach sąsiednich oraz fakt, iż zawsze w przygotowaniach projektów Statutów brali udział wybitni znawcy i doktorzy praw cudzoziemskich. Ponadto w XVI-wiecznym Wielkim Księstwie żywa była legenda o rzymskim pochodzeniu szlachty litewskiej[35].

I Statut wpływy te przypuszczalnie zawdzięcza doktorom obojga praw i rodowitym Litwinom: Jerzemu Taliatowi z Ejszyszek oraz Wacławowi Czyrce. Dzięki zagranicznemu wykształceniu i znajomości litewskich realiów mogli odgrywać dużą rolę w pracach nad przygotowaniem tej kodyfikacji. Przyjmuje się, że instytucjami wzorowanymi na prawie rzymskim, które zostały recypowane przez Statut 1529 r. ,były instytucja *trimoiria*, czyli trzecizny, oraz instytucja wydziedziczenia krnąbrnego syna – *apokerixis*, która została przeniesiona z Noweli 115 Justyniana. Nie do końca wiadomo, czy autorzy wzorowali się

[33] Ibidem.
[34] Ibidem.
[35] J. Bardach, *Statuty Litewskie a prawo rzymskie*, Warszawa 1999, s. 58.

bezpośrednio na prawie rzymskim, gdyż przepisy te mogły być równie dobrze zaczerpnięte z Zachodu. Innymi przepisami, które swoje źródło miały w dziełach rzymskich, były pochodzące z *Institutiones* przepisy określające, kto może sporządzać testament oraz kto może być tego świadkiem. Wzorem rzymskim ograniczono odpowiedzialność zbiorową, zachowując przy tym odpowiedzialność najbliższej rodziny w wypadku zbrodni obrazy majestatu, czyli *crimen laesae maiestatis* oraz karę talionu przy niesłusznym oskarżeniu[36].

Główny ciężar prac nad II Statutem przypadł również wybitnym znawcom prawa kanonicznego i rzymskiego doktorom Augustynowi Rotundusowi Milewskiemu oraz Piotrowi Rozjuszowi. Statut ten pierwiastki romanistyczne czerpał z *Institutiones*, Dygestów oraz pomników prawa bizantyjskiego. Niemały wpływ przypisuje się również *Corpus Iuris Civilis*. Za sprawą Augustyna Rotundusa przygotowana została łacińska edycja Statutu, która była na ogół bardziej precyzyjna od wersji ruskiej bądź polskiej. Recypowane zostały tu, między innymi, przepisy odnoszące się do sporządzania testamentu, czy możliwości wydziedziczenia syna w wypadku uporczywego kacerstwa. W sposób ograniczony przeniesiono przepisy dotyczące pozycji niewolników, a konkretnie wprowadzono możliwość zapisu dóbr na rzecz wcześniej wyzwolonego niewolnika. II Statut przyjął rozgraniczenie na prawo publiczne i prywatne, podobnie jak prawo rzymskie na *ius publicum* i *ius privatum*[37].

W Statucie z 1588 r. przepisy o rodowodzie rzymskim zostały ugruntowane i uzupełnione o kolejne. Jak już była o tym mowa, w pracach komisji ponownie wziął udział Augustyn Rotundus Milewski oraz zwolennik prawa rzymskiego Lew Sapieha. Wpływy romanistyczne to, przede wszystkim, wprowadzenie zasady powszechności, terytorialności oraz ponadstanowości prawa. Ponadto, jak wiemy, III Statut odwoływał się w braku stosownych przepisów do innych praw chrześcijańskich. Dzięki ogólnemu formułowaniu dyspozycji normy prawnej, wprowadzeniu zasady równości kary za zabójstwo bez względu na pochodzenie, upowszechnieniu tolerancji religijnej stanowił bardzo postępowy zbiór praw. Był to kodeks wyczerpujący, jak na swoje czasy, mający znaczący wpływ na prawodawstwo krajów sąsiednich[38].

Na ziemiach, które zostały wcielone do państwa polskiego w 1569 r., a mianowicie województw wołyńskiego, kijowskiego i bracławkiego, obowiązywał II Statut litewski. Funkcjonował on tam pod nazwą Statutu wołyńskiego i był systematycznie uzupełniany o nowe konstytucje koronne. Z czasem ustąpił jednak miejsca III Statutowi, który obowiązywał na tych ziemiach nawet po włączeniu ich do Rosji. Idąc dalej tym tropem, można odkryć wpływy prawa litewskiego na kodyfikacje rosyjskie. Poprzez analizę porównawczą III Statutu litewskiego

[36] Ibidem, s. 25–26.
[37] Ibidem, s. 42–65.
[38] Ibidem, s. 73–84.

i *Sobornojego Ułożenija* zauważyć można liczne podobieństwa. Dowiedziono, iż sześć rozdziałów rosyjskiego zbioru jest w istocie mniej lub bardziej dosłownym tłumaczeniem III Statutu. Również wiele innych przepisów zawierało adnotację o zapożyczeniu ich z kodeksu litewskiego[39].

Śladem Litwinów chciała pójść także Korona, od dawna odczuwająca brak podobnych kodyfikacji. W 1589 r. powołana została nawet specjalna komisja mająca przygotować projekt polskiego statutu, jej prace utknęły jednak w martwym punkcie. Od drugiej połowy XVII w. III Statut pełnił w Koronie rolę prawa posiłkowego. Szczególne wpływy widzimy w prawie i procesie karnym. Jan Nepomucen Słomiński powoływał się na litewski kodeks w słynnym procesie o uprowadzenie króla Stanisława Augusta w 1771 r. Po pierwszym rozbiorze Rzeczypospolitej cesarzowa Maria Teresa nakazała patentem z 2 grudnia 1775 r. stosowanie III Statutu jako prawa posiłkowego w sprawach spadkowych. Przy okazji uchwalania Konstytucji 3 Maja ponownie wysunięto pomysł wprowadzenia wspólnego dla obu państw Rzeczypospolitej kodeksu, jednak i tym razem sejm odrzucił tę inicjatywę. Trzeci Statut obowiązywał także po rozbiorach Rzeczypospolitej, na obszarze guberni zachodnich cesarstwa rosyjskiego. Z czasem uzupełniano Statut o pierwiastki prawa rosyjskiego, aby w 1840 r. całkowicie go uchylić na rzecz przepisów cesarskich[40].

Trudno jest jednoznacznie odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób udało się Wielkiemu Księstwu Litewskiemu stworzyć kodyfikacje na tak wysokim poziomie, iż urastają one do rangi pomników prawa, tym bardziej że ani Koronie, ani innym rozwiniętym krajom europejskim to nie wyszło. Badacze tej tematyki podają jako przyczynę ówczesny rozwój ekonomiczny Wielkiego Księstwa oraz dążenie możnowładztwa do umocnienia swojej pozycji prawno-politycznej. Nie bez znaczenia pozostawała też chęć przezwyciężenia wewnętrznej niespójności państwa. Dla społeczeństwa litewskiego Statuty litewskie pozostają historycznym symbolem oraz źródłem ich kultury prawnej[41]. Warto na zakończenie przytoczyć wypowiedź Hugona Kołłątaja na sejmie 1791 r., który nie szczędził słów uznania dla litewskiego dzieła:

> Mówiąc o Statucie litewskim [...] mówię o księdze, której bez winnego uwielbienia wspomnieć nie można. Dzieło to [...] czyniąc nieśmiertelną sławę Lwa Sapiehy, oraz rozumowi ludzkiemu, iż w wieku owym, gdzie światło nauk za czasów jagiellońskich u nas rozkrzewione gasnąć już zaczynało, Statut litewski, osobliwe co do stopniów kary, tak wszędzie jest ułożony, iż może się uważać za najdoskonalszą praw księgę w całej Europie...[42].

---

[39] Ibidem, s. 86–90.
[40] Ibidem, s. 91–95.
[41] J. Bardach, *O dawnej i niedawnej Litwie*, s. 25.
[42] S. Borowski, *Kodeks Stanisława Augusta. Zbiór dokumentów*, Warszawa 1939, s. 17–18.

Statutes of the Grand Duchy of Lithuania

The abovementioned study titled "The Statutes of the Grand Duchy of Lithuania" outlines the issues concerning attempts to codify Lithuanian law in the age of Renaissance.

In the beginning deals with the question of statutes functioning as three separate legal documents or only one divided into three parts. Further, short overview of selected European countries' efforts to put their law systems in order is presented. Then 3 Statutes (one by one) are being described along with stating the main purpose of establishing them.

The study also presents how the Lithuanian legal system has evolved, by indicating modifications in the matter of comprehending the idea of law itself and the issue of specifying and clarifying its regulations as well.

Elaboration emphasizes the great importance of the most distinguished prominents of legal profession who were experts in both Roman and Canon law and the part they have taken in initiating and drafting the Statutes, which were indeed the masterpieces of legislation art. Statutes have become legal documents of greatest historic value.

Finally, the influence of the Roman law on Statutes and impact of Lithuanian legal principles on neighbouring countries is briefly characterized.

All facts are presented in chronological order.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 41–63

Aneta Niewęgłowska
Uniwersytet Przyrodniczo-Humanistyczny Siedlce

BIAŁORUŚ W KONCEPCJACH FEDERACYJNYCH JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO I JEGO OBOZU POLITYCZNEGO

Dwa największe polskie obozy polityczne skupione wokół Narodowej Demokracji i jej lidera Romana Dmowskiego oraz Polskiej Partii Socjalistycznej przez pewien czas kierowanej przez Józefa Piłsudskiego, snując plany walki o wolną Polskę, musiały się ustosunkować do jej przyszłego kształtu terytorialnego. W Europie początków XX w. coraz popularniejsza stawała się wizja powstawania państw w oparciu o kryteria etnograficzne. Polska, która zniknęła jako państwo w wyniku rozbiorów w końcu XVIII w., przedtem była Rzeczpospolitą wielu narodów. Polakom nieobce były plany odbudowy Polski w jej granicach historycznych. Czy było to jednak realne na początku XX w.? Zwłaszcza w dobie budzenia się świadomości wielu narodów pozostających pod obcym panowaniem?

W Polsce ukształtowały się ostatecznie dwie koncepcje jej zasięgu terytorialnego: inkorporacyjna, lansowana przez obóz skupiony wokół Dmowskiego, i federacyjna obozu politycznego Piłsudskiego, po części wywodząca się z terytorialnych wizji socjalistów. W niniejszej publikacji zajmę się tą drugą, i to wyłącznie w odniesieniu do jednego z narodów – Białorusinów, którzy w tym okresie zyskiwali w coraz wyższym stopniu świadomość odrębności narodowej.

Istnieje już wprawdzie na ten temat pewna literatura[1], lecz jej część wydaje się nadmiernie eksponować poziom białoruskiej świadomości narodowej na początku XX w. W prezentowanym opracowaniu wykorzystane zostaną ponadto

[1] Zob. J. Lewandowski, *Federalizm. Litwa i Białoruś w polityce obozu belwederskiego (XI 1918–V 1920)*, Warszawa 1962; A. Deruga, *Polityka wschodnia Polski wobec ziem Litwy, Białorusi i Ukrainy 1918–1919*, Warszawa 1969; P. Wróbel, *Kształtowanie się białoruskiej świadomości narodowej a Polska*, Warszawa 1990; J. Turonek, *Wacław Iwanowski i odrodzenie Białorusi*, Warszawa 1992; K. Gomółka, *Między Polską a Rosją. Białoruś w koncepcjach polskich ugrupowań politycznych 1918–1922*, Warszawa 1994; B. Stoczewska, *Litwa, Białoruś w myśli politycznej Leona Wasilewskiego*, Kraków 1998; A. Nowak, *Polska i trzy Rosje. Studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 r.)*, wyd. I, Kraków 2001, wyd. II, Kraków 2008 (cytowane będzie wyd. I).

wcześniej nieprzywoływane dokumenty polskie przechowywane w Moskwie, określane jako „zdobyczny fond polski”[2], zwłaszcza korespondencja Walerego Sławka z Józefem Piłsudskim.

Rozważania Piłsudskiego odnoszące się do terytorialnego kształtu odrodzonej Polski pojawiły się już w pierwszej dekadzie XX w. Dopracowana federacyjna koncepcja ukształtowania polskiej granicy wschodniej lansowana była przez polityków skupionych wokół niego podczas I wojny światowej i to początkowo z dość ograniczonym jego udziałem. Opierała się na pewnych założeniach głoszonych przez socjalistów polskich, członków PPS-Frakcja Rewolucyjna. Największy wkład w jej powstanie miał Leon Wasilewski.

Piłsudski i jego obóz uważali, że najważniejsze w wytyczaniu terytorialnego kształtu Polski będą rozstrzygnięcia co do przynależności Kresów Wschodnich i tej sprawie poświęcano najwięcej uwagi. Program federacyjny obozu piłsudczykowskiego, co zasygnalizowałam, został sformułowany w programie Polskiej Partii Socjalistycznej przyjętym w 1892 r. Zakładał on przede wszystkim rozczłonkowanie Rosji jako „więzienia narodów”. W memoriale złożonym w 1904 r. urzędnikowi japońskiego ministerstwa spraw zagranicznych Piłsudski dzielił narody Rosji na „historyczne i niehistoryczne”. Do pierwszych zaliczał Polaków, Finów, Gruzinów i – z pewnymi zastrzeżeniami – Ormian, do drugich Litwinów, Białorusinów i Łotyszy. W cytowanym memoriale pisał:

> gdy inne narody samodzielnie mogą się zdobyć jedynie na opozycję rządowi, na sprawienie mu przeszkód w polityce i sprawienie kłopotów, jedynie Polacy potrafią doprowadzić wypadki do otwartej walki i pociągnąć za sobą resztę podbitych przez Rosję narodów[3].

Opowiadał się więc za tym, by na gruzach Imperium Rosyjskiego – w co wierzył i do czego dążył – powstało państwo będące federacją narodów, a wśród narodów „historycznych” wiodącą rolę winni odgrywać Polacy. Nie był to jeszcze doprecyzowany program polityczny, lecz jedynie jego idea. Tym niemniej myśl ta na trwałe owładnęła politykiem i była obecna w całym jego życiu.

Ekspertem obozu Piłsudskiego, tworzącym wizję federacji państw pod polskim kierownictwem, był Leon Wasilewski. W wydanej w 1915 r. broszurze *Die nationalen und kulturellen Verchaltnisse in socenanamten Westrussaland* opowiadał się za głębokim odepchnięciem Rosji na wschód oraz pozbawieniem jej zagrabionych ziem wcześniej należących do Rzeczypospolitej Obojga Narodów, a nawet więcej, bowiem odnosić się to miało także do Finlandii. Do silnego państwa federacyjnego, w którym główną rolę odgrywałaby Polska, proponował

[2] Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe w Moskwie, Ośrodek Przechowywania Zbiorów Historyczno-Dokumentacyjnych (dalej: OPZHD), Fond polski.

[3] J. Piłsudski, *Pisma zbiorowe*, t. 2, Warszawa 1932, s. 249.

przyłączenie tych obszarów, które ciążyły do niej narodowo i kulturowo. „Dlatego też – pisał – naturalną granicą polsko-rosyjską byłaby linia zetknięcia się dwóch kultur, tzn. katolicko-polskiej i rosyjsko-prawosławnej”[4]. Nie pokrywało się to do końca z odbudową Polski w jej przedrozbiorowych granicach. Do Polski, zdaniem Wasilewskiego, winna wejść przede wszystkim Litwa historyczna (ziemie litewskie i białoruskie). Nie wypowiadał się natomiast w sprawie włączenia do planowanej federacji Ukrainy. Wasilewski, podobnie jak i Piłsudski, opowiadał się za zdecydowanym przesunięciem polskich aspiracji terytorialnych na wschód. I nie miało to być państwo jednorodne, lecz swoista federacja narodów. Koncepcję federacyjną Wasilewski przedstawił w artykule *Granice państwa polskiego na wschodzie*. Została w nim zawarta teza przyjęta przez Piłsudskiego i stanowiąca cel strategiczny jego polityki i skupionego wokół niego obozu:

> stawiając sobie za cel rozbicie carskiej Rosji, polski ruch niepodległościowy, dążąc do jak najdalszego wysunięcia na wschód i północ granic Polski, czyni zadość nie tylko własnym aspiracjom, ale i żywotnym interesom ludów Rosję zamieszkujących[5].

Program federacyjny został uściślony i sprowadzony w pierwszej kolejności do pozyskania dla niego Litwinów, Łotyszy, Estończyków, Finów (trzy ostatnie narody nie wchodziły w skład Rzeczypospolitej Obojga Narodów), a następnie Białorusinów i w końcu Ukraińców.

Piłsudski za programem federacyjnym opowiadał się w pełni od 1917 r., z tym że nie angażował się w jego realizację bez reszty. Dopuszczał wtedy możliwość przyjęcia pewnych rozwiązań inkorporacyjnych. Uważał jednak, że federalizm będzie najskuteczniejszym narzędziem ekspansji na wschód, a zwłaszcza wyeliminowania Rosji z wpływu na politykę europejską. Widział także większe szansę dla jego realizacji niż w wypadku uporczywego lansowania wariantu inkorporacyjnego w oparciu o granice Polski przedrozbiorowej. Wyczuwał niejako tendencję, jaka panowała wówczas wśród mocarstw europejskich.

Jakie zatem siły polityczne lub pojedynczy działacze byli rzecznikami programu federalistycznego? Z pewnością zaliczyć do nich można kierownictwo Polskiej Partii Socjalistycznej i Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie”, a także ludzi blisko związanych z Piłsudskim, zwłaszcza Wasilewskiego i Walerego Sławka. Pierwszy zajmował się kwestiami teoretycznymi, drugiemu Komendant zlecił praktyczną stronę realizacji koncepcji. Z czasem grupa zwolenników poszerzyła się o osoby skupione wokół periodyku „Rząd i Wojsko”.

---

[4] Cyt. za: J. Lewandowski, op. cit., s. 51–52.

[5] L. Wasilewski, *Granice państwa polskiego na wschodzie*, „Kultura Polski” 1918, 19 lutego, s. 4.

Byli to m.in.: Andrzej Strug, Bogusław Miedziński, Adam Skwarczyński, Tadeusz Hołówko, Marian Zyndram-Kościałkowski, Wojciech Stpiczyński, Wincenty Rzymowski, Melchior Wańkowicz.

Odzyskanie przez Polskę niepodległości w listopadzie 1918 r. i objęcie władzy przez Piłsudskiego stwarzało szansę na realizację koncepcji federacyjnej, należało jednak pokonać wiele przeszkód zarówno wewnętrznych, jak i zewnętrznych. Największą przeszkodą wewnętrzną była konkurencyjna koncepcja inkorporacyjna lansowana przez Narodową Demokrację i jej lidera Romana Dmowskiego. Miała ona licznych zwolenników, co więcej, opowiadał się za nią rząd kierowany przez Ignacego Jana Paderewskiego oraz większość parlamentarna wyłoniona przez ten obóz. Dotyczyło to także innych partii prawicowych oraz centrowych. Wśród trudności zewnętrznych wymienić należy przede wszystkim mało realistyczne rachuby na to, że uda się zmusić Rosję do pogodzenia się z wyeliminowaniem jej z polityki europejskiej, skłonienie mocarstw zachodnich, zwłaszcza Wielkiej Brytanii, po części też Francji, do zgody na jej realizację, a przede wszystkim uzyskanie zgody narodów, które objęte były planami federacyjnymi.

Powołany z inicjatywy Piłsudskiego rząd Jędrzeja Moraczewskiego w wydanej deklaracji żywił nadzieję na zaistnienie możliwości ułożenia współżycia Polski m.in. z „wolnymi i równymi" narodami, w tym z Białorusią[6]. Było to zatem opowiedzenie się za koncepcją federacyjną. Czy istniały jednak wówczas sprzyjające warunki zewnętrzne dotyczące narodów i państw, do których koncepcja federacyjna była kierowana?

Bardzo silny, zdecydowany opór napotkano ze strony Litwinów, którzy odrzucali jakąkolwiek formę zależności od Polski i byli całkowicie przeciwni koncepcji federacyjnej. Inne narody też wykazywały dużą wstrzemięźliwości w jej popieraniu. Z kolei Białorusini mieli w tym czasie tak słabą świadomość narodową, że uniemożliwiała im, jak się okazało, powołanie społecznie akceptowanego organizmu państwowego. Nie podzielam tu opinii autorów, którzy starają się dowieść, przywołując pojedynczych myślicieli, deklarujących, jak np. Wacław Iwanowski, narodowość białoruską, że była ona ukształtowana już na początku XX w.[7] W moim przeświadczeniu brakowało temu narodowi elit politycznych mogących porwać go do czynnych zabiegów i starań o własną państwowość. Opinię tę podziela Piotr Wróbel, który twierdzi, że: „Mimo wysiłków ruch narodowych Białorusinów na początku XX w. był słaby, a prace kształtowania się narodu przebiegały bardzo wolno"[8]. Na Białorusi występowały wtedy trzy opcje: wsparcia bliskich stosunków z Polską (federacjoniści), nastawienie na

[6] A. Nowak, op. cit., s. 105.
[7] J. Turonek, op. cit., s. 49–66.
[8] P. Wróbel, op. cit., s. 26.

pełną samodzielność (nacjonaliści), związania się z bolszewicką Rosją (komuniści). Istniała też opcja budowy państwowości dwóch narodów – białoruskiego i litewskiego – jako jednolitego organizmu państwowego, z ziem należących niegdyś do Wielkiego Księstwa Litewskiego[9]. Zdaniem Wróbla, na przełomie 1917 i 1918 r. w Mińsku miały funkcjonować dwie władze: „jawna radziecka i zakonspirowana – białoruska"[10].

Pierwsza sprzyjająca okazja dla Piłsudskiego i jego obozu politycznego do podjęcia praktycznych prób realizacji koncepcji federacyjnej w odniesieniu do Białorusinów pojawiła na początku 1919 r., kiedy Wojsko Polskie prowadziło ograniczone operacje zajmowania ziem białoruskich, latem 1919 r. opanowując ich zdecydowaną większość.

Białorusini, co sygnalizowałam, byli słabo przygotowani do utworzenia własnej państwowości. Kroki w tym kierunku wynikały raczej z inspiracji obcej niż naturalnej potrzeby powszechnie uznawanej przez ludność białoruską. Zapoczątkowali je Niemcy, chociaż niektórzy historycy, zwłaszcza białoruscy, ale nie tylko, starają się temu zaprzeczać, silnie akcentując dokonania własne tej narodowości[11]. Pierwsza oferta niemiecka pojawiła się już w 1915 r. po zajęciu przez Niemców Wilna, kiedy to „sztabowcy Hindenburga zaczęli sugerować liderom ruchu białoruskiego możliwość odbudowy jakiejś państwowości"[12]. Z ich inspiracji 17 marca 1917 r. odbył się w Mińsku zjazd lokalnych działaczy, który wyłonił Komitet Narodowy Białorusi, w lipcu powołano Radę Centralną zrzeszeń i stowarzyszeń białoruskich, ta zaś w październiku tego roku opowiedziała się za koniecznością utworzenia państwowych narodowych instytucji białoruskich. Liderzy narodowego ruchu białoruskiego skupieni w Wilnie w grudniu tego roku skierowali do rządu w Berlinie memoriał, domagając się powołania niezależnego demokratycznego państwa złożonego z ziem litewskich i białoruskich. Nota ta pozostała jednak bez odpowiedzi. Nowym impulsem w tych działaniach było zajęcie przez Niemców w lutym 1918 r. Mińska. 18 marca tego roku w Mińsku powołano Radę Ministrów Ludowych republiki, która 25 marca ogłosiła Białoruś niepodległym państwem. Czy był to rzeczywisty niepodległy byt państwowy, czy też twór mający funkcjonować pod niemieckim patronatem? Wydaje się, że ta marionetkowa władza była całkowicie podporządkowana Berlinowi. Należy zgodzić się z opinią cytowanego już Piotra Wróbla, że stało się tak na skutek braku poparcia idei niepodległej Białorusi przez mocarstwa zachodnie i to zarówno podczas trwania wojny światowej, jak i po jej zakończeniu[13]. Była to ponadto władza nieznajdująca żadnego poparcia w społeczeństwie.

[9] J. Turonek, op. cit., s. 77.
[10] P. Wróbel, op. cit., s. 48.
[11] Ibidem, s. 29; J. Turonek, op. cit., s. 58–61.
[12] P. Wróbel, op. cit, s. 34.
[13] Ibidem, s. 29.

Kolejną instytucją, mającą reprezentować m.in. Białorusinów, była Wileńska Rada Białoruska z siedzibą w Wilnie, optująca za wprowadzeniem władzy rewolucyjnej.

Zwolennicy idei federacyjnej przestrzegali Naczelnika Państwa, rząd i parlament, że jej realizacja będzie możliwa tylko pod warunkiem udowodnienia narodom, do których była adresowana, szczerości głoszonych intencji. Uważano, że ofertą zjednującą zwolenników dla tej idei będzie wyjście z szeroką koncepcją rozwoju białoruskiej kultury narodowej i oświaty, ustanowienie faktycznej władzy samorządowej oraz przeprowadzenie radykalnej reformy rolnej. W tym duchu w marcu 1919 r. organ PPS „Robotnik" w redakcyjnym artykule wstępnym pisał:

> Jeżeli Litwini i Białorusini nie ujrzą od strony Warszawy możliwości swobodnego rozwoju swego języka i kultury, swobodnego zarządzania swoimi sprawami na swoim terytorium i w szczególności ochrony od wyzysku ze strony obszarników, to zwrócą niechybnie swoje nadzieje w stronę Moskwy[14].

Socjaliści, jawiąc się jako zwolennicy koncepcji federacyjnej, sporo czynili dla jej realizacji. W tym względzie byli rzeczywistymi sojusznikami grona ludzi skupionych wokół Piłsudskiego.

Po opanowaniu Wilna przez Polaków w kwietniu 1919 r., a następnie znacznych obszarów Wileńszczyzny i zachodnich ziem białoruskich, Piłsudski, mając na uwadze realizację koncepcji federacyjnej, nie podjął jeszcze zasadniczych rozstrzygnięć co do dalszych losów tych terenów, ale nie zamierzał też wspierać linii politycznej rządu i Sejmu Ustawodawczego (wizji inkorporacyjnej). Dlatego 8 lutego 1919 r. utworzył Zarząd Wojskowy na ziemiach Litwy i Białorusi, na czele którego stał Generalny Komisarz Cywilny Ludwik Kolankowski. Tym samym czasowo uniezależnił administrację tych ziem od wpływów rządu i sejmu, a więc i politycznych zamierzeń Dmowskiego oraz jego obozu. Myślą przewodnią tej inicjatywy było przyjęcie dla zajmowanych ziem wariantu federacyjnego zrealizowanego po wyrażeniu zgody na takowe rozwiązanie tych narodów i kierujących nimi państw.

Kolejnym krokiem było utworzenie 12 maja 1919 r. Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich przy Naczelnym Dowództwie Wojska Polskiego z Komisarzem Generalnym Jerzym Osmołowskim. Osoba ta miała gwarantować realizację polityki wschodniej Piłsudskiego[15]. Szczególnym zabezpieczeniem jej realizacji miało być podporządkowanie Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich Naczelnemu Dowództwu WP, a konkretnie Piłsudskiemu jako Naczelnemu

---

[14] „Robotnik" 1919, nr 134, 24 marca, s. 1.

[15] J. Gierowska-Kałłaur, *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (19 lutego 1919 – 9 września 1920)*, Warszawa 2003, s. 264.

Wodzowi. Miało to ograniczyć rolę sejmu i rządu w kształtowaniu polityki wschodniej. W odniesieniu do ziem litewskich, podobnie jak po części całych Kresów Wschodnich i ich przynależności państwowej, liczący się był głos zamieszkującej tam ludności polskiej, tej zaś, ujmując rzecz generalnie, bliższa była koncepcja inkorporacyjna niż federacyjna. Było to istotnym hamulcem przy próbach przeforsowywania koncepcji federacyjnych. Liczyła się przede wszystkim postawa ludności rdzennej, ta zaś nie sprzyjała w dalszej perspektywie zachowaniu polskiej dominacji na tych ziemiach.

Piłsudski i podległy mu aparat Naczelnego Dowództwa WP czynił wiosną i latem 1919 r. usilne starania o doprowadzenie do federacji z Litwą oraz mieszkańcami zachodniej Białorusi. Oficer Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa WP Marian Świechowski, najprawdopodobniej za wiedzą Walerego Sławka, przygotował w końcu lipca 1919 r. ściśle tajny referat o założeniach polityki polskiej na ziemiach litewsko-białoruskich. Starał się w nim dowodzić, że zrzeczenie się przez Polaków wyłącznego prawa do Wilna da szansę na utrzymanie w ramach sfederowanego państwa polskiego ziem litewskich, jak i zachodnio-białoruskich[16]. Opowiadał się więc jednoznacznie za modelem federacyjnym. W tym duchu inicjatywę podejmował cały obóz piłsudczykowski. Co więcej, widząc nieukrywaną niechęć rządu litewskiego do jakichkolwiek powiązań federacyjnych z Polską, planowano nawet przeprowadzenie przewrotu rządowego w Kownie i powołanie ekipy przystającej na takie rozwiązanie.

Działalność propagandowa prowadzona wobec Litwinów i Białorusinów z myślą o ich pozyskaniu dla koncepcji federacyjnej przynosiła dość mizerne rezultaty. Dotyczyło to w szczególności Litwinów, jak wspomniałam, wrogo nastawionych do jakichkolwiek prób wiązania ich z Polską. Nadzieje obozu piłsudczykowskiego na zaaprobowanie przez Litwę więzów federacyjnych z Polską zawiodły więc na całej linii. Wobec tego w 1919 r. mogła być rozpatrywana już tylko koncepcja zjednania dla niej Białorusinów. Ale i w tym wypadku sytuacja była szczególna. Białoruś jako samodzielny twór państwowy, mający uznanie międzynarodowe, nie istniała. Jedynie bolszewicy czynili starania o utworzenie najpierw Litewsko-Białoruskiej Republiki Rad, a po niepowodzeniach tej inicjatywy Białoruskiej Republiki Rad, całkowicie podległej Moskwie. Także wspomniane próby Niemców utworzenia państwowości białoruskiej, ale podporządkowanej Berlinowi, zakończyły się niepowodzeniem. Podobnie było z inicjatywą powołania wolnej demokratycznej Białorusi podejmowane przez niektórych polityków tej narodowości. Przyczyną tych niepowodzeń było to, co już podkreślałam, że Białorusini mieli niewielkie poczucie świadomości narodowej, brakowało im elit intelektualnych zdolnych do skutecznego pokierowania samodzielnym państwem.

---

[16] Ibidem, s. 273.

Stosunek Białorusinów do federacji z Polską był więc dość długo niesprecyzowany i niejasny. W okresie odzyskiwania niepodległości przez Polskę na ziemi grodzieńskiej utworzona została przez pułkownika Dulewicza polska formacja samoobrony tej ziemi. Podobne formacje powstawały na ziemi lidzkiej oraz w innych zachodnich regionach ziem białoruskich. W lutym 1919 r. zostały one włączone przez generała Wacława Iwaszkiewicza w skład formowanej na terenie Polski Dywizji Litewsko-Białoruskiej.

Staraniem Sekcji POW przy I Oddziale Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa WP utworzono organizację Obrona Kresów. Początkowo miała ona okręgi w Białymstoku, Grodnie i Suwałkach, później objęła wpływami okręgi wileński i miński. Była to organizacja skupiająca przede wszystkim ziemiaństwo i miejscową inteligencję, opowiadające się raczej za modelem inkorporacyjnym niż federacyjnym. Stojący na czele Komitetu Obrony Kresów Wacław Wasilewski nie stwierdził dążeń narodu białoruskiego do samostanowienia, określał go jako lud bierny, niepotrafiący utworzyć własnej państwowości:

> Najszerszy projekt podzielany i popierany przez szeroki ogół społeczeństwa polskiego z kresów białoruskich, rozstrzyga tę sprawę w myśl zasady historycznej przez przyłączenie ziem litewsko-białoruskich w granicach przedrozbiorowych. [...] Podług tego programu Litwa i Białoruś miałyby być przyłączone nie tylko w granicach historycznych, lecz i w formie historycznej, tj. drogą unii, z uwzględnieniem szerokiej autonomii kresów[17].

Było to najprawdopodobniej powodem stopniowego wygaszania działalności tej organizacji w chwili zajmowania ziem białorusko-litewskich przez Wojsko Polskie. 22 kwietnia 1919 r. Naczelne Dowództwo WP wydało rozkaz o likwidacji Obrony Kresów ziemi grodzieńskiej[18]. Na terenach zajętych przez Wojsko Polskie tworzono natomiast struktury Straży Kresowej. Była to formacja paramilitarna, lecz nastawiona bardziej na akcję propagandową niż militarną. Prowadziła ona działalność społeczną, agitacyjną i uświadamiającą[19]. Nadzór nad tą organizacją sprawowało Biuro Wywiadowcze Oddziału VI Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa WP. Wojsko było negatywnie nastawione do prób odtworzenia samoobrony na zajmowanych przez nie terenach białoruskich. W tym względzie opierano się na opinii Piłsudskiego.

Formacje samoobrony ziemi grodzieńskiej, lidzkiej i inne skupione w Obronie Kresów, funkcjonujące potem w ramach Straży Kresowej, gromadziły

---

[17] Cyt. za: J. Lewandowski, op. cit., s. 98.

[18] OPZHD, 471-1-88, Instrukcja likwidacyjna dla okręgu grodzieńskiego Obrony Kresów wydana przez Biuro Wywiadowcze przy Oddziale VI Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa WP z 22 kwietnia 1919 r.

[19] OPZHD, 471-1-88, W sprawie samoobrony Grodzieńskiej z 11 marca 1919 r.

w zdecydowanej większości Polaków, mieszkańców Kresów Wschodnich. Jedynie symboliczny był w nich udział rdzennych Białorusinów, na ogół zwolenników rozwiązań inkorporacyjnych. Jednocześnie ówczesny Oddział VI Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa WP przystąpił do organizowania na Grodzieńszczyźnie ludności polskiej, aby współdziałała z polskimi wojskami operacyjnymi przez prowadzenie działań dywersyjnych na tyłach Armii Czerwonej. Stąd Walery Sławek i kierowana przez niego komórka intensyfikowały wysiłki w celu powołania politycznej reprezentacji Białorusinów przyjaźnie nastawionych do Polski, zwłaszcza do koncepcji federacyjnej.

Oddziały polskie, które 19 kwietnia 1919 r. zajęły Wilno, zastały urzędujący w tym mieście nie tylko rząd bolszewicki ,kierowany przez Vincasa Mickewičiusa-Kapsukasa, ale też kadłubową zakonspirowaną Wileńską Radę Białoruską. Przedstawiciele Rady zostali przyjęci przez Piłsudskiego w czasie jego pobytu w Wilnie. Liczył on najprawdopodobniej na pozyskanie tego przedstawicielstwa dla swoich planów federacyjnych. Było to tym realniejsze, że Rada Białoruska złożyła na ręce Piłsudskiego memoriał, w którym stwierdzała:

> Wileńska Rada Białoruska ma nadzieję, iż Wasza Ekscelencja dopomoże zjednoczyć całą Białoruś i odbudować ją jako państwo niepodległe, więzami sąsiedztwa i przyjaźni złączone z Polską, której bardziej niż innym narodom wiadomym jest, jak ciężko żyć w niewoli i być podzielonym na części[20].

Dość szybko okazało się, że Wileńska Rada Białoruska cieszyła się nikłym poparciem społeczeństwa, co spowodowało cofnięcie poparcia Polaków dla tego mało reprezentatywnego przedstawicielstwa. Częściowym tylko sukcesem obozu skupionego wokół Piłsudskiego było też opowiedzenie się za jego rozwiązaniami najważniejszych wówczas przywódców politycznych białoruskich, m.in. Bolesława Taraszkiewicza, Antoniego Łuckiewicza i Wacława Łastowskiego. Naczelnik Państwa w maju 1919 r. w piśmie do premiera Ignacego Jana Paderewskiego stwierdzał: „Rząd białoruski jest po stronie polskiej i to jest duży atut”[21]. Była to wyraźna nadinterpretacja faktycznych wpływów polskich na tym terenie i możliwości realizacji wizji federacyjnej. W opozycji do idei federacyjnej była nie tylko Narodowa Demokracja, ale też politycy innych opcji „wypowiadali się sceptycznie o dojrzałości narodu białoruskiego do istotnego partnerstwa”[22]. Nie bez znaczenia było niewielkie społeczne poparcie dla liderów ruchu białoruskiego, jak i rozbicie jego reprezentacji politycznej. O ile obradująca w czerwcu 1919 r. Białoruska Rada Grodzieńszczyzny i Wileńszczyzny opowiadała się za odbudową państwowości litewsko-białoruskiej, to delegacja z Mińska

[20] B. Taraszkiewicz, *Białoruskie postulaty polityczne,* „Przymierze” 1920, nr 3, 29 sierpnia.
[21] Archiwum Akt Nowych, Archiwum Ignacego J. Paderewskiego, 100/I.694, k. 3.
[22] A. Nowak, op. cit., s. 330.

żądała utworzenia niezawisłego państwa białoruskiego[23]. Po zajęciu Mińska w sierpniu 1919 r. przez Polaków część polityków białoruskich w proteście opuściła miasto. Współpracę deklarowali tylko nieliczni.

Działalność propagandowa prowadzona wobec Litwinów i Białorusinów z myślą o ich pozyskaniu dla koncepcji federacyjnej przynosiła mierne wyniki. Opinię w tej sprawie przedstawił Walery Sławek, wyznaczony przez Piłsudskiego na osobę realizującego na tym terenie jego plany, w opracowanym przez siebie raporcie politycznym:

> Przez cały czas od zajęcia Wilna przez nasze wojsko, aż do początków czerwca warunki układały się w sposób bardzo nieprzychylny dla przeprowadzenia akcji politycznej. Brak wyraźnych i dostatecznie się ujawniających ugrupowań politycznych zarówno spośród Litwinów, jak i Białorusinów oraz niedostateczna jednolitość w pracach administracji cywilnej i wojskowej polskiej sprawiły, że można było załatwić sprawy jedynie drobniejsze, a więc dotyczące poszczególnych wystąpień lub życzeń narodowości nie polskich oraz przeciwdziałanie tym, czy innym wykroczeniom i nadużyciom ze strony żandarmerii lub kontrwywiadu[24].

W tych warunkach akcja polityczna – podporządkowana koncepcji federacyjnej – kierowana przez Biuro Wywiadowcze II Oddziału Sztabu Frontu Litewsko-Białoruskiego, na czele której stał Sławek, ograniczała się do jej popularyzacji na łamach wydawanej w tym celu gazety codziennej „Nasz Kraj". Lansowała ona hasło zgody i pojednania narodów zamieszkujących obszary dawnego historycznego Wielkiego Księstwa Litewskiego. W gazecie przedstawiono konkretny program polityczny zakładający m.in.: niepodległość dla narodu litewskiego i białoruskiego; dobrowolną unię tych krajów z Polską; równorzędność polityczną Polaków, Litwinów i Białorusinów zamieszkujących ziemie byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego[25].

Gazeta „Nasz Kraj" spotkała się z różnym przyjęciem odbiorców. Litwini całkowicie ją bojkotowali, wśród Polaków tezy przez nią głoszone popierała tylko ta ich część – bynajmniej nie stanowiąca większości – która była za federacyjnymi planami Piłsudskiego. Ze stosunkowo największą życzliwością była przyjmowana przez Białorusinów. Stąd też można uznać, że odegrała tylko pewną, i to nie najważniejszą rolę w układaniu poprawnych stosunków polsko-białoruskich.

Polityce federacyjnej nie sprzyjała też działalność Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, wyraźnie dystansującego się początkowo od idei deklaracji wileńskiej Piłsudskiego oraz postulatów lewicy obozu skupionego wokół Naczelnika

---

[23] K. Gomółka, op. cit., s. 67.
[24] OPZH-D, 471-1-43, Raport polityczny kpt. W. Sławka (bez daty).
[25] L. Wyszczelski, *Wilno 1919–1920*, Warszawa 2008, s. 25.

Państwa. Ton działalności urzędu nadawali kresowi ziemianie opowiadający się za inkorporacją. W tych warunkach Piłsudski podjął decyzję o obsadzeniu Zarządu Cywilnego przez swojego człowieka, jakim był Jerzy Osmołowski, *nota bene* liberalny ziemianin z Polesia, oddany Naczelnikowi Państwa. Okazało się jednak, że i on nie dokonał przełomu w poszerzeniu idei federacyjnej na administrowanym terenie. Miał ograniczone pole działania, bowiem jego najbliższymi współpracownikami byli konserwatywni ziemianie hr. Stanisław Michał Kossakowski, Władysław Raczkiewicz czy Karol Niedziałkowski[26]. Nie należeli oni do orędowników koncepcji federacyjnej, mieli za to duże wpływy w regularnej formacji wojskowej, jaka powstała na tym terenie i wchodziła w skład Wojska Polskiego – Dywizji Litewsko-Białoruskiej, jak i w utworzonym w marcu 1919 r. Froncie Litewsko-Białoruskim z generałem Stanisławem Szeptyckim na czele.

Na części terytorium Białorusi zajmowanej przez Armię Czerwoną została utworzona przez bolszewików Litewsko-Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka, ostro zwalczająca polskie aspiracje do władania tymi ziemiami. Znajdowała ona znaczny posłuch wśród białoruskiej biedoty, zwłaszcza bezrolnej ludności chłopskiej. Należy więc brać pod uwagę jej propagandowy wpływ na torpedowanie zamiarów strony polskiej.

W miarę opanowywania przez Wojsko Polskie coraz to nowych obszarów Białorusi, sprawą pilną było wyłonienie reprezentacji politycznej tego narodu. Piłsudski chciał się bowiem wykazać pozyskaniem dla swych planów federacyjnych uznawanego przez Białorusinów ich przedstawicielstwa politycznego. Trudnością była, o czym już wielokrotnie wspominałam, słabość narodowych aspiracji białoruskich i konieczność ich stymulowania przez polską defensywę kierowaną przez Walerego Sławka. Właśnie z inicjatywy Sławka, kierującego pionem wywiadowczym Frontu Litewsko-Białoruskiego, 8–9 czerwca 1919 r. odbył się zjazd białoruskich działaczy politycznych Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny. W przygotowaniach do zjazdu, mając głos decydujący, uczestniczyli oficerowie Biura Wywiadowczego Sztabu Frontu Litewsko-Białoruskiego. Kreowany przez Polaków na białoruskiego lidera Paweł Aleksiuk znalazł się jednak w mniejszości. Zjazd nie przyjął też wszystkich przygotowanych przez Polaków uchwał i rezolucji[27]. Nawet Paweł Aleksiuk wykazywał dużą rezerwę w przedstawianiu stosunku Białorusinów wobec Polaków:

> W stosunku do Polaków bywamy ostrożni, dajemy jednak wiarę pięknej odzewie Piłsudskiego, wierzymy, iż on zechce zastosować ją w praktyce czynu[28].

---

[26] J. Lewandowski, op. cit., s. 212.
[27] OPZHD, 471-1-43, Raport polityczny kpt. Sławka.
[28] Cyt. za: J. Lewandowski, op. cit., s. 235.

Także inni uczestnicy tego gremium zajmowali bardzo krytyczne stanowisko wobec Polski i idei federacyjnej. Tym samym rachuby na wyłonienie białoruskiej reprezentacji popierającej koncepcję federacji z Polską zakończyły się fiaskiem. Co prawda, zjazd opowiedział się przeciwko podziałowi Białorusi, za odbudową państwa białorusko-litewskiego, okazał uznanie dla Piłsudskiego za wydanie odezwy wileńskiej oraz wyrażał przeświadczenie o ułożeniu przyjaznych stosunków między narodem białoruskim i polskim, ale nic nie wspominał o federacji, a tę sprawę strona polska uznawała wszak za kluczową. Przykrym dla Naczelnika Państwa i jego zwolenników akcentem zjazdu było wysłanie do obradującej w Paryżu Konferencji Pokojowej protestu przeciwko „polskiej okupacji" Białorusi, a także określającego Polaków jako czynnik „najniebezpieczniejszy dla sprawy białoruskiej".

Zjazd wybrał Białoruską Radę Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, w skład której weszło piętnaście osób. Na przewodniczącego wybrano Klaudiusza Duszewskiego, jego zastępcami zostali Ochanowicz i Jan Stankiewicz, a sekretarzami Ochmatowicz i J. Muraszko. Walery Sławek oceniał, iż skład Rady, mimo znalezienia się w jej gronie znacznej liczby osób nieprzychylnych związkowi federacyjnemu Białorusi z Polską, umożliwiał jednak prowadzenie rokowań w tej kwestii. Miało o tym świadczyć przyjęcie, jakie w dzień po zakończeniu Zjazdu Rada wydała dla przedstawicieli społeczności polskiej zamieszkującej ziemie białoruskie. Sławek postulował, by kierownictwo Rady w osobach Duszewskiego i Stankiewicza spotkało się z Piłsudskim, aby przedyskutować sprawę utworzenia wojska białoruskiego u boku armii polskiej oraz powołania Tymczasowego Zarządu Kraju reprezentującego wszystkie zamieszkujące Białoruś narodowości.

Delegacja białoruska w składzie Duszewski, Stankiewicz i Aleksiuk 15 czerwca 1919 r. udała się do Warszawy. Po rozmowach wstępnych, prowadzonych przez Sławka i Wacława Jędrzejewicza, po złożeniu przez delegację ustnej deklaracji przychylnej dla Polski, została przyjęta przez Piłsudskiego, z tym że nastąpiło to dopiero 28 lipca 1919 r. Tak długi termin oczekiwania na audiencję nie był przypadkowy. Miało to skłonić Białorusinów do większej ustępliwości wobec polskich planów. Naczelny Wódz wyraził zgodę na tworzenie oddziałów białoruskich u boku Wojska Polskiego, zdecydował także, że w pierwszej kolejności zostanie utworzona Komisja Regulaminowa, która przetłumaczy polskie regulaminy wojskowe na język białoruski. Rzeczywiście, została utworzona Białoruska Komisja Wojskowa kierująca zaciągiem do wojska, chociaż jego rozpoczęcie było opóźniane przez władze polskie. Sprawę powołania Tymczasowego Zarządu Krajowego – namiastki rządu na zajmowanych przez Wojsko Polskie obszarach Białorusi – Piłsudski odłożył na czas późniejszy. Jedynym jego ustępstwem w tym zakresie była zgoda na powoływanie Białorusinów do administracji w Komisariacie Generalnym Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich.

Rokowania przedstawicieli polityków białoruskich w Warszawie – prowadzili je z członkami rządu polskiego – utwierdziły ich w przekonaniu, że oficjalne władze państwowe wcale nie są zwolennikami federacji. Dotyczyć to miało także Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich. Dlatego też odnotowano:

> Ze smutkiem jednak musimy stwierdzić, że koncepcja aneksjonistyczna zyskuje bodaj więcej zwolenników nawet w sferach miarodajnych, które dzierżą w swoim ręku władzę na zajętych przez wojska polskie terenach Białorusi[29].

Obóz skupiony wokół Naczelnika Państwa starał się jednak czynić pewne kroki mające świadczyć o praktycznej realizacji koncepcji federacyjnej w odniesieniu do Białorusinów. W Mińsku, za zgodą Polaków, w sierpniu 1919 r. została utworzona Białoruska Rada Narodowa aspirująca do roli rządu, ale niecieszącą się poparciem lokalnej społeczności.

W Warszawie trwał tymczasem spór między rządem i parlamentem z jednej strony a obozem Piłsudskiego z drugiej o koncepcję kształtu terytorialnego Polski po ostatecznym ustaleniu jej granic. Ci pierwsi, sterowani przez Narodową Demokrację i ich lidera Romana Dmowskiego, nie zamierzali godzić się na wizję federacyjną. W opinii jednego z liderów białoruskich Bronisława Taraszakiewicza:

> od wzięcia Wilna [koniec kwietnia 1919 r. – L.W.] do zajęcia Mińska [sierpień 1919 r. – L.W.] rząd polski nie chciał uznać żadnych instytucji białoruskich o charakterze państwowo-politycznych, pomienioną zaś Radę [Rada Białoruska Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny – L.W.] tolerował jako organ narodowy – była ona więc jedynie łącznikiem między Białorusinami a władzami polskimi[30].

Takie stanowisko rządu polskiego nie zachęcało liderów białoruskich do bezwarunkowego wspierania koncepcji federacyjnej głoszonej przez obóz piłsudczykowski. Jednocześnie wśród Białorusinów (dotyczyło to głównie liderów politycznych) narastał nacjonalizm, z kolei ludność (głównie ta najbiedniejsza) była coraz podatniejsza na propagandę bolszewicką.

Największy niepokój strony polskiej budził brak białoruskich elit politycznych mających poparcie społeczne. Sławek krytycznie oceniał zdolności intelektualne Białoruskiej Rady Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny, a zwłaszcza stopień udzielanego jej poparcia społecznego. Dlatego uważał, iż większą rolę w propagowaniu koncepcji federacyjnej mogą odegrać czynniki wojskowe. Twierdził, że konsoliduje się grupa oficerów białoruskich lansująca koncepcję tworzenia oddziałów białoruskich. Wysunął jednak w stosunku do tej grupy

[29] Ibidem, s. 236.
[30] Ibidem, s. 230.

zastrzeżenie, iż ich białoruska narodowość często jest problematyczna, bowiem wielu Rosjan dla celów koniunkturalnych deklaruje białoruską przynależność narodową. Mimo to z naciskiem podkreślał konieczność poparcia inicjatywy tworzenia oddziałów białoruskich, gdyż istnieje potrzeba „zamanifestowania wobec Białorusinów przychylnego stanowiska Polski dla ich samodzielnych instytucji i zamiarów utworzenia w krótkim czasie wojska białoruskiego". Zalecał jednak szczególną kontrolę nad tym, by w szeregach tego wojska nie znalazły się „żywioły rosyjskie", które wspierały ideę odbudowy „białej" Rosji.

Tworzenie białoruskich formacji wojskowych nastąpiło znacznie wcześniej niż inicjatywa, z którą wystąpiła wobec Piłsudskiego delegacja Białoruskiej Rady Wileńszczyzny i Grodzieńszczyzny. Formowanie pułku białoruskiego rozpoczęło się jeszcze przed wkroczeniem Wojska Polskiego na Wileńszczyznę i Grodzieńszczyznę, a miało to miejsce w marcu 1919 r. Pułk ten stacjonował w Grodnie, lecz tworzono go jeszcze za zgodą Niemców, którzy zajmowali to miasto, i na pewno nie z myślą o udziale w walkach po stronie polskiej. Po zajęciu Wilna przez Polaków status prawny tej formacji był dość dziwaczny. Służbowo podporządkowany został polskiemu dowództwu twierdzy w Grodnie, natomiast materialnie – pośrednio przez Litwinów – nadal był uzależniony od władz niemieckich w Kownie[31]. Wojskowe władze polskie za zjawisko niepokojące występujące w tym pułku uznały jego rozrost liczebny przez wcielanie ludzi niechętnych Polsce oraz duży odsetek służących w nim Żydów. Dowódcę pułku Konstantego Jezotowitowa i jego zastępcę Demidowa uważano za osoby, którym nie należy ufać. Ostatecznie pułk nie został uznany za zalążek oddziałów białoruskich tworzonych przy Wojsku Polskim. Latem 1919 r. został on rozformowany, z tym że większość jego żołnierzy wcielono do Dywizji Litewsko-Białoruskiej.

Oficjalna zgoda polskich władz wojskowych na tworzenie u boku Wojska Polskiego formacji białoruskich została wydana dopiero jesienią 1919 r. 22 października tego roku ukazał się „Dekret Naczelnego Wodza WP w sprawie organizacji oddziałów białoruskich"[32]. Rozporządzenie to określało ochotniczy zaciąg do formacji białoruskich prowadzony przez polskie wojskowe komendy uzupełnień, w których składzie mieli się znajdować także komisarze białoruscy. Ze strony białoruskiej odpowiedzialna za zaciąg była Białoruska Komisja Wojskowa. Została ona zobowiązana do ścisłego współdziałania z Dowództwem Okręgu Generalnego Grodno. Dowódcą oddziałów białoruskich został pułkownik Hasan Konopacki, podległy organizacyjnie polskiemu Ministerstwu Spraw Wojskowych (MSWojsk.), poprzez Dowództwo Okręgu Generalnego Grodno (DOGen. Grodno). Operacyjnie oddziały białoruskie miały podlegać tylko polskim

[31] OPZHD, 471-1-43, Pismo Naczelnego Dowództwa WP „W sprawie pułku białoruskiego" z 25 maja 1919 r.

[32] OPZHD, 471-1-14, Dekret Naczelnego Wodza WP w sprawie organizacji oddziałów białoruskich z 22 października 1919 r.

związkom operacyjnym, w składzie których walczyły na froncie. Formowanie oddziałów białoruskich miało się rozpocząć od utworzenia dwóch batalionów piechoty. Na miejsce formowania wyznaczono Słonim[33].

Pełne uzależnienie tworzonych oddziałów białoruskich od Wojska Polskiego wyrażało się w tym, że w cytowanym rozkazie wyznaczono nawet pełny skład Białoruskiej Komisji Wojskowej (została więc faktycznie wyznaczona przez Polaków). W jej skład mieli wchodzić pułkownicy: Konopacki i Andrzej Jakubowski, sztabskapitanowie: Franciszek Kuszela i Andrzej Jakubiecki oraz osoby cywilne: Szymon Rak-Michajłowski[34], Paweł Aleksiuk, J. Muraszko, Antoni Owsianik i Korfanty Pruszyński. Były to osoby uznawane za lojalne wobec Polski i popierające koncepcję federacyjną Piłsudskiego.

Naczelnik Państwa prawdopodobnie już jesienią 1919 r., odwiedzając Mińsk, sceptycznie zapatrywał się na możliwość pozyskania Białorusinów dla federacji z Polską. Postrzegał Mińsk jako „centrum białoruskich ziem wschodnich lecz był sceptycznie nastawiony do federacji Białorusi z Polską"[35]. Wydaje się, że przesądziło to o realizacji idei federacyjnej, chociaż powracano do niej także w 1920 r.

Mimo zgody Piłsudskiego na tworzenie wojsk białoruskich, służby wywiadowcze Frontu Litewsko-Białoruskiego, kierowane przez Sławka, donosiły o zmniejszaniu się sympatii propolskich na opanowanych przez Polaków ziemiach litewsko-białoruskich[36]. Szczególny niepokój zjawisko to wywołało w listopadzie 1919 r. Wśród przyczyn, które to spowodowały, wymieniano: nadużycia ze strony polskich wojsk, Żandarmerii Wojskowej, a także administracji cywilnej i osób prywatnych, głównie ziemiaństwa; zintensyfikowanie antypolskiej propagandy ze strony Litwinów, Białorusinów, „Wielkorusów", bolszewików i Ukraińców; niewielki stopień uwzględniania przez polskie cywilne i wojskowe władze administracyjne potrzeb miejscowej ludności (gospodarczych, kulturalno-oświatowych, zdrowotnych).

Sytuację na ziemiach litewsko-białoruskich opanowanych przez Wojsko Polskie oceniano w sumie jako niekorzystną. Na terenach tych ścierały się wpływy wielu organizacji niechętnie odnoszących się do państwa polskiego i jego polityki. Za jeden z ważnych elementów tej sytuacji uznawano złą politykę Polaków w administrowaniu tymi ziemiami. Dotyczyło to zarówno administracji cywilnej, jak i wojskowej. Żołnierze polscy mieli się dopuszczać wobec miejscowej

---

[33] K. Gomółka, op. cit., s. 81.

[34] Nie podporządkował się w lipcu 1920 r. podczas ofensywy Tuchaczewskiego decyzji propolskiej białoruskiej rady politycznej i nie tylko nie wyjechał z Mińska do Warszawy, ale nawiązał współpracę z bolszewikami. Zob. A. Czerniakiewicz, *Polsko-białoruskie stosunki wzajemne w końcowym etapie wojny polsko-sowieckiej*, w: *Rok 1920 z perspektywy osiemdziesięciolecia*, Warszawa 2001, s. 198.

[35] A. Nowak, op. cit., s. 331.

[36] OPZHD, 471-1-44, Raport nr 5 Referatu Politycznego Frontu Litewsko-Białoruskiego z 4 grudnia 1919 r.

ludności cywilnej licznych napadów i grabieży. Ostrą reakcję polskich dowódców wojskowych wywoływała także postawa miejscowej ludności białoruskiej, która wspierała w pewnym sensie rosyjską działalność dywersyjną na zapleczu polskich frontów. Dotyczyło to zwłaszcza terenów przyległych do rzek Berezyny i Auty, na linii których opierał się wówczas polski front na Białorusi, oraz obszarów Polesia.

W pierwszych miesiącach 1920 r. około tysiącosobowa grupa wojsk białoruskich z nowym dowódcą generałem Stanisławem Bułak-Bałachowiczem skierowana została na odcinek frontu na Polesiu i została podporządkowana 9 Dywizji Piechoty pułkownika Władysława Sikorskiego. Zgody na udział tej formacji we froncie polsko-rosyjskim udzielił osobiście Józef Piłsudski, co mogło sugerować niezupełne zaniechanie myśli o federacji z tym narodem. Trudno jednak uznać te wojska za regularną formację. Taktyka ich walki opierała się bowiem na działaniach nieregularnych, wzorowanych na partyzanckich. Do tego na niskim poziomie stała dyscyplina żołnierzy, którzy dopuszczali się gwałtów, grabieży i samosądów. Ich ofiarami padali zarówno zamieszkujących tych terenach Polacy, jak i Białorusini oraz inne narodowości.

O ile strona polska w 1919 r. uzyskała niewielkie powodzenie w nakłanianiu Białorusinów do zaakceptowania koncepcji federacyjnej, to zupełnym fiaskiem zakończyły się zabiegi o pozyskanie Litwinów. Odrzucali oni stanowczo nie tylko wszelkie propozycje powiązań federacyjnych z Polską, ale zgłaszali też radykalne żądania terytorialne do części ziem rdzennie polskich, próbując realizować je nawet z użyciem siły zbrojnej.

Wydawać by się mogło, że opanowanie w 1919 r. znacznych obszarów Białorusi i Litwy ułatwi Piłsudskiemu realizację jego polityki federacyjnej. Jednak przedstawione już niepowodzenia w pozyskiwaniu Litwinów i Białorusinów nieco ostudziły zapał Piłsudskiego i jego obozu politycznego co do możliwości realizacji tej koncepcji. Opinię taką zaczęli lansować nawet niedawni zwolennicy koncepcji federacyjnej. Świadczył o tym artykuł przywoływanego już Mariana Świechowskiego opublikowany w grudniu 1919 r. na lamach periodyku „Wschód Polski", w którym pisał:

> Białorusini na zachodzie sił realnych nie mają. Zbyt silnym tętnem bije tu świadomość polska i wola ku samodzielnemu organizowaniu i utrwalaniu tu życia polskiego, by marzyć mogli o skutecznym rywalizowaniu w tej części ziem litewsko-białoruskich z kulturą polską. [...] Na wschodzie natomiast ludność białoruska tworzy zwartą masę, Polacy zaś są zbyt słabi, by mogli pokusić się o spolszczenie kraju. [...] Pomimo więc swoich teoretycznych raczej deklaracji w sprawie niezależności i niepodległości, Białorusini będą musieli się zgodzić na ograniczenie swych aspiracji państwowych do wschodniej Białorusi[37] .

[37] Cyt. za: J. Lewandowski, op. cit., s. 228–229.

Oznaczało to niewątpliwie niewiarę w możliwość federacji Polski z Białorusią. Podobne stanowisko zajął niebawem sam Piłsudski. Znalazło to wyraz m.in. w liście wysłanym przez niego do Jerzego Osmołowskiego po rozmowie, jaką przeprowadził z członkiem Białoruskiej Rady Narodowej Antonim Łuckiewiczem:

> Wobec tego radziłem, by się zatrzymano teraz na organizowaniu pracy dla wytworzenia czegoś w rodzaju Piemontu białoruskiego i zaniechać, do czasu, wszelkich wystąpień w wielkim stylu, które teraz sprawie zaszkodzić mogą. Obiecywałem, że z chwilą gdy się poruszą odpowiednie sprawy na skrzydłach i stanę mocno na nogach, to znaczy Ukraina i Bałtyk, to przez to samo stworzy się podstawa do odpowiedniego postawienia sprawy białoruskiej; wtedy będzie czas na wszelkiego rodzaju polityczne wystąpienia. Do tego czasu musi być gotowa odskocznia choćby w postaci małego Piemontu dla odbudowy[38].

Powyższy wywód oznaczał zmniejszenie zainteresowania Piłsudskiego nakłanianiem Białorusinów do federacji z Polską z uwagi na widoczną nieporadność liderów politycznych tego narodu w uzyskaniu poparcia społecznego dla tej idei. Zaostrzona została polityka Polski wobec nacjonalistycznych działaczy Białorusi, których represjonowano. Decyzją komisarza Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich w Mińsku Władysława Raczkiewicza rozwiązana została Rada Republiki Białoruskiej kierowana przez nastawionego propolsko Antoniego Łuckiewicza. Działacze zdelegalizowanej Rady na zebraniu nocą z 13 na 14 grudnia 1919 r. wyłonili nowy, tym razem tajny, jej skład z Wacławem Łastowskim na czele. Uznali oni wszelką współpracę z Polakami za niemożliwą, a nawet szkodliwą. Oznaczało to odrzucenie zaproponowanej przez Naczelnika Państwa idei „Piemontu"[39]. W odwecie strona polska zastosowała retorsje wobec polityków białoruskich, dokonując ich aresztowań. Decyzje podejmowane przez Raczkiewicza zostały zaakceptowane przez Piłsudskiego. Krok ten przypieczętował fiasko rachub na federację z Białorusią. Sytuacji nie poprawiła zgoda Raczkiewicza na odbycie zjazdu przez propolsko nastawionych rozłamowców, którzy powołali Najwyższą Radę Białoruską, która zrzekła się dążeń niepodległościowych i opowiedziała się za najściślejszymi stosunkami z rządem w Warszawie, ograniczając swą działalność do akcji kulturalno-gospodarczej[40]. Stawką była tu gra o autonomię, a nie federację.

Można domniemywać, iż po opisywanych wydarzeniach stosunek Piłsudskiego i jego obozu do możliwości liczenia na Białoruś w planach federacyjnych zmienił się. Nie oznaczało to jednak całkowitego zaniechania rachub na ich

---

[38] Cyt. za: G. Łukomski, B. Polak, M. Wrzosek, *Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, t. 1, Koszalin 1990, s. 123.

[39] A. Nowak, op. cit., s. 332.

[40] K. Gomółka, op. cit., s. 89.

realizację, ile przesuwanie punktu ciężkości zdecydowanie w kierunku Ukrainy. Wobec Białorusi obóz piłsudczykowski zaniechał propagowania idei federacyjnej, a przystał raczej na rozwiązania inkorporacyjne. Potwierdzają to zapiski ważnego funkcjonariusza Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich hrabiego Kossakowskiego z 24 stycznia 1920 r.:

> Wskazówki polityczne mamy jasne: na terytorium Mińszczyzny białorusizm popiera się jako zabezpieczenie przeciw Rosji, na terenie Okręgu Brzeskiego jest to zbędne. Uwzględnia się tylko poparcie dążeń kulturalnych, nie zaś politycznych. [...] W tak zwanej Białorusi będzie albo polskość, albo rosyjskość, wszelkie popieranie białorusizmu sztucznie go stwarza, ale i to nie jest zdolne nadać mu dość siły, o tyle więc trzeba nim manewrować, o ile dąży to do zwalczania rosyjskich wpływów. Np. jeśli ludność prosi o szkołę rosyjską, daje jej się szkołę białoruską[41].

Dopracowane stanowisko wobec więzów federacyjnych z Białorusinami – a w rzeczywistości rezygnację z nich – Piłsudski przedstawił 1 lutego 1920 r. w Wilnie na naradzie z udziałem Osmołowskiego, Sławka i Raczkiewicza:

> Jestem za pewnymi znacznymi ustępstwami w zakresie rozwoju kulturalnego Białorusinów, ale politycznych ustępstw na korzyść fikcji białoruskiej czynić nie chcę[42].

Co prawda, nadal funkcjonowały namiastki organów białoruskich w postaci Białoruskiej Komisji Wojskowej czy Tymczasowego Białoruskiego Komitetu Narodowego w Mińsku, ale nie miały one większego znaczenia. Można nawet stwierdzić, że od marca 1920 r. strona polska nie przejawiała większej aktywności w rozpowszechnianiu koncepcji federacyjnej w odniesieniu do Białorusinów. Proponowano im jedynie autonomię kulturalną obejmującą okręg miński. O stosunku niektórych Polaków do federacji z Białorusią świadczyć może wypowiedź Edwarda Woyniłłowicz na zebraniu Związku Polsko-Białoruskiego, który miał stwierdzić, że żądanie suwerennego państwa białoruskiego w okolicznościach, kiedy „Białoruś ani jednego grosza na ten cel nie dała, ani jednego żołnierza na front nie wysłała, jest absurdem" i dlatego dowodził, że w tej sytuacji Białorusini powinni

> od razu wyrzec się samoistności, dążyć do związku z Polską na podstawie wybitnej autonomii, która zależy od warunków współżycia, można będzie zwężać lub rozszerzać według okoliczności[43].

W tych warunkach nie było impulsów do poszerzania polskiej oferty dla Białorusinów, nawet na polu kultury i oświaty. Przykładowo, w trzech okręgach

---

[41] Cyt. za: J. Lewandowski, op. cit., s. 245–246.
[42] Ibidem, s. 229.
[43] E. Woyniłłowicz, *Wspomnienia 1847–1928*, cz. 1, Wilno 1931, s. 278.

Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich wiosną 1920 r. funkcjonowało tylko 227 szkół białoruskich[44]. Tymczasem sprawa oświaty białoruskiej miała być swoistym sprawdzianem stosunku Polaków do Białorusinów.

W koncepcji obozu piłsudczykowskiego włączenia Białorusi do planów federacyjnych widać na początku 1920 r. pewną niekonsekwencję. Z jednej strony Piłsudski, widząc niepowodzenia tej akcji, godził się na rozwiązania inkorporacyjne, z drugiej jego wysłannik Leon Wasilewski stwarzał przed niektórymi białoruskimi liderami politycznymi wizje przyjęcia takowej opcji, lecz nie w odniesieniu do państwowości białoruskiej jako zwartego terytorium. Miały one być prezentowane podczas narad polsko-białoruskich prowadzonych 21–24 marca 1920 r. w Mińsku[45]. To wówczas dyskutowano m.in. nad takim rozwiązaniem, jak proponowane przez Wasilewskiego:

> Rozszerzenie Okręgu Mińskiego przez przyłączenie pow. baranowickiego, mozyrskiego i wilejskiego, następnie usamodzielnienie możliwe okręgu i dopiero wówczas tworzenie precedensów dla poszerzenia na inne okręgi[46].

W tym czasie część polityków białoruskich negocjowała z bolszewikami status swojego narodu, inni, bez powodzenia, próbowali szukać wsparcia w stolicach mocarstw zachodnich.

Wyrazem fiaska koncepcji federacyjnej w odniesieniu do Litwy i Białorusi była decyzja Piłsudskiego z 29 maja 1920 r. o podporządkowaniu z dniem 1 czerwca Komisarza Generalnego Ziem Wschodnich Osmołowskiego Radzie Ministrów RP, zdominowanej przez centroprawicę lansującą program inkorporacyjny, a przede wszystkim druga, z 9 września, rozwiązująca Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich. Osmołowski i jego ekipa ostatecznie nie doprowadzili do realizacji koncepcji federacyjnej ani w odniesieniu do Litwinów, ani Białorusinów, podobnie jak wcześniej Sławek. Był to akt wymuszony przez nierealność rachub na takowe rozwiązanie.

Latem 1920 r. niektórzy działacze białoruscy oraz zwolennicy federacji w Polsce podejmowali jeszcze próby poszukiwania możliwości realizacji tej idei. 6 czerwca 1920 r. powstał w Wilnie klub polityczny Białoruska Respublikańskaja Suwiaż, który opowiedział się za utworzeniem przez Piłsudskiego Białorusko-Litewskiej Republiki Demokratycznej obejmującej na zasadzie autonomii personalnej zamieszkujących ją narodów całość ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego, powiązanej więzami federacyjnymi z Polską[47]. Wobec przedstawionej wcześniej zmiany nastawienia marszałka do możliwości powsta-

---

[44] A. Czerniakiewicz, op. cit., s. 196.
[45] K. Gomółka, op. cit., s. 111–112.
[46] Cyt. za: J. Lewandowski, op. cit., s. 248.
[47] A. Czerniakiewicz, op. cit., s. 198.

nia takowego tworu były to próby pozbawione realnych podstaw, jak też ze względu na znaczenie polityczne grupy osób, która wystąpiła z takim postulatem, nie mówiąc już o stanowisku Litwinów w sprawie federacji.

Rozpoczęta 4 lipca 1920 r. ofensywa Frontu Zachodniego Michaiła Tuchaczewskiego doprowadziła do zajęcia w szybkim tempie przez Armię Czerwoną obszaru zachodniej Białorusi. Przekreśliło to wszelkie rachuby na rozwiązanie sprawy białoruskiej w myśl koncepcji federacyjnych obozu piłsudczykowskiego. Postanowiono ewakuować z Mińska do Warszawy białoruskich zwolenników federacji z Polską. Ale byli też i tacy, którzy pozostali, usiłując współpracować z bolszewikami. Białoruska Komisja Wojskowa musiała się ewakuować już na własną rękę. Przedstawiciele białoruskich władz na zachodzie Europy w obliczu polskich niepowodzeń na froncie proponowali rokowania o przyszłej federacji, znacznie zawyżając przy tym własne żądania wstępne. Domagali się poważnych rokowań politycznych, w tym m.in. wyrzeczenia się przez stronę polską kolonizacji Kresów Wschodnich. Także przedstawiciele Białorusi Wacław Łastowskiego i K. Czereszczynko podczas rozmów z Wasilewskim w Rydze opowiedzieli się za kontynuacją rozmów w kwestii federacji, licząc na duże ustępstwa strony Polaków. 7 września 1920 r. Wacław Łastowski zwrócił się do rządu polskiego z żądaniem uznania niepodległości Białorusi[48]. Podobną notę skierował do Moskwy. W Warszawie i rząd, i parlament odczytali ten krok jednoznacznie jako zaniechanie wszelkich rachub na federację z Białorusią i konieczność zastosowania wariantu inkorporacyjnego. Podobną opinię wyraził Piłsudski. Nie traktowano bowiem jako poważnych partnerów osób, które reprezentowały marionetkowe władze tego państwa. Jednoznacznie opowiadano się za rozwiązaniem inkorporacyjnym.

Obóz piłsudczykowski, co prawda, usiłował ratować resztki swych nadziei na federację z Białorusią, lecz napotkał na zdecydowany opór rządu i parlamentu – instytucji zdominowanych, jak wspominałam, przez zwolenników Dmowskiego. Idei tej miało służyć utworzenie w sierpniu 1920 r. w Warszawie Białoruskiego Komitetu Politycznego kierowanego przez Józefa Adamowicza i Pawła Aleksiuka, przez co starano się marginalizować rząd Wacława Łastowskiego. Rokowania w sprawie federacji prowadzono jeszcze jesienią 1920 r. w Rydze z delegacją białoruską z Wacławem Łastowskim na czele. Stronę polską reprezentowali Witold Kamieniecki i Leon Wasilewski[49]. Były to jednak raczej pozory aktualności tej problematyki wobec rozmów i negocjacji pokojowych polsko-rosyjskich prowadzonych w Rydze przez polską delegację kierowaną przez Jana Dąbskiego. Ale i one stały się bezowocne wobec ustaleń z 12 października 1920 r. o przerwaniu działań wojennych w wojnie polsko-rosyjskiej i tymczasowym

[48] Ibidem, s. 199.
[49] Ibidem, s. 200.

ustaleniu granic, w wyniku których Mińsk znalazł się pod zarządem Rosji Radzieckiej, a znaczne połacie Białorusi przypadły Polsce.

Piłsudski zdawał sobie sprawę z niepowodzenia misji zjednywania narodów białoruskiego, litewskiego i ukraińskiego dla koncepcji federacyjnej, pomimo sukcesu militarnego osiągniętego w bitwie na przedpolach Warszawy w sierpniu 1920 r., w bitwie niemeńskiej oraz zajmowania Wołynia i Galicji Wschodniej. Do tego, co już wielokrotnie podkreślałam, inicjatywy polskich zwolenników federacji były blokowane przez prawicową większość sejmową i rządową, optującą za modelem inkorporacyjnym. Było to możliwe zwłaszcza po decyzji Naczelnika Państwa o tym, że cywilną władzę administracyjną, ale podporządkowaną rządowi a nie Naczelnemu Wodzowi, nad ponownie opanowanymi przez Wojsko Polskie terenami Białorusi nadal będzie sprawował Komisariat Generalny Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich, zaś od 9 września 1920 r. Zarząd Terenów Przyfrontowych i Etapowych (ZTPiE). Naczelnikiem okręgu mińskiego został Władysław Raczkiewicz. Taki stan rzeczy obowiązywał do 27 listopada 1920 r., kiedy ZTPiE został rozwiązany. Datę tę można uznać za koniec nadziei na realizację idei federacyjnej w odniesieniu do Białorusinów. Krokiem, który przesądził o jej zaniechaniu, była zgoda polskiej delegacji (w jej składzie dominowali przedstawiciele parlamentu i rządu) na rokowania w Rydze na podpisanie traktatu pokojowego nie tylko z Rosją Radziecka, ale pośrednio także z satelickimi republikami Białorusi i Ukrainy.

W geście desperacji po fiasku utworzenia demokratycznej i wolnej Białorusi, walczące u boku Wojska Polskiego oddziały białoruskie generała Stanisława Bułak-Bałachowicza na początku listopada 1920 r. uderzyły na Mozyrz i Kalenkowicze, na co miały ciche przyzwolenie Piłsudskiego, zajmując te miasta oraz zbliżając się do Rzeczycy i Żłobina. Ostatecznie jednak, rozbite przez Rosjan, szukały schronienia na terenie Polski. Mrzonki obozu piłsudczykowskiego o realizacji koncepcji federacyjnej z Białorusią zostały całkowicie pogrzebane.

Zakończone fiaskiem rachuby na zjednanie Białorusinów do koncepcji federacyjnej były szczególnie przykre dla Walerego Sławka, który włożył wiele wysiłku w realizację tej idei. Brak sukcesu na tym polu, wynikający głównie z niemożliwości wyłonienia reprezentatywnej, cieszącej się poparciem społecznym lokalnej administracji białoruskiej, był jego kolejnym niepowodzeniem w realizacji koncepcji federacyjnej po niepomyślnym przebiegu rozmów na Litwie. Trzecim etapem był brak nadziei na federację z Ukrainą.

Oficjalnie obóz piłsudczykowski nie ogłosił jednak fiaska rachub na realizację idei federacyjnej, w tym z Białorusią. Obok wielu różnych przyczyn, które decydowały o niepowodzeniu tej akcji, wyeksponować należy jako główną brak świadomości narodowej Białorusinów do tworzenia reprezentatywnej władzy państwowej mającej poparcie społeczne. Inną przyczyną był niezbyt fortunny po stronie polskiej dobór ludzi mających tę ideę realizować. Zdaniem

Janiny Gierowskiej-Kałłaur, Osmołowski nie był politykiem formatu, który byłby w stanie zrealizować zadanie postawione przez Piłsudskiego i to zarówno ze względu na swój charakter, jak i wiarę w realność otrzymanego zadania[50]. Czy jednak mógł je wykonać? Wydaje się, że nie miał wielkich szans na realizację powierzonej mu misji, podobnie zresztą jak jeden z najważniejszych polityków obozu piłsudczykowskiego Walery Sławek.

Rokowania pokojowe z Rosją Radziecką, prowadzone początkowo w Mińsku, a ostatecznie w Rydze, ograniczały możliwości wcielenia w życie koncepcji federacyjnej, a właściwie zupełnie ją wykluczały. Przeciwko niej opowiadała się znaczna część sił politycznych w Polsce, zwłaszcza prawica, ale nie tylko. Piłsudski był przeciwny prowadzeniu tych rokowań. Zdawał sobie sprawę, że i w rządzie, i w Sejmie dominowali zwolennicy koncepcji inkorporacyjnej. Oni też mieli przewagę w polskiej delegacji prowadzącej rokowania. Podczas negocjacji w Rydze zwyciężyła opcja poszukiwania kompromisu między stanowiskiem polskim i rosyjskim. Już w ramach podpisanych 12 października 1920 r. preliminariów pokojowych, kończących wojnę polsko-rosyjską 1919–1920 r., przyjęte wstępne decyzje terytorialne oznaczały tryumf koncepcji inkorporacyjnej. Traktat ryski z 18 marca 1921 r. całkowicie przekreślał rachuby obozu piłsudczykowskiego na realizację koncepcji federacyjnej. Na mocy traktatu część ziem litewsko-białoruskich została wcielona do państwa polskiego. Pozostałe ziemie białoruskie weszły w skład Białoruskiej Republiki Rad, w pełni podporządkowanej Rosji Radzieckiej. Pod takim rozwiązaniem podpisała się polska delegacja na rokowania ryskie.

Koncepcja federacyjna Piłsudskiego i jego zwolenników, i to zarówno w wersji pełnej, jak i regionalnej, odnoszącej się do Białorusi, zakończyła się zupełnym niepowodzeniem. Wydaje się, że nie mogło być inaczej, skoro Polska była za słaba, by samodzielnie wyeliminować Rosję Radziecką z wpływu na życie polityczne tej części Europy. Ważne było też to, że zamiast poparcia tej koncepcji napotkała sprzeciw mocarstw zachodnich. Najistotniejsze było jednak to, że narody, którym oferowano federację, nie były skłonne jej przyjąć. Dotyczyło to także Białorusinów. Na skutek niskiej świadomości narodowej i państwowej nie byli zdolni do utworzenia akceptowanego przez społeczeństwo własnego państwa. W związku z czym oferty składane im przez polskich zwolenników koncepcji federacyjnej nie miały możliwości realizacji. Piłsudski zdał sobie z tego sprawę na początku 1920 r. i odtąd optował, z konieczności, za rozwiązaniami inkorporacyjnymi. Poważnym problemem dla zwolenników idei federacyjnej była postawa rywala politycznego – obozu skupionego wokół Dmowskiego i jego wizja inkorporacyjna. Obóz ten, mając przewagę w rządzie i parlamencie, spowodował, że to jego koncepcja została zrealizowana.

[50] J. Gierowska-Kałłaur, op. cit., s. 114–116.

Czy wobec tego obóz piłsudczykowski już nigdy nie wracał do idei federacyjnej? Otóż kontynuacją tej myśli była lansowana już po zakończonych wojnach o Kresy Wschodnie wizja tzw. prometeizmu jako kontynuacji w nowych uwarunkowaniach rachub na demontaż ZSRR. I tym razem Polska miała być państwem, wokół którego skupić się miały narody wyzwolone spod sowieckiego panowania.

Belarus in Federative Conceptions of Pilsudski and his Political Camp

There were two conceptions of its territorial shape in Poland: incorporate launching by Dmowski's camp and federative of Pilsudski's political camp. Pilsudski wished there had been a country being federation of nations risen on the remains of Russian Empire in which Poles would played the leading role. The peace negotiations conducted by Poland with Soviet Russia confined possibility of federative conception to be introduced and Ryski treaty dated 18 March 1921 excluded it utterly. By virtue of this treaty part of Lithuanian – Belorussian territory was incorporated into Polish state. The other Belorussian lands were included to the Belorussian Republic which was entirely depended on Soviet Russia.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 65–73

Любоў Козік
Беларускі дзяржаўны ўніверсітэт, Мінск/Беларусь

ДЗЕЙНАСЦЬ ПОЛЬСКАЙ ТВОРЧАЙ ІНТЭЛІГЕНЦЫІ НА ТЭРЫТОРЫІ БССР (1939–1941 гг.)

У выніку вераснёўскіх падзей 1939 г. у склад БССР увайшлі землі Заходняй Беларусі. У межах новай дзяржавы апынуліся не толькі беларусы, але і палякі, яўрэі, прадстаўнікі іншых нацыянальнасцей, якія раней пражывалі ў Польшчы. Гэта былі не толькі пастаянныя жыхары гэтых земляў, але і бежанцы з захаду, у тым ліку і польскія дзеячы культуры.

У міжваенны перыяд ва ўсходніх ваяводствах Польшчы амаль не склалася буйных культурных цэнтраў. Адзіным выключэннем быў Львоў, куды і накіравалася восенню 1939 г. большасць польскіх пісьменнікаў, мастакоў, тэатральных дзеячаў. На тэрыторыі Заходняй Беларусі, пераважна ў Беластоку, які стаў цэнтрам беларускай, польскай, яўрэйскай культуры, апынуліся тыя, хто да вайны сімпатызаваў камуністычнаму руху альбо вырашыў не шукаць іншага прытулку. Усім гэтым людзям, не залежна ад нацыянальнасці, палітычных і светапоглядавых перакананняў, трэба было вызначыцца ў сваім стаўленні да савецкай улады і спосабу ўзаемадзеяння з ёй.

У сваю чаргу да апынуўшайся ў заходніх абласцях БССР творчай інтэлігенцыі праяўляла цікавасць і савецкая ўлада. Яна хацела зарыентавацца ў сітуацыі, якая склалася на заходнебеларускіх землях, і па магчымасці выкарыстаць прысутных тут дзеячаў культуры ў сваіх мэтах. Зыходзячы з існаваўшых у СССР традыцый, пісьменнікі, мастакі, тэатральныя дзеячы павінны былі паказаць у сваіх творах савецкія дасягненні, сфарміраваць новыя маральныя нормы і стварыць новыя, сацыялістычныя, ідэалы ў грамадстве.

Літаральна праз некалькі тыдняў пасля „вызваленчага паходу" ў Беластоку быў арганізаваны сход пісьменнікаў, якія пражывалі на тэрыторыі Заходняй Беларусі. На ім зарэгістравалася 226 чалавек. Гэта былі розныя па сваіх палітычных і мастацкіх поглядах людзі, частка каторых негатыўна ставілася да савецкай улады. Зарыентаваўшыся ў іх настроях, у лістападзе 1939 г. улада прыняла рашэнне: з прысутных не заслугоўваюць ганаровага

звання савецкага пісьменніка 160 чалавек, у той час як рэшта, у тым ліку і 11 палякаў, аўтаматычна сталі членамі арганізацыйнага бюро беластоцкага Саюза савецкіх пісьменнікаў (ССП). Мэтай яго стварэння стала вылучэнне „творчай, ідэйна і палітычна згуртаванай" групы, задачай якой з'яўляецца напісанне твораў, якія „будуць спрыяць камуністычнаму выхаванню, паскорваць развіццё новага чалавека і працэс ачышчэння яго свядомасці ад уплыву праклятага мінулага". Узначаліў гэта аб'яднанне Г. Смоляр[1].

Сітуацыю ў творчым асяроддзі Заходняй Беларусі неаднаразова абмяркоўвала кіраўніцтва ССП БССР, якое імкнулася вызначыць асноўныя напрамкі працы з дзеячамі гэтага рэгіёна. Так, у дакладной запісцы ССП БССР ад 15 снежня 1939 г. згадваліся такія польскія пісьменнікі як К. Ансэльм, Я. Бранеўская, Х. Сэльм, А. Мазурэк, Э. Байе і адзначалася, што ўсе яны „маюць кнігі, якія па сваёй палітычнай накіраванасці і мастацкай якасці, пасля некаторай чысткі ад навязаных цэнзурай месцаў, могуць быць перадрукаваныя ў нас і бясспрэчна выклікаюць інтарэс у савецкага чытача"[2]. Характарызуючы становішча гэтых людзей, старшыня ССП М. Лынькоў пісаў пра іх разгубленасць, прычынай якой была немагчымасць выдання сваіх твораў. У гэтай сувязі польскія пісьменнікі „найстойліва выдзвігаюць тры пытанні: пра самастойную газету на польскай мове, пра піянерскую газету і пра радыёперадачы на польскай мове". Іх галоўны аргумент на карысць гэтага заключаўся ў тым, што сярод польскага насельніцтва, якое не ведае ні беларускай, ні рускай мовы, вядзецца варожая прапаганда, якая распаўсюджваецца праз радыёперадачы з Лондана і школьных настаўнікаў[3].

У той жа дакладной запісцы М. Лынькоў звяртаў увагу і на матэрыяльнае забеспячэнне польскіх пісьменнікаў. Ён адзначаў, што без ведаў рускай ці беларускай мовы і адпаведнай кваліфікацыі існуюць цяжкасці з працаўладкаваннем, а таму людзі пагаджаюцца на любую працу. У гэтай сувязі праўленне ССП планавала аказаць разавую матэрыяльную дапамогу асобным пісьменнікам, аплаціць знаходжанне часткі з іх у Доме творчага адпачынку ў Пухавічах з тым, каб яны змаглі завяршыць працу над новымі творамі, арганізаваць курсы па вывучэнню рускай мовы і паліткурсы, запрасіць лектараў па пытаннях літаратуры і інш.[4]. Адначасова з гэтым у ЦК КП(б)Б былі ўнесены прапановы па стварэнню польскага сектара пры Дзяржаўным выдавецтве БССР, выданні польскай дзіцячай газеты кшталту

[1] W. Śleszyński, *Białostockie środowisko pisarzy sowieckich (1939–1941)*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne" 2000, z. 13, s. 105–107.

[2] Нацыянальны архіў Рэспублікі Беларусь (далей: НАРБ), ф. 4 п, воп. 1, спр. 14675, арк. 42–43.

[3] Ibidem, арк. 44–45.

[4] Ibidem, арк. 46.

„Піянер Беларусі” і літаратурна-мастацкага часопіса, аказанню ўсебаковай дапамогі пісьменнікам заходніх абласцей[5].

Цяжка адназначна сказаць, чым кіравалася праўленне ССП і што было галоўным у яго дзейнасці – ідэйная ўпэўненасць ці чалавечыя якасці асобных людзей. Падаецца, што абедзве прычыны былі цесна звязаныя паміж сабой, а таму немагчыма вылучыць дамінуючую. Ускосным доказам гэтага з’яўляюцца напісаныя ў 1975 г. успаміны польскай пісьменніцы Я. Бранеўскай. У іх яна згадала першую сустрэчу з прадстаўнікамі ССП БССР у Беластоку, размовы, добразычлівае стаўленне, якое вылілася асабіста для яе ў арганізацыю адпачынку ў Доме творчай працы ў Пухавічах. Апісваючы сваё знаёмства і адносіны з М. Лыньковым, яна занатавала:

> …Мы сыходзіліся ў ацэнцы падзей, фактаў, быццам да верасня [1939 г. – Л. К.] і не раздзяляла нас мяжа, быццам і не гаварылі мы на дзвюх мовах. У гэтым не было нічога дзіўнага – нас аб’яднала агульная ідэалогія […]. Дабрыня, клопат, далікатнасць беларускіх людзей акружалі нас у тыя гады „бежанства”[…][6].

Можна меркаваць, што першапачаткова цэнтральныя і мясцовыя органы ўлады мала ўвагі звярталі на дзеячаў культуры і ўмовы іх жыцця. Вясной 1940 г. у БССР пачалося высяленне бежанцаў са 100-кіламетровай памежнай зоны. Яно закранула і пражываўшых у Беластоку польскіх пісьменнікаў, якім прапанавалі пераехаць у мястэчкі і вёскі Пінскай і Баранавіцкай абласцей[7]. У сувязі з гэтым ССП БССР звярнуўся да ЦК КП(б)Б з просьбай пакінуць у Беластоку Я. Бранеўскую, А. Дабжыньскую, Е. Павіча, Е. Равіча (Рабіновіча), Х. Сэльм, К. Ансэльма[8]. Аднак толькі трое з іх – Бранеўская, Равіч, Сэльм – атрымалі ў ліпені 1940 г. дазвол на пастаяннае месцажыхарства ў Беластоку[9].

Да лета 1940 г. частка пісьменнікаў з заходніх абласцей Беларусі была прынята ў ССП БССР, але сярод іх не было палякаў. У дакладной запісцы сакратару ЦК КП(б)Б П. Панамарэнка аб дзейнасці ССП адзначалася, што гэта толькі пачатак, бо на будучыню неабходна скласці „план працы па ідэйна-мастацкаму выхаванню”, які будзе ўключаць „цыкл лекцый і дакладаў па пытаннях марксізму-ленінізму, па пытаннях азнаямлення з рускай і беларускай літаратурай, асабліва сучаснай”, а таксама арганізаваць „сур’ёзнае абмеркаванне іх [пісьменнікаў з заходніх абласцей – Л. К.]

---

[5] Ibidem, арк. 47.

[6] Беларускі дзяржаўны архіў-музей літаратуры і мастацтва (далей: БДАМЛіМ), ф. 191 М. Т. Лынькоў, воп. 1, спр. 620, арк. 3, 5.

[7] НАРБ, ф. 4 п, воп. 1, спр. 14675, арк. 35.

[8] Ibidem, арк. 35, 36, 37, 40.

[9] НАРБ, ф. 4 п, воп 1, спр. 15579, арк. 213.

новых твораў, дапамагаючы ім цвёрда паставіць сваю творчасць на шлях сацыялістычнага рэалізму”[10]. Масавы прыём пісьменнікаў у члены ССП адбыўся толькі ў верасні 1940 г. і быў прысвечаны гадавіне аб’яднання Заходняй Беларусі з БССР. У гэты ж час было створана Беластоцкае аддзяленне ССП БССР, у праўленне якога ўвайшла Бранеўская.

Варта адзначыць, што Яніна Бранеўская, як ніхто іншы з палякаў, змагла заручыцца даверам з боку савецкіх улад, а таму найбольш актыўна прымала ўдзел у грамадскім і культурным жыцці БССР. У Беластоку яна з’явілася ў кастрычніку 1939 г., амаль адразу працаўладкавалася школьным інспектарам у Абласным аддзеле народнай адукацыі, а ў 1940 г. пераехала ў Мінск, дзе пачала працаваць у газеце „Sztandar Wolności”[11]. Цікава, што з літаратурнай творчасцю пісьменніцы (пяць выдадзеных да вайны кніг для дзяцей і моладзі) быў добра знаёмы П. Панамарэнка. На адным з пасяджэнняў бюро ЦК КП(б)Б ён распякаў мясцовых дзеячаў за тое, што яны звальняюць з працы настаўнікаў-палякаў. Асобае раздражненне ў яго выклікаў той факт, што кіраўнік беластоцкага Абласнога аддзела народнай адукацыі С. Найдзін звольніў Бранеўскую, якая, па меркаванню Панамарэнкі, „у тры разы больш мудрая чым Найдзін і яго памочнікі”[12]. Пісьменніца ўвайшла ў праўленне ССП БССР і была адзінай у Беларусі, хто выдаў кнігу на польскай мове. Праўда, яе апавяданне „Вандроўкі меднага грошыка” не выклікала рэзанансу ў польскамоўнай прэсе[13].

У сувязі з тым, што восенню 1940 г. у склад ССП былі прыняты чатыры польскія пісьменнікі (Бранеўская, Ансэльм, Дэгаль, Равіч), пры Беластоцкім аддзяленні ССП БССР была створана польская секцыя. Працу літаратараў ускладняў той факт, што яны амаль не мелі магчымасці друкаваць свае творы на роднай мове. Тыя польскамоўныя выданні, якія існавалі, пераважна змяшчалі матэрыялы з абласных ці цэнтральных беларускіх газет, а таму палякаў часцей за ўсё выкарыстоўвалі як перакладчыкаў з беларускай ці рускай мовы. Сітуацыя палепшылася толькі ў другой палове 1940 г., калі пачала выходзіць рэспубліканская штодзённая газета „Sztandar Wolności”[14]. Сярод членаў яе рэдакцыі былі К. Ансэльм, Я. Бранеўская, Т. Главацкі, Е. Равіч, Х. Сэльм і інш. Вясной 1941 г. Т. Главацкі і К. Ансэльм былі арыштаваныя НКУС. Падчас транспарціроўкі першы

[10] НАРБ, ф. 4 п, воп. 1, спр. 15509, арк. 35–36.

[11] Archiwum Akt Nowych, sygn. 730 Janina Broniewska, podteczka 1, k. 5.

[12] Цыт. па: D. Boćkowski, *Na zawsze razem. Białostocczyzna i Łomżyńskie w polityce radzieckiej w czasie II wojny światowej (IX 1939–VIII 1944)*, Warszawa 2005, s. 132.

[13] K. Woźniakowski, *Prasa – kultura – wojna. Studia z dziejów czasopiśmiennictwa, kultury literackiej i artystycznej lat 1939–1945*, Kraków, 1999, s. 171.

[14] W. Śleszyński, *Okupacja sowiecka na Białostocczyźnie w latach 1939–1941*, Białystok 2001, s. 419.

змог збегчы і далучыцца да антыгітлераўскага пракамуністычнага падполля на акупіраванай немцамі польскай тэрыторыі, а лёс Ансэльма па сённяшні дзень невядомы[15].

Што тычыцца снежаньскай 1939 г. прапановы праўлення ССП БССР стварыць секцыю польскай літаратуры пры Дзяржаўным выдавецтве БССР, то фармальна яна была рэалізавана толькі ў лютым 1941 г. І гэта пры тым, што з кастрычніка 1940 г. пачала дзейнічаць польская рэдакцыя, праца якой, праўда, была звязана з падрыхтоўкай публікацый напярэдадні выбараў (выбарчы закон, Канстытуцыі СССР і БССР і інш.)[16].

У 1939–1941 гг. у БССР развівалася і польскае тэатральнае мастацтва. У гэты час на тэрыторыі Беларусі дзейнічалі тры тэатры: Дзяржаўны польскі тэатр БССР пад кіраўніцтвам А. Вянгеркі (спачатку быў у Гродна, потым пераехаў у Беласток), Польскі тэатр мініяцюр у Беластоку, Польскі дзяржаўны лялечны тэатр (узнік ў Гродна). Сярод магчымых прычын з'яўлення і развіцця польскіх тэатраў на тэрыторыі СССР даследчыкі звычайна называюць 1) неабходнасць выкарыстання бальшавікамі сцэны ў якасці трыбуны для распаўсюджання марксізму-ленінізму; 2) імкненне з дапамогай польскага тэатра і польскай мовы адцягнуць увагу простага насельніцтва ад рэпрэсій, якія адбываліся ў гэты час; 3) магчымасць выкарыстання факта існавання і дзейнасці тэатраў у прапагандысцкіх мэтах пры параўнанні з польскімі землямі, якія апынуліся пад уладай Германіі[17].

Найбольш вядомым творчым калектывам стаў Дзяржаўны польскі тэатр (ДПТ) БССР. Упершыню гісторыя яго ўзнікнення і дзейнасці знайшла адлюстраванне ў 1948 г. у артыкуле аднаго з былых супрацоўнікаў трупы ў парыжскім часопісе „Культура"[18]. Фармальна тэатр быў створаны восенню 1939 г., але афіцыйна толькі ў студзені 1940 г. у Гродна. Галоўнай рэжысёрскай „тройкай" у ім былі Аляксандр Вянгерка, яго пляменнік Аляксандр Вянгерка, які, каб пазбегнуць блытаніны, выступаў пад псеўданімам Аляксандр Юно, і Ляонія Яблонка. Як пісаў А. Вянгерка, узнікненне тэатра стала магчымым пераважна таму, што акцёры, якія апынуліся на тэрыторыі БССР, пачалі паступова кантактаваць паміж сабой

---

[15] K. Woźniakowski, op. cit., s. 174.

[16] A. Głowacki, *Legalna książka polskojęzyczna w Białoruskiej SRR (1940–1941)*, w: *Społeczeństwo białoruskie, litewskie i polskie na ziemiach północno-wschodnich II Rzeczypospolitej (Białoruś Zachodnia i Litwa Wschodnia) w latach 1939–1941*, pod red. M. Giżewskiej, T. Strzembosza, Warszawa 1995, s. 211.

[17] Упершыню такое меркаванне было выказана ў 1948 г. у артыкуле невядомага аўтара ў парыжскім часопісе „Культура": J. B., *Polski Teatr na Białorusi Zachodniej,* „Kultura", Paryż 1948, z. 9–10, s. 77.

[18] J. B., op. cit., s. 77–88.

і так з'явілася трупа. Аднак не ўсё было так проста. Першапачаткова творчую дзейнасць калектыву значна ўскладняла адсутнасць тэхнічнага забеспячэння, касцюмаў і элементарных умоваў жыцця, як напрыклад, ацяпленне памяшкання[19].

Прэм'ера першага спектакля ў ДПТ БССР адбылася ў сакавіку 1940 г. Гэта была драма „Каварства і каханне" Ф. Шылера. Паступова ў рэпертуары з'явіліся творы А. Міцкевіча, Г. Запольскай, А. Фрэдры, Ю. Тувіма, Б. Шоу, да якіх з цягам часу далучылася добра вядомая савецкаму гледачу „Аптымістычная трагедыя" У. Вішнеўскага. Важную ролю ў дзейнасці тэатра адыгрывала арганізацыя паэтычных вечарын. Так, напрыклад, у лютым 1940 г. у Гродна былі пастаўлены „Размовы польскіх паэтаў і Шэкспіра", у лістападзе таго ж года „Вечарына памяці Адама Міцкевіча", у сакавіку 1941 г. „Слова ў паэзіі і песні", куды ўвайшлі фрагменты твораў А. Міцкевіча, Ю. Славацкага, Ц. Норвіда, С. Выспяньскага і інш.[20]. У сваіх успамінах тэатральныя дзеячы неаднаразова згадвалі пра цёплы прыём і поўныя залы падчас гастроляў і адзначалі важнасць працы калектыву па падтрыманню ў насельніцтва польскага духу[21].

Праца А. Вянгеркі была нялёгкай. Як ён адзначаў, кваліфікаваных акцёраў не хапала, а таму пры тэатры былі створаны спецыяльныя курсы, дзе праходзілі падрыхтоўку маладыя кадры. Апісваючы цяжкасці, з якімі сутыкнулася трупа, Л. Яблонка згадвала, што толькі А. Вянгерка сілай свайго духу і энергіі змог пераадолець перашкоды. Ён, як бы зараз сказалі, рабіў рэкламу тэатра, хадзіў па розных інстанцыях, прыдумляў стратэгічныя планы, што ў выніку прывяло да атрымання дзяржаўнай датацыі, тэхнічнай дапамогі і пэўнай аўтаноміі[22]. Польскі даследчык К. Вазьнякоўскі лічыць, што Дзяржаўны польскі тэатр БССР пад мастацкім кіраўніцтвам А. Вянгеркі стаў адной з самых значных з'яў у польскай культуры падчас Другой сусветнай вайны, хаця сукупнасць яго мастацка-культурнай дзейнасці была больш сціплай у параўнанні з польскімі тэатрамі ў Львове ці Вільне[23]. Лёс мастацкага кіраўніка ДПТ склаўся трагічна. У чэрвені 1941 г. тэатр знаходзіўся на гастролях у Мінску, дзе і застаў пачатак вайны. Акцёрам не было куды ўцякаць, а таму некаторы час яны знаходзіліся ў горадзе. Вянгерка адмовіўся выехаць з Мінска разам з МХАТам, які быў у беларускай сталіцы на гастролях, заявіўшы, што жадае быць разам з калектывам. У хуткім часе акцёры вырашылі рухацца

[19] A. Węgierko, *Droga naszego teatru*, „Pamiętnik Teatralny" 1963, z. 1/4, s. 275.

[20] Падрабязней рэпертуар тэатра гл.: E. Krasiński, *Teatr polski w Wilnie, w Białymstoku i we Lwowie. Repertuar*, „Pamiętnik Teatralny" 1963, z. 1/4, s. 263–265.

[21] J. B., op. cit., s. 83; L. Jabłonkówna, *Aleksander Węgierko*, Warszawa 1960, s. 135.

[22] L. Jabłonkówna, op. cit., s. 133, 134.

[23] K. Woźniakowski, op. cit., s. 173.

на захад, і ў Брэсце іх шляхі канчаткова разышліся. Вянгерка некаторы час хаваўся ў святара, які, жадаючы пазбегчы праблем з немцамі, адправіў яго падводай у іншую мясцовасць. Па дарозе рэжысёр быў арыштаваны гестапаўцамі. На гэтым звесткі пра яго далейшы лёс губляюцца[24].

Значна меншае значэнне, нават у параўнанні з тэатрам А. Вянгеркі, меў Польскі тэатр мініяцюр, мастацкім кіраўніком і рэжысёрам якога быў К. Крукоўскі. Гісторыя ўзнікнення трупы і па сённяшні дзень невядомая. Сам Крукоўскі ў аўтабіяграфічнай кнізе „З Мельпаменай у эміграцыі" абыходзіць гэтае пытанне і толькі згадвае, што калектыў хутка атрымаў грошы, будынак і спальны вагон для гастроляў[25]. Рэпертуар тэатра складаўся з невялікіх сцэнак, скетчаў, вершаваных твораў і песень, з якімі акцёры выступалі яшчэ да вайны. У гэтай сувязі, як падкрэслівалі аўтары трохтомнай „Гісторыі беларускага тэатра", выдадзенай у 1985 г., перад калектывам „востра стала праблема новага рэпертуару, які б па сваёй ідэйна-мастацкай накіраванасці быў бы сугучны часу і задачам сацыялістычнага будаўніцтва"[26]. Можна меркаваць, што такія ж прэтэнзіі выказвала і даваеннае кіраўніцтва культуры, што стала адной з прычын бегства большасці акцёраў пад час гастроляў на акупаваныя немцамі польскія землі і фактычнай ліквідацыі тэатра. На яго рэштках узнік калектыў Тэатралізаванага джазу на чале са знакамітым Э. Рознерам, дзе К. Крукоўскі стаў літаратурным кіраўніком, рэжысёрам і канферансье[27].

Восенню 1939 г. у Гродна пачалося стварэнне яшчэ аднаго польскага калектыву, які з цягам часу атрымаў назву Польскі дзяржаўны тэатр лялек (ПДТЛ) БССР. Яго мастацкім кіраўніком стаў У. Ярэма. Вялікі ўплыў на дзейнасць ПДТЛ аказалі гастролі Цэнтральнага тэатра лялек пад кіраўніцтвам С. Абразцова. Менавіта апошні хадатайнічаў перад рэспубліканскімі ўстановамі, каб польскі калектыў атрымаў дзяржаўную датацыю і будынак. Тым не менш, праблемы так і не былі вырашаны. Тэатр пераехаў спачатку ў Стоўбцы, а восенню 1940 г. у Навагрудак, дзе і „асеў". Сярод пастановак ПДТЛ былі п'есы „Чароўная лямпа Аладзіна" Н. Гернет, „Вялікі Іван" С. Прэабражэнскага і С. Абразцова, „Дзед і жораў" В. Вольскага і інш.[28].

---

[24] J. B., op. cit., s. 87–88.

[25] K. Krukowski, *Z Melpomeną na emigracji*, Warszawa 1987, s. 20–21.

[26] *Гісторыя беларускага тэатра*. У 3 т. Т. 2: *Тэатр савецкай эпохі, 1917–1945*, Мінск 1985, с. 463.

[27] K. Krukowski, op. cit., s. 21–23.

[28] B. Bernacki, *Teatr i ośrodki kulturalne w okresie okupacji sowieckiej kresów północno--wschodnich II Rzeczypospolitej (1939–1941) w świetle prasy legalnej*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne" 2002, z. 17, s. 162; *Гісторыя беларускага тэатра*. Т. 2, с. 462.

Жыццё і дзейнасць польскіх мастакоў у БССР у 1939–1941 гг. менш вядомыя сучаснікам па прычыне невялікай колькасці крыніц, якія захаваліся. Даследчыкі адзначаюць, што асноўную частку творцаў у Беластоку складалі яўрэі[29]. Сярод польскіх мастакоў пераважна згадваюцца Хэлена і Юліуш Краеўскія, якія былі вядомымі прыхільнікамі сацрэалізму як у міжваенны перыяд, так і пасля Другой сусветнай вайны, і З. Бабоўскі. Савецкая даследчыца Л. Уразава адзначае, што менавіта З. Бабоўскі з Ю. Краеўскім заняліся справай стварэння творчага саюза ў заходніх абласцях БССР, увайшлі ў яго праўленне, а апошні нават узначаліў Беластоцкае аддзяленне Саюза мастакоў. Акрамя гэтага Краеўскія прымалі ўдзел у абласной і рэспубліканскай мастацкіх выставах, дэкадзе беларускага мастацтва ў Маскве (5–15 чэрвеня 1940 г.), дзе высокую ацэнку атрымаў іх цыкл твораў на тэму жыцця польскага пралетарыяту і сялян. Вясной 1941 г. на базе Беластоцкага аддзялення Саюза мастакоў Х. Краеўская арганізавала сатырычнае кабарэ, дзе выконвала функцыі сцэнографа, рэжысёра і аўтара большасці тэкстаў, але падрабязнасцей пра яе дзейнасць у гэтым напрамку, на жаль, не вядома. Пасля нападу Германіі на СССР Краеўскія пераехалі ў Львоў, а потым на тэрыторыю Польшчы[30]. Што тычыцца З. Бабоўскага, то ён перабраўся на акупіраваныя немцамі польскія землі, дзе ваяваў у складзе пракамуністычнай Гвардыі Людовай, а ў 1943 г. загінуў[31].

Такім чынам, аналізуючы дзейнасць польскай творчай інтэлігенцыі на тэрыторыі БССР у 1939–1941 гг., можна адзначыць яе сціплыя мастацкія дасягненні, наяўнасць складанасцей у вырашэнні арганізацыйных і інстытуцыянальных пытанняў, неадпаведнасць у шматлікіх выпадках „высокім патрабаванням” савецкай культуры. З другога боку, характарызуючы стаўленне савецкай улады да палякаў, можна заўважыць пэўныя перамены, якія адбываліся з сярэдзіны 1940 г. Яны праявіліся ў павялічэнні ўвагі да польскага пытання і знайшлі адлюстраванне ў святкаванні 75-й гадавіны смерці А. Міцкевіча, адкрыцці Музея А. Міцкевіча ў Навагрудку, стварэнні польскамоўнай газеты „Sztandar Wolności” і інш. Як згадвае польская даследчыца М. Турлейская, якая ў 1939–1941 гг. знаходзілася на тэрыторыі БССР, вынікам змены палітыкі савецкіх улад стала распаўсюджанне чутак пра перспектыву стварэння польскай аўтаномнай акругі ў БССР, а ў львоўскім асяроддзі – пра ўзнікненне „польскага ўрада”[32]. Як нам падаецца, прычыны такой перамены

[29] J. Tomalska, *Milczenie muz. Artyści w Białymstoku w okresie okupacji radzieckiej 1939–1941*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2006, z. 26, s. 102–107.

[30] Л. Уразова, *Польские художники-реалисты*, Москва 1979, с. 56, 60.

[31] Ibidem, c. 25.

[32] M. Turlejska, *Prawdy i fikcje. Wrzesień 1939–grudzień 1941*, Warszawa 1966, s. 492–493.

ў палітыцы савецкага кіраўніцтва заключаліся як у змене міжнароднай сітуацыі, з якой неабходна было лічыцца, так і ў падрыхтоўцы СССР да вайны з Германіяй, дзе можна было разыграць „польскую карту”.

На заканчэнне хочацца адзначыць, што сучасная беларуская навука пазітыўна ставіцца да дзейнасці польскіх культурных асяроддзяў на тэрыторыі БССР у 1939–1941 гг. і станоўча ацэньвае іх унёсак у развіццё беларускай культуры. У сваю чаргу польская гістарыяграфія больш крытычная ў сваіх ацэнках і падыходах. Гэта звязана з тым, што ў ёй востра ўздымаецца пытанне калабарацыі. Зыходзячы з тэорыі двух ворагаў (Германія і СССР), якая ўзнікла яшчэ ў 1939 г., частка даследчыкаў негатыўна ацэньвае супрацоўніцтва польскай творчай інтэлігенцыі з савецкай уладай і лічыць яго здрадай. Больш таго, яны адзначаюць, што пад уплывам савецкай ідэалогіі ў польскай культуры не маглі ўзнікнуць мастацка значныя і вартасныя творы[33]. З такой адназначна негатыўнай ацэнкай пагаджаюцца не ўсе польскія гісторыкі. Так, напрыклад, А. Главацкі, В. Сляшыньскі і іншыя паказваюць складанасць прыняцця рашэння аб супрацоўніцтве з савецкай уладай і згадваюць фактары, якія на гэта ўплывалі: агульная сітуацыя ў савецкай краіне, якая не дазваляла рабіць сапраўдны выбар; неабходнасць забеспячэння элементарных уласных патрэбаў і патрэбаў сваіх блізкіх; імкненне да творчай самарэалізацыі, як, напрыклад, у выпадку А. Вянгеркі. Адначасова з гэтым яны адзначаюць, што ў якасці прычын супрацоўніцтва з савецкай уладай маглі выступаць палітычны і матэрыяльны складнікі, хваляванне за сябе і жыццё сваіх блізкіх, схільнасць да канфармізму[34]. Аўтару гэтых радкоў падаецца, што апошні падыход з’яўляецца больш узважаным і адлюстроўвае рэчаіснасць у яе шматлікіх праявах.

The Polish cultural elite activity in Belarusian SSR (1939–1941)

The article describes the position of the representatives of Polish cultural elite in BSSR from September 1939 to June 1941. The article reveals the complex process of their adaptation to the Soviet reality and their relations with the representatives of the Belarusian cultural elite. The author underlines the mutual interest towards cooperation from the sides of Polish and Soviet writers, theatrical figures, artists and also the causes for such cooperation. The article stresses the difference in evaluation of the achievements of Polish culture from the standpoints of Polish and Belarusian researchers, and also the difference in the assessment of the cooperation of the cultural elites with the Soviet authorities.

---

[33] Гл., напрыклад: B. Urbankowski, *Czerwona msza, czyli uśmiech Stalina*, w 2 t., Warszawa 1998; B. Bernacki, *„Najostrzejsze narzędzie naszej partii...”. Okupacja sowiecka północno-wschodnich ziem Drugiej Rzeczypospolitej (1939–1941) w świetle polskojęzycznej prasy „gadzinowej”*, Toruń 2009.

[34] A. Głowacki, op. cit.; W. Śleszyński, op. cit.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 75–86

Ales' Makhnach
European Humanities University, Vilnius

BELARUS IN THE SCIENTIFIC AND PEDAGOGICAL WORK OF KAZIMIR MASZYNSKI

If one is to recollect the names of Polish ethnographers who were involved in the ethnographic study of Belarus at different periods, the first name on the list must be the name of Kazimir Maszynski (1887–1959). For academics in Central Europe he is an outstanding expert in Slavic culture and the greatest authority in the field of Slavic ethnology and ethnography. This year commemorates the 50th anniversary of his death. This is the term when his copyrights expire. Using archival materials research workers of the Institute of Ethnology and Cultural Anthropology of the Jagiellonian University renovated and prepared for publication the last part of the fundamental monograph "Folk Culture of Slavs" in which Maszynski dealt with social culture including that of Belarusians.

In 2006 academics from Poland, Serbia, Slovakia, Bulgaria, Hungary and Belarus took part in the conference in Krakow that was dedicated to the 80th anniversary of the establishment by Maszynski of the chair of ethnography of Slavs in the Jagiellonian University – the first in the world[1]. Presenters from the Slavic countries pointed out Maszynski's contribution to the ethnographic and ethnological study of their own national cultures. Unfortunately, the obvious result of the conference was the conclusion that his scientific heritage dealing with the study of Belarus has not been worked out to this day. One can determine three periods in Maszynski's life and scientific heritage: Warsaw, Cracow and Vilno, which allowed him to accomplish – to a different extent – his intentions concerning the study of Belarus and to realize himself as an ethnographer, ethnologist and founder of his own scientific school.

Maszynski's first ethnographic expedition took place in 1914. He had been preparing for it long in advance. Back in 1912 when he was working as a teacher in the Northern Ukraine he began to put down ethnographic notes about the

[1] А. Махнач, *Конференция «От этнографии славян к культурной антропологии» 14–16 ноября 2006 г. Ягелонский университет, Краков, Польша*, „Живая старина" 2007, № 2 (54), с. 64.

Ukrainian Polesye which was published all through 1913 in the journal "Land" under the title "From the Ukraine". For this work the researcher got an award from the Polish Regional Studies Society in Warsaw, which published his notes as a separate book. It was with the help of this society that Maszynski got permission and means to arrange an ethnographic expedition to the Belarusian Polesye. He prepared a 2-year project of the ethnographic study of Belarus. During his field research he was going to study the material culture and then the spiritual, social and religious life of the Polesye inhabitants. In his preface to his monograph "Eastern Polesye" (1928) Maszynski pointed out that it was difficult to find a place that could teach an ethnographer or ethnologist as much as Polesye did[2].

The Jagiellonian University Archive contains a document that may refer to the above-mentioned expedition to Belarus in 1914[3]. This is a small notebook of 32 pages written in pencil under the title "Notes on the Ethnography of Polesye and Belarus". On the first page Maszynski indicated the literary sources from which he must have decided to get the first scientific ethnographic data about Belarus. He needed them for writing his project as well as for his direct independent journey to Polesye. The list of literary sources that the ethnologist had looked through allows us to think that these notes were made at the very beginning of his career as a researcher. Their authors were such famous Belarusian and Russian ethnographers as M. Kharusin, M. Yanchuk, Dz. Bulgakovski, M. Nikiforovski, U. Zavitnevich, Yu. Krachkovski, I. Nosovich. Maszynski took special notice of the well-known work "Picturesque Russia" by A. Kirkor.

The young researcher went to Polesye in June, 1914 and set off for A. Kienievich's estate Dzerezhevichi-on-Pripyat in the Mozyr district and then to the village of Dziakavichi on Knyaz lake. Later he was going to take a boat to the village of Slavkovichi on the border of the Mozyr and Bobruisk Polesye but he did not manage. At the beginning of the First World War he was made to leave Belarus under the pressure of the local gendarmes. The gendarmes' attention to the young researcher was connected with the fact that his grandfather A. Maszynski had taken part in the 1863 uprising and had been exiled to Siberia[4]. Later he remarked that that a significant part of notebooks from this expedition has remained empty, and photo clichés almost untouched[5].

---

[2] K. Moszyński, *Polesie Wschodnie. Materiały etnograficzne z wschodniej części b. powiatu mozyrskiego oraz powiatu rzeczyckiego*, Warszawa 1928, s. II.

[3] Archiwum Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: AUJ), Spuścizna Moszyńskiego, teka DXL 19, l.1–32, K. Moszyński, *Notatki do etnografii Polesia i Białorusi*.

[4] AUJ, Spuścizna Moszyńskiego, teka DXL 18, l.1, J. Klimaszewska, *Życiorys naukowy K. Moszyńskiego przygotowany w roku 1951 przez J. Klimaszewską dla „Wiedzy i Życia"*.

[5] K. Moszyński, *Polesie Wschodnie*, s. IV.

The 1914 expedition notes were prepared for publication in 1918 but were published by Maszynski only in 1928. The thing is that one publishing house to which Maszynski applied ceased its existence in 1918, and another had not enough money to publish this edition. Evaluating his scientific activity, Maszynski wrote in his autobiography in 1952 that he considered his major works the ethnographic monograph dealing with one of the most interesting countries of Europe as far as ethnography is concerned – "Eastern Polesye", and the other – his three-volume "Folk History of Slavs"[6]. As a matter of fact, only after Maszynski had processed all the materials collected in Polesye did he have enough energy to interpret all Slavic culture. An obvious proof of this may be the comparison of the structure of "Eastern Polesye" and "Folk History of Slavs" which in reality differ only by the subject of research: Polesye on the one hand and a community of Slavic countries on the other.

The field data that Maszynski collected in Polesye in 1914 allowed him to prepare the scientific presentation "Results of the ethnographic study of Polesye", which he made at the 1924 congress of anthropologists in Prague[7]. After this presentation Maszynski acquired world recognition and became a member of the international anthropology institute in Prague.

In October 1922 Maszynski was invited to work at the Slavic ethnography department of the Anthropology Institute of the Warsaw scientific society. There he worked with such experts in Belarus ethnography as M. Fedorovski and Cz. Petkevich. He spent three years of his work at the Slavic ethnography department actively studying Belarus ethnography; Maszynski's next ethnography expedition to Belarus took place eight years later. There is no information about this journey to Belarus. The reports of the society have not been preserved either, but Jagiellonian University Archive has is a photo of Luninets dated 1922, which can prove the fact of this expedition[8].

His next expedition to Polesye in 1924 is well-known. This expedition's field notes and field diary have been preserved. In addition, there is a map prepared by Maszynski for his report to the Warsaw scientific society where the routes of his pre-WW II expeditions and the 1924 route are marked. In the Brest area Maszynski visited Luninets, Drogichin, Sporovo and other places[9]. His focus was the study of the material culture of the inhabitants of Polesye.

---

[6] Archiwum PAN (dalej: APAN), Spuścizna Moszyńskiego, teka III-90, l. 18, K. Moszyński, *Autobiografia*.

[7] APAN, Spuścizna Moszyńskiego III-90, teka I, l. 13, *Programme general de la session. Insitut international d'anthropologie. II sesion. Prague. 14–21 septembre 1924.*

[8] AUJ Spuścizna Moszyńskiego teka DXL 23, l. 15, K. Moszyński, *Materiały terenowe różnego pochodzenia i tematu.*

[9] AUJ, Spuścizna Moszyńskiego, teka DXL 23, l. 27, K. Moszyński, *Mapa do sprawozdania z badań etnograficznych dokonanych w r. 1924.*

Working at the ethnography department of the Anthropology Institute of the Warsaw scientific society during 1923–24 Maszynski began a planned and systemic field study of material culture – the first in Poland. He did this work in two ways. The first concerned the researcher's personal observations, description and drawings of different things, such as, for example, agricultural instruments. The second way concerned the collection of information from local inhabitants with the help of questionnaires specially prepared beforehand. Maszynski prepared two big questionnaires which dealt with material culture. One had two big parts: material culture which women were related to (food, weaving, cleaning, clothes, etc.); the other – material culture which men were related to (tilling, fishing, cattle breeding, building, etc.). However, this detailed questionnaire was made up of approximately 20 pages of questions, and Maszynski's correspondent would have had to spend a lot of time just to answer the questions. The second questionnaire prepared by Maszynski was short, had no gender divisions and made only 9 pages[10].

Maszynski's systematic work with Belarusian correspondents started in 1924. While working in the Warsaw scientific society he sent small questionnaires on the society's letterhead (one page) which contained tasks, questions, drawings and one part was intended for the answers. Usually the questionnaires were typewritten with drawings that were either hand-made or were carbon-made copies. Maszynski filled in some questionnaires himself, and then they had not five questions dealing with agricultural implements but required much bigger information concerning the material culture of the region where he sent them. In 1924 he sent one such questionnaire letter to A. Yablonskaya, his friend in Vilno. This letter had 16 questions and a number of additions with other questions[11].

The Jagiellonian University Archive preserves interesting materials that were sent by amateurs, Belarus included, in response to Maszynski's appeal. One of such informants was, for example, K. Shember from the village of Plavushka, Vileyka district. Identifying his nationality he pointed out that the language he used in everyday private life was Belarusian while outside his house he used Polish. He sent Maszynski drawings and the description of fishing appliances that were used down the Viliya river[12].

In 1936 Ya. Shturik from the Postavy district sent Maszynski three fundamental notebooks under the general title "The culture of the village of

---

[10] AUJ, Spuścizna Moszyńskiego, teka DXL 23, l. 26–35, K. Moszyński, *Materiały terenowe różnego pochdzenia i tematu.*

[11] AUJ, Spuścizna Moszyńskiego, teka DXL 23, l. 29, K. Moszyński, *List do p. Heleny Jabłońskiej.*

[12] AUJ Spuścizna Moszyńskiego, teka DXL 23, l. 145–184, *Odpowiedzi na kwestionariusz do rybołówstwa.*

Petraki". The first notebook dealt with food, domestic plants. Hunting, fishing, wild honey farming, cattle breeding; the second dealt with crop farming, and the third – with clothes, housing and building. An amateur from the Braslav district sent a map that was called "The area of Vidzka, the territory of Alfonse Bellini's study in 1925/26/27/28". His ethnographic expeditions were marked on it[13].

During his first journeys to Polesye Maszynski got acquainted with a person who became his informant to the rest of his days. Petkevich helped Maszynski finish his work "Eastern Polesye". The ethnographic data collected by Maszynski during 6 weeks in the summer of 1914 could not give him a definitive idea about different aspects of the culture of Eastern Polesye, and it was impossible to specify them after 1917. That is why he used Petkevich's information about the culture of this region. The Jagiellonian University Archive has preserved several letters of Petkevich to Maszynski. The letters that have been preserved deal with the material culture of Eastern Polesye and describe, for example, the way pillows are made in Polesye, their sizes and what they are filled with. Or, for example, Maszynski was interested in the vessels for drinking vodka[14].

It is of interest that the scientific pieces of Maszynski and Petkevich are not only consonant with and very similar to each other in their contents but also have a similar fate. Both studied the material culture of the inhabitants of Eastern Polesye. Maszynski authored "Eastern Polesye" and Petkevich was the author of "The Rechitsa Polesye". Their continuation was their study of spiritual culture. In 1934 Maszynski published the second part of "Folk Culture of Slavs" dealing with the spiritual culture of Slavs. "The Spiritual Culture of the Rechitsa Polesye" by Petkevich was published in 1938 after the author's death, thanks to Maszynski. As for the third part of "The Rechitsa Polesye" dealing with social culture, it also came to Maszynski who was going to publish it but did not manage to do it. Ya. Klimasheuskaya, Maszynski's assistant who edited this part of Petkevich's research, preserved several sections of the work and at the end of the 1990s gave them to the Belarusian researcher U. Vasilevich who translated them into Belarusian and published them in 2004 under the general title "The Rechitsa Polesye"[15]. As for the last part of Maszynski's work "Folk Culture of Slavs" dealing with social culture, it had been prepared for publication before the war but was not published and perished during the war.

Maszynski's intensive scientific activity at the beginning of the 1920s aimed at the study of the culture of Slavs, first of all the culture of Belarusians, brought

---

[13] AUJ, Spuścizna Moszyńskiego, teka DXL 23, l. 26, *Karta Braslauskaga paveta.*

[14] AUJ, Spuścizna Moszyńskiego, teka DXL 23, l. 9, *List Cz. Pietkiewicza do K. Moszyńskiego z 27.XII.28.*

[15] У. Васілевіч, *Сага пра Палессе*, w: Ч. Пяткевіч, *Рэчыцкае Палессе*, Мн. 2004, с. 13.

him wide recognition in both Polish and foreign academic circles. The result of this recognition was the position of the chair of the Slavic Ethnography Department at Jagiellonian University where Maszynski was invited to teach in 1925.

Starting with 1925 Maszynski had to reduce his research activity. It was connected with the need to give greater attention to teaching at Jagiellonian University and processing the materials he had collected. During his work at Jagiellonian University Maszynski managed to do a number of important scientific projects which, among other things, directly concerned Belarus.

One of the most important scientific projects in Maszynski's life was the preparation of the course book "Folk Culture of Slavs", which he was going to offer his students. Maszynski reminisced that only when he began teaching at Jagiellonian University in 1926 did he come to understand that without a good course book the students could not embrace all the peculiarities of the culture of Slavs through lectures[16].

The first part of the course book that saw the light in 1928 was completely based on the materials that the researcher had collected himself. It dealt with the material culture of Slavs. He involved his trainees – students of Jagiellonian University in Cracow and the Stefan Batory University in Vilno to work at the second part on the spiritual culture of Slavs. In 1930 Maszynski worked out a special questionnaire for this work. It consisted of 21 sections, major instructions and about 227 questions. It is clear that Maszynski's usual correspondent would not have been able to process professionally such a huge amount of materials. Maszynski's most responsible trainees – Klimasheuskaya and E. Ambrembski were used for this work. Beside them, students who were members of the ethnological circle of the Vilno University museum participated in the ethnographic expedition of 1930 to collect Belarusian ethnographic material. They were M. Znamerouska-Pruferova, who collected the material in the area around Vilno, L. Turkouski who processed the materials in the Grodno, Luninets, Pinsk, Kobrin, Kosovo, Bolkovyssk, Baranovichi, Slonim, Volozhin and Lida districts, M. Petyukevich who studieâ his home area: the Braslav, Desna, Postavy, Vileyka, Oshmyany districts. The questionnaires for each region contained personal instructions from Maszynski. For example, Turkouski and Petyukevich had the following instructions which were written at the very end of the supplement to the questionnaire: 1. to speak the language of interlocutors, 2. To put down not only what the questionnaire requires but much wider – practically everything that one can get from the informant[17]. Maszynski made

[16] K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. 1: *Kultura materialna*, Warszawa 1967, s. 17.

[17] Pracownia Dokumentacji i Informacji Etnograficznej Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Jagiellońskiego (dalej: IEAK UJ), Spuścizna Moszyńskiego, teka 7856/136, G. n. 9, *Notatki terenowe z Białorusi na kwestionariusz K. Moszyńskiego w r. 1930.*

the materials of this expedition the basis of the two parts of "Folk Culture of Slavs" that saw the light in 1934 and 1939.

Another major scientific project that Maszynski started in Cracow dealt with "The Atlas of Folk Culture in Poland" which was to cover the Belarusian territory. Maszynski collected part of the materials that dealt with spiritual culture through the questionnaire which was published in the journal of local history "Orli lot" in 1930. Through this journal he appealed to young students with the suggestion to get involved in scientific activity and to try and collect information about "Christmas Eve". Quite a great number of young correspondents from Belarus responded to the scientist's call. More than one hundred letters from Belarus are kept at the Ethnology Institute of Jagiellonian University. Usually the responses were sent by pupils of different gymnasia grades. Their geography was quite extensive – Beryoza-Kartuzskaya, Pruzhany, Pinsk, Kobrin, Luninets, Drogichin, Brest, Stolin, Lida, Novogrudok, Vilno, etc. A number of letters contained rather full answers. In the first place, they were letters from pupils who took part in some regional studies circles. For example, the letter dated 04/13/1931 was sent by V. Dastayeuskaya who was an amateur of "The Ya. Yundzil regional studies circle of the state seminary in Pruzhany"[18]. Besides, there came letters stamped by the regional studies circles in Vilno and Zhyrovichi. There were also collective replies, for example, one from the pupils of the 1st and 2nd grades of the state seminary in Shchuchin[19]. Beside this survey Maszynski offered six different questionnaires through "Orli lot". They were "Folk astronomic knowledge and some beliefs about celestial bodies" (1931), "On folk musical instruments" (1932). There must have been other appeals because there have been preserved some responses to them. For example, the pupil I. Tarashkevich sent Belarusian songs from the area of Lida[20]. U. Pilipovich from Brest sent a notebook in Cyrillic letters that was called "Folk lyrics. Songs sung and dictated by my mother Elena Ivanauna Ablamskaya at the end of 1928 and all through 1929"[21].

Maszynski's one more important project was the publication of the journal "Slavic people" (together with the linguist K. Nitsh), the first issue of which saw the light in 1929. After moving to Vilno Maszynski joined the editorial board of the journal "Baltikoslavia". Among the materials of these journals there were

---

[18] Pracownia Dokumentacji i Informacji Etnograficznej IEAK UJ, Spuścizna Moszyńskiego, teka 7856, l. 1224, *Notatki terenowe z Białorusi na kwestionariusz K. Moszyńskiego w r. 1930.*

[19] Pracownia Dokumentacji i Informacji Etnograficznej IEAK UJ, Spuścizna Moszyńskiego teka 7856, l. 1209, *Notatki terenowe z Białorusi na kwestionariusz K. Moszyńskiego w r. 1930.*

[20] Pracownia Dokumentacji i Informacji Etnograficznej IEAK UJ, Spuścizna Moszyńskiego, teka 7856, l. 179, *Notatki terenowe z Białorusi na kwestionariusz K. Moszyńskiego w r. 1930*.

[21] Pracownia Dokumentacji i Informacji Etnograficznej IEAK UJ, Spuścizna Moszyńskiego teka 7856, l. 279, *Notatki terenowe z Białorusi na kwestionariusz K. Moszyńskiego w r. 1930*.

a number of articles dealing with different aspects of the culture of Belarusians. Their authors were A. Luchkevich, S. Stankevich, C. Ehrenkreutzowa, Maszynski himself and his trainee Abremski.

Preparation of a number of projects and active teaching activity could not reduce Maszynski's desire to visit Belarus once again with an ethnographic expedition. It took place in 1926 by the car "Orbis"[22]. The expedition was organized by L. Sawicki, professor of geography of Jagiellonian University who owned the car. Beside Maszynski and L. Sawicki the soil scientist S. Valasovich and V. Armitski who studied economics took part in the expedition[23]. It is interesting that earlier Maszynski wrote that it would be interesting for him to take part in a complex expedition to study Polesye that would include a livestock expert, an ethnographer, a linguist and an artist photographer[24]. As for the artist photographer, Maszynski himself was good at drawing and photography. The thing is that during the ethnographic expeditions he used the camera only occasionally but did a great amount of drawings himself. They were schematic drawings of things, buildings, clothes and even some of the informants. The absolute majority of 1138 drawings that appeared in the first volume of "Folk culture of Slavs" was made by Maszynski himself. However, it was not only his personal talent that mattered but also his training. He learnt painting at the Academy of Arts in Cracow under the tutorship of the famous Polish painter J. Mehoffer[25].

The "Orbis" expedition lasted 41 days and took place during summer vacation. It started on August 1 and ended on September 11, 1926. The route partially went through Polish, Lithuanian and Ukrainian lands[26]. Maszynski's notes are quite interesting as they were actually made from the car window. First he tried to make drawings while riding, but this did not work well as the ride was bumpy. That is why he had to re-draw them himself[27].

The tradition to go on an expedition with Savitski continued in 1927 and 1928. Then Maszynski with his trainee Ambrembski took part in the study of Bulgaria and later Macedonia. 6 years later in 1934 at the time when Maszynski stopped his field study of Polesye the work was continued exactly by Ambrembski. As A. Engelking, a researcher of Ambrembski's scientific legacy, writes, "it is thanks to Maszynski that Ambrembski became enchanted by

---

[22] K. Moszyński, *Ethnogeographische Studien in Ostpolen*, "A jornej through the Eastern Provinces of Poland in the Year 1926", Krakow 1929, s. 127–171.

[23] L. Sawicki, *Eskapada samochodowa po kresach wschodnich*, Kraków 1927, s. 10.

[24] K. Moszyński, *O kulturze ludowej południowo-środkowego Polesia*, „Ziemia" 1925, nr 6–8, s. 124.

[25] *Etnografowie i ludoznawcy polscy. Sylwetki, szkice biograficzne*, pod red. E. Fryś-Pietraszkowej, A. Kowalskiej-Lewickiej, A. Spiss, t. 1, Kraków 2008, s. 209.

[26] L. Sawicki, op. cit., s. 12.

[27] AUJ, Spuścizna Moszyńskiego teka DXL 30, s. 16, *Notatnik K. Moszyńskiego z 1926 r.*

Polesye as a scientist" and after studying under the world famous ethnologist Malinovski went directly there.[28] Summing up the results of the expedition to Polesye Ambrembski prepared the book "The Archaic Polesye" that was published only in 2007.

Very soon Maszynski got an invitation to head the chair of ethnology and ethnography at the Stefan Batory University in Vilno. It is not known for certain what influenced the decision to leave Jagiellonian University with its European level and traditions and move to the university in Vilno, which in those years had a regional status. This may have been a possibility to get the position of a professor (professor zwychajny), or this may have been a desire to move closer to Polesye to continue the study of Polesye. After Maszynski's move to Vilno the only chair of the ethnography of Slavs in Poland at Jagiellonian University was turned into the department of Slavic dialectology which was headed by M. Malecki.

One of the reasons that influenced Maszynski's decision to move to Vilno could have been the Vilno scientific ethnographic community, which he knew well enough. The department of ethnology and ethnography at the Stefan Batory University was established as far back as 1924. From the moment of its establishment until 1935 it was headed by C. Badouin de Courtinay-Ehrenkreutzowa. Maszynski had known Ehrenkreutzowa since his work at the Slavic ethnography department at the Anthropology Institute of the Warsaw scientific society. In 1935 she moved to Warsaw and chaired the department of Ethnography of Poland of Warsaw University suggesting that Maszynski take her former position. The department that Ehrenkreutzowa left to Maszynski had long academic traditions, including the study of Belarus. The history of the Ethnology and Ethnography department of the Vilno Stefan Batory University started in 1924 when an ethnography workshop and an ethnography museum attached to it were established. As the founder of the department Ehrenkreutzowa wrote, the main task of the department was "to fill in the lacunae in the field of Polish, Lithuanian and Belarusian ethnography", or, in other words which she used, "on the lands of the former Grand Duchy of Lithuania"[29]. This affected the museum, too, as it was of a territorial character. Certain regions that were in the focus of research interests of the department covered The Vilno area, Novogrudok area, partially the territory of Belarusian Polesye and Grodno and Bialystok provinces.

In 1935 Maszynski got the position of a professor at the Stefan Batory University and started to give a course of lectures "Common Features of

---

[28] Г. Энгелькінг, *Юзаф Абрэмбскі (1905–1967): да біяграфіі антраполага*, "Homo historicus 2008. Гадавік антрапалагічнай гісторыі", Вільня 2008, с. 225.

[29] C. Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutzowa, *Zakład Etnologii Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i jego zadania*, „Balticoslavica", Wilno 1933, t. 1, s. 77.

European Finno-Ugric and Baltic Ethnography"[30]. This course continued the traditions laid down by Ehrenkreutzowa who lectured on "General Ethnography (Africa and America)", "Rituals of the Polish People", "Ethnography of Poland and the Grand Duchy of Lithuania" and "Finno-Ugric Peoples"[31].

Maszynski and Ehrenkreutzowa had certain problems in teaching students ethnography and ethnology. Maszyski decided to create the course book "Folk Culture of Slavs" and continued to work at it in Vilno. C. Ehrenkreuz went along a different path. She decided to create an ethnography museum attached to the department or, as she put it, "a laboratory of culture where students could familiarize themselves with folk culture not only through scientific literature"[32].

Thanks to the efforts of Ehrenkreutzowa and Maszynski a new generation of ethnologists was prepared at the department. Following their professors they got actively involved in the ethnological study of Belarus. In March 1925 they organized a circle of students of ethnology of Vilno University that was headed by M. Dziadovich. At different periods among the members of the circle were Znamerouska-Pruferova, Turkouski, Dynouski, Petyukevich, Karybutyak and others. They invited professors in related disciplines, listened to their presentations, discussed things and presented their own papers. Apart from that, they were actively involved in scientific activity. In 1930 the Vilno magistrate allocated 1,000 zlotys for organizing a complex ethnographic expedition in the village of Meszkancy in the Vilno-Troka district where, according to Znamerouska-Pruferova, the villagers "spoke Polish, Lithuanian and Belarusian"[33]. Members of the circle collected a number of ethnographic objects, interviewed local dwellers, taped folk tunes, and published the results of the expedition in the collection of ethnographic papers of young researchers under the title "Ethnographics".

The students who were members of the circle were responsible for certain directions in the activity of the departmental ethnographic museum. Znamerouska-Pruferova was responsible for fishing, water communications, cattle breeding and hunting, Dynouski – for folk crafts and art, Turkouski – for fictility and weaving, and Svianevich – for spiritual culture. They enriched their museum collections during their own ethnographic expeditions. Apart from this, the museum funds got the materials that were donated by private persons, including villagers from the Nonogrudok province, members of different

[30] *Spis wykładów na trzy trymestry w roku akademickim 1936/1937*, Wilno 1936, s. 11.

[31] *Spis wykładów na trzy trymestry w roku akademickim 1931/1932*, Wilno 1931, s. 8; *Spis wykładów na trzy trymestry w roku akademickim 1932/1933*, Wilno 1932, s. 8.

[32] C. Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutzowa, op. cit., s. 82.

[33] M. Znamierowska-Prüfferowa, *Przedmowa*, w: *Ethnographica. Prace koła etnologów studentów USB*, Wilno 1937, z. 1, s. 5.

scientific circles, for example, members of the pupils local history circle of the Mickiewicz gymnasia in Vilno[34].

Maszynski's Stefan Batory University students Petyukevich, Turkouski, Znamerouska-Pruferova, Karybutyak, Dynouski received great support from the professor. All of them prepared and defended their M.A. projects under Maszynski.

During his work in Vilno Maszynski's last ethnographic expedition to Polesye took place. It took place in 1932 together with the Ukrainian music expert F. Kales. The expedition lasted for two weeks. During this period Maszynski and his friend visited a few dozen villages in the Stolin and other districts. Three years later Maszynski published two articles in the journal "Slavic People". The first dealt with historiography of Belarusian folk musicology from the beginning of the 19th century to the early 1930s. This article had references to Soviet articles dealing with music. For example, Maszynski refers to Ya. Dreizin's article "October and Belarusian Music" which was published in the journal "Uzvyshsha" in 1927. It is necessary to point out that Maszynski did not pay much attention to the ethnographic materials that appeared in both Soviet Russia and Soviet Belarus. That is why Znamerouska-Pruferova was of great help to him in this work as she "got" Soviet articles and bibliography on the topic of his article[35]. Among Maszynski's personal links with Soviet ethnographers one should recall his correspondence and exchange of scientific literature with I. Zelenin[36].

The second article by Maszynski dealt with the results of the expedition of 1932. Among them one should mention about 220 recorded song lyrics and 81 taped melodies. Maszynski must have done it himself during the expedition. His assistant Klimasheuskaya helped him in it. She paid for her trip herself only in order to familiarize herself with Polesye, as Maszynski puts it[37]. Before the war he prepared for publication the texts of Polesye songs which he had collected together with F. Kales. Unfortunately, he did not manage to publish them, and now they are kept in the Jagiellonian University Archive.

In 1939 the Stefan Batory University in Vilno was closed, and its professors were dismissed. During World War II Maszynski stayed in Vilno, did private tutoring and lived by selling his library. In 1943 he prepared the last article

---

[34] M. Znamierowska-Prüfferowa, *Muzeum etnograficzne U.S.B. w Wilne i jego przyszłość*, Lwów–Wilno 1932, s. 10.

[35] K. Moszyński, *Stan obecny melografii rdzennej Białorusi i Polesia*, „Lud Słowiański" 1934 t. III, dział B, z. 1, s. 75.

[36] A. Rieszetow, Z. Jasiewicz, *Korespondencja Kazimierza Moszyńskiego z Dymitrem Konstantynowiczem Zieleninem. Z materiałów Archiwum Rosyjskiej Akademii Nauk w Sankt Peterburgu*, „Lud" 2001, t. 85, s. 277–287.

[37] K. Moszyński, *O badaniach muzyczno-etnograficznych na Polesiu w r. 1932*, „Lud Słowiański", Kraków 1934, t. III, dział B, z. 1, s. 70.

dealing with Belarus but never published it[38]. He never again addressed the issue of Belarus. After the war he moved to Cracow and till the end of his life worked at Jagiellonian University. This was the time of his work at fundamental theoretical monographs "A Human. Introduction to General Ethnography and Ethnology" (1958) and "On the Ways of Studying the Material Culture of Pra-Slavs" (1962).

The ethnological study of Belarus in the 1920–30s had a considerable influence on the scientific and pedagogical activity of Maszynski. The study of Belarusian Polesye in 1914 and during his work at the Slavic Ethnography department of the Anthropology Institute of the Warsaw scientific society allowed him to realize himself as a field researcher, to elaborate and use a set of methodologies dealing with collecting materials, to collect a great deal of precious information concerning the material culture of Belarus, to process them and to publish the monograph "Eastern Polesye". Maszynski's activity as an ethnographer won him recognition in Polish ethnological science and allowed him to chair the department of Slavic ethnography at Jagiellonian University in Cracow. Maszynski used his time as a professor of Jagiellonian University to prepare the fundamental ethnological monograph "Folk Culture of Slavs". The foundation of this work was the ethnographic material from Belarusian Polesye. Comparing the cultures of Slavic nations Maszynski came to the conclusion that Polesye is a region where the majority of archaic elements of the culture of Slavs has been preserved, thus emphasizing the importance of the study of the region for world ethnology. Maszynski used his admiration for the Belarusian ethnographic material in teaching. His trainee Ambremski continued the ethnological study of Polesye in the mid-1930s, and his trainees, students of the Stefan Batory University in Vilno, continued the study of the Grodno and Vilno areas.

Беларусь в научной и педагогической деятельности Казимира Машинского

Исследование Беларуси во время первой этнографической экспедиции в 1914 г. и дальнейшая работа в Отделе славянской этнографии Института Антропологии Варшавского научного общества до 1925 г. позволили К. Машинскому состояться как полевому исследователю. Дальнейшая деятельность Машинского как этнолога получила признание в польской науке и позволила ему возглавить кафедру Этнографии славян в Ягелонском университете в Кракове в 1925 г. В этот период Машинский готовит учебник «Народная культура славян» (1929–1939 г.). Фактической основой этой работы стал этнографический материал белорусского Полесья. Собственное обаяние белорусским этнографическим материалом Машинский использовал и в его педагогической деятельности. Исследование Беларуси в середине 1930-х годов XX в. было продолжено его учеником Ю. Абремским и его учениками студентами университета С. Батория в Вильно, где Машинский преподавал от 1935 по 1939 г.

[38] AUJ, Spuścizna Moszyńskiego, teka DXL 7/3, s. 1–16, K. Moszyński, *Pogranicze polsko--litewskie. Stosunki etniczne na pograniczu polsko- i białorusko-litewskim.*

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 87–99

JAN KRZYSZTOF WITCZAK
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

MICHAIŁ N. POKROWSKI (1868–1932). PORTRET UCZONEGO I REWOLUCJONISTY

Tekst ten poświęcony jest przypomnieniu najważniejszych, jak się wydaje, faktów biograficznych z życia Michaiła Pokrowskiego – jednego z pierwszych i zarazem niewątpliwie najwybitniejszych historyków proweniencji bolszewickiej. Pokrowski był i pozostaje zarazem osobą w dziejach rosyjskiej i radzieckiej historiografii kontrowersyjną, budząc opinie bądź w generalnym ujęciu pozytywne, bądź skrajnie negatywne i wysoce krytyczne. W drugiej połowie lat 30. uczonego napiętnowano (wielu z jego znaczniejszych uczniów oraz współpracowników zginęło w latach Wielkiego Terroru)[1], a wyrazem aż nadto tendencyjnej i nieobiektywnej oceny jego dorobku stała się dwutomowa praca zbiorowa[2], w której wyniku autora *Rosyjskiej historii w najzwięźlejszym zarysie* właściwie wykreślono z radzieckiej pamięci historiograficznej na kilka dziesięcioleci. Zasługującą na uwagę, cenną próbą rzetelnego ustosunkowania się do dziedzictwa, które pozostawił po sobie Pokrowski, okazały się obszerne szkice S. M. Dubrowskiego[3] i M. E. Najdienowa. W latach 60. i 70. rozprawy i artykuły dotyczące historyka stworzyli O. D. Sokołow[4] i A. A. Goworkow[5], a szanse pełniejszej refleksji nad Pokrowskim (zainicjowane przez procesy pieriestrojki) nadzwyczaj pozytywnie wykorzystali A. A. Czernobajew[6] oraz A. N. Artizow[7].

---

[1] Zob. np.: A.L. Litvin, *Biez prava na mysl'. Istoriki v epochu Bol'szogo Tierrora. Očerki sudieb*. Kazan' 1994 g.; A.N. Artizov, *Sud'by istorikov školy M.N. Pokrovskogo (sieriedina 1930-ch gadov)*. „Voprosy istorji", 1994 g. nr 7 s. 34 i n.

[2] Zob. *Protiv istoričeskoj konciepcii M.N. Pokrovskogo. Sb. st*. Č. 1. Moskva–Leningrad 1939 g.; *Protiv antimarksistskoj konciepcii M.N. Pokrovskogo*. Sb. st. Č. 2. Moskva–Leningrad 1940 g.

[3] Zob. S.M. Dubrovskij, *Akademik M.N. Pokrovskij i jego rol' v razvitii sovietskoj istoričeskoj nauki*. „Voprosy istorji" 1962 g. nr 3 s. 3 i n.; M.E. Najdienov, *M.N. Pokrovski i jego miesto v sovietskoj istoriografii*. „Istorja SSSR" 1962 g. nr 3 s. 48 i n.

[4] Zob. np.: O.D. Sokołov, *M.N. Pokrovskij – Vydajuščijsja organizator naučno-issliedovatiel'skoj raboty v SSSR*. „Voprosy istorji" 1969 g. nr 6 s. 30 i n.; idem, *M.N. Pokrovski i sovietskaja istoričeskaja nauka*. Moskva 1970 g.

[5] Zob. A.A. Govorkov, *M.N. Pokrovskij o priedmietie istoričeskoj nauki*. Tomsk 1976 g.

[6] Zob. np.: A.A. Czernobajev, *M.N. Pokrovskij – istorik Vielikogo Oktjabria*. „Voprosy istorji" KPSS 1988 g. nr 7 s.102 i n.; idem, *Profiessor s pikoj Ili Tri żyzni istorika M.N. Pokrovskogo*. Moskva 1992 g.

[7] Zob. A.N. Artizov, *M.N. Pokrovskij. Finał kariery – uspiech Ili porażienije(?)* „Otiečestviennaja istorja" 1998 g. nr 1 (s. 77 i n) i nr 2 (s. 124 i n.)

Odpowiadając na pytanie postawione swego czasu przez W. A. Dunajewskiego, postacią Pokrowskiego „należy wciąż się zajmować”[8], jest ona bowiem nierozerwalnie związana ze wszelkimi studiami poświęconymi zagadnieniom genezy i rozwoju radzieckiej nauki historycznej po zwycięskiej rewolucji bolszewickiej 1917 r., a zatem studiami ochoczo podejmowanymi w literaturze światowej rozpatrującej tę problematykę. Zadaniem artykułu nie jest szczegółowa analiza zagadnień dotyczących tego badacza, lecz możliwie zwięzłe przypomnienie związanych z nim kwestii kluczowych. Wbrew zaklęciom Stalina, Pokrowski był nie tylko historykiem marksistą, lecz także autorem, który wniósł określony pozytywny wkład w rozwój rosyjskiego dziejopisarstwa XX w.

Michaił Pokrowski urodził się 17 sierpnia 1868 r. w Moskwie, gdzie przeżył swą młodość i gdzie formowały się jego zasadnicze ideały życiowe. Niemały wpływ na światopogląd przyszłego historyka wywarł ojciec Nikołaj Michajłowicz (zm. 1899 r.) – pracownik ówczesnego aparatu administracyjnego. Zgodnie z późniejszymi wspomnieniami badacza

> stosunek ojca względem władz był nader realistyczny, by nie powiedzieć ostrzej […]. Od wczesnego dzieciństwa wiele słyszałem o najrozmaitszych nadużyciach i machinacjach urzędników wszelkich szczebli, rodziny panującej itp. Dzięki temu właśnie nigdy w moim życiu nawet przez moment nie byłem monarchistą[9].

Po ukończeniu gimnazjum z najwyższym możliwym wyróżnieniem, w latach 1887–1891 Pokrowski odbył studia na wydziale historyczno-filologicznym Uniwersytetu Moskiewskiego; razem z Michaiłem M. Bogosłowskim przeforsował u ich wspólnego nauczyciela Wasilija O. Kluczewskiego wprowadzenie formuły zajęć seminaryjnych z historii Rosji, choć stało się to przy wielkim oporze ze strony mistrza[10]. Otrzymał też propozycję pozostania na uczelni w celu dalszego awansu naukowego i to w dwóch katedrach: historii rosyjskiej (Kluczewski) i powszechnej (Winogradow). Ostatecznie jednak opuścił Uniwersytet (egzamin magisterski zdał pomyślnie w 1894 r.), publikując w rozmaitych periodykach swoje pierwsze drobne artykuły i recenzje. W przyszłości Pawieł N. Miliukow, już jako polityk popaździernikowej emigracji, formułował pod adresem młodego Pokrowskiego oceny nader surowe, nawet jednak współcześni krytycy uczonego uznają je za zdecydowanie przesadzone[11] i najpewniej wywołane motywami

---

[8] Zob. V.A. Dunajevskij, *Stoit li vnov vozvraszatsja k M.N. Pokrovskomu?* „Voprosy istorji” 1995 g. nr 2 s. 175.

[9] Zob. np.: A.A. Czernobajev, *M.N. Pokrovskij – ucionyj i rievoliucjonier.* „Voprosy istorji” 1988 g. nr 7–8, s. 4.

[10] Zob. M.M. Bogosłovskij, *Ključevskij kak piedagog*, w: idem, *Istoriografia, miemuaristika, epistoliarja. Naučnoje nasliedje* (red. A.J. Klibanov). Moskva1987 g. s. 41.

[11] Zob. np.: S.O. Szmidt, *Dokład S.F. Płatonowa o N.M. Karamzinie 1926 g. i protivoborstvo istorikov*. „Archieografičeskij jeżegodnik” za 1992 god. Moskva 1994 g. s. 56.

politycznymi. Od 1895 r. Pokrowski rozpoczął współpracę z Moskiewskim Towarzystwem Pedagogicznym, udzielał się także na Stołecznych Wyższych Kursach Pedagogicznych jako wykładowca. W latach 1896–1899 łączyły go dość ścisłe kontakty z Pawłem G. Winogradowem, który został w tym czasie redaktorem niezwykle cennych do chwili obecnej *Ksiąg dla lektury z zakresu historii wieków średnich*: przyszły zastępca Ludowego Komisarza ds. Oświaty zamieścił w nich osiem obszernych szkiców[12], dając się już wówczas poznać jako zwolennik światopoglądu materialistycznego. Dowodzą tego także późniejsze prace historyka[13], w których występował przeciwko tzw. nadklasowej teorii państwa oraz podkreślał, iż zaczynem wszelkich przemian społecznych są nieodmiennie stosunki ekonomiczne i wszelkie konflikty na tym tle. W 1903 r. uczony związał się z pierwszą nielegalną organizacją polityczną, liberalnym Związkiem Wyzwolenia, jednak szybko opuścił jego szeregi, twierdząc później, iż „był to dlań okres poszukiwań i naiwnych iluzji"; na krótko przed wybuchem pierwszej rewolucji rosyjskiej zbliżył się z bolszewikami (Aleksandrem Bogdanowem, Anatolijem W. Łunaczarskim, Iwanem I. Skworcowem-Stiepanowem), a w kwietniu 1905 r. został członkiem SDPRR. Czynnie zaangażowany (głównie jako publicysta i agitator) w 1907 r. na V Zjeździe partii w Londynie został wybrany członkiem tzw. Centrum Bolszewickiego[14]. Ewolucję światopoglądową Pokrowskiego ukazała dobitnie jego niewielka praca „Materializm ekonomiczny" (1906 r.), w której oprócz przedstawienia marksistowskiego rozumienia filozofii historii walkę klasową uznał za decydującą siłę rozwoju historycznego[15]. Po stłumieniu rewolucji 1905–1907 historyk przebywał tymczasowo w Finlandii, a w sierpniu 1909 r. zdecydował się na emigrację do Francji, gdzie powstały największe jego dzieła naukowe. Po wybuchu I wojny światowej zajmował pozycję internacjonalistyczną, opowiedziawszy się jednoznacznie za „przeobrażeniem walki pomiędzy narodami w walkę wspólną przeciwko burżuazji". Epizodycznie współpracował z utworzoną przez Bogdanowa grupą „Naprzód", szybko jednak ponownie związał się ze zwolennikami Lenina[16]. Wziął nader aktywny, twórczy

---

[12] Zob. M.N. Pokrovskij, *Vosstanovlienije Zapadnoj Rimskoj imperii*, w: *Kniga dlia cztienija po istorji sriednich viekov, sostavliennaja krużkom priepodavatieliej* (red. P.G. Vinogradov), Vyp. 1. Moskva 1896 g. glava XVII; *Simieon, car' bolgarskij, Czietviortyj kriestovyj pochod i Latinskaja imperia, Sriednieviekovyje jeriesi i inkivzicja* (Vyp. 2. Moskva 1897 g. glavy XXVI, XXXVIII, XLI); *Gospodstvo Medici vo Floriencii, Turki v Jevropie i padienije Vizantii* (Vyp. 3. Moskva 1899 g. glavy LVII, LXX); *Grieki v Italii i vozrożdienije płatonovskoj fiłosofii, Chaziajstviennaja żizn' Zapadnoj Jevropy v konce sriednich viekov* (Vyp. 4. Moskva 1899 g. glavy LXIX, LXXXVII).

[13] Zob. M.N. Pokrovskij, *Miestnoje samoupravlienije v drievniej Rusi*, w: *Mielkaja ziemskaja jedinica*. Sankt-Pietersburg 1903 g. s.198 i n.

[14] Zob. np.: A.A. Czernobajev, *Profiessor s pikoj Ili Triżizni istorika M.N. Pokrovskogo*…, s. 44.

[15] Zob. M.N. Pokrovskij, *Ekonomičeskij materializm*. Moskva 1906 g.

[16] Zob. np.: O.D. Sokołov, *Razvitje istoričeskich vzgliadov M.N. Pokrovskogo*, w: M.N. Pokrovskij, *Izbrannyje proizviedienija*. Moskva 1966 g. Kn. 1. s. 15 i n.

udział w edycji dziewięciotomowej *Historii Rosji w XIX stuleciu* (Wyd. Granat), w której zamieścił szereg napisanych przez siebie rozdziałów. Za ich zaletę i niewątpliwe *novum* można uznać materialistyczne podejście autora do wielu zjawisk z zakresu historii rodzimej w rozpatrywanej dobie; nie sposób wszakże równocześnie nie podkreślić oczywistej (na tle politycznym) dyskusyjności wielu sformułowanych przezeń wniosków czy opinii. W przekonaniu Aleksandra A. Kizevettera „przeszkadzało" to Pokrowskiemu w obiektywnym ustosunkowaniu się do opisywanych zagadnień, czyniąc zeń zwolennika utożsamienia całej rosyjskiej historii z regułami wojny klasowej[17].

Bezsprzecznie klasycznymi pozycjami w dorobku naukowym Pokrowskiego, należącymi obecnie – niezależnie od ich wielu niedostatków – także do klasyki rosyjskiego dziejopisarstwa i połowy XX stulecia, jest pięciotomowa *Rosyjska historia od czasów najdawniejszych*, a zarazem stworzony w konsekwencji na jej podstawie dwutomowy *Zarys historii kultury rosyjskiej*[18]. Obydwie rozprawy, napisane jasnym, dowodzącym niemałego talentu badacza językiem, zostały również (głównie z powodu samego faktu emigracji) oparte na imponującej ilości opublikowanych materiałów źródłowych. *Rosyjska historia*[19] niezależnie od ideowo-politycznego (i bezspornego) zaangażowania jej twórcy stała się jako synteza pierwszą kompleksową próbą oceny całokształtu dziejów ojczystych z perspektywy marksistowskiej. Na kartach swego dzieła autor zaprezentował skrajnie krytyczne stanowisko w stosunku do samej monarchii rosyjskiej, jak również wszystkich fundamentalnych podstaw i filarów caratu określonego systemu władzy. Trzeba zwrócić uwagę na to, iż wiele niezwykle ważnych problemów natury historycznej nie znalazło u uczonego dostatecznego odzwierciedlenia; niektóre śmiałe konstatacje okazały się wreszcie błędne, na co rychło zwrócili uwagę recenzenci, nierzadko podkreślając i utyskując na „partyjność" autora[20]. Jednocześnie oceniano ją jednak bardzo pozytywnie (np. Nikołaj A. Rożkow, Władimir I. Piczeta), dostrzegano generalną wartość i oryginalność

---

[17] Zob. „Russkaja mysl'" 1908 g. nr 1 s. 102.

[18] Zob. M.N. Pokrovskij, *Russkaja istorja s drievniejszych vriemion*. Moskva 1910–1913. T. 1–5 (wyd. 1.); idem, *Očerk istorji russkoj kul'tury*. Moskva 1915–1918. Cz. 1–2 (wyd. 1). W edycji przedpaździernikowej rozdział poświęcony religii i cerkwi napisał N.M. Nikolski, a rozdział poświęcony prahistorii V.K. Agafonov – po 1917 r. rozdziały te nie weszły do kolejnych wydań syntezy. Dodać warto, iż w wyniku działań przedsięwziętych przez władze carskie synteza dotarła do rąk czytelnika w mocno okrojonym kształcie. Szerzej zob. A.I. Gukovskij, *Kak sozdavalas' „Russkaja istorja s drievniejszych vriemion" M.N. Pokrovskogo*. „Voprosy istorji" 1968 g. nr 8 (s. 122 i n) i 9 (s. 130 i n.).

[19] Jak trafnie zauważyła M.V. Nieczkina: „synteza M.N. Pokrowskiego stanowi niewątpliwy wkład w rozwój nauki […] Można się z nią nie zgadzać, lecz bezwarunkowo należy się z nią zapoznać". Zob. M.N. Pokrovskij, *Russkaja istorja* (v 3 kn.). Red. S.E. Vlasov. Sankt-Pietersburg 2002 g. s. 6.

[20] Zob. np.: M.V. Višnjak, *Piatyj god*. Sovriemiennyje zapiski. Pariż 1930 g. T. 44 s. 397 i n.

zaproponowanej interpretacji, wzywano wręcz do „uważnego prześledzenia zawartych w pracy koncepcji”[21]. Przede wszystkim na „śmiałość i polemiczne zacięcie” zwrócono wreszcie uwagę w zasadniczo wielce pochlebnej nocie biograficznej o Pokrowskim, zamieszczonej w *Słowniku Encyklopedycznym Rosyjskiego bibliograficznego instytutu Granat*[22]. W trakcie pobytu na emigracji historyk rewolucjonista nie zajmował się, rzecz jasna, wyłącznie działalnością naukową, choć to ona w tym okresie zajmowała go w pierwszej kolejności. Po krótkiej przerwie w korespondencji z Leninem (który z uwagą obserwował i z pasją krytykował wszystkie jego „polityczne błędy”)[23] w latach 1915–1916 Pokrowski redagował serię broszur *Europa do i w czasie wojny*; wówczas także zaangażował się w wydanie pracy Lenina *Imperializm jako najwyższe stadium kapitalizmu*, za co bolszewicki przywódca był mu szczególnie wdzięczny[24].

Wiadomość o abdykacji Mikołaja II zastała uczonego w Paryżu podczas jego rutynowej kwerendy bibliotecznej. Wkrótce po zwycięstwie rewolucji lutowej wybrano go na zastępcę przewodniczącego Komitetu Wykonawczego paryskiej Rady przedstawicieli 23 organizacji rosyjskiej emigracji o politycznym i pozapolitycznym profilu. Pokrowski prowadził rozmowy zarówno z Rządem Tymczasowym, jak też Radą Piotrogrodzką; dotyczyły one ochrony statusu emigrantów, a także kwestii możliwie szybkiego powrotu do ojczyzny.

Po powrocie w sierpniu 1917 r. badacz bez reszty poświęcił się pracy partyjnej i agitacyjnej, głównie w ramach Rady Moskiewskiej. „Władimir Ilicz był dumny – konstatował W. D. Boncz-Brujewicz – że oto profesor, historyk, uczony teraz (jak to określił sam Lenin) »po uszy« pogrążył się w praktycznej walce rewolucyjnej i stanął w pierwszym szeregu walczącego proletariatu”[25]. W tej atmosferze zastała też Pokrowskiego „Wielka rosyjska rewolucja”[26], której triumf oddał władzę w ręce bolszewickich przywódców.

„Najgorętsze dni Października – pisał badacz już w końcu lat 20. – spędziłem w charakterze bolszewickiego publicysty korespondenta z pierwszych linii rewolucyjnego frontu”[27]. Nikołaj J. Bucharin (za G. Enteenem[28] warto przypomnieć, iż Pokrowski znajdował się później bardzo długo w grupie jego partyjnych

---

[21] Zob. np.: „Gołos minuvszego” 1913 g. nr 2 s. 18 i n.

[22] Zob. *Encikłopedičeskij slovar' Russkogo bibliografičeskogo instituta Granat*. T. 32 (br) Stlb. 474.

[23] Zob. M.N. Pokrovskij, *Izbrannyje proizviedienija*. Moskva 1966 g. Kn.1. s.16.

[24] Ibidem s. 19.

[25] Zob. V. Boncz-Brujevič, *Michaił Nikołajevič Pokrovskij*. „Vieczerniaja Moskva” 1918 g., 24 X s. 5.

[26] Zob. M.N. Pokrovskij, *Izbrannyje proizviedienija*. Moskva 1967 g. Kn. 3. s. 254, 255.

[27] Zob. M.N. Pokrovskij, *Oktiabrskaja rievoliucja. Sb. st. 1917–1927 gg*. Moskva 1929 g. s. 27.

[28] Zob. G. Enteen, *Spor o M.N. Pokrovskom prodołżajetsja*. „Voprosy istorji” 1989 g. nr 5, s. 155.

zwolenników, optując w swoim czasie za utrzymaniem NEPu oraz kontynuacją pokojowej współpracy z przedstawicielami inteligencji niemarksistowskiej) wspominał:

> W sztabie Rejonu Zamoskworieckiego [siedzimy] Skworcow – Stiepanow, Pokrowski, Olmiński i ja. Wydajemy i redagujemy organ Komitetu Wojenno-Rewolucyjnego […] Michaił Nikołajewicz zachowuje zimną krew, jakby w ogóle nic się nie stało, nie działo się w tej chwili i nie miało stać się w przyszłości; ot, po prostu wykonujemy kolejne zadanie, przy tym bardzo wesołe[29].

W wielu pozostawionych wspomnieniach o Pokrowskim zaświadczano jako o jednym z niewątpliwie najdzielniejszych uczestników bolszewickiej rewolucji. On sam od 14 listopada1917 r. objął funkcję przewodniczącego Rady Moskiewskiej, następnie (11 marca 1918 r.) – przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych miasta Moskwy i okręgu moskiewskiego. Zwieńczeniem awansów na szczeblu kariery rządowej okazało się stanowisko zastępcy Ludowego Komisarza Oświaty RFSRR (od 1922 r. – ZSRR), które uczony piastował nieprzerwanie do końca życia. W kolejnych latach uzupełniła je wprost niezliczona ilość pomniejszych stanowisk (m.in. przewodniczący Soc. Akademii Nauk Społecznych, rektor Instytutu Czerwonej Profesury, przewodniczący Towarzystwa Historyków-Marksistów, dyrektor Archiwum Centralnego RFSRR/ZSRR). W ten sposób Pokrowski bardzo szybko stał się w bolszewickim państwie niekwestionowanym „historykiem-marksistą numer jeden" oraz równie niekwestionowanym liderem całego formującego się dynamicznie obozu historyków bolszewickiej orientacji. Dopiero na przełomie lat 20. i 30. rywalizację z nim o prymat w tym zakresie rozpoczął (jak się okazało, z całkowitym ostatecznie powodzeniem) wielki entuzjasta Stalina – Jemielian M. Jarosławski.

W tak niewielkim ramowym artykule absolutnie niepodobna oddać skali tytanicznej, dosłownie wszechobecnej aktywności Pokrowskiego; dość powiedzieć, że z jego nazwiskiem związane są bezsprzecznie wszystkie najistotniejsze przedsięwzięcia władz bolszewickich dotyczące reorganizacji szkolnictwa średniego i wyższego, wielu centrów i placówek naukowo-badawczych, reformy archiwalnej, muzealnej i bibliotecznej. Jako przekonany entuzjasta „przełomu", który bolszewicka rewolucja przyniosła właściwie we wszelkich przejawach twórczej aktywności człowieka, odpowiadał za wszelkie (by nie użyć mocniejszych słów) potężne wady partyjnej polityki w owej sferze. Wpływ jego działalności na rzecz generalnego upolitycznienia nauki, tzn. uczynienia z niej generalnie rozumianej podpory głównego ośrodka władz – swoistego „pasa transmisyjnego" rewolucji w dziedzinie nauki i oświaty – był istotnie olbrzymi, choć nie można przy tym zapominać o pozytywnych aspektach niezmordowanego wysiłku

[29] Zob. „Prawda" 1928 g. 25 X s. 7.

historyka, np. wprowadzeniu bezpłatnego systemu nauczania, otwarciu szkolnictwa wszystkich istniejących szczebli dla młodzieży rekrutującej się z najbiedniejszych warstw społecznych, współdziałaniu w zakresie sprawnego przeprowadzenia nacjonalizacji i inwentaryzacji rosyjskich dóbr kultury i sztuki (co w niemałej mierze pozwoliło uchronić je przed grabieżą lub dewastacją), współpracy w dziele likwidacji analfabetyzmu. Niezależnie od oczywistych klęsk i błędów właśnie ludziom pokroju Pokrowskiego czy Łunaczarskiego, owym „heroicznym wyznawcom rewolucji", można przypisywać pomyślne pierwiastki inspirowanych przez nią przemian w pierwszym porewolucyjnym okresie.

Pokrowski był ponadto niezaprzeczalnie głównym architektem ram funkcjonowania radzieckiej nauki historycznej – materialistycznej, marksistowsko-leninowskiej, podporządkowanej partii i tożsamej (w założeniu) z jej programowo-politycznymi celami. Był przeto znów twórcą jej wielu kardynalnych wad, choć naturalnie nie odpowiadał za drastyczne spotęgowanie upolitycznienia historiografii w późniejszych latach triumfującego stalinizmu. Jako wyjątkowo płodny (i pracowity) uczony stworzył, niezależnie jakby do ogromnej ilości piastowanych przezeń godności, mnóstwo rozmaitych co do skali prac, z których na szczególną uwagę zasługują te najbardziej monumentalne: *Rosyjska historia w najzwięźlejszym zarysie*, *Szkice z zakresu historii ruchu rewolucyjnego w Rosji XIX i XX wieku*, zbiory szkiców *Dekabryści*, *Wojna imperialistyczna* oraz *Rewolucja Październikowa*. Przebija przez nie niejednokrotnie polityczna tendencyjność i żarliwe ideowe zaangażowanie autora, dają się również zauważyć (zwłaszcza z perspektywy obecnej) oczywiste sprzeczności i zwyczajnie błędne koncepcje i założenia (w tym sławna teoria kapitalizmu handlowego, poddana wyraźnej krytyce jeszcze za życia jej twórcy). Znaczący (a przecież wątpliwy z samej zasady) jest także wkład badacza w zintensyfikowany proces deifikacji Lenina, a zarazem samej bolszewickiej rewolucji oraz szeregu związanych z nią zjawisk. Z drugiej strony niektóre popaździernikowe rozprawy historyka odegrały określoną, pozytywną rolę przede wszystkim w zakresie badań nad historią rosyjskiego ruchu rewolucyjnego i robotniczego; on sam natomiast położył niekwestionowane zasługi na rzecz intensyfikacji badań w zakresie historii gospodarczej i stosunków społeczno-ekonomicznych w Rosji. Uruchomiony przez niego proces (selektywnego wprawdzie) publikowania różnorodnych, całkowicie utajnionych dotąd dokumentów i materiałów archiwalnych (dotyczących polityki zagranicznej caratu w XIX i XX w.), pomimo celu politycznego, umożliwił podjęcie nader owocnych badań nad tą problematyką, o czym pisało wielu ówczesnych wybitnych historyków rosyjskich, w ich liczbie Aleksandr E. Presniakow[30]. Z przekonaniem można też bronić istnienia typowej historycznej szkoły

[30] Zob. A.E. Presniakov, *Historical Reserch In Russia during the revolutionary crisis* (trans. E. Aronsberg). The American Historical Review, vol. 28 nr 2, 1923 s. 248 i n.

M. N. Pokrowskiego[31], przynajmniej na przestrzeni lat 20.: partyjna z zasady ogniskowała się w wielu placówkach formalnie podległych Pokrowskiemu (np. Instytut Czerwonej Profesury, Akademia Komunistyczna, Komunistyczne Uniwersytety), a spośród wielu jej adeptów część okazała się znaczącymi później historykami (m.in. Milica W. Nieczkina, Siergiej M. Dubrowski, Arkadij L. Sidorow, Anna M. Pankratowa). Swego rodzaju potwierdzeniem roli i znaczenia badacza w Związku Radzieckim stało się wybranie go na członka rzeczywistego Akademii Nauk ZSRR (1929 r.), przez długie lata opornej w adaptowaniu na grunt własny rozmaitych bolszewickich innowacji. Zgodnie z konstatacją F. F. Piercionka, pomimo „wysoce podówczas napiętej sytuacji pomiędzy uczonymi partyjnymi i bezpartyjnymi", jego kandydatura przeszła bez żadnych zakłóceń[32]. Rzecz wiadoma, bynajmniej nie oznaczało to, że Pokrowski cieszył się uznaniem wielu historyków bolszewizmowi przeciwnych: odrzucając (w niejednym wypadku słusznie) proponowane i forsowane przezeń idee, nierzadko wyrażano się o nim pogardliwie (np. w kręgu Siergieja F. Płatonowa[33] czy Jurija W. Gotie[34]), potępiano go wreszcie w środowisku rosyjskich historyków emigracyjnych[35]. Zupełnie inaczej określano go w środowisku inteligencji probolszewickiej, wskazując na jego imponującą erudycję[36].

Na tle harmonijnej współpracy historyka z bolszewickimi władzami nie sposób nie wspomnieć, iż surowo skrytykował on Lenina i jego stronników za decyzję podpisania upokarzającego pokoju brzeskiego (był członkiem delegacji radzieckiej, prowadzącej rozmowy ze stroną niemiecką)[37]. Dopiero w późniejszym czasie, przyznając słuszność postępowaniu bolszewickiego przywódcy, uznał swoje własne stanowisko za najzwyczajniej błędne.

---

[31] Niektórzy uczeni rosyjscy wyrażają wątpliwość co do jej istnienia; zob. np.: N.V. Illerickaja, *Stanovlienije Sovietskoj istoriografičeskoj tradicii: nauka nie obrietszaja lica*, w: *Sovietskaja istoriografia* (red. J.N. Afanasiev). Moskva 1996 g. s.169

[32] Zob. F.F. Piercionok, *Akademia Nauk na „vielikom pieriełomie*, w: *Zvieni'a. Istoričeskij al'manach*. Vyp.1. Moskva 1991 g. s. 182.

[33] Zob. np.: *Akadiemičeskoje dieło. Dieło po obvinieniju akademika S.F. Płatonowa*. Vyp. 1. Sankt-Pietiersburg 1993 g. s. 59 i n.

[34] Zob. J.V. Gotie, *Moi zamietki*. Moskva 1997 g. s. 118.

[35] Jak zawsze surowo i ostro odpowiadał Pokrowski na zarzuty formułowane przez emigrację rosyjską (np.: P.N. Miliukow, M.I. Rostowcew) pod adresem kierownictwa bolszewickiego odpowiedzialnego za ogromne straty, jakie rosyjska kultura, nauka i oświata poniosły w pierwszych latach po bolszewickiej rewolucji. Przyznając, iż „sytuacja istotnie była daleka od stabilnej", a „profesor i student rosyjski znajdują się w znacznie trudniejszym położeniu niż uczony lub student amerykański i angielski" – podkreślał wielkie ożywienie w pracy kulturalno-oświatowej w Rosji Radzieckiej (ZSRR), w tym także na polu historii. Zob. np.: M.N. Pokrovskij, *Nauka v Rossii za piat'liet (1918–1923)*, w: idem, *Izbrannyje proizviedienija*. Moskva 1967 g. Kn. 4. s. 484.

[36] Zob. np.: *Pamjati Michaiła Nikołajeviča Pokrovskogo*. Moskva 1932 g.

[37] Zob. np.: *„Vriemia prachodit nieliepiejszim obrazom". Pis'mo M.N. Pokrovskogo L.N. Pokrovskoj. Diekabr'1917 g.* [publ. A.A. Govorkov]. Istoričeskij archiv 1995 g. nr 4 s. 220.

W 1918 r. Pokrowski przyznawał wprost, iż Ludowemu Komisariatowi Oświaty nigdy nie przyszłoby do głowy groźbami zmuszać uniwersyteckich uczonych do aktywniejszej twórczości naukowej[38]. W ten sposób dość czytelnie odpowiadał na wielokrotnie ponawiane przez Lenina po październiku 1917 r. apele, w których bolszewicki przywódca kładł nacisk na pokojową współpracę z inteligencją niemarksistowską – w dziele budownictwa socjalistycznego. Walka o inteligencję naukową (w tym – o historyków) miała być, innymi słowy, w założeniu walką w obrębie argumentów, walką żarliwej polemiki, próbą modernizowania światopoglądu oponentów w nowym, bolszewickim duchu. Dopiero pod koniec lat 20., w związku z faktycznym krachem zakładanej „modernizacji" oraz kumulowaniem pełni władzy w rękach Stalina i jego akolitów – politykę swoistego (umiarkowanego rzecz jasna) pluralizmu lat 20. zastąpiła polityka bezpośrednich represji wobec wszystkich odżegnujących się od bezapelacyjnego, entuzjastycznego poparcia bolszewickiego eksperymentu.

Naturalnie w opinii Pokrowskiego koegzystencja ze „starymi", niebolszewickimi specjalistami (w tym historykami) nie oznaczała braku możliwie szerokiej i skutecznej „odpowiedzi", jaką „starym" uczonym winni „przygotować" uczeni nowego popaździernikowego formatu. Kwestię tworzenia nauki marksistowskiej w ogóle, tzn. systemu nauki i oświaty odpowiadającego państwu bolszewickiemu – uznawał za sprawę pierwszoplanową w swojej działalności. W obrębie historii oznaczało to: 1) solidną, lecz możliwie pośpieszną budowę zrębów organizacyjno-instytucjonalnych nauki historycznej radzieckiej (nowe centra naukowo-badawcze w rodzaju znanych już nam Instytutów Czerwonej Profesury czy Towarzystwa Historyków Marksistów); 2) przygotowanie jak najszerszej kadry młodych pracowników nauki, oddanych forsowanemu światopoglądowi marksistowsko-leninowskiemu historyków i pedagogów; 3) zakrojoną na dużą skalę działalność naukową i propagandową tych ostatnich (tj. tworzenie własnej historiografii, własnych interpretacji przeszłości historycznej oraz teoretycznych definicji znaczenia i zadań historii jako dyscypliny), umiejętnie rozpowszechniana i popularyzowana za pomocą nowych wydawnictw (syntezy, monografie, prasa i czasopisma). Tak pomyślanemu arsenałowi sił i środków powinien ulec konglomerat uczonych odrzucających bolszewicką rewolucję, jak też jej następstwa[39]. Uczeni ci mogli wszakże jeszcze funkcjonować, zajmując najrozmaitsze stanowiska w strukturach życia naukowego kraju (Płatonow, Gotie, Eugeniusz W. Tarle, Siergiej W. Bachruszyn, Matwiej K. Lubawski i in.),

---

[38] Zob. np.: Domov [M.N. Pokrovskij] – J.W.J. *Rieforma vyssziej školy*. „Narodnoje prosvieszczenije" 1918 g. nr 4–5 s. 32–33; M.N. Pokrovskij, *Lienin i vysszaja škola*, w: idem, *O Leninie. Sb. st. i vospominanij*. Moskva 1933 g. s.18 i n.

[39] Zob. M.N. Pokrovskij, *Akadiemičeskij Cientr Narkomprosa.* „Narodnoje prosvieszczenije" 1921 g. nr 80 s. 3.

w prasie i na rynku wydawniczym ukazywały się ich różnorodne prace, istniały wreszcie ośrodki (Instytut Historii RANION), w których bezpośrednia konfrontacja badaczy z obozu partyjnego i bezpartyjnego owocowała nader twórczymi efektami[40]. W tej perspektywie Pokrowski (do ostatnich lat pierwszego popaździernikowego dziesięciolecia) nawoływał do walki niejednokrotnie, lecz nie była to wówczas walka metodą represji i czysto politycznej dyskredytacji przeciwników; w zestawieniu z realiami przełomu lat 20. i 30. z kolei restrykcje bezpośrednie wobec historyków jednoznacznie od bolszewizmu dalekich miały (by tak rzec), charakter praktycznie incydentalny. Z tego punktu widzenia szczególnie smutna wydaje się bezsporna ewolucja Pokrowskiego w ostatnim okresie jego działalności, zapoczątkowana około 1928 r. – akurat w czasie pojawienia się złowrogiej tezy Stalina „o zaostrzaniu się walki klasowej w miarę postępów rozwoju socjalizmu".

Uczony-rewolucjonista w ostatnich czterech latach swojego życia był człowiekiem usiłującym wszystkimi właściwie dostępnymi sobie środkami udowodnić stalinowskiemu kierownictwu (ze Stalinem na czele), iż wciąż jest potrzebny i w całej rozciągłości popiera całokształt i charakter stalinowskiego kursu politycznego doby Wielkiego Przełomu. Militarną retorykę, wzorowaną na enuncjacjach Stalina i jego współpracowników, widać silniej i bardziej agresywnie niż przedtem chociażby w przemówieniu otwierającym obrady I Wszechzwiązkowej Konferencji historyków marksistów, jakie Pokrowski wygłosił w 1930 r.:

> Jeśli idziecie na bitwę – stwierdzał uczony – to musicie dysponować zbrojnym arsenałem w całej jego rozciągłości […] dla tych potrzeb istnieje u nas szereg odpowiednich instytucji. Ale nam potrzebne jest również nowe, szczególne centrum naukowo-historyczne. Czy sądzicie, i ż w c z a s i e p o k o j u w a l k a p o l i t y c z n a j e s t m n i e j s k o m p l i k o w a n a? B y n a j m n i e j, o n a k o m p l i k u j e s i ę j e s z c z e b a r d z i e j [podkr. – J. W.][41].

Podobne wypowiedzi można uznać za czytelne nawiązanie do „sprawy akademickiej" (1929–1931), stanowiącej niewątpliwą kulminację forsowanej od końca lat 20. polityki represji wobec wszystkich historyków uznanych za „nieprawomyślnych"[42]. Okres względnej tolerancji i koegzystencji ustąpił miejsca nowemu, stalinowskiemu podejściu do kwestii stosunku władzy bolszewickiej do inteligencji nieutożsamiającej się manifestacyjnie z jej programem: działaniom

---

[40] Zob. np.: T.J. Kalistratova, *Institut istorji FON MGU – RANION (1921 – 1929)*. Niżnyj Novgorod 1992 g.

[41] Zob. M.N. Pokrovskij, *Razvitje sovriemiennoj istoričeskoj nauki i zadaczi istorikov-marksistov*, w: *Trudy Piervoj Vsiesojuznoj Konfieriencii istorikov-marksistov*. Moskva 1930 g. T. 1. s. 14.

[42] Zob. *Akademičeskoje dieło 1929–1931 gg. Dieło po obvinieniju akademika S.F. Płatonowa*. Sankt-Pietersburg 1993 g. Vyp.1. *Dieło po obvinieniju akademika E.V. Tarle*. Sankt-Pietersburg 1998 g. Vyp.2. Cz. 1–2.

obliczanym na złamanie opornych poprzez prześladowania bezpośrednie. Pokrowski (podobnie jak na polu literatury Maksym Gorki), niestety, wpisywał się w podobne działania inspirowane przez ówczesne kierownictwo wszechwładnej WKP(b). Kierowane doń listy ze strony okresowo prześladowanych historyków (Tarle, Piczeta) zdecydował się ostatecznie przekazać… organom OGPU[43].

Wydaje się, iż jest to tylko część prawdy o Pokrowskim u schyłku jego życia. A. A. Czernobajew i A. N. Artizow nader trafnie ukazali „drugiego" Pokrowskiego w tamtym okresie. Naturalnie był to wciąż „historyk marksista numer jeden" w ZSRR, postać sztandarowa, wzywająca na rozmaitych konferencjach i w prasie do czujności i zdecydowanej walki z wrogiem klasowym: absolutnym nieporozumieniem byłoby wszakże stwierdzić, że Pokrowski był stuprocentowym stalinistą i cieszył się pełnym zaufaniem wodza. Sam Stalin bez ogródek już wcześniej, w głębokich latach 20., doceniając określone jego zasługi, odnosił się do niego krytycznie, by *summa sumarum* ochrzcić go mianem „rewolucjonisty poprzedniego etapu" i „niemarksisty"[44]. Coraz częściej i śmielej zaczynali Pokrowskiego atakować historycy partyjni, przy czym nie była to tylko krytyka dotycząca szeregu rzeczywistych niedostatków jego koncepcji (sam badacz próbował dokonywać korekty niektórych swych dotychczasowych zapatrywań[45], nie udało się to jednak w pełni), ale też zarzuty o charakterze typowo politycznym, dotykające zresztą również oddanych mu uczniów (P. O. Gorin, G. S. Fridland). Schorowany twórca *Rosyjskiej historii od czasów najdawniejszych* nerwowo podejmował próby ich obrony, najwyraźniej gubiąc się powoli w zawiłych mechanizmach walki wewnątrzpartyjnej; jak przyznawał z goryczą w liście do Grigorija K. Ordżonikidze (sierpień 1930 r.), „znaczenie moje obecnie należy już do przeszłości"[46]. Mówiąc o Pokrowskim, warto podkreślić i ten aspekt w jego sytuacji i pozycji, nierzadko pomijany przez krytyków spuścizny oraz życiowej drogi badacza.

Surowo i często nad wyraz tendencyjnie oceniając rozprawy autorstwa historyków wrogich i bolszewizmowi, i – analogicznie – jego działaniom i koncepcjom (np. Miliukowa, Roberta J. Wippera, Kizevettera czy Piotra B. Struvego)[47], Pokrowski umiał doceniać obiektywnie cenność i znaczenie rozmaitych dzieł innych „miłośników Klio", także od pozycji zajmowanych przez uczonych

---

[43] Zob. „*Mnie oni sovierszenno nie nużny: (Siem' pisiem iż ličnogo archiva akadiemika M.N. Pokrovskogo)*. Publ. A.V. Jesina. „Viestnik Rossijskoj Akadiemii Nauk" 1992 g. nr 6 s. 111–112.

[44] Zob. A.M. Dubrovskij, *Istorik i vłast'*. Briańsk 2005 g. s. 193.

[45] Zob. M.N. Pokrovskij, *O russkom fieodalizmie, proischożdienii i charaktierie absoliutizma v Rossii*. „Bor'ba klassov" 1931 g. nr 2 s. 80 i n.

[46] Zob. „*Ja siebie scitaju lično uże usziedszim". Pis'ma M.N. Pokrovskogo (1929–1931 gg.)* Publ. A.A. Czernobajev. „Istoričeskij archiv" 1993 g. nr 4 s. 196 i n.

[47] Zob. np.: M.N. Pokrovskij, *Prof. R. Vipper o krizisie istoričeskoj nauki*. 'Pod znamieniem marksizma" 1922 g. nr 3 s. 36 i n.; idem, *Protivorieczia gospodina P.N. Miliukova*. Moskva 1922 g.

marksistów – dalekich: będąc w osobistym, ostrym konflikcie z S. F. Płatonowem (z którym prowadził nieubłagalną wojnę jako historyk i administrator w podległych sobie placówkach, w tym w Archiwum Centralnym)[48], potrafił dostrzec i podkreślić jego niewątpliwy talent oraz wielki dorobek naukowy[49]. Zżymając się w 1923 r. na edycję piątego tomu *Kursu* W. O. Kluczewskiego „w nazbyt dużej ilości egzemplarzy"[50], *Metodologię historii* Aleksandra S. Łappo-Danilewskiego uznał za pracę „ważną i pożyteczną" przez wzgląd na zawarte w niej informacje natury bibliograficznej, choć równocześnie bardzo nisko ocenił ją z perspektywy wartości teoretycznej[51]. Z ogromnym uznaniem wypowiadał się o „prawdziwie marksistowskiej spuściźnie N. A. Rożkowa"[52] oraz naukowym zaangażowaniu Aleksandra N. Sawina[53]. Jeszcze przed swą negatywną metamorfozą przyznawał otwarcie, iż „ten kto odrzuciłby wielkie rozprawy Sołowjowa i Kluczewskiego tylko dlatego, że nie byli oni marksistami – udowodniłby jedynie własną skończoną głupotę"[54]. Za swoiste *credo* Pokrowskiego można byłoby uznać jego wypowiedź z 1928 r., w której stwierdził:

> Nasza walka z poglądami historyków burżuazyjnych, nasze własne spojrzenie i własne priorytety nie oznaczają faktu lekceważenia ich bezspornych osiągnięć […] i my przyznajemy, jak wiele nauczyliśmy się od naszych poprzedników […] jak ważne były dla nas ich prace i koncepcje[55].

Za A. A. Czernobajewem śmiało należy też powtórzyć, iż spuścizna uczonego, przy wszelkich jej wadach, nijak się miała do wszechogarniającej polityki kultu jednostki, a także uruchamiania procesu rewaloryzacji określonych wątków z przedpaździernikowej i bynajmniej nie związanej wyłącznie z ruchem rewolucyjnym – historii Rosji. Nieprzejednany (i oczywiście często przesadzony, a niekiedy wręcz niezasłużony) arcykrytycyzm wielu tez Pokrowskiego dotyczących caratu musiał ustąpić i ustąpił bardziej wyważonemu podejściu do dziejów ojczystych. W tej optyce entuzjastyczna wiara uczonego w utopię została

---

[48] Zob. np.: V.S. Braczev, *Opasnaja profiessja – Istorik*. Sankt-Pietersburg 2005 g. s.84 i n.

[49] Zob. Pokrovskij M.N.. *Płatonow Siergiej Fiedorowič*, w: *Encikłopedičeskij slovar' Russkogo Bibliografičeskogo instituta Granat*. Moskva (Br.) T. 32 Stlb. 322.

[50] Zob. M.N. Pokrovskij, *O piatom tomie „Istorji" Kliučevskogo (Zamietka).* „Pieczat i rievolucja" 1923 g. nr 3 s. 104.

[51] Zob. M.N. Pokrovskij, *O knigie Akadiemika A.S. Łappo-Danilievskogo*. „Pod znamieniem marksizma" 1923 g. nr 4–5 s. 196.

[52] Zob. M.N. Pokrovskij, *N.A. Rożkov. Istorik – marsist.* „Pod znamieniem marksizma" 1927 g. nr 4 s. 179 i n.

[53] Zob. M.N. Pokrovskij, *Profiessor Savin A.N.*, w: *Trudy Instituta Krasnoj profiessury za 1921–1922 gg*. Moskva 1923 g. s. 12.

[54] Zob. M.N. Pokrovskij, *Naszi priedsziestvienniki*. „Bol'szevik" 1926 g. nr 12 s. 8.

[55] Zob. A.A. Govorkov, *M.N. Pokrovskij o priedmietie istoričeskoj nauki*. Tomsk 1976 g. s. 226.

potępiona i pogrzebana przez nielitościwy pragmatyzm polityki stalinowskiego imperium.

Oddzielić Pokrowskiego historyka od Pokrowskiego działacza rewolucyjnego i bolszewika, praktycznie rzecz biorąc, nie sposób. Dowodzi tego chociażby wypowiedź badacza skierowana w 1927 r. do kadr archiwistów radzieckich:

> Nie można nawet przez sekundę zapomnieć, że tworząc archiwa i przygotowując edycję określonych materiałów archiwalnych – wykonuje się zadanie polityczne [podkr. – J.W.][56].

Podobna konstatacja absolutnie nie przekreśla jednak złożoności tego uczonego i rewolucjonisty. Ostatnie lata aktywności są naturalnie nieusuwalnym i niezwykle istotnym fragmentem jego biografii, nie mogą wszakże służyć za wyłączne świadectwo o Pokrowskim. Wydaje się, iż wszechstronne ukazanie losów tej wielowymiarowej postaci pozostaje wciąż sprawą przyszłości.

Mikhail N. Pokrovsky (1868–1932).
The portrait of a scholar and a revolutionary

Mikhail Nikolayevich Pokrovsky is undoubtedly one of these Russian historians, whose creative heritage has been the object of controversies for decades. Upon that, some authors write mainly on scholar's remarkable contribution to national historiography, his original idea of Russia's historical evolution; others – in every possible way emphasize dark sides of Pokrovsky's work, inefficiency of his class and political approach to historical researches, "tangled by pseudo-Marxist dogmas". The author of this paper in view of newly revealed sources has tried to present the unbiased story of Marxist historian's life and his diligent search for an answer to "the eternal questions of existence". The limited size of this paper does not allow to describe more thoroughly certain periods of his work and activity. The author sees his main task in approximation of main events and facts straightforwardly connected with the described personage and casting discredit on existing in scholarly literature opinions about scholar's allegedly solely negative influence on historical studies in soviet Russia in 1920s. The outline has been written on the basis of old as well as completely new historical publications which allows to examine more carefully different facts concerning the scholar, which have emerged over a period of last decades.

[56] Zob. M.N. Pokrovskij, *Kul'turnoje i političeskoje znacienije archivov*. „Archivnoje dieło" 1927 g. Vyp. 10. s.1.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 101–115

Павел Лизунов
Северодвинский филиал Поморского
государственного университета им. М. В. Ломоносова

ПОЛЬСКИЕ БАНКИРЫ И ПЕТЕРБУРГСКИЕ БАНКИ (СЕРЕДИНА XIX – НАЧАЛО XX в.)

Появление частного коммерческого кредита в России произошло значительно позднее чем в Западной Европе. Первые акционерные коммерческие банки появились лишь в конце 1860 – начале 1870-х гг. Некоторые из них были учреждены при активном участии польских финансовых магнатов – Л. Л. Кроненберга, С. А. Френкеля, М. Г. Эпштейна, И. С. Блиоха и др. Дореволюционный российский историк-экономист И. И. Левин отмечал:

> Теснее связанные с Западом и ближе знакомые с его учреждениями, чем прочая Россия, ранее обзаведшаяся у себя банками, Прибалтийский край и Польша служили мостом, передаточным пунктом между Россией и Западом. В частности, роль их была значительна и при возникновении первых акционерных коммерческих банков. Более развитые окраины, обладавшие уже известным накоплением свободных капиталов, стремившихся к экспансии, создали экспорт капиталов, а еще более – предпринимателей-банкиров во внутреннюю Россию[1].

Еврейские купцы давно играли важную роль в различных отраслях торговли и промышленности Польши, и особенно в банковском деле. Так, в 1847 г. из 20 варшавских банкиров 17 были иудеи или имели еврейские корни[2].

В Петербурге, напротив, до начала 1860-х гг. евреев было не много. Еще в 1858 г. газета «С.-Петербургские ведомости» писала, что в столице встречается как исключительное явление «еврейский тип, к которому так не привык глаз петербургского жителя»[3]. Только с 1859 г. после опубликования специального закона еврейским купцам 1-й гильдии

---

[1] И. Левин, *Акционерные коммерческие банки России*, М., 2010, с. 75.
[2] *Варшава,* «Электронная еврейская энциклопедия», http://www.eleven.co.il/article/10850.
[3] *Петербургская летопись,* „Санкт-Петербургские ведомости” 1858, 20 июля.

с семьями и приказчиками было разрешено постоянно проживать во всех городах Российской империи[4].

С этого времени началось переселение богатых еврейских купцов в Петербург. В поразительно короткое время, буквально за несколько лет, в Петербурге появилось десятки, сотни еврейских купцов. Анонимный автор, являвшийся доверенным лицом банкиров Гинцбургов, писал: «В выходцах из черты оседлости происходила полная метаморфоза: откупщик превращался в банкира, подрядчик – в предпринимателя высокого полета, а их служащие – в столичных денди»[5]. Среди них был немало выходцев из Польши.

Из польских банкиров, внесших наибольший вклад в становление петербургских коммерческих банков, были Кроненберги. Основателем этой банкирской династии был Самуил Кроненберг, женатый на Текле Левек (Леви). Их сын Леопольд Кроненберг (1812–1878), крестившийся в 1845 г., первоначальный капитал нажил на разработке каменного угля по берегам р. Вислы и на табачной монополии. Вскоре Кроненберг стал одним из самых богатых варшавских купцов, промышленников и землевладельцев. Он являлся одним из крупнейших акционеров Общества Варшавско-Венской железной дороги, учредителем Общества Варшавско-Тереспольской железной дороги, был председателем правлений Варшавского страхового от огня общества, Варшавского товарищества сахарных заводов. В 1869 г. он основал в Варшаве крупную табачную фабрику. Однако основная деятельность Л. Кроненберга была связана с банковской сферой. Он занимал должность управляющего варшавскими филиалами французских банков Лионский кредит (Credit Lyonaise) и Креди Мобилье (Credit Mobilier), а в 1851 г. основал свой собственный банк. Кроме того, Кроненберг был одним из учредителей Петербургского Учетного и ссудного банка (1869) и Коммерческого банка в Варшаве (1870). По утверждению современников, Кроненберг «в течение 15 лет был душою всех финансовых и коммерческих дел в Варшаве»[6].

Л. Кроненберга за его осторожность и дипломатичность часто называли «белым банкиром». Это помогло ему без существенных потерь пережить польское восстание 1863 г. Леопольд Кроненберг был отцом Станислава и Леопольда – представителей второго поколения польских банкиров и промышленников семьи Кроненберг.

---

[4] *Полное собрание законов Российской Империи*, собр. II, т. XXXIV, ст. 34248, с. 206–207.

[5] Н.Н., *Из впечатлений минувшего века. Воспоминания среднего человека*, „Еврейская старина” 1914, т. 7, с. 431.

[6] Ю. Иверсен, *Медали в честь русских государственных деятелей и частных лиц*, СПб., 1880, т. 1, с. 318.

Станислав Леопольдович Кроненберг (1846–1894) после окончании гимназии в Варшаве уехал во Францию. Там в течение двух лет он изучал экономику и финансы и даже получил ученую степень доктора философии. Во время Франко-прусской войны 1870–1871 гг. Кроненберг участвовал в обороне Парижа, получил звание лейтенанта и был награжден крестом ордена Почетного легиона. После смерти отца он вернулся в Варшаву и возглавил управление всеми банковскими и коммерческими предприятиями своего покойного родителя. Он избирался председателем Варшавско-Венской, Варшавско-Тереспольской железнодорожных линий и Верхней Вислы, президентом Банка Торговли, директором и членом правлений целого ряда других коммерческих учреждений.

С именем С.Л. Кроненберга был связан судебный процесс, скомпрометировавший его имя. Этот процесс широко освещался в прессе и вызвал широкий отклик в самых различных слоях общества[7]. Дело слушалось 23–24 января 1876 г. в Петербургском окружном суде и привлекло внимание Ф.М. Достоевского, М.Е. Салтыкова-Щедрина, других писателей и публицистов[8]. Оказалось, что Кроненберг систематически применял физические наказания к своей семилетней дочери Марии, жестоко избивал ее розгами, лишал пищи. Защитником был приглашен знаменитый адвокат В.Д. Спасович, благодаря которому процесс закончился оправдательным приговором суда присяжных.

Леопольд-Юлиан Леопольдович Кроненберг (1849–1937) после окончания гимназии сначала изучал право, а затем сельское хозяйство в Германии. Еще при жизни отца он был назначен управляющим филиала Варшавского Коммерческого банка в Петербурге. Однако в 1887 г. был вынужден подать в отставку, чтобы из-за болезни старшего брата заняться делами семейного банкирского дома, а также управлением железными дорогами, связанными с семейным бизнесом. В 1893 г. в знак признания особых заслуг Л. Л. Кроненберг получил наследственный баронский титул Российской империи.

Не меньшей известностью пользовались банкиры Френкели и Ляские, связанные друг с другом не только деловыми, но и родственными отношениями. Основателем и владельцем значительного банкирского дома

---

[7] А. Суворин, *Недельные очерки и картинки*, „Биржевые ведомости” 1876, 1 февр.; А. Пятковский, *Банкир-педагог и его защитник: О судебном процессе Кроненберга*, СПб, 1876 (Отт. из „Народная школа” 1876, № 12); „Санкт-Петербургские ведомости” 1876. 1 февр.; *Дело г. Кроненберга и его защитник*, „Петербургская газета” 1876, 25 янв. и др.

[8] Ф. Достоевский, *Дневник писателя за 1876 год*, собр. соч. в 15 т. Т. 13, СПб., 1994, с. 56–59; М. Салтыков-Щедрин, *Недоконченные беседы («Между делом»)*, собр. соч. в 20 т. Т. 15, с. 212–226.

«С. А. Френкель» в Варшаве был Самуил-Леопольд-Антон Френкель (1773–?). Он был одним из учредителей Главного общества российских железных дорог, пайщиком банкирского дома «Жадимеровский, Баймаков и К?» в Петербурге и других предприятий. В 1806 г. в 33-летнем возрасте Френкель вместе со своей женой Амалией и детьми крестился в Варшаве. Их сын Антон-Эдуард Френкель (1809–1883) – также был варшавским и петербургским банкиром, одним из учредителей Петербургского Международного коммерческого банка (1869), Русского для внешней торговли банка (1871) и Центрального банка русского поземельного кредита (1873). В 1839 г. А. Э. Френкель был возведен в дворянское достоинство, а в 1857 г. император Александр II «за примерное усердие, оказание возложенных на него правительством поручений особой важности и полезные его труды на поприще обширной торговой деятельности» пожаловал ему баронский титул.

Соучредителем и директором варшавского банкирского дома «С. А. Френкель» был Александр-Карл Ляский (1796–1850). Его мать Амалия (1776––1850), в девичестве Якубович, дважды была замужем. В первом браке за Карлом-Ян-Хаимом Ляским (Ласким) (?–1802), а во втором – за С. А. Френкелем. От первого замужества у Амалии было двое сыновей – Иосиф и Александр-Карл Ляские[9]. Последний с 1835 г. был совладельцем фирмы «С. А. Френкель», которую передал своему сыну Владиславу Александровичу. В. А. Ляский (1831–1889) родился в Дрездене, в 1842–1852 гг. изучал дипломатию и экономику в Дерпте, затем путешествовал по Европе, повышая свое образование в области банковской деятельности. Вернувшись в Варшаву, он занялся делами банкирского дома «С.А. Френкель», которым руководил в 1864–1870 гг. Его родной брат Александр Ляский (1828–1880) в начале 1860–х гг. был председателем Польского банка, но после восстания 1863 г. уехал в Лондон, где также занимался банкирским бизнесом.

В 1869 г. В. А. Ляскому предложили возглавить Петербургский Международный коммерческий банк. Директором и членом правления этого банка он оставался в течение 20 лет, до своей смерти в 1889 г. Кроме того, Ляский был членом Учетного комитета Государственного банка, членом совета Варшавско-Венской железной дороги, членом правления Главного общества российских железных дорог, членом Петербургского биржевого комитета, участвовал в различных промышленных и торговых предприятиях в Петербурге и Царстве Польском. В оценке современного петербургского историка С. К. Лебедева,

---

[9] И. Антошевский, *Евреи-христиане. Историко-генеалогические заметки*, СПб., 1907, с. 17.

> В. А. Ляский олицетворял собой сошедший со сцены к 90-м годам тип грюндера пореформенной эпохи […] более солидного, чем деятели следующего поколения, действовавших с гораздо большим размахом за чужой счет[10].

Появление в Петербурге значительного числа польско-еврейских банкиров вызывало серьезные опасения у некоторых российских политиков, экономистов, журналистов и обывателей. Граф Н. П. Игнатьев в марте 1881 г., накануне своего назначения на пост министра внутренних дел, писал:

> В Петербурге существует могущественная польско-жидовская группа, в руках которой непосредственно находятся банки, биржа, адвокатура, большая часть печати и другие общественные дела. Многими законными и незаконными путями и средствами они имеют громадное влияние на чиновничество и вообще на весь ход дел[11].

По утверждению бывшего чиновник Главного управления по делам печати, издателя и редактора «Журнала для акционеров», «Коммерческой газеты», «Биржевых ведомостей» К.В. Трубникова скрытая борьба немецких и еврейско-польских банкиров за влияние в сфере российских финансов началась с 1870-х гг. Он уверял, что еще до Русско-турецкой войны 1877–1878 гг. «еврейская клика сделалась политической силой» в России. Еврейские купцы стали преобладать в казенных подрядах, они завладели торговлей вином и монополизировали банковское дело в России. Трубников полагал, что:

> Без участия биржевых еврейских тузов оказалось даже невозможным вести войну. В руках еврейских купцов оказалась такая важная операция, как поставка продовольствия армии. Все железнодорожные пути сообщения находились в распоряжении евреев; банковские операции находились под их непосредственным влиянием. На бирже евреи забрали в свои руки главные отрасли торговли и промышленности[12].

Похожие утверждения содержатся в мемуарах П. Ю. Венгеровой (рожденной Эпштейн), которая принадлежала к высшим слоям еврейского общества. Она вспоминала:

---

[10] С. Лебедев, *С.-Петербургский Международный коммерческий банк во второй половине XIX в.: европейские и русские связи,* М., 2003, с. 66–69.

[11] Цит. по: П. Зайончковский*, Попытка созыва Земского собора и падение министерства Н.П. Игнатьева*, «История СССР» 1960, № 5, с. 127.

[12] *Устроители «правящего класса» в России*, «Русский экономист», 1884, вып. 3, с. 82.

> Со временем стало очевидно, что евреи добились неожиданно большого влияния в области торговли и промышленности. Никогда прежде евреи в Санкт-Петербурге не вели такой благополучной жизни, поскольку столичные финансы частично находились в их руках. Возникли еврейские банки. Были основаны акционерные компании, руководимые евреями. Биржевые и банковские операции достигли небывалого размаха […] Этот вид коммерческой деятельности был в России чем-то новым. Однако евреи прямо-таки гениально осваивали ее правила, даже те, чье образование исчерпывалось Талмудом[13].

П. Ю. Венгерова была в родстве с польскими банкирами Эпштейнами. Основателем банкирского дома являлся Яков Эпштейн, купец из Пилицы. Особенно значительных успехов достиг его внук – Мечислав Германович Эпштейн (1830–?), крестившийся в 1865 г. в Париже. В 1871 г. он основал Варшавский учетный банк, ставший одним из первых акционерных банков в России. Его сын потомственный почетный гражданин Ефим Моисеевич Эпштейн был членом правления Азовско-Донского коммерческого банка, директором правления акционерного общества Большевской мануфактуры, членом совета Киевского Частного коммерческого банка, председателем правления Общества Северных бумажных фабрик в Петербурге, администратором товарищества «С. М. Шабишев и Ко?», членом Комитета совета съездов представителей акционерных коммерческих банков, преподавателем Петербургского института высших коммерческих знаний.

Некоторые петербургские банки имели репутацию польско-еврейских банков. Когда учреждался Петербургский Учетный и ссудный банк, в котором приняли участие еврейские банкиры О. Г. и Г. О. Гинцбурги совместно с варшавским банкиром Л. Кроненбергом, в высших административных сферах решили противопоставить их влиянию утверждение устава другого банка без участия еврейских банкиров. Таковой был основан под названием Петербургского Международного коммерческого банка. Этому банку были дарованы особые преимущества, которые ни прежде, ни в последствии, не были даны ни одному акционерному банку. Управление первым было доверено еврею А. И. Заку. Второй со дня своего возникновения находился в управлении банкира польского происхождения В. А. Ляского.

Вскоре разрешено было открыть в Петербурге отделение Варшавскому Коммерческому банку (Невский пр., 34). Обороты этого отделения значительно превосходили те, которые Варшавский банк совершал в Польше. Но этим дело не кончилось. По утверждению журнала «Русский

---

[13] П. Венгерова, *Воспоминания бабушки. Очерки культурной истории евреев России в XIX веке,* Иерусалим; М., 2003, с. 244.

экономист» польско-еврейская биржевая клика задумала учредить в Петербурге еще один банк, когда стало известно желание нескольких русских капиталистов основать действительно российский банк с несколькими отделениями за границей. Пользуясь большим влиянием в финансовых сферах банкиры польского и еврейского происхождения при помощи нескольких немецких и русских фирм в начале 1870-х гг. поспешили учредить Русский для внешней торговли банк. Управление этим банком со дня основания перешло к варшавским банкирам еврейского происхождения Ф. Л. Гальперту и А. О. Френкелю. Феликс Львович Гальперт (Галперт) (1822–1897?) был директором Русского для внешней торговли банка с 1876 по 1890 гг., а также членом Оценочного комитета Государственного банка, членом совета и директором Коммерческого банка в Варшаве. А.О. Френкель исполнял должность директора Русского для внешней торговли банка в 1892–1897 гг.

Таким образом, по мнению журнала «Русский экономист», почти все акционерные банки в Петербурге, кроме Волжско-Камского, попали в польско-еврейские руки[14].

Экономист и публицист правых взглядов В.И. Гурко (будущий товарищ министра внутренних дел П. А. Столыпина и член Государственного Совета) публично заявлял: «Место русского купца все более и более занимается евреем. Кредит давно стал стихией евреев. Крупнейшие банки страны почти все уже в их руках»[15].

Заметной фигурой среди польских банкиров был Иван Станиславович Блиох (Ян Богумил Готлиб Блох) (1836–1901), крестившийся в 1851 г. Родоначальником семьи был бедный, но энергичный еврей Семен Блох, который переселился из Познани в Радом, где открыл мастерскую по окраске шерстяных изделий. Его сын Станислав Блох продолжил дело отца и владел уже небольшой фабрикой.

После окончания реального училища в 1854 г. И.С. Блиох сначала служил в банке Теплица в Варшаве, затем переехал в Петербург. В конце 1860-х гг. он занялся железнодорожным строительством. Начинал мелким подрядчиком Киево-Варшавской железной дороги, которую строил инженер С. В. Кербедз. Блиох брал подряды на устройство части какой-нибудь станции или платформы. Позже, являясь уже концессионером, он строил часть Либаво-Роменской дороги, превратившись в крупного железнодорожного дельца, возглавил Общество Юго-Западных железных

---

[14] *Устроители «правящего класса» в России*, „Русский экономист” 1884, вып. 3, с. 83.

[15] В. Гурко, *Устои народного хозяйства России. Аграрно-экономический этюд*, СПб., 1902, с. 199.

дорог[16]. Блиох являлся членом совета Главного общества российских железных дорог, директором правлений Общества Страховицких горных заводов, Товарищества Житынского рафинадного завода и др.

По словам С. Ю. Витте, Блиох был человеком малообразованным, но чрезвычайно способным. Разбогатев, он несколько лет провел за границей, где занимался самообразованием и даже слушал лекции в Берлинском университете. Вернувшись из заграницы, Блиох поселился в Варшаве, где открыл банкирскую контору и начал уже самостоятельно строить целые железные дороги. Так, Лодзинская железная дорога была построена им одним и только на его деньги[17]. Все железнодорожные магнаты имели тесные связи с банками, через которые осуществлялись денежные операции. Блиох являлся учредителем Коммерческого банка в Варшаве (1870) и Варшавского страхового от огня общества (1870).

В 1877 г. Блиох был возведен в потомственное дворянство вместе со своими детьми (сыном Генрихом-Яном и дочерьми Марией, Екатериной, Александрой, Эммой, Эмилией и Иоанной-Марией), как награжденный орденом св. Станислава 4-й степени. Он также имел звание коммерции советника и чин действительного статского советника.

Блиох прославился как писатель-экономист, автор многотомных сочинений по истории русских и польских финансов, истории железнодорожного строительства, экономике железнодорожного транспорта, сельского хозяйства, еврейскому вопросу[18]. За свои исследования он был назначен членом Ученого комитета Министерства финансов.

Все ученые труды Блиоха, как не без основания полагали, писались не им, а различными специалистами за деньги, которые он им платил. Сам Блиох только составлял, и то с помощью своих сотрудников, план трудов, которые затем издавал под своим именем. В лучшем случае, как уверяли, он лишь редактировал свои сочинения. Витте вспоминал, как однажды Блиох преподнес Кербедзу свою многотомную «Историю русских железных дорог» с подробным графическим атласом[19]. Кербедз очень

---

[16] С. Витте, *Из архива С.Ю. Витте. Воспоминания. Рассказы в стенографической записи,* СПб., 2003, т. 1, кн. 1, с. 109–110.

[17] *Там же*, с. 110.

[18] И. Блиох, *Финансы России XIX столетия: История-статистика,* в 4 т, СПб., 1882; И. Блиох, *Сравнение материального быта и нравственного состояния населения в черте оседлости евреев и вне ее: Цифровые данные и исследования по отношению к еврейскому вопросу,* СПб., 1891; И. Блиох, *Финансы Царства Польского за время существования казначейства Царства с 1 июня 1815 г. по 31 декабря 1866 г. : Финансовое ведомство и управление и податная реформа в Царстве Польском*, СПб., 1897 и др.

[19] И. Блиох, *Влияние железных дорог на экономическое состояние России*, в 5 т. СПб., 1878–1878.

благодарил за подарок, а потом как бы наивно спросил, прочел ли тот сам эти книги. Блиох, как вспоминал Витте, очень обиделся[20].

Позже Блиох увлекся пропагандой идей мира, ездил за границу, где устраивал различные конференции. В 1893 г. он написал книгу «Будущая война, ее экономические причины и последствия», а в 1898 г. опубликовал пятитомное сочинение под названием «Будущая война в техническом, экономическом и политическом отношениях. Полагали, что в их написании принимали участие офицеры разных европейских армий, в том числе русского Генерального штаба. В 5 томах рассматривались как сугубо военные вопросы, например, виды огнестрельного оружия, средства защиты, значение артиллерии, кавалерии, пехоты и морского флота, численность европейских армий и управление ими, так и экономические проблемы, связанные с военными расходами и потерями. К каждому тому прилагались многочисленные таблицы, диаграммы, чертежи и иллюстрации. В последнем томе были изложены идеи о разрешения мирным путем международных столкновений, вечном мире и пропаганде против милитаризма, степени вероятности войны с политической точки зрения и вероятных людских потерях при будущей войне. В 1899 г. Блиох был представителем России на Гаагской мирной конференции, и даже вместе с Ф. Ф. Мартенсом и Николаем II был номинирован на Нобелевскую премию мира.

Значительным авторитетом пользовалась банкирская контора «Маврикий Нелькен», основанная варшавским купцом Маврикием Нелькеным (1822–?). Она была учреждена в 1863 г. в Варшаве и располагалась в Краковское предместье, 77. В начале 1870-х гг. банкирская контора «Маврикий Нелькен» открылась и в Петербурге на Невском проспекте. Несколько раз она меняла адреса, но неизменно оставалась на главной улице столицы. С середины 1870-х до 1889 г. ее владельцем был варшавский и петербургский купец 1-й гильдии Станислав Германович Ганфблюм (1842–1907). Он женился на вдове хозяина банкирской конторы Генриетте Карловне Нелькен и взял на воспитание ее 4 детей от первого брака.

Совладельцем банкирской конторы «Маврикий Нелькен» в Петербурге в 1890 – начале 1900-х гг. был еще один выходец из Польши – Станислав Бернардович Кафталь (1858 – не ранее 1918), член правления Акционерного общества Южных маслобойных и химических заводов «Саломас», кандидат коммерческих наук, потомственный почетный гражданин (1898).

1 октября 1908 г. вместо закрывшейся банкирской конторы «Маврикий Нелькин» был открыт банкирский дом «Кафталь, Гандельман и К?»

---

[20] С. Витте, *Указ. соч.*, с. 111–112.

(Невский пр., 27–18). Учредителями ее были С.Б. Кафталь и Герц Михайлович Гандельман (1875–?), ставшие полными товарищами учрежденного банкирского заведения. Соучредителями были инженер-технолог Иван (Ян) Бернардович Кафталь (1856–?) и Павел Яковлевич Хесин (1849–1924)[21].

Личный почетный гражданин И. Б. Кафталь родился в Варшаве, образование получил в Петербургском Технологическом институте, который окончил в 1879 г. Он был управляющим шоколадной и бисквитной фабрики «Блигкен и Робинсон» в Петербурге (1883–1894), директором-распорядителем Товарищества Невского крахмального завода (1894–1897), занимался торговлей чаем, кофе, сахаром и колониальными товарами под фирмою «Кафталь и К?» (Гороховая, 17).

В финансовом мире «Кафталь, Гандельман и К°» имел репутацию «антагониста» другого петербургского банкирского дома «З.П. Жданов и Ко?». Если последнего называли «магом в деле повышения», то первого – «кудесником в деле понижения» биржевых цен. Обоих считали

> двумя китами, вокруг которых разыгрывались все перипетии биржевой игры, оба представляли два полюса той биржевой спекуляции, около которой вращалось колесо биржевого счастья, спекулятивной удачи[22].

Вследствие многочисленных жалоб от клиентов «на неправильные действия по их счетам» 27 сентября 1912 г. министр финансов В.Н. Коковцов назначил ревизию банкирского дома «Кафталь, Гандельман и К?»[23]. Журнал «Экономист России» отозвался о ней как «сенсации среди биржевиков»[24]. «Деловой мир Петербурга, мир банкирских дельцов, биржевых игроков и финансовых кругов, – утверждало «Финансовое обозрение», – был […] поражен вестью, что Кредитная канцелярия обратила свое внимание на банкирскую контору «Кафталь, Гандельман и Ко?». Ревизия стала неожиданностью для многих[25]. Полагали, что поводом для проверки стало чрезмерное увлечение банкирского дома искусственным понижением. Журнал «Биржа» опубликовал целую подборку мнений прессы по поводу ревизии «Кафталь, Гандельман и Ко?». В Министерстве финансов заявляли, что за последнее время жалобы

---

[21] Центральный государственный исторический архив Санкт-Петербурга (далее – ЦГИА СПб.), ф. 2115, оп. 1, д. 66.

[22] „Финансовое обозрение" 1912, № 21, с. 3.

[23] Российский государственный исторический архив (далее – РГИА), ф. 583, оп. 19, д. 131, л. 5–6 об., 9–10, 11–11 об., 70–71, 139, 144 и др.

[24] З-нъ А., *Ревизия и онкольные операции*, „Экономист России" 1912, № 42, с. 2–4.

[25] *Там же*.

поступали не только от клиентов банкирского дома, но и со стороны многих петербургских банков[26].

Ревизии частных кредитных учреждений были крайне редки, что сразу вызвало среди биржевиков и публики предположение о чем-то незаконном и недозволенном в действиях банкирской конторы.

При ревизии был установлен ряд серьезных нарушений[27]. На основании этого Министерство финансов постановило закрыть банкирскому дому «Кафталь, Гандельман и Ко?» кредит в Государственном банке. Причиной «расправы» над банкирским домом, по мнению журнала «Банки и биржа», являлось то, что его считали «еврейским банком», и к нему испытывал «неприязнь» министр финансов В. Н. Коковцов. При этом редакция ссылалась на многочисленные публикации на эту тему в парижской финансовой прессе[28].

В октябре 1913 г. руководители этого банкирского заведения были преданы прокурорскому надзору. 16 ноября С. Б. Кафталь, Г. М. Гандельман, П. Я. Хесин и И. Б. Кафталь подписали договор о прекращении деятельности своего банкирского дома[29].

Бывший банкирский дом «Кафталь Гандельман и Ко?» продолжил свою деятельность как торговый дом. Располагался он также на Невском пр., 42. Однако несчастья продолжали преследовать дом «Кафталь Гандельман и Ко?». В 1917 г. он подвергся ограблению: несгораемые шкафы были взломаны, а деньги и ценные бумаги похищены[30].

Крупнейшими варшавскими и петербургскими банкирами была семья Вавельберг. Основателем дома «Г. Вавельберг» был Гирш Генрик (Генрих Михайлович) Вавельберг (1813–1891), происходивший из бедной еврейской семьи. Его отец был текстильным торговцем в Польше, затем уличным швейцаром. С детства Генрих Вавельберг работал на складе железа компании Prywes, затем в магазине сигар, клерком в лотерейной конторе. Однажды на него обратил внимание граф Ф. К. Нессельроде, который был постоянным клиентом конторы. Нессельроде одолжил Вавельбергу некоторую ссуду, позволившую тому открыть в 1846 г. в Варшаве небольшую обменную контору «Г. Вавельберг». Это было время процветания для банковских и финансовых предприятий, необходимых для мобилизации капиталов для строительства железной дороги Варшава-Вена.

Через два года, в 1848 г. Генрих и его брат Ипполит открыли в Варшаве уже банкирский дом «Братья Вавельберг». К концу 1850-х гг. обменная

---

[26] «Биржа» 1912, № 40, с. 5–6.
[27] ЦГИА СПб., ф. 2115, оп. 1, д. 6, л. 6.
[28] См.: «Банки и биржа» 1913, № 25.
[29] РГИА, ф. 583, оп. 19, д.131, л. 242–242 об.
[30] ЦГИА СПб., ф. 946, оп. 1, д. 9, л. 1.

контора была объединена с банкирским домом, став его отделением. Основным источником доходов была выдача краткосрочных кредитов средним торговцам, владельцам небольших лавок. Обменное отделение оказывало услуги по переводу валют, взимая небольшой процент за операции. Банкирский дом «Братья Вавельберг» открыл свои филиалы в Вене, Львове, Познани и Вроцлаве. Ипполит Вавельберг с середины 1870-х гг. перестал заниматься делами семейного предприятия, хотя оно продолжало называться банкирский дом «Братья Вавельберг». Варшавское отделение возглавил зять Г. Вавельберга С.М. Ротванд.

Станислав Матвеевич Ротванд (1839–1916) родился в Варшаве, где провел детство, получил среднее образование и крестился в 16-летнем возрасте. В 1860 г. он окончил Московский университет со степенью кандидата права и занялся адвокатской деятельностью. С введением в 1874 г. Судебных уставов Ротванд числился присяжным поверенным округа Варшавской судебной палаты. В 1875 г. он женился на Марии-Анне Вавельберг. С 1880 г. Ротванд в качестве совладельца банкирского дома «Г.В. Вавельберг» стал принимать деятельное участие в делах семейной фирмы, преимущественно в Польше. С конца 1880-х гг. он состоял членом и товарищем председателя Варшавского биржевого комитета, с 1903 г. – старшиной варшавского купечества. Помимо этого, Ротванд был председателем Комитета варшавского музея промышленности и сельского хозяйства, председателем попечительских советов коммерческих училищ в Варшаве, почетным попечителем учрежденного им в Варшаве среднего технического училища, членом наблюдательного комитета Варшавского кредитного общества и многих других общественных и финансовых учреждений[31].

Деятельность банкирского дома «Г. В. Вавельберг» сводилась к инвестированию и привлечению сторонних средств в учреждение акционерных обществ по строительству железных дорог, позднее в создание системы эмеритальных (пенсионных) касс на железных дорогах юго-запада России и Царства Польского. С середины 1880-х гг. дом стал активно участвовать в страховом и ипотечном деле на территории Варшавы. Вавельберги были в доле почти во всех предприятиях Блиоха (Торговый банк в Варшаве, Частный Виленский торговый банк, Варшавское Товарищество страхования от огня, Товарищество кредита города Варшавы и др.), когда тот не мог участвовать в деле официально или не желал открыто проявлять своего участия.

В 1870 г. банкирский дом «Г. Вавельберг» открыл свой филиал в Петербурге. Его возглавил сын варшавского и петербургского купца 1-й гильдии Генриха Вавельберга – Ипполит Генрихович (Андреевич) (он же

[31] *Торгово-промышленный мир России*, СПб., 1915., отд. 1, с. 7.

Гунне Нунсен) Вавельберг (1843–1901). В 1861 г. после окончания гимназии в Варшаве в соответствии с волей отца он поступил в институт сельского хозяйства и лесоводства в Маримонте. Участие в польском восстании 1863 г. вынудило И. Вавельберга из-за опасения ареста по совету отца уехать в Берлин. Там в 1869 г. он окончил Коммерческую академию. Получив образование, И. Вавельберг вступил в семейное дело.

И. Г. Вавельберг считал себя «поляком Моисеева закона», много жертвовал на развитие польской культуры, принимал активное участие в еврейской жизни. Он был членом правления Петербургской еврейской общины и синагоги, Общества распространения просвещения среди евреев, членом казначейства Еврейского колонизационного общества.

В 1886 г. Петербургское отделение банкирского дома было оформлено в торговый дом (полное товарищество) «Г. Вавельберг», располагавшийся на Невский пр., 25. После смерти Генриха Вавельберга совладельцами банкирского дома стали его сын Ипполит, его жена Луиза (Людмила) Сигизмундовна, их сыновья Михаил и Вацлав, дочь Ядвига, зять С. М. Ротванд. В 1890 г., за год до смерти, Генрих Вавельберг получил звание потомственного почетного гражданина.

И. Г. Вавельберг руководил семейным банкирским домом 11 лет. В 1901 г. после его смерти дело наследовал сын Михаил-Сигизмунд Ипполитович Вавельберг (1880 – после 1929). Он окончил Царскосельскую Николаевскую гимназию (1899) и юридический факультет Петербургского университета (1903). В 1908 г. Михаил Вавельберг выбрал свидетельство купца 1-й гильдии и возглавил семейный банкирский дом. М.И. Вавельберг являлся действительным членом фондового отдела Петербургской биржи, директором правления Донецко-Грушевского акционерного общества каменно-угольных и антрацитовых копий, директором акционерного Общества гигиенических дешевых квартир для еврейского населения, владел несколькими домами в Петербурге. Под его руководством банкирский дом «Г. Вавельберг» превратился в один из крупнейших частных банков России.

По инициативе М. И. Вавельберга 1 марта 1912 г. на основе их банкирского дома был учрежден Петербургский Торговый банк (с основным капиталом 10 млн руб.), а в 1913 г. – Варшавский Западный банк. М.И. Вавельберг являлся председателем правлений двух банков. Он и его родственники были наиболее крупным акционерами этих банков.

В 1911–1912 гг. М. И. Вавельберг финансировал строительство нового здания для Петербургского Торгового банка (Невский пр., 7/9). В нем разместились жилые комнаты семьи Вавельбергов, в нижних этажах располагался Торговый банк, правления Российской бумагопрядильной мануфактуры, Верхне-Исетских горных и механических заводов, а также

сталелитейных и механических заводов «Сормово». Огромное здание в стиле итальянских дворцов эпохи Возрождения было облицовано блоками серого гранита с колоннами, пилястрами и скульптурами. Современники из-за сходства здания с Дворцом дожей в Венеции и Палаццо Медичи во Флоренции называли его «дворцом дожей» или «денежным палаццо».

Торговый банк имел также отделения в Петербурге на Невском пр., 83, в Москве и Харькове.

Семья Вавельбергов была одним из крупнейших держателей акций Международного коммерческого банка, а также владельцами акций ряда крупных промышленных компаний, например Ленского золотопромышленного товарищества и др. Однако в 1915 г., во время Первой мировой войны, деятельность Петербургского Торгового банка была признана вредной. По решению Особенной канцелярии по кредитной части Министерства финансов банк был лишен кредита в Государственном банке. После Октябрьской революции 1917 г. Вавельберги покинули Россию и уехали в Польшу и Францию.

В середине 1920-х гг. имя М. И. Вавельберга встречается среди членов парижской масонской ложи Гермес, из которых была создана группа вольных каменщиков в Польше. В 1928 г. М. И. Вавельберг и А. Эрдман обратились к великому мастеру Великой национальной ложи Польши С. Стемповскому с просьбой об открытии русской ложи в Варшаве. Однако русская ложа в Польше не была создана из-за начавшейся антирусской кампании, проводимой правительством Юзефа Константы Пилсудского[32].

Польские банкиры в 1870–1880-х гг. совместно с другими учредителями принимали активное участие в образовании Петербургского Учетного и ссудного банка, Петербургского Международного коммерческого банка, Русского для внешней торговли банка, Петербурско-Азовского коммерческого банка. Они входили в состав правлений и советов этих банков, были их председателями и директорами. За свои заслуги некоторые из них получили потомственное гражданство, дворянство и баронский титул.

Петербургские коммерческие банки в период становления использовали опыт польских, прибалтийских, еврейских банкиров. Изначально, являясь лишь скромными посредниками в платежах, петербургские коммерческие банки превращались в важнейшую составную часть всей денежно-кредитной системы, от которой зависело экономическое развитие Российской империи. Постепенно петербургские банки становились крупнейшими игроками фондового рынка. Они активно кредитовали аграрный и производственный сектора российской экономики.

---

[32] А. Серков, *История русского масонства XX века,* СПб., 2009, т. 2, с. 357–358.

В конце XIX – начале XX столетия по мере индустриализации страны, накопления делового опыта, расширения кредита, усиления связей с иностранными банками происходила европеизация российской банковской системы. Она становилась универсальной для всей страны, в том числе и для окраин Империи. Польские банки и банкиры постепенно теряли былые национальные особенности и приобщались к общерусской кредитно-банковской системе. К 1890-м гг. в значительной степени снижается прежняя активность польских финансистов в Петербурге, сокращается численность поляков в правлениях петербургских банков.

В конце XIX – начале XX в. Петербург превратился в главный банковский центр Российской империи, в котором насчитывалось 13 акционерных коммерческих банков. Для сравнения в Москве было 7 банков, Варшаве – 5, Риге – 3, Одессе и Лодзи – по 2 банка. Петербургские банки в начале XX в. выходят за пределы Российской империи. К 1914 г. они имели 17 заграничных филиалов, в том числе 5 в Париже, 3 в Лондоне и 3 в Берлине.

Кроме того, накануне Первой мировой войны в Петербурге насчитывалось 32 банкирских дома и конторы, а также более 20 меняльных лавок. Среди их владельцев также были выходцы из Польши. Для сравнения в то же время в Москве функционировали 14 банкирских контор и 14 меняльных лавок. В Варшаве было 31 банкирская контора и 12 меняльных лавок, в Одессе и Лодзи по 6 банкирских контор. Всего в России перед Первой мировой войной действовало около 300 банкирских домов и контор и около 90 меняльных лавок[33]. Некоторые из крупных банкирских домов в начале XX в. преобразовались в акционерные коммерческие банки, например Вавельберг.

Polish bankers and St. Petersburg banks
(in the middle of the XIX – early XX century)

This article investigates the impact of Polish bankers on the formation of St. Petersburg joint-stock banks and development of the banking system of the Russian Empire. Petersburg's commercial banks, which were using the experience of Jewish, Polish and Baltic bankers, were initially only modest intermediaries in the payments, but after some time they became an important part of the whole monetary and credit system, which greatly impacted the economic development of the country. At the end of the XIX century, with the industrial development of the country, accumulation of the business experience, expansion of the banking, and strengthening of the ties with the foreign banks, the europeanization of the Russian banking system was taking place. It became universal throughout the country, including the outskirts of the empire. The Polish bankers were gradually losing old priorities and became attached to the all-Russian credit and banking system.

[33] РГИА, ф. 23, оп. 7, д. 605, л. 56, 103–106.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 117–128

Владимир Шайдуров
Санкт-Петербургский государственный горный институт

О НЕКОТОРЫХ ОСОБЕННОСТЯХ ПОЛЬСКОЙ ОБЩИНЫ В ЗАПАДНОЙ СИБИРИ: ВТОРАЯ ПОЛОВИНА XIX – НАЧАЛО XX в.

В отечественной исторической науке с XIX в. отмечается устойчивый интерес к формированию полиэтничного сибирского социума. История формирования и экономическая, социально-политическая деятельность отдельных национальных общин рассматривалась в работах историков различных направлений. Однако история отдельных общин до настоящего времени не получила полного отражения в научной литературе. Относительно польской общины XIX – начала XX вв. можно говорить о фрагментарных работах российских и польских историков, в которых рассматриваются отдельные направления истории сибирской полонии[1].

Первые поляки появляются в сибирских городах в XVII – XVIII вв. Преимущественно это были пленные и их потомки на русской службе. Резкое увеличение численности поляков в регионе было связано, в первую очередь, с ссылкой участников польских восстаний 1830 и 1863 гг. Правда, часть поляков при первой же возможности предпочла вернуться на прежнее место жительства. Но часть польского населения, нашедшая заработок на новом месте жительства либо устроившаяся здесь в семейном отношении, предпочла остаться. Численность польской общины возрастает во второй половине XIX в. за счет лиц, высланных из польских губерний в административном или уголовном порядке.

---

[1] См., напр.: Б.С. Шостакович, *Поляки в Сибири в 1870–1890-е гг.* Автореф. дис. … к.и.н. Иркутск, 1974; В. Масярж, *Поляки в Восточной Сибири (1907–1947 гг.).* Автореф. дис. … к.и.н. Иркутск, 1995; В.А. Скубневский, *Польское население Сибири по материалам переписи 1897 года* // Польская ссылка в России XIX–XX веков: региональные центры. Казань, 1998, с. 170–175; Э. Качинская, *Поляки в Сибири (1815–1914 гг.). Социально-демографический аспект* // Сибирь в истории и культуре польского народа. М., 2002, с. 225–277; В. Масяж, *Миграция польских крестьян в Сибирь в конце XIX – начале XX века* // Сибирь в истории и культуре польского народа. М., 2002, с. 241–245 и др.

Таким образом, на 1897 г., по сводным данным переписи, за Уралом полония составляла ок. 24,5 тыс. чел.[2], а на территории Западной Сибири проживало 18 460 поляков о.п. или ок. 77%[3].

Польская община в конце XIX в. была более равномерно распределена по западносибирским губерниям, чего нельзя сказать о Восточной Сибири (см. табл. 1). Это объясняется, в первую очередь, географией распределения ссыльных поляков.

Таблица 1. Расселение поляков по губерниям Сибири (1897 г.), чел.

Губерния	Поляки
Тобольская	6 146
Томская	6 328
Енисейская	5 986
Иркутская	4 043
Забайкальская	1 727
Якутская	458
Итого	24 688

Источник: С. К. Патканов, *Статистические данные, показывающие племенной состав населения Сибири, язык и роды инородцев* (*на основании данных специальной разработки материала переписи 1897 г.*). Т. II. Санкт-Петербург 1911, 2–5, 130–133, 322–325 (подсчет наш); В. А. Скубневский, *Польское население Сибири по материалам переписи 1897 года*, в: *Польская ссылка в России XIX-XX веков: региональные центры*. Казань 1998, с. 171.

На рубеже XIX–XX вв. начинается качественно новый этап в формировании польской общины Сибири. В нем все большее значение начинает приобретать добровольное переселение. Это привело к тому, что полония в это время формируется за счет двух источников. С одной стороны, выступали ссыльные и их потомки, а с другой – добровольные переселенцы из числа польских военных, врачей, инженеров, крестьян, которые начинают проникать в Сибирь уже в 1880-е и 1890-е гг.

В адрес губернских властей поступало большое количество прошений польских крестьян, которые не могли вести успешное хозяйство вследствие

[2] В.А. Скубневский, *Польское население Сибири по материалам переписи 1897 года …* С. 171.

[3] С.К. Патканов, *Статистические данные, показывающие племенной состав населения Сибири, язык и роды инородцев (на основании данных специальной разработки материала переписи 1897 г.).* Т. II. СПб., 1911, с. 2–5, 130–133, 322–325. Подсчет наш.

малоземелья. Некоторые количественные данные о переселенцах из привислянских губерний содержатся в ежегодных «Обзорах» сибирских губерний. Так, в 1897 г. в Сибири проследовал 251 переселенец, из которых 235 следовало самостоятельно. Общий вес этой группы переселенцев был невысок и составлял всего 0,3%[4]. В 1898 г. из Седлецкой, Плоцкой и Калишской губерний в Тобольской губернии водворилось 15 крестьян[5]. Наибольший приток в конце XIX в. пришелся на 1899 г., в течение которого в Тобольской губернии обосновалось 70 семей в составе 375 чел. Наибольшее количество переселенцев этой партии пришлось на Седлецкую и Люблинскую губернии (13 семей в составе 56 чел. и 42 семьи в составе 234 чел. соответственно)[6]. Особенностью польской аграрной миграции этого периода являлось преобладание самовольных переселенцев, которые следовали в Сибирь по паспортам и без переселенческих свидетельств. Это заставляло губернаторов время от времени рассматривать и удовлетворять прошения крестьян на переселение[7].

В фонде Переселенческого управления Российского государственного исторического архива (Санкт-Петербург) сохранились дела о переселенческом движении крестьян из польских губерний в Сибирь. Анализ документов по Люблинской, Седлецкой и иным губерниям позволяет сделать вывод о том, что местные власти не всегда являлись сторонниками переселения крестьян в Сибирь. В условиях несовершенства переселенческого законодательства комиссары по крестьянским делам всегда могли найти повод для того, чтобы отказать им в праве на переезд. Так, например, отказ мог последовать в случае, когда семья состояла из родителей и малолетних детей. В этом случае чиновники заявляли, что они-де «не имели взрослых работников»[8]. Непременным условием для получения разрешения являлось наличие достаточных денежных средств – крестьяне должны были документально подтвердить свое материальное благосостояние. Но и это была «палка о двух концах»: если денежных средств было недостаточно, то о переселении и речи быть не могло, но и наличие их так же не гарантировало получение разрешения. В последнем случае, например, чиновники Люблинской губернии заявляли, что «каждый хозяин, располагающий имуществом в 500 руб., может при посредстве Крестьянского Поземельного банка приобрести участок вполне

---

[4] *Обзор Тобольской губернии за 1897 год.* Тобольск 1898, с. 90.

[5] *Обзор Тобольской губернии за 1898 год.* Тобольск 1898, с. 30.

[6] *Обзор Тобольской губернии за 1899 год*. Тобольск 1898, с. 39.

[7] См.: В. Масяж, *Миграция польских крестьян в Сибирь в конце XIX – начале XX века,* в: *Сибирь в истории и культуре польского народа*. Москва 2002, с. 243–244.

[8] Российский государственный исторический архив. Ф. 391. Оп. 2. Д. 839. Л. 38 об.

доброкачественный в пределах Люблинской губернии и завести на эти деньги необходимый инвентарь», а потому «ходатайство просителей не заслуживает удовлетворения»[9]. В то же время комиссары по крестьянским делам проводили среди желавших уехать в Сибирь «разъяснительную работу», стремясь удержать крестьян от переезда. Многие после подобных бесед отказывались от своих планов и оставались на прежнем месте жительства. Подобная ситуация объяснялась отсутствием организованной пропагандистской работы со стороны властей и распространением различных мифических рассказов и слухов о богатствах Сибири и о том, как там вольготно живется.

В годы столыпинской аграрной реформы ситуация несколько меняется – крестьяне получали более достоверную информацию о местах водворения и условиях переселения. Это явилось положительным фактором в новом распространении среди польских крестьян миграционных настроений. На рубеже XIX–XX вв. ими начинают основываться обособленные поселения. Наиболее известным является пос. Белосток, основанный в 1899 г. в Томской губернии, который вскоре становится центром притяжения польских переселенцев. Здесь в начале XX в. был открыт римско-католический костел. Церковь стала не только религиозным, но и образовательным центром. К 1916 г. в поселке насчитывалось уже 95 крестьянских хозяйств (516 жителей)[10].

Статистические данные показывают достаточно низкий уровень урбанизированности польской общин, средний показатель для которых составил около 25%. С другой стороны, он свидетельствует о водворении представителей польской общины в сельской местности: поляки, отказавшиеся от мысли вернуться на Родину, предпочли селиться вблизи крупных городов. В то же время по степени урбанизированности они значительно опережали другие национальности. Например, доля городского населения для русских составила на 1897 г. от 6% (Тобольская губ.) до 11% (Енисейская губ.)[11].

В начале XX в. поляки селились на образованных переселенческих участках, которые становятся сгустками сельской полонии[12]. Значительная часть поселений возникает на территории Томской губернии, которая становится основным центром притяжения польских мигрантов.

Таким образом, события начала XX в. оказали существенное влияние на численность польской общины в Сибири. В первую очередь, речь идет о последствиях строительства Транссибирской железной дороги, переселенческой

---

[9] Там же. Л. 28.

[10] В. Масяж, Указ. произв., с. 245.

[11] С. К. Патканов, *Указ. соч.*, II, с. 2–5, 130–133, 322–325 (подсчет наш).

[12] Подробнее см.: *Из истории земли Томской. Сибирский Белосток.* Томск 1998.

политики царского правительства, в результате реализации которой в Сибирь переселилось ок. 3 млн. чел. Непосредственное влияние на численность населения и его этнический состав оказала Первая мировая война, во время которой из прифронтовых губерний в тыл хлынула огромная масса беженцев. В то же время следует учитывать и такой негативный фактор как Гражданская война, во время которой была физически уничтожена часть населения региона.

Неравномерность в распределении по территории региона полония сохраняла и в первые годы установления Советской власти. Это подтверждается данными о национальном составе населения, полученные в результате проведенной в 1920 г. переписи (см. табл. 2). Основная часть полонии по-прежнему приходится на Западную Сибирь (ок. 66%) и Центральную Сибирь (ок. 20,5%). Однако следует помнить о том, что часть Восточной Сибири в рассматриваемый период входила в состав Дальневосточной Республики и не была охвачена первой советской переписью.

Таблица 2. Численность поляков по губерниям Сибири, 1920 г.

Губерния (область)	Кол-во чел.
Алтайская	2 016
Енисейская	11 825
Иркутская	7 530
Новониколаевская	5 881
Ойратская	62
Омская	12 738
Томская	17 051
Итого	57 103

Источник: *Национальный состав населения Сибири; 9–10,* в: *Жизнь Сибири*. Новониколаевск 1923, с. 61.

Сопоставляя данные 1897 г. и 1920 г. можно говорить о резком увеличении числа лиц польского происхождения. Несмотря на естественную убыль в течение 1900–1920 гг. и обратную миграцию в царское время, прирост составил ок. 230%[13].

Непосредственное влияние на численность некоторых национальных общин Сибири, в том числе польской, оказали внешнеполитические

[13] Подсчитано по: *Национальный состав населения Сибири,* в: *Жизнь Сибири*; 9–10. Новониколаевск 1923, с. 61; В. А. Скубневский, Указ. соч., с. 171.

события первых лет Советской власти. Так, например, в 1921–1922 гг. после подписания Рижского мирного договора с Польшей часть полонии региона выехала на историческую Родину. Потеря полонии на 1926 г. составила для Сибири 11 249 чел. в сравнении с 1920 г.[14]

История формирования этнических общин в регионе, дальнейшее расселение поляков в городах и сельской местности оказали заметное влияние на хозяйственные занятия их представителей. В частности, это выразилось в выборе экономических «ниш», которые, с одной стороны, позволяли полякам сохранять свое этническое единство, с другой – интегрироваться в сибирский социум, который на рубеже XIX–XX вв. начинает развиваться достаточно динамично.

Рассмотрим структуру хозяйственной занятости представителей польской общины изнутри и относительно всего населения региона. Для этого используем сводные данные по Тобольской губернии и экстраполируем их на всю территорию Западной и Центральной Сибири.

Об источниках доходов польских поселенцев в Тобольске наглядно говорит одна из ведомостей однодневной переписи 1882 г., данные которой приведены ниже (см. табл. 3).

Таблица 3. Занятость поляков и евреев (по сословиям и роду деятельности)

Национальность	**Сословие**	Собственные средства	Иждивение	Промышленность	Торговля	Ремесло	Транспорт	Прочее	Всего
Поляки	**Мещане**	**2**	**62**	**3**	**2**	**116**	**0**	**17**	**202**
	Крестьяне	0	27	0	1	3	0	9	40
	Ссыльные	**5**	**7**	**3**	**26**	**39**	**12**	**75**	**167**

Источник: *Однодневная перепись населения г. Тобольска 11 апреля 1882 года. Ведомость XVII, XVIII*, в: *Памятная книжка Тобольской губернии на 1884 год*. Тобольск 1884 (подсчет наш).

[14] *Национальный состав населения Сибири; 9–10,* в: *Жизнь Сибири*. Новониколаевск 1923, с. 61; *Всесоюзная перепись населения 1926 г. Сибирский край. Отдел I. Народность, родной язык, возраст, грамотность*. Москва 1929, с. 11; 13 (подсчет наш).

Из приведенных данных видно, что значительная часть польского населения была занята в промышленно-ремесленной сфере (40%), крайне незначительная часть мещан, крестьян и ссыльных, составлявших тобольскую полонию, жила за счет собственных средств либо была задействована в транспортной сфере (1,7% и 2,9% соответственно). Правда, удельный вес первых может быть несколько увеличен за счет дворян и членов их семей. Наибольшую активность по родам занятий проявляли, как мы видим, польские мещане и ссыльные, тогда как крестьянство было достаточно пассивным в рассматриваемых сферах. При этом необходимо обратить внимание на то, что в польской среде был достаточно высоким процент иждивенцев, особенно среди мещан и крестьян (ок. 24,5%), которые существовали преимущественно за счет средств, присылаемых родственниками.

Польская и еврейская общины достаточно прочно обосновались в некоторых сферах, которые стали для них со временем основными «экономическими нишами» (см. табл. 4).

Таблица 4. Источники доходов некоторых категорий населения г. Тобольска, 1882 г. (%% к общему числу)[15]

	Собственные средства	Иждивение	Промышленность	Торговля	Ремесло	Транспорт	Прочие роды занятий
Поляки	4,6	1,1	**5,6**	**5,5**	**10,0**	**6,5**	2,2

Источник: *Однодневная перепись населения г. Тобольска 11 апреля 1882 года. Ведомость XVII, XVIII,* в: *Памятная книжка Тобольской губернии на 1884 год*. Тобольск 1884 (подсчет наш).

Среди таковых, в первую очередь, необходимо выделить торговлю и транспорт, в которых поляки вместе с евреями составили почти 1/5 часть. Применительно к полонии можно выделить несколько ремесленных сфер, в которых она играла определенную роль: пищевое производство, обработка металла и строительство (12,9 – 9,2 – 4,8% соответственно). В прочих же отраслях значение польских мастеров было крайне мало.

Нередко оказавшиеся в Сибири поляки вынуждены были обращаться к промышленно-ремесленной сфере. Для одних она становилась

[15] В данном случае приводятся данные по мещанам, крестьянам и ссыльным.

источником обогащения, для других – единственным источником дохода. Одним из наиболее наглядных примеров для первого случая являлся А. Ф. Поклевский-Козелл, который после выхода в отставку погружается в предпринимательскую сферу. В 1845 г. им была выстроена в Тюмени «Основа» – один из первых пароходов в Сибири, а после отмены в регионе откупной системы им были приобретены казенные винокуренные заводы, что сделало его одним из первых производителей вина в Западной Сибири[16]. В дальнейшем семейство было представлено в различных промышленных сферах.

Примером для второй группы могут служить многочисленные польские ссыльные, оказавшиеся в регионе после 1863 г. Так, например, Игнаций Пляпас был известен в Тобольске как один из лучших мастеров резьбы по кости. Первоначально он сбывал свои работы оказавшимся в ссылке богатым полякам, которые поддерживали его своими заказами, а в дальнейшем, когда значительная часть шляхты предпочла вернуться в польские губернии, он реализовывал на крупные суммы свои изделия оказавшимся в Тобольске иностранцам. Так, например, датский консул Мерк купил у него резных изделий из кости более чем на 400 руб. Покупателями были итальянцы, англичане, немцы. Заказы на работы из моржовой кости поступали даже из обеих столиц. О коммерческом успехе свидетельствует тот факт, что И. Пляпасу удалось на выручаемые средства не только содержать семью умершего брата, но и скопить ок. 3 тыс. руб.[17] И. Пляпас не только возродил в Тобольске костяной промысел, который был поднят на высокий художественный уровень еще пленными шведами во второй трети XVIII в., но и подтолкнул к нему местное русское население. Правда, по оценке современника, подражатели были хорошими мастеровыми, но без «художественной закваски»[18].

Подобное распределение по сферам занятий во многом объясняется сословной структурой общин. В тобольской полонии распределение по сословиям было достаточно традиционным, что объясняется структурой польского общества: j составляло дворянство (ссыльные дворяне составляли в общей массе ок. 1/3), почти половина поляков относилась к мещанскому сословию (47,4%), доля крестьянства была также достаточно значимой – 17,4%[19].

Таким образом, поляки достаточно четко позиционировали себя в сибирском обществе, заняв во второй половине XIX в. определенные

---

[16] *Сибирский листок*. Тобольск. 1891. №. 19.

[17] *Кое-что о ремеслах в г. Тобольске,* «Сибирский листок» 1891, № 3.

[18] Там же.

[19] *Однодневная перепись населения г. Тобольска 11 апреля 1882 года. Ведомость XI,* в: *Памятная книжка Тобольской губернии на 1884 год*. Тобольск 1884 (подсчет наш).

экономические «ниши». В 1870-1880-е годы многие из них вернулись в польские губернии, однако наиболее предприимчивые предпочли остаться на новом месте жительства и продолжали свою деятельность. В значительной степени это объясняется тем, что бывшим ссыльным полякам было разрешено причисляться в купеческие гильдии, заниматься золотодобычей и другими промыслами. Те же, кто не находился под надзором полиции, был допущен в сферу государственной и общественной службы[20]. Подобного рода правовые изменения привели к трансформации структуры занятости в польской общине, что было достаточно наглядно продемонстрировано результатами Первой всеобщей переписи населения 1897 г.

Одной из особенностей Всеобщей переписи 1897 г. явился учет хозяйственных занятий сельских и городских жителей по национальному признаку. Это позволяет нам определить особенности и структуру хозяйственных занятий как внутри этнической группы, так и относительно социума в целом.

Таблица 5. Хозяйственные занятия поляков Тобольской губернии в 1897 г.

Хозяйственные занятия	% к общей массе поляков
Служба государственная и частная	15,65
Земледелие	43,0
Ремесла и промыслы	16,0
Ремонт и строительство	2,9
Транспорт	13,1
Торговля	5,3
Содержание трактиров и питейных заведений	3,1
Лишение свободы	3,5
Прочие	11,7
Итого	100,0

Источник: *Первая всеобщая перепись населения Российской империи 1897 г.* Т. 78. *Тобольская губерния.* Санкт-Петербург 1905б, с. 156–161 (подсчет наш).

Приведенные данные (см. табл. 5) позволяют выявить экономические ниши, которые были наиболее привлекательны для поляков. В конце XIX в. в основной массе они были связаны с обработкой земли, различных видов

[20] Б. Герасимов, *Ссыльные поляки в Семипалатинской области* (*Краткий исторический очерк*), в: *Записки Семипалатинского подотдела Западно-Сибирского отдела Русского географического общества. Выпуск XII*. Семипалатинск 1918, с. 13–14.

сырья и выполнением функций прислуги и поденщиков преимущественно в городах. В этом они были близки, например, к немцам, проживавшим в регионе. В то же время можно выделить сферы, сближавшие поляков и евреев. Таковой была, например, торговля. Некоторые сферы привлекали интерес представителей различных национальных групп. Это, например, изготовление одежды, ремонт и строительство.

Крестьянство становится одной из основных составляющих польской общины региона. Первоначально они выступали в качестве арендаторов казенно-оброчных статей. Чаще всего на территории статей основывались небольшие поселения, а арендный договор оформлялся на одного из наиболее авторитетных членов общины. Иначе невозможно объяснить, например, факт аренды польским переселенцем Огинским в Каинском округе Томской губернии участка в 5401 дес.[21] Кроме того, встречались случаи аренды земельных участков небольшой площади[22]. Кроме того, в «Томских губернских ведомостях» достаточно часто можно встретить упоминание о польских крестьянах-переселенцах, проживающих в уже существовавших поселениях в различных округах губернии[23].

В начале XX в. часть поляков оказалась связанной с различными отраслями перерабатывающей промышленности. В это время на всей территории региона наблюдался бурный расцвет маслоделия. В отрасль была вовлечена значительная часть населения и финансовых ресурсов. На территории только Томской губернии, по данным 1911 г., официально функционировало более 1800 маслодельных заводов, принадлежавших частным лицам, артелям, торговым домам[24]. Этот факт свидетельствует о прибыльности отрасли, продукция которой на 80% экспортировалась в Западную Европу. Поляки открывали свои заводы, которые по объему произведенной продукции уступали, скажем, еврейским, но вносили свой вклад в развитие отрасли. Так, например, в Верхне-Омской волости им принадлежало 8 предприятий, которые произвели в 1911 г. более 10 тыс. пуд. сливочного масла (21,3% общего объема)[25].

В начале XX в. Алтай вследствие благоприятных природно-климатических условий и притока переселенческого элемента превращается в один из основных зернопроизводящих районов Сибири.

---

[21] *Ведомость казенно-оброчных статей, предназначенных к отдаче в оброчное содержание с начала 1884 года по Каинскому округу,* „Томские губернские ведомости" 1883, № 40.

[22] *Ведомость казенно-оброчных статей ... по Семилужской волости,* „Томские губернские ведомости" 1883, № 42.

[23] См.: „Томские губернские ведомости" 1883, № 15.

[24] *Указатель маслодельных заводов по Томской губернии. Составлено на основании данных за 1911 год.* Ново-Николаевск 1912.

[25] Там же, с. 34–35 (подсчет наш).

Последнее вызвало к жизни развитие мукомольного производства, в котором поляки также принятии активное участие. Так, например, в 1904 г. варшавским мещанином Петром Пель вблизи Барнаула была построена мукомольная мельница[26]. Но поляки открывали свои небольшие предприятия не только в городах, но ориентировались и на сельскую местность. При этом они вынуждены были сталкиваться в новых условиях с определенными проблемами. Примером предпринимательской активности поляков в сельской местности может служить А. Ковальский, переселившийся в 1904 г. на Алтай со своим семейством. Выходец из Могилевского уезда Подольской губернии он прибывает по приглашению своего друга, который в многочисленных письмах указывал, «что здесь заселенность большая, нуждается в паровых мельницах и мастерских для исправления крестьянских сельскохозяйственных орудий»[27].

До переселения в Сибирь А. Ковальский содержал мельницу в Бессарабской губернии. Основав небольшую мельницу на арендованном участке Локтевского имения, он столкнулся с первыми же сложностями. Они проявились, в первую очередь, в различиях действующего законодательства о промышленных предприятиях, выпускающих продукцию, облагавшуюся акцизом. Дело в том, что в Европейской России контроль за использованием паровых двигателей на производстве осуществлялся со стороны фабрично-заводской инспекции. В Сибири в это время она еще отсутствовала, а ее обязанности выполнялись различными органами, в том числе полицией, строительным отделением губернского управления и пр.

В марте 1907 г. возникшая переписка между А. Ковальским и томскими чиновниками позволила выявить противоречия, но еще до этого возникла конфликтная ситуация, с одной стороны которой оказался мелкий предприниматель, а с другой – представители полиции, настаивавшие на соблюдении действующего регионального законодательства. При этом представители полиции действовали достаточно жестко, но последовательно. Первоначально ими было предложено мукомолу представить томскому начальству необходимые для открытия раструсной мельницы документы. Однако А. Ковальский постарался сослаться на законодательство, знакомое ему по прежнему месту жительства и продолжил незаконно эксплуатировать локомобиль[28]. Несговорчивость поляка привела к тому, что два года спустя с момента возникновения разбирательства по распоряжению Змеиногорского исправника Шелковниковский пристав опечатал локомобиль[29], оставив, тем самым, А. Ковальского без работы.

---

[26] *Государственный архив Алтайского края*. Ф. 31. Оп. 1. Д. 181.
[27] Там же. Д. 255. Л. 8.
[28] Там же. ЛЛ. 8, 18.
[29] Там же. Л. 18.

Это заставило мукомола в сравнительно короткий срок изыскать средства для выполнения в надлежащей форме чертежа мельницы, двигателя, составления всех сопроводительных документов и отправить их в Томск. Это позволило ему получить 30 апреля 1909 г. разрешение на работу мельницы. Повторное открытие раструсной мельницы позволило обеспечить мукой население близлежащих 15 населенных пунктов[30].

Таким образом, можно говорить о том, что польская община в Сибири в течение второй половины XIX – первой четверти XX вв. прошла достаточно сложный путь в своем развитии. Произошло значительное изменение в соотношении между источниками ее формирования. Все большее значение начало приобретать добровольное переселение. Это, в свою очередь, привело к изменениям в сословной структуре и месту полонии в экономической структуре сибирского региона. Ею были заняты определенные экономические «ниши», которые позволяли полонии создавать более или менее благоприятные условия для самосохранения. С притоком польских крестьян она приобретает более консервативные черты. Сохранение замкнутости явилось, своего рода, ответной реакцией на государственную политика русификации, активно проводившуюся в правление Александра III и Николая II.

Развитие капиталистических отношений в начале XX в. начинает разрушение замкнутости национальных общин. Это в полной мере можно отнести к полякам. Большую роль в этом процессе сыграли политические события, которые привели к некоторому размыванию экономической основы для самосохранения. События начала 1920-х гг. привели к значительному сокращению полонии. С этого момента она оказывается вовлеченной в общегосударственную национальную политику и в очередной раз разменной картой в русско-польских отношениях.

On Some Specific Aspects of the Polish Community in Western Siberia between the 2nd Half of the 19th Century and Early 20th Century

The paper investigates into how the Polish community emerged and developed in Western Siberia in the late 19th and early 20th centuries. It draws special attention to sources of the Polish community in the region. It comprises data on the number of Poles, areas of their residence, farming and household activities in Siberia. The paper features various facts about the lifestyle of Poles in Siberia until 1917.

[30] Там же. Л. 18 об.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 129–141

Михаил Ващенко
Институт славяноведения РАН/Москва

ВКЛАД ПРЕДСТАВИТЕЛЕЙ ВАРШАВСКОЙ СЛАВИСТИЧЕСКОЙ ШКОЛЫ В РАЗВИТИЕ РОССИЙСКОЙ КРОАТИСТИКИ

Когда речь идет о становлении развитии российской кроатистики XIX в., следует отметить особую роль представителей варшавской славистической школы. Ее центр – Варшавский университет – был основан в 1869 г. на месте существовавшей с 1862 г. Главной школы. Варшавский университет имел особый статус, и условия его функционирования отличались от тех, которые были характерны для прочих российских университетов. В преподавании использовался в основном русский язык (исключение составляло, конечно, преподавание польского и других иностранных языков), многие профессора университета были приглашены из других городов Российской империи. Профессора Варшавского университета добивались значительных научных успехов, и, что особенно важно, в области хорватских исследований. В статье пойдет речь о деятельности трех наиболее выдающихся представителей варшавской школы: К.Я. Грота, В.В. Макушева и П.А. Кулаковского, которые в своих работах уделяли немало внимания хорватской истории и культуре.

Первый из упомянутых исследователей, Константин Яковлевич Грот (1853–1934) является автором первого в российской историографии труда, посвященного трактату «Об управлении империей» византийского императора Константина Багрянородного, основного источника по ранней истории сербов и хорватов.

Ученый тщательно анализирует текст источника, пользуясь и достижениями мировой историографии, в частности, работами Ф. Рачки и П.Й. Шафарика, в которых затрагивалась хорватская тема. Несмотря на то, что сведения о ранней хорватской истории в трактате скудны, противоречивы и порой носят отрывочный характер, это не помешало Гроту сделать вывод о «первенствующей роли хорватов» в период, описываемый Константином (VII–X вв.), поскольку хорваты, в отличие от сербов, заняли местность,

уцелевшую во время варварских нашествий, где была возможность для развития торговли и экономики в целом[1].

Важно, что показывает себя и как хороший текстолог, пытаясь найти наиболее адекватную интерпретацию тексту этого источника, работа с которым представляет определенные сложности из-за его противоречивости и отрывочности. Грот, стремясь установить достоверность тех или иных сведений Константина, спорит и с предыдущими исследователями, писавшими о трактате, к примеру, с Шафариком, считавшим, что с середины VIII по первую половину IX вв., когда Византия переживала период упадка, хорваты временно освободились от зависимости от нее, и поэтому сведений о Хорватии до конца VIII в. в источниках не сохранилось. Это заблуждение, по мнению Грота, основывалось на неверной конъектуре[2] одного из предложений в тексте трактата[3]. В обоснование своего мнения ученый приводит другие цитаты из самого же трактата, подтверждающие его мысль, а также из хроники Фомы Сплитского[4]. Грот не пытается домысливать за авторов источников и, опровергнув ошибочные, по его мнению, суждения, не пытается заменить их своими, признавая, что во многих вопросах нет ясности, поскольку многие обстоятельства остаются неизвестными и сами эти вопросы «темны и запутанны»[5]. И даже когда ученый пишет о каком-то событии, которое, по его мнению, может быть объяснено, где ясность присутствует (к примеру, о том же обретении хорватами независимости: «Понятно, что такое бессилие империи было причиною того, что хорваты […] стали мало-помалу добиваться самостоятельности»[6]), он все равно не забывает упомянуть о данных, которые могут свидетельствовать об обратном. Он отмечает, что есть признаки, по которым можно определить, что франки до 871 г. контролировали хорватские территории: во-первых, это грамоту князя Терпимира (852 г.), которая начинается словами: «Regnate in Italia piissimo Lothareo Francorum rege», во-вторых, письмо Людовика II[7]

---

[1] К. Я. Грот, *Известия Константина Багрянородного о сербах и хорватах и их расселении на Балканском полуострове,* Санкт-Петербург 1880, с. 86.

[2] *Конъектура* – восстановление не поддающейся прочтению или вовсе отсутствующей в оригинале рукописи части текста, которая вносится в текст исследователем при научном описании.

[3] К. Я. Грот, *Известия Константина Багрянородного…*, с. 113.

[4] *Фома Сплитский* (1200–1268) – хронист, политический деятель, с 1230 архидьякон в Сплите. Автор хроники «История архиепископов Салоны и Сплита», источника по средневековой истории югославянских народов, прежде всего, по истории Хорватии XII–XIII вв.

[5] К. Я. Грот, *Известия Константина Багрянородного…*, с. 115, 119.

[6] Там же, с. 122.

[7] *Людовик II* (822–875) – император франков, старший сын императора Лотаря I.

к императору Василию Македонянину[8] (871 г.) по поводу опустошений, произведенных византийским полководцем в землях приморских сербов (неречан), в котором франкский император употребляет выражение «Sclavinia nostra»[9].

Конечно, Грот не мог обойти своим вниманием и вопрос о христианизации хорватов, который всегда представлял особый интерес для отечественных ученых, занимавшихся хорватской историей. Комментируя сообщение Константина об обращении хорватов после освобождения от франкского господства в Рим с просьбой о крещении, ученый подчеркивает, что «церковного разрыва между восточной и западной церквями тогда еще не было, и хорваты могли […] не боясь возбудить неудовольствие Византии, обратиться к римскому папе»[10]. Грот не высказывает своего отношения и к последующим событиям, когда при князе Бранимире хорватские земли окончательно перешли под духовную власть Рима. Он просто констатирует факт: «В 879 г. он (князь Здеслав) был убит Бранимиром, который отложился от восточной церкви и отдался под покровительство римского папы. С тех пор Хорватия навсегда примкнула к Риму»[11]. Самое важное, что ученый не оценивает это как шаг в «верном» или «неверном» направлении, что было свойственно многим исследователям, писавших о славянах католического вероисповедания.

Один из крупнейших представителей варшавской школы, историк и филолог, профессор Варшавского университета Викентий Васильевич Макушев (1837–1883), внес особый вклад в развитие отечественной кроатистики. С 1862 по 1865 гг. он был секретарем русского консульства в Дубровнике, где, помимо выполнения своих непосредственных обязанностей, проводил и научные изыскания в архивах и библиотеках города, интересуясь, в частности, установлением и развитием связей между Дубровницкой республикой и Россией. Результатом исследований Макушева стала его магистерская диссертация «Исследования об исторических памятниках и бытописателях Дубровника» (1867), а также вышедшая двумя годами раньше работа под названием «Материалы для истории дипломатических сношений России с Рагузской республикой». Кроме того, во время одного из своих путешествий по землям Австро-Венгрии в 1868 г. ученый посетил Загреб, и в том же году в «Журнале Министерства народного просвещения» были опубликованы его «Письма о литературном и политическом состоянии хорватского королевства».

---

[8] *Василий I Македонянин* (836 (?)–886) – византийский император, основатель Македонской династии.

[9] К. Я. Грот, *Известия Константина Багрянородного…*, с. 122–123.

[10] Там же, с. 120–121.

[11] Там же, с. 145.

Макушев, как и многие отечественные слависты, пишет о развитии сербской (а не хорватской) литературы в Дубровнике: «В Дубровнике в одно и то же время процветали три литературы: латинская, итальянская и сербская… Родной сербский язык ограничивался семейною жизнью, поэзиею и проповедями к народу»[12]. В то же время он отмечает, что Дубровник являлся центром именно югославянской образованности[13], т.е. признает, что «славянские Афины» были именно славянскими (точнее, югославянскими), а не только сербскими. Интересна и такая фраза Макушева: «Немало даровитых и образованных дубровничан посвятило свою деятельность братьям-сербам и русским»[14]. Таким образом, возникает вопрос о том, кем же Макушев считает жителей Дубровника – сербами, хорватами или, может быть, выделяет их в особую этноконфессиональную группу?

С одной стороны, прямо ответить на этот вопрос ввиду противоречивости авторской позиции представляется сложной задачей, но ясно в данном случае одно: автор признает, что жители Дубровника («дубровничане» или «рагузинцы») в большинстве своем исповедовали католицизм и не позволяли православным проводить свои богослужения, что вызывало у Макушева негативную реакцию. Автор, с одной стороны, отделяет «рагузинцев» от православного сербского населения, но в то же время не называет их сербами-католиками, да и вообще отделяет их от сербов как таковых. Кроме того, Макушев никак не объясняет, кого он подразумевает под ними в этническом отношении, при том, что этноним «хорваты» или «кроаты» он не употребляет. Таким образом, основной массой населения «славянских Афин» у Макушева выступают «дубровничане» («рагузинцы»), исповедующие католицизм, не получившие, к сожалению, какого-то более точного определения.

Именно деятельность католической церкви, имевшей в Дубровницкой республике сильное влияние, подвергается критике в течение всего повествования Макушева о дубровницко-русских связях. Своеобразным поводом для начала такой критики послужил описанный автором факт отказа дубровницких властей графу Савве Владиславичу-Рагузинскому[15], состоявшему на русской службе, в строительстве православного храма на

---

[12] В. В. Макушев, *Исследования об исторических памятниках и бытописателях Дубровника. Приложение к XI тому Записок императорской академии наук*, Москва 1865, с. 26.

[13] Там же, с. II.

[14] Там же.

[15] *Владиславич-Рагузинский Савва* (1668–1738) – российский дипломат, выходец из Герцеговины. В 1711 г. – представитель России в Черногории и Молдавии. В 1716–1722 гг. в качестве представителя Петра I вел переговоры в Риме и Венеции. В 1725 г. назначен послом России в Китае.

принадлежащей ему же территории (в саду, купленном им в городе). Особенно Макушева возмутил тот факт, что Савве Владиславичу не помогло даже заступничество императора Петра I[16]. Исследователь подчеркивает, что письмо Петра Великого в дубровницкий Сенат (составленное, кстати, как отмечает сам Макушев, в повелительном тоне) было первым дипломатическим документом дубровницко-русских отношений, как бы намекая читателю, что начало у этих отношений получилось не самое удачное, что и определило их дальнейшее, не слишком ровное (как покажет история) развитие.

Но ученый, конечно же, не ограничивается только описанием негативных сторон взаимоотношений Дубровника и России. Несмотря на всю критику «рагузинцев», Макушев отмечает среди их главных достоинств приверженность идее славянского единства еще в XV в. Более того, он находит сторонников этого единства под началом России среди католического духовенства, и не только простых священнослужителей, но и иезуитов: «…езуит Игнатий Градич, священник Степан Ружич и неизвестный автор оды «La felicita comune» воспевают подвиги православного царя русского»[17]. Автор сам удивляется тому, что в таком «фанатически католическом» обществе, каковым, по его мнению, было дубровницкое общество, появлялись такие люди, но он, тем не менее, сообщает о них русскому читателю, приводя цитаты из их стихотворных произведений и даже биографические сведения о них. Упоминает Макушев и о многих гражданах Дубровницкой республики, состоявших на русской службе, «из коих некоторые достигли высших степеней в государстве и оказали немаловажные услуги России…»[18].

Но все же гораздо подробнее Макушев останавливается на конфликтных ситуациях во взаимоотношениях России и Дубровника в XVIII – начале XIX вв. Так, автор подробно, опираясь на источники, описывает враждебное поведение дубровницких властей во время русско-турецкой войны 1768–1774 гг., приводя следующие факты: задержание русского торгового судна по распоряжению дубровницкого консула в Генуе, участие дубровницкого флота в торговых сношениях с Османской империей (перевозка продовольствия), предоставление в распоряжение турок некоторых кораблей флота республики и даже участие дубровницких матросов в военных действиях на турецкой стороне. Макушев справедливо отмечает, что «…Россия имела весьма основательные причины

---

[16] В. В. Макушев, *Материалы для истории дипломатических сношений России с Рагузской республикой,* Москва 1865, с. 9.

[17] Там же, с. 15.

[18] Там же, с. 17.

неудовольствия на Рагузу»[19]. Недовольство автора, как, впрочем, и российских властей, по-прежнему вызывала деятельность католической церкви в Дубровнике. Но исследователь выражает надежду на то, что влияние России на положение дел в Дубровнике, присутствие в городе российского консула и заключение с Россией в 1775 г. конвенции о нейтралитете в случае военных действий, принесет свои плоды: «Республика очень хорошо понимала, что на глазах православного консула […] ей будет неудобно обращаться по-прежнему со схизматиками»[20].

В 1806 г. в ходе военных действий России против наполеоновской Франции русская эскадра под командованием Д.Н. Сенявина вошла в Боко-Которский залив. Макушев описывает эти события в самых восторженных тонах: «Занятие нашими войсками Боки Которской, так сильно встревожившее католиков рагузинцев, заставило сильно биться сердца наших единоверцев»[21]. Макушев не без удовольствия отмечает, что почти все дубровницкие торговые суда, «занимавшиеся, по обычаю, перевозкой контрабанды», были конфискованы русскими моряками. Описывая военные действия между французами и объединенными силами русских и черногорцев, Макушев иллюстрирует свой рассказ свидетельством некоего дубровчанина, весьма эмоционально описывавшего действия русских и черногорцев: «Русские были во главе этой гнусной сволочи […] частные дома, монастыри и церкви были ими разграблены и сожжены»[22]. Ученый не отрицает данных фактов, говоря лишь о некоторых преувеличениях со стороны очевидца, и даже в какой-то степени оправдывает эти действия, считая их местью «за все оскорбления, претерпенные ими в продолжение стольких веков от фанатиков-католиков рагузинцев»[23]. К сожалению, неприязнь ученого к «фанатикам-католикам» позволяет ему оправдывать месть и акты мародерства в отношении жителей Дубровницкой республики со стороны черногорцев и других союзников России в борьбе с Наполеоном, просто «не привыкших к порядку и послушанию»[24].

В целом описание Макушевым истории дубровницко-русских связей оставляет двоякое впечатление. Ученый приводит примеры из разных областей этих взаимоотношений, но красной нитью сквозь все повествование проходит его неприязнь к католицизму, негативно влияющая на авторское повествование, благодаря которому создается впечатление,

[19] Там же, с. 23.
[20] Там же, с. 38.
[21] Там же, с. 49.
[22] Там же, с. 59.
[23] Там же, с. 61.
[24] Там же.

что Дубровницкая республика была чуть ли не враждебно настроенным по отношению к России государством, в котором притеснялось православие. Деятельность дубровчан на русской службе описана гораздо менее подробно, чем межгосударственные конфликтные ситуации (хотя это и было вызвано, но словам автора, недостатком источников). Двойственное отношение Макушева к Дубровнику наглядно показывает его фраза о падении Дубровницкой республики: не забыв упомянуть ее достижения в области торговли и культуры, он не без удовлетворения отмечает, что пала она жертвой своего вероломства[25].

Может создаться впечатление о неприязненном отношении Макушева к хорватам-католикам, сложившееся у него во время пребывания в Дубровнике (возможно, на такое отношение повлиял в том числе отказ дубровницких властей в доступе к материалам городского архива) и изучения истории его сложных взаимоотношений с Россией. Но от прочтения его «Писем о литературном и политическом состоянии хорватского королевства», написанных под влиянием посещения Загреба, впечатление остается несколько иное. Не обходится, конечно, без критики (порой справедливой) хорватского общества, но, в отличие от «дубровницких» исследований, в «Письмах…» практически нет никакого ожесточенного неприятия католицизма. Из текста этих писем видно, что Макушев всерьез интересуется литературной и общественно-политической жизнью «хорватского королевства», и у него даже есть свои предпочтения в этих областях.

Первое из них представляет собой сплав личных впечатлений автора от посещения Загреба и знакомства с представителями местной элиты с пересказом содержания изданий «Трудов Югославянской академии наук и искусств» за 1868 г. Во втором письме, гораздо меньшем по объему, дается краткий обзор хорватской литературы и хорватских политических партий в целом.

Самое главное впечатление Макушева от Загреба – это засилье в городе немецкого языка, которое он объясняет не только «правительственным гнетом», но и «недостатком стойкости» хорватов. По этому поводу ученый высказывается довольно резко, но во многом справедливо: « Разделенные на враждебные друг другу партии, они не страшны немецко-мадьярской Австрии: они бродят, как овцы без пастыря»[26].

В первом «Письме…» ученый приводит точные статистические данные о Загребе, о его внутреннем делении, его церквях, школах, училищах,

---

[25] Там же, с. 65.

[26] В. В. Макушев, *Письма о литературном и политическом состоянии хорватского королевства,* „Журнал министерства народного просвещения“ 1868, ч. CXXXIX, с. 809.

описывает основные достопримечательности города: район Каптол с кафедральным собором, площадь Елачича с памятником хорватскому бану, парк Максимир. Впрочем, Макушев, при том, что достопримечательности Загреба (в том числе средневековые) он находит и описывает, замечает, что «…здесь, за исключением первопрестольной церкви, нет ни одного древнего памятника, который напоминал бы прежнюю славную жизнь хорватов»[27]. Славист отмечает, что «путешественнику, незнакомому с хорватской историей, Загреб должен представляться бедным провинциальным городом: он поражает своею бедностию. Здесь нет тех величественных зданий, которыми так богата Прага», хотя и признает, что «…в последние два года хорваты стали заботиться об украшении Загреба»[28]. Сетования Макушева как по поводу бедности Загреба, так и по поводу «отсутствия» в нем памятников старины, вряд ли можно признать справедливыми. Было бы опрометчиво делать выводы о благосостоянии города, приводя в качестве довода лишь отсутствие в нем «величественных зданий, как в Праге». Что же касается отсутствия средневековых достопримечательностей, то вряд ли ученый не знал, что памятники истории и культуры средневековой Хорватии до подчинения ее Венгрии следует искать вовсе не в Загребе, а в далматинских городах – в Дубровнике, Сплите, Задаре, Нине, Биограде-на-Мору.

Впрочем, описанию самого Загреба Макушев уделил гораздо меньше внимания, чем Югославянской академии и в особенности личности Й.Ю. Штроссмайера, которым ученый искренне восхищается: «…нельзя не признать в нем хорватского мецената и забыть то, что он сделал для своего народа, недаром назвавшего его «сыном отечества»[29]. Кроме того, ученый приводит обширные, на страницу, цитаты из его выступлений на заседаниях академии о необходимости развития хорватской культуры и славянской взаимности в области культуры и просвещения. Не преминул автор отметить и о неприязненном отношении большей части католического духовенства к Штроссмайеру. Впрочем, о политических движениях в хорватских землях и своем к ним отношении Макушев подробнее рассказывает во втором письме. В первом же ученый подробно пересказывает содержание статей «Трудов» академии, причем, не только тех, которые были посвящены каким-то частным проблемам славянской филологии или истории, но и те, которые могли бы заинтересовать и более широкую публику. В частности, Макушев излагает содержание трудов, посвященных статистике Триединого королевства авторства хорватского ученого П. Матковича.

---

[27] Там же, с. 809.
[28] Там же, с. 812.
[29] Там же, с. 816.

Среди отличий работы Макушева от трудов других российских славистов, описывавших деятельность академии, можно отметить то, что варшавский славист излагает содержание практически всех статей (а не только тех, которые представляют для него узкопрофессиональный интерес) и не просто пересказывает эти статьи, но и пытается более глубоко анализировать их содержание, более открыто высказывает свою позицию по тому или иному вопросу, затрагиваемому в статьях. Несмотря на все свое негативное отношение к некоторым особенностям хорватской политической, религиозной и обыденной жизни, Хорватия для Макушева представляет интерес, и, как настоящий профессионал, он глубоко и всесторонне подходит к изучению предмета.

Во втором «Письме…», в отличие от первого, гораздо меньшем по объему (но не менее важном по содержанию), дается краткий обзор литературной жизни Хорватии. Автор, ссылаясь на самих же хорватских литераторов, констатирует, что национальная литература не встречает в хорватском обществе должной поддержки: «По отзывам тамошних писателей, большинство жителей ничего не читает; другие ограничиваются чтением газет, скудных содержанием»[30]. Макушев рисует довольно мрачную картину состояния литературной жизни Хорватии, высказываясь достаточно резко: «Хорватская беллетристика в полном упадке… Повесть и роман не существуют; ибо не достойны этого имени бумагомарания незрелых хорватских лже-поэтов»[31]. Из хорватских литераторов автор выделяет в первую очередь И. Кукульевича-Сакцинского[32], о котором он приводит некоторые биографические данные и список написанных и изданных им литературных произведений. Но даже его литературную деятельность Макушев оценивает невысоко: «Уважая вполне патриотические стремления г. Кукулевича, сочувствуя мыслям, им высказанным, мы, тем не менее, должны сознаться, что он не рожден поэтом»[33].

Именно деятельность Кукульевича-Сакцинского в политической сфере находит сочувствие у Макушева. Он цитирует его «смелые речи» 1840-х гг., направленные против мадьяризации Хорватии и упоминает о его заслугах во время революции 1848–1849 гг. (инициатива созыва Славянского съезда в Праге, посредничество при заключении сербо-хорватского союза): «В речи, произнесенной 5-го февраля 1844 года на Загребской скупштине, г. Кукульевич изобразил раздоры хорватов, как главную причину всех их

---

[30] В. В. Макушев, *Письма о литературном и политическом состоянии хорватского королевства*, Журнал министерства народного просвещения 1868, ч. CXL, с. 181.

[31] Там же, с. 189.

[32] Иван Кукульевич-Сакцинский (1816–1889) – хорватский историк, писатель, общественный деятель, основатель «Югославянского исторического общества».

[33] Там же, с. 185.

несчастий»[34]. Макушев не скрывает своих симпатий и к народной (он называет ее «народно-австрийской») партии, которую и основал Кукульевич. Ученый пишет о существовании в Хорватии трех партий: мадьяронской, оппозиционной и народно-австрийской. «Мадьяроны – космополиты и материалисты; народность для них не имеет никакого значения; они помышляют только о земных благах, ожидаемых ими от мадьяр»[35] – так оценивает он первую партию. Не вызывает у него одобрения и деятельность Партии права («оппозиционной» в его терминологии), которую он называет «слабой» и обвиняет ее в попытках заключить союз с мадьяронами, хотя и отмечает, что эта партия выступает за автономию Хорватии. И только о Народной партии ученый пишет, что ее стремления кажутся ему «наиболее разумными»[36]. Таким образом, Макушев, хотя и осуждает внутрихорватскую политическую борьбу, но у него, как можно заметить, есть свои предпочтения среди хорватских партий и политических лидеров. В отличие от работ по истории Дубровника, позиция автора по отношению к хорватам не такая жесткая – он не только не сосредоточивает свое внимание на католицизме, но даже и показывает себя сторонником католического епископа Штроссмайера.

Историк и филолог, также принадлежавший к варшавской школе, Платон Андреевич Кулаковский (1848–1913) внес существенный вклад в развитие отечественной кроатистики как автор фундаментального труда «Иллиризм: исследование по истории хорватского национального возрождения». Исследователь собирал материалы по иллиризму в Загребе и Любляне, находился в контакте с Ф. Рачки, который, по словам автора монографии, давал ему полезные указания. Несмотря на то, что в отечественном славяноведении иллиризму уделялось достаточно внимания, к примеру, в трудах посвященных истории славянских литератур, ему посвящались научные статьи, но именно монография Кулаковского явилась первым обширным и обстоятельным исследованием истории хорватского национального возрождения. Нельзя, впрочем, не признать, что, по сути, труд Кулаковского является фактологическим. Им было привлечено большое количество источников, славист показал хорошее их знание, но аналитики в этой работе очень мало. Тем не менее, авторскую позицию по излагаемому им материалу проследить все же можно.

Основное внимание автор уделил, конечно же, изложению литературной деятельности иллиров, жизненному пути идеологов движения и влиянию их идей на соседние славянские народы. Среди

---

[34] В. В. Макушев, *Письма о литературном и политическом состоянии хорватского королевства*…, с. 193.

[35] Там же, с. 191.

[36] Там же.

основных достоинств иллирской теории Кулаковский, как и многие его предшественники, отмечал готовность Гая и его соратников принять штокавское наречие в качестве единого литературного языка: «…вожди литературного возрождения этой народности отказались от обработки и развития своего местного наречия и приняли хотя родственное и близкое, но все же иное [...] наречие соседней славянской народности»[37]. Ученый отмечал, что принятие штокавского (или, в его терминологии «штокавско-сербского») диалекта способствовало и сближению хорватов Провинциала с хорватами, жившими в Далмации и Славонии. Таким образом, это служило делу консолидации хорватской нации: «Иллиризм повел к тесному сближению далматинцев со славонцами и хорватами, имеющему существенную важность для хорватской народности»[38]. Именно благодаря распространению идей иллиризма Загреб и собственно хорватские земли становятся политическим и культурным центром всего Триединого королевства. Хотя Кулаковский признает, что даже далматинцы долго не хотели признавать первенства Загреба в литературном отношении и до последнего старались сохранить местные особенности произношения и правописания, не говоря уже о сербах. Автор оправдывает сербское неприятие идеи иллиризма, которая, по его мнению, могла бы угрожать политической самостоятельности Сербии.

Что касается политической составляющей иллиризма, то Кулаковский справедливо отмечает его чисто хорватскую природу, поскольку иллиризм был вызван необходимостью борьбы хорватов с мадьяризацией. Важно отметить, что автор рассматривает иллиризм именно как прикрытие для хорватов в их борьбе за свои узконациональные права[39].

Говоря о внешних факторах, способствовавших возникновению иллирийского движения, Кулаковский, помимо влияния французских энциклопедистов, французской революции и деятельности Наполеона, называет также рост политического влияния России. Автор приводит многочисленные примеры, связанные с помощью России Сербии в ее борьбе с турками, русско-черногорскими связями, и лишь вскользь упоминает о хорвато-российских связях в данном контексте (деятельность Крижанича и оды дубровницких поэтов в честь Петра Великого). Но важно то, что прямых доказательств влияния России на возникновение в Хорватии именно иллирийского движения как такового, Кулаковский не приводит, хотя и пытается, к примеру, называя, П.Р. Витезовича, писавшего оды

---

[37] П. А. Кулаковский, *Иллиризм: исследование по истории хорватского национального возрождения,* Варшава, 1894, с. 397.

[38] Там же, с. 409.

[39] Там же, с. 408–409.

в честь Петра I, «предшественником деятельности Гая». Тем не менее, такого рода логические построения автора представляются весьма натянутыми. Но в целом, исследователь склонен оценивать иллиризм как «одну из самых плодотворных литературных и политических теорий» в славянском мире вообще. Славист все же не рассматривает иллиризм только как некую ширму, которой его идеологи, хорваты по национальности, прикрывали свои специфические национальные цели. Кулаковский подчеркивает, что общеславянская составляющая идеи иллиризма, по его мнению, повлияла на дальнейшие стремления сербов, хорватов и словенцев к взаимному сближению (т.е. на будущие югославянские теории). «Достигнут ли юго-западные славяне такого объединения с восточными славянскими ветвями, – пишет исследователь, – это вопрос будущего, но несомненно, что иллирская теория со всеми своими дальнейшими выводами пробудила и обосновала такое стремление, возбудила энергию в тогдашних деятелях и направила югославян к такой задаче»[40].

Таким образом, можно сделать вывод, что представители варшавской школы славяноведения внесли существенный вклад в изучение Хорватии в России. Они исследовали хорватскую историю и культуру начиная с раннего средневековья и заканчивая второй половиной XIX в., т.е. современными им событиями. Несмотря на свойственную ученым излишне критическое отношение к славянам-католикам, которое было отличительной чертой русских ученых в XIX в., и Грот, и Макушев, и Кулаковский добились значительных успехов в исследовании Хорватии и сделали для развития российской кроатистики больше, чем кто-либо из их коллег из других университетов России.

The contribution of representatives of Warsaw Slavistic school to development of Croatian studies in Russia

This article is devoted to contribution of representatives of Warsaw Slavistic school to development of Croatian studies in Russia. Among these academicians who researched the history and culture of Croatia were K. Ya. Grot, V.V. Makushev and P.A. Kulakovskiy. The Grot's sphere of interests was closely connected with Croatian history of the early Middle Ages. He devoted the monograph to the main historical source about this period, the Byzant emperor Constantine VII's work „On the governance of the Empire". Grot attentively analyzed the text of the source and gave the conclusion about more progressive economical development of the Croatian people, compared with Serbs. He did not blame the Croats for their orientation to Catholic Rome and did not evaluate it as a step in the wrong direction.

[40] П.А. Кулаковский, *Иллиризм: исследование по истории хорватского национального возрождения...*, с. 411.

Makushev seriuosly studied the history of Dubrovnik and its relationship with Russia. Although the historian sharply criticized the discrimination of Orthodox polulation in Dubrovnik, he also marked the positive sides of relations between Dubrovnik and Russia, for example, the spread of Slavic mutuality and Russophile ideas among the educated Dubrovnician people. The main monograph of Kulakovskiy deals with the Illyrian movement which was not so deeply and seriously researched of Russian slavists before. He particularly noted the courage of Illyrians who refused to use their Kajkavian dialect and accepted the Shtokavian dialect in the name of creation of united literary language of the South Slavs. Kulakovskiy also marked the political importance of Illyrism as the part of Croatian national revival and the way of struggle against Hungarisation. These problems of Croatian history and culture were in the first time seriously researched precisely in the works of Warsaw slavists.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 143–154

Александр Кравецкий
Институт русского языка им. В. В. Виноградова РАН,
Москва

ИСТОРИЯ ОДНОЙ КОММУНИКАЦИОННОЙ ОШИБКИ: МИССИОНЕРСКИЙ СОВЕТ ПРИ СВ. СИНОДЕ (16 МАРТА 1945 – 19 ОКТЯБРЯ 1949)

В социумах, где действие писаных законов ограничено, особое значение приобретает умение начальников на местах адекватно «угадывать» желания центральной власти. Подобное «угадывание» чревато ошибками. Вспомним хотя бы ревизора Сафьяноса (роман Н.С. Лескова «Некуда»), который, обнаружив у себя в кармане листовки, увидел в этом знак новых веяний и раздал свои экземпляры губернскому бомонду[1]. Настоящая работа посвящена одной из таких коммуникационных ошибок.

В архивных материалах, связанных с деятельностью Московской Патриархии после Второй мировой войны, встречаются упоминания о том, что при Патриархии существовал орган, который назывался Миссионерским советом. Время появления, история и назначения этого органа никогда не привлекали внимания историков. Между тем, появление подобной структуры кажется чем-то совершенно фантастичным. Ведь на советском юридическом языке миссионерская деятельность называлась религиозной пропагандой и являлась деянием уголовно наказуемым. Совершенно непонятно, зачем Московская патриархия, предпочитавшая избегать конфронтации с советским государством, создала орган, само название которого было вызовом властям. На самом деле никакого вызова здесь не было.

Предыстория возникновения Миссионерского совета связана не с миссионерской деятельностью, а с готовящимся в 1945 году насильственным присоединением униатов. 2 марта 1945 г. Совет по делам религий при Совете Министров СССР получил от В. М. Молотова указание изучить вопросы, связанные с Греко-католической церковью[2]. 14 марта 1945 г.

---

[1] Н. С. Лесков, *Собрание сочинений в 12 тт.* Т. 4. Москва 1989, с. 216.

[2] Т. А. Чумаченко, *Государство, Православная церковь, верующие. 1941–1961 гг.* Москва 1990, с. 52.

председатель Совета Г. Г. Карпов подготовил подробную записку, посвященную борьбе с католицизмом[3]. В этой записке Карпов утверждал, что в прошлом Русская Церковь внутри страны не вела систематической борьбы против католичества, за исключением западных районов, где действовали православные братства. Не велась борьба с католицизмом и вне страны. Теперь же Совет предполагал использовать Московскую Патриархию для борьбы с влиянием Ватикана:

> Русская православная церковь, в прошлом не прилагавшая достаточных усилий для борьбы с католицизмом, в настоящее время может и должна сыграть значительную роль в борьбе против Римско-католической церкви (и против униатства), ставшей на путь защиты фашизма и добивающейся своего влияния на послевоенное устройство мира[4].

Для осуществления этой программы Комитет предлагал ряд практических мер. В их число входило создание во Львове православной епархии и предоставление ей права миссионерской деятельности, поддержка Почаевской лавры (ее настоятель должен был стать викарием Львовского епископа). Внутри униатской церкви предлагалось образовать инициативную группу духовенства, «которая должна будет декларативно заявить о разрыве с Ватиканом и призвать униатское духовенство к переходу в православие». В Латвии и Литве в пику Ватикану предлагалось создавать старокатолические группы. В ряде городов (Рига, Вильнюс, Гродно, Луцк, Львов и Черновцы) предлагалось создать православные братства[5], предоставив им право заниматься миссионерской и благотворительной деятельностью[6], то есть прямо нарушать действующие законы. Задачей братств должно было стать укрепление православия и проивопоставление его католицизму.

Для осуществления антикатолической политики Карпов предлагал осуществить ряд мероприятий, в число которых входило и создание при Синоде Русской Православной Церкви Миссионерского совета:

---

[3] *Совет по делам РПЦ при СМ СССР. Доклады и письма правительству и ЦК ВКП(б)*. Государственный архив Российской Федерации (далее: ГАРФ), Ф. 6991. Оп. 1, Д. 29, л. 65–100.

[4] *Совет по делам РПЦ при СМ СССР. Доклады и письма правительству и ЦК ВКП(б)*... 66–66 об.

[5] Братства действительно создавались. На заседании Синода № 15 (18.06.1946) было рассмотрено ходатайство еп. Черновицкого и Буковинского Феодосия (Ковернинского) о скорейшем утверждении Устава Миссионерских братств и о разрешении издания епархиального печатного органа

[6] *Совет по делам РПЦ при СМ СССР. Доклады и письма правительству и ЦК ВКП(б)*... 66–67.

В том случае, если вышеуказанные предложения будут правительством одобрены, необходимо будет разрешить следующее:
а) при Синоде Русской православной церкви организовать Миссионерский совет, который будет заниматься братствами и миссиями;
б) для подготовки кадров священнослужителей и миссионеров по типу и программе Московских пастырско-богословских курсов открыть курсы в городах: Ленинграде, Киеве, Минске, Луцке, Львове и Ставрополе;
в) для изготовления богослужебных книг, а также в целях печатания других изданий Московской патриархии и Синода (что сейчас является узким местом), а также в связи с развертыванием миссионерской деятельности за границей, предоставить Московской патриархии право иметь свою типографию на один печатный станок;
г) предоставить в Москве для Сербской, Грузинской, Антиохийской и Александрийской церквей по одной церкви как ранее имевших в Москве свои подворья[7].

Эти предложения были утверждены И. В. Сталиным[8], а 16 апреля 1945 г. на заседании Синода был создан Миссионерский отдел[9]. Председателем этого отдела был назначен экзарх Украины митрополит Киевский и Галицкий Иоанн (Соколов), его заместителем – архиепископ Минский и Белорусский Василий (Ратмиров), а членами – протопресвитер Николай Колчицкий, протоиерей А. П. Смирнов, протоиерей Д. И. Боголюбов, а также управляющий делами Киевского экзархата протоиерей Д. А. Введенский. Обращает на себя внимание тот факт, что большинство его членов связаны с западными областями, где влияние католичества являлось наиболее заметным. Информации о том, чем именно будет заниматься вновь созданный орган, в протоколе нет.

Спустя год, 4 апреля 1946 г., последовало решение Синода о создании Миссионерского совета, который, по всей видимости, должен был заменить бездействующий Миссионерский отдел. Приведем текст Положения о Миссионерском совете:

1) Миссионерский совет руководит деятельностью епархиальных миссионерских братств: направляет типовые уставы братств в те епархии, где возникают братства; имеет наблюдение за выполнением уставов на местах, разрешает вопросы, возникающие на местах в процессе деятельности братств; оказывает содействие в деле устройства торжественных братских богослужений и собраний на местах, в деле снабжения братств иконами,

---

[7] *Совет по делам РПЦ при СМ СССР. Доклады и письма правительству и ЦК ВКП(б)...* 68–69.

[8] *Совет по делам РПЦ при СМ СССР. Доклады и письма правительству и ЦК ВКП(б)...* 101.

[9] *Журналы заседаний Синода при Патриархе (1.02.1945–30.12.1946)*. ГАРФ. Ф. 6991. Оп. 2. Д. 34 а, л. 7 об.

> крестами и т. п.; получает от братств годовые отчеты и со своими заключениями докладывает их Священному Синоду. 2) Миссионерский совет объединяет деятельность епархиальных и уездных миссионеров: утверждает их в должности по представлениям епархиальных преосвященных, руководит их деятельностью, дает заключения Священному Синоду по поводу годовых отчетов о их деятельности. 3) Миссионерский совет сосредоточивает у себя сведения о деятельности против православия со стороны инославных церквей и сектантских организаций, о численном составе этих инославных обществ, об отпадающих из православия в католичество и другие исповедания и секты и пр.[10]

Мы видим, что положение не ограничивает миссионерскую деятельность борьбой с католичеством и предусматривает существование таких институтов, как миссионерские братства, епархиальные и уездные миссионеры. А поскольку документ, ставший причиной создания Миссионерского совета, имел гриф «совершенно секретно», епархиальные архиереи, ознакомившись с Положением о Миссионерском совете, должны были воспринять этот текст как указание на необходимость развития миссионерства. Дополнительным стимулом для развития миссионерской деятельности стало упоминание о том, что Миссионерский совет заслушивает годовые отчеты архиереев о миссионерской деятельности[11]. Совет по делам Русской православной церкви сетовал на то, что архиереи «неправильно поняли <это> как указание об организации миссионерской деятельности и приняли ряд мер в этом направлении»[12]. Здесь уместно будет привести выдержку отчета за 1947 год архиепископа Крымского Луки (Войно-Ясенецкого), дающую яркое представления об условиях, в которых происходило возрождение миссионерства:

> 1) Миссионерская деятельность в епархии[13] невозможна по четырем причинам: 1) Низкий уровень образования и развития крымского духовенства. В епархии только 16 священников с полным семинарским образованием, из них 10 в возрасте 69-83 лет. Такие старцы вряд ли много помнят из курса

---

[10] *Журналы заседаний Синода при Патриархе (1.02.1945–30.12.1946)*. ГАРФ. Ф. 6991. Оп. 2. Д. 34 а. 51–52.

[11] *Совет по делам Русской православной церкви при Совете Министров СССР. Циркулярные и инструктивные письма Совета уполномоченным при Советах министров союзных республик, обл/край/ исполкомах (19.08.1947–8.10.1948)*. ГАРФ. Ф. 6991. Оп. 1. Д. 148, с. 37.

[12] *Совет по делам Русской православной церкви при Совете Министров СССР. Циркулярные и инструктивные письма Совета уполномоченным при Советах министров союзных республик, обл/край/ исполкомах (19.08.1947–8.10.1948)*. ГАРФ. Ф. 6991. Оп. 1. Д. 148, с. 38.

[13] Следует учитывать, что ситуация в Крымской епархии была достаточно нетипичной. До войны религиозность русского населения Крыма была низкой и основными прихожанами православных храмов были греки и болгары, депортированные в 1944 году.

семинарских наук и по возрасту мало способны к миссионерской деятельности. Нет ни одного священника с академическим образованием. 2) И те единичные священники, которые могли бы проявить хотя бы небольшую миссионерскую деятельность, бессильны ввиду почти полного отсутствия в Крымской епархии литературы о расколе и сектантстве. 3) Некому слушать проповеди против сектантства, так как народ почти не посещает сельских церквей. 4) Собеседования с сектантами, которые я считаю вообще мало полезными, невозможны при существующих политических условиях. Небольшую миссионерскую деятельность осуществлял только сам архиепископ, выступавший в восьми городах и селах с большими полуторачасовыми речами о сектантстве, его истории и происхождении и нередко проповедовавший в Симферопольском соборе на догматические темы. Впрочем, сектантов в Крыму не особенно много[14].

Наиболее активные архиереи разделили епархии на миссионерские округа, выделили священников-миссионеров, приступили к созданию епархиальных миссионерских советов. О том, что организация миссионерских структур происходила совершенно открыто, свидетельствует рапорт, который в 1948 г. направил в Синод епископ Пензенский и Саранский Кирилл (Поспелов). Он сообщал, что в епархии имеется вакантная должность лектора-проповедника[15], обязанностью которого является проведение еженедельных «религиозно-нравственных бесед с миссионерским уклоном»[16]. На эту должность приглашалось лицо, имеющее академическое образование. Священники, в свою очередь, выстраивали свои проповеди как циклы бесед и организовывали в храмах занятия с детьми[17]. Например, священник Покровской церкви г. Бийска после окончания богослужения проводил в храме беседы о религиозных темах в произведениях русских классиков, которые пользовались большой популярностью у молодежи[18]. Возродилась и традиция проведения

---

[14] *«Секретно»: архиепископ Крымский Лука (Войно-Ясенецкий) под надзором партийно-советских органов. Сборник документов.* / Сост. прот. Н. Доненко и С.Б. Филимонов. Симферополь, 2007, с. 11.

[15] В экземпляре журнала Синода, сохранившемся в архиве Совета по делам РПЦ, слова «лектора-проповедника» подчеркнуты, а на поле имеется характерная приписка: «Запросить уполномоченного, что такое должность „лектор-проповедник" и с согласия кого она учреждена».

[16] *Журналы заседаний Синода при Патриархе (28.03–18.11.1948)*. ГАРФ. Ф. 6991. Оп. 2. Д. 66 а, с. 33.

[17] *Совет по делам Русской православной церкви при Совете Министров СССР. Циркулярные и инструктивные письма Совета уполномоченным при Советах министров союзных республик, обл/край/ исполкомах (19.08.1947–8.10.1948)*. ГАРФ. Ф. 6991. Оп. 1. Д. 148, с. 37.

[18] *ЦК ВКП(б). Отдел пропаганды и агитации. Записки, справки местных партийных органов, Советов по делам русской православной церкви*... Российский Государственный архив социально-политической истории (далее РГАСПИ). Ф. 17. Оп. 132. Д. 111, с. 200.

в храмах концертов духовной музыки, причем в городе могли расклеиваться объявления о предстоящем концерте.

При этом местные власти не имели четкого представления о том, как должны строиться отношения между Церковью и государством. В Калининской области священник проводил беседы с детьми в школе, а в Ставропольском крае священник с разрешения местной администрации собирал средства в помощь сиротам[19]. Оригинальным явлением стало участие архимандрита Агафона (Бубица), настоятеля Псково-Печерского монастыря, в предвыборной кампании 1946 года:

> Секретарь Печерского РК ВКП(б) Псковской области т. Пичугина за месяц до выборов в Верховный Совет СССР обратилась к настоятелю Печерского монастыря архимандриту Агафону с просьбой включиться в предвыборную агитацию. Агафон, не желая обидеть местную власть, отправился по церквам района, в которых после службы в проповедях агитировал за выдвигаемые кандидатуры. Районная газета печатала статьи Агафона, пригласила его на митинг, где он выступал с речью третьим[20].

Выступления архимандрита в качестве агитатора во время выборов в Верховный совет, конечно же, не стоит рассматривать как форму миссионерской работы. Однако участие священнослужителя в мероприятии такого рода создавало иллюзию того, что государство относится к церковной проповеди вполне лояльно.

Создается впечатление, что произошла своеобразная коммуникационная ошибка, в результате которой часть клириков пришла к выводу, что государство ожидает от Православной Церкви активного участия в жизни страны. Государство же, как мы видели, ничего подобного не имело в виду.

Активизация миссионерской деятельности Церкви в планы властей не входила. Епископ Кишиневский и Молдавский Венедикт (Поляков) в письме патриарху Алексию обвинял республиканского уполномоченного Совета по делам Русской православной церкви в «открытом саботаже» миссионерского дела. Саботаж заключался в том, что уполномоченный более полугода держал предложенный архиереем список епархиальных миссионеров, не отвергая кандидатов, но и не одобряя их[21].

---

[19] *ЦК ВКП(б). Отдел пропаганды и агитации. Записки, справки местных партийных органов, Советов по делам русской православной церкви…* 201.

[20] *ЦК ВКП(б). Отдел пропаганды и агитации. Записки, справки местных партийных органов, Советов по делам русской православной церкви…* 202.

[21] *Православие в Молдавии: Власть, церковь, верующие. 1940–1991.* Собр. документов: В 4 т. / Отв. ред., сост. и автор предисловия В. Пасат. Москва, 2009. Т. 1: 1940–1953, с. 296–297.

К середине 1948 года наличие коммуникационной ошибки было осознано и власти решили расставить все точки над i. В июле 1948 года Совет по делам Русской православной церкви разослал уполномоченным секретную инструкцию, в которой предлагалось пресекать подобные действия:

> В феврале 1948 года Московская патриархия предложила епархиальным управлениям сообщать в годовом отчете сведения о миссионерской работе. Этот вопрос некоторые правящие архиереи неправильно поняли как указание об организации миссионерской деятельности и приняли ряд мер в этом направлении. Так, некоторые из них организовали при себе миссионерский совет; выделили священников-миссионеров; наметили т.н. миссионерские округа; разработали план миссионерской работы, как например: проведение специальных бесед, издание и распространение миссионерской литературы и т.п. мероприятия миссионерского характера, направленные, главным образом, против сектантов и других религиозных культов. Совет разъясняет, что Московская патриархия не ставила перед Советом вопроса о миссионерской деятельности церкви и вообще подобного рода деятельность церкви может быть допущена в каждом отдельном случае только с разрешения Совета.
> Там, где епархиальные архиереи начали проводить указанные мероприятия по миссионерской работе, уполномоченным следует лично в тактичной форме разъяснить епископу, что вопрос об организации миссионерской деятельности он может поставить перед Московской патриархией, которая, если найдет это нужным, войдет с представлением в Совет[22].

Однако инструктажем уполномоченных дело не ограничилось. Совет потребовал от Патриархии призвать архиереев ограничить миссионерскую деятельность. И на заседании Синода, состоявшемся 25 августа 1948 г., был подготовлен указ, в котором епархиальным архиереям запрещалось совершать объезды епархии во время посевной, печатать в местных типографиях воззвания, обращения к пастве и акафисты без предварительного представления этих материалов Священному Синоду. Специальный пункт был посвящен духовным концертам:

> Духовные концерты вообще – дело не строго церковное, и могут быть допускаемы лишь в особых, исключительных случаях. Что касается обычного порядка – их не следует допускать и поощрять. Расклеивание же объявлений об этих концертах, как это имело место в одном епархиальном городе,

---

[22] *Совет по делам Русской православной церкви при Совете Министров СССР. Циркулярные и инструктивные письма Совета уполномоченным при Советах министров союзных республик, обл/край/ исполкомах* (*19.08.1947-8.10.1948*). ГАРФ. Ф. 6991. Оп. 1. Д. 148, с. 37–38.

– совершенно недопустимо. Преосвященным епархиальным надлежит усилить свое внимание по отношению к истовому и благоговейному совершению духовенством богослужений и строго церковному пению, и всеми мерами бороться против введения в церковный обиход мирского духа, чему способствуют и эти так называемые духовные концерты[23].

Нужно сказать, что сомнения об уместности организации в храмах концертов, высказывались еще в начале XX века. Здесь же обращает на себя внимание несомненно появившееся под давлением Совета заявление о недопустимости расклеивания объявлений, сообщающих о концерте. Такие объявления могли привлечь в храмы не только верующих, но любителей музыки и просто любопытствующих.

Но наиболее чувствительным ударом по миссионерской и катехизаторской деятельности стал запрет проводить в храмах регулярные беседы, адресованные детям, а также требование к священникам не выходить в своей деятельности за пределы храма:

Проповеди и беседы в храме – законное дело, согласно принятому в Церкви обычаю и по долгу пастыря назидать своих пасомых церковным словом. Но придавать этим поучениям характер систематических уроков специально для детей недопустимо потому, что это является прикровенным нарушением действующего у нас государственного принципа отделения школы от церкви. <…> Все настоящие указания высшей церковной власти клонятся к тому, чтобы направить деятельность архипастырей, а за ними и пастырей, в строго церковное русло и парализовать стремление некоторых епископов и подведомственных им священников выходить, так сказать, за ограду церковную и простирать свое влияние вне своих непосредственных паств. Дорожа свободой исповедания веры и широкой возможностью совершать во все умножающихся, благодарение Богу, храмах церковные богослужения и молитвы, – архипастыри, и пастыри, и верующие миряне не должны подавать повод к возможному осуждению их в том, что они злоупотребляют дарованной им свободой, что духовенство (а в особенности епископы) склонно «расширять воскрилия риз своих»[24], и, забывая о том, что наше служение есть следование по пути «смиренного сердцем Иисуса»[25], нашего пастыреначальника и Господа, идти по несвойственному духу православного пастырства пути мирскому с его тяготением к внешним земным правам и благам[26].

---

[23] *Журналы заседаний Синода при Патриархе* (*28.03-18.11.1948*). ГАРФ. Ф. 6991. Оп. 2. Д. 66 а, с. 45.

[24] Ср.: Мф. 23, 5.

[25] Ср.: Мф. 11, 29.

[26] *Журналы заседаний Синода при Патриархе* (*28.03-18.11.1948*). ГАРФ. Ф. 6991. Оп. 2. Д. 66 а, с. 45.

Журнал этого заседания Синода не был опубликован. Архиереи получали его копии из Патриархии, а уполномоченным этот же текст рассылался в качестве приложения к инструктивному письму, в котором прямо сообщалось, что этот указ появился в результате рекомендации, полученной патриархом Алексием I от Совета[27].

Для священников и архиереев, пытавшихся организовать религиозное просвещение, этот указ был ударом. Их позицию высказал архиепископ Симферопольский Лука (Войно-Ясенецкий). В своем письме, адесованном патриарху, святитель Лука писал, что постановление, запрещающее проповедовать детям и учить их закону Божию, его потрясло и что лучшие священники обращаются к своему архиерею с вопросом, зачем они крестят детей, если не могут их научить[28].

По всей видимости, письмо святителя Луки задело патриарха, и в ответном послании он достаточно подробно аргументировал свою позицию[29]. Патриарх писал, что запрещена не проповедническая деятельность вообще, а лишь проведение под видом проповедей «систематических уроков, предполагающих специальный созыв детей, как на школьные уроки»[30]. Патриарх, в частности, ссылался на напечатанную в «Журнале Московской Патриархии» статью самого святителя Луки, где говорилось о том, что у Православной Церкви нет оснований для вражды против правительства[31]. Перечислив шаги, которое власти сделали навстречу Церкви (возвращение мощей, открытие духовных учебных заведений, открытие храмов), патриарх писал, что при воспитании и обучении прихожан не следует выходить за пределы прав, которые государство предоставило Церкви, нельзя обходить или нарушать законы государства. Слишком активные действия Церкви могли, по мысли патриарха, нарушить status quo и снова вернуть эпоху массовых гонений. Поэтому невозможность открытия воскресных школ признается в этом письме чуть ли не благом:

> Допустим, однако, невозможное, именно, что была бы разрешена организация воскресных школ или каких-либо специальных классов для преподавания

---

[27] *Совет по делам РПЦ при Совете министров СССР. Секретные циркулярные и инструктивные письма Совета уполномоченным при советах министров союзных республик, обл (край) исполкомов*. ГАРФ. Ф. 6991. Оп. 1. № 288, с. 71.

[28] *Совет по делам Русской православной церкви при Совете Министров СССР. Совершенно секретная...* с. 154.

[29] По этому письму патриарха мы и судим о содержании письма святителя Луки (*Совет по делам Русской православной церкви при Совете Министров СССР. Совершенно секретная...*).

[30] *Совет по делам Русской православной церкви при Совете Министров СССР. Совершенно секретная...* с. 154.

[31] См.: Лука (Войно-Ясенецкий), архиеп. *«К миру призвал нас Господь» (1 Кор. 7. 15)*, „Журнал Московской патриархии" 1948, № 1, с. 63.

> Закона Божия. Представляете ли Вы себе, какая это была бы богатая почва для обвинения «законоучителей» в контрреволюционных уклонах, в антисоветских выступлениях и т.д. И сколько было бы новых жертв таких сознательных или даже бессознательных выступлений! Так что хорошо, что священнослужители избавлены от этой опасности[32].

Святитель Лука был не единственным архиереем, пытавшимся отстоять возможность организации духовного просвещения паствы. На заседании Синода, состоявшемся 16 ноября 1948 г., был рассмотрен рапорт епископа Ульяновского Серафима (Шарапова) о желательности организации во всех храмах циклов проповедей, проводимых по программе, утверждаемой архиереем. Эти проповеди должны были заменить уроки Закона Божия. Епископ Серафим пробовал организовать такие циклы проповедей у себя в епархии, однако уполномоченный опротестовал его распоряжение. Синод епископа Серафима не поддержал и принял следующее решение:

> Разъяснить Преосвященному Ульяновскому, что каждый священник по воскресным и праздничным дням может говорить поучения на евангельские темы и разъяснять истины веры Христовой, но преподавать Закон Божий по определенной программе и определенной системе, это будет противоречить Декрету отделения [sic! – А. К.] Церкви от государства и школы от Церкви и потому допущено быть не может. Необходимо разъяснять духовенству, что их проповеди по объяснению Евангелия должны быть чужды всякого вмешательства в политику и носить чисто церковный характер.[33]

Чувствуя противодействие властей, епархиальные архиереи стали, фактически занимаясь миссионерской деятельностью, стараться избегать использовать слово «миссия». Например, временно управляющий Кишиневской епархией епископ Нектарий (Григорьев), предлагая уполномоченному план проведения 22 февраля 1949 г. благочиннического собрания, включает в эту программу такой пункт:

> Опровержение сектантства за богослужением (без проведения со стороны духовенства специальной миссионерской деятельности)[34].

---

[32] *Совет по делам Русской православной церкви при Совете Министров СССР. Совершенно секретная...* 156.

[33] *Журналы заседаний Синода при Патриархе (28.03–18.11.1948)*. ГАРФ. Ф. 6991. Оп. 2. Д. 66 а, с. 57.

[34] *Православие в Молдавии: Власть, церковь, верующие. 1940–1991. Собр. документов.* / Отв. ред., сост. и автор предисловия В. Пасат. Москва, 2009. Т. 1, с. 407.

«Опровержение сектантства», вне всякого сомнения, является формой миссионерской деятельности, однако слово «миссия» может вызвать недовольство властей, поэтому епископ и оговаривает, что миссионерской деятельностью никто заниматься не собирается.

Судя по всему, Патриархия изо всех сил старалась балансировать между требованиями властей о прекращении какой-либо учительной деятельности и стремлением эту деятельность все-таки проводить. На заседании Синода, состоявшемся 21 февраля 1949 г., был заслушан отчет Миссионерского совета, на основе которого было постановлено лучшим методом борьбы с сектантством признать открытие большего числа приходских храмов. Архиереям было предложено обратить особое внимание на поднятие дисциплины среди духовенства, «так как в борьбе с сектантством имеет большое значение безупречная личная жизнь духовенства», а также «принять все меры к поднятию совершения богослужений на должную высоту»[35]. Кроме того, Синод очередной раз обратился к Совету с просьбой о регистрации разъездных священников, которые могли бы совершать требы в селах, где нет храма[36].

Это решение стало последним действием Синода, связанным с деятельностью Миссионерского совета. На заседании Синода, состоявшемся 19 октября 1949 г., по предложению Патриарха Миссионерский совет был ликвидирован[37]. Протокол заседания не сообщает о мотивах этого решения. У нас нет материала для того, чтобы строить предположения о том, исходила ли эта инициатива от Совета по делам Русской православной церкви или же Патриарх сам предпочел ликвидировать структуру, одно название которой могло вызывать у властей раздражение. Известно, что к тому времени государственное давление на Церковь заметно возросло. Определенную роль в этом сыграл тот факт, что проект превращения Москвы в «православный Ватикан», как выяснилось, не имеет шансов быть реализованным. Церковная «оттепель» заканчивалась. Сохранять совет, основной задачей которого была запрещенная законом «религиозная пропаганда и агитация» больше не имело смысла[38].

---

[35] *Журналы заседаний Синода при Патриархе (27.01–23.12.1949)*. ГАРФ. Ф. 6991. Оп. 2. Д. 73 а, с. 2.

[36] О борьбе Патриархии за легализацию института разъездных священников см. А. Л. Беглов, *В поисках «безгрешных катакомб»: Церковное подполье в СССР*. Москва 2008, с. 174–175, 227–229.

[37] *Журналы заседаний Синода при Патриархе (27.01–23.12.1949)*. ГАРФ. Ф. 6991. Оп. 2. Д. 73 а, с.57.

[38] О церковно-государственных отношениях в конце 40-х годов XX века см.: М. В. Шкаровский *Русская Православная Церковь и советское государство в 1943–1964 годах: От «перемирия» к новой войне*. Санкт-Петербург 1995, с. 39–45; Т.А. Чумаченко *Государство, Православная церковь, верующие. 1941–1961 гг.* Москва 1999, с. 108–125.

The Insight into one Case of Communicative Misunderstanding (the Missionary Council of the Holy Synod)

The article is devoted to one case of communicative misunderstanding when is the course of the campaign aimed at liquidating Greek Catholic Church, the Soviet authorities in charge for the control over religious organizations demanded the Orthodox Church should organize missionary departments. Authorities presupposed those departments were to only provide anti-Catholic propaganda, but due to the secret character of the official suppressing of Greek Catholic Church, the Moscow Patriarchy appeared not to comprehend (or preferred not to comprehend) the authorities intentions and started to organize missionary activity across the country. It took four years to get the situation reversed.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 155–169

Henryk Ćwięk
Akademia im. Jana Długosza, Częstochowa

ZAGROŻENIE BEZPIECZEŃSTWA DRUGIEJ RZECZYPOSPOLITEJ ZE STRONY ZWIĄZKU SOWIECKIEGO W ŚWIETLE ROZPOZNANIA WYWIADU

Odrodzona w 1918 r. Polska znalazła się w nowej sytuacji międzynarodowej, jaka powstała po zakończeniu I wojny światowej. Rosja i Niemcy zmierzały do rewizji traktatu wersalskiego. Dążyły do odbudowy swoich armii, których wartość bojowa była istotnym czynnikiem polityki tych państw. W tej sytuacji rozpoznanie wywiadowcze zarówno wschodniego, jak i zachodniego sąsiada nabierało szczególnego znaczenia. Działalność polskiego wywiadu w okresie międzywojennym była skupiona w jednej instytucji i podporządkowana jednemu ośrodkowi dyspozycyjnemu – Oddziałowi II Sztabu Generalnego (Głównego – SG) Wojska Polskiego. Organ ten przekazywał dowództwu wojskowemu i rządowi materiały informacyjne niezbędne do podejmowania ważnych decyzji. Był podporą ekipy rządowej. Wywierał wpływ na działalność także innych resortów. W zakresie struktury organizacyjnej dzielił się na kilka wydziałów. Niewątpliwie najważniejszą rolę odgrywały referaty: „Wschód" oraz „Zachód"[1].

Wywiad Drugiej Rzeczypospolitej prowadził aktywne rozpoznanie Rosji bolszewickiej, a później Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich – ZSRR. Istotną rolę w tym zakresie odgrywała współpraca Oddziału II SG z placówkami Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ). Mogłoby się wydawać, że informacje tego resortu nie miały wiele wspólnego z wywiadem, ale niektóre wiadomości umożliwiały stosowne rozpoznanie. Już w okresie wojny polsko-bolszewickiej współpraca organów wywiadu z attaché wojskowymi przynosiła wymierne korzyści[2]. W tym kontekście należy dodać, że attaché wojskowi nie wykonywali zadań o charakterze operacyjnym. Często pełnili funkcje organizatorów bądź koordynatorów określonych działań[3]. Zakres kompetencji oraz podległości tych członków korpusu dyplomatycznego był złożony[4].

---

[1] Szerzej zob.: H. Ćwięk, *W tajnej służbie II Rzeczypospolitej*, Częstochowa 2009, s. 11–41.

[2] A. Pepłoński, *Wywiad w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1920*, Warszawa 1999, s. 60–70.

[3] H. Skrzeczowski, *Współdziałanie wojskowych służb informacyjnych z Policją Państwową w II Rzeczypospolitej*, Toruń 2003, s. 222.

[4] Por.: H. Ćwięk, *Polityczno-militarne przygotowania Trzeciej Rzeszy do wojny w raportach attaché wojskowego w Berlinie płk. Antoniego Szymańskiego*, Częstochowa 2007, s. 12–13.

Do rozpoznania zagrożenia ze strony wschodniego sąsiada wykorzystywano attachaty wojskowe usytuowane m.in. w: Moskwie, Rydze, Helsingforsie (Helsinkach), Tallinie, Bukareszcie, Angorze (Ankarze), Teheranie, Tokio, Paryżu oraz Rzymie[5]. Większość placówek znajdowała się w krajach sąsiadujących ze Związkiem Sowieckim. Strona polska posiadała w ZSRR wiele przedstawicielstw dyplomatycznych, jednak nie wszystkie mogły realizować tajne zadania, ponieważ były narażone na inwigilację i restrykcje ze strony sowieckich organów bezpieczeństwa. W 1924 r. attachat wojskowy w Moskwie został wyłączony z aktywnego udziału w pracy wywiadowczej. Kierownictwo Oddziału II SG przywiązywało duże znaczenie do działalności attaché wojskowych w państwach nadbałtyckich. Istotną rolę odgrywała placówka w Rydze, która ułatwiała prowadzenie wywiadu na Litwie i zwalczanie wpływów niemieckich na Łotwie. Attachaty wojskowe w Ankarze i Teheranie prowadziły rozpoznanie południowej części Rosji.

W latach dwudziestych wzrosła aktywność polityczna Związku Sowieckiego. Towarzyszyło jej nasilenie działalności szpiegowskiej, dywersyjnej, a także propagandowej[6]. Oddział II SG oraz placówki podległe MSZ były obarczane nowymi zadaniami. Największą aktywność w śledzeniu ruchu wywrotowego przejawiały polskie poselstwa i konsulaty na terenie ZSRR i Niemiec. Zbliżenie polityczne między tymi państwami, do którego doszło wiosną 1922 r. w Rapallo, oceniano jako bardzo poważne zagrożenie bezpieczeństwa Polski. Współpraca niemiecko-sowiecka była coraz bardziej ożywiona. Podpisano wiele umów. Koncerny niemieckie stały się głównym dostarczycielem kredytów dla Związku Sowieckiego. Zainteresowanie kół przemysłowych zapewne nie byłoby tak duże, gdyby nie rozkwit tajnej współpracy, która dotyczyła sfery wojskowej[7]. Powstało Towarzystwo Popierania Przedsięwzięć Przemysłowych tzw. Gefu z siedzibą w Berlinie i Moskwie. Strona niemiecka przeznaczała na inwestycje odpowiednie środki finansowe[8].

Władze wojskowe Niemiec dążyły do ugruntowania swych wpływów w Armii Czerwonej. Sprzyjały temu częste kontakty na różnych szczeblach wojskowych. Oficerowie niemieccy szkolili kadrę armii sowieckiej m.in. w obozach doświadczalnych, na wspólnych manewrach, w ośrodkach szkoleniowych. Zaopatrywali ich w specjalistyczny sprzęt i uzbrojenie. W 1924 r. w Berlinie powstało specjalne biuro werbunkowe, zajmujące się pozyskiwaniem byłych oficerów do służby na terytorium sowieckim. Z rozpoznania placówek Oddziału II wynika, że za pośrednictwem biura około 800 osób znalazło zatrudnienie

[5] H. Skrzeczowski, op. cit., s. 222.

[6] A. Pepłoński, *Wywiad a dyplomacja II Rzeczypospolitej*, Toruń 2005, s. 237–238.

[7] A. Skrzypek, *Nie spełniony sojusz? Stosunki sowiecko-niemieckie 1917–1941*, Warszawa 1992, s. 29–30.

[8] Ibidem, s. 30–31.

w Armii Czerwonej. Byli to najczęściej oficerowie lotnictwa, artylerii i wojsk technicznych[9]. W ramach naboru prowadzonego przez Niemcy poszukiwano oficerów i podoficerów znających język rosyjski. Na początku lat 20. było duże zapotrzebowanie na instruktorów. Kilkaset osób rocznie podejmowało ten rodzaj pracy. Niemcy pełnili odpowiedzialne funkcje doradców w dowództwie Armii Czerwonej. Uczestniczyli także w pracach dotyczących zmian organizacyjnych swych sojuszników[10].

W ramach współpracy Reichswehry z Armią Czerwoną powstał w Lipecku niemiecki ośrodek eksperymentacyjny oraz szkoła lotnicza[11]. Oczywiście budowę finansowała strona niemiecka. W obrębie dwóch istniejących pasów startowych, *notabene* zmodernizowanych przez Reichswehrę, zbudowano w krótkim czasie wielki kompleks hal produkcyjnych, warsztatów, hangarów, budynków szkolnych i mieszkalnych. Funkcjonowanie ośrodka lotniczego i szkoły utrzymywano w ścisłej tajemnicy. Nadzór administracyjny nad obiektami sprawowali Niemcy. Ważną rolę w procesie rozwoju lotnictwa odegrały inwestycje zakładów Junkersa. W Fili pod Moskwą powstała fabryka samolotów. Wpływy Niemców obejmowały także sowieckie zakłady lotnicze w Samarze, Saratowie, Taganrogu oraz Aleksandrowsku[12]. W połowie lat 20. nastąpiła likwidacja firmy Junkers w Fili. Pozostały jedynie warsztaty naprawcze rosyjsko-niemieckiego towarzystwa Deruluft. Przyczyną likwidacji fabryki samolotów były rozbieżności obu stron dotyczące warunków produkcji. Niemcy ze względu na znaczny deficyt wstrzymały kredyt stronie sowieckiej. Personel oraz urządzenia wycofano do Niemiec, jednak Rosjanie uruchamiali produkcję we własnym zakresie[13].

W drugiej połowie lat 20. nad rzeką Kamą w pobliżu Iżewska utworzono obóz doświadczalny dla formacji czołgów, założony przez Reichswehrę, nazywany „Kama”[14]. Zajmowano się w nim procesem szkolenia, prowadzono doświadczenia z czołgami, porównywano działanie broni produkowanej w innych krajach. Na poligonie obozu doświadczalnego „Kama” sprawdzano czołgi produkowane przez zakłady: Rheinmetall, Krupp, Daimler i Esslingen. Wytwarzano w nich również uzbrojenie, urządzenia optyczne i radiowe. Podzespoły transportowano do Szczecina, skąd drogą morską przewożono je do Leningradu. We wrześniu 1929 r. w obozie przebywało 17 oficerów niemieckich oraz 9 oficerów

---

[9] Centralne Archiwum Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (dalej: CA MSW), sygn. 614, t. 174, Współpraca niemiecko-sowiecka 1920–1933, Opracowanie Oddziału II SG z czerwca 1933 r., s. 37–39.

[10] Ibidem, s. 39–46.

[11] Ibidem, s. 57–58; M. Pirko, *Ręka w rękę z Reichswehrą przeciw Polsce*, cz. II: *„Wojsko i Wychowanie”*, Warszawa 1992, nr 3, s. 35–36.

[12] CA SMW, sygn. 614, t. 174, Wojskowa współpraca niemiecko-sowiecka, Opracowanie Oddziału II SG z 29 IX 1933 r., s.1–2.

[13] A. Pepłoński, *Wywiad polski na ZSRR 1921–1939*, Warszawa 1996, s. 314.

[14] CA MSW, sygn. 614, t. 174, Współpraca niemiecko-sowiecka 1920–1933, s. 50–53.

sowieckich[15]. W Związku Sowieckim funkcjonował również obóz doświadczalny „Katorg", w którym prowadzono także eksperymenty z czołgami i bronią pancerną[16]. W innym obozie doświadczalnym „Tomka" przeprowadzano doświadczenia z gazami bojowymi[17]. Składał się on z kompleksu zakładów (Tomysłowskij Kombinat), produkujących materiały wybuchowe, gazy trujące, a także pociski artyleryjskie. Oprócz stacji doświadczalnej, znajdował się tam również poligon artyleryjski. Doświadczenia z iperytem rozpoczęto w październiku 1928 r., kiedy tylko uruchomiono część obozu i poligon. Praca w stacji doświadczalnej „Tomka" trwała w ustalonych okresach, od maja do listopada. W czasie zimy chroniły ją oddziały wartownicze armii sowieckiej. Strona niemiecka kontrolowała realizację zadań. W miesiącach letnich w obozie przebywał zespół inspekcyjny, kierowany przez płk. Moyna[18]. Także inne ośrodki pracowały na potrzeby przemysłu wojennego. W laboratorium prof. Konricha, w berlińskim instytucie higienicznym, przeprowadzano m.in. próby w zakresie sposobów leczenia oparzeń iperytem. Prof. Flury z Würzburga zajmował się eksperymentami biologicznymi. W instytucie chemicznym Wyższej Szkoły Technicznej w Berlinie, pod kierownictwem prof. Wernera, prowadzono badania w zakresie gazów trujących[19].

Należy podkreślić, że znani generałowie niemieccy zdobywali wiedzę w szkołach sowieckich. Wielu znanych generałów lotnictwa czy broni pancernej wywodziło się ze szkół sowieckich. Jednakże brak jest wykazów personalnych, natomiast wiadomo, że w Związku Sowieckim szkolił się von Blomberg, późniejszy minister wojny. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na więzi zażyłości, jakie istniały między Niemcami a ich rosyjskimi kolegami, które w latach późniejszych dla wielu oficerów Armii Czerwonej miały tragiczne konsekwencje. Proces przemieszania się oraz bratania niemieckich i sowieckich elit wojskowych jest jednym z tajemniczych fragmentów współpracy wojskowej Niemiec i Rosji Sowieckiej[20]. Generałowie i wyżsi oficerowie Armii Czerwonej brali udział w specjalnych kursach i uczęszczali do szkół wojskowych w Niemczech. Specjalistyczne przeszkolenia organizowano dla oficerów Sztabu Generalnego[21].

Z rozpoznania polskiego wywiadu wynikało, że między Reichswehrą i Armią Czerwoną istniała wymiana informacji międzysztabowych o armiach innych państw. Materiały w zakresie interesującym obie strony opracowywali wyznaczeni

---

[15] A. Pepłoński, *Wywiad polski*…, s. 318–319.

[16] CA MSW, sygn. 614, t. 174, Współpraca niemiecko-sowiecka 1920–1933, s. 53–54.

[17] CA MSW, sygn. 614, t.174, Doświadczalny obóz Tomka, Opracowanie Oddziału II SG, s. 1–7.

[18] Ibidem, s. 2–4.

[19] Ibidem, s. 5–6.

[20] S. Haffner, *Diabelski pakt. Z dziejów stosunków niemiecko-sowieckich 1917–1941*, Lublin 1994, s. 92–93.

[21] L. Grosfeld, *Polska a stosunki niemiecko-sowieckie 1918–1939*, Warszawa 1998, s. 5–6.

eksperci wojskowi. Strona sowiecka przygotowywała informacje o stanie przemysłu wojennego, zamówieniach zbrojeniowych i produkcji przeznaczonej na potrzeby wojskowe innych państw. Natomiast Niemcy skupili swą uwagę na rozpoznaniu obsady personalnej i możliwości mobilizacyjnych państw obcych[22]. Informacje attaché wojskowego w Berlinie ppłk. Antoniego Szymańskiego przekazywane do centrali Oddziału II SG uzupełniały stan wiedzy na ten temat[23].

Sojusz Reichswehry i Armii Czerwonej trwał do końca istnienia Republiki Weimarskiej. Współpraca obu armii była szczególnie korzystna dla Reichswehry. Po przekształceniu w 1935 r. Reichswehry w Wehrmacht odpowiednio wykorzystano wiedzę oficerów niemieckich o Armii Czerwonej, czego na przykład nie uczynił Stalin[24].

Polsce groziło niebezpieczeństwo zarówno ze strony Rosji, jak i Niemiec. Kierownictwo Oddziału II SG w 1934 r. wnikliwie analizowało możliwości wojenne obu sąsiadów. Uznano, że Niemcy będą prędzej gotowe do wojny, już w okresie 6–8 lat[25]. Zapewne ocena ta wywołała u marszałka Józefa Piłsudskiego wątpliwości, skoro zorganizował konferencję poświęconą tej problematyce. Wzięli w niej udział m.in.: minister spraw zagranicznych, inspektorzy armii i wyżsi oficerowie Sztabu Głównego. Zebrani musieli w ciągu miesiąca przygotować odpowiedzi w formie pisemnej i przekazać je płk. Teodorowi Furgalskiemu. Problem ten miał być także konsultowany z ambasadorami Polski w Moskwie – Juliuszem Łukasiewiczem i w Berlinie – Józefem Lipskim. W połowie maja 1934 r. odpowiedzi wpłynęły do Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych i zostały przedstawione Piłsudskiemu. Dominowały opinie o większym niebezpieczeństwie grożącym Polsce ze strony Niemiec. Mimo to marszałek uznał, że w przyszłości Rzeczypospolitej będzie bardziej zagrażał Związek Sowiecki i dlatego polecił skoncentrować się na stosownych pracach w ramach planu wschodniego.

W latach 30. nastąpiły pewne zmiany w strukturze organizacyjnej Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Utworzono nowe wydziały: Polityki Emigracyjnej, Polaków za Granicą oraz Opieki Prawnej. Wydział Szyfrów przeniesiono do Gabinetu Ministra, a w lipcu 1933 r. został przekształcony w referat. Kierownictwo wywiadu wojskowego dostrzegło potencjał, jakim dysponowało MSZ. Dla przykładu, w 1939 r. pracowało w nim 530 urzędników etatowych oraz 763 kontraktowych[26]. W tym okresie w centrali Oddziału II SG było zatrudnionych

---

[22] CA MSW, sygn. 614, t. 174, Współpraca niemiecko-sowiecka 1920–1933, s. 47.

[23] A. Pepłoński, *Wywiad a dyplomacja...*, s. 293, szerzej: H. Ćwięk, *Polityczno-militarne przygotowania Trzeciej Rzeszy*.

[24] P. Wieczorkowicz, *Łańcuch śmierci. Czystka w Armii Czerwonej 1937–1939*, Warszawa 2001.

[25] A. Pepłoński, *Wywiad a dyplomacja...*, s. 305–306.

[26] Ibidem, s. 314.

około 250 oficerów oraz dwa razy tyle urzędników. W Wydziale IIa, czyli wywiadowczym, na tym szczeblu pracowało 25 oficerów i 12 urzędników cywilnych. W podległych mu wewnętrznych ekspozyturach znajdowało się od kilku do kilkudziesięciu osób, a w placówkach przeciętnie dwie do pięciu. Zdecydowanie większa liczba osób zarówno w centrali „dwójki", jak też w ogniwach terenowych pracowała na kierunku wschodnim[27]. Należy podkreślić, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych dysponowało pięciokrotnie wyższym budżetem aniżeli Oddział II, sięgającym 42 mln złotych. Analizując ten problem, trzeba pamiętać o różnicy zadań, jakie realizowały te instytucje.

Kierownictwo polskiego wywiadu starało się, by placówki tworzone w Związku Sowieckim mogły liczyć na pomoc konsulatów[28]. Takie rozwiązanie było bardzo korzystne dla Oddziału II, lecz komplikowało działalność konsulatów. Na terenie wschodniego sąsiada warunki pracy tajnych służb ciągle pogarszały się. Placówki mogły tam funkcjonować niezbyt długo, zazwyczaj od roku do kilku lat. W okresie 1932–1934, gdy stosunki ze Związkiem Sowieckim uległy poprawie[29], utworzono nowe agendy wywiadowcze. Najczęściej powstawały one na terenie ambasady lub konsulatów.

Placówki podległe MSZ w ramach prowadzonego wywiadu politycznego uzyskiwały wiele wartościowych informacji na temat antypolskiej działalności obu najgroźniejszych sąsiadów[30]. Działaniom szpiegowskim ze strony Związku Sowieckiego towarzyszyły akcje dywersyjne i wywrotowe. Zagrożenie bezpieczeństwa na Kresach Wschodnich było zjawiskiem niebezpiecznym[31]. Rosjanie stale doskonalili metody i formy działań specjalnych. Wykorzystywali do tajnych akcji także mniejszości narodowe, zamieszkujące pogranicze ze Związkiem Sowieckim.

Te grupy ludności były z reguły, jeśli nie obojętne, to wrogo usposobione do państwa polskiego. Brak było jednolitej doktryny państwowej w ujmowaniu zagadnień mniejszościowych, wyrażającej się w indywidualnym i niejednokrotnie sprzecznym traktowaniu tych zagadnień przez poszczególnych przedstawicieli administracji państwowej. Pogranicze było gospodarczo upośledzone, panowało tam ubóstwo, a dobór urzędników państwowych pozostawiał wiele do życzenia. Dominował ponadto uciążliwy system podatkowy. Czynniki te powodowały, że organa bezpieczeństwa nie mogły liczyć na pomoc ludności miejscowej. Wywiad sowiecki skrupulatnie wykorzystywał ten stan, prowadząc na pograniczu wschodnim działalność szpiegowską, obliczoną celowo nie na jakość,

---

[27] L. Gondek, *Wywiad polski w III Rzeszy 1933–1939*, Warszawa 1982, s. 51.

[28] A. Pepłoński, *Wywiad a dyplomacja…*, s. 314–316.

[29] H. Ćwięk, *Działalność wywiadu sowieckiego na polskim pograniczu w latach trzydziestych*, Warszawa 1994, s. 5–7.

[30] A. Pepłoński, *Wywiad a dyplomacja…*, s. 237.

[31] A. Misiuk, *Służby specjalne II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1998, s. 142.

lecz na ilość. Osiągał bardzo istotny cel – zdemoralizowanie ludności i utrzymywanie wśród niej niestabilności, co utrudniało integrowanie się Kresów z Rzeczpospolitą.

W sierpniu 1924 r. na posiedzeniu Rady Ministrów zapadła decyzja o utworzeniu specjalnej formacji przeznaczonej do walki z dywersją, sabotażem i wywiadem na Wschodzie[32]. We wrześniu 1924 r. minister spraw wojskowych wydał rozkaz powołujący do życia Korpus Ochrony Pogranicza (KOP). Dowódca tej formacji pod względem służby granicznej był podporządkowany ministrowi spraw wewnętrznych, a w wypadku wojny pod względem przygotowania, dyscyplinarnym i szkoleniowym – ministrowi spraw wojskowych. W 1938 r. ustalono, że dowódca KOP w sprawach personalnych i operacyjnych ma podlegać Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych[33].

KOP miał realizować określone zadania z zakresu bezpieczeństwa nie tylko na terenach przygranicznych, lecz także w głębi kraju. W ramach jego struktury organizacyjnej utworzono komórki wywiadu i kontrwywiadu. W listopadzie 1924 r. Oddział II SG zlikwidował własne agendy wywiadu przeciwdywersyjnego, przekazując posiadane środki i agentów placówkom KOP.

Po przeprowadzeniu reorganizacji ochrony granic udało się częściowo opanować sytuację na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Ograniczono działalność dywersyjną prowadzoną przez Rosjan[34]. Należy podkreślić, że wywiad sowiecki w większym bądź mniejszym stopniu wykorzystywał dywersję do prowadzenia działań destabilizujących. W okresie pokoju organizowano struktury dywersyjne zwłaszcza w rejonach, gdzie była usytuowana infrastruktura obronna.

Jesienią 1924 r., w ramach przeprowadzonych zmian organizacyjnych, wytyczono Korpusowi Ochrony Pogranicza zakres zadań kontrwywiadowczych na Kresach Wschodnich[35]. W gestii Samodzielnych Referatów Informacyjnych (SRI) pozostawiono niektóre zadania obronne oraz ochronę kontrwywiadowczą miast garnizonowych i zakładów przemysłowych. Działalność kontrwywiadu w drugiej połowie lat 20. pozostawiała wiele do życzenia[36]. Brak było odpowiedniej kadry, środki finansowe niewystarczające, a struktura organizacyjna wadliwa. W tej sytuacji w lipcu 1929 r. przeprowadzono reorganizację służby informacyjno-wywiadowczej KOP. W zakresie jej kompetencji było prowadzenie

---

[32] Zadania KOP zostały znacznie rozszerzone i obejmowały sprawy zabezpieczenia granicy oraz obszaru przygranicznego pod względem politycznym, bezpieczeństwa publicznego, wojskowym i skarbowo-celnym. Szerzej: H. Dominiczak, *Ochrona granicy wschodniej w latach 1919–1939. Z dziejów formacji granicznych*, Warszawa 1983, s. 138–139; A. Misiuk, op. cit., s. 144.

[33] A. Misiuk, op. cit., s. 144.

[34] A. Krzak, *Kontrwywiad wojskowy II Rzeczypospolitej przeciwko radzieckim służbom specjalnym* 1921–1939 , Toruń 2007, s. 170–171.

[35] Ibidem, s. 45–46.

[36] M. Jabłonowski, J. Prochwicz, *Wywiad Korpusu Ochrony Pogranicza 1924–1939*, Warszawa 2003/2004, s. 59–60.

wywiadu zaczepnego i kontrwywiadu poza granicami państwa, zgodnie z ustaleniami właściwej ekspozytury Oddziału II SG. Istotną rolę spełniał Referat Kontrwywiadowczy, koordynujący poczynania defensywne[37]. Placówki wywiadowcze KOP, zajmujące się zwalczaniem działalności szpiegowskiej Związku Sowieckiego, zostały podporządkowane kierownikom referatów informacyjnych Dowództw Okręgów Korpusów. Oddział II SG dążył do stworzenia jednolitego nadzoru nad wywiadem i kontrwywiadem. *Notabene* te formy działalności tajnych służb na Kresach Wschodnich miały stanowić swoisty układ naczyń połączonych. Działania wywiadu ofensywnego KOP skupiały się w obszarze pasa granicznego krajów ościennych. Kierownictwo Oddziału II SG liczyło na określone korzyści wynikające ze współpracy organów wywiadowczych. Ustalono łączników odpowiedzialnych za rozwój współdziałania. Oficerowie wywiadu w brygadach i batalionach KOP byli odpowiedzialni za wykonanie zadań zleconych przez ekspozytury Oddziału II SG[38].

Współpraca Samodzielnych Referatów Informacyjnych z organami kontrwywiadu KOP miała skomplikowany charakter. W Szefostwie Wywiadu KOP funkcjonował Referat Kontrwywiadowczy, któremu podporządkowano referaty kontrwywiadowcze w Ekspozyturze nr 1 w Wilnie i nr 5 we Lwowie. Natomiast w placówkach wywiadowczych KOP działali referenci kontrwywiadu. W najbardziej zagrożonych rejonach pełnili służbę oficerowie eksponowani, którzy nie prowadzili samodzielnie spraw kontrwywiadowczych, a uzyskiwane wiadomości przekazywali oficerom kontrwywiadu KOP. Rezydenci tworzyli sieć agenturalną kontrwywiadu. Do 1933 r. wywiad KOP wykorzystywał sieć agentów płatnych bądź współpracujących na zasadach honorowych. Ze względu na trudności komunikacyjne i problemy z zakonspirowaniem zbyt dużej liczby agentów byli szybko ujawniani przez służby sowieckie. W tej sytuacji w połowie 1934 r. wywiad KOP rozpoczął reorganizację sieci, w ramach której działali stali rezydenci. Organizowali oni własne sieci informatorów, z którymi utrzymywali kontakty. Z rezydentami łączność utrzymywał tylko oficer kontrwywiadu placówki wywiadowczej lub oficer eksponowany. Specyficzne warunki pracy kontrwywiadu w rejonie pasa granicznego ograniczały możliwości walki z tajnymi służbami Związku Sowieckiego[39].

Współpraca kontrwywiadu z placówkami prowadzącymi wywiad płytki nie zawsze była zadowalająca. We wschodnich rejonach przygranicznych pokrywały się kompetencje SRI z kompetencjami placówek wywiadowczych Korpusu Ochrony Pogranicza. Obserwację osób podejrzanych o współpracę z wywiadem sowieckim w miasteczkach pogranicza organizowały ekspozytury SRI, lecz nie

[37] Szerzej: A. Krzak op. cit., s. 61–63.
[38] A. Misiuk, op. cit., s. 145.
[39] A. Pepłoński, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, Warszawa 2002, s. 58.

były upoważnione do ich inwigilacji poza obszarem tych miejscowości. Częste zwracanie się o pomoc do organów wywiadowczych KOP utrudniało działania[40].

Warunki pracy tajnych służb Oddziału II SG były wyjątkowo trudne. Władze sowieckie konsekwentnie wcielały w życie zarządzenia stwarzające z pasa granicznego barierę nie do pokonania. Jej przekroczenie należało do zadań niezwykłych. W rejonie granicznym stacjonowały pokaźne siły Straży Granicznej, wykorzystujące jeźdźców i dobrze wyszkolone psy, by zapewnić należytą ochronę granic i w razie potrzeby podejmować pościg. Na terenie całego pogranicza przeprowadzono kolektywizację, połączoną z osadnictwem osób wnikliwie sprawdzonych, całkowicie oddanych reżimowi sowieckiemu. Każdy obywatel tego rejonu musiał mieć specjalną wizę bezpieczeństwa w ramach przeprowadzonej wcześniej akcji przymusowego posiadania paszportu[41]. Straż Graniczna wywierała decydujący wpływ na wszystkie urzędy administracji państwowej w obrębie pasa granicznego, a w stosunku do społeczeństwa posiadała władzę nieograniczoną. Sprzyjało to zwalczaniu polskich akcji wywiadowczych i ułatwiało pozyskiwanie agentów do działań szpiegowskich. Zmuszano ludność całego pogranicza do współpracy z władzami w zwalczaniu przestępstw skierowanych przeciwko państwu. Wystarczył cień podejrzenia o nielojalność wobec socjalistycznego ustroju, by całą rodzinę wysiedlić z pogranicza. Rozbudowywano, stworzone wcześniej przy każdym kolektywie, zakonspirowane grupy bojowe, używane do specjalnych zadań zwalczania szpiegostwa. W tym rejonie stosowano także zaostrzone formy kontroli dokumentów.

Istotnym czynnikiem hamującym działania wywiadowcze była trudność w poruszaniu się na obszarze pasa granicznego, stopniowo, lecz stale, poszerzanego z 22 do 100 km[42]. Notowano nasilające się kontrole w pociągach, na stacjach kolejowych i w lokalach publicznych. Nawet na ludność sowiecką w rejonie pogranicza nałożono obowiązek legitymowania, zatrzymywania i doprowadzania do najbliższych organów władzy osób obcych, pod rygorem zsyłki do obozów koncentracyjnych. Ludność cywilna zatrzymywała więcej osób aniżeli Straż Graniczna czy milicja[43].

W zasadzie działalność kontrwywiadowcza KOP do schyłku lat 20. skupiała się na rozpoznawaniu sowieckich jednostek ochrony granicy[44]. Wykorzystywano tradycyjne metody pracy: obserwację, przesłuchania podejrzanych o szpiegostwo

---

[40] Ibidem, s. 58–59.

[41] J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium ZSRR 1917–1991*, Kraków 1992, s. 136.

[42] CA MSW, sygn. 363, KOP, Szefostwo Wywiadu, *ZSRR Ochrona granicy polsko-sowieckiej*, z. VIII: *Zakazana strefa nadgraniczna*, Warszawa 1936, s. 3–5.

[43] CA MSW, sygn. 363, KOP, Szefostwo Wywiadu, *ZSRR Ochrona granicy polsko-sowieckiej*, z. II: *System ochrony granicy,* Warszawa 1936, s. 3–4.

[44] M. Jabłonowski, J. Prochwicz, op. cit., s. 107.

czy nielegalnie przekraczających granicę, a także podsłuch rozmów telefonicznych. Strona polska uzyskiwała wiele wartościowych informacji dotyczących obiektów wojskowych, uzbrojenia, organizacji, wyszkolenia Armii Czerwonej oraz sytuacji społeczno-politycznej Związku Sowieckiego.

Na początku lat 30. nastąpiło wzmocnienie KOP, co spowodowało poprawę efektów pracy. W latach 1930–1935 placówki kontrwywiadu KOP prowadziły 620 spraw dotyczących działalności obcych wywiadów, w tym 499 było związanych ze szpiegostwem sowieckim[45]. W 1932 r. kontrwywiad KOP rozpracował w ramach 116 spraw działalność szpiegowską 247 agentów wywiadu sowieckiego, a w roku następnym prowadził 92 sprawy o szpiegostwo z udziałem 195 podejrzanych[46]. Można przyjąć, że wprowadzenie w 1931 r. sądów doraźnych odniosło pożądany efekt. Placówki kontrwywiadu ochrony pogranicza rozpracowały kilka istotnych ośrodków szpiegowskich wschodniego sąsiada. W sierpniu 1933 r. wywiad KOP opracował także materiał pt. „Zarząd i obozy koncentracyjne w ZSRR"[47].

W latach 1934–1935 organa kontrwywiadu KOP przekazały SRI Dowództw Okręgów Korpusów 31 spraw dotyczących działalności obcych wywiadów. Mimo odnoszonych sukcesów, istniały problemy utrudniające pracę. Dotyczyły one szczególnie szeroko rozumianej współpracy z jednostkami zwalczającymi wpływy obcych wywiadów. W połowie lat 30. przeprowadzono zmiany w strukturze organizacyjnej KOP w celu polepszenia rozpoznania ochranianego obszaru. Rozbudowano sieć agenturalną w rejonie przygranicznym, zreformowano system ochrony granic, wprowadzając działania patrolowo-rozpoznawcze. Dokonano także przekształceń dotychczasowej sieci wojskowych honorowych rezydentów nadgranicznych. Do tej pory współpraca dowódców jednostek KOP z organami kontrwywiadu ochrony pogranicza opierała się na dobrej woli i chęci dowódcy, spełniającego funkcje honorowego rezydenta wojskowego. Po wprowadzeniu zmian rozpoznanie terenu przy pomocy sieci informatorów oddziałów granicznych i współpraca w tym względzie z organami kontrwywiadu była obowiązkiem służbowym każdego dowódcy[48].

W drugiej połowie lat 30. poprawiła się współpraca władz administracyjnych z kontrwywiadem ochrony pogranicza. Stosunki z policją określano w zasadzie jako dobre. Szefostwo Wywiadu Korpusu Ochrony Pogranicza posiadało uprawnienia Policji Państwowej, co usprawniało zwalczanie szpiegostwa. Ponadto Szefostwo to mogło za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przeprowadzić zmiany służby ochronnej i kontrwywiadowczej. Efektem poprawiającej się współpracy było przekazanie przez Szefostwo Wywiadu KOP Samodzielnym

[45] Ibidem, s. 108.

[46] A. Pepłoński, *Kontrwywiad II Rzeczypospolitej*, s. 307.

[47] Szerzej: H. Ćwięk, *Gułagi w tajnych dokumentach polskiego wywiadu. Niepublikowane dotychczas materiały polskiego wywiadu z 1933 r.*, „Katolik" 1990, nr 47–52; „Katolik" 1991, nr 1–16.

[48] M. Jabłonowski, J. Prochwicz, op. cit., s. 108–114.

Referatom Informacyjnym oraz organom policji w 1935 r. o prawie 30% więcej spraw szpiegowskich aniżeli rok wcześniej. Pewne niedociągnięcia, raczej przypadkowe aniżeli wynikające ze złej woli, zanotowano na marginesie współpracy z organami policyjnymi. Były nimi: niedokładna kontrola dokumentów osobistych, w wyniku której zwalniano agentów sowieckich, posługujących się podrobionymi dokumentami, zawierającymi jaskrawe błędy w pisowni polskiej; niedostateczna ocena zeznań zatrzymywanych agentów; niezachowanie zasad ostrożności w czasie zatrzymywania szpiegów, co było przyczyną ucieczek lub samobójstw[49]. Kontrwywiad KOP, pomimo rozpracowania stosunkowo dużej liczby spraw szpiegostwa sowieckiego, nie zdołał w pełni opanować Kresów Wschodnich. Należy jednak uwzględnić możliwości działania tych organów. Nie dysponowały one odpowiednio przygotowaną kadrą. Współdziałanie z innymi służbami odpowiedzialnymi za bezpieczeństwo państwa nie zawsze układało się najlepiej. Warunki pracy w rejonie wschodniego pogranicza, jak już wspominano, były wyjątkowo trudne. Można uznać, że kontrwywiad realizował swe zadania na miarę posiadanych możliwości. Polskie władze wojskowe dzięki informacjom przekazywanym przez tajne służby Oddziału II SG posiadały rozpoznanie rejonu pasa granicznego wschodniego sąsiada[50]. W okresie zbliżającego się konfliktu zbrojnego szczególne znaczenie miały informacje na temat potencjału militarnego Związku Sowieckiego i jego możliwości wojennych.

W okresie kryzysu czechosłowackiego we wrześniu 1938 r. stosunki Polski ze wschodnim sąsiadem znacznie się pogorszyły[51]. Żądania Polski wobec Czechosłowacji poprzedziła koncentracja wojsk na południowej granicy, co miało jednoznaczny wydźwięk. Także w rejonie granicy wschodniej odbywały się manewry wojskowe. Związek Sowiecki, by wysłać swą armię na pomoc Czechosłowacji, musiałby ją przeprowadzić przez teren Polski, na co rząd polski nie wyrażał zgody. Przywódcy Kremla doradzali, by Czechosłowacja zwróciła się do Ligi Narodów z prośbą o udzielenie jej pomocy jako ofierze agresji. Prezydent Edvard Beneš zaniechał tego kroku, ponieważ liczył się z opinią Wielkiej Brytanii i Francji, które były przeciwne takiej procedurze. Strona sowiecka 23 września 1938 r. przesłała notę do Warszawy, w której komunikowała, że jeśli Polska użyje siły przeciwko Czechosłowacji, ZSRR będzie uważać pakt o nieagresji z 1932 r. za nieważny. Doprowadziło to do sytuacji kryzysowej. 30 września rząd Polski wystosował do Pragi ultimatum żądające oddania Śląska Zaolziańskiego. Załamany układem monachijskim rząd Czechosłowacji nie miał innego wyjścia, jak uznać także to żądanie. 2 października oddziały polskie obsadziły Zaolzie, przyłączając obszar zamieszkany w znacznej mierze przez ludność pol-

[49] CA MSW, sygn. 2053, Raport kontrwywiadowczy za 1936 rok, cz. 1, s. 17.

[50] W. Włodarkiewicz, *Radzieckie zagrożenie Rzeczypospolitej w ocenach polskich naczelnych władz wojskowych 1921–1939*, Warszawa 2001, s. 219–219.

[51] H. Ćwięk, *Działalność wywiadu sowieckiego*…, s. 10–11.

ską. Chociaż pretensje Polski do Zaolzia nie były bezpodstawne, jednak przyłączenie go w takich okolicznościach było błędem, a w ówczesnej sytuacji wytworzyło fałszywy obraz Polski jako sojusznika Hitlera.

Po konferencji monachijskiej Hitler przystąpił do realizacji kolejnych celów. Jego propozycje uregulowania z Polską spornych spraw przedstawione jesienią 1938 r. i w następnym zostały odrzucone przez ministra Józefa Becka. Informacje i oceny Oddziału II SG z tego okresu oraz oficjalne wypowiedzi polityków Trzeciej Rzeszy wskazywały na wzrost zagrożenia wojennego ze strony Niemiec[52]. Zabiegi dyplomatyczne miały odsunąć zagrożenie, mimo że dane wywiadu nie potwierdzały optymizmu dominującego w kierownictwie MSZ.

W marcu 1939 r. polski wywiad uzyskał informacje, z których wynikało, że został stworzony klimat do nawiązania bliższych kontaktów między rządami Związku Sowieckiego i Trzeciej Rzeszy[53]. Hitler sugerował powrót do polityki Bismarcka, opierającej się na zbliżeniu z Rosją. Latem 1939 r. Wiaczesław Mołotow zapowiadał wznowienie rokowań handlowych z Niemcami. Referat „Wschód" posiadał informacje dotyczące wzrostu wyładowywanego sprzętu ze statków niemieckich w Leningradzie. W maju 1939 r., gdy stosunki polsko-niemieckie były już bardzo napięte, attaché wojskowy w Niemczech ppłk Antoni Szymański został niespodziewanie zaproszony na przyjęcie urodzinowe do Hansa Lammersa, szefa gabinetu cywilnego Hitlera. Tam generał Karol Bodenschatz sugerował ppłk. Szymańskiemu, by strona polska przyjęła propozycję Hitlera, gdyż jej odrzucenie może spowodować fatalne następstwa, ponieważ Niemcy prowadzą już rozmowy ze Związkiem Sowieckim. Generał Bodenschatz podobną wypowiedź skierował do Paula Stehlina, attaché lotniczego Francji w Berlinie. Oddział II potraktował ten raport lekceważąco, jako kolejną próbę skłonienia Polski do ustępstw[54]. W pierwszej dekadzie maja 1939 r. szef Sztabu Głównego dowiedział się od płk. Englichta, że wywiad brytyjski przekazał Referatowi „Zachód" informację potwierdzającą doniesienie ppłk. Szymańskiego[55]. Od połowy 1939 r. meldunki polskiego wywiadu wojskowego informowały centralę Oddziału II w Warszawie o postępach koncentracji niemieckiej. Nie mogło być wątpliwości, że Niemcy przygotowują uderzenie na całym froncie[56]. Poza licznymi meldunkami wywiadowczymi do Sztabu Głównego w Warszawie docierały także raporty ppłk. Szymańskiego z Berlina[57].

---

[52] A. Pepłoński, *Wywiad a dyplomacja*…, s. 326–336.

[53] Ibidem, s. 336.

[54] R. Faligot, R. Kauffer, *Służby specjalne. Historia wywiadu i kontrwywiadu na świecie*, Warszawa 1998, s. 18; A. Woźny, *Niemieckie przygotowania do wojny z Polską w ocenach polskich władz wojskowych w latach 1933–1939,* Warszawa 2000, s. 9.

[55] A. Woźny, op. cit., s. 272.

[56] T. Jurga, *Obrona Polski 1939*, Warszawa 1990, s. 209.

[57] Ibidem, s. 209–210.

24 sierpnia 1939 r. o godzinie drugiej nad ranem w Moskwie podpisano pakt o nieagresji między Związkiem Sowieckim i Niemcami oraz inne dokumenty regulujące wzajemne stosunki[58]. Miał on obowiązywać dziesięć lat. Partnerzy obiecywali wzajemnie, że zachowają ścisłą neutralność w razie znalezienia się jednego z nich w wojnie z innym państwem, a także, że nie będą brać udziału w żadnych blokach kierujących się przeciw jednemu z sygnatariuszy. Umowa ta wykluczała więc udział Zawiązku Sowieckiego w dalszych rozmowach z mocarstwami zachodnimi. Jednak decyzja o przerwaniu rozmów zapadła jeszcze przed podpisaniem paktu z Niemcami. W dodatkowym porozumieniu ustalono zasięg wpływów w Europie Wschodniej, po przyszłym zwycięstwie Niemiec nad Polską. Określono także granice styczności terytorialnej obu państw[59]. Dodatkowy protokół do paktu o nieagresji zawierał klauzulę ścisłej tajności. Obie strony surowo tej klauzuli przestrzegały, nie odstępując od jej respektowania nawet w obliczu późniejszego niemiecko-sowieckiego konfliktu zbrojnego. Obawa przed ujawnieniem opinii publicznej świata zbrodni była silniejsza niż motywy, którymi obie strony kierowały się w tym konflikcie. Porozumienie było zatem paktem o agresji. Niemcy i Rosja po raz kolejny w dziejach zadecydowały o losie państwa polskiego.

Amerykanie nie przekazali stronie polskiej wiadomości o zagrożeniu sowieckim[60]. Hans von Herwarth, sekretarz ambasadora Niemiec w Moskwie hrabiego von Schulenburga, z własnej woli i bez zgody przełożonych informował Włochów, a później Amerykanów o postępie w rozmowach niemiecko-sowieckich. 24 sierpnia 1939 r. szczegółowe wiadomości na temat paktu o nieagresji oraz tajnego protokołu trafiły do Waszyngtonu. Tam sekretarz stanu Cordel Hull powiadomił o wszystkim ambasadora Wielkiej Brytanii. Sojusznik angielski nie przekazał tych niezwykle ważnych informacji polskiemu wywiadowi.

W końcu sierpnia 1939 r. kierownik placówki wywiadowczej L-16, usytuowanej przy Konsulacie RP w Mińsku, mjr dypl. Rafał Protassowicki informował centralę Oddziału II SG o możliwości zawarcia tajnego układu niemiecko-sowieckiego. W przeddzień wybuchu II wojny światowej ambasador RP w Paryżu Juliusz Łukasiewicz przesłał do MSZ depeszę informującą, że w czasie rozmów niemiecko-sowieckich omawiano tylko sprawy dotyczące państw bałtyckich. O Polsce nie było żadnej wiadomości. 1 września treść tej depeszy dotarła do Oddziału II i Ambasady RP w Moskwie. Ta niepełna informacja mogła przyczynić się do wprowadzenia w błąd naczelnych władz wojskowych. Ambasador RP w Moskwie Wacław Grzybowski nieco wcześniej informował

---

[58] Układ o nieagresji noszący datę 23 sierpnia 1939 r. został faktycznie podpisany 24 sierpnia tego roku. Szerzej: H. von Herwarth, *Między Hitlerem a Stalinem. Wspomnienia dyplomaty i oficera niemieckiego 1931–1945*, Warszawa 1992, s. 258.

[59] Szerzej: T. Jurga, op.cit., s. 135–137.

[60] A. Pepłoński, *Wywiad a dyplomacja*…, s. 337.

przełożonych, że pakt Ribbentrop – Mołotw miał ograniczone znaczenie polityczne. Takie wiadomości miały duży wpływ na plany wojenne. Pod koniec pierwszej dekady września 1939 r. attachat wojskowy w Moskwie informował centralę MSZ o mobilizacji Armii Czerwonej i prawie pewnym jej wkroczeniu na ziemie polskie[61]. 17 września wojska sowieckie rozpoczęły okupację Rzeczypospolitej.

Oddział II SG oraz resort spraw zagranicznych w okresie międzywojennym były odpowiedzialne za zapewnienie rządowi oraz dowództwu wojskowemu informacji o zagrożeniu wojennym, zewnętrznych uwarunkowaniach politycznych oraz stosunkach z innymi państwami[62]. Mimo ustalonego podziału zadań konieczna była konsolidacja wysiłków w zakresie uzyskiwania wiadomości niezbędnych dla zapewnienia Polsce bezpieczeństwa. Wywiad wojskowy skupiał swą uwagę na danych świadczących o zmianach w potencjale wojennym wrogich państw oraz ich przygotowaniach do działań zbrojnych. Natomiast MSZ interesowało się przede wszystkim zmianami w polityce zagranicznej innych państw, zwłaszcza wrogich. Usiłowało także, wykorzystując środki dyplomatyczne, zagwarantować krajowi bezpieczeństwo. Działania Oddziału II oraz resortu spraw zagranicznych uzupełniały się na wielu płaszczyznach, co pozwalało weryfikować zdobywane wiadomości. Należy podkreślić, że zbyt niskie nakłady finansowe ograniczały możliwości działań wywiadu, zwłaszcza w obliczu zagrożenia wojennego. Kierownictwo Oddziału II starało się, by stosunki z MSZ układały się jak najlepiej i łagodziło pojawiające się konflikty. Wzrastająca pozycja resortu spraw zagranicznych, przy jednoczesnej tendencji do zmniejszania roli Sztabu Głównego i Oddziału II, powodowała określone konsekwencje. Rząd i najwyższe władze wojskowe nie zawsze uwzględniały rozpoznanie wywiadu wojskowego. Chociaż informacje posiadane przez Oddział II wywarły pewien wpływ na ewolucję polskich przygotowań obronnych, to jednak nie miały większego znaczenia w momencie podejmowania decyzji politycznych.

Security threat in the Second Polish Republic from the side of the USSR in the light of the Secret Service's espionage

After Word War I both Germany and Russia did not accept the Versailes Treaty and were looking towards changing it. Both countries were trying to rebuild their respective armies, which were supposed to be used in a war against Poland. The intelligence reconnaissance played a big part in this situation.

The Soviet Unions political activity rose in the1920s. It was accompanied by espionage and diversification techniques used against Poland. The II SG branch as well as the Ministry

[61] Ibidem, s. 336–339.
[62] Ibidem, s. 342–344.

of Foreign Affairs groups took appropriate actions. Both were trying to consolidate actions in order to keeping Poland safe. The army intelligence especially looked for changes in the Soviet's army potential. The Ministry of Foreign Affairs was interested in changes in foreign countries politics, as well as keeping the country safe thanks to various diplomatic opportunities.

The II SG branch and the Ministries efforts intertwined, which helped in verifying gathered information. Low budget limited however the groups efforts. The command of the II SG branch tried to maintain proper affairs with the Ministry and softened all conflicts. The highest powers of the II RP were not always considering the army intelligence actions.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 171–189

Jarosław Rubacha
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn

KONFLIKT POLSKO-UKRAIŃSKI O GALICJĘ WSCHODNIĄ W LATACH 1918–1919

Stosunki polsko-ukraińskie ze względu na bliskie sąsiedztwo obu narodów mają wielowiekową tradycję, a ich początki sięgają okresu kształtowania się pierwszych organizmów państwowych w Europie Środkowej. Jednak dopiero stosunkowo niedawno przekształciły się one w otwarty konflikt o charakterze narodowym, który wykopał głęboką przepaść pomiędzy oboma nacjami, a wzajemne oskarżenia i niechęć są obecne w świadomości Polaków i Ukraińców do dziś. W tym kontekście szczególną rolę odgrywały procesy, które zachodziły w zachodniej części ziem ukraińskich[1].

Zdobywające coraz większą popularność w Europie w drugiej połowie XIX w. idee narodowe i nurty nacjonalistyczne zaczęły docierać także na Kresy dawnej Rzeczypospolitej, motywując coraz szersze grupy do działania. Efektem tych procesów w Galicji Wschodniej było m.in. powołanie do życia czasopism[2] o wyraźnym ukrainofilskim nastawieniu, które wzywały do walki o należne Ukraińcom prawa oraz opowiadały się za wyodrębnieniem w ramach Austrii ukraińskiego kraju koronnego ze stolicą we Lwowie. Idee te bardzo szybko stały się naczelnym celem znacznej części ukraińskich środowisk politycznych. Władze austro-węgierskie, borykające się z poważnymi problemami wewnętrznymi, nie zamierzały jednak wspierać ruchu narodowego, który mógł stanowić zagrożenie dla spoistości monarchii. Dlatego też tylko okazjonalnie wyrażały zainteresowanie ukraińskimi postulatami. Taka postawa Wiednia wkrótce doprowadziła do rozłamu ukraińskiego ruchu narodowego i powstania dwóch przeciwstawnych obozów. Pierwszy z nich stanowiły środowiska ukrainofilskie, starające się realizować swoje cele za pośrednictwem Sejmu Krajowego i tworzonych

[1] W przedmiotowym okresie ziemie ukraińskie były podzielone pomiędzy Rosję i Austrię. W części wschodniej, znajdującej się pod panowaniem Petersburga, ze względu na restrykcyjną politykę caratu nie doszło do wykształcenia się ukraińskich ruchów narodowych. Ich początki przypadły dopiero na okres I wojny światowej. Równocześnie, w związku ze zdecydowanie słabszym spolonizowaniem tych ziem, ruchy te nie były tak bardzo antypolskie, jak na Ukrainie Zachodniej, znajdującej się w granicach Austrii.

[2] Były to m.in.: „Weczernyci", „Niwa" i „Meta".

w tym czasie partii politycznych[3]. Drugi, nazywany moskalofilskim, skupił działaczy zawiedzionych w swych nadziejach przez Austrię i opowiadających się za podjęciem ścisłej współpracy z Rosją oraz włączeniem się w nurt panslawistyczny, a nawet negujących istnienie narodowości ukraińskiej i propagujących ideę rosyjsko-ukraińskiej wspólnoty etnicznej. Rozwój tego drugiego ruchu mocno niepokoił władze austro-węgierskie i aby ograniczyć zasięg jego oddziaływania, podjęto próbę doprowadzenia do porozumienia pomiędzy obozem narodowym a lokalnymi władzami polskimi[4]. Strona polska, jakkolwiek lekceważyła działania środowisk ukraińskich, ostatecznie podjęła rozmowy. Ich efektem była tzw. ugoda polsko-ukraińska z 1890 r., zwiększająca udział Ukraińców w życiu społecznym[5]. Ugoda ta nie miała jednak większych szans powodzenia, ponieważ nie znajdowała zrozumienia w szerszych kręgach społecznych, a dynamicznie rozwijająca się sytuacja w Europie zaostrzała rywalizację między Ukraińcami a Polakami[6].

Wybuch I wojny światowej postawił zarówno przez Polakami, jak i Ukraińcami nowe wyzwania. Obie nacje upatrywały bowiem w wielkim konflikcie europejskim szansę na zrealizowanie swych narodowych celów. Nie ulega wątpliwości, że w działaniach tych strona polska wykazywała więcej inicjatywy, co wynikało zarówno z historycznej tradycji, jak i z racji posiadania znacznie szerszych kadr mogących takie działania prowadzić.

Zdecydowanie mniejsze możliwości mieli Ukraińcy. Z jednej strony społeczność ukraińska, mimo prowadzonych od kilku dziesięcioleci prac, była jeszcze relatywnie słabo uświadomiona narodowo, z drugiej ukraińskie formacje wojskowe, mające manifestować ukraińską sprawę narodową, były skromne liczebnie i nie odgrywały istotniejszej roli militarnej. Tym niemniej Legion Ukraińskich Strzelców Siczowych, utworzony już na początku wojny, spełniał istotną rolę, stając się ośrodkiem kształtującym ukraińską świadomość narodową[7]. Równocześnie jednak Ukraińcy w Galicji Wschodniej nie podejmowali szerszych działań politycznych, stojąc na stanowisku, że przyszłość Ukrainy jest ściśle związana z dobrą wolą Austro-Węgier. Dlatego też niemal do ostatnich dni wojny w realizacji celów narodowych stawiali na pomoc austro-węgierskich

[3] Szerzej na temat ukraińskich partii politycznych: L. Wasilewski, *Ukraina i sprawa ukraińska*, Kraków 1911, s. 150–155.

[4] Zob. M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, Warszawa 2000, s. 13.

[5] W ramach tej umowy zwiększono m.in. liczbę mandatów ukraińskich w Sejmie Krajowym, dopuszczono większą liczbę urzędników ukraińskich do lokalnej administracji oraz utworzono nowe katedry ukraińskie na Uniwersytecie we Lwowie.

[6] Szerzej na ten temat: M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 13–14 oraz L. Wasilewski, op. cit., s. 154–155.

[7] M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 17–18.

kręgów wojskowych z następcą tronu Karolem Habsburgiem na czele, niechętnie odnoszących się do polskich aspiracji niepodległościowych[8].

Tymczasem wojna przyniosła wydarzenia, których nikt nie był w stanie przewidzieć, a które wkrótce miały zaważyć zarówno na przyszłości Polski, jak i Ukrainy. Kluczowe znaczenie miał wybuch rewolucji i całkowita zmiana systemu politycznego w Rosji w 1917 r.

Wykorzystując zawirowania polityczne po rewolucji lutowej, przedstawiciele różnych ukraińskich organizacji politycznych i społecznych zebrali się w Kijowie i utworzyli Centralną Radę, której zadaniem miało być reprezentowanie ukraińskiej racji stanu przed Rządem Tymczasowym. Ponieważ w rosyjskiej części Ukrainy pierwsze trendy narodowe pojawiły się *de facto* dopiero w okresie wojny i nie odgrywały szczególnej roli, ciało to opowiadało się początkowo za nadaniem ziemiom ukraińskim narodowej i terytorialnej autonomii w ramach Rosyjskiej Republiki Federacyjnej. Dopiero wybuch Rewolucji Październikowej i przejęcie władzy w Rosji przez W. Lenina skłoniło Centralną Radę do proklamowania 22 stycznia 1918 r. państwa ukraińskiego – Ukraińskiej Republiki Ludowej (URL)[9]. Fakt ten stał jednak w sprzeczności z planami bolszewików[10]. Dlatego też już z początkiem stycznia 1918 r. Armia Czerwona dokonała agresji na URL i zajęła znaczną część jej terytorium. Skłoniło to Centralną Radę do zwrócenia się z prośbą o pomoc do państw centralnych, już od jakiegoś czasu szukających możliwości zbliżenia z URL. Efektem podjętych rozmów było zaproszenie delegacji ukraińskiej na rozmowy pokojowe z Rosją do Brześcia oraz zawarcie w traktacie zapisów, na mocy których, w zamian za dostawy zboża i żywności, Niemcy i Austro-Węgry uznawały niepodległość URL oraz zobowiązywały się do udzielenia jej pomocy w walce z Armią Czerwoną. O wiele większe znaczenie miały jednak klauzule dotyczące poszerzenia granic URL poprzez przyłączenie do niej Wołynia, Chełmszczyzny i części Polesia[11] oraz

---

[8] Zob. ibidem, s. 19. Na ten temat także: M. Kozłowski, *Między Sanem a Zbruczem. Walki o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Kraków 1990, s. 97–98 oraz J. Skrzypek, *Ukraińcy w Austrii podczas Wielkiej Wojny i geneza zamachu na Lwów*, Warszawa 1939, s. 43–44.

[9] Zob. M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 25–26. Rada nadal odwoływała się jednak do wcześniejszej linii politycznej i deklarowała swą pomoc w przebudowie Rosji w federację złożoną z wolnych i równych narodów; zob. J. Hrycak, *Historia Ukrainy 1772–1999. Narodziny nowoczesnego narodu*, Lublin 2000, s. 128.

[10] Zob. J. Legieć, *Armia Ukraińskiej Republiki Ludowej w wojnie polsko-ukraińsko-bolszewickiej w 1920 r.*, Toruń 2002, s. 13; warto także wspomnieć, że istnienie niezależnego państwa ukraińskiego negowali także dowódcy kontrrewolucyjnych formacji białogwardyjskich.

[11] Zob. H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918 (Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne)*, Kraków 1982, s. 188–189; R. Galuba, *Niech rozsądzi nas miecz i krew… Konflikt polsko-ukraiński o Galicję Wschodnią w latach 1918–1919*, Poznań 2004 s. 19; J. Legieć, op. cit., s. 29. W okresie późniejszym władze URL sztywno stały na stanowisku, że granice określone w traktacie brzeskim są nienaruszalne, co szybko doprowadziło do konfliktu z Polską. Szerzej na ten temat: H. Jabłoński, *Z dziejów genezy sojuszu Piłsudski–Petlura. Początki konfliktu zbrojnego XI 1918–III 1919,* „Zeszyty Naukowe WAP" Seria Historyczna, 1961, nr 5, s. 40–58.

zapowiedź utworzenia w ramach Austro-Węgier ukraińskiego kraju koronnego na terenach Wschodniej Galicji i północnej Bukowiny[12]. Zapisy te stały w sprzeczności z polską racją stanu. Samo zaproszenie delegacji ukraińskiej do Brześcia przyśpieszyło decyzję oficerów, stacjonującego na Bukowinie, Polskiego Korpusu Posiłkowego, o wypowiedzeniu posłuszeństwa dowództwu austriackiemu i przeprowadzeniu formacji na rosyjską stronę frontu[13]. Natomiast podpisanie traktatu spotkało się z ostrą krytyką, która przetoczyła się zarówno przez Galicję, jak i Kongresówkę, a falom demonstracji towarzyszyły zamachy na posterunki i patrole austriackie[14]. Równocześnie nastąpił wyraźny spadek poparcia społecznego dla ugrupowań konserwatywnych, opowiadających się za współpracą z Wiedniem i odbudową państwa polskiego w ramach monarchii habsburskiej. Taki stan rzeczy skłonił władze austro-węgierskie, latem 1918 r., do wycofania się z udzielonych Ukraińcom w Brześciu gwarancji[15], co dodatkowo zaogniło sytuację. Szczególnie krytycznie do tej inicjatywy odnieśli się Ukraińcy galicyjscy, mimo iż nadal losy prowincji wiązali z Austro-Węgrami.

W tym czasie zaszły jednak poważne zmiany na frontach wojny. Sytuacja państw centralnych była krytyczna i stało się oczywiste, że o przyszłym obliczu Europy decydować będą zwycięskie mocarstwa Ententy. W kontekście sporu polsko-ukraińskiego ich stanowisko nie było jednak jasne. Mocarstwa zachodnie, głównie pod wpływem działań podejmowanych przez Komitet Narodowy Polski w Paryżu i Waszyngtonie, rozpatrywały kwestię przyszłego miejsca Ukraińców w Europie poprzez pryzmat integralności Rosji, a uważając istnienie powiązanej z państwami centralnymi URL za tymczasowe, coraz częściej przychylały się do stanowiska polskich kręgów politycznych, odmawiających Ukraińcom prawa do budowy niezależnego państwa. Nie oznaczało to jednak pełnego poparcia polskich planów. W ostatniej fazie wojny politycy Ententy starali się bowiem unikać jednoznacznych deklaracji odnośnie do kształtu terytorialnego rodzących się państw i często wyrażali sprzeczne opinie podyktowane doraźną koniunkturą polityczną[16]. Tym niemniej antyukraińskie nastawienie mocarstw zachodnich, ale także Austro-Węgier, skłoniło ukraińskich polityków w Galicji do szukania dróg wyjścia z tej trudnej sytuacji.

---

[12] Na ten temat szerzej: M. Łytwyn, *Proklamowanie niezależnej Zachodnio-Ukraińskiej Republiki Ludowej i podejmowane przez nią próby porozumienia się z państwem polskim*, w: *Rok 1918. Odrodzona Polska w nowej Europie*, pod red. A. Ajnenkiela, Warszawa 1999, s. 105.

[13] Zob. Odezwa bryg. Józefa Hallera w dniu przejścia Polskiego Korpusu Posiłkowego przez front wschodni z 15 lutego 1918 r., w: S. Aksamitek, *Generał Józef Haller. Zarys biografii politycznej*, Katowice 1989, s. 80. Na ten temat: M. Zgórniak, *1914–1918. Studia i szkice z dziejów I wojny światowej*, Kraków 1987, s. 249.

[14] Zob. M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 21–22. Na ten temat także: L. Mroczka, *Galicji rozstanie z Austrią. Zarys monograficzny*, Kraków 1990, s. 237.

[15] M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 23.

[16] Zob. M. Leszczyk, *Komitet Narodowy Polski a Ententa i Stany Zjednoczone 1917–1919*, Warszawa 1966, s. 185 i n.

Jeszcze latem 1918 r., z inspiracji liderów Ukraińskiej Partii Narodowo-Demokratycznej, utworzono we Lwowie komitet polityczny, który zająć się miał koordynacją działalności rozwijających się w tym okresie zarówno cywilnych, jak i wojskowych ruchów konspiracyjnych. Ich naczelnym celem miało być opanowanie Galicji Wschodniej, przejęcie kontroli nad lokalną administracją oraz podjęcie działań na rzecz utworzenia ukraińskiego kraju koronnego ze stolicą we Lwowie w ramach Austro-Węgier. Tym samym planowano urzeczywistnienie zapisów traktatu brzeskiego poprzez tworzenie polityki faktów dokonanych. Przygotowania do zaplanowanej akcji rozpoczęły się jesienią 1918 r. Galicję Wschodnią podzielono na okręgi, rozesłano emisariuszy i rozpoczęto szacunkową ocenę liczby żołnierzy ukraińskich, mogących wziąć udział w opanowaniu prowincji. Równocześnie podjęto starania na rzecz zmiany dyslokacji stacjonującego na Bukownie Legionu Ukraińskich Strzelców Siczowych i przeniesienia go do Lwowa, co miało zapewnić stronie ukraińskiej przewagę w przypadku ewentualnej konfrontacji z Polakami[17].

Przyspieszenie działań konspiracyjnych spowodowane było przede wszystkim wypadkami rozgrywającymi się w monarchii habsburskiej. Chcąc ratować rozpadającą się monarchię, cesarz Karol I 16 października 1918 r. ogłosił manifest przekształcający Austrię w państwo konfederacyjne[18]. Akt ten sankcjonował prawo narodów do samostanowienia i wzywał do tworzenia lokalnych rad narodowych. Zmobilizowało to do działania polskie kręgi polityczne, które rozpoczęły działania na rzecz przejęcia całej Galicji w imieniu państwa polskiego. Z oczywistych względów działania te nie uwzględniały roszczeń ukraińskich.

Taki stan rzeczy skłonił Ukraińców, którzy entuzjastycznie przyjęli cesarski manifest[19], do zwołania własnej Ukraińskiej Rady Narodowej (URN) do Lwowa. Organ ten zebrał się 18 października 1918 r. i już na pierwszym posiedzeniu uznał się za zgromadzenie konstytucyjne oraz zapowiedział rozpoczęcie prac nad konstytucją. Równocześnie uchwalono zasięg terytorialny przyszłego koronnego państwa ukraińskiego. Miało ono objąć swymi granicami Galicję Wschodnią, Łemkowszczyznę, północno-zachodnią Bukowinę oraz Ruś Zakarpacką. Rada podjęła także decyzję o wysłaniu delegacji na przyszłą konferencję pokojową, która reprezentować miała ukraińskie interesy w czasie trwania jej obrad[20]. Szczególne miejsce w prowadzonych dyskusjach zajęła kwestia stosunku

---

[17] Na ten temat szerzej: M. Kozłowski, op. cit., s. 143.

[18] Zob. S. S. Nicieja, *Cmentarz Obrońców Lwowa*, Wrocław 1990, s. 12. Tekst manifestu dostępny m.in. w: H. Batowski, op. cit., s. 304–305.

[19] M. Wrzosek, *Wojsko Polskie i operacje wojenne lat 1918–1921*, Białystok 1988, s. 282–285.

[20] S. S. Nicieja, op. cit., s. 12. Na ten temat także: T. Dąbkowski, *Ukraiński ruch narodowy w Galicji Wschodniej 1912–1923*, Warszawa 1985, s. 88; R. Galuba, op. cit., s. 22–23 oraz M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 34–38.

do URL. Większość zebranych stanęła na stanowisku, że nie należy w tej kwestii podejmować ostatecznych decyzji, a swoje stanowisko argumentowała przede wszystkim negatywnym nastawieniem Ententy do idei naruszania integralności Rosji, co przyszłość URL jako niezależnego państwa stawiało pod dużym znakiem zapytania. Równocześnie zwracano uwagę na wewnętrzne problemy Ukrainy Naddnieprzańskiej, kierowanej przez niepopularny rząd hetmana P. Skoropadskiego oraz zagrożenie inwazją ze strony Rosji Radzieckiej. Następnego dnia URN ogłosiła powstanie Państwa Ukraińskiego, wybrała przewodniczącego[21] oraz wyłoniła trzy delegacje, mające działać w terenie[22]. W kontekście nadchodzących wydarzeń najistotniejszą rolę odgrywała Delegacja Galicyjska z siedzibą we Lwowie, która miała organizować administrację ukraińską we Wschodniej Galicji oraz utrzymywać stały kontakt z konspiracją wojskową.

Wydarzenia rozgrywające się w monarchii habsburskiej motywowały do działania także stronę polską. 20 października 1918 r. Rada Miejska we Lwowie podjęła uchwałę, w której zapowiedziała podjęcie starań na rzecz stworzenia ośrodków politycznych i społecznych, niezbędnych do urzeczywistnienia państwowości polskiej w Galicji Wschodniej[23]. Uchwała ta, będąca odpowiedzią na odezwę warszawskiej Rady Regencyjnej z 7 października 1918 r. proklamującej powstanie niepodległego państwa polskiego[24], spotkała się z żywiołowym poparciem polskiej społeczności, która zorganizowała wiece i manifestacje. Osiem dni później w Krakowie utworzona została Polska Komisja Likwidacyjna (PKL), która w piśmie notyfikującym do premiera Austrii H. Lammascha, stwierdziła, że ziemie zaboru austriackiego wejdą w skład państwa polskiego, a tym samym przejmuje ona władzę w Galicji. Pismo podobnej treści przesłane zostało także do namiestnika K. von Huyna, w którym informowano go, że delegacja PKL przybędzie do Lwowa 1 listopada 1918 r.[25]

Utworzenie PKL jako namiastki polskich władz w Galicji wymagało jednoczesnego utworzenia sił zbrojnych, które byłyby w stanie zabezpieczyć polskie interesy. Tymczasem nie było to zadanie łatwe, ponieważ na ziemiach polskich równolegle działały często rywalizujące ze sobą i ignorujące się wzajemnie komendy o odmiennych orientacjach i sympatiach politycznych. Innym poważnym problemem był brak ludzi i sprzętu. Na terenie Galicji nie było bowiem większych jednostek wojskowych o polskim składzie osobowym[26], a przejęty

[21] Został nim J. Petruszewycz, który 4 stycznia 1919 r. wybrany został na prezydenta ZURL.

[22] Zob. M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918–1919*, Warszawa 2000, s. 50–51 oraz R. Galuba, op. cit., s. 23.

[23] *Obrona Lwowa 1–22 listopada 1918*, t. 2: *Relacje uczestników*, Warszawa 1991, s. 115–116; zob. także: M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 38–39.

[24] Odezwa dostępna w: „Monitor Polski", Dodatek nadzwyczajny 1918, 7 października, nr 168.

[25] Zob. M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 39.

[26] Większość pułków o polskim składzie osobowym została przeniesiona na front włoski; por. R. Galuba, op. cit., s. 24.

w Krakowie austriacki majątek wojskowy okazał się mniejszy niż przypuszczano. Trudno było zatem wyposażyć i uzbroić większą liczbę ochotników. Mimo to, generał B. Roja, którego wyznaczono na dowódcę polskich sił zbrojnych w Galicji Zachodniej, przystąpił do energicznych działań, a w celu poszerzenia ich na teren Galicji Wschodniej wysłał do Lwowa kpitana B. Pierackiego. Misja ta nie zakończyła się jednak sukcesem, co spowodowane było przede wszystkim faktem, że Roja nie cieszył się poważaniem wśród lwowskich organizacji wojskowych.

Tymczasem sytuacja militarna we Lwowie przedstawiała się dla strony polskiej bardzo niekorzystnie. Na terenie miasta działały wprawdzie tajne polskie organizacje wojskowe, ale ich liczebność wynosiła jedynie około 700 ludzi[27]. Największa z nich była Polska Organizacja Wojskowa (POW) kierowana przez porucznika L. de Laveaux, skupiała około 350 członków. Dysponowała jednak zaledwie trzydziestoma karabinami ręcznymi, jednym karabinem maszynowym i kilkoma kilogramami materiałów wybuchowych. Siły te można było uzupełnić 150 skautami z lwowskich drużyn męskich, ale jedynie jedna trzecia z nich miała przeszkolenie paramilitarne. Do końca września 1918 r. organizacje działające we Lwowie nie miały żadnych struktur w terenie, a podjęte w październiku działania tylko nieznacznie zmieniły sytuację. Taki stan rzeczy podyktowany był w pierwszym rzędzie bagatelizowaniem działań URN i ukraińskiej konspiracji wojskowej oraz przekonaniem, że realna groźba przejęcia władzy w Galicji Wschodniej przez Ukraińców nie istnieje[28].

Utworzenie PKL wywołało jednak poważne zaniepokojenie ukraińskich kół politycznych[29]. Jakkolwiek Ukraińcy przeceniali liczebność i stan przygotowań polskich organizacji wojskowych, płynące z Krakowa informacje o rychłym pojawieniu się we Lwowie przedstawicieli PKL oraz podporządkowaniu Galicji Wschodniej polskiemu systemowi wojskowemu, utwierdzały ich w przekonaniu, że Polacy są gotowi do opanowania prowincji. Stojący na czele Delegacji Galicyjskiej K. Łewyckyj z niepokojem oczekiwał na instrukcje od przebywającego wówczas w Wiedniu przewodniczącego URN J. Petruszewycza. Ten jednak z większym spokojem podchodził do napływających informacji i sugerował, że władze austriackie w 31 października 1918 r. podejmą ostateczną decyzję o podporządkowaniu Galicji Wschodniej URN[30]. Łewickyj zdawał sobie jednak sprawę, że unikanie konfrontacji z Austriakami oraz oczekiwanie na niepewną decyzję Wiednia ułatwia działania Polakom. Dlatego też, pragnąc uprzedzić działania PKL, wysłał do namiestnika K. von Hujna delegację z żądaniem przekazania

[27] Na ten temat szerzej: M. Wrzosek, op. cit., s. 290–295; zob. także: S. S. Nicieja, op. cit., s. 14–15 oraz M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 42.

[28] Por. L. Mroczka, op. cit., s. 59

[29] Por. S. Nicieja, op. cit., s. 13. Na ten temat także: R. Galuba, op. cit., s. 24.

[30] Zob. M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 47.

władzy w Galicji Wschodniej na ręce URN. Inicjatywa ta spotkała się jednak z kategoryczną odmową. Utwierdziło to część środowisk ukraińskich, zwłaszcza członków konspiracji wojskowej, w przekonaniu, że władze austriackie sprzyjają Polakom, co może poważnie utrudnić realizację założonych planów. Dlatego też podjęli oni decyzję o możliwie najszybszym przejęciu Lwowa i prowincji na drodze zbrojnego zamachu stanu. W trakcie posiedzenia URN, wieczorem 31 października 1918 r., reprezentujący spiskowców sotnik D. Witowski oświadczył, że przygotowania do zamachu dobiegły końca, a odwołanie wydanych rozkazów nie jest możliwe[31]. W tej sytuacji URN zdecydowała się poprzeć wystąpienie.

Najważniejszym zadaniem było opanowanie Lwowa. Plan zajęcia miasta przewidywał możliwie jak najszybsze zdobycie i obsadzenie kluczowych obiektów przez oddziały ukraińskie. Zadanie to miało wykonać 1500 żołnierzy, w razie konieczności wspieranych przez cywilnych sympatyków konspiracji wojskowej – gimnazjalistów, studentów i kolejarzy[32]. Działania zbrojne miały się rozpocząć w nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. Równocześnie rozesłano rozkazy i instrukcje dla konspiracyjnych komórek w terenie. Zgodnie z nimi ukraińscy oficerowie i żołnierze stacjonujący w Przemyślu, Stryju, Kołomyi, Tarnopolu i innych miejscowościach mieli rozbroić żołnierzy innych narodowości i zabezpieczać tworzenie się lokalnych władz ukraińskich. Ważnym zadaniem było także zniszczenie mostu kolejowego na Sanie w Przemyślu, w celu uniemożliwienia przerzutu polskich sił z Krakowa do Galicji Wschodniej.

Ukraińskie przygotowania do opanowania Lwowa nie zostały w porę zauważone przez dowódców polskich organizacji wojskowych na terenie miasta[33]. Dopiero 31 października 1918 r. podjęte zostały pierwsze próby wyłonienia wspólnego dowództwa na wypadek wybuchu konfliktu polsko-ukraińskiego, ale przeprowadzone konsultacje nie zakończyły się sukcesem[34]. Dodatkowo, na skutek sugestii części oficerów negujących zagrożenie ze strony ukraińskiej, nie podjęto żadnych przygotowań. Taki stan rzeczy sprawił, że rozpoczęte przez Ukraińców działania przebiegały błyskawicznie. W ciągu zaledwie trzech godzin udało im się opanować kluczowe obiekty we Lwowie[35], a od rana 1 listopada 1918 r. miasto było patrolowane przez większe oddziały ukraińskie[36]. Pierwsze informacje o wydarzeniach, które rozegrały się w nocy zaczęły docierać do polskich grup konspiracyjnych około godziny szóstej, a niewiele później doszło

[31] Strona ukraińska starała się wykorzystać fakt, że dzięki przeprowadzonej w drugiej połowie października przez austro-węgierskie władze wojskowej zmianie dyslokacji jednostek, w garnizonie lwowskim przeważały formacje o ukraińskim składzie osobowym – M. Wrzosek, op. cit., s. 286. Na ten temat także: R. Galuba, op. cit., s. 24.

[32] M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 48–49.

[33] Por. S. S. Nicieja, op. cit., s. 13.

[34] Por. ibidem, s. 17–18. Na ten temat także: M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 51–52.

[35] Na ten temat szerzej: T. Dąbkowski, op. cit., s. 104.

[36] Zob. W. Lipiński, *Wśród Orląt lwowskich*, Warszawa 1931, s. 5–7.

do pierwszych starć na ulicach miasta[37]. Mimo krytycznej sytuacji, wyłonienie jednolitego dowództwa nadal było kwestią niezwykle trudną. W toku zaciętych dyskusji głównodowodzącym został ostatecznie kapitan C. Mączyński[38], ale spory kompetencyjne dawały o sobie znać jeszcze wielokrotnie w okresie późniejszym. Jeszcze tego samego dnia utworzono Naczelną Komendę Wojsk Polskich we Lwowie, która miała pełnić rolę sztabu głównego. Równocześnie utworzone zostały władze cywilne w postaci Polskiego Komitetu Narodowego, który skupił przedstawicieli wszystkich poważniejszych sił politycznych[39]. Komitet natychmiast wydał odezwę do ludności, w której wzywał wszystkich mężczyzn Polaków do wstępowania do polskich oddziałów wojskowych. Mimo wielkiego chaosu organizacyjnego, do końca dnia udało się zmobilizować około 1100 ochotników i przeprowadzić kilka akcji zaczepnych, które nie przyniosły jednak większych sukcesów. Sukcesami nie mogła się poszczycić także strona ukraińska. Ukraińcom nie udało się zdławić głównych punktów polskiego oporu, a dodatkowo dowództwo stanęło przed poważnym problemem masowych dezercji, które w ciągu zaledwie dwóch dni walk zmniejszyły stan sił ukraińskich o połowę. Wprawdzie relatywnie szybko udało się je uzupełnić o ochotników z prowincji, ale sformowane z nich oddziały prezentowały niską wartość bojową. Problemy przeciwnika postanowiła wykorzystać strona polska. W trakcie akcji przeprowadzonych 2 listopada 1918 r. udało się wyprzeć Ukraińców z Dworca Głównego[40] oraz zająć lotnisko na Lewandówce. W kolejnych dniach zacięte i krwawe walki trwały o poszczególne ulice, a nawet obiekty[41]. Mimo ściągnięcia przez Ukraińców do miasta posiłków w postaci Legionu Ukraińskich Strzelców Siczowych, inicjatywa w pierwszych dniach walk należała do strony polskiej. Ostatecznie front w mieście ustabilizował się 5 listopada, a na terenach kontrolowanych przez Polaków znalazły się niemal wszystkie lwowskie magazyny żywności i amunicji.

Równolegle z wybuchem walk we Lwowie, ukraińscy konspiratorzy podjęli działania w terenie. Jako strategiczny punkt do opanowania wyznaczony został Przemyśl, w którym planowano rozlokowanie silnego garnizonu zabezpieczającego

---

[37] Na temat pierwszych walk we Lwowie zob. S. S. Nicieja, op. cit., s. 18–25.

[38] Na ten temat szerzej: S. Łapiński-Nilski, A. Korn, *Listopad we Lwowie (1918)*, Łapy–Białystok 1993, s. 14–15.

[39] Por. M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 61.

[40] Opanowanie tego ważnego punktu strategicznego znacznie poprawiło sytuację Polaków, dzięki zajęciu znajdujących się tam magazynów. Dworzec nie mógł być jednak wykorzystany zgodnie z przeznaczeniem, ponieważ ruch kolejowy w kierunku zachodnim został przerwany przez oddziały ukraińskie, zob. Archiwum Główne Akt Dawnych, Archiwum Lubomirskich z Małej Wsi, sygn. 1296, s. 18, Tajny Komunikat Szefa Sztabu Generalnego Wojsk Polskich z 4 listopada 1918 r. Na ten temat także: R. Galuba, op. cit., s. 50.

[41] Zob. W. Filar, *Przyczyny i przebieg bojów o Lwów i Małopolskę wschodnią w roku 1918–1919*, „Polskie Jutro" 2005, nr 162.

Lwów przed potencjalną interwencją polską z zachodu. Mimo prowadzonych od początku października przygotowań, efekty tych działań były jednak bardzo ograniczone. Wynikało to przede wszystkim z faktu, że garnizon miejscowej twierdzy w większości złożony był z żołnierzy pochodzenia polskiego, a nieznaczną przewagę liczebną Ukraińcy posiadali jedynie w kadrach 6 pułku ułanów i 9 pułku piechoty stacjonujących w pobliskiej Żurawicy. Zdając sobie sprawę z niekorzystnej sytuacji, przewodniczący przemyskiej URN zajął sceptyczne stanowisko wobec planów zbrojnego zajęcia miasta. Na skutek jego postawy większość żołnierzy pochodzenia ukraińskiego rozeszła się do domów, ignorując wezwania oficerów do wstępowania do jednostek ukraińskich[42]. W trudnej sytuacji znajdowały się jednak także polskie organizacje konspiracyjne. Jakkolwiek w Przemyślu i okolicach działały struktury POW, przygotowujące się do przejęcia miasta w przypadku rozpadu Austro-Węgier, ich liczebność była niewielka. Tym niemniej na wieść o wybuchu walk we Lwowie zdołały one 1 listopada 1918 r., niemal bez walki, opanować miasto. Równocześnie rozpoczęto pertraktacje z Ukraińcami na temat wspólnego zarządu, które zakończyły się podpisaniem stosownego porozumienia. Nie przetrwało ono jednak długo i już trzy dni później Ukraińcy podjęli udaną próbę opanowania miasta[43]. Mimo zaciętych walk, nie udało im się jednak sforsować Sanu i opanować lewobrzeżnej części Przemyśla[44]. Tym samym ich sukces uznać należy za połowiczny, a utrzymanie części Przemyśla w polskich rękach miało znaczący wpływ na wypadki rozgrywające się w okolicy. Polakom udało się zająć Sanok i Jarosław oraz utworzyć lokalne władze w Nowym Sączu, Tarnowie, Krośnie i Rzeszowie, co umożliwiło szybkie rozbrojenie słabych oddziałów milicji ukraińskiej na zachód od Sanu. Natomiast w Galicji Wschodniej proces formowania się ukraińskiej administracji przebiegał bez zakłóceń.

Nadal jednak trwały ciężkie walki we Lwowie. Mimo to URN podjęła działania na rzecz stworzenia oficjalnych struktur państwowych. 9 listopada 1918 r. utworzony został rząd określający się mianem Tymczasowego Państwowego Sekretariatu, na czele którego stanął K. Łewickyj, a cztery dni później uchwalona została tzw. Mała Konstytucja. Na mocy tego aktu ustalono nazwę państwa – Zachodnioukraińska Republika Ludowa (ZURL) oraz ustanowiono godło i flagę państwową[45]. Równocześnie przystąpiono do organizowania ukraińskich sił

[42] M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 93.

[43] Zob. Ogłoszenie Zarządu miasta Przemyśla o objęciu władzy przez Ukraińską Narodową Radę z 4.11.1918 r. w: W. Kaput, *Akta dotyczące działalności Polskiej Rady Narodowej w Przemyślu (listopad 1918–luty 1919)*, „Przemyskie Zapiski Historyczne", R. 1, 1974, nr 6, s. 111

[44] Zob. Pismo Polskiej Rady Narodowej w Przemyślu do PKL z 7.11.1918 r., w: W. Kaput, *Akta dotyczące działalności Polskiej Rady Narodowej w Przemyślu (listopad 1918–luty 1919),* „Przemyskie Zapiski Historyczne", R. 1, 1974, nr 11, s. 115.

[45] Zob. S. S. Nicieja, op. cit., s. 41. Na ten temat także: M. Wrzosek, op. cit., s. 315; M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 87–88 oraz R. Galuba, op. cit., s. 54–55.

zbrojnych – Ukraińskiej Armii Halickiej (UAH) oraz rozpoczęto rozmowy na temat zacieśnienia współpracy z URL[46].

Wybuch wojny polsko-ukraińskiej mocno zaniepokoił polskie kręgi polityczne zarówno w Warszawie, jak i w Krakowie. Przebieg wypadków w Galicji Wschodniej wskazywał bowiem, że prowincja ta może znaleźć się ostatecznie poza granicami odradzającego się państwa polskiego, co było sprzeczne z polską racją stanu. Pierwszoplanowym zadaniem stawało się zatem jak najszybsze wysłanie posiłków do walczącego Lwowa. Nie było to jednak zadaniem łatwym. Powstający w Warszawie Sztab Generalny miał do dyspozycji zaledwie 9000 żołnierzy z podporządkowanej Radzie Regencyjnej Polskiej Siły Zbrojnej, a PKL dysponowała podobną liczbą w Galicji Zachodniej[47]. Ci ostatni jednak rekrutowali się w znacznej części z rekonwalescentów i młodych rekrutów, zmobilizowanych w ostatnim etapie wojny, którzy często samowolnie opuszczali szeregi, a co gorsza organizowali się w bandy zajmujące się napadami i grabieżami. Nie ulegało jednak wątpliwości, że wysłanie posiłków do Lwowa jest sprawą niecierpiącą zwłoki. Dlatego też natychmiast podjęto w miarę skoordynowane działania na rzecz sformowania i wyposażenia odpowiednich sił dla przeprowadzenia akcji.

11 listopada 1918 r., wykorzystując pociąg pancerny, polskie oddziały wysłane z Krakowa opanowały Przemyśl, co otworzyło drogę w kierunku Lwowa. Dalszy pochód polskich oddziałów na wschód został jednak wstrzymany przez generała B. Roję na kilka dni[48]. Dopiero 19 listopada 1918 r. oddziały, liczące około 1400 żołnierzy, wyruszyły z Przemyśla. Ich transport odbywał się koleją, a przejazd ubezpieczał pociąg pancerny oraz jednostki kawalerii, które kilkakrotnie ścierały się z mniejszymi oddziałami ukraińskimi[49]. Oddziały te dotarły do Lwowa 20 listopada 1918 r. i już następnego dnia weszły do boju. Znacznie poprawiło to sytuację strony polskiej i umożliwiło przeprowadzenie ataku na pozycje przeciwnika. Jakkolwiek nie przyniosło ono spodziewanych rezultatów, ukraińskie dowództwo, w związku z trudną sytuacją podległych mu jednostek, podjęło 22 listopada 1918 r. decyzję o wycofaniu się ze Lwowa[50]. Opanowanie

---

[46] Zob. T. Dąbkowski, op, cit., s. 107, 114, R. Galuba, op. cit., s. 55.

[47] Por. M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 101.

[48] Gen. Roja polecił dowódcy polskich oddziałów podpułkownikowi M. Karaszewiczowi-Tokarzewskiemu zorganizowanie przemyskiego okręgu wojskowego i opanowanie sytuacji w mieście, zob. Obwieszczenie podpułkownika Michała Tokarzewskiego informujące o objęciu przez niego władzy wojskowej w okręgu przemyskim z 13 listopada 1918 r., w: Z. Konieczny, *Początki organizacji Wojska Polskiego w Przemyślu (1918–1921)*, w: *85 lat Garnizonu WP w Przemyślu,* Przemyśl 2003, s. 33. Dopiero 16 listopada 1918 r. polecił mu kontynuowanie natarcia w kierunku Lwowa; S. Rutkowski, *Geneza i przebieg odsieczy Lwowa w listopadzie 1918 r.* „Bellona" 1926, t. XXIII, cz. 1, s. 44.

[49] Por. *Obrona Lwowa…*, t. III: *Relacje uczestników*, s. 356. Szerzej na ten temat: R. Galuba, op. cit., s. 61–65 oraz M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 115–117.

[50] Ibidem, s. 160–161; zob. także: S. S. Nicieja, op. cit., s. 52; T. Dąbkowski, op. cit., s. 109.

miasta zostało przyjęte przez polską ludność cywilną z dużym entuzjazmem, ale okupione było znacznymi stratami. W starciach trwających od 1 listopada zginęło lub zmarło w wyniku odniesionych ran ogółem 439 żołnierzy i 157 cywili[51].

Równocześnie zajęcie Lwowa, jakkolwiek miało istotne znaczenie psychologiczne, nie kończyło wojny polsko-ukraińskiej, a miasto stało się najdalej wysuniętą placówką, połączoną z terytorium kontrolowanym przez polskie władze jedynie linią kolejową z Przemyśla. Do końca listopada nie udało się dowództwu utworzyć stałej linii frontu, a walki przybrały charakter wojny ruchomej, co znacznie utrudniało prowadzenie operacji wojskowych. Poważny problem stanowiły również: relatywnie niski poziom wyszkolenia znacznej części polskich żołnierzy oraz duże braki w zaopatrzeniu i aprowizacji.

Tymczasem URN po opuszczeniu Lwowa zainstalowała się w Tarnopolu i podjęła działania na rzecz odzyskania stolicy Galicji. Zintensyfikowano rozmowy z przedstawicielami URL na temat zacieśnienia współpracy[52] oraz przystąpiono do reorganizacji i przegrupowywania pododdziałów UAH. W ich struktury włączono także jednostki przekazane przez władze URL[53], chociaż pomoc przysyłana przez hetmana P. Skoropadskiego, a następnie S. Petlurę była daleko mniejsza od oczekiwań[54]. Tym niemniej już w ostatnich dniach listopada 1918 r. Ukraińcy podjęli pierwsze próby odzyskania utraconego terytorium. Działania te nie przyniosły jednak spodziewanych rezultatów, co doprowadziło do zmiany naczelnego dowódcy UAH. Pułkownika H. Stefaniwa zastąpił gen. M. Omelianowicz-Pawlenko, który opracował nowy plan wyprowadzenia uderzenia przeciwko siłom polskim i odzyskania Lwowa oraz innych utraconych wcześniej terenów. W tym celu w okolicach stolicy Galicji skoncentrowane zostały znaczne siły, które już na początku grudnia rozpoczęły działania zaczepne, przynoszące początkowo znaczne sukcesy. Ukraińcy zajęli Chyrów, Gródek Jagielloński i Dublany oraz rozbili polskie oddziały pod Jaworowem. Dopiero podjęte 11 grudnia 1918 r. kontruderzenie zmusiło ich do powrotu na pozycje wyjściowe. Nie powiodła się natomiast próba opanowania Lwowa, ale miasto znalazło się w okrążeniu[55]. W związku z nieustannymi walkami i na skutek artyleryjskiego

---

[51] Por. M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 126–127; zob. także: T. A. Olszański, *Historia Ukrainy XX wieku*, Warszawa 1994, s. 88 oraz W. Filar, op. cit.

[52] Ostatecznie rozmowy te doprowadziły do zawarcia 22 stycznia 1919 r. unii między URL a ZURL, przy czym ta ostania zachowywała szeroką autonomię w strukturach nowego państwa. Na ten temat szerzej: M. Kozłowski, op. cit., s. 206–207.

[53] Zob. J. Legieć, op. cit., s. 16; R. Galuba, op. cit., s. 68–69.

[54] M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 143. Wiele do życzenie pozostawiała także ich postawa na placu boju. Już po pierwszych starciach odmówiły one walki i ostatecznie dowództwo UAH podjęło decyzję o ich rozbrojeniu i odesłaniu za Zbrucz – ibidem; zob. także: M. Sopotnicki, *Kampania polsko-ukraińska. Doświadczenia operacyjne i bojowe*, Lwów 1921, s. 19; T. Dąbkowski, op. cit., s. 114–115 oraz M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią*, s. 160–163.

[55] Zob. M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 145–148 oraz R. Galuba, op. cit., s. 73.

ostrzału, położenie obrońców i mieszkańców miasta stało się bardzo trudne. Ukraińcy zniszczyli budynek wodociągów i poważnie uszkodzili elektrownię; stale rosła liczba zabitych i rannych, a dowództwo obrony zmagało się z problemem zapewnienia odpowiedniej liczby żołnierzy dla obsadzenia poszczególnych odcinków[56]. Skłoniło to Naczelne Dowództwo Wojska Polskiego do podjęcia natychmiastowych działań. 6 stycznia 1919 r., sformowana kilka dni wcześniej Grupa Operacyjna „Bug" generała J. Romera, podjęła natarcie w kierunku Lwowa z zadaniem przerwania okrążenia i zabezpieczenia terenów pomiędzy Rawą Ruską a linia kolejową Przemyśl – Lwów. Część pododdziałów tej grupy, po stoczeniu zaciętych walk pod Kulikowem, trzy dni później wkroczyła do Lwowa. Na innych odcinkach frontu nie udało się jednak siłom polskim osiągnąć większych sukcesów. Tym samym wynikiem krwawych starć z pierwszej połowy stycznia 1919 r. były jedynie częściowe korekty przebiegu linii frontu, a Lwów nadal znajdował się w niemal całkowitym okrążeniu[57].

Tymczasem sytuacja geopolityczna państwa polskiego uległa znacznemu pogorszeniu. W końcu 1918 r. wybuchło powstanie wielkopolskie, w fazę krytyczną wkraczał konflikt polsko-czeski na Śląsku Cieszyńskim oraz spór polsko-litewski, a na tereny, do których pretendowała Polska na Wschodzie, zaczęła wkraczać Armia Czerwona. To niezwykle trudne położenie skłoniło Naczelnika Państwa J. Piłsudskiego do rozważania możliwości szukania dróg porozumienia ze stroną ukraińską. Idea ta oparta została na dwóch istotnych założeniach. Po pierwsze, korespondowała ona z lansowaną przez Piłsudskiego koncepcją federacyjną[58], przewidującą stworzenie i powiązanie z Polską niepodległych państw wzdłuż wschodniej granicy państwa, w tym także Ukrainy. Państwa te miały w jego zamyśle stanowić swego rodzaju strefę buforową między Polską a Rosją Radziecką. Tymczasem przeciągający się konflikt z Ukraińcami w Galicji Wschodniej uniemożliwiał realizację założonego planu. Po drugie, podjęcie przez Polskę rozmów pokojowych ze stroną ukraińską oczekiwane było przez mocarstwa Ententy, które oba państwa postrzegały jako ważny element obrony przed próbami przeniesienia rewolucji bolszewickiej do państw Europy Zachodniej oraz bazę do podjęcia interwencji przeciwko Rosji Radzieckiej. Równocześnie politycy zwycięskich mocarstw postrzegali konflikt polsko-ukraiński jako poważną przeszkodę w pracach konferencji pokojowej, która w sposób arbitralny zamierzała ułożyć nowe stosunki w Europie.

---

[56] Ibidem s. 83.

[57] Na temat działań GO „Bug" zob.: R. Galuba, op. cit., s. 87–90 oraz M. Klimecki, *Lwów1918–1919*, s. 151–156.

[58] Na ten temat szerzej: P. Hausner, *Federacyjna wizja Rzeczpospolitej w poglądach Józefa Piłsudskiego i próba jej urzeczywistnienia w latach 1918–1921*, w: *Polska i Ukraina. Sojusz 1920 r. i jego następstwa*, pod red. Z. Karpusa, W. Rezmera, E. Wiszki, Toruń 1997, s. 17–39; zob. także: R. Galuba, op. cit., s. 28 i n.

Pierwsze próby wpłynięcia na sytuację w Galicji Wschodniej podjęła misja wojskowa Ententy wysłana już na przełomie listopada i grudnia 1918 r. z Jass. Działania jej członków nie przyniosły jednak żadnych rezultatów. Nie zraziło to jednak polityków zachodnich mocarstw i w końcu grudnia 1918 r. przybyła do Warszawy brytyjska misja wojskowa z pułkownikiem H. H. Wadem na czele, która zapoznać się miała z ogólna sytuacją w Polsce[59]. W rozmowach z Piłsudskim jej członkowie naciskali na jak najszybsze podjęcie rozmów z Ukraińcami, a nawet zaproponowali tymczasowe zajęcie Galicji Wschodniej przez wojska alianckie i pośrednictwo w negocjacjach. Jakkolwiek koncepcja brytyjska nie do końca odpowiadała Naczelnikowi Państwa, w związku z trudną sytuacją Polski, zobowiązał się do jej rozważania. Ostatecznie z początkiem stycznia 1919 r. strona polska zadeklarowała chęć podjęcia rozmów z Ukraińcami i zasugerowała potencjalną linię rozejmową wzdłuż rzek: Bug i Świca[60]. Równocześnie Anglicy rozpoczęli rozmowy z Ukraińcami. Ci jednak sztywno stali na stanowisku wyznaczenia linii demarkacyjnej na rzecze San, co w zasadzie przesądziłoby kwestię przyszłości Lwowa. Do szerszych konsultacji polsko-ukraińskich pod auspicjami brytyjskimi jednak nie doszło w związku z pojawieniem się w Galicji nowej alianckiej misji wojskowej. Jej szef – francuski generał J. Berthelemy – wkrótce zajął miejsce przewodniczącego aliantów pośredniczących w negocjacjach rozejmowych[61]. Po zapoznaniu się z sytuacją wysunął on koncepcję wytyczenia linii rozejmowej wzdłuż Bugu i Górnego Dniestru, przy jednoczesnym poddaniu zagłębia naftowego zarządowi międzynarodowemu. Propozycja ta nie zyskała jednak uznania strony ukraińskiej, która oskarżając Francuzów o sprzyjanie Polakom, rozważała nawet możliwość zerwania rozmów. Tym samym jedynym efektem prac prowadzonych przez alianckie misje było zapoznanie się mocarstw zachodnich z sytuacją w Galicji Wschodniej. Jednocześnie sztywne stanowisko ukraińskie coraz częściej skłaniało polityków Ententy do dyskusji na temat przyłączenia do Polski nie tylko Lwowa, ale całej prowincji[62].

Fiasko rozmów prowadzonych za pośrednictwem misji wojskowych oraz nieprzychylne Ukraińcom nastawienie aliantów utwierdziło władze ZURL w przekonaniu, że jedyną możliwością rozstrzygnięcia konfliktu z Polską zgodnie z ukraińska racją stanu, będzie polityka faktów dokonanych[63]. Dlatego też

[59] O działaniach misji brytyjskiej pisze obszernie: R. Galuba, op. cit., s. 90–98; zob. także: M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 162–164 oraz idem, *Wojna czy pokój. Polsko-ukraińskie negocjacje w latach 1918–1921*, w: *Polska i Ukraina. Sojusz 1920 r. i jego następstwa*, s. 48–51.

[60] Jednocześnie dopuszczano możliwość wytyczenia tej linii wzdłuż Bugu i Dniestru.

[61] Szerzej na temat misji gen. Berthelemy: M. Kozłowski, op. cit., s. 229–245, M. Klimecki, *Wojna czy pokój*, s. 51–57 oraz R. Galuba, op. cit., s. 98–107.

[62] Stanowisko takie reprezentowali nawet Brytyjczycy, wcześniej negatywnie nastawieni do poszerzenia polskiego stanu posiadania w Galicji Wschodniej, por. R. Galuba, op. cit., s. 81.

[63] W okresie późniejszym prowadzone były jednak okazjonalnie i najczęściej z przedstawicielami URL rozmowy na temat zakończenia sporu, a nawet podpisywano odnośne dokumenty, ale nigdy nie weszły one w życie. Szerzej na ten temat: J. Legieć, op. cit., s. 31–35.

z końcem stycznia 1919 r. wznowiono przygotowania do ofensywy przeciwko polskim pozycjom. Jej efektem miało być odzyskanie Lwowa i innych utraconych terenów do rzeki San, zanim Konferencja Pokojowa w Paryżu podejmie decyzje w tej kwestii.

Ofensywa UAH rozpoczęła się 16 lutego 1919 r. i całkowicie zaskoczyła polskie dowództwo[64]. Podjęte kontrataki nie przyniosły rezultatów, a siły ukraińskie zdołały opanować przedmieścia Lwowa oraz okoliczne miejscowości i odepchnąć polskie jednostki w kierunku Sądowej Wiszni, Mościsk i Medyki. Tym samym sytuacja oblężonej stolicy Galicji stała się krytyczna, a polskie Naczelne Dowództwo nie było w stanie zareagować na rozpaczliwe prośby o pomoc, napływające od instytucji cywilnych i wojskowych Lwowa. Jedyną szansę poprawy sytuacji dostrzegano w działalności Komisji Międzysojuszniczej dla Zbadania Spraw Polskich, która pod koniec stycznia 1919 r. przybyła do Warszawy[65].

Nadzieje na interwencję międzynarodową okazały się słuszne, a Komisja podjęła decyzję o konieczności narzucenia stronom konfliktu układu rozejmowego. Z jej składu wyłoniona została specjalna podkomisja z generałem J. Barthelemy na czele, która 23 lutego 1918 r. rozpoczęła prace we Lwowie. Naciski wywierane na delegację ukraińską sprawiły, że zgodziła się na podpisanie porozumienia w sprawie zawieszenia broni. Dwa dni później do stolicy Galicji przybyła delegacja władz ZURL z O. Buraczewskim na czele. Przeprowadzone rozmowy nie przyniosły jednak rezultatu. W ich trakcie okazało się bowiem, że Ukraińcy nie tylko nie akceptują zaproponowanej przez podkomisję linii demarkacyjnej[66], ale żądają przesunięcia jej na linię rzeki San, a w przyszłości przewidują włączenie w granice ich państwa nie tylko Przemyśla, ale także całej Łemkowszczyzny. Jakkolwiek impas w rozmowach udało się przełamać i delegacja ukraińska wstępnie zaakceptowała przedłożone warunki, do podpisania rozejmu nie doszło. 1 marca 1919 r. ZURL wypowiedziała zawieszenie broni, a trzy dni później wznowiła działania zaczepne w Galicji[67].

Już w pierwszych dniach walk jednostki UAH rozbiły jednostki polskie pod Stodolnikami, przerwały połączenia kolejowe i okrążyły Gródek Jagielloński. Broniąca się tam załoga, jak również obrońcy Lwowa zostali całkowicie odcięci od dostaw żywności i amunicji. Sytuacja walczących na terenie Galicji Wschodniej oddziałów polskich po raz kolejny stała się krytyczna.

Tym razem jednak z pomocą Polsce przyszła Komisja Międzysojusznicza. Jej członkowie, uznając stronę ukraińską za winną zerwania rozmów rozejmowych, zapewnili władze polskie, że Ententa nie dopuści do zbrojnego wystąpienia

---

[64] Szerzej na ten temat: M. Klimecki, *Lwów1918–1919*, s. 168–170.
[65] Na temat działań misji zob.: R. Galuba, op. cit., s. 107–118 i n.
[66] Linia ta pokrywała się z wcześniejszą propozycją generała Berthelemy'ego.
[67] M. Klimecki, *Lwów 1918–1919*, s. 173.

Niemców w Wielkopolsce, co umożliwiło przesunięcie na galicyjski teatr wojenny kilku batalionów z Poznania[68]. Pojawienie się na placu boju nowych jednostek zdecydowanie poprawiło sytuację i umożliwiło wyprowadzenie 12 marca 1919 r. kontrnatarcia. W wyniku przeprowadzonych operacji siłom polskim udało się opanować linię kolejową Przemyśl – Lwów, rozbić odziały ukraińskie skoncentrowane w okolicach Wiszenki i Jaworowa, a ostatecznie, 26 marca przełamać pozycje wroga pod Zalesiem i przerwać pierścień okrążenia wokół galicyjskiej stolicy. Jakkolwiek linia działań wojennych nadal przebiegała w pobliżu Lwowa, a miasto ostrzeliwane było przez ukraińską artylerię, jego załoga w każdej chwili mogła liczyć na uzupełnienia w ludziach i sprzęcie wojskowym.

Sukces operacji prowadzonych od połowy marca nie oznaczał jednak zakończenia działań wojennych. Jednak w związku ze wzrostem zagrożenia ze strony Armii Czerwonej na północnym-wschodzie, Piłsudski zdecydował się na ograniczenie do minimum akcji zaczepnych na terenie Galicji Wschodniej do momentu przybycia z Francji Błękitnej Armii generała J. Hallera i pomyślnego zakończenia wyprawy wileńskiej.

W tym bowiem okresie w Europie Środkowej zachodziły wydarzenia, które z znaczący sposób zaważyć miały na losach całego kontynentu.

Na mocy traktatu pokojowego z Brześcia z marca 1918 r. Rosja Radziecka wycofała się ze zmagań I wojny światowej. Nie oznaczało to jednak, że bolszewicy porzucili plany kształtowania powojennych stosunków w Europie. Wręcz przeciwnie. Już pod koniec 1918 r. kierownictwo partii podjęło decyzję o przeniesieniu rewolucji na zachód Europy. W tym celu opracowano założenia tzw. czerwonego marszu, który przewidywał działania zbrojne Armii Czerwonej na dwóch kierunkach: północnym – przez Wilno ku ogarniętym rewolucją Niemcom oraz południowym – przez Kijów, na Węgry i do Austrii[69]. Równocześnie na decyzjach W. Lenina zaważył fakt, że Rosja Radziecka nie została zaproszona na obrady Konferencji Pokojowej w Paryżu. Tymczasem ustabilizowanie sytuacji wewnętrznej w kraju skłaniało bolszewików do kontynuowania mocarstwowej polityki carskiej Rosji i przyjęcia założenia, że jakiekolwiek straty terytorialne, zwłaszcza w zindustrializowanej Europie Środkowej, są sprzeczne z radziecką racją stanu. Brak możliwości wpływania na postanowienia konferencji pokojowej zamierzano zastąpić polityką faktów dokonanych, poprzez zajęcie możliwie największej części zachodnich terenów dawnej Rosji. Działania te możliwe były jednak dopiero po opuszczeniu linii frontu przez oddziały niemieckie i austro-węgierskie, co następowało stopniowo po 11 listopada 1918 r. W ślad za wycofującymi się Niemcami i Austriakami na zachód podążały jednostki

[68] Ibidem, s. 177–178.
[69] Zob. R. Galuba, op. cit., s. 44–45.

Armii Czerwonej, powiększając radziecki stan posiadania. Taki stan trwał do początków 1919 r., kiedy na ich drodze stanęły dwa państwa – odradzająca się Polska i istniejąca już od jakiegoś czasu URL.

W połowie stycznia Armia Czerwona podjęła ofensywę przeciwko Ukraińcom, w trakcie której zmusiła armię URL do odwrotu na południe. 14 lutego 1919 r. Rosjanie wkroczyli do Kijowa, a do końca marca, po odparciu kilku kontrataków ukraińskich, opanowali znaczną część terytorium URL[70]. Sytuację Ukraińców dodatkowo skomplikowały informacje o zbliżaniu się kontrrewolucyjnej Armii Ochotniczej gen. A. Denikina. Chcąc oczyścić sobie przedpole przed zmaganiami z „białogwardzistami", dowództwo radzieckie postanowiło ostatecznie rozbić siły S. Petlury i rozpoczęło kolejną ofensywą. Tymczasem składane przez Denikina deklaracje odnośnie do zachodnich granic Rosji po zwycięstwie kontrrewolucji, wykluczały możliwość istnienia niezależnego państwa ukraińskiego, a terytorium Polski ograniczały co najwyżej do terenów Kongresówki[71]. Spowodowało to natychmiastową reakcję władz polskich, które starały się osiągnąć swoje własne cele. Podjęte działania miały z jednej strony zabezpieczyć ludność polską zamieszkującą na wschód od Bugu, a z drugiej umożliwić realizację koncepcji federacyjnej, lansowanej przez Piłsudskiego. W tym czasie potencjał militarny Rzeczypospolitej został wydatnie wzmocniony. Pod koniec kwietnia 1919 r. przybyła bowiem z Francji Błękitna Armia, formacja doskonale uzbrojona i wyposażona, a dodatkowo przedstawiająca wysoką wartość bojową, ponieważ w znacznej części złożona z byłych jeńców polskich, weteranów różnych frontów I wojny światowej. Stąd też podjęta 14 maja 1919 r. przez pododdziały Armii Hallera ofensywa na Wołyniu[72] szybko zepchnęła siły ukraińskie na wschód. Pod koniec miesiąca pod kontrolą wojsk URL pozostało zaledwie kilkadziesiąt kilometrów kwadratowych w okolicach Dubna i Równego[73]. W tej sytuacji dowództwo armii URL podjęło decyzję o przebiciu się na Podole, dokąd jednostki ukraińskie dotarły w pierwszych dniach czerwca 1919 r. Wkrótce dołączyły do nich oddziały UAH, które zostały wyparte z Galicji Wschodniej za Zbrucz w trakcie ofensywy podjętej przez Polaków 28 czerwca 1919 r. oraz władze ZURL.

Po zakończeniu operacji na Wołyniu akcja polska kontynuowana była w pierwszych dniach czerwca na terenie Galicji Wschodniej, a jej efektem było zepchnięcie przeciwnika na linię Halicz – Brody. Tu jednak polskie działania zostały zatrzymane przygotowywanym od jakiegoś czasu kontrnatarciem

---

[70] Na ten temat szerzej: J. Legieć, op. cit., s. 17–18.

[71] Por. R. Galuba, op. cit., s. 43–44; Cz. Brzoza, A. L. Sowa, *Historia Polski 1918–1945*, Kraków 2006, s. 30.

[72] Na ten temat szerzej: W. Hupert, *Zajęcie Małopolski Wschodniej i Wołynia w 1919 r.*, Lwów–Warszawa 1928, s. 60–76 oraz R. Galuba, op. cit., s. 165–182.

[73] J. Legieć, op. cit., s. 20.

UAH[74]. Ponieważ ruchy przeciwnika nie zostały w porę zauważone przez polskie dowództwo, już 8 czerwca Ukraińcy bez trudu przełamali polskie linie, a trzy dni później zajęli Buczacz i zadając przeciwnikowi znaczne straty, zmusili go do wycofania. W połowie czerwca jednostki UAH osiągnęły linię Podhajce – Tarnopol. Trudna sytuacja na froncie mobilizowała polskie dowództwo do podjęcia jak najszybszych działań na rzecz powstrzymania ukraińskiej ofensywy, a na decyzję tę wpływały także informacje napływające z Paryża. W związku z szybkimi postępami Armii Czerwonej na terenie URL, przedstawiciele Ententy starali się za wszelką cenę doprowadzić do porozumienia polsko-ukraińskiego w Galicji Wschodniej. Ponieważ podejmowane próby nie przynosiły spodziewanych rezultatów, najpierw 25 czerwca 1919 r. mocarstwa Ententy upoważniły Polskę do czasowej okupacji Galicji Wschodniej, a następnie, 21 listopada 1919 r., Rada Najwyższa Konferencji Pokojowej podjęła arbitralną decyzję, na mocy której prowincja ta miała przejść pod zarząd polski na okres dwudziestu pięciu lat, po upływie których o jej przynależności zadecydować miał plebiscyt[75]. Takie rozwiązanie, jakkolwiek doraźnie wydawało się być korzystne dla Polski, rodziło jednak realną groźbę utraty Galicji Wschodniej w związku ze znaczną przewagą liczby ludności ukraińskiej na jej terenie[76]. Zdając sobie sprawę z tego zagrożenia, władze polskie starały się „rozwiązać kwestię ukraińską", zanim decyzja Rady się uprawomocni. Sprawa była tym pilniejsza, że na północnym i centralnym odcinku frontu coraz częściej dochodziło do starć i potyczek z Armią Czerwoną, co groziło wybuchem otwartego konfliktu z Rosją Radziecką. Ofensywa wojsk polskich pod osobistym dowództwem J. Piłsudskiego rozpoczęła się 29 czerwca 1919 r. W toku ciężkich walk oddziałom polskim udało się odrzucić Ukraińców w kierunku południowo-wschodnim i ostatecznie zmusić UAH do wycofania się za Zbrucz 16 lipca 1919 r.

Tym samym Polska osiągnęła wszystkie cele, jakie wyznaczono do realizacji u progu niepodległości w 1918 r. w Galicji Wschodniej. W granicach państwa polskiego znalazła się cała prowincja, która błyskawicznie została połączona pod względem administracyjnym z resztą kraju. Jakkolwiek na oficjalne zatwierdzenie przez wielkie mocarstwa istniejącego od czerwca 1919 r. stanu musiała Polska czekać jeszcze cztery lata, o oderwaniu Galicji od Polski nie mogło już być mowy.

---

[74] Tzw. operacja czortowska. Na ten temat szerzej: R. Galuba, op. cit., s. 196–200.

[75] Decyzję tę unieważniono 22 grudnia 1919 r., w związku z protestami polityków ukraińskich.

[76] Według spisu ludności z 1900 r. do pochodzenia ukraińskiego przyznawało się 62,5% miejscowej ludności, do polskiej 33,7% (w tym znaczny odsetek Żydów) – L. Wasilewski, op. cit., s. 160–161. Dziesięć lat później stosunek ten był jeszcze bardziej korzystny dla Ukraińców (71% do 27%) – S. S. Nicieja, op. cit., s. 10. Cechą charakterystyczną miejscowych stosunków był fakt, że społeczność Galicji Wschodniej składała się aż w 82% z ludności wiejskiej, a jedynie w miastach zdecydowaną przewagę mieli Polacy i Żydzi. Szerzej na temat stosunków ludnościowych zob.: T. Dąbkowski, op. cit., s. 25–31.

Wyparcie UAH za Zbrucz nie kończyło jednak wojny polsko-ukraińskiej. Po połączeniu się z formacjami URL w okolicach Kamieńca Podolskiego, Ukraińcy przeprowadzili reorganizację armii, a w połowie sierpnia 1919 r. wyprowadzili natarcie w kierunku Kijowa, szybko zmuszając oddziały Armii Czerwonej do odwrotu. Zajęcie stolicy 30 sierpnia 1919 r. było jednak ich ostatnim sukcesem[77]. Następnego dnia w Kijowie pojawiły się jednostki armii generała A. Denikina, które bez sprzeciwu Ukraińców obsadziły strategiczne punkty w mieście. Próby osiągnięcia porozumienia w kwestii wzajemnych stosunków nie zakończyły się sukcesem. Rosjanie zażądali bowiem nie tylko opuszczenia miasta, ale także bezwarunkowego przyłączenia się do Armii Ochotniczej lub złożenia broni. Obie propozycje – w kontekście teorii białogwardzistów odnośnie do niepodzielności terytorium rosyjskiego – nie mogły zostać zaakceptowane przez Ukraińców. W końcu września doprowadziło to wybuchu walk między oddziałami obu stron. Mimo początkowych sukcesów armia URL została pokonana, a jej rozkład przyspieszyło przejście na stronę Denikina części oddziałów UAH z początkiem listopada 1919 r.[78] Pasmo nieszczęść przypieczętowało zajęcie 16 listopada 1919 r. Kamieńca Podolskiego i okolic przez armię polską. W zaistniałej sytuacji 5 grudnia 1919 r. S. Petlura wydał rozkaz przebicia się resztek armii URL na tyły armii Denikina[79], a sam z urzędnikami państwowymi i członkami rządu przeszedł na polską stronę frontu. Stamtąd udał się do Warszawy na rozmowy z J. Piłsudskim, które ostatecznie zakończyły konflikt polsko-ukraiński, a następnie stały się podstawą sojuszu obu państw w wojnie z Rosją Radziecką w 1920 r.

Polish-Ukrainian conflict over East Galicia in the years 1918–1919

Polish-Ukrainian relations have a rich, a centuries history, going back to the Middle Ages, but its specific dimension reached during the great changes which brought together the outbreak of the First World War. The development of the national idea of Europe in the second half of nineteenth century, stimulated Ukrainian political wheels to make efforts to obtain autonomy, which had become a prelude to the creation of an independent state. The effect of these changes became proclamation, even by the official end of hostilities in 1918, two Ukrainian states. These events, however, were in constant conflict with the Polish reason of state. Polish political circles stood for the view that the Polish indigenous lands – and as such recognize, among others Eastern Galicia, and Chelmszczyzna and Wolyn – had to be covered by the borders of the Polish state. That position led to a war with the Ukrainians at the turn of October and November 1918. Fierce fighting, a memorial which still remain a numbers of Polish and Ukrainian, mausoleums and cemeteries in the Eastern Galicia, lasting several months.

[77] Zob. J. Legieć, op. cit., s. 23–24.

[78] Na ten temat szerzej: ibidem, s. 24–26 oraz S. Kamiński, *Lata walki i zamętu na Ukrainie (1917–1921)*, Warszawa 1928, s. 83–85.

[79] Tzw. I pochód zimowy.

Stosunki międzynarodowe

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 193–202

ZBIGNIEW ANCULEWICZ
Uniwersytet Warmińsko-Mazurskie, Olsztyn

OBRAZ WIZYTY PREZYDENTA FEDERACJI ROSYJSKIEJ DMITRIJA MIEDWIEDIEWA W POLSCE 6–7 GRUDNIA 2010 ROKU W OCZACH POLSKIEJ OPINII PUBLICZNEJ

Wizyty prezydentów Federacji Rosyjskiej w Polsce po 1989 r. należały do wielkiej rzadkości. Przez ostatnie dwadzieścia lat, gdy Polska odzyskała niepodległość i suwerenność, stając się pełnoprawnym podmiotem społeczności międzynarodowej, do oficjalnych wizyt prezydentów Rosji dochodziło trzykrotnie. Wszystkie one były krótkie i w konsekwencji nigdy nie spełniły pokładanych w nich oczekiwań ani polskiej elity politycznej, ani polskiej opinii publicznej.

Pierwszą wizytę złożył w sierpniu 1993 r. Borys Jelcyn. Wówczas podpisano m.in. deklarację, iż przystąpienie Polski w przyszłości do Sojuszu Północnoatlantyckiego nie będzie naruszało interesów bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej. Jelcyn przekazał prezydentowi Lechowi Wałęsie dokumenty związane z Zbrodnią Katyńską (decyzję, rozkaz Biura Politycznego WKP(b) z podpisami Stalina i innych przywódców ówczesnego Związku Radzieckiego o rozstrzelaniu polskich oficerów przebywających od 17 września 1939 r. w radzieckich obozach jenieckich)[1]. Późniejsze weto rosyjskie co do przystąpienia Polski i innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej, wschodzących do 1989 r. w skład zewnętrznego Imperium Sowieckiego, w opinii Antoniego Dudka „stało się zasadniczą kwestią sporną we wzajemnych stosunkach, a zarazem dowodem imperialnych skłonności Moskwy”[2].

Dwie pozostałe wizyty złożył już nowy prezydent Federacji Rosyjskiej Władimir Putin. Pierwsza z nich była wizytą oficjalną, odbyła się 16–17 stycznia 2002 r. Doszło do niej, gdy Polska stała się już członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego (1999) oraz finalizowała rozmowy o swoim wejściu do Unii Europejskiej. Mimo starań ze strony polskiej, ażeby gość z Rosji poczuł się usatysfakcjonowany bogatą oprawą wizyty, nic z niej w sumie nie wynikło. Może poza kilkoma fotogramami „uśmiechów” i „ściskaniem rąk” prezydentów Polski

[1] Zob. A. Dudek, *Pierwsze lata III Rzeczypospolitej 1989–2001*, Kraków 2004, s. 315.
[2] Ibidem.

i Rosji, które obiegły europejskie i światowe media. Druga wizyta, 26–27 stycznia 2005 r., to przyjazd Putina do Oświęcimia-Brzezinki jako gościa uroczystości 60. rocznicy wyzwolenia niemieckiego nazistowskiego obozu śmierci Auschwitz-Birkenau.

W pierwszej dekadzie XXI w. wzajemne relacje polsko-rosyjskie nigdy nie były dobre. Oscylowały od „ocieplenia" do swoistego „mrozu" – mimo wysiłków strony polskiej. Prezydent Aleksander Kwaśniewski wielokrotnie spotykał się z Putinem podczas swoich nieoficjalnych pobytów w Moskwie. Opinia publiczna w Polsce z wrogością przyjęła upokorzenie prezydenta Kwaśniewskiego, którego doznał od Putina podczas oficjalnych obchodów 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej w Europie. Mowa tu o przemówieniu Putina podczas bizantyjskiej parady na Placu Czerwonym, w którym Polska i Polacy nie zostali wymienieni wśród najważniejszych sojuszników koalicji antyhitlerowskiej, został pominięty wkład wojsk polskich w działania militarne II wojny światowej. Zaangażowanie Polski w przemiany demokratyczne na Ukrainie (chodzi o wsparcie Pomarańczowej Rewolucji w Kijowie) wzmocniły pozycję Polski w zachodnich strukturach polityczno-ekonomicznych. Przyczyniła się do tego także inicjatywa prezydenta Lecha Kaczyńskiego i jego osobiste czynne wystąpienie na rzecz obrony niepodległości Gruzji w okresie konfliktu rosyjsko-gruzińskiego w sierpniu 2008 r., jak również sprzeciw Polski wobec planów, a następnie budowy gazociągu (Nord Stream) pod dnem Morza Bałtyckiego, łączącego Rosję z Niemcami. Nierozwiązana sprawa Katynia (umorzenie śledztwa przez prokuraturę rosyjską, nieuznawanie jej za zbrodnię ludobójstwa), a także inne kwestie historyczne (jak np. liczba zmarłych jeńców rosyjskich w czasie wojny polsko-bolszewickiej 1920 r. w wyniku niedożywienia i chorób) oraz embargo rosyjskie na polskie mięso dopełniły czarę goryczy we wzajemnych stosunkach. Sprawiło to, iż dialog polsko-rosyjski prawie zupełnie zamilkł. Nowemu otwarciu nie sprzyjała także polityka Federacji Rosyjskiej i samego prezydenta Putina, zmierzająca do odbudowy aspiracji imperialnych Rosji w przestrzeni postsowieckiej (tzw. bliskiej zagranicy), a także uczynienie z Niemiec i państw starej Unii Europejskiej „sojuszników strategicznych" nowej Rosji[3].

Dlatego nie należy się dziwić, iż po wygranych wyborach parlamentarnych przez Platformę Obywatelską w 2007 r. nowy polski rząd z prezesem Rady Ministrów Donaldem Tuskiem opowiedział się za przywróceniem dialogu z Rosją, a pojednanie polsko-rosyjskie uczynił jednym z priorytetów polityki zagranicznej. Było to tym istotniejsze, że Rosja Putina, a następnie tandemu Putin–Miedwiediew stawała się coraz poważniejszym partnerem dla Stanów Zjednoczonych i Unii Europejskiej. Należy zwrócić uwagę na reset stosunków rosyjsko-amerykańskich, przeprowadzony przez nową administrację prezydenta

[3] Zob. L. Warzecha, *Lech Kaczyński. Ostatni wywiad*, Warszawa 2010, s. 248.

Baracka Obamy. Przyjacielskie, czy wręcz braterskie uczucia kanclerz Niemiec Angeli Merkel i prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy'ego do Putina – w imię doraźnych korzyści ekonomicznych płynących z zacieśniania współpracy gospodarczej pomiędzy Niemcami, Francją a Rosją dopełniały obraz ówczesnej geopolityki. Ta okoliczność zmusiła premiera Donalda Tuska do podjęcia inicjatywy na rzecz poprawy stosunków polsko-rosyjskich. Zarówno sam premier, jak i nowy minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski mieli świadomość, iż dyplomacja rosyjska wiele uczyniła, ażeby Polskę za czasów rządów Prawa i Sprawiedliwości, a także prezydentury Lecha Kaczyńskiego przedstawiać na światowych salonach politycznych i gospodarczych jako kraj „rusofobów", „nieprzewidywalny" i sprawiający „kłopoty" cywilizowanym państwom o ugruntowanej demokracji parlamentarnej i liberalnej gospodarce. Ów wizerunek Polski, przedstawiany także w europejskiej prasie opiniotwórczej, jakże fałszywy i odbiegający od rzeczywistości, mógł mieć wpływ na ewentualną „klęskę" polskiej prezydencji w Unii Europejskiej przypadającej na lipiec – grudzień 2011 r. Stąd wyjazd Donalda Tuska w lutym 2008 r. do Moskwy i jego rozmowy z ówczesnym premierem Dmitrijem Miedwiediewem, jak i prezydentem Putinem, następnie zaproszenie premiera Putina (po dwukrotnej prezydenturze Rosji) na obchody we wrześniu 2009 r. 70. rocznicy napaści hitlerowskich Niemiec na Polskę, czy wreszcie przyjęcie zaproszenia Putina przez Donalda Tuska do wspólnych obchodów związanych z 70. rocznicą ludobójstwa polskich oficerów dokonanych przez sowieckich funkcjonariuszy NKWD w kwietniu 1940 r. Wspólne złożenie wieńców i uczczenie pamięci pomordowanych polskich oficerów w miejscu kaźni w Katyniu było istotnym krokiem w ocieplaniu wzajemnych stosunków i stwarzało dobrą perspektywę na przyszłość. Nikt nie mógł wtedy przewidzieć, że 10 kwietnia 2010 r. stanie się dniem, który zmieni historię Polski i nada stosunkom polsko-rosyjskim inny wymiar.

Lot prezydenta Polski Lecha Kaczyńskiego, jego małżonki oraz 94 przedstawicieli polskiej elity politycznej, gospodarczej i intelektualnej 10 kwietnia 2010 r. na obchody w Katyniu, zakończony tragiczną katastrofą pod Smoleńskiem, wydawał się zmienić wzajemne relacje. Współczucie władz rosyjskich, specjalne orędzie prezydenta Federacji Rosyjskiej Dmitrija Miedwiediewa skierowane do Polaków, a także zwykła solidarność mieszkańców Moskwy i Smoleńska w obliczu tragedii zapowiadały pełną normalizację stosunków pomiędzy Polską a Federacją Rosyjską. Można wskazać też na inne symptomy „ocieplenia": projekcja filmu Andrzeja Wajdy „Katyń" w pierwszym kanale telewizji rosyjskiej, przyjazd prezydenta Rosji Dmitrija Miedwiediewa na pogrzeb pary prezydenckiej do Krakowa 18 kwietnia 2010 r. pomimo trudności lotniczych, związanych z chmurą pyłu wulkanicznego, jaka się unosiła wówczas nad Europą, początkowo dobra współpraca służb polskich i rosyjskich odpowiedzialnych za wyjaśnienie przyczyn katastrofy. Także wyjazd pełniącego obowiązki

prezydenta Polski Bronisława Komorowskiego do Moskwy 9 maja na obchody 65. rocznicy zakończenia wojny i jego rozmowy z Miedwiediewem zostały pozytywnie odebrane w Polsce zarówno przez przeważającą część elity politycznej, jak i opinię publiczną. W licznych publikacjach, programach TV i publicystyce radiowej zaczęto mówić o rzeczywistym „przełomie" w stosunkach polsko-rosyjskich, które miały prowadzić do uznawania się we wzajemnych kontaktach za równorzędnych partnerów.

Kolejnym krokiem do tego celu miała być zapowiedziana po zwycięstwie Bronisława Komorowskiego w wyborach prezydenckich oficjalna wizyta w Polsce prezydenta Federacji Rosyjskiej Dmitrija Miedwiediewa. Polska przywiązała do tej wizyty wielką wagę. W momencie jej potwierdzenia (wizyta miała się odbyć 6–7 grudnia 2010 r.) opiniotwórcza prasa polska („Gazeta Wyborcza", tygodniki „Polityka" i „Wprost"), jak i mainstreamowe programy publicystyczne w mediach elektronicznych („Tomasz Lis na żywo", „Siódmy dzień tygodnia", „Śniadanie w Trójce", „Loża prasowa", „Kawa na ławę") jednogłośnie okrzyknęły tę nadchodzącą wizytę jako „historyczną", „ważną", „przełomową".

Tomasz Lis wystarał się o ekskluzywny wywiad z samym prezydentem Federacji Rosyjskiej, który przeprowadził 27 listopada 2010 r. w rezydencji prezydenckiej pod Moskwą. Materiał został wyemitowany 6 grudnia 2010 r. w programie 2 TVP „Tomasz Lis na żywo", a także opublikowany w tygodniu „Wprost" w numerze z 6 grudnia 2010 r. W wywiadzie Miedwiediew mówił o tym, że jego celem jest przekonanie Polaków, a także obywateli Federacji Rosyjskiej, aby stosunki polsko-rosyjskie „przekształcić w relacje partnerskie nastawione na przyszłość", takie, które nie będą rozpatrywane „z punktu widzenia chwilowych korzyści"[4].

Tylko nieliczni obserwatorzy rosyjskiej i polskiej sceny politycznej zachowywali zdroworozsądkowy dystans do tej wizyty, jak również jej ewentualnych następstw dla relacji polsko-rosyjskich w świecie dotkniętym kryzysem finansowym, w tym finansów publicznych strefy euro, czy wzrastającą rolą Chin. Wizyta odbywała się w momencie, gdy Stany Zjednoczone i inne wiodące kraje NATO (Wielka Brytania, Niemcy, Francja) na szczycie Paktu Północnoatlantyckiego w Lizbonie w 2010 r. nie tylko uznały Rosję za kraj przyjazny i współpracujący, ale – co ważniejsze – zaaprobowały uprzywilejowaną pozycję Rosji w rozmowach o nowej wersji tzw. tarczy antyrakietowej.

6 grudnia 2010 r. we wczesnych godzinach przedpołudniowych samolot Federacji Rosyjskiej z prezydentem Dmitrijem Miedwiediewem na pokładzie wylądował na lotnisku wojskowym Okęcie w Warszawie. O godzinie 10.00 odbyło się uroczyste powitanie gościa przez prezydenta Polski Bronisława Komorowskiego. Plac przed Pałacem Prezydenckim został gruntownie oczyszczony

[4] Zob. *Inna twarz Rosji.* Rozmowa Tomasza Lisa z Prezydentem Rosji Dmitrijem Miedwiediewem, „Wprost" 2010, nr 50, 6–12 grudnia, s. 18.

ze śniegu, rozpostarto czerwony dywan. Bogata oprawa wizyty, wywieszenie flag państwowych Polski i Federacji Rosyjskiej, uśmiechy obu prezydentów, podawanie sobie rąk, okazywanie sobie serdeczności w obecności fotoreporterów miało przekonać świat i polską opinię publiczną, iż oto nadchodzi „nowa era" w stosunkach polsko-rosyjskich. Dla wielu obserwatorów, którzy oglądali tę uroczystość bezpośrednią transmisję w TVN24, musiało to być nad wyraz sztuczne i wymuszone, swoiście pojmowaną przez Platformę Obywatelską i tzw. salon warszawski poprawnością polityczną. Oprócz rozmów politycznych również inne punkty wizyty miały świadczyć o doniosłości tej wizyty. Wręczenie przez prezydenta Rosji Orderu Przyjaźni Federacji Rosyjskiej Andrzejowi Wajdzie, spacer rosyjskiej pary prezydenckiej po warszawskiej starówce, otwarcie V Polsko-Rosyjskiego Forum Dialogu Obywatelskiego w Pałacu Łazienkowskim, obiad wydany przez prezydenta Bronisława Komorowskiego na cześć prezydenta Rosji z udziałem licznie reprezentowanej elity intelektualnej – uważanej za przyjaciół Rosji – z aktorem Danielem Olbrychskim na czele dopełniało tę bizantyjską oprawę. Ważnym punktem tej wizyty była również publiczna prezentacja książki *Białe plamy, czarne plamy* wydanej przez Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, a będącej podsumowaniem badań prowadzonych pod egidą Polsko-Rosyjskiej Grupy ds. Trudnych[5].

Bronisław Komorowski i Dmitrij Miedwiediew na wspólnej konferencji prasowej starali się – jak z przenikliwością pisali Wojciech Lorenz i Tatiana Serwetnik – przekonać, iż „sprawy dzielące oba kraje nie powinny blokować współpracy"[6]. Prezydent Rosji apelował do Polaków, żeby uwierzyli, iż Rosja zmienia się. Mówił także, że jego wizyta w Warszawie to „wielki dzień w stosunkach polsko-rosyjskich" również ze względu na to, że „zmienia się duch naszych stosunków, nad którymi przez bardzo długi czas wisiało widmo przeszłości"[7]. Większe oczekiwania wobec tej wizyty wyrażali oczywiście polscy politycy niż opinia publiczna. Bronisław Komorowski w wypowiedzi z 3 grudnia 2010 r. podkreślił, iż poniedziałkowa wizyta Miedwiediewa w Warszawie będzie istotnym krokiem ku kontynuacji „procesu pojednania z Rosją", premier Donald Tusk natomiast oczekiwał, że wizyta ta dopomoże, ażeby „przed 10 kwietnia [2011 r.] wrak prezydenckiego TU154M, który rozbił się pod Smoleńskiem, znalazł się w Polsce. To jest moja intencja, moje pragnienie z czysto symbolicznego powodu"[8].

---

[5] Zob. „Gazeta Wyborcza" (dalej: GW) 2010, nr 283, 4–5 grudnia, s. 18; por. także *Białe plamy – czarne plamy. Sprawy trudne w polsko-rosyjskich stosunkach 1918–2008*, pod red. A. D. Rotfelda i A. W. Torkunowa, PISM, Warszawa 2010.

[6] W. Lorenz, T. Serwetnyk, *Przełom czy kurtuazja*, „Rzeczpospolita" 2010, nr 258, 7 grudnia, s. A4.

[7] *Miedwiediew: wielki dzień w stosunkach polsko rosyjskich.* (PAP), <www.salon24.pl/news/78800, Miedwiediew-wielki-dzien-w-s…> 30.04.2011; zob. też M. Wojciechowski, *Odwilż z Rosją. Dmitrij Miedwiediew dziś przyjeżdża do Warszawy*, GW 2010, nr 284, 6 grudnia, s. 1.

[8] W. Radziwinowicz, Moskwa; P. Wroński, *Akta katyńskie przed wizytą Miedwiediewa*, GW 2010, nr 283, 4–5 grudnia, s. 7.

Marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz podkreślił z kolei, że „ta wizyta spełni bardzo ważną rolę i to jest kolejny mocny sygnał dla wszystkich struktur władz w Rosji, że – po pierwsze – z Polską trzeba nawiązywać kontakty i – po drugie – że Polska się liczy w układance politycznej w Europie i na świecie”[9].

Stanisław Ciosek, były członek PZPR, a także były ambasador RP w Moskwie w latach 90. XX w. wizytę prezydenta Rosji witał jako „krok do normalizacji relacji” pomiędzy Polską a Rosją. Nie wykluczył również jej „przełomowego” charakteru[10].

Bardziej realistyczne i pragmatyczne stanowisko zaprezentował przewodniczący klubu PSL w Sejmie RP Stanisław Żelichowski, który z chłodnym dystansem powiedział, że sama wizyta jest Polsce „bardzo potrzebna”, ale nie można o niej mówić, iż jest jakimś tam „przełomem”, ponieważ sama „normalizacja stosunków polsko-rosyjskich” to długi i wielowymiarowy proces, którego się nie da „załatwić” w krótkim czasie. Zwrócił przy tym uwagę, że „w interesie obydwu krajów są dobre relacje, tym bardziej że Rosja jest potężnym mocarstwem surowcowym”[11].

W podobnym tonie wypowiedział się europoseł Paweł Kowal (w latach 2005–2007 wiceminister spraw zagranicznych). Wskazał on z całą przenikliwością, iż wizyta Miedwiediewa w Polsce jest tylko jednym z elementów „katalogu interesów rosyjskich” we współczesnym wielobiegunowym świecie, tak skutecznie realizowanych przez obecnych władców Kremla[12]. Podkreślił przy tym, że polscy gospodarze tej wizyty nie powinni się skupiać na „sferze emocjonalno-protokolarnej”, ale przede wszystkim umieć definiować wobec strony rosyjskiej dobitnie i jasno „polskie interesy”[13]. Stąd, dostrzegając potrzebę i sens tej wizyty, z niepokojem mówił, czy aby strona polska będzie umiała mówić Rosjanom o swoich oczekiwaniach w „załatwieniu” spraw dotyczących aspektów historycznych, takich jak dostęp do archiwaliów związanych ze Zbrodnią Katyńską, rehabilitacja ofiar tej zbrodni, kwalifikacja prawna zbrodni, tj. uznanie jej za zbrodnię ludobójstwa wojennego. Również ważne są sprawy gospodarcze, w tym uregulowanie żeglugi na Zalewie Wiślanym, kwestie energetyczne (stosunek

---

[9] *Borusewicz: wizyta Miedwiediewa normalizuje nasze stosunki z Rosją*, <www.salon24.pl/ /news/78794, Borusewicz-wizyta-miedwiedi…>30.04.2011.

[10] W wypowiedzi dla Polskiej Agencji Prasowej z 2 grudnia 2010 r. powiedział m.in.: „Chcę dożyć czasów, gdy wizyta rosyjskiego prezydenta nie będzie budziła tyle emocji, że będzie przyjmowana jak wizyta prezydenta każdego innego kraju. Jak widać, cały czas to nasze sąsiedztwo jest wrażliwe, głównie z naszej [polskiej – Z.A.] strony. Myślę, że ze strony rosyjskiej tak nie jest” – zob. *Ciosek: wizyta Miedwiediewa to krok do normalizacji relacji*, <www.salon24.pl/news/ 77239, ciosek-wizyta-miedwiediewa…> 30.04.2011.

[11] *Żelichowski pozytywnie o wizycie Miedwiediewa w Polsce (opinia)*, <www.salon24.pl/news/78782, zelichowski-pozytywnie-o-wizycie> 30.04.2011.

[12] Zob. *Kowal: strona polska musi umieć formułować swoje oczekiwania* (*opinia*), <www.salon24.pl/news/78780, kowal-strona-polska-musi-umie…> 30.04.2011.

[13] Zob. ibidem.

Polski do planowanej budowy elektrowni jądrowej w sąsiedztwie Kaliningradu), uregulowanie statusu nieruchomości rosyjskich w Polsce w dłuższej perspektywie czasowej. Zdaniem Pawła Kowala „dogadanie się" ze stroną rosyjską w wyżej wymienionych sprawach unaoczni nam, czy Polska odniesie – w dającej się przewidzieć perspektywie czasowej – „wymierne korzyści" i „realizację własnych interesów dzięki tym zmianom politycznym, które następują"[14].

Mariusz Błaszczak, przewodniczący klubu Prawa i Sprawiedliwości w Sejmie RP, jako jedyny nie poddał się temu entuzjazmowi. W wypowiedzi dla Polskiej Agencji Prasowej podkreślił z całą mocą, iż wizyta prezydenta Federacji Rosyjskiej ma li tylko formułę czystej kurtuazji, która w konsekwencji przyniesie w przyszłości „jedynie efekty stronie rosyjskiej, a nie polskiej"[15].

Jerzy Pomianowski, znawca spraw rosyjskich, członek Polsko-Rosyjskiej Grupy do spraw Trudnych, w wizycie Miedwiediewa widział „kontynuację obiecujących relacji"[16]. Choć z wielką dozą optymizmu podchodził do tej wizyty i jej wyników, dostrzegał, że jej zagrożeniem może być „niezałatwiona kwestia związana z zapewnieniem stronom trzecim dostępu do polskiego odcinka Gazociągu Jamalskiego, którym przepływa rosyjski surowiec przez Polskę do Niemiec. Taki warunek jest konieczny zgodnie z prawem unijnym"[17]. Uregulowanie tej właśnie kwestii jest istotniejsze we wzajemnych relacjach niż te całe „wieńce, ukłony i uroczystości"[18].

Profesor Roman Kuźniar, jeden z wybitniejszych polskich znawców współczesnych stosunków międzynarodowych, a zarazem doradca prezydenta Bronisława Komorowskiego do spraw międzynarodowych, zauważył błyskotliwie, iż wizyta ta powinna stać się „bardzo ważnym krokiem w długim marszu", którego synonimem powinno się stać „pojednanie polsko-rosyjskie"[19]. Ma on jednak świadomość, że będzie to proces długi, najeżony wieloma trudnościami i „znakami zapytania"[20]. Zwrócił też uwagę na miejsce i rolę tej wizyty w wymiarze międzynarodowym. Jego zdaniem, Miedwiediew, przyjeżdżając do Warszawy, ma też świadomość, iż modernizacja Rosji, którą jako prezydent Federacji

---

[14] Zob. ibidem.

[15] *Błaszczak: wizyta Miedwiediewa przyniesie korzyści jedynie Rosji (opinia)*, <www.salon24/ /news/78789, blaszczak-wizyta-miedwiediew…> 30.04.2011.

[16] W wywiadzie dla Polskiej Agencji Prasowej z 2 grudnia 2010 r. podkreślił: „Wydaje mi się, że w czasie wizyty prezydenta Miedwiediewa można uzyskać pozytywną reakcję, ustosunkowanie się najwyższego dygnitarza Federacji Rosyjskiej do sytuacji w Polski, która nie musi być na pół wieku uzależniona od importu surowców tylko z Rosji" – *Pomianowski: wizyta Miedwiediewa kontynuacją obiecujących relacji* <www.salon24.pl/news/77242, Pomianowski-wizyta-miedwie…> 30.04.2011.

[17] Ibidem.

[18] Ibidem.

[19] Zob. *Kuźniar: wizyta Miedwiediewa to bardzo ważny krok do pojednania*, <www.salon24.pl/news/77240, kuzniar-wizyta-miedwiediewa…> 30.04.2011.

[20] Ibidem.

Rosyjskiej na przełomie pierwszej i drugiej dekady XXI w. właśnie zdefiniował i rozpoczął, może dokonać się tylko wówczas, gdy Rosja będzie miała partnerskie, harmonijne i zgodne z zachodnimi standardami państw demokratycznych o liberalnej gospodarce stosunki „z Zachodem, Unią Europejską i NATO”[21]. Wskazał również, iż Rosjanie realistycznie oceniają wzrastającą rolę Polski „we Wspólnocie Europejskiej oraz Sojuszu Północnoatlantyckim”[22]. Ten sam tok myślenia o pragmatyzmie wizyty rosyjskiego przywódcy zaprezentował swoim czytelnikom także publicystyka tygodnika „Newsweek Polska” Michał Kancewicz[23].

Takie głosy, jak Pawła Kowala, Mariusza Błaszczaka, Jerzego Pomianowskiego i Romana Kuźniara należały do wyjątków. Regułą w komentarzach polskich polityków, a także części wpływowej prasy mainstreamowej było skupianie się na „sferze emocjonalno-protokolarnej” tej wizyty oraz na jej roli w zaprzeczeniu wizerunku Polski jako klinicznego „rusofoba” i pozbycia się „stygmatu antyrosyjskości”. Wskazywano przede wszystkim na to, co łączy współczesną Polskę i Rosję, tj. na sferę gospodarczą (gaz, ropa, atom). Publicyści „Gazety Wyborczej” starali się nie używać nadmiernie określenia „przełom”, zastępując je bardziej neutralnym „odwilż”[24]. W ten ton wpisał się również Daniel Passent, który na swoim blogu zanotował: „Polska dyplomacja ma za sobą niezwykły tydzień. MIEDWIEDIEW W WARSZAWIE [podkreślenie w tekście blogu – Z.A.]. W sumie wizyta udana”[25]. Z kolei Bronisław Łagowski podkreślił, że to „Rosjanie pierwsi wyciągnęli rękę, dając Warszawie sposobność do tego złagodzenia” rusofobicznego spojrzenia na Rosję[26]. W podobnym tonie wypowiedział się Krzysztof Pilawski, podkreślając, iż Polsce przychodzi niezwykle „łatwo konstruować politykę wobec Rosji, opierając się na przeszłości”, ale o wiele trudniej, gdy „tworzyć ją, myśląc o przyszłości”[27]. Marek Ostrowski zwracał uwagę, że dialog polsko-rosyjski prowadzą z reguły władze,

---

[21] Ibidem.

[22] Ibidem. Podobną uwagę, co do intencji wizyty Miedwiediewa w Polsce wyraził rosyjski komentator polityczny Fiodor Łukjanow, który mówił, iż „Rosja patrzy na Polskę nie przez pryzmat Unii Europejskiej, nie przez pryzmat jej przewodnictwa w UE, lecz jako na ważny kraj w Europie” – *Łukjanow: Rosja uważa Polskę za ważny kraj w Europie* (*wywiad*), <www.salon24.pl/ /news, lukjanow-rosja-uwaza-polske…> 30.04.2011.

[23] W swoim komentarzu pisał m.in.: „Polska jest postrzegana jako coraz ważniejszy kraj o dużym potencjale. […] W Polsce Miedwiediew chyba nie liczy na nawiązanie nowych, widowiskowych przyjaźni. Tym razem chodzi o bardzo pragmatyczny cel, jakim jest uzdrowienie i ożywienie stosunków z Warszawą” – M. Kancewicz, *Ruski Rok*, „Newsweek Polska” 2010, nr 50, 12 grudnia, s. 75–76.

[24] Zob. np. M. Wojciechowski, *Odwilż z Rosją. Dmitrij Miedwiediew dziś przyjeżdża do Warszawy*, GW 2010, nr 284, 6 grudnia, s. 1, 6; A. Kublik; R. Zasuń, *Łączy nas gaz, ropa, atom*, ibidem, s. 32; *Krok Rosji ku Polsce*, GW 2010, nr 285, 7 grudnia, s. 1; *Polska pozbawiona stygmatu antyrosyjskości*, GW 2010, nr 286, 8 grudnia, s. 22; M. Wojciechowski, *Najtrudniejsze przed nami. Polska – Rosja*, GW 2010, nr 288, 10 grudnia, s. 20.

[25] Zob. <www.passent.blog.polityka.pl/2010/12>.

[26] Zob. B. Łagowski, *Odepchnięte oczywistości*, „Przegląd” 2010, nr 49, 12 grudnia, s. 14–15.

[27] Zob. K. Pilawski, *Katyń, Smoleńsk i co dalej?*, „Przegląd” 2010, nr 50, 19 grudnia, s. 18.

a nie społeczeństwa. Zdaniem komentatora spraw międzynarodowych tygodnika „Polityka", o przyszłości wzajemnych stosunków, ich trwałości, pozytywnych konsekwencjach dla ewentualnego pojednania polsko-rosyjskiego decydować powinna „wymiana młodzieżowa, szerszy dialog elit społecznych, współpraca naukowa"[28]. Jest to tym ważniejsze, iż „oba społeczeństwa" w dobie nowych czasów „słabo się znają"[29]. Cezary Michalski, jeden z bardziej kontrowersyjnych komentatorów polskiej sceny politycznej, związany ostatnio z wpływowym think tankiem skupionym wokół „Krytyki Politycznej", zauważa realistycznie, żeby nie powiedzieć cynicznie: „Skoro nasi sojusznicy – zarówno Waszyngton, jak i Bruksela – postawili na nową politykę odprężenia wobec Rosji, skoro Moskwie ta polityka też się opłaca, to chyba powinniśmy się do tej polityki aktywnie włączyć, zamiast wciąż się modlić o wojnę narodów"[30]. Na swoisty pragmatyzm obecnego „ocieplenia" stosunków polsko-rosyjskich, którego widocznym znakiem jest wizyta Miedwiediewa w Warszawie, zwrócił uwagę Bartłomiej Sienkiewicz. Stwierdził on w komentarzu opublikowanym w „Tygodniku Powszechnym", że rzeczywistym punktem odniesienia w „pojednaniu między Rzeczpospolitą a Federacją Rosyjską" jest problem przyszłego miejsca i roli Polski w zachodnich strukturach obronnych i gospodarczych[31].

W relacjach telewizyjnych, a także prasowych pomijano milczeniem jeden, ale jakże symptomatyczny fakt, iż Dmitrij Miedwiediew *de facto* „wpadł do Polski" jako swoistego przystanku na drodze do zasadniczej celu swojej podróży, jakim była Bruksela i szczyt Rosja – Unia Europejska.

W atmosferze „zgody", „przyjaźni", „pojednania" i „zaufania" niknęły głosy krytyczne wobec tej wizyty. Oceny takie, jak te, iż strategicznym i długofalowym celem Moskwy i jej polityki zagranicznej jest przede wszystkim „rozszerzenie wpływów Moskwy na cały kontynent europejski" poprzez sieć uzależnień biznesowych w sektorze energetycznym (słynna strategia Gazpromu) i nie można w tej sytuacji mówić o rzeczywistym „przełomie w stosunkach polsko-rosyjskich", traktowano jako pewien polski folklor polityczny, który nie ma istotnego wpływu na głównych architektów obecnej polskiej polityki wschodniej[32].

---

[28] Zob. M. Ostrowski, *Niedźwiedź łagodnieje*, „Polityka" 2010, nr 49, 4 grudnia, s. 56–57.

[29] Ibidem.

[30] C. Michalski, *Odprężony prezydent*, „Newsweek Polska" 2010, nr 51, 19 grudnia, s. 29.

[31] Zob. B. Sienkiewicz, *Patrzeć na Wschód, mając odwróconą głowę...*, „Tygodnik Powszechny" 2010, nr 49, 5 grudnia, s. 4.

[32] Zob. np. komentarze Tadeusza Marczaka kierownika Zakładu Studiów nad Geopolityką Uniwersytetu Wrocławskiego, czy jednego z najwybitniejszych znawców współczesnej Rosji – prof. dr. hab. Andrzeja Nowaka pracownika naukowego Uniwersytetu Jagiellońskiego. Mogły być one opublikowane tylko w niszowej gazecie, jakim według „warszawskiego salonu" jest „Nasz Dziennik" – „Nasz Dziennik" 2010, nr 283, 4–5 grudnia, s. 13; P. Falkowski, *Komorowski nie zapytał, Miedwiediew nie odpowiedział*, „Nasz Dziennik" 2010, nr 285, 7 grudnia, s. 4; *Rozmowa Bogusława Rąpali z prof. Andrzejem Nowakiem*, „Nasz Dziennik" 2010, nr 286, 8 grudnia, s. 13.

Wizyta prezydenta Rosji w Warszawie – zaraz po jej zakończeniu – została uznana przez warszawskie kręgi opiniotwórcze, których wyrazicielem jest redakcja „Gazety Wyborczej", za sukces. Mówiono nawet, że po 7 grudniu 2010 r. Polska nie tylko „staje się naturalnym sojusznikiem" Rosji Miedwiediewa, ale utrwalać się zaczęła tendencja wzajemnego zbliżania obu słowiańskich narodów[33].

Urzędowy optymizm co do wyników wizyty zaprezentował również szef polskiej dyplomacji Radosław Sikorski, który w wypowiedzi dla Radia Zet w dniu 7 grudnia 2010 r. uznał ją za „sukces" oraz za „ważny i znaczący fakt" zarówno w przestrzeni stosunków bilateralnych, jak i stosunków europejskich[34].

Już wkrótce miało się okazać, że były to tylko pobożne życzenia i złudzenia warszawskiego salonu z ulicy Czerskiej. Opublikowany raport rosyjskiego Międzypaństwowego Komitetu Lotniczego na początku 2011 r., brak chęci do współpracy ze strony rosyjskich śledczych w sprawie działań na rzecz wyjaśnienia tragicznego lotu TU 154M o numerze 101, a także fakt, iż władze rosyjskie do tej pory pozostały głuche ma prośby strony polskiej o oddanie szczątków wraku prezydenckiego samolotu, są tego widomym znakiem. Wizyta była więc na pewno krokiem, ale pozostała też tylko krokiem ku normalizacji wzajemnych stosunków, na pewno nie przełomem.

A picture of the visit of President of Russian Federation Dmitry Medvedev to Poland on December 6–7, 2010 in the eyes of Polish public opinion

The visit of the president of Russion Federation, Dmitrij Miedwiediew, to Poland on December 6 and 7, 2010 became not only an important diplomatic event, but foremost an important and major step forward to improve Polish-Russian relationships. This meeting came eight years since the visit of President Vladimir Putin in 2002. Press, radio, public and commercial television broadly high-lighted the events surrounding this visit. From a public relations perspective by objective observers this visit had almost a byzantine character. Exaggerated displays of Russian and Polish flags, broad smiles by both presidents, enthusiastic hand shaking and warm friendship to photojournalists aimed to convince the world and Polish public opinion, that Polish-Russian relations were on the doorstep of entering a new era. Statements by Polish politicians as well as many mainstream journalists, were focused on the "emotional-protocol sphere" of this visit, as well its role to neutralize in Poland the permanent "Russo phobia" or "anti-Russian stigmata". It was also noted that contemporary Poland and Russia is bound together by gas, oil and the atom. The visit of the Russian president in Warsaw, at its conclusion, was accepted as a success by influential opinion forming circles in Warsaw whose voice is "Gazeta Wyborcza".

[33] Zob. W. Radziwinowicz, *Polska, której kryzys niestraszny. Po wizycie prezydenta Rosji*, GW 2010, nr 289, 11–12 grudnia, s. 20.

[34] Zob. *Sikorski: wizyta Miedwiediewa to sukces*, <www.salon24.pl/news/78967, sikorski-wizyta-miedwiediewa…> 30.04.2011.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 203–222

Paweł Letko
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn

ROSJA WOBEC KRAJÓW BAŁTYCKICH – GŁÓWNE PROBLEMY W STOSUNKACH DWUSTRONNYCH W ROKU 2004

Rok 2004 był to czas, kiedy dyplomacja rosyjska musiała przełknąć gorzką pigułkę – po raz kolejny kraje Zachodu, nie zważając na ostrzeżenia, a czasami wręcz groźby Moskwy, postanowiły przyjąć w swoje szeregi państwa Europy Wschodniej. Strefa wpływów Federacji Rosyjskiej ponownie się skurczyła, chociaż tym razem trzeba raczej mówić o instytucjonalizacji procesu, który rozpoczął się już w 1991 r., kiedy Łotwa, Litwa i Estonia ogłosiły niepodległość i obrały wyraźnie prozachodni kurs.

Kiedy w 2004 r. kraje te przyjęto do Unii Europejskiej i NATO, zostało to bardzo źle odebrane przez Kreml. Stosunki Rosji z krajami bałtyckimi nigdy nie należały do najłatwiejszych. Przez cały okres dążenia Litwy, Łotwy i Estonii do znalezienia się w strukturach politycznych i wojskowych Zachodu obie strony reprezentowały postawy roszczeniowe, a często wręcz wrogie. Kwestii spornych było bardzo wiele, najczęściej jednak podnoszone tematy to: problem prawnego uregulowania granic, sytuacja ludności rosyjskojęzycznej w Pribałtyce, transport do/z Obwodu Kaliningradzkiego, a także skrajnie różne interpretacje historii najnowszej, które były zasadniczym źródłem wielu zadrażnień w stosunkach dwustronnych.

W 2004 r. ten bagaż nadal ciążył obu stronom. Kiedy wstąpienie Litwy, Łotwy i Estonii w struktury europejskie było już nieuniknione, Rosja chciała to przynajmniej częściowo wykorzystać. Dyplomacja rosyjska ruszyła do kolejnej ofensywy. Po pierwsze, należało przekonać zachodnich partnerów państw bałtyckich, że wina za problemy w stosunkach z Rosją leży całkowicie po ich stronie. Po drugie, wykorzystać struktury europejskie do wywierania nacisku na władze Litwy, Łotwy i Estonii, powołując się na zapisy prawa europejskiego, które powinny obowiązywać wszystkich członków UE.

Jeśli chodzi o sytuację ludności rosyjskojęzycznej, to państwem, do którego strona rosyjska nie zgłaszała w tej kwestii zastrzeżeń, była Litwa. Politycy

rosyjscy chwalili rząd w Wilnie, stwierdzając, że w tym kraju nie ma różnic między obywatelami a osobami pozbawionymi obywatelstwa[1].

Zdecydowanie inaczej, ich zdaniem, wyglądała sytuacja na Łotwie i w Estonii. Obydwa kraje były w tej dziedzinie wielokrotnie ostro krytykowane. Głos w tej sprawie kilkakrotnie zabierał nawet prezydent Władimir Putin. Wykorzystał szczyt Rosja–UE, aby oskarżyć państwa bałtyckie o łamanie praw człowieka, mając na myśli oczywiście ich rosyjskojęzycznych mieszkańców. Rosyjski prezydent wyraził nadzieję, że przystąpienie tych krajów do UE wymusi na nich zmiany w tym zakresie, czemu Rosja będzie się bacznie przyglądać[2]. Pod koniec roku w czasie konferencji prasowej stwierdził także, iż rosyjskojęzyczna ludność Łotwy powinna być proporcjonalnie reprezentowana w organach władzy republiki[3]. Temat rosyjskojęzycznych mieszkańców Łotwy i Estonii pojawiał się także w rozmowach prezydenta Federacji Rosyjskiej m.in. z Komisarzem Praw Człowieka Rady Europy Álvaro Gil-Roblesem[4], prezydentem Francji Jacque'em Chirakiem, kanclerz Niemiec Angelą Merkel[5], czy prezydent Finlandii Tarją Hallonen[6]. Jak widać, Putin wykorzystywał każdą okazję, aby podkreślać problem rosyjskojęzycznych mieszkańców Pribałtyki. Jako wytrawny dyplomata starał się pobić zachodnioeuropejskich polityków ich własną bronią – zarzucając państwom, które znalazły się w strukturach UE, łamanie praw człowieka.

Legitymacją dla działań prezydenta miało być ponad 2 tys. listów poświęconych sytuacji „rodaków" w krajach bałtyckich, w większości negatywnie oceniających ich status i zachęcających głowę państwa do zdecydowanej reakcji. Informację taką w listopadzie opublikowała Kancelaria Prezydenta[7].

Także specjalny przedstawiciel prezydenta Rosji ds. UE Siergiej Jastrżembski tuż przed wstąpieniem krajów bałtyckich do UE wyraził nadzieję, że ich

---

[1] Б. Печников, *В Литве практически нет различий в правах граждан и неграждан*, <http://www.rian.ru/politics/20040221/532273.html> 21.02.2004.

[2] *Совместная пресс-конференция с Премьер-министром Ирландии Берти Арченом и Председателем Комиссии Европейских сообществ Романо Проди по окончании встречи на высшем уровне Россия – Европейский союз*, 21 мая 2004 года, <http://archive.kremlin.ru/text/appears/2004/05/64688.shtml>.

[3] *Пресс-конференция для российских и иностранных журналистов*, 23 декабря 2004 года, <http://archive.kremlin.ru/text/appears/2004/12/81691.shtml>.

[4] *Путин встречается с комиссаром СЕ по правам человека*, <http://www.rian.ru/politics/20040527/599077.html> 27.05.2004.

[5] *Лидеры Германии и Франции высоко оценивают действия правительства России по развитию трубопроводной системы РФ*, <http://www.rian.ru/economy/20040831/668310.html> 31.08.2004.

[6] *Заявления для прессы и ответы на вопросы по окончании российско-финляндских переговоров*, <http://archive.kremlin.ru/appears/2004/12/14/2200_type63377type63380_81181.shtml>14.12.2004.

[7] *О некоторых проблемах русскоязычного населения стран Балтии*, <http://archive.kremlin.ru/pmail/report/2004/11/79290.shtml>10.11.2004.

rosyjskojęzyczni mieszkańcy nie zostaną ludźmi drugiej kategorii. Podkreślił też, że Rosja zrobi wszystko, aby

> wysokie europejskie standardy praw i swobód człowieka, które funkcjonują w całej UE, zostały rozciągnięte na terytorium nowej „dziesiątki", przede wszystkim Estonii i Łotwy[8].

W późniejszym czasie przedstawiciel Putina w Brukseli wręcz uzależnił podpisanie umów granicznych z Estonią i Łotwą od zdecydowanych postępów w rozwiązywaniu problemów mniejszości rosyjskojęzycznej[9], obciążając Brukselę odpowiedzialnością za brak poprawy w tej kwestii[10].

Jastrżembski, tak jak inni politycy rosyjscy, podkreślał, że Rosja nie żąda żadnych specjalnych przywilejów, tylko tego, co gwarantuje obywatelom państw członkowskich Unia Europejska, która w związku z powyższym powinna zaangażować się w rozwiązanie problemu[11].

Temat praw „rodaków" w Pribałtyce pojawiał się także w wypowiedziach premiera Michaiła Fradkowa, m.in. w rozmowie z premierem Finlandii Mattim Tanelim Vanhanenem[12], czy też na spotkaniu szefów rządów Rady Państw Morza Bałtyckiego[13].

Głos w tej sprawie bardzo często zabierało Ministerstwo Spraw Zagranicznych Federacji Rosyjskiej, włącznie ze stojącym na jego czele w tym okresie Igorem Iwanowem, a następnie Siergiejem Ławrowem. Na ten temat rozmawiano m.in. z Álvaro Gil-Roblesem[14], ambasadorami państw Unii Europejskiej[15],

---

[8] *Ястржембский надеется, что после расширения ЕС русскоязычные в Латвии и Эстонии не станут людьми второго сорта*, <http://www.rian.ru/politics/20040429/580434.html> 29.04.2004,.

[9] А. Шишло, *Решение проблем нацменьшинств в Эстонии и Латвии откроет дорогу к подписанию соглашений с РФ о госгранице – Ястржембский*, <http://www.rian.ru/politics/ /20040922/688525.html>22.09.2004.

[10] *Москва возлагает на ЕС ответственность за несоблюдению прав и свобод русскоязычного населения в Латвии и Эстонии*, <http://www.rian.ru/politics/20040928/692798.html> 28.09.2004.

[11] *Ястржембский призывает ЕС вмешаться в ситуацию с положением русскоязычного населения в странах Балтии*, <http://www.rian.ru/politics/20040923/689439.html>23.09.2004.

[12] *Фрадков встретится с премьер-министром Финляндии*, <http://www.rian.ru/politics/20040524/ /595806.html> 24.05.2004.

[13] *Фрадков вылетает в Таллин на встречу глав правительств Совета государств Балтийского моря*, <http://www.rian.ru/politics/20040620/615674.html>20.06.2004.

[14] *Стенограмма выступления Министра иностранных дел Российской Федерации С.В. Лаврова по итогам встречи с Комиссаром Совета Европы по правам человека Альваро Хиль-Роблесом в Москве 27 мая 2004 года*, <http://www.mid.ru/brp_4.nsf/2fee282eb6df40e643256 999005e6e8c/6ba453646c1339c1c3256ea1004deee4?OpenDocument>.

[15] *МИД России и послы государств-членов ЕС обсудили итоги Московского саммита и международные проблемы*, <http://www.rian.ru/politics/20040615/612447.html>15.06.2004.

ministrami spraw zagranicznych Szwecji i Finlandii[16] czy Javierem Solaną[17]. Nie omieszkano wspominać o tym zagadnieniu podczas spotkań OBWE[18], a także w udzielanych wywiadach (np. telewizji Al Jazeera, czy gazecie „Financial Times")[19]. W wypowiedziach tych przewijały się stałe motywy, czyli zarzucanie Europie stosowania podwójnych standardów i stwierdzenia, że w UE nie może być obywateli drugiej kategorii, wzywanie krajów nadbałtyckich do wprowadzania w życie rekomendacji OBWE i Rady Europy.

MSZ Federacji Rosyjskiej na bieżąco komentował wydarzenia związane z problemem rosyjskojęzycznych mieszkańców Łotwy i Estonii, starając się podkreślać ich niekorzystną sytuację i wywołany nią niepokój władz w Moskwie.

Już 5 stycznia oficjalny przedstawiciel MSZ Federacji Rosyjskiej Aleksander Jakowienko odniósł się do poprawek do „Prawa o cudzoziemcach" przyjętych przez parlament Estonii, które pozbawiały mieszkających w tym kraju rosyjskich emerytów wojskowych i ich rodziny możliwości otrzymania stałego pozwolenia na zamieszkanie. Stwierdził, że zmiany te są niezgodne z porozumieniem z 26 lipca 1994 r. i oskarżył rząd w Tallinie o złą wolę i niechęć do rozmów ze stroną rosyjską[20].

---

[16] *Ответы официального представителя МИД России на вопросы РИА „Новости" в связи с визитом в Москву министра иностранных дел Швеции Л. Фрейвальдс*, 1 марта, „Дипломатический Вестник" 2004, № 4 (апрель), <http://www.mid.ru/dip_vest.nsf/99b2ddc4f717c733c32567370042ee43/12781be32ef2724dc3256e9b0033c36e?OpenDocument>; *Стенограмма выступления Министра иностранных дел Российской Федерации С.В.Лаврова на пресс-конференции по итогам переговоров с Министром иностранных дел Финляндии Э.Туомиойи в Москве 21 июня 2004 года*, <http://www.mid.ru/brp_4.nsf/2fee282eb6df40e643256999005e6e8c/6703b0d9d50d69eac3256eba00554e34?OpenDocument>.

[17] *Стенограмма выступления Министра иностранных дел Российской Федерации С.В.Лаврова на пресс-конференции по итогам переговоров с Министром иностранных дел Нидерландов Б.Ботом, Министром иностранных дел Люксембурга Ж.Ассельборном, членом комиссии Европейских сообществ К.Паттеном и Генеральным секретарем Совета Европейского союза/Высоким представителем по общей внешней политике и политике в области безопасности ЕС Х.Соланой, Гаага, 19 октября 2004 года*, <http://www.mid.ru/brp_4.nsf/2fee282eb6df40e643256999005e6e8c/007791ed808b5cbbc3256f33003c8ca0?OpenDocument>.

[18] *Выступление Министра иностранных дел России С.В.Лаврова на 12-м заседании Совета министров иностранных дел ОБСЕ, София, 7 декабря 2004 года*, <http://www.mid.ru/brp_4.nsf/2fee282eb6df40e643256999005e6e8c/90a9b219c0f99159c3256f63003a18b5?OpenDocument>.

[19] *Ответы Министра иностранных дел России С.В.Лаврова на вопросы телеканала "Аль-Джазира"*, 10.09.2004, <http://www.mid.ru/brp_4.nsf/2fee282eb6df40e643256999005e6e8c/5a595163b448a086c3256f0b00439740?OpenDocument>; *Статья Министра иностранных дел Российской Федерации С.В.Лаврова „Реформа усилит значимость ОБСЕ", опубликованная 29 ноября 2004 года в газете „Файнэншл таймс"*, <http://www.mid.ru/brp_4.nsf/2fee282eb6df40e643256999005e6e8c/b404e29110bcd8f7c3256f5b00450326?OpenDocument>.

[20] *Заявление официального представителя МИД России 5 января в связи с утверждением Президентом Эстонии поправок к закону „Об иностранцах"*, „Дипломатический Вестник" 2004, № 2 (февраль), <http://www.mid.ru/dip_vest.nsf/19c2fdee616f12e54325688e00486a45/1f0859fcdc150b69c3256e5f0050c199?OpenDocument>.

Jednym z najczęściej komentowanych problemów w stosunkach z Łotwą była reforma szkolnictwa, która ograniczała nauczanie w języku rosyjskim. Praktycznie przez cały rok przedstawiciele MSZ Rosji składali oświadczenia na ten temat – planowane zmiany spowodowały liczne protesty rosyjskojęzycznych mieszkańców republiki. Już 14 stycznia MSZ FR zganił wypowiedzi łotewskiego ministra oświaty Kârlisa Šadurskisa pod adresem obrońców rosyjskojęzycznych szkół. W komentarzu znalazło się m.in. zdanie:

> Widocznie, oficjalne osobistości Łotwy wolą „polowanie na czarownice", zamiast żmudnego, cierpliwego omawiania proponowanych społeczeństwu reform i stworzenia takiego ich wariantu, który odpowiadałby wszystkim mieszkańcom Łotwy[21].

Praktycznie przez cały rok MSZ w oficjalnych komentarzach czy przez usta swoich przedstawicieli odnosił się do sytuacji mniejszości rosyjskojęzycznej w krajach nadbałtyckich. Miało to najczęściej miejsce po nagłaśnianych demonstracjach „rodaków"[22], decyzjach parlamentu[23] bądź wypowiedziach polityków.

W komentowanie sytuacji wokół reformy szkolnictwa angażowały się także inne ważne instytucje Rosji. W lutym Duma uchwaliła odezwę do parlamentu łotewskiego, w której wezwano łotewskich parlamentarzystów do zmiany podejścia w sprawie reformy, wskazując na jej negatywne skutki. Wiceprzewodnicząca Dumy Liubow Sliska stwierdziła nawet, że na wszystkie propozycje rosyjskie strona łotewska reaguje „chorobliwie", a sytuacja ludności rosyjskojęzycznej systematycznie się pogarsza – i w związku z tym Rosja musi przedsięwziąć „poważne kroki", aby sprawę ostatecznie uregulować[24]. W podobnym tonie

---

[21] *Комментарий Департамента информации и печати МИД России в связи с вопросом российских СМИ относительно высказываний министра образования Латвии К. Шадурскиса в адрес защитников русских школ*, 14 января, „Дипломатический Вестник" 2004, № 2 (февраль), <http://www.mid.ru/dip_vest.nsf/99b2ddc4f717c733c32567370042ee43/6a1043de42ef2766c3256e5f0050c177?OpenDocument>.

[22] Patrz np. *Заявление Министерства иностранных дел Российской Федерации в связи с планами латвийских властей ограничить с 1 сентября 2004 года преподавание на русском языке в средних школах для нацменьшинств*, <http://www.mid.ru/ns-dgpch.nsf/8f29680344080938432569ea00361529/432569ee00522d3cc3256e7c002a1913?OpenDocument>19.04.2004.

[23] Patrz np. *В связи с подготовкой в Латвии закона об изменениях в Конституции страны, предусматривающего возможность для иностранцев – граждан Евросоюза участвовать в муниципальных выборах и работе самоуправлений*, <http://www.mid.ru/ns-dgpch.nsf8f29680344080938432569ea00361529/432569ee00522d3cc3256ea800277c95?OpenDocument>2.06.2004.

[24] *Депутаты Госдумы призывают сейм Латвии не разрушать систему среднего образования на русском языке*, <http://www.rian.ru/politics/20040205/520523.html>5.02.2004; *Слиска о проблемах русскоязычного населения в Латвии*, <http://www.rian.ru/politics/20040205/520525.html>5.02.2004.

przed deputowanymi wypowiadał się także wiceminister spraw zagranicznych Walerij Łoszczinin[25].

Ale sami Rosjanie zdawali sobie sprawę, że ich odezwy tak naprawdę niewiele mogą zmienić – wiceprzewodniczący Dumy Dmitrij Rogozin stwierdził wręcz, że to, co robi Duma, nie ma znaczenia, w przeciwieństwie do działań samych mieszkańców Łotwy. Według niego jedynym wyjściem z impasu mogła być współpraca w trójkącie Rosja–UE–Łotwa[26]. Podobnie sądził Michaił Margiełow, przewodniczący komitetu ds. międzynarodowych Rady Federacji, który uważał, że rozwiązać go mogą tylko instytucje międzynarodowe[27].

Mimo tych pesymistycznych wypowiedzi, Duma starała się nadal aktywnie uczestniczyć w wydarzeniach. Jej przewodniczący Andriej Kokoszin w jednym z wywiadów stwierdził, że Rosja powinna wesprzeć Sztab Obrony Rosyjskich Szkół, gdyby ten zdecydował się zwrócić do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka[28]. Gdy przedstawiciele Sztabu pod koniec lutego przybyli do Moskwy, zostali przyjęci przez Rogozina, który stwierdził, iż kraje UE powinny zająć się sytuacją wokół reformy łotewskiego szkolnictwa. Jednocześnie zapowiedział swój przyjazd na Łotwę, gdzie na początku marca miał się odbyć zjazd w obronie wykształcenia w języku rosyjskim. Wizyta ta ostatecznie nie doszła do skutku, ponieważ nie otrzymał łotewskiej wizy, co powszechnie wiązano z jego krytycznymi wypowiedziami[29]. Nie był jedynym – kilka miesięcy później Tatiana Połoskowa, profesor Akademii Dyplomatycznej MSZ, nie została wpuszczona na terytorium Łotwy, a potem także kierownik drugiego departamentu europejskiego MSZ Michaił Demurin. Pierwszy wypadek przeszedł bez większego echa, ale w przypadku Demurina, wybierającego się na międzynarodową konferencję „Kraje bałtyckie i Rosja w Wielkiej Europie XXI wieku", brak zgody na wjazd określono wręcz jako „wrogi krok", przy okazji poddając ostrej krytyce politykę Rygi wobec Rosji, a także wobec mniejszości naro-

---

[25] *Россия намерена отстаивать права своих граждан, проживающих в странах Содружества – МИД РФ*, <http://www.rian.ru/politics/20040209/523353.html>9.02.2004.

[26] *Проблемы русского меньшинства в Латвии окончательно могут быть решены только при участии Евросоюза – Рогозин*, 5.02.2004, <http://www.rian.ru/politics/20040205/521100.html>.

[27] *Выступление Постоянного Представителя России А.Ю. Алексеева на заседании Постоянного совета ОБСЕ по латвийской проблематике*, 12 февраля 2004 года, <http://www.mid.ru/ns-dos.nsf/ 4b8edd3adb064e9f432569e70041fc52/432569d800223f34c3256e3d0040161b?OpenDocument>.

[28] *Россия должна поддержать иск латвийского штаба по защите русских школ в Европейском суде по правам человека – Кокошин*, <http://www.rian.ru/politics/20040211/525392.html>11.02.2004.

[29] *Защитники русских школ в Латвии встретились с Рогозиным*, <www.rian.ru/politics/20040225/534554.html>25.02.2004; А. Барановский, *Латвийские политики по-разному расценивают отказ МИД выдать въездную визу вице-спикеру Госдумы Дмитрию Рогозину*, <http://www.rian.ru/politics/20040228/536697.html>28.02.1004.

dowych[30]. Referat, który miał wygłosić Demurin, został w całości opublikowany w witrynie MSZ – jedną z jego podstawowych konkluzji było stwierdzenie, że dwustronne stosunki mogą zostać uregulowane, ale pod warunkiem, że Ryga (i Tallin) zaprzestanie antyrosyjskiej retoryki i zrezygnuje z ograniczania praw narodowych mniejszości[31].

Podczas lutowej konferencji „Cele i wyzwania dla polityki zagranicznej Unii Europejskiej i Rosji", odbywającej się w Berlinie, przedstawiciel FR Michaił Margiełow stwierdził, że obrona praw ludności rosyjskojęzycznej będzie w najbliższych latach ważnym kierunkiem polityki zagranicznej Rosji. Tym samym potwierdził, że Moskwa nie zmieni swojego podejścia do problemu i będzie starała się nadal wszelkimi sposobami nagłaśniać go na forum międzynarodowym, oczywiście próbując przy tej okazji nadszarpnąć wizerunek Rygi czy Tallina. Świadczy o tym choćby uwaga Margiełowa, iż termin „pozbawiony obywatelstwa" był używany w dokumentach programowych NSDAP[32].

W kwietniu Duma uchwaliła oświadczenie „o odpowiedzialności łotewskich władz za systematyczne naruszanie praw człowieka"[33]. Inne oświadczenie z tego miesiąca – „w związku z rozszerzeniem Unii Europejskiej" – podkreślało, że stosunki między Rosją a UE w dużej mierze będą zależały od zapewnienia praw człowieka i praw mniejszości narodowych na Łotwie i w Estonii[34].

Parlamentarzyści Dumy zwracali się o pomoc do swoich kolegów także w ramach instytucji międzynarodowych, jak to uczyniła Sliska wobec deputowanych z Włoch[35].

Także Rada Federacji wielokrotnie wyrażała swoje zaniepokojenie. Temat poruszał m.in. jej przewodniczący Siergiej Mironow[36].

---

[30] *Заявление МИД России*, <http://www.mid.ru/bl.nsf/483b39647d9cb20cc3256def0051fa1f/99f506f2a5f88c01c3256e9a00298a00?OpenDocument>19.05.2004.

[31] *Выступление заместителя Директора Второго Европейского департамента МИД России М.В.Демурина на конференции «Балтия и Россия в Большой Европе XXI века»*, Юрмала, 28 мая 2004 года, <http://www.mid.ru/ns-reuro.nsf/348bd0da1d5a71854325 69e700419c7a/432569d80022027ec3256ea2003fcf21?OpenDocument>.

[32] А. Полоцкий, *Защита прав соотечественников на постсоветском пространстве – важное направление внешней политики России – Маргелов*, <http://www.rian.ru/politics/20040223/532893.html>23.02.2004.

[33] *Вместо усилий по сближению национальных общин и профилактики конфликтов с 22 по 29 апреля 2004 г.*, s. 19, <www.er-duma.ru/content_files/2779.doc>.

[34] *Госдума приняла заявление в связи с расширением ЕС*, <http://www.rian.ru/politics/20040429/580377.html>29.04.2004.

[35] *Любовь Слиска просит содействия итальянских парламентариев в вопросе защиты прав русскоязычного населения Латвии и Эстонии*, <http://www.rian.ru/politics/20040429/580510.html>29.04.2004.

[36] *Сергей Миронов выразил обеспокоенность ситуацией с обучением на русском языке в Латвии*, <http://www.rian.ru/politics/20040417/571400.html>17.04.2004.

Rosyjscy przedstawiciele w OBWE starali się nagłośnić problem również na forum tej organizacji. Stały przedstawiciel Rosji Aleksander Aleksiejew w lutym na posiedzeniu Stałej Rady OBWE obrazowo przedstawił łotewską taktykę:

> najpierw zaostrzyć do absurdu poprawki, i bez tego odrzucane przez rosyjską wspólnotę Łotwy, wzbudzić falę skrajnego oburzenia, a następnie wrócić do początkowego, jakoby „miękkiego" wariantu[37].

Ponadto dochodziło do spotkań przedstawicieli rosyjskiej dyplomacji z Wysokim Komisarzem do spraw Mniejszości Narodowych OBWE Rolfem Ekéusem, podczas których poruszano problemy mniejszości narodowych w Łotwie i Estonii[38].

W Radzie Europy udało się Rosjanom odnieść sukces – jak stwierdziła w marcu wiceminister spraw zagranicznych Eleonora Mitrofanowa. Instytucja ta podzielała zatroskanie Moskwy sytuacją wykształcenia rosyjskojęzycznej ludności Łotwy, co zostało potwierdzone w maju, kiedy komisja monitoringu Parlamentarnego Zgromadzenia Rady Europy podtrzymała stanowisko Moskwy w sprawie Łotwy[39].

Sprawie tej poświęcono dużo miejsca w trakcie konsultacji na temat spraw bałtyckich dyrektora drugiego departamentu MSZ FR Aleksandra Udalcowa z wicedyrektorem departamentu europejskiego w Departamencie Stanu USA Thomasem Grahamem – specjalnym przedstawicielem prezydenta do spraw rosyjskich w Radzie Bezpieczeństwa[40]. Nie przyniosły one znaczącego zbliżenia stron, a amerykańskie poparcie dla Bałtów rozdrażniło Moskwę, jak choćby materiały Departamentu Stanu zaliczające Rosję do krajów z „najgorszymi wskaźnikami w sferze praw człowieka", jednocześnie ignorujące wydarzenia

---

[37] *Выступление Постоянного Представителя России А.Ю. Алексеев....*

[38] *О беседе заместителя Министра иностранных дел России В.А.Чижова с Верховным комиссаром ОБСЕ по делам национальных меньшинств Р.Экеусом*, <http://www.mid.ru/ns-reuro.nsf/348bd0da1d5a7185432569e700419c7a/432569d80022027ec3256e5300448513?OpenDocument>9.03.2004; *О встрече заместителя Министра иностранных дел России Ю.В.Федотова с Верховным комиссаром ОБСЕ по делам национальных меньшинств Р.Экеусом*, <http://www.mid.ru/ns-reuro.nsf/348bd0da1d5a7185432569e700419c7a/432569d80022027ec3256e5400311c9e?OpenDocument>10.03.2004; *Положение русскоязычного населения в Латвии и Эстонии ухудшилось после вступления в ЕС*, <http://www.rian.ru/politics/20041109/728786.html> 9.11.2004.

[39] *Совет Европы рекомендует Латвии следовать демократическим нормам*, <http://news.ng.ru/2004/03/04/1078396592.html>4.03.2004; *Комиссия ПАСЕ поддержала позицию России по продолжению постмониторингового диалога в Латвии*, <http://www.rian.ru/politics/20040526/598541.html>26.05.2004.

[40] *Россия-США*, „Дипломатический Вестник" 2004, № 4, (апрель), <http://www.mid.ru/dip_vest.nsf/99b2ddc4f717c733c32567370042ee43/d015b338413635edc3256e9b0033c39c?OpenDocument>.

oceniane przez Kreml jako ograniczenie praw człowieka i mniejszości narodowych na Łotwie i w Estonii[41].

Politycy rosyjscy wielokrotnie powoływali się w swoich wypowiedziach na przychylne im stanowisko części polityków czy instytucji europejskich, nie wspominając raczej o głosach przeciwnych.

Drażliwą kwestią była także sprawa granic – nieuregulowane traktatowo (oprócz Litwy), stały się granicą Rosji z NATO i UE. Zwłaszcza przystąpienie krajów nadbałtyckich do Sojuszu Północnoatlantyckiego bardzo niepokoiło polityków rosyjskich. Przecież NATO powstało, aby powstrzymywać ekspansję Związku Radzieckiego i nadal postrzegane było w Moskwie jako antyrosyjskie. Powodem szczególnego niepokoju rosyjskich polityków był fakt, że żaden z krajów bałtyckich nie był sygnatariuszem Umowy o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie, mogły one zatem stać się „szarą strefą", w której dowolnie zwiększano by potencjał wojskowy – u bram Rosji. Nic więc dziwnego, że swoje niezadowolenie z tego powodu wyrażali m.in. Margiełow[42], Jakowienko[43], Ławrow[44] czy Iwanow[45], jednocześnie proponując jak najszybszą ratyfikację Umowy przez te kraje. W wypowiedziach przebijało przekonanie, że rozszerzanie Sojuszu na wschód jest tylko próbą nacisku na Rosję i odwraca uwagę Paktu od zasadniczych zadań – walki z terroryzmem i proliferacją broni masowego rażenia. Jak stwierdził Jakowienko:

> Będziemy zabiegać o jak najszybsze dołączenie Łotwy, Litwy, Estonii i Słowenii do adaptowanej Umowy o konwencjonalnych siłach zbrojnych w Europie. Alternatywy jej wejścia w życie nie widzimy.

Wydawało się, że obawy rosyjskich polityków i wojskowych potwierdziły się, gdy NATO zdecydowało się na ochronę przestrzeni powietrznej nowych członków, jeszcze przed ich oficjalnym przystąpieniem do Sojuszu. W lutym

---

[41] *Комментарий ДИП МИД России в связи с докладом Госдепартамента США об усилиях американской дипломатии по улучшению правозащитной ситуации в мире*, <http://www.mid.ru/bl.nsf/483b39647d9cb20cc3256def0051fa1f/9813f6ded2b178d2c3256e9a00296f4a?OpenDocument>19.05.2004.

[42] *Расширение НАТО на Восток порождает новый виток недоверия между Россией и альянсом – Михаил Маргелов*, <http://www.rian.ru/politics/20040329/556528.html> 29.03.2004.

[43] *Расширение НАТО затрагивает интересы России*, <http://www.rian.ru/politics/20040329/556661.html>29.03.2004.

[44] *Интервью С. В. Лаврова российским СМИ по итогам конференции*, 1 апреля, „Дипломатический Вестник" 2004, № 5 (май), <http://www.mid.ru/dip_vest.nsf/99b2ddc4f717c733c32567370042ee43/f11cddfcd90fb2f1c3256eb50045e8c1?OpenDocument>.

[45] *Из стенограммы ответов Секретаря Совета Безопасности Российской Федерации И.С.Иванова на вопросы в ходе встречи с представителями СМИ стран Балтии*, Москва, 29 июня 2004 года, <http://www.ln.mid.ru/ns-dos.nsf/8aa6d005cdff4b79432569e70041fdc5/432569d800223f34c3256ec50038b7ab?OpenDocument>.

w litewskiej bazie Zokniai pojawił się samolot zwiadowczy Sojuszu AWACS. Po odrzuceniu oficjalnej prośby o uczestnictwo w jego lotach rosyjskiego obserwatora, pojawiły się głosy, że loty tego typu zagrażają bezpieczeństwu Federacji Rosyjskiej[46]. Ponadto w marcu do patrolowania obszaru powietrznego została wydzielona para samolotów bojowych NATO. Oczywiście ich obecność miała jedynie wymiar symboliczny, ale była trudna do zaakceptowania przez Kreml. Politycy i wojskowi z państw bałtyckich mieli zresztą poważny argument, aby prosić o tego typu pomoc – ich przestrzeń powietrzna została w roku 2004, podobnie jak w latach wcześniejszych, kilkakrotnie naruszona przez samoloty rosyjskie. Strona rosyjska dementowała tego typu informacje[47], ale nie poprawiało to atmosfery wzajemnych stosunków.

Kwestię prawnego uregulowania granic Moskwa często łączyła z poprawą sytuacji rosyjskojęzycznych mieszkańców Łotwy i Estonii. Jeszcze w listopadzie wiceminister spraw zagranicznych Władimir Cziżow stwierdził, że FR nadal uzależnia podpisanie umowy o granicach od zmiany sytuacji „rodaków" w tych krajach[48], ale już pod koniec tego miesiąca i w grudniu pojawiły się głosy (m.in. przewodniczącego Komitetu Dumy do spraw stosunków międzynarodowych Konstantyna Kosaczewa i Udalcowa), że może to nastąpić w maju 2005 r. w czasie obchodów rocznicy zakończenia II wojny światowej[49].

Ocena i interpretacja wydarzeń z najnowszej historii to kolejna płaszczyzna, na której Rosja nie potrafi porozumieć się ze swoimi bałtyckimi sąsiadami. Kiedy prezydent Putin zapraszał głowy państw, których obywatele brali udział w zmaganiach II wojny światowej, nie pominął także prezydentów Litwy, Łotwy i Estonii. Ale w tych krajach oceny wydarzeń historycznych zasadniczo różnią się od ocen rosyjskich. Jak wielokrotnie podkreślali tamtejsi politycy – zakończenie II wojny światowej nie przyniosło im wolności, tylko zmianę okupanta – z niemieckiego na radzieckiego. Dlatego też w krajach tych toczyła się ożywiona dyskusja, czy prezydenci powinni pojawić się w Moskwie w maju 2005 r.

---

[46] *Комментарий Департамента информации и печати МИД России в связи с вопросом российских СМИ относительно позиции российской стороны по предстоящим демонстрационным полётам натовского самолета системы АВАКС в Латвии и Литве*, <http://www.mid.ru/bl.nsf/483b39647d9cb20cc3256def0051fa1f/11ae523b551be83fc3256e44003f110b?OpenDocument>20.02.2004.

[47] Zob. np. *Минобороны РФ: Ан-30 не нарушал воздушного пространства Эстонии*, <http://www.rian.ru/society/20040805/647496.html>5.08.2004; *ВВС РФ: российский самолет границы с Эстонией не нарушал*, <http://www.rian.ru/society/20041120/738573.html>20.11.2004.

[48] *РФ не видит оснований для пересмотра своей позиции по вопросу границ прибалтийскими странами – Владимир Чижов*, <http://www.rian.ru/politics/20041122/739931.html> 22.11.2004.

[49] *Приезд в Россию глав Латвии, Литвы и Эстонии на 60-летие Победы был бы прорывом в отношениях между странами – Косачев*, <http://www.rian.ru/politics/20041129/746376.html>29.11.2004; *Соглашения о границах России с Латвией и Эстонией могут быть подписаны в мае*, <http://www.rian.ru/politics/20041203/750841.html>3.12.2004.

Strona rosyjska starała się nakłonić sąsiadów, aby wzięli udział w uroczystościach, stosując różnego rodzaju zachęty – jak chociażby obietnice podpisania umów granicznych. Była to swojego rodzaju „marchewka", która miała zachęcić do przyjazdu na uroczystości w Moskwie. O tym, że decyzja w tej sprawie zapadła na najwyższym szczeblu, świadczyła listopadowa wypowiedź Jastrżembskiego, który informując dziennikarzy o zaproszeniach dla prezydentów Łotwy i Estonii, powiedział także, iż prezydent Władimir Putin polecił MSZ przygotowanie dokumentów dotyczących porozumień granicznych z tymi krajami[50]. Kilka dni później także Kosaczew opowiedział się za jak najszybszym podpisaniem umowy, zastrzegając jednocześnie, że jej ratyfikacja będzie trudna, a sprawę ułatwiłyby gesty dobrej woli w sprawie rosyjskojęzycznych mieszkańców republik nadbałtyckich[51].

Z drugiej strony, Rosja nie miała zamiaru rezygnować z własnej interpretacji historii najnowszej. Przykładem może być listopadowa odezwa Dumy do parlamentarzystów Litwy, Łotwy i Estonii, w której wyrażono brak zrozumienia dla głosów, wzywających do bojkotu uroczystości. Przy okazji rosyjscy parlamentarzyści po raz kolejny podkreślili wkład Armii Czerwonej w „wyzwolenie" republik nadbałtyckich, co raczej nie nastrajało pozytywnie tamtejszych polityków, tym bardziej że odezwa został zatytułowana „O 60-leciu wyzwolenia krajów bałtyckich"[52].

Kiedy Estonia wysunęła pod adresem Rosji roszczenia za straty poniesione w czasie okupacji radzieckiej, Departament Informacji i Prasy FR opublikował oświadczenie, w którym podkreślano, że rosyjska ocena wydarzeń w Estonii w 1940 r. nie ulega zmianie, a co za tym idzie

> wprowadzenie dodatkowych jednostek Armii Czerwonej i przyłączenie Estonii do Związku Radzieckiego nastąpiło w zgodzie z ówcześnie obowiązującym prawem międzynarodowym. A więc każde pretensje estońskiej strony, obejmujące żądanie materialnej rekompensaty za straty, które, jak uważają w Estonii, są wynikiem wydarzeń z 1940 r., są pozbawione podstaw.

W oświadczeniu podkreślono, że dzisiejsza, nawet skrajnie rozbieżna ocena tych wydarzeń nie powinna być wykorzystywana do dyskryminacji mniejszości narodowych[53].

---

[50] *Путин пригласил президентов Латвии и Эстонии на торжественные мероприятия по случаю Дня Победы*, <http://www.rian.ru/politics/20041125/743729.html>25.11.2004.

[51] *Константин Косачев высказался за скорейшее подписание договоров о границе с Латвией и Эстонией*, <http://www.rian.ru/politics/20041129/746401.html>29.11.2004.

[52] *Госдума призвала парламентариев Латвии, Литвы и Эстонии почтить память павших за освобождение Прибалтики от фашистов*, <http://www.rian.ru/society/20041123/741063.html>23.11.2004.

[53] *Комментарий Департамента информации и печати МИД России в связи с вопросом российских СМИ относительно претензий Эстонии к России за „советскую оккупацию"*, <http://www.mid.ru/brp_4.nsf/106e7bfcd73035f043256999005bcbbb/ffc2c0236b6b8033c3256f7700656763?OpenDocument>27.12.2004.

Kwestia odszkodowań za straty poniesione przez kraje bałtyckie w XX w. wielokrotnie była komentowana przez stronę rosyjską. Rosjanie twierdzili, że popierają dążenia do obiektywnej oceny wydarzeń historycznych (trudno się oprzeć wrażeniu, że w tym wypadku pojęcie „obiektywny" znaczy zgodny z interpretacją rosyjską), ale

> koniecznym warunkiem powinno być bezstronne podejście, zakładające rezygnację z dążenia do studiowania jednych okresów historycznych kosztem innych, uwzględnianie wszystkich faktów i prawa międzynarodowego, obowiązującego w tym albo innym okresie historycznym[54].

Tego typu stwierdzenia pojawiały się w oficjalnych komentarzach MSZ i wypowiedziach poszczególnych polityków (np. Fradkowa, Kosaczewa). Aby uzasadnić odrzucenie roszczeń Rygi czy Tallina, przywoływano cierpienia i straty innych narodów, w tym oczywiście Rosjan. Kolejnym argumentem były korzyści, jakie kraje bałtyckie odniosły po przyłączeniu do ZSRR – dzięki poważnym inwestycjom i uratowaniu ich przed nazizmem, którego celem było przygotowanie tych terenów pod niemiecką kolonizację[55].

Wychodząc z założenia, że najlepszą obroną jest atak, Izba Rachunkowa Federacji Rosyjskiej opublikowała na swojej stronie informację, że do tej pory nie zostały uregulowane prawa własności, nierozwiązane zagadnienia wzajemnego uznania praw własności i otrzymania przez Rosję rekompensaty za własność byłego ZSRR pozostawionego na terytorium Łotwy, Litwy i Estonii. Oceniono, że Rosja wzięła na siebie zadłużenie tych państw wynikające ze zobowiązań ZSRR

---

[54] *Комментарий Департамента информации и печати МИД России в связи с вопросом российских СМИ относительно публикации в Эстонии ряда докладов по периоду ее пребывания в составе СССР, 18 мая*, „Дипломатический Вестник" 2004, № 6 (июнь), <http://www.mid.ru/dip_vest.nsf/99b2ddc4f717c733c32567370042ee43/1d833d5b65272a66c3256edf004618c9?OpenDocument>.

[55] Zob. np.: *Расширение Евросоюза и интересы России. Пресс-конференция Председателя Комитета Госдумы по международным делам Константина Косачева*, <http://www.rian.ru/politics/20040520/593987.html>20.05.2004; *Михаил Фрадков считает неправомочным вопрос выплаты Россией компенсации Эстонии за нахождение ее в составе СССР*, <http://www.rian.ru/politics/20040620/615803.html>20.06.2004; *Комментарий Департамента информации и печати МИД России в связи с публикациями, касающимися периода пребывания Эстонии в составе СССР, 12 июня*, „Дипломатический Вестник" 2004, № 7, (июль), <http://www.mid.ru/dip_vest.nsf/99b2ddc4f717c733c32567370042ee43/7dabaa7e496520fdc3256ef500491599?OpenDocument>; *О встрече заместителя Министра иностранных дел Российской Федерации В.А.Чижова с Секретарем МИД Литвы Э.Игнатавичюсом*, <http://www.mid.ru/ns-reuro.nsf/348bd0da1d5a7185432569e700419c7a/432569d80022027ec3256eba002cd1a0?OpenDocument>19.06.2004; *Комментарий Департамента информации и печати МИД России в связи с вопросом российских СМИ относительно интервью Президента Литвы В. Адамкуса „Независимой газете" от 18 августа 2004 г. 20 августа*, „Дипломатический Вестник" 2004, № 9 (сентябрь), <http://www.mid.ru/dip_vest.nsf/99b2ddc4f717c733c32567370042ee43/e31c642bf4c3c340c3256f47004dce27?OpenDocument>.

w wysokości 3,06 miliarda dolarów, a przy wyprowadzaniu wojsk rosyjskich z republik nadbałtyckich pojawiło się szereg zaniedbań – m.in. nie zapewniono ochrony socjalnej wojskowym, członkom ich rodzin i emerytom. Dlatego też Izba skierowała do rządu i Kancelarii Prezydenta propozycję, aby przedsięwzięły wszelkie możliwe kroki do osiągnięcia porozumienia z krajami bałtyckimi w celu regulacji wszelkich zagadnień majątkowych i finansowych[56], czyli mówiąc wprost, ściągnięcia zaległego zadłużenia. Nie było to może zbyt wiele – Litwa, Łotwa i Estonia oceniły swoje straty na 30 miliardów dolarów, ale wyraźnie pokazywało, że Moskwa nie ma zamiaru się tylko bronić.

Różnice w ocenach wydarzeń historycznych bardzo były wyraźnie widoczne także w stosunku do byłych żołnierzy Armii Czerwonej. Strona rosyjska okazywała demonstracyjny szacunek weteranom mieszkającym w krajach bałtyckich – np. ambasador Konstantin Prowałow we wrześniu złożył im życzenia z okazji 60-lecia wyzwolenia Tallina, a pracownicy ambasady wzięli udział w uroczystościach, które odbywały się w mieście[57]. Nie ma wątpliwości, że wielu Estończyków uznawało takie postępowanie za wyraźnie prowokacyjne. Ale w krajach bałtyckich w 2004 r. wydano kilka wyroków skazujących „wyzwolicieli" (w sprawach przeciwko Wasilijowi Kononowowi czy Nikołajowi Tessowi na Łotwie). MSZ FR wyroki te określało jako haniebne, tym bardziej że jak w przypadku Kononowa wyrok był niższy niż czas, jaki oskarżony spędził w areszcie śledczym. Twierdzono, że mają one charakter polityczny i wiążą się z wybielaniem nazizmu w krajach bałtyckich[58].

Moskwa wielokrotnie wysuwała wobec Łotwy i Estonii oskarżenia o „heroizację" nazizmu. W tym duchu strona rosyjska szeroko komentowała także tzw. wojnę o pomniki. Przykładem może być sprawa postawienia w Estonii pamiątkowego nagrobka pułkownikowi SS Alfonsowi Rebane, pomnika legionistów estońskiej dywizji SS w Lihula i ogłaszane w tym samym czasie plany usuwania pomników dowodzącego estońskim korpusem strzelców Armii Czerwonej gen. Lembita Pärna w prowincji Lääne-Viru. Także przypadki bezczeszczenia grobów żołnierzy Armii Czerwonej z czasów II wojny światowej nie pozostawały

---

[56] *Между Россией и странами Балтии до сих пор не решены финансовые и имущественные проблемы*, 30 сентября 2004 года, <http://www.ach.gov.ru/ru/news/archive/389/>.

[57] *Посол РФ в Эстонии поздравил ветеранов с 60-летием освобождения Таллина от немецко-фашистских войск*, <http://www.rian.ru/society/20040922/687615.html>22.09.2004.

[58] *Комментарий Департамента информации и печати МИД России в связи с вопросом СМИ относительно приговора в Латвии по „делу" бывшего партизана-антифашиста В. М. Кононова 30 апреля*, „Дипломатический Вестник" 2004, № 5 (май), <http://www.mid.ru/dip_vest.nsf/99b2ddc4f717c733c32567370042ee43/8246dd6e7e53eadbc3256eb50045e95c?OpenDocument>; *Комментарий Департамента информации и печати МИД России в связи с вопросом СМИ о решении Верховного суда Латвии в отношении ветерана Великой Отечественной войны Н. В. Тэсса 18 ноября*, „Дипломатический Вестник" 2004, № 12 (декабрь), <http://www.mid.ru/dip_vest.nsf/99b2ddc4f717c733c32567370042ee43/6b581990a545e779c3256f9e003096a5?OpenDocument>.

bez echa; do ambasad poszczególnych krajów kierowano odpowiednie noty[59]. Liczba takich incydentów w Estonii gwałtownie wzrosła, gdy we wrześniu rząd nakazał demontaż pomnika w Lihula, co można potraktować jako swoisty wskaźnik nastrojów społecznych. Należy w tym miejscu dodać, że (ku oburzeniu Moskwy) nie aresztowano żadnego sprawcy aktów wandalizmu[60].

Niezadowolenie strony rosyjskiej było tak duże, że w lipcu deputowani do Dumy w specjalnym oświadczeniu zaprotestowali przeciwko „rehabilitacji i heroizacji" nazizmu w krajach nadbałtyckich – wypomnieli w nim Estończykom organizowanie spotkań byłych „popleczników faszyzmu" (żołnierzy walczących w składzie 20. estońskiej dywizji SS czy „leśnych braci"). Deputowanych szczególnie wzburzyło uczestnictwo w tych wydarzeniach przedstawicieli władz (np. wicemera Tallina i byłego prezydenta Estonii Lennarta Meri), co zostało zinterpretowane jako przyzwolenie elit politycznych na tego typu inicjatywy. W dokumencie wymieniono także akty wandalizmu na Łotwie, które spotkały się, zdaniem deputowanych, z „jawną pobłażliwością władz republiki"[61]. Podobne oświadczenie zostało przyjęte w listopadzie[62]. „Wojna o pomniki" to w istocie spór o ocenę najnowszej historii, podobnie jak w przypadku tematu „okupacji" krajów bałtyckich przez ZSRR.

MSZ FR na bieżąco komentował wypowiedzi polityków łotewskich czy estońskich, jeżeli w jakikolwiek sposób nie zgadzały się z rosyjską wersją

---

[59] *Комментарий Департамента информации и печати МИД России в связи с вопросом российских СМИ о планируемом демонтаже памятника командующему эстонским стрелковым корпусом Красной Армии Л. Пярну и установлении памятного знака полковнику СС А. Ребане, 27 мая*, „Дипломатический Вестник" 2004, № 6 (июнь), <http://www.mid.ru/dip_vest.nsf/99b2ddc4f717c733c32567370042ee43/85443eb93e2b5973c3256edf004618e3?OpenDocument>; *Россия направила в МИД Латвии ноту в связи с осквернением могил советских солдат*, <http://www.rian.ru/politics/20040706/627461.html>6.07.2004; *Комментарий Департамента информации и печати МИД России в связи с вопросом агентства Интерфакс относительно открытия памятника воинам эстонской дивизии СС в поселке Лихула*, Эстония, 23 августа, „Дипломатический Вестник" 2004, № 9 (сентябрь), <http://www.mid.ru/dip_vest.nsf/99b2ddc4f717c733c32567370042ee43/1ab99ec0387f092cc3256f47004dce28?OpenDocument>.

[60] *Ответ официального представителя МИД России на вопрос агентства Интерфакс в связи с актом вандализма в Эстонии*, 13 сентября, „Дипломатический Вестник" 2004, № 10, (октябрь), <http://www.mid.ru/dip_vest.nsf/99b2ddc4f717c733c32567370042ee43/33a3395acd6321b5c3256f57003f5110?OpenDocument>.

[61] *Депутаты Госдумы возмущены попытками реабилитации нацизма в ряде государств Прибалтики*, <http://www.rian.ru/politics/20040707/628307.html>7.07.2004; *Сборище в честь эсэсовцев в Эстонии является негативным событием в жизни Европы в целом – Андрей Кокошин*, <http://www.rian.ru/politics/20040707/627633.html>7.07.2004; *Комментарий Департамента информации и печати МИД России в связи с вопросом российских СМИ относительно проведения в Таллине слета „Союза освободителей Эстонии", 7 июля*, „Дипломатический Вестник" 2004, № 8 (август), <http://www.mid.ru/dip_vest.nsf/99b2ddc4f717c733c32567370042ee43/4529332fd74cadacc3256f1d0044d04b?OpenDocument>.

[62] *Депутаты: в Прибалтике активизировались силы, стремящиеся обелить преступления фашизма*, <http://www.rian.ru/politics/20041123/741085.html>23.11.2004.

historii. Jako przykład niech posłuży komentarz Departamentu Informacji i Prasy MSZ do wypowiedzi ministra spraw zagranicznych Łotwy Artisa Pabriksa w sprawie „okupacji" radzieckiej. Po odwiedzinach w Muzeum Okupacji Łotwy w Tallinie minister powiedział dziennikarzom, że jego resort planuje w najbliższym czasie zorganizowanie serii wystaw w najważniejszych politycznych centrach Europy (zwłaszcza w Strasburgu i Brukseli), których celem będzie uświadomienie społeczności międzynarodowej faktu, iż po II wojnie światowej Łotwa znalazła się pod okupacją sowiecką. Pabriks stwierdził ponadto, że Rosja potrzebuje merytorycznej dyskusji na temat najnowszej historii, analogicznej do tej, jaka odbyła się w Niemczech po zakończeniu II wojny światowej.

Wypowiedź ta wywołała gwałtowną reakcję rosyjskiego MSZ. Zestawienie ZSRR z „nazistowskim reżimem" uznano za „bluźnierstwo", a łotewskiemu ministrowi „poradzono", by nie ograniczał swojego horyzontu do Muzeum Okupacji, ale odwiedził także inne placówki – dzięki czemu zaznajomiłby się z wpływem rosyjskim na łotewskie malarstwo, muzykę, literaturę, przemysł itp. Zdaniem Moskwy próby narzucenia przez Łotwę społeczności międzynarodowej własnej interpretacji historii są niedopuszczalne. Strona rosyjska nie omieszkała wykorzystać sytuacji do podkreślenia, że władze w Rydze wykorzystują następstwa „okupacji", aby usprawiedliwić politykę dyskryminacji wobec ludności rosyjskojęzycznej[63].

Dyplomacja rosyjska skomentowała także materiał łotewskich historyków Inesisa Feldmanisa i Kârlisa Kangerisa[64] na temat łotewskiego ochotniczego legionu SS, oceniając go jako nierzetelny, oparty na jednostronnych materiałach i moralnie nieetyczny[65].

Problemem, który niepokoił władze rosyjskie, była także sprawa Obwodu Kaliningradzkiego, który po rozszerzeniu się UE został otoczony przez państwa unijne. Najważniejsze dla Moskwy było zapewnienie swobodnego tranzytu (także wojskowego) do/z Obwodu. Przed wstąpieniem Litwy do UE toczyły się intensywne rozmowy (zarówno na linii Moskwa–Bruksela, jak i Moskwa–Wilno), które miały doprowadzić do zapewnienia bezpieczeństwa przewozów. Mimo podpisanych porozumień, Rosjanie podchodzili do sprawy z dużą ostrożnością, czekając, jak będą one funkcjonować – jak w maju stwierdził Cziżow. Dodał, że kwestia

---

[63] *Ęомментарий Департамента информации и печати МИД России в связи с вопросом российских СМИ по поводу некоторых высказываний министра иностранных дел Латвии по теме „оккупация"*, 12 августа 2004, „Дипломатический Вестник" 2004, № 9 (сентябрь), <http://www.mid.ru/dip_vest.nsf/99b2ddc4f717c733c32567370042ee43/15e8f6c91e986d5c3256f47004dce24?OpenDocument>.

[64] I. Feldmanis, K. Kangeris, *The Volunteer SS Legion in Latvia*, Ministry of Foreign Affairs of the Republic of Latvia, <http://www.am.gov.lv/en/latvia/history/legion>.

[65] *Комментарий к подготовленному латвийскими историками И.Фелдманисом и К.Кангерисом материалу „О латышском добровольческом легионе СС"*, <http://www.mid.ru/ns-reuro.nsf/348bd0da1d5a7185432569e700419c7a/217e024a157d88cbc3256ee000254bb3?OpenDocument>29.07.2004.

tranzytu wojennego powinna być rozwiązana w bezpośrednich rozmowach zainteresowanych stron, bez udziału Brukseli[66]. Kiedy okazało się jednak, że rozmowy dwustronne nie przynoszą spodziewanych rezultatów, Rosjanie dużo przychylniej zaczęli patrzeć na udział w rokowaniach UE. Takie stanowisko zaprezentował w październiku w Hadze minister Ławrow, który optował za podpisaniem trójstronnego porozumienia[67]. Na temat kaliningradzkiego tranzytu Rosjanie rozmawiali też bezpośrednio z Brukselą[68].

Rosja oceniała, że po 1 maja warunki tranzytu pogorszyły się. Taki wniosek pojawił się np. po spotkaniu prezydenta Putina z ministrem transportu Igorem Lewitinem. W podobnym tonie wypowiadał się premier Fradkow na spotkaniu Rady Państw Morza Bałtyckiego. Zagadnieniu temu poświęcono spotkania polityków, m.in. ministrów spraw zagranicznych Ławrowa i Antanasa Valionisa, wiceministra spraw zagranicznych W. Cziżowa z sekretarzem stanu MSZ Republiki Litewskiej Evaldasem Ignatavičiusem i Albinasem Janušką czy premierów Fradkowa i Algirdasa Brazauskasa[69]. O istniejących problemach świadczy czerwcowa wypowiedź ministra ds. sytuacji wyjątkowych Siergieja Szojgu, który ocenił, że w czasie przygotowywania ćwiczeń „Kaliningrad-2004" „trudniej było przelecieć przez Litwę, niż dostać się do Bagdadu"[70]. O problemach z tranzytem wojskowym w tym samym miesiącu rozmawiali premierzy Brazauskas i Fradkow, którzy oświadczyli, że umowa tej sprawie zostanie wkrótce podpisana[71].

---

[66] *Замминистра иностранных дел Владимир Чижов: Мы преодолели испытание расширением Евросоюза*, „Время Новостей" z 20.05.2004, <http://www.newstime.ru/2004/85/4/98702.html>.

[67] *Ответы официального представителя МИД России на вопросы российских СМИ в связи с переговорами в Гааге министра иностранных дел Российской Федерации С. В. Лаврова с руководящей "тройкой" Европейского союза*, 14 октября, „Дипломатический Вестник" 2004, № 11 (ноябрь), <http://www.mid.ru/dip_vest.nsf/99b2ddc4f717c733c32567370042ee43/02a5dbab38a12a10c3256f87002eada7?OpenDocument>.

[68] Zob. np.: *На переговорах Россия-ЕС по калининградскому транзиту товаров сейчас обсуждаются конкретные вопросы – Ястржембский*, <http://www.rian.ru/politics/20041026/716746.html> 26.10.2004, czy *Ответы официального представителя МИД России на вопросы российских СМИ по отношениям Россия-Евросоюз*, 25 ноября, „Дипломатический Вестник" 2004, № 12 (декабрь), <http://www.mid.ru/dip_vest.nsf/99b2ddc4f717c733c32567370042ee43/e937d152091c8f99c3256f9e003096b7?OpenDocument>.

[69] *Фрадков: ситуация с транзитом в Калининград ухудшилась*, <http://www.rian.ru/economy/20040620/615807.html>20.06.2004; *Владимир Путин встретился с Министром транспорта Игорем Левитиным*, <http://archive.kremlin.ru/text/news/2004/06/73196.shtml>21.04.2004; *О встрече заместителя Министра иностранных дел Российской Федерации В.А.Чижова…*; *Встречи С. В. Лаврова в Стамбуле, 29 июня,* „Дипломатический Вестник" 2004, № 7 (июль), <http://www.mid.ru/dip_vest.nsf/99b2ddc4f717c733c32567370042ee43/b4a9dae7c72cc5f6c3256ef500491563?OpenDocument>; *Замглавы МИД РФ проводит в Вильнюсе консультации о транзите в Калининград*, <http://www.rian.ru/politics/20041129/746408.html>29.11.2004.

[70] *МЧС РФ намерено подписать с Литвой соглашение о правилах пролета через ее территорию*, <http://www.rian.ru/society/20040623/618245.html>23.06.2004.

[71] *Россия и Литва подпишут новое соглашение по транзиту в Калининградскую область российских военнослужащих*, <http://www.rian.ru/society/20040621/616456.html>21.06.2004.

A sytuacja na granicy rosyjsko-litewskiej wskazywała, że o porozumienie może być trudno. Zdarzały się wypadki zawracania rosyjskich wojskowych, którzy nie posiadali odpowiednich dokumentów, a jechali w mundurach, choć bez broni, były problemy z otrzymaniem wiz. Politycy z nacjonalistycznej, wbrew swojej nazwie, Partii Liberalno-Demokratycznej chcieli zdyskontować tę sytuację, przygotowując oświadczenie „O tranzycie obywateli FR przez terytorium Republiki Litewskiej", w którym znalazło się m.in. stwierdzenie, że „Obywatele FR zmuszeni są tygodniami stać w poniżających kolejkach, żeby otrzymać wizy na przejazd przez terytorium Litwy". Jednak Duma odrzuciła projekt, a Kosaczew tłumaczył, że problemy z wizami mają tylko ci, którzy jadą przez Litwę do krajów trzecich, a nie Obwodu Kaliningradzkiego[72].

Jednym z pomysłów rosyjskich, który miał ułatwić podróżowanie pasażerom do/z Obwodu, był projekt szybkiej kolei. Jednak mimo początkowych pozytywnych sygnałów ze strony litewskiej, w drugiej połowie roku zaczęło być widoczne, że raczej nie uda się go zrealizować. Siergiej Jastrżembski, komentując wrześniową uchwałę litewskiego sejmu, która pod znakiem zapytania postawiła projekt, wyraził swoje „nieprzyjemne zdziwienie"; w podobnym tonie brzmiał komentarz MSZ[73]. Strona rosyjska doszła do wniosku, że pomysłu raczej nie uda się zrealizować (w komentarzach litewskich pojawiły się głosy o próbach stworzenia „korytarza"), mimo wstępnej zgody UE. Dlatego też w grudniu w czasie spotkania Ławrowa z Valionisem ten pierwszy stwierdził, że projekt jest zbyt kosztowny i nierealny[74]. Była to najbezpieczniejsza forma wycofania się bez utraty twarzy.

Wydarzeniami, które bardzo negatywnie wpływały na wzajemne stosunki było wydalanie jako *persona non grata* przedstawicieli dyplomatycznych. W lutym Litwa postąpiła tak wobec trzech dyplomatów rosyjskich, oskarżając ich o szpiegostwo[75]. W odpowiedzi miesiąc później trzech pracowników ambasady litewskiej w Moskwie oskarżono o działania niezgodne ze statusem dyplomaty,

---

[72] *Госдума отклонила подготовленное фракцией ЛДПР заявление „О транзите граждан РФ через территорию Литовской республики*, <http://www.rian.ru/politics/20040802/645200.html>2.08.2004.

[73] *Москва удивлена резолюцией литовского сейма, касающейся скоростной железнодорожной линии в Калининград – Ястржембский*, <http://www.rian.ru/economy/20040923/689545.html>23.09.2004; *Комментарий Департамента информации и печати МИД России в связи с вопросом российских СМИ относительно резолюции Сейма Литовской Республики о сотрудничестве с Калининградской областью Российской Федерации*, 15 сентября, „Дипломатический Вестник" 2004, № 10 (октябрь), <http://www.mid.ru/dip_vest.nsf/99b2ddc4f717c733c32567370042ee43/5ceb4d752c426344c3256f57003f5118?OpenDocument>.

[74] В. Водо, *Главы МИД Литвы и России обсудили вопросы транзита в Калининград и участия в праздновании 60-летия Победы*, <http://www.rian.ru/politics/20041208/755129.html>8.12.2004.

[75] *Эстония: РФ вновь нарушила воздушные границы*, <http://news.ng.ru/2004/03/24/1080116421.html>24.03.2004.

zagrażające bezpieczeństwu Federacji Rosyjskiej, w związki z czym w ciągu dwóch dni musieli opuścić terytorium Rosji[76]. Strona litewska zareagowała na to wydarzenie spokojnie, wyrażając nadzieję, że nie popsuje ono dobrych stosunków wzajemnych. Minister Valionis stwierdził, że w Wilnie spodziewano się takiego kroku, tyle że nie sądzono, iż dotknie on osoby, które dopiero kilka miesięcy przepracowały w Moskwie. Wskazał także na fakt, że wydarzenie miało miejsce dosłownie na drugi dzień po wejściu Litwy w struktury NATO[77]. W sierpniu podobne oskarżenia MSZ Rosji wysunęło wobec attaché wojskowego Sigitasa Butkusa, jednocześnie nie wyrażając zgody na akredytację pułkownika Roberta Gibasa na jego miejsce[78]. Według litewskich dyplomatów były to kolejne reperkusje wydalenia z terytorium Litwy trzech pracowników ambasady Federacji Rosyjskiej – już wtedy Jakowienko uznał te działania za bezpodstawne i zastrzegł Moskwie prawo do „adekwatnych kroków"[79].

Także w stosunkach łotewsko-rosyjskich i estońsko-rosyjskich sytuacja nie przedstawiała się lepiej. Wydarzenia rozwijały się tam według scenariusza zbliżonego do litewskiego (tak jeśli chodzi o przebieg, jak i czas wydarzeń) – najpierw Łotysze i Estończycy wydalili dyplomatów rosyjskich oskarżonych o szpiegostwo, następnie w ramach retorsji Moskwa uczyniła to samo[80]. W kwietniu *persona non grata* został ogłoszony jeden z dyplomatów rosyjskich w Rydze, a kilka dni później pierwszy sekretarz ambasady łotewskiej w Moskwie[81].

Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Rosji Igor Iwanow, odpowiadając w czerwcu na pytania dziennikarzy bałtyckich, stwierdził nawet, że wydarzenia z początku roku były swoistego rodzaju „opłatą" wniesioną przez kraje bałtyckie za wstęp do NATO[82].

Ponadto Margiełow łączył wydarzenia z lutego na Litwie ze skandalem, jaki wybuchł w związku z obywatelem rosyjskim Jurijem Borisowem, hojnym spon-

---

[76] *Об объявлении персона нон грата трех сотрудников посольства Литвы в Москве*, <http://www.mid.ru/ns-reuro.nsf/348bd0da1d5a7185432569e700419c7a/432569d80022027ec3256e68002cccf4?OpenDocument>30.03.2004.

[77] *Вильнюс спокойно отреагировал на высылку дипломатов из Москвы*, <http://www.rian.ru/politics/20040330/557811.html>30.03.2004.

[78] *Сообщение для печати в связи с приглашением в МИД России временного поверенного в делах Литвы в России*, <http://www.ln.mid.ru/brp_4.nsf/sps/F3C14EB87C571F3BC3256EE80033D9D5>6.08.2004.

[79] Т. Ясинская, *Военный атташе Литвы в РФ объявлен „персона нон грата"*, <http://www.rian.ru/politics/20040806/648672.html>6.08.2004.

[80] *Эстония: РФ вновь нарушила воздушные границы…* .

[81] *Комментарий Департамента информации и печати МИД России в связи с вопросами агентств ИТАР-ТАСС и «Интерфакс» относительно объявления о высылке из Латвии российского дипломата*, <http://www.mid.ru/ns-reuro.nsf/ZUstrana/432569D80022027EC3256E82002CBAE8?opendocument>23.04.2004.

[82] *Из стенограммы ответов Секретаря Совета Безопасности Российской Федерации И.С.Иванова…* .

sorem kampanii wyborczej prezydenta Rolandasa Paskasa. Wydarzenie to, szczegółowo relacjonowane przez rosyjskie media (od odebrania Borisowowi litewskiego obywatelstwa nadanego przez głowę państwa po pozbawienia Paskasa urzędu), według niego, zostało wykorzystane w walce wewnętrznej na Litwie, wyraził tylko nadzieję, że nie odbije się to negatywnie na dwustronnych stosunkach („które ostatnio weszły na nowy, konstruktywny poziom")[83].

Skandal dyplomatyczny miał miejsce także w maju w związku z rzekomym pobiciem syna ambasadora Rosji w Estonii Konstantina Prowałowa. Według policji estońskiej, syn ambasadora (także Konstantin), będąc pod wpływem alkoholu, wszczął bójkę z ochroniarzem jednego z lokali, za co został dostarczony na posterunek policji. Tam nadal zachowywał się agresywnie, nie mówiąc, kim jest. Dopiero gdy na posterunek przyszedł przedstawiciel ambasady, został wypuszczony[84]. Inną wersję przedstawiał rosyjski MSZ – w oficjalnym komentarzu stwierdzono, że syn ambasadora przedstawił estońskiej policji dokumenty, łącznie z wizą dyplomatyczną, ale nie uchroniło go to od pobicia na posterunku i odmówienia wykonania telefonu do ambasady. Jednocześnie zażądano ukarania winnych pobicia[85].

Rok 2004, w którym państwa bałtyckie zostały włączone w struktury NATO i UE, nie przyniósł poprawy w ich stosunkach z Rosją – co więcej, część konfliktów uległa nawet zaostrzeniu. Nie może więc dziwić, że w roku tym politycy określali wzajemne stosunki jako „lodowate" czy wręcz odwoływali się do pojęcia „zimnej wojny"[86]. Działania dyplomacji rosyjskiej jednoznacznie zmierzały w kierunku osłabienia pozycji nowych członków struktur europejskich i pogorszenia ich międzynarodowego wizerunku. W tym celu sporne zagadnienia próbowano przenieść na forum instytucji międzynarodowych. Wykorzystywano po temu każdą okazję.

Z wymienionych w niniejszym szkicu zagadnień spornych w stosunkach dwustronnych Rosja–kraje bałtyckie wydaje się, że najtrudniejsze jest rozliczenie się z historią XX w., które rzutuje na wszystkie inne kwestie. Trudno wyobrazić sobie, by Moskwa przyznała się do okupacji Litwy, Łotwy i Estonii. Społeczeństwa i rządy tych krajów z kolei, celebrując odzyskaną niezależność, nierzadko drażnią potężnego sąsiada. Trudno oprzeć się wrażeniu, że swoją

---

[83] M. Балынина, *Высланных из Литвы дипломатов попытались использовать в споре вокруг импичмента президенту страны – Михаил Маргелов*, <http://www.rian.ru/politics/20040227/536361.html>27.02.2004.

[84] *В Эстонии полицией задержан сын российского посла*, <http://www.rian.ru/incidents/20040504/582601.html>4.05.2004.

[85] Ibidem; *МИД РФ потребовал от Эстонии наказать виновных в избиении сына российского посла*, <http://www.rian.ru/politics/20040506/584179.html>6.05.2004.

[86] Zob. np. M. Балынина, op. cit. czy H. Адашкевич, *Глава МИД Эстонии называет „ледяными" российско-эстонские отношения*, <http://www.rian.ru/politics/20041006/700483.html>6.10.2004.

państwową i narodową tożsamość budują w dużej mierze w opozycji wobec Rosji. Z perspektywy czasu widać, że niezwykle trudno będzie osiągnąć kompromis. Z drugiej jednak strony warto zauważyć, że między Federacją Rosyjską i krajami bałtyckimi podejmowana jest współpraca gospodarcza, w naturalny sposób wynikająca z geograficznej bliskości.

Jako komentarz do powyższych rozważań może posłużyć wypowiedź Siergieja Markowa (politologa, doradcy Kremla, dyrektora Instytutu Badań Politycznych), który w marcu 2008 r. powiedział m.in.

> Estonia i Łotwa to kraje antydemokratyczne. Nie prowadzą polityki antyrosyjskiej, lecz stosują antyrosyjskie prowokacje. […] W krajach tych jawnie dyskryminowana jest ludność rosyjska. Estonii i Łotwie zależy na pogorszeniu stosunków Rosji z Unią[87].

Russia in the face of the Baltic countries – the main issues in their intercourse in 2004

In 2004 Lithuania, Latvia and Estonia were found in the NATO structures and the European Union. Russia judged negatively the process of the European integration of the Baltic countries hence when it was completed, their intercourse became worse. Among the most discussed controversial issues there should be enumerated the problem of legal establishment of the borders, the situation of the Russian-speaking people in the Baltic countries, the transport to and from the Kaliningrad District, and also extremely different interpretation of the modern history.

[87] F. Memches, *Słudzy i wrogowie imperium. Rosyjskie rozmowy o końcu historii*, Kraków 2009, s. 172–173.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 223–241

KRZYSZTOF SIDORKIEWICZ
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn

KSZTAŁTOWANIE INSTYTUCJONALNYCH STOSUNKÓW POLSKO-LITEWSKICH W LATACH 1996–1998: PARTNERSTWO STRATEGICZNE

1. Wstęp

W końcu XX w. Polska i Litwa stały się państwami wolnymi, z demokratycznymi strukturami władzy. Proces demokratyzacji w Polsce wiąże się ze zmianami po 1989 r. Natomiast Litwa ogłosiła swoją niepodległość 11 marca 1990 r. Jednak o faktycznej niepodległości można mówić dopiero od końca sierpnia 1991 r., kiedy to po „puczu moskiewskim" państwa uznawały niepodległość Litwy. Już 13 marca 1990 r. rząd polski wsparł niepodległość litewską, ogłaszając deklarację o przywróceniu państwa litewskiego, w której popierano realizację samostanowienia. Polska prowadziła wówczas politykę tzw. dwutorowości, mając na uwadze trudne relacje ze Związkiem Radzieckim[1]. Ważnego wsparcia udzielono Litwie po tragicznych wydarzeniach w Wilnie z 12 na 13 stycznia 1991 r., kiedy doszło do interwencji radzieckiej. Minister spraw zagranicznych Litwy Algirdas Saudargas przebywał w Warszawie i w razie problemów w Wilnie miał pełnomocnictwa do utworzenia rządu emigracyjnego[2]. 5 września 1991 r. nawiązano polsko-litewskie stosunki dyplomatyczne. W latach 1992–1994 przygotowano dokumenty, które regulowały zasady wzajemnych relacji.

[1] K. Skubiszewski, *Polska wobec ZSRR i wobec narodów sąsiedzkich na wschodzie – Odpowiedź na debatę poświęconą polityce wschodniej udzielona w Senacie w dniu 7 września 1990 r.*, w: tegoż, *Polityka zagraniczna i odzyskanie niepodległości. Przemówienia. Oświadczenia, wywiady 1989–1993*, Warszawa 1997, s. 69–81. Szerzej o zmianach w polskiej polityce zagranicznej po 1989 r. m.in.: T. Łoś-Nowak, *Polityka zagraniczna RP w fazie tranzycji ustrojowej*, w: A. Żukowski, (red.), *Polska polityka zagraniczna w procesie przemian po 1989 r.*, Olsztyn 1999, s. 43–68; W. Malendowski, *Nowe uwarunkowania i cele polityki zagranicznej Polski po 1989 r.*, w: B. Łomiński, M. Stolarczyk (red.), *Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych. Polityczne i ekonomiczne aspekty współpracy i integracji*, Katowice 1998, s. 13–35; R. Kupicki, K. Szczepanik, *Polityka zagraniczna Polski 1918–1994*, Warszawa 1995, s. 49–57.

[2] P. Cieplak, *Stosunki polsko-litewskie*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej" 1992, s. 163.

13 stycznia 1992 r. podpisano *Deklarację o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy między Republiką Litewską a Rzecząpospolitą Polską*[3] oraz konwencję konsularną[4]. Po długich negocjacjach, 26 kwietnia 1994 r. w Wilnie podpisano *Traktat między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy*[5]. Relacje polsko-litewskie nie należały w tym czasie do najlepszych. Litwa była ostatnim z sąsiadów, z którym Polska zawarła tego rodzaju traktat. Duże znaczenie dla stosunków wzajemnych miały problemy mniejszości polskiej na Litwie[6]. Po podpisaniu traktatu w 1994 r. nastąpiło ożywienie wzajemnych kontaktów na poziomie prezydentów państw oraz rządów; negocjowano kolejne umowy i porozumienia obejmujące różne obszary[7].

Celem artykułu jest scharakteryzowanie stosunków polsko-litewskich w okresie 1996–1998. W 1996 r. obie strony zawarły bardzo dużo porozumień na szczeblu rządowym, co wynikało z realizacji traktatu polsko-litewskiego z 1994 r., będącego fundamentem wzajemnych relacji. W 1997 r. powstały ramy instytucjonalne w relacjach Polski i Litwy, obejmujące urzędy prezydentów, parlamenty obu państw oraz rządy. W następnym roku nastąpiła intensyfikacja współpracy obu państw. W związku ze wspólnymi celami w polityce zagranicznej, Polska i Litwa stały się partnerami strategicznymi. Prezentowany materiał ma przybliżyć obszary tej współpracy.

Na podstawę źródłową artykułu składają się liczne dokumenty, tj. porozumienia, układy, protokoły, sprawozdania, uchwały, przemówienia. Odwoływano się także do dostępnej literatury i artykułów naukowych. Analizowany materiał stanowi kontynuację pracy badawczej autora.

---

[3] *Deklaracja o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy między Republiką Litewską a Rzecząpospolitą Polską*, „Kurier Wileński" 1992, nr 9, s. 2.

[4] *Konwencja konsularna między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Litewską sporządzona w Wilnie w dniu 13 stycznia 1992 r.*, Dz.U. 1994, nr 30, poz. 108.

[5] *Traktat między Rzecząpospolitą Polska a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy*, Dz.U. 1995, 20 lutego, nr 15, poz. 71.

[6] Szerzej o tym okresie zob. m.in.: J. Kukułka, *Traktaty sąsiedzkie Polski odrodzonej*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1998; R. Kuźniar, *Droga do wolności. Polityka zagraniczna III Rzeczypospolitej*, Warszawa 2008; H. Wisner, *Litwa. Dzieje państwa i narodu*, Warszawa 1999; O. Szura, *Ewolucja stosunków polsko-litewskich w latach 1989–1997*, w: B. Łomiński, M. Stolarczyk (red.), *Polska i jej sąsiedzi w latach dziewięćdziesiątych. Polityczne i ekonomiczne aspekty współpracy i integracji*, Katowice 1998; P. Malewicz, *Polska polityka wschodnia w latach 1989–1991*, Toruń 2008.

[7] O problematyce wzajemnych relacji państw w tym okresie zob.: R. Jakimowicz, *Polityczne aspekty stosunków polsko-litewskich 1991–2003*, „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Krakowie" 2006, nr 706, s. 43–59; J. Widacki, *Polska – Litwa. Trudne początki*, „Lithuania" 2001, nr 1, s. 74–81; W. T. Modzelewski, *Stosunki polsko-litewskie*, w: tenże (red.), *Polska wobec sąsiadów. Współczesne stosunki polityczne*, Olsztyn 2009, s. 51–72.

2. Przełom w relacjach polsko-litewskich

Po podpisaniu traktatu polsko-litewskiego nastąpiło ożywienie we wzajemnych relacjach. W lutym 1995 r. w Polsce przebywał Prezydent Litwy Algirdas Brazauskas. Zapowiedziano wówczas konieczność zacieśniania stosunków. 5 marca tego roku podpisano umowę o granicy państwowej[8]. Rozmowy premiera Józefa Oleksego na Litwie 15–16 września 1995 r. zakończyły się podpisaniem umowy o współpracy transgranicznej[9]. Wśród negocjowanych spraw (a niektórych ostatecznie ustalonych), znalazły się: utworzenie batalionu polsko-litewskiego, umowa o wolnym handlu, rozwój współpracy transgranicznej, przejścia graniczne, sprawy celne, bezpieczeństwo jądrowe, współpraca w morskiej żegludze handlowej[10]. Był to pewien fundament dla budowania kolejnych porozumień.

W 1996 r. doszło do kilku istotnych spotkań na różnych szczeblach władzy. 12–13 stycznia 1996 r. przebywał w Wilnie marszałek Sejmu Józef Zych. Spotkał się z prezydentem Algirdasem Brazauskasem oraz przewodniczącym litewskiego parlamentu Česlovasem Juršėnasem. Główne zagadnienia, które poruszono podczas spotkań, to sprawa realizacji traktatu, problemy mniejszości narodowych oraz współdziałanie Polski i Litwy na forum międzynarodowym w kontekście przyszłej integracji obu państw z Unią Europejską[11]. Marszałek J. Zych w czasie wystąpienia w litewskim Sejmie mówił o konieczności „zgody i przyjaźni", wskazywał na rozwój stosunków gospodarczych oraz relacji między samorządami Polski i Litwy[12].

W czasie spotkania z korpusem dyplomatycznym 15 stycznia 1996 r. prezydent Aleksander Kwaśniewski podkreślił szczególną „więź historii i kultury" z Litwą, ale też z Ukrainą i Białorusią. Według prezydenta, należało rozwijać

---

[8] *Umowa między Rzecząpospolita Polską a Republiką Litewską o wspólnej granicy państwowej, stosunkach prawnych na niej obowiązujących oraz współpracy i wzajemnej pomocy w sprawach granicznych,* sporządzona w Wilnie dnia 5 marca 1996 r., Dz.U. 1996, nr 22, poz. 199. Do umowy dodano protokół odnoszący się do podstawy prawnej granicy polsko-litewskiej.

[9] *Umowa między Rządem RP a Rządem Republiki Litewskiej o współpracy transgranicznej, podpisana 16 września 1995* r. Treść umowy dostępna na stronie internetowej MSZ:< http://www.msz.gov.pl>, 19.01.2011 r.

[10] B. Kołecka, *Stosunki z państwami bałtyckimi*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej" 1996, s. 151–155; K. Sidorkiewicz, *Stosunki polsko-litewskie w latach 1990–1995 – początki współpracy*, „Disputatio", t. X: Perspektywa Wschodnia, Gdańsk 2010, s. 56–72.

[11] J. Widacki, *Stosunki z Litwą*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej" 1997, s. 157; *Kronika stosunków międzynarodowych Polski w 1996 r.*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej" 1997, s. 290.

[12] *Przemówienie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej Józefa Zycha w parlamencie Republiki Litewskiej, Wilno, 13 stycznia 1996 r.*, „Zbiór Dokumentów" 1996, nr 1 (styczeń–marzec), s. 25–31.

wzajemne stosunki, prowadząc je w kierunku przyszłości[13]. 14 lutego 1996 r. premier Włodzimierz Cimoszewicz mówił w Sejmie o „pogłębianiu i rozszerzaniu współpracy" z Litwą, ponadto podkreślał nowy charakter tych relacji, czego dowodem były prace nad tworzeniem wspólnej jednostki wojskowej[14].

5–6 marca 1996 r. gościł na Litwie Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski. W wyniku porozumień między prezydentami Polski i Litwy utworzono polsko-litewską fundację, której celem było wspieranie inicjatyw kulturalnych oraz wymiany młodzieży. Prezydent Kwaśniewski poparł starania Litwy o członkostwo w organizacji Środkowoeuropejskie Porozumienie o Wolnym Handlu (Central European Free Agreement – CEFTA). Wspólnie bardzo dobrze oceniano wzajemną współpracę wojskową (batalion sił pokojowych). Wzajemne relacje uznano za „najlepsze w historii". Efektem spotkania była także wspólna Deklaracja o intensyfikacja współpracy między Polska i Litwą[15]. W dokumencie wskazywano na rozwijanie wzajemnych stosunków, dalsze poszerzanie bazy traktatowej, intensyfikację współpracy gospodarczej, rozwój współpracy służb celnych, granicznych i współpracy transgranicznej (infrastruktura, przepustowość granicy), konieczność ochrony praw mniejszości narodowych w obu krajach (Litwini w Polsce, Polacy na Litwie), kontynuowanie współpracy w sprawach wojskowych (utworzenie wspólnego batalionu, konsultacje), rozwijanie współpracy w organizacjach międzynarodowych (Organizacja Narodów Zjednoczonych – ONZ, Organizacja Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie – OBWE, Rada Europy, Rada Państw Morza Bałtyckiego), wsparcie w procesie integracji europejskiej, współpraca w ramach Partnerstwa dla Pokoju[16]. Prezydent A. Kwaśniewski potwierdził wolę rozwoju współpracy z Litwą podczas przemówienia w parlamencie litewskim 5 marca 1996 r., gdzie powiedział m.in. „bez bezpiecznej Litwy nie będzie bezpiecznej Polski. Bez bezpiecznej Polski i Litwy nie może być bezpiecznej Europy"[17]. W trakcie wizyty ministrowie spraw zagranicznych Dariusz Rosati i Povilas Gylys zawarli porozumienie o współpracy między ministerstwami. Państwa zobowiązały się do przeprowadzania konsultacji w celu omawiania stosunków dwustronnych oraz spraw międzynarodowych interesujących

---

[13] *Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego na spotkaniu z korpusem dyplomatycznym, Warszawa 15 stycznia 1996 r.*, „Zbiór Dokumentów" 1996, nr 1 (styczeń–marzec), s. 14.

[14] *Exposé premiera Rzeczypospolitej Polskiej Włodzimierza Cimoszewicza w Sejmie, Warszawa, 14 lutego 1996 r.*, „Zbiór Dokumentów" 1996, nr 1 (styczeń–marzec), s. 21–22.

[15] *Działalność Prezydenta RP na rzecz realizacji celów polskiej polityki zagranicznej w 1996 r.*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej" 1997, s. 198.

[16] *Wspólna Deklaracja Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydenta Republiki Litewskiej w sprawie intensyfikacji współpracy między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Litewską, Wilno, 5 marca 1996 r.*, „Zbiór Dokumentów" 1996, nr 1 (styczeń–marzec), s. 32–35.

[17] *Przemówienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego w parlamencie Republiki Litewskiej, Wilno, 5 marca 1996 r.*, „Zbiór Dokumentów" 1996, nr 1 (styczeń–marzec), s. 40–47.

obie strony. Konsultacje miały się odbywać przynajmniej dwa razy w roku w Warszawie i Wilnie lub podczas spotkań międzynarodowych. Strony mogły powoływać grupy robocze i grupy ekspertów. W dokumencie zostały sprecyzowane obszary konsultacji: problematyka działalności organizacji międzynarodowych, a w szczególności ONZ, OBWE, Rady Europy, Rady Państw Morza Bałtyckiego oraz innych; kwestie dotyczące rozwoju współpracy politycznej, ekonomicznej, naukowo-technicznej, kulturalnej, naukowej, oświatowej, zdrowia, ekologii, kontakty między obywatelami; relacje dwustronne odnoszące się do problemów bezpieczeństwa europejskiego oraz procesów integracyjnych w Europie; wzajemna wymiana informacji na temat przebiegu realizacji porozumień; integracja polityczna państw Europy Środkowej z instytucjami Unii Europejskiej, Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego (North Atlantic Treaty Organization – NATO) i Unii Zachodnioeuropejskiej (UZE, ang. West European Union – WEU); problemy praw człowieka, a szczególnie praw mniejszości narodowych. Misje dyplomatyczne Polski i Litwy przy najważniejszych organizacjach międzynarodowych miały prowadzić konsultacje w sprawach, którymi były zainteresowane państwa. Państwa miały ułatwiać współpracę między instytucjami naukowymi, zajmującymi się sprawami stosunków międzynarodowych oraz pomagać swoim dyplomatom (specjalistyczne kursy). Porozumienie zostało zawarte na cztery lata[18]. Ponadto ministrowie obrony Stanisław Dobrzański i Linas Linkevičius podpisali umowę o ruchu samolotów wojskowych. Wizyta prezydenta Kwaśniewskiego była potwierdzeniem woli obu stron do zwiększenia wspólnych działań.

19 kwietnia 1996 r. w Augustowie doszło do spotkania roboczego premierów rządów, Włodzimierza Cimoszewicza i Mindaugasa Laurynasa Stankieviciusa. W rozmowach skoncentrowano się na kwestiach współpracy politycznej i gospodarczej. Jednym z tematów rozmów było przyszłe działanie Euroregionu „Niemen". Premierzy spotkali się także z przedstawicielami mniejszości litewskiej w Puńsku. W czerwcu 1996 r. przebywał w Polsce premier Litwy M. Stankievicius, który rozmawiał z premierem W. Cimoszewiczem i marszałkiem Sejmu Józefem Zychem.

19 września 1996 r. doszło do kolejnego spotkania prezydentów Polski i Litwy, tym razem na pokładzie statku ORP „Warszawa" w Gdyni. Podpisano tam „Wspólną Deklarację", która potwierdzała dobre stosunki między Polską i Litwą. Kilka dni później 25–27 września 1996 r. przebywał w Warszawie Marszałek Sejmu RL Ceslovas Jursenas. Odnotować należy także inicjatywę, która miała wspierać kulturę. Prezydenci państw powołali fundację im. Adama Mickiewicza.

---

[18] *Protokół o współpracy między Ministerstwem Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Ministerstwem Spraw Zagranicznych Republiki Litewskiej, Wilno, 5 marca 1996 r.*, „Zbiór Dokumentów" 1996, nr 1 (styczeń–marzec), s. 36–39.

2 grudnia 1996 r. w czasie wizyty litewskiego ministra obrony w Polsce podpisano kolejne porozumienie wojskowe. Efektem umowy było przekazanie Litwie dziesięciu stacji radiolokacyjnych. Pomoc w dostarczaniu sprzętu wojskowego na Litwę kontynuowano, gdyż już wcześniej dostarczono tam śmigłowce, kutry patrolowe, transportery opancerzone, granatniki i broń strzelecką[19].

W 1996 r. rząd polski przygotowywał umowy o wolnym handlu z różnymi państwami[20]. Rozmowy ze stroną litewską doprowadziły do podpisania takiego dokumentu 27 czerwca 1996 r. Wejście porozumienia w życie nastąpiło 1 stycznia 1997 r. Zakres umowy obejmował produkty przemysłowe oraz rolne. Celem umowy było rozszerzanie współpracy handlowej. Strony zobowiązały się, iż nie będą wprowadzane nowe cła ani podwyższane dotąd obowiązujące, zarówno importowe, jak i eksportowe[21].

W tym roku nastąpił także rozwój współpracy transgranicznej. 13 maja 1996 r. weszła w życie polsko-litewska umowa o współpracy transgranicznej. W czerwcu 1996 r. w Wigrach rozpoczęła działalność Polsko-Litewska Komisja do spraw Współpracy Transgranicznej[22]. Przyjęty wówczas statut komisji nadawał podstawy prawne jej działalności[23]. W wyniku porozumienia pomiędzy wojewodą suwalskim, sejmikiem samorządowym województwa suwalskiego i Polsko-Litewską Izbą Gospodarczą (PLIG) zostało otwarte biuro Euroregionu „Niemen". Idea powołania euroregionu została zawarta w Deklaracji III Forum Bałtyckiego z lutego 1995 r. Promocja koncepcji nastąpiła na seminarium międzynarodowym na temat współpracy transgranicznej, które zostało przygotowane przez Instytut Bałtycki w Karlskronie w kwietniu 1996 r.[24]

Polsko-litewskie stosunki polityczne i gospodarcze zostały poszerzone o aspekty wojskowe[25]. Polska dostarczała Litwie zaopatrzenie wojskowe, pomagała

---

[19] J. Widacki, *Stosunki z Litwą*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej" 1997, s. 157; P. Świeboda, *Działalność Prezydenta RP na rzecz realizacji celów polskiej polityki zagranicznej w 1996 r.*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej" 1997, s. 198; M. Ławacz (oprac.), *Kronika stosunków międzynarodowych Polski w 1996 r.*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej" 1997, s. 290.

[20] J. Kaczurba, *Stosunki gospodarcze Polski z zagranicą*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej" 1997, s. 71.

[21] *Umowa o wolnym handlu między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Litewską, sporządzona w Warszawie dnia 27 czerwca 1996 r.*, Dz.U. 1996, 158, poz. 807.

[22] Pierwszemu posiedzeniu przewodniczyli Andrzej Ankiewicz i Algirdas Karalius. Ważnym elementem było dokonanie podziału na grupy robocze oraz wyznaczenie obszarów współpracy. Wskazano także na priorytety polsko-litewskiej współpracy transgranicznej. Zob. A. Skrzydło, *Rozwój współpracy transgranicznej i międzyregionalnej*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej" 1997, s. 86: *Protokół z I posiedzenia Polsko-Litewskiej Komisji Międzyrządowej do spraw Współpracy Transgranicznej*. Autor otrzymał materiał z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

[23] *Statut Polsko-Litewskiej Komisji Międzyrządowej do spraw Współpracy Trasngranicznej*, sporządzono w Wigrach 22 czerwca 1996 r., tekst umowy dostępny na stronie internetowej: <http://www.msz.gov.pl/>14.11.2009.

[24] A. Skrzydło, *Rozwój współpracy transgranicznej i międzyregionalnej*, s. 90.

[25] *Polska polityka zagraniczna w 1995 r. i na początku 1996 r.*, „Rocznik Strategiczny" 1995/1996, s. 246.

w szkoleniu oficerów[26]. Rozwijała się współpraca transgraniczna i gospodarcza. Dużą rolę w inspirowaniu wspólnych przedsięwzięć odgrywali prezydenci państw. Politycy polscy i litewscy podkreślali przełom, jaki nastąpił we wzajemnych stosunkach. Pomimo tego cały czas istniały problemy, których obie strony nie potrafiły rozwiązać, przy czym większość tzw. spraw trudnych dotyczyła mniejszości polskiej na Litwie. Wśród najważniejszych problemów mniejszości w tamtym okresie należy wymienić: kontrowersje związane z ustawą dotyczącą rozszerzenia Wilna, zniesienie preferencji (próg wyborczy) dla mniejszości w wyborach do litewskiego parlamentu, wypowiedzi niektórych polityków litewskich o polskim szkolnictwie na Litwie[27].

3. Polsko-litewskie partnerstwo strategiczne

Dużą rolę we wzajemnych relacjach odgrywała polityka wewnętrzna państw. W Polsce od 1993 r. rządziła koalicja SLD (Sojusz Lewicy Demokratycznej) – PSL (Polskie Stronnictwo Ludowe)[28]. W 1996 r. na Litwie odbyły się wybory parlamentarne. Zwycięzcami zostały Związek Ojczyzny oraz Litewska Partia Chrześcijańskich Demokratów[29]. Przez nowo powstały rząd Giedyminasa Vagnoriusa współpraca z Polską była określana jako priorytet. Polska jako jedyne państwo została wymieniona w deklaracji programowej rządu. Już na początku 1997 r. doszło do kilku ważnych spotkań między politykami Polski i Litwy. 6–7 stycznia 1997 r. w Warszawie przebywał minister spraw zagranicznych Litwy Algirdas Saudargas, który prowadził rozmowy m.in. z prezydentem

---

[26] *Polska polityka zagraniczna w 1996 r. i na początku 1997 r.*, „Rocznik Strategiczny"1996/1997, s. 301.

[27] J. Stachura, J. Czaputowicz, *Przegląd polskiej polityki zagranicznej*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej" 1997, s. 20.

[28] Wybory do Sejmu i Senatu odbyły się w Polsce 19 września 1993 r. SLD uzyskał 31,17% głosów, a PSL 28,69%. Oba ugrupowania stworzyły koalicję, która funkcjonowała w latach 1993–1997. Premierami w tym czasie byli: Waldemar Pawlak, Józef Oleksy i Włodzimierz Cimoszewicz. Szerzej o wynikach wyborów: *Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 23 września 1993 r. o wynikach wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 19 września 1993 r.*, MP 1993, nr 50, poz. 470; *Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 23 września 1993 r. o wynikach wyborów do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 19 września 1993 r.*, MP 1993, nr 50, poz. 471; *Wybory parlamentarne 1991 i 1993 a polska scena polityczna*, pod red. S. Gebethnera, Warszawa 1995; J. J. Wiatr, *Wybory parlamentarne 19 września 1993: przyczyny i następstwa*, Warszawa 1993.

[29] Wybory na Litwie odbyły się 20 października 1996 r. Najwięcej głosów w okręgu wielomandatowym zdobył Związek Ojczyzny – 29,80% głosów oraz Litewska Partia Chrześcijańskich Demokratów – 9,91%. Premierem został Giedyminas Vagnorius. Szerzej o wynikach wyborów: W oparciu o dane Głównej Komisji Wyborczej na Litwie: <http://www3.lrs.lt/n/rinkimai/seim96/> 31.12.2008 r.; *Oficjalnie ogłoszono nazwiska wszystkich wybranych posłów do nowego Sejmu*, „Kurier Wileński" 1996, nr 225, s. 3.

Aleksandrem Kwaśniewskim i premierem Włodzimierzem Cimoszewiczem. A. Saudargas wskazywał na konieczność poprawy wzajemnych stosunków[30]. 8 stycznia 1997 r. w czasie dorocznego spotkania z korpusem dyplomatycznym prezydent Kwaśniewski mówił o bliskich stosunkach z Litwą, które mogły mieć znaczenie dla umocnienia bezpieczeństwa w Europie Środkowej[31].

4. Powstanie Polsko-Litewskiego Zgromadzenia Parlamentarnego

25 stycznia 1997 r. w Warszawie gościł Vytautas Landsbergis, wówczas przewodniczący Sejmu RL, który spotkał się z prezydentem A. Kwaśniewskim. Politycy podkreślali podobne cele litewskiej i polskiej polityki zagranicznej. Już 14 lutego 1997 r. odbyło się robocze spotkanie w Olicie (Alylus) premierów rządów. Rozmowy obejmowały kwestie współpracy gospodarczej, spraw granicznych, celnych, a także przestępczości zorganizowanej. Efektem rozmów było podpisanie umowy o wymianie młodzieży[32] oraz o ochronie wojskowych informacji niejawnych[33]. Ustalono także terminy zapoczątkowania działalności Forum Polsko-Litewskiego oraz Komisji do spraw Zwalczania Przestępczości Zorganizowanej[34].

V. Landsberis w czasie przemówienia w polskim Sejmie 27 lutego mówił o polsko-litewskim partnerstwie strategicznym, zaproponował stałą współpracę parlamentów obu państw poprzez stworzenie określonej formuły współdziałania:

> tworzony już jest mechanizm współpracy rządów, ale nadal brak mechanizmu międzyparlamentarnego, który by ją inspirował i jej patronował. Zatem w imieniu Sejmu litewskiego składamy Sejmowi Rzeczypospolitej propozycję rozpoczęcia pertraktacji dotyczących mechanizmu regularnych spotkań oraz systemu współpracy[35].

Potwierdzeniem rozwoju wzajemnych stosunków było wystąpienie w Sejmie ministra spraw zagranicznych Dariusza Rosatiego 8 maja 1997 r., który

---

[30] B. Wizimirska, *Stosunki z Litwą* [1998], s. 161–162.

[31] *Wystąpienie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego na spotkaniu noworocznym z korpusem dyplomatycznym, Warszawa, 8 stycznia 1997 r.*, „Zbiór Dokumentów" 1997, nr 1 (styczeń–marzec), s. 11.

[32] *Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Litewskiej o wymianie i współpracy młodzieży*, sporządzono w Olicie 14 lutego 1997 r., tekst umowy dostępny na stronie internetowej: <http://www.msz.gov.pl/>18.02.2011 r.

[33] *Porozumienie między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Litewskiej w sprawie ochrony wymienianych informacji niejawnych*, sporządzono w Olicie 14 lutego 1997 r., tekst umowy dostępny na stronie internetowej: <http://www.msz.gov.pl/> 18.02.2011 r.

[34] B. Wizimirska, *Stosunki z Litwą* [1998], s. 161–162.

[35] *Przemówienie przewodniczącego Sejmu Republiki Litewskiej Vytautasa Landsbergisa w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa, 21 lutego 1997 r.*, „Zbiór Dokumentów" 1997, nr 1 (styczeń–marzec), s. 61–69.

mówił o dalszej perspektywie zacieśniania relacji polsko-litewskich. Ponadto podkreślił rolę wspólnych celów strategicznych oraz współpracy regionalnej i przygranicznej, mówił także o zacieśnianiu kontaktów politycznych, wojskowych i intensyfikacji współpracy gospodarczej, co miały ułatwiać tradycyjne związki i bliskość geograficzna państw[36].

27 maja 1997 r. w Wilnie, w trakcie wizyty marszałka Sejmu, parafowano statut polsko-litewskiego zgromadzenia parlamentarnego. Parlamenty Polski i Litwy przyjęły stosowne uchwały w tej sprawie: 12 czerwca – Sejm litewski i 18 czerwca Sejm polski[37]. W uchwale Sejmu RR powołującej Polsko-Litewskie Zgromadzenie Parlamentarne napisano: „zadaniem Zgromadzenia będzie rozpatrywanie spraw interesujących Sejm RP i Sejm RL oraz przyjmowanie wspólnych w tym zakresie stanowisk"[38]. Pierwsze posiedzenie odbyło się na Litwie 1–3 lipca 1997 r.[39] Przewodniczącym delegacji polskiej była Olga Krzyżanowaska, a delegacji litewskiej Mečys Laurinkus[40]. Wśród przyjętych wówczas dokumentów były: Statut Polsko-Litewskiego Zgromadzenia Parlamentarnego, Deklaracja Zgromadzenia, Apel do Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego, a także do parlamentów państw Unii Europejskiej oraz uchwała „Do narodów Polski i Litwy"[41]. W przyjętej deklaracji wskazywano na główne cele zgromadzenia:

---

[36] Fragment przemówienia dotyczył także Czech i Węgier: *Sejmowe exposé ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Dariusza Rosatiego*, *Warszawa, 8 maja 1997 r.*, „Zbiór Dokumentów" 1997, nr 2 (kwiecień–czerwiec), s. 24. W wystąpieniach polityków coraz częściej używano sformułowania „partnerstwo strategiczne" oraz podkreślano konieczność intensyfikacji wspólnych działań, zob. J. Czputowicz, *Przegląd polskiej polityki zagranicznej i działalność MSZ w 1997 r*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej" 1998, s. 27.

[37] B. Wizimirska, *Stosunki z Litwą* [1998], s. 162. W rozmowach uczestniczyli przewodniczący Polsko-Litewskiej Grupy Parlamentarnej, posłowie Adam Dobroński i Piotr Marciniak, zob. A. Wojtal (oprac.), *Działalność Sejmu w sferze spraw zagranicznych*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej" 1998, s. 239.

[38] *Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 18 czerwca 1997 r.*, [w:] *Zgromadzenie Poselskie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Sejmu Republiki Litewskiej. Dokumenty 1997–2003*, Kancelaria Sejmu. Biuro Stosunków Międzynarodowych, s. 1.

[39] E. Teichman, *Od dobrosąsiedzkiej współpracy do partnerstwa strategicznego Polski i Litwy*, „Lithuania" 2001, nr 1, s. 83.

[40] *Delegacja polska do Polsko-Litewskiego Zgromadzenia Poselskiego. Posiedzenie Inauguracyjne w Wilnie w dniach 1–3 lipca 1997 r.*, [w:] *Zgromadzenie Poselskie…*, s. 3. Ustalono, że wspólne forum parlamentarne miało liczyć po 20 posłów z każdej ze stron. Sesje plenarne zgromadzenia miały odbywać się dwa razy do roku, wiosną i jesienią, na Litwie i w Polsce: *Uchwała Zgromadzenia Poselskiego Sejmu RP i Sejmu RL z dnia 2 lipca 1997 r. „Statut Zgromadzenia Poselskiego Sejmu Rzeczpospolitej Polskiej i Sejmu Republiki Litewskiej"*, [w:] *Zgromadzenie Poselskie…*, s. 12–22; *Uchwała nr 1 Zgromadzenia Poselskiego Sejmu RP i Sejmu RL „Do narodów Polski i Litwy"*, ibidem, s. 8–9; *Uchwała nr 2 Zgromadzenia Poselskiego Sejmu RP i Sejmu RL „Apel do Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego oraz do parlamentów państw Unii Europejskiej"*, ibidem, s. 10.

[41] R. Maciejkianiec, *Założycielska sesja Zgromadzenia Poselskiego Litwy i Polski*, „Nasza Gazeta" 1997, nr 28, s. 3. *Sprawozdanie z pierwszego posiedzenia Zgromadzenia Poselskiego Sejmu RP i Sejmu RL Wilno 2 lipca 1997 r.*, [w:] *Zgromadzenie Poselskie…*, s. 5.

rozwijanie stałej współpracy między Sejmem RP i RL, omawianie najbardziej aktualnych problemów bilateralnych, regionalnych i międzynarodowych, dbanie o prawa mniejszości narodowych, przyjmowanie wspólnych oświadczeń, deklaracji, uchwał i apeli, wezwanie rządów Polski i Litwy do rozwijania współpracy instytucjonalnej[42].

5. Utworzenie Komitetu Konsultacyjnego Prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej

19–21 czerwca 1997 r. z wizytą w Polsce przebywał prezydent Litwy Algirdas Brazauskas, który odbył rozmowy z prezydentem Aleksandrem Kwaśniewskim. Prezydenci wydali kolejną wspólną deklarację. W dokumencie potwierdzono wcześniejsze ustalenia odnoszące się do wzajemnych stosunków. Nowym elementem była decyzja o powołaniu Komitetu Konsultacyjnego Prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej[43]. Jak podkreślono, jego celem było nadanie nowego wymiaru politycznego stosunkom dwustronnym. W skład komitetu wchodzili pełnomocnicy prezydentów oraz po pięciu członków z każdej strony. Zasady działania komitetu miał określić statut[44]. Prezydent Litwy spotkał się także z premierem Włodzimierzem Cimoszewiczem, a głównym tematem rozmów była współpraca bankowa. Doszło także do spotkania z marszałkiem Sejmu Józefem Zychem. Na zakończenie swojego pobytu w Polsce prezydent Litwy spotkał się w Puńsku i Sejnach z przedstawicielami mniejszości litewskiej[45].

5–6 września 1997 r. w Wilnie odbyła się konferencja „Współistnienie narodów i dobrosąsiedzkie stosunki gwarancją bezpieczeństwa i stabilności w Europie", w której wzięli udział prezydenci Polski i Litwy. Dwustronne stosunki polsko-litewskie określono jako najlepsze w historii. Prezydenci podkreślili

---

[42] *Deklaracja Zgromadzenia Poselskiego Sejmu RP i Sejmu RL*, [w:] *Zgromadzenie Poselskie...*, s. 6–7. O działalności zgromadzenia m.in. w: K. Sidorkiewicz, *Współpraca parlamentarna Polski i Litwy i jej wpływ na rozwiązywanie problemów regionalnych*, [w:] *Rozwój regionalny w warunkach globalizacji*, pod red. K. Gomółki, Warszawa 2005, s. 75–80.

[43] *Wspólna deklaracja Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i Prezydenta Republiki Litewskiej, Warszawa, 19 czerwca 1997 r.*, „Zbiór Dokumentów" 1997, nr 2 (kwiecień–czerwiec), s. 42–46.

[44] Pełnomocnikami zostali: Andrzej Majkowski, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP i Neris Germanas, doradca Prezydenta Republiki Litewskiej do spraw polityki zagranicznej: *Porozumienie o utworzeniu Komitetu Konsultacyjnego Prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej, Warszawa, 19 czerwca 1997 r.*, „Zbiór Dokumentów" 1997, nr 2 (kwiecień–czerwiec), s. 47–48.

[45] M. Ławacz (oprac.), *Kronika stosunków międzynarodowych Polski w 1997 r.*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej" 1998, s. 278.

także rolę mniejszości narodowych w zbliżeniu państw[46]. Prezydenci Polski i Litwy odegrali w tym czasie znacząca rolą w budowaniu klimatu porozumienia między państwami. Częste spotkania, kolejne deklaracje i oświadczenia, budowanie wspólnych instytucji i wspieranie działań rządów było wyraźnym sygnałem, jakie znaczenie dla siebie mają oba państwa.

6. Powstanie Rady do spraw Współpracy między Rządami Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej

Wspólne działania podjęły także rządy Polski i Litwy. 29 sierpnia 1997 r. powołano Radę do spraw Współpracy między Rządami Rzeczypospolitej Polskiej Republiki Litewskiej. Nastąpiło to w trakcie wizyty premiera Giedyminasa Vagnoriusa w Polsce. Podpisano wówczas Wspólną Deklarację premierów. Pierwsze posiedzenie rady odbyło się 14–15 września 1997 r. w czasie pobytu premiera Cimoszewicza w Wilnie. Rada miała mieć charakter konsultacyjno-doradczy. Wiosną 1998 r. utworzono wspólne komisje do spraw polityki zagranicznej i polityki bezpieczeństwa, gospodarki, oświaty, kultury i nauki, dziedzictwa kulturowego i mniejszości narodowych[47].

Kolejne umowy były zawierane przez rządy obu państw. 25 czerwca 1997 r. ministrowie obrony narodowej Stanisław Dobrzański i Česlovas Stankiecičius podpisali umowę o utworzeniu wspólnej jednostki wojskowej. Umowa weszła w życie 3 grudnia 1997 r.[48] Wcześniejsze ustalenia dotyczące współpracy wojskowej stały się faktem. Kolejna umowa z 14 września 1997 r. obejmowała zasady współpracy przy dokonywaniu kontroli osób, towarów i środków transportu związanych z przekraczaniem polsko-litewskiej granicy państwowej w ru-

---

[46] W konferencji wzięli udział prezydenci Białorusi, Bułgarii, Estonii, Finlandii, Litwy, Łotwy, Mołdawii, Polski, Rumunii, Ukrainy, premier Rosji oraz politycy, aktywiści społeczni, ludzie kultury i nauki z tych krajów oraz z Islandii, USA, przewodniczący OBWE, przewodniczący Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy, reprezentanci Unii Europejskie: *Deklaracja prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej i Litwy Aleksandra Kwaśniewskiego i Algirdasa Brazauskasa na zakończenie konferencji „Współistnienie narodów i dobrosąsiedzkie stosunki gwarancją bezpieczeństwa i stabilności w Europie", Wilno, 6 września 1997 r.*, „Zbiór Dokumentów" 1997, nr 3 (lipiec–wrzesień), s. 24–26; *Polska polityka zagraniczna w 1997 r. i na początku 1998 r.*, „Rocznik Strategiczny" 1997/1998, s. 258.

[47] Regulamin został przyjęty uchwałą Rady z 14 września 1997 r., zob. B. Wizimirska, *Stosunki z Litwą* [1998], s. 164.

[48] *Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Litewskiej w sprawie utworzenia wspólnej jednostki wojskowej dla utrzymania i przywracania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa, podpisano w Trokach, dnia 25 czerwca 1997 r.*, tekst umowy dostępny na stronie internetowej: <http://www.msz.gov.pl/>18.02.2011.

chu drogowym i kolejowym[49]. Tego samego dnia zawarto umowę dotyczącą współpracy w dziedzinie turystyki[50].

Powstały także zinstytucjonalizowane formy współpracy samorządowej. Zasady działania zostały wypracowane podczas spotkania prezydenta Warszawy Marcina Święcickiego z merem Wilna Rolandasem Paksasem, które miało miejsce jesienią 1997 r. Zadecydowano o utworzeniu wspólnego Forum Samorządu Terytorialnego, którego obrady obyły się po raz pierwszy 30 marca – 4 kwietnia 1998 r.[51]

21 września 1997 r. odbyły się w Polsce wybory parlamentarne. Po wyborach powstała koalicja Akcji Wyborczej Solidarność (AWS) i Unii Wolności (UW)[52]. Premierem koalicyjnego rządu został Jerzy Buzek. Bronisław Geremek, nowy minister spraw zagranicznych, określił stan stosunków z Litwą jako doskonałe. 12 listopada 1997 r. podczas spotkania z korpusem dyplomatycznym MSZ minister Geremek podkreślał, iż polska polityka zagraniczna miała być kontynuowana, a zarazem powinno nastąpić jej zdynamizowanie[53]. Potwierdzeniem tych słów była pierwsza wizyta nowego szefa MSZ na Litwie 13 listopada 1997 r. W jej trakcie doszło do spotkania Bronisława Geremka z ministrem spraw zagranicznych Litwy Algirdasem Saudargasem, podczas którego omówiono zasady partnerstwa strategicznego. W Wilnie B. Geremek spotkał się także z prezydentem A. Brazauskasem i premierem G. Vagnoriusem. Jednym z ustaleń było powołanie polsko-litewskiej komisji do spraw bezpieczeństwa wewnętrznego, a jej głównym zadaniem miało być zwalczanie przestępczości zorganizowanej. W październiku tego roku doszło w Paryżu do symbolicznego i ważnego wydarzenia. Prezydent Litwy A. Brazauskas nadał honorowe obywatelstwo Litwy Jerzemu Giedroyciowi. Uroczystość odbyła się w siedzibie paryskiej „Kultury". W spotkaniu uczestniczył także Aleksander Kwaśniewski. 15 grudnia

---

[49] *Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Litewskiej o zasadach współpracy przy dokonywaniu kontroli osób, towarów i środków transportu przekraczających polsko-litewską granicę państwową w ruchu drogowym i kolejowym, sporządzona w Wilnie dnia 14 września 1997 r.*, Dz.U. 2003, nr 3, poz. 31. Umowa weszła w życie 8 sierpnia 2002 r.

[50] *Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Litewskiej o współpracy w dziedzinie turystyki, sporządzona w Wilnie dnia 14 września 1997 r.*, MP 2002, nr 17, poz. 292. Umowa weszła w życie 2 października 2001 r.

[51] B. Wizimirska, *Stosunki z Litwą* [1998], s. 164.

[52] AWS uzyskała 33,83% głosów, a UW 13,37%. Koalicyjny rząd istniał AWS–UW istniał do połowy 2000 r., następnie rząd Jerzego Buzka miał charakter rządu mniejszościowego. Szczegółowe wyniki wyborów w: *Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 25 września 1997 r. o wynikach wyborów do Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 21 września 1997 r.*, MP 1997, nr 64, poz. 620; *Obwieszczenie Państwowej Komisji Wyborczej z dnia 25 września 1997 r. o wynikach wyborów do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej przeprowadzonych w dniu 21 września 1997 r.*, MP 1997, nr 64, poz. 621.

[53] B. Geremek, *Kontynuacja i nowa dynamika. Wystawienie ministra spraw zagranicznych Bronisława Geremka na spotkaniu z korpusem dyplomatycznym, Warszawa 12 listopada 1997 r.*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej" 1998, s. 11.

1997 r. przebywał w Kownie nowy marszałek Sejmu Maciej Płażyński, który spotkał się z przewodniczącym Sejmu Litwy V. Landsbergisem. Planowano kolejne spotkanie parlamentarzystów obu krajów. Jeszcze w tym miesiącu doszło do spotkania premiera J. Buzka i G. Vagnoriusa na szczycie UE w Luksemburgu[54].

Jedną z ważniejszych spraw, która miała wymierne znaczenie, była współpraca transgraniczna. Po dwuletnich przygotowaniach 6 czerwca 1997 r. powołano w Augustowie Związek Transgraniczny Euroregionu „Niemen". Współpraca obejmowała trzy strony: polską, litewska i białoruską. Należały do niej gminy ówczesnego województwa suwalskiego, obwód grodzieński (Białoruś) oraz powiaty Alytus i Mariampol. Euroregion był otwarty dla innych regionów[55].

W 1997 r. kształtowały się różne formy kontaktów polsko-litewskich. Rozwinął swoją dzielność Instytut Polski w Wilnie, który powstał w 1996 r.[56] W czerwcu nad jeziorem Wigry doszło do spotkania ludzi kultury Polski i Litwy, w którym uczestniczyli Czesław Miłosz i Tomasz Venclowa. Z kolei w grudniu ostatecznie uformował się siedmioosobowy komitet redakcyjny, którego zadaniem było przygotowanie dzienników Michała Romera, a jego skład tworzyli historycy polscy i litewscy. 10 grudnia został zorganizowany panel dyskusyjny odnoszący się do roli organizacji pozarządowych dla współpracy między społeczeństwem polskim i litewskim. Konsekwencją spotkania była propozycja utworzenia Polsko-Litewskiego Forum Organizacji Pozarządowych. Na Litwie przebywała także delegacja Ministerstwa Edukacji Narodowej, a jej celem było omówienie międzynarodowych imprez młodzieży, które związane były z realizacją umowy o współpracy młodzieży.

W obszarze problemów społecznych w Wilnie prowadziła rozmowy delegacja Ministerstwa Pracy i Polityki Socjalnej, a jej efektem było podpisanie protokołu o współpracy międzyresortowej na lata 1997–1998. We wrześniu 1997 r. podpisano także protokół intencyjny dotyczący współpracy w zakresie projektów modernizacji linii kolejowych i projektu „Via Baltica". Należy dodać, że w 1997 r. poprawiały się wskaźniki gospodarcze obejmujące takie czynniki, jak eksport, import i inwestycje[57].

---

[54] M. Ławacz (oprac.), *Kronika stosunków międzynarodowych Polski w 1997 r.*, s. 278; B. Wizimirska, *Stosunki z Litwą* [1998], s. 165.

[55] A. Skrzydło, *Współpraca transgraniczna*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej" 1998, s. 117. O perspektywach rozwoju Euroregionu „Niemen" w tekście: U. Vaichulis, *Euroregion Niemen and its Prospects*, zamieszczonym na stronie internetowej: <http://www.wigry.win.pl/euroreg.htm>6.03.2011.

[56] Na czele Instytutu Polskiego w Wilnie stał początkowo Wojciech Wróblewski, radca Ambasady RP w Wilnie, a potem Ryszard Badoń.

[57] B. Wizimirska, *Stosunki z Litwą* [1998], s. 165–168. Szerzej o zagadnieniach gospodarczych Polski w kontekście międzynarodowym w 1997 r. [w:] J. Kaczurba, *Zagraniczna polityka gospodarcza Polski w 1997 r.*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej" 1998, s. 76–88.

1997 r. był bardzo istotny w relacjach polsko-litewskich. Pomimo zmian politycznych w obu krajach, kontynuowano wspólne przedsięwzięcia oraz budowano kolejne obszary działania. Najważniejszym czynnikiem politycznym było uznanie strategicznych celów w polityce zagranicznej obu państw, i co było istotne, były to cele wspólne dla Polski i Litwy. Fundamentalnym dążeniem ówczesnej polityki zagranicznej obu państw było wstąpienie do NATO oraz UE. Dawało to możliwość wspólnych działań. Koncepcja partnerstwa strategicznego stała się kanwą dalszych rozmów i budowania różnych obszarów porozumienia. Formy instytucjonalnej współpracy objęły wówczas najważniejsze instytucje w państwie. Prezydenci państw utworzyli Komitet Konsultacyjny Prezydentów RP i RL, rządy podpisały porozumienie o powstaniu Rady do spraw Współpracy między Rządami RP i RL, a parlamentarzyści powołali Polsko-Litewskie Zgromadzenie Parlamentarne; od 1996 r. istniała Polsko-Litewska Międzyrządowa Komisja do spraw Współpracy Transgranicznej.

7. Intensyfikacja współpracy

26–27 stycznia 1998 r. w Warszawie odbyło się spotkanie parlamentarzystów w ramach wspólnego zgromadzenia parlamentarnego, była to druga sesja tego gremium. Wśród poruszanych spraw znalazły się: sytuacja szkół polskich na Litwie, prywatyzacja, pisownia imion i nazwisk, używanie języka polskiego przez polską mniejszość narodową na Litwie. Wyrażono pozytywną opinię na temat przestrzegania traktatu polsko-litewskiego, proponowano także nowe formy współpracy[58]. 26–27 maja 1998 r. w Wilnie odbyło się spotkanie Komisji Oświaty, Kultury i Mniejszości Narodowych Zgromadzenia Poselskiego, odnoszące się do problemów oświatowych[59]. Trzecia sesja zgromadzenia miała miej-

[58] *II Sesja Zgromadzenia Poselskiego Sejmów Litwy i Polski*, „Lithuania" 1998, nr 3, s. 71; *Ocena realizacji Traktatu międzypaństwowego*, ibidem, s. 74–76; *Deklaracje Zgromadzenia Poselskiego Sejmu RP i Sejmu RL*, „Kurier Wileński" 1998, nr 22, s. 6; *Sprawozdanie z II Sesji Zgromadzenia Poselskiego Sejmu RP i Sejmu RL Warszawa 26–27 stycznia 1998 r.*, [w:] *Zgromadzenie Poselskie...*, s. 25; *Zgromadzenie Poselskie Sejmu RP Sejmu RL zebrane na swej II Sesji w Warszawie w dniach 26–27 stycznia 1998 r. dokonało oceny realizacji Traktatu między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Litewską o przyjaznych stosunkach i dobrosąsiedzkiej współpracy podpisanego dn. 26 kwietnia 1994 r. w Wilnie*, [w:] *Zgromadzenie Poselskie...*, s. 26–27; *Deklaracja Zgromadzenia Poselskiego Sejmu RP i RL odbywającego posiedzenie w dniach 26–27 stycznia w Warszawie*, ibidem, s. 29; M. Laurinkus, J. Król, *Zgromadzenie Poselskie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej i Sejmu Republiki Litewskiej*, „Kurier Wileński" 1998, nr 22, s. 6.

[59] *Sprawozdanie z posiedzenia Komisji Oświaty, Kultury i Mniejszości Narodowych Zgromadzenia Poselskiego Sejmu RP i Sejmu RL, Wilno 26 – 27 maja 1998 r.*, [w:] *Zgromadzenie Poselskie....*, s. 31–35.

sce 20–22 listopada tego roku. Parlamentarzyści odnieśli się do spraw gospodarczych, planowanych zmian administracyjnych, zwrócono uwagę także na współpracę kulturalną[60]. Należy dodać, iż swoje spotkania przeprowadzała Polsko-Litewska Grupa Parlamentarna. Marszałek Senatu Alicja Grześkowiak odwiedziła Litwę na przełomie maja i czerwca 1998 r. i spotkała się z przewodniczącym litewskiego parlamentu V. Landsbergisem, prezydentem Litwy V. Adamkusem. Z kolei w listopadzie tego roku na Litwie przebywał marszałek Sejmu Maciej Płazyński[61].

Od początku 1998 r. dużą aktywność wykazywał prezydent Aleksander Kwaśniewski. Już na początku roku złożył gratulacje nowo wybranemu prezydentowi Litwy Valdasowi Adamkusowi, licząc na kontynuację dobrych relacji[62]. 15 stycznia 1998 r. prezydent Kwaśniewski spotkał się z przewodniczącym Rady Banku Litwy Reinoldijusem Sarkinasem[63]. Przy okazji podpisania Karty Partnerstwa między USA a Litwą, Łotwa Estonią, prezydent Kwaśniewski 16 stycznia 1998 r. podkreślił konieczność przyjaznych stosunków między Polską i Litwą: „wyrażam głęboką wolę, aby w tym ostatnim przypadku szczególne miejsce nadal zajmowały przyjazne kontakty z Litwą na poziomie prezydentów obu państw"[64]. 16 lutego 1998 r. prezydent Kwaśniewski uczestniczył w obchodach 80. rocznicy powstania Litwy. „Litwa i Polska są dziś sobie bliższe niż kiedykolwiek" – mówił w swoim wystąpieniu prezydent Polski. Przypomniał także o wsparciu Polski dla dążeń Litwy do wstąpienia do NATO i UE[65]. Potwierdzeniem dobrych relacji prezydentów Polski i Litwy była wizyta V. Adamkusa w Warszawie 1–2 kwietnia 1998 r. Polska była pierwszym celem wizyty nowego prezydenta, co miało też swój wyraz symboliczny. Prezydent Kwaśniewski wskazywał na konieczność intensyfikacji współpracy gospodarczej, kulturalnej, wojskowej oraz w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości. Podczas spotkania A. Kwaśniewski mówił m.in.:

---

[60] *Sprawozdanie z III sesji Zgromadzenia Poselskiego Sejmu RP i Sejmu RL, Wilno 20–22.11. 1998 r.*, ibidem, s. 38; *Uchwała nr 1/III Zgromadzenia Poselskiego Sejmu RP i Sejmu RL*, ibidem s. 39–40; *Uchwała nr 2/III Zgromadzenia Poselskiego Sejmu RP i Sejmu RL*, ibidem, s. 41–45; *Uchwała nr 3/III Zgromadzenia Poselskiego Sejmu RP i Sejmu RL*, ibidem, s. 46; *Uchwała nr 4/III Zgromadzenia Poselskiego Sejmu RP i Sejmu RL,* ibidem, s. 48.

[61] B. Wizimirska, *Stosunki z Litwą* [1999], s. 172.

[62] *List gratulacyjny Prezydenta RP do Prezydenta – elekta Republiki Litewskiej*, <http://www.kwasniewskialeksander.pl/int.php?id=147&mode=view> 20.08.2009.

[63] *Spotkanie Prezydenta RP z przewodniczącym Rady Banku Litwy*, <http://www.kwasniewskialeksander.pl/int.php?id=152&mode=view> 20.08.2009.

[64] *Oświadczenie Prezydenta RP w związku z podpisaniem przez prezydentów USA, Litwy, Łotwy i Estonii Karty Partnerstwa*, <http://www.kwasniewskialeksander.pl/int.php?id=155&mode=view>20.08.2009.

[65] *Wystąpienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Aleksandra Kwaśniewskiego z okazji 80. Rocznicy niepodległości Litwy, Wilno, 16 lutego 1998 r.*, „Zbiór dokumentów" 1998, z. 1, s. 89–93.

powinniśmy wspólnie poświęcić więcej uwagi wzajemnemu poznawaniu się i lepszemu zrozumieniu obu narodów, bardziej bliskim kontaktom między zwykłymi obywatelami Litwy i Polski oraz organizacjami pozarządowymi[66].

14–15 lipca 1998 r. doszło do spotkania w ramach Komitetu Konsultacyjnego. Omawiano m.in. relacje gospodarcze i kulturalne, utrzymując pozytywne oceny wzajemnych stosunków[67]. 2–3 września 1998 r. A. Kwaśniewski ponownie przebywał na Litwie, uczestnicząc w międzynarodowej konferencji „Integracja Euroatlantycka jako kluczowy aspekt stabilności", spotkał się także z prezydentem Litwy[68]. Do kolejnego spotkania doszło 14 października tego roku. w Warszawie. Prezydenci rozmawiali o integracji z UE oraz NATO[69]. 11 listopada prezydent Litwy uczestniczył w obchodach 80-lecia niepodległości Polski, co stało się już tradycją we wzajemnych relacjach[70]. Działania prezydentów obu państw wykraczały poza normy w stosunkach międzynarodowych. Sprzyjało to budowaniu klimatu wzajemnych relacji. Częste wizyty, udział w konferencjach, prace w ramach komitetu konsultacyjnego, miały pozytywny wpływ na te stosunki, bez względu na bieżące zmiany polityczne.

Podobna sytuacja dotyczyła sfery rządowej. Kolejne wystąpienia polityków polskich i litewskich potwierdzały istotę wzajemnych stosunków. 5 maja 1998 r. B. Geremek w czasie wystąpienia w Sejmie mówił o konieczności pogłębiania partnerstwa strategicznego z Litwą. Ponadto wskazywał na stałe poparcie Litwy w jej staraniach o członkostwo w UE i NATO[71].

6 marca 1998 r. przebywał w Warszawie minister spraw zagranicznych Litwy A. Saudargas, który uczestniczył w konferencji „Wyzwanie XXI wieku dla

---

[66] *Toast Prezydenta RP Aleksandra Kwaśniewskiego na uroczystym śniadaniu wydanym na cześć Prezydenta Republiki Litewskiej Valdasa Adamkusa*, <http://www.kwasniewskialeksander.pl/int.php?id=190 &mode=view> 20.08.2009.

[67] *Komitet Konsultacyjny Polsko-Litewski u Prezydenta RP*, <http://www.kwasniewskialeksander.pl/int.php?id=277&mode=view>20.08.2009.

[68] *Wizyta robocza Prezydenta RP na Litwie – program*, <http://www.kwasniewskialeksander.pl/int.php ?id=301&mode=view> 20.08.2009.

[69] *Prezydent Litwy u Prezydenta RP*, <http://www.kwasniewskialeksander.pl/int.php?id=325&mode=view> 20.08.2009.

[70] W uroczystych obchodach 80. rocznicy Święta Niepodległości Polski uczestniczyli, oprócz prezydentem Litwy, prezydenci państw Europy Środkowo-Wschodniej, Estonii – Lennart Meri, Łotwy – Guntis Ulmanis, Rumunii – Emil Constantinescu, Ukrainy – Leonid Kuczma, Węgier – Árpád Göncz <http://www.kwasniewskialeksander.pl/ int.php?id=339&mode=view>20.08.2009.

[71] W swoim przemówieniu B. Geremek wskazywał także na Ukrainę jako partnera strategicznego Polski. Poparcie Polski w dążeniu do UE i NATO obejmowało także Łotwę i Estonię. Minister wskazywał także na konieczność przygotowania koncepcji polskiej polityki bałtyckiej: *Sejmowe exposé ministra spraw zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Bronisława Geremka na temat podstawowych kierunków polityki zagranicznej Polski w 1998 r., Warszawa, 5 marca 1998 r.*, „Zbiór Dokumentów" 1998, nr 1, s. 10, 28. Po wystąpieniu szefa MSZ odbyła się w Sejmie debata na temat polskiej polityki zagranicznej, zob.: *Działalność Sejmu III kadencji w sferze spraw zagranicznych*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej" 1999, s. 233–245.

regionu Morza Bałtyckiego i bezpieczeństwa Europy". 20 marca tego roku doszło do pierwszego posiedzenia Polsko-Litewskiej Międzyrządowej Komisji do spraw Problemów Mniejszości Narodowych, a 25 marca odbyło się spotkanie ministrów obrony Janusza Onyszkiewicza i Česlovasa Stankievičiusa. Rozmawiano o współpracy wojskowej oraz budowie polsko-litewskiego batalionu wojskowego[72].

Działalność kontynuowała Rada do spraw Współpracy między Rządem RP i RL. W 1998 r. odbyły się dwa plenarne posiedzenia tego gremium. 27 kwietnia w Warszawie zatwierdzono Protokół Ustaleń. W dokumencie znalazły się zapisy o polityce zagranicznej i bezpieczeństwie, współpracy gospodarczej, ruchu granicznym i infrastrukturze granicznej, współpracy w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej, kulturze, nauce i oświacie, mniejszości narodowych i współpracy transgranicznej. Jednym ze wspólnych zadań była intensyfikacja związana z integracją z instytucjami międzynarodowymi. Planowano współpracę placówek dyplomatycznych, systematyczne konsultacje, rozwój współpracy wojskowej. Rada miała opracować układ o akcjach poszukiwawczych i ratowniczych. Jedno z postanowień dotyczyło liberalizacji handlu towarami przemysłowymi od 1 lipca 1998 r.[73] Rozmawiano także o połączeniu systemów energetycznych Polski i Litwy. Rada popierała projekt „Via Baltica", a także współpracę związaną z transportem kolejowym. Rada wskazywała na konieczność przyśpieszenia podpisania umów: o współpracy w dziedzinie zwalczania terroryzmu, nielegalnego obrotu narkotykami oraz o zwalczani przestępczości zorganizowanej[74].

W obszarze nauki, kultury i nauki uzgodniono sprawy związane ze wzajemnym uznawaniem świadectw i dyplomów (szkoły średnie i wyższe) oraz kwestie współpracy pełnomocników do spraw dziedzictwa kulturowego[75]. Rada odniosła się także do kwestii mniejszości narodowych w obu państwach. Mniejszość narodowa miała być wspierana w sprawach kultury, używania języka ojczystego

---

[72] M. Ławacz (oprac.), *Kronika stosunków międzynarodowych Polski*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej" 1999, s. 309–310.

[73] 8 maja w Wilnie podpisano umowę regulującą sprawę liberalizacji handlu wyrobami przemysłowymi: *Protokół dodatkowy nr 1 sporządzony w Wilnie dnia 8 maja 1998 r. do Umowy o wolnym handlu między Rzecząpospolitą Polską a Republiką Litewską sporządzonej w Warszawie dnia 27 czerwca 1996 r.*, Dz.U. 1998, nr 105, poz. 657.

[74] B. Wizimirska, *Stosunki z Litwą* [1999], s. 173. Trzy miesiące później 13 lipca 1998 r. w Warszawie rządy podpisały umowę wynikającą z ustaleń Rady: *Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Litewskiej o przekazywaniu i przyjmowaniu osób*, MP 2006, nr 90, poz. 940. Ministrowie spraw wewnętrznych obu państw przyjęli tego dnia stosowną regulację w tej sprawie: *Porozumienie między Ministrem Spraw Wewnętrznych i Administracji Rzeczypospolitej Polskiej a Ministrem Spraw Wewnętrznych Republiki Litewskiej w sprawie wykonywania Umowy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Republiki Litewskiej o przekazywaniu i przyjmowaniu osób*, tekst umowy dostępny na stronie internetowej <http://www.msz.gov.pl/> 18.02.2011. Umowa i porozumienie weszły w życie 8 stycznia 2000 r.

[75] 17 grudnia 1998 r. w Wilnie została podpisana umowa związana z omawianym zakresem: *Umowa między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej a Rządem Republiki Litewskiej o współpracy w dziedzinach kultury, oświaty i nauki*, MP 2002, nr 31, poz. 491. Umowa weszła w życie 5 stycznia 2001 r.

w życiu publicznym, przygotowania podręczników dla uczniów, zapisu nazwisk w językach ojczystych.

17 grudnia 1998 r. odbyło się trzecie posiedzenie Rady. W spotkaniu na Litwie uczestniczył premier Jerzy Buzek. Poza intensyfikacją wspólnych działań w polityce zagranicznej, zwrócono uwagę na konieczność wzmocnienia współpracy wojskowej. Zaplanowano konsultacje na poziomie eksperckim dotyczące NATO, ćwiczenia wojskowe („Bursztynowa nadzieja '99"), budowę zintegrowanego systemu kontroli powietrznej oraz opracowanie dokumentów dotyczących akcji poszukiwawczych i ratowniczych. Wśród poruszanych problemów znalazły się m.in.: sprawa umowy o współpracy w zwalczaniu terroryzmu, nielegalnym obrocie narkotykami i przestępstwie zorganizowanym; utworzenie komisji do spraw współpracy w zwalczaniu przestępczości zorganizowanej; ochrona granicy państwowej; walka z nielegalną migracją i przemytem towarów; inwestycje w regionie; reformy oświaty; konsultacje w sprawach reform administracyjno-terytorialnych[76].

Kolejnym krokiem we współpracy transgranicznej była umowa o utworzeniu Euroregionu „Bałtyk" z 22 lutego 1998 r. Porozumienie podpisano w Malborku. Działalność euroregionu obejmowała regiony Danii, Łotwy, Litwy, Polski, Rosji i Szwecji [77]. Działalność euroregionu szczegółowo regulował przyjęty wówczas statut[78].

Omawiane tematy, przygotowywane w latach 1996–1997, były kontynuowane w 1998 r. Następowało uszczegółowienie wielu spraw, ale także pojawiały się nowe treści i kolejne gremia współdziałania polsko-litewskiego. Jak to wówczas określono: „nastąpiła intensyfikacja wzajemnych relacji".

8. Podsumowanie

Po trudnym początku w stosunkach polsko-litewskich, a następnie uregulowaniach traktatowych w 1994 r., przygotowano grunt do rozwoju tych relacji. Już w 1995 r. nastąpiło ożywienie we wzajemnych kontaktach, ale już kolejny rok przyniósł dużą liczbę porozumień, które systematycznie obejmowały różne dziedziny życia, i nie były to tylko kontakty polityczne. Sformułowanie „intensyfikacja współpracy" powtarzano na różnych szczeblach władzy po obu stronach granicy. Decydujące były wspólne cele Polski i Litwy w polityce zagranicznej. Zapadła wówczas decyzja o partnerstwie strategicznym państw. Dążenie do przystąpienia do Unii Europejskiej i NATO łączyło oba państwa, a widocznym

[76] B. Wizimirska, *Stosunki z Litwą* [1999], s. 173–175; M. Ławacz (oprac.), *Kronika stosunków międzynarodowych Polski*, „Rocznik Polskiej Polityki Zagranicznej" 1999, s. 309–310.

[77] *Umowa o utworzeniu Euroregionu „Bałtyk", Malbork, 22 lutego 1998 r.*, <http://www.eurobalt.org.pl/ archiwum/ downloads/dok23.pdf> 27.03.2011.

[78] *Statut Euroregionu „Bałtyk", Malbork, 22 lutego 1998 r.*, <http://www.eurobalt.org.pl/archiwum/ downloads/dok22.pdf> 27.03.2011

skutkiem tego było wzajemne wsparcie na instytucjonalnym forum międzynarodowym oraz przeprowadzane konsultacje.

W tym czasie powstały struktury współdziałania na różnych szczeblach władzy. Parlamentarzyści utworzyli Polsko-Litewskie Zgromadzenie Parlamentarne, prezydenci państw powołali Komitet Konsultacyjny Prezydentów Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej, a współpracę rządową koordynowała Rada do spraw Współpracy między Rządem Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Litewskiej. Powołano także wspólne Forum Samorządu Terytorialnego. Utworzono także struktury współpracy transgranicznej, powstała Polsko-Litewska Komisja do spraw współpracy Transgranicznej, Euroregion „Niemen" i Euroregion „Bałtyk". Zapoczątkowano współpracę wojskową, rozwinięto kontakty gospodarcze, powstała m.in. Polsko-Litewska Izba Gospodarcza. Porozumienia obejmowały sprawy celne, graniczne, wymiany osób, kwestie edukacji i kultury oraz wiele innych. Wzajemne stosunki w tym czasie nazywano najlepszymi w historii obu państw.

Należy podkreślić, iż pomimo tak rozwiniętych wzajemnych relacji, nie udało się rozwiązać wielu problemów mniejszości polskiej na Litwie. W artykule skoncentrowano się na stosunkach instytucjonalnych oraz układach i porozumieniach państw, wspominając jedynie o tym fakcie.

Shaping the institutional Polish-Lithuanian relationships in 1996–1998 – strategic partnership

In 1992–1994 the most important treaty documents between Poland and Lithuania were set and the cooperation started. Next years brought a lot of different forms of Polish-Lithuanian cooperation on various levels. The aim of the article is to present the range of relationship between the two countries in 1996–1998. At that time the states had common objectives in their foreign policy, the most important being the entering the NATO and EU. Mutual relationships of that time were called the best in the history of those countries. Since 1997 the strategic partnership was underlined, which could be best seen in the documents and public speeches of the most important politicians of both countries, and also in the international activities. The main source of information were the documents prepared by the representatives of the countries, including the contracts, arrangements and agreements. During the discussed period the new structures of cooperation were established on various levels of authorities: Polish Lithuanian Parliamentary Assembly, The Advisory Committee of the Presidents of the Polish Republic and the Lithuanian Republic, The Council for the Cooperation between the Governments of the Polish Republic and the Lithuanian Republic, the common Forum of the Local Governments and others. Some structures of the transborder cooperation were established at that time, too (The Polish-Lithuanian Committee for Transborder Cooperation, the "Niemen" Euroregion, the "Baltic See" Euroregion), the military cooperation was initiated, the economical contacts were developed (The Polish-Lithuanian Chamber of Economics). The agreements included the customs and border matters, people exchange, educational and cultural issues and many more.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 243–250

Bohdan Halczak
Uniwersytet Zielonogórski

ŁEMKOWSKI BILANS XX STULECIA

Wiek XX należał do najtrudniejszych stuleci w dziejach świata. Szczególnie tragicznie odcisnął swe piętno na Europie Środkowo-Wschodniej. Region ten został dotkliwie doświadczony przez dwie wojny światowe, a przez znaczną część stulecia państwami tej części Europy rządziły reżymy totalitarne – nazistowski oraz komunistyczny; do rzadkości nie należały tu przypadki „czystek etnicznych", a nawet ludobójstwa.

Do ludów Europy Środkowo-Wschodniej najciężej doświadczonych w XX w. należeli bez wątpienia Łemkowie. Określenie to odnoszę do ukraińskiej ludności Łemkowszczyzny, regionu historycznego w Karpatach, na pograniczu polsko-słowackim. W granicach Słowacji Łemkowie (nazywani w tym kraju „Rusinami") zamieszkują region nazywany Szaryszem, a także niewielkie skrawki Spiszu i Zemplina. W Polsce osiedla Łemków obejmowały do 1947 r. południowe tereny powiatów: nowosądeckiego, gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, sanockiego, południowo-zachodnie leskiego i kilka wiosek powiatu nowotarskiego[1].

Według tradycji ukraińskiej, granica między Łemkowszczyzną i położoną na wschód od niej Bojkowszczyzną biegła wzdłuż rzeki San. W Polsce w okresie międzywojennym upowszechniła się opinia Romana Reinfussa, że wschodnia granica historycznej Łemkowszczyzny biegła za rzeką Osławą, szczytami Bukowicy i Wielkiego Działu[2]. Takie ujęcie wykluczało z obszaru Łemkowszczyzny powiat leski i większość powiatu sanockiego. Opinia ta budziła wątpliwości także niektórych polskich badaczy, którzy uważali, iż wschodnią granicę Łemkowszczyzny należy przesunąć w kierunku wschodnim, przynajmniej do rzeki Solinki[3]. Sam Reinfuss nie negował faktu obecności Łemków na wschód od Wielkiego Działu, uważał natomiast, że jest to strefa przejściowa łemkowsko-bojkowska.

---

[1] J. Makar, *Kwestia Bojków, Huculów, Łemków, Rusinów wobec problemu jedności narodu ukraińskiego*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, red. S. Dudrya B. Halczak, A. Ksenicz, J. Starzyński, Legnica–Zielona Góra 2007, s. 74.

[2] R. Reinfuss, *Łemkowie (opis etnograficzny)*, Kraków 1936, s. 1.

[3] J. Rieger, *Słownictwo i nazewnictwo łemkowskie*, Warszawa 1995, s. 10.

Ze współczesnego punktu widzenia należy przyjąć, że teza Reinfussa o ustaleniu wschodniej granicy Łemkowszczyzny na Wielkim Dziale wynikała bardziej z uwarunkowań politycznych niż naukowych, podobnie zresztą jak niektóre inne opinie wybitnego etnografa. Reinfuss w swoisty sposób „odciął" bowiem od Łemkowszczyzny powiaty, w których ukraińska tożsamość narodowa była w okresie międzywojennym już dość silnie ugruntowana. „Pozostawił" natomiast te powiaty, w których przeważała ludność o nie do końca ukształtowanej tożsamości narodowej. Ujmowanie granic Łemkowszczyzny z ukraińskiego punktu widzenia jest inne i miało to w przeszłości wymiar nie tylko teoretyczny[4].

Cierpienia, których doznali Łemkowie w XX stuleciu, miały swój początek jeszcze w XIX w. W latach 70. tego stulecia w regionie karpackim rozpoczęła się masowa emigracja ludności do Ameryki. Było to uwarunkowane czynnikami natury demograficznej i ekonomicznej. Według niektórych szacunków, za ocean wyjechała wówczas blisko połowa populacji Karpat[5]; dotyczyło to także Łemków. Wprawdzie wysoki przyrost naturalny pozwolił szybko odtworzyć ubytek mieszkańców karpackich wsi, jednak na emigrację udała się ludność najbardziej dynamiczna i przedsiębiorcza. Była to poważna strata dla Łemkowszczyzny, mimo że emigranci na ogół utrzymywali silne więzi z krajem pochodzenia.

Po I wojnie światowej załamaniu uległ dotychczasowy układ granic państwowych w Europie Środkowo-Wschodniej. Łemkowszczyznę podzieliła granica polsko-czechosłowacka, chociaż należy dodać, że linia graniczna przebiegała grzbietami Karpat już od czasów średniowiecza. Najpierw była to granica polsko-węgierska, potem galicyjsko-węgierska, lecz fakt ten nie utrudniał w poważniejszym stopniu kontaktów ludności. Granica między Rzecząpospolitą i Czechosłowacją miała zupełnie inny charakter – była dokładnie wytyczona i pilnie strzeżona, a kontakty ludności zostały poważnie ograniczone.

Zarówno przedwojenne społeczeństwo Rzeczypospolitej Polskiej, jak i Czechosłowacji miały charakter wielonarodowy, jednak Rzeczpospolita zdominowana była przez Polaków, a Czechosłowacja przez Czechów. Polityka obu państw zmierzała do ochrony interesów nacji dominujących. W latach 1919–1939 po

---

[4] W okresie trwania tragicznego konfliktu polsko-ukraińskiego, w latach 1945–1947 Łemkowszczyzna została objęta działalnością Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN) oraz Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA). W 1945 r., w ramach struktur OUN funkcjonujących w granicach państwa polskiego, został utworzony nadrejon „Beskid". Obejmował on także powiat sanocki oraz część powiatu leskiego. W nomenklaturze ukraińskiego podziemia nazwą „Łemkowszczyzna" posługiwano się zamienne z określeniem „Beskid" – B. Huk, *Struktura organizacyjna podziemia ukraińskiego na Łemkowszczyźnie w latach 1945–1947*, [w:] *Łemkowie, Bpojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. III, red. S. Dudra, B. Halczak, R. Drozd, I. Betko, M. Šmigel', Głogów 2010, s. 62.

[5] P. J. Best, *Łemko-Sojuz USA i Kanady. Krótki przegląd dziejów*, [w:] *Łemkowie, Bpojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. II, red. S. Dudra, B. Halczak, I. Betko, M. Šmigel', Zielona Góra–Słupsk 2009, s. 29.

obu stronach linii granicznej podejmowano próby asymilacji ludności łemkowskiej, które nie przyniosły jednak poważniejszych efektów.

Łemkowszczyzna ucierpiała dotkliwie podczas II wojny światowej, ale najtrudniejsze czasy dla Łemków nastały po formalnym zakończeniu działań wojennych. 9 września 1944 r. komunistyczne władze państwa polskiego zawarły z rządem Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (USRR) umowę o wymianie ludności. Obejmowała ona Polaków osiadłych na Ukrainie i Ukraińców w Polsce. Podobne umowy polskie władze zawarły z rządami radzieckiej Białorusi i Litwy. Wymiana ludności miała mieć charakter dobrowolny, lecz w rzeczywistości przybrała formę przymusowego wysiedlania[6]. Została nim objęta także ludność łemkowska. Na radziecką Ukrainę wysiedlono około 95 tys. Łemków, czyli blisko dwie trzecie tej populacji w Polsce. Po zakończeniu wymiany ludności, w Polsce pozostało około 30–35 tys. Łemków[7]. W 1947 r. zostali oni wraz z pozostałą częścią ludności ukraińskiej deportowani na Ziemie Zachodnie i Północne w ramach akcji „Wisła" i przymusowo osiedleni w dużym rozproszeniu. Polskie władze komunistyczne początkowo uniemożliwiały całkowicie, a potem utrudniały możliwość powrotu Łemków na ziemie przodków.

Także władze Czechosłowacji podpisały 10 lipca 1946 r. umowę o wymianie ludności z ZSRR. Na radziecką Ukrainę wyemigrowało ponad 12 tys. obywateli Czechosłowacji[8]; byli to przede wszystkim Łemkowie. W Czechosłowacji nie wywierano wprawdzie bezpośredniej presji na ludność ukraińską, aby wymusić na niej wyjazd z kraju, ale władze umożliwiły prowadzenie radzieckim agitatorom akcji za wyjazdem do ZSRR, choć same nie zaangażowały się bezpośrednio w jej przebieg. Trudno jednak oceniać wyjazdy Łemków z Czechosłowacji do ZSRR jako całkowicie dobrowolne. Radzieccy agitatorzy w niezwykle cyniczny sposób oszukiwali naiwnych ludzi, obiecując im życie w dobrobycie na radzieckiej Ukrainie. Realia, jakie przesiedleńcy zastali w wyniszczonym wojną, wygłodzonym kraju, były całkowicie odmienne.

Łemkowie na Słowacji uniknęli akcji „Wisła". Wydarzenia w Polsce wywarły jednak negatywny wpływ na Łemków również po słowackiej stronie. Odczuwali oni zagrożenie, które nie było całkowicie bezpodstawne. Także bowiem w państwie Czechów i Słowaków pojawiały się opinie o konieczności likwidacji „kwestii rusińskiej" poprzez wysiedlenie tej ludności do ZSRR. W społeczności łemkowskiej na Słowacji zapanowało przygnębienie i apatia[9]. Rusińskie

---

[6] Obszerniej kwestia ta została przedstawiona w: R. Drozd, B. Halczak, *Dzieje Ukraińców w Polsce w latach 1921–1989,* Warszawa 2010, s. 102–111.

[7] A. Kwilecki, *Problemy socjologiczne Łemków na Ziemiach Zachodnich. Uwagi teoretyczne i terminologiczne*, „Kultura i Społeczeństwo" Warszawa 1966, nr 3, s. 87; K. Pudło, *Łemkowie. Proces wrastania w środowisko Dolnego Śląska 1947–1985,* Wrocław 1987, s. 24.

[8] M. Šmigel', Š. Kruško, *Opcia. Proces opcie a presidlenia občanoc Československa do ZSRR na zaklade československo-sovietskej dohody z 10. jula 1946*, Prešov 2005, s. 135.

[9] Ibidem, s. 67.

pochodzenie stało się ciężkim brzemieniem, mogło spowodować przymusowe wysiedlenie z Czechosłowacji, która na tle innych krajów Europy Środkowo-Wschodniej jawiła się w latach 40. niemal jak oaza stabilizacji i dobrobytu.

Były to tylko pozory. Po wprowadzeniu w tym państwie dyktatury komunistycznej rozpoczął się proces upodabniania kraju do ZSRR. Zlikwidowano prywatne rolnictwo indywidualne, wprowadzono system spółdzielczy, wzorowany na radzieckich kołchozach. W 1950 r. zlikwidowano w Czechosłowacji Cerkiew greckokatolicką. Kapłani zapełnili więzienia, a wiernym narzucono prawosławie.

W drugiej połowie lat 50. komunistyczne władze Czechosłowacji uznały oficjalnie ludność rusińską za mniejszość ukraińską. W 1952 r. do szkół w południowo-wschodniej Słowacji, w których wcześniej nauczano lokalnej gwary, wprowadzono język ukraiński[10]. Wywołało to opór ludności, silnie przywiązanej do regionalnej tradycji. Kulturę ukraińską prezentowano młodym Łemkom ze Słowacji w wersji „radzieckiej", silnie rusyfikowanej, przesyconej komunistyczną indoktrynacją. Swoista „ukrainizacja" słowackich Łemków prowadzona była metodami biurokratycznymi, bez uwzględnienia uczuć ludności. Towarzyszyła temu agresywna kampania propagandowa, skierowana przeciwko „ukraińskiemu nacjonalizmowi burżuazyjnemu". W istocie kampania ta miała charakter antyukraiński. Z dzisiejszego punktu widzenia można sądzić, że celem komunistycznych władz czechosłowackich była nie tyle „ukrainizacja" ludności łemkowskiej, ile raczej „słowakizacja". Rusinów postawiono bowiem przed dylematem: słowackość albo ukraińskość, zohydzając jednocześnie naród ukraiński. Poza tym wybór tożsamości ukraińskiej w sytuacji, kiedy groźba przymusowego wysiedlenia na radziecką Ukrainę nie przeminęła całkowicie, graniczył z heroizmem.

Po II wojnie światowej spisy powszechne wykazywały zmniejszanie się liczby ludności deklarującej narodowość rusińską oraz ukraińską na Słowacji. Dla porównania: w latach 20. XX w. liczbę ludności rusińskiej na Słowacji oceniano na 155 tys.[11]; w trakcie spisu powszechnego w Czechosłowacji w 1930 r. narodowość rusińską lub ukraińską zgłosiło ponad 95 tys. respondentów[12]. Podczas spisu w 1950 r. narodowość rusińską lub ukraińską zadeklarowało łącznie 48 231 osób. Odsetek tej ludności w północno-wschodniej Słowacji zmniejszył się o ponad 45%. Jednocześnie odsetek respondentów deklarujących narodowość słowacką zwiększył się w tym regionie o 65%. Podczas spisu powszechnego na

---

[10] S. Konečný, *Postavenie Rusinov a Ukrajincov na Slovensku v dvadsiatom storoči a jeho determinanty*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. III, s. 102.

[11] P. Švorc, *Rusini alebo Slovaci? Suvislosti, priebeh a výsledky etnografickeho vyskumu mporavskeho etnografa Jana Huseka v prvej polovici 20. rokov 20. stornia*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. II, s. 121.

[12] S. Konečný, op. cit., s. 102.

Słowacji w 2001 r. narodowość ukraińską zadeklarowało 10 814 osób, a rusińską 24 201. Łącznie obie narodowości deklarowało 35 015 osób[13].

Oceniając rezultaty spisu powszechnego, dotyczące deklaracji narodowościowych, trzeba zachować ostrożność. Pokazują one bowiem subiektywne (woluntarystyczne) poczucie przynależności narodowej. Tymczasem w Europie Środkowej przeważa „kulturowa" koncepcja narodu, w myśl której o przynależności do narodu nie decyduje subiektywne odczucie jednostki, lecz cechy kulturowe. W trakcie wspomnianego spisu powszechnego na Słowacji w 2001 r. 62 786 respondentów określiło swój język ojczysty jako rusiński lub ukraiński (54 907 rusiński, 7879 ukraiński)[14].

Faktem bezspornym pozostaje drastyczne zmniejszanie liczby Łemków w północno-wschodniej Słowacji. Według opinii wybitnego znawcy problematyki prof. Mikulaša Mušinki, spośród około 90 tys. mieszkańców historycznej Łemkowszczyzny, po słowackiej stronie Rusini stanowią obecnie niespełna czwartą część, chociaż większość mieszkańców tego regionu jest pochodzenia rusińskiego[15].

Jednocześnie w południowo-wschodniej Słowacji wzrasta odsetek ludności romskiej (cygańskiej). Jest to zarówno efekt celowej polityki komunistycznych władz czechosłowackich, które chętnie osiedlały w tym regionie rodziny romskie, jak również wysokiego przyrostu naturalnego tej ludności. Można sądzić, że liczba Romów na Łemkowszczyźnie przewyższy niebawem liczbę Łemków, lub już to nastąpiło.

Jeszcze gorzej – z łemkowskiego punktu widzenia – przedstawia się sytuacja na Łemkowszczyźnie po polskiej stronie granicy. W trakcie spisu powszechnego przeprowadzonego w Polsce w 2002 r. narodowość łemkowską na obszarze Łemkowszczyzny zadeklarowały 1642 osoby, a ukraińską 789[16]. Daje to łącznie 2431 osób, czyli zaledwie około 4% współczesnych mieszkańców Łemkowszczyzny. W całej Polsce w trakcie wspomnianego spisu narodowość ukraińską zadeklarowały 27 172 osoby, a łemkowską 5850 osób. Duża część deklarujących narodowość ukraińską to ludzie wywodzący się z Łemkowszczyzny lub ich potomkowie. Łącznie obie narodowości zadeklarowało 33 022 respondentów.

Liczba osób deklarujących narodowość ukraińską oraz łemkowską (rusińską) w Polsce i na Słowacji w trakcie spisów powszechnych w latach 2001–2002 okazała się zbliżona. Niemniej widoczne są także różnice. Na Słowacji przeważa opcja rusińska, a w Polsce ukraińska. Przede wszystkim jednak respondenci

---

[13] Ibidem, s. 104.

[14] M. Mušinka, *Rusini-Ukrajinci na Slovensku po pade komunistickeho režimu v roku 1989*, [w:] *Mniejszości narodowe w Europie Środkowo-Wschodniej po upadku komunizmu*, red. B. Halczak, Zielona Góra 2006, s. 304.

[15] Ibidem.

[16] M. Barwiński, *Rozmieszczenie liczebności Łemków w Polsce na podstawie wyników spisu powszechnego z 2002 roku – uwarunkowania i kontrowersje*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. II, s. 24.

deklarujący obie opcje zamieszkują na Słowacji głównie na Łemkowszczyźnie, a w Polsce w regionach zachodnich i północnych; to efekt akcji „Wisła".

W trakcie tej akcji deportowano około 150 tys. ludzi. Fakt, iż w 2002 r. narodowość ukraińską bądź łemkowską zadeklarowało nieco ponad 33 tys. respondentów, może być interpretowany jako przejaw dużej skuteczności akcji deportacyjnej. Dokonywanie takich porównań nie jest jednak uprawnione. O „zakwalifikowaniu" do akcji „Wisła" nie decydowali sami zainteresowani, lecz funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa oraz dowódcy jednostek wojskowych przeprowadzający wysiedlenie, którzy postępowali według własnego uznania. Nie brali zupełnie pod uwagę świadomości narodowej wysiedlanych ludzi ani ich poglądów politycznych, natomiast w trakcie spisu powszechnego respondenci składali własną deklarację.

Proces postępującej polonizacji ludności wysiedlonej w ramach akcji „Wisła" jest zjawiskiem obiektywnym, którego nie sposób negować. Bardziej wymowne od ogólnopolskich wyników spisu powszechnego z 2002 r. są dane odnoszące się do skali lokalnej. W 1947 r. na teren powiatu wołowskiego na Dolnym Śląsku przesiedlono 2881 osób z Łemkowszczyzny (626 rodzin)[17]. W trakcie spisu w 2002 r. w powiecie tym narodowość łemkowską deklarowało 55 respondentów, ukraińską 32. Jak wykazały badania, przeprowadzone przez Małgorzatę Franczak, na terenie powiatu nadal zamieszkuje duża liczba ludzi, których „korzenie" tkwią na Łemkowszczyźnie[18]. Jednak w ogromnej większości zajmują oni postawę bierną. Nie angażują się w żadną działalność na rzecz podtrzymania swej tożsamości.

Także badania Aleksandry Jawornickiej-Nowosad przeprowadzone w województwie lubuskim w środowisku osób wysiedlonych w ramach akcji „Wisła" oraz ich rodzin wskazują na zanikanie wśród młodego pokolenia znajomości języka przodków – zarówno ukraińskiego, jak i gwary łemkowskiej[19], potwierdzając postępujący proces asymilacji w polskim otoczeniu.

Osłabienie aktywności łemkowskiej dostrzegane jest także za oceanem. Na początku XX stulecia ukształtowało się w USA i w Kanadzie silne środowisko łemkowskie, złożone z emigrantów. Było ono zróżnicowane pod względem politycznym, występowała zarówno orientacja prorosyjska, jak i ukraińska. Do czołowych organizacji nurtu prorosyjskiego należał niewątpliwie Łemko-Sojuz, organizacja powstała w 1929 r. i prężnie się rozwijająca[20]. W okresie najwięk-

[17] M. Franczak, *Łemkowie w powiecie wołoskim – społeczno-kulturowe i polityczne uwarunkowania procesów identyfikacji etnicznej*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. III, s. 24.

[18] Ibidem.

[19] A. Jawornicka-Nowosad, *Kryteria i wskaźniki tożsamości narodowej osób wysiedlonych w ramach akcji „Wisła" oraz ich rodzin*, [w:] *Łemkowie, Bojkowie, Rusini – historia, współczesność, kultura materialna i duchowa*, t. III…, s. 75–91.

[20] P. J. Best, *Łemko-Sojuz USA i Kanady. Krótki przegląd dziejów…*, s. 30-31.

szego rozkwitu zrzeszała około 5 tys. członków w USA i Kanadzie. Centrum organizacji znajdowało się w miejscowości Yonkers, wchodzącej w skład metropolii nowojorskiej. W latach 30. wzniesiono tam Dom Łemków (Lemko Hall of the Carpatha-Russian American Center) – duży, trzykondygnacyjny budynek. Filialne „domy łemkowskie" funkcjonowały we wszystkich większych skupiskach emigracji łemkowskiej. Łemko-Sojuz dysponował także uzdrowiskiem w miejscowości Monroe w stanie Nowy Jork. Pod koniec XX w. nastąpił jednak gwałtowny upadek organizacji. Obecnie funkcjonuje ona w stanie szczątkowym, a większość „domów łemkowskich" sprzedano.

Osobiście nie jestem entuzjastą ideologii propagowanej przez Łemko-Sojuz. Była ona prorosyjska, a nawet (do 1989 r.) prokomunistyczna. Jednak upadek Łemko-Sojuza to porażka całej społeczności łemkowskiej, bez względu na światopogląd. Jest on tym bardziej szokujący, iż organizacje ukraińskie w USA oraz Kanadzie na ogół funkcjonują dosyć dobrze, a zrzeszonych jest w nich także wielu Łemków.

Bilans XX stulecia okazał się dla Łemków bardzo bolesny. W kraju swych przodków, na Łemkowszczyźnie, stali się nieliczną mniejszością, przy postępującym zarazem procesie asymilacji z obcym otoczeniem (polskim, słowackim, amerykańskim). Także Łemkowie na Ukrainie zatracają, często bezpowrotnie, swą regionalną specyfikę. Istnieje więc poważne niebezpieczeństwo całkowitego zaniku Łemków jako grupy odrębnej pod względem kulturowym.

Analizując przyczyny trudnego położenia Łemków, nie sposób pominąć refleksji: „Siła złego na jednego". Ludność łemkowska stała się ofiarą procesu formowania „państw narodowych" w Europie Środkowej w XX w. Padała często ofiarą przemocy, której w żaden sposób nie była w stanie się przeciwstawić (np. akcja „Wisła"). Czy wszystkie nieszczęścia Łemków można jednak wyjaśnić obcą przemocą? Upadek Łemko-Sojuza w Ameryce na pewno nie był efektem obcej ingerencji. Można mieć również wątpliwości, czy wszystkie możliwości w celu obrony tożsamości łemkowskiej na Słowacji zostały wykorzystane. Także w Polsce obserwacja aktywności społecznej w środowisku osób wysiedlonych w ramach akcji „Wisła" nie nastraja optymistycznie.

Aktywność ludności deportowanej z Chełmszczyzny (Lubelskie) czy Nadsania (Pogórze Przemyskie) jest wyraźnie większa niż ludności pochodzącej z Łemkowszczyzny oraz ich potomków. Na Warmii i Mazurach ludność ukraińska zyskała dosyć silną pozycję w lokalnych władzach samorządowych. Również na Pomorzu lokalni politycy często zabiegają o poparcie środowiska ukraińskiego. W wielu wypadkach może ono zadecydować o tym, kto będzie rządził w gminie czy w powiecie, co umożliwia większą skuteczność w staraniach o dofinansowanie ukraińskich inicjatyw kulturalnych. Z kolei na Dolnym Śląsku oraz na Ziemi Lubuskiej, gdzie w większej liczbie osiedlono ludność deportowaną z Łemkowszczyzny, lokalni politycy często nie wiedzą nawet o jej obecno-

ści w regionie. Do rzadkości należą przypadki zabiegania o poparcie tej ludności w wyborach; bardzo trudno uzyskać dofinansowanie inicjatyw kulturalnych.

Środowisko łemkowskie w zachodniej Polsce cechuje bierność. Dotyczy to zarówno tych Łemków, którzy identyfikują się z narodowością ukraińską, jak również tych, którzy określają siebie jako „autonomistów" bądź przynależnych do narodu „rusińskiego". Oczywiście w „morzu bierności" istnieją swoiste „wyspy" relatywnie dużej aktywności. Związane są one najczęściej z osobami ofiarnych działaczy, pełniących rolę lokalnych łemkowskich „liderów". Jednak owi lokalni „herosi" kiedyś zakończą swą działalność, a najczęściej nie mają następców.

Analizując łemkowski bilans XX w., nie sposób oprzeć się refleksji, że lud ten przegrał właściwie wszystko, co mógł przegrać. Czy dalsze jego trwanie ma sens? Gdybym był nacjonalistą, odpowiedziałbym, że takiego sensu nie ma. Podstawą ideologii nacjonalizmu jest bowiem darwinizm społeczny, zakładający, że prawo do istnienia mają tylko narody silne, natomiast słabsi muszą podporządkować się silniejszym lub zginąć. Nacjonalistyczny światopogląd jest mi jednak obcy. Nie uważam, aby słabość była jednoznaczna z brakiem prawa do istnienia.

Kiedy przebywałem na Malcie na Morzu Śródziemnym, zwróciłem uwagę, że tamtejsza ludność posługuje się własnym językiem, niepodobnym do innych języków europejskich, chociaż wszyscy znają doskonale język angielski, to wszak dawna kolonia brytyjska. Kiedy zapytałem portiera w hotelu, dlaczego jego rodacy niemal obsesyjnie pilnują języka, którym posługuje się tak mała populacja, mój rozmówca odpowiedział: „Po angielsku mówi cały świat, a po maltańsku tylko my". Gdyby mieszkańcy Malty zrezygnowali ze swego języka ojczystego, zostaliby ogromnie zubożeni duchowo; również świat byłby uboższy.

Historia Malty była bardzo trudna. Przez stulecia mieszkańcy wyspy pozostawali pod obcym panowaniem. Zdołali jednak utrzymać swój język i tożsamość, a w XX w. stworzyli nawet własne państwo. Dzieje Łemków potoczyły się inaczej. Nie podważa to jednak prawa tego ludu do istnienia. Jeśli można mówić o jakiejkolwiek „polityce łemkowskiej", to jej cel może być tylko jeden – ratowanie tego, co jeszcze uratować można.

Lemkos Balance for 20st Century

Lemkos is the farthest western ethnographic group of Ukrainians. The territory they inhabit consists of a triangular wedge jutting into West Slavic settlement, with Poles to the north and Slovacs to the south. In this paper author has analyzed situation of Lemkos in the XX century. Their situation is really difficult. The process of assimilation is coming on in extraneous enviroment. So threre is a threat of total disappearance of Lemkos in terms of seperate cultural group. The attempt of creating own, seperate Lemkos nationality seems to be impossible. Only reception of Ukrainian national identity opens a window of opportunity to salvage remains of Lemkos tradition.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 251–260

Michał Kajtoch
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

ZWIĄZEK RADZIECKI I JUGOSŁAWIA W DOBIE ROZPADU

Nie sposób nie zauważyć pewnych podobieństw pomiędzy sytuacją w Jugosławii i w Związku Radzieckim na początku lat 90. ubiegłego stulecia. W ZSRR, na skutek przyjęcia relatywnie liberalnego kursu przez prezydenta Michaiła Gorbaczowa, ujawniły się tendencje separatystyczne. W republikach radzieckich powstawały ruchy niepodległościowe, na nowo budziły się tłumione przez władzę sowiecką konflikty narodowościowe, poszczególne republiki coraz śmielej mówiły o niepodległości, najpierw przywracając języki narodowe jako oficjalne, a później ogłaszając stosowne deklaracje. Jednakże dzięki rozsądnej polityce Gorbaczowa, jak również sprawnemu stłumieniu puczu sierpniowego, kiedy to grupa twardogłowych komunistów postanowiła nie dopuścić do modernizacji układu pomiędzy władzami centralnymi a poszczególnymi republikami, praktycznie udało się uniknąć rozlewu krwi. Co prawda miały miejsce incydenty, takie jak szturm Specnazu na wieżę telewizyjną w Wilnie w styczniu 1991 r., podczas którego zginęło 13 osób[1], czy też wojna domowa w Mołdawii (notabene spora część rosyjskojęzycznych ochotników, którzy aktywnie wspomagali w walce naddniestrzańskich separatystów, wzięła potem udział w wojnie domowej w Bośni i Hercegowinie, gdzie walczyli po stronie bośniackich Serbów[2]), oprócz tego na Kaukazie wybuchały walki mające u podłoża odradzające się konflikty narodowościowe, jednak kierownictwu chylącego się ku upadkowi ZSRR udało się uniknąć katastrofy[3].

Zupełnie inaczej wyglądała sytuacja w Jugosławii, gdzie nacjonalizm serbskiego przywódcy Slobodana Miloševicia z jednej, a separatyzmy rządów dążących do niepodległości Słowenii i Chorwacji z drugiej strony, doprowadziły do zaostrzenia sytuacji, w wyniku którego już w pierwszej połowie 1991 r. na

---

[1] B. Keller, *Soviet crackdown; Soviet loyalists in charge after attack in Lithuania; 13 dead; Curfew is imposed,* „The New York Times" 1991, 14 stycznia, wersja on-line <http://www.nytimes.com/1991/01/14/world/soviet-crackdown-soviet-loyalists-charge-after-attack-lithuania-13-dead-curfew.html?pagewanted=all> 20.04.2010.

[2] Por. M. Поликарпов, *Сербский закат*, Moskwa 2006.

[3] *Najnowsza historia świata,* A. Patek, J. Rydel, J. J. Węc (red.), Kraków 1997, s. 690–697.

terenie Chorwacji i Słowenii rozpoczęły się walki. Wywołało to natychmiastowe reakcje społeczności międzynarodowej – Organizacji Narodów Zjednoczonych, Wspólnoty Europejskiej oraz mocarstw – Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.

Niniejszy artykuł ma na celu przedstawienie pewnych wspólnych elementów sytuacji, która stała się udziałem zarówno Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, jak i Związku Radzieckiego oraz udziału Związku Radzieckiego w próbach rozwiązania konfliktu jugosłowiańskiego w jego wczesnym etapie, zanim sam nie pogrążył się w rozpadzie.

Analogia pomiędzy sytuacją ZSRR a SFRJ legła u podłoża obranej przez Gorbaczowa polityki wobec rodzącego się kryzysu w Jugosławii. Politykę tę najlepiej przedstawia oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR z 26 czerwca 1991 r., gdzie możemy przeczytać:

> Związek Radziecki […] popiera jednolitość i terytorialną integralność Jugosławii, nienaruszalność jej granic z tymi wewnętrznymi włącznie, prawo narodów Jugosławii do decydowania o swoim losie, popiera federalne struktury władzy, które próbują zapewnić przetrwanie jugosłowiańskiego państwa[4].

W podobny sposób wypowiadał się sam Gorbaczow:

> Dlatego wyraziliśmy nadzieję, że obecne przejście do nowej jakości jugosłowiańskiej federacji zakończy się sukcesem. Bierzemy to bardzo do siebie, ponieważ wszystko to przeplata się z procesami zachodzącymi w naszym kraju[5].

Strach przed powtórzeniem wariantu jugosłowiańskiego w rozpadającym się Związku Radzieckim jest również bardzo żywy w pamiętnikach Gorbaczowa z grudnia 1991 r. – czyli miesiąca formalnego rozwiązania ZSRR[6].

Oprócz obaw, że dalsza eskalacja konfliktu w Jugosławii może doprowadzić do zaostrzenia sytuacji w Związku Radzieckim, administracja ZSRR zwracała uwagę na rolę utrzymania integralności terytorialnej Jugosławii jako gwaranta bezpieczeństwa na całych Bałkanach. Sowiecki minister spraw zagranicznych Aleksandr Biessmiertnych (Александр Бессмертных) ostrzegał, że rozpad Jugosławii może doprowadzić do powstania sytuacji podobnej do tej,

---

[4] Заявление МИД СССР, 26 июня 1991 г., [w:] *Югославский кризис и Россия: Документы, факты, комментарии (1990–1993). Современная история Югославии в документах.* T. 2, Е.Ю. Гуськова (red.), Moskwa 1993 s. 56; wszystkie cytaty z literatury obcojęzycznej podaję w tłumaczeniu własnym.

[5] *Из ответов М. С. Горбачева на совместной пресс-конференции Президента СССР и Председателя Совета Министров Итальянской Республики Дж. Андреотти, 22 мая 1991 г.,* [w:] *Югославский кризис…*, s. 217.

[6] Por. М.С. Горбачев, *Декабрь-91. Моя позиция*, Moskwa 1993.

jaka miała miejsce na Bałkanach na przełomie XIX i XX w. Poglądy ZSRR podzielały również Stany Zjednoczone, które z kolei obawiały się niekontrolowanego i brutalnego rozpadu samego ZSRR[7]. 30 lipca 1991 r. oba kraje wydały wspólną deklarację w sprawie Jugosławii, w której wzywały zwaśnione strony do rozwiązania sporu na drodze pokojowych negocjacji i konstruktywnego dialogu, w zgodzie z zasadami Aktu Końcowego KBWE[8].

W drugiej połowie 1991 r., w przeddzień puczu sierpniowego w Związku Radzieckim, sowiecki rząd coraz bardziej zdecydowanie wypowiadał się w kwestii zachowania przez Jugosławię integralności terytorialnej. Pierwszą przesłanką takiej strategii była postawa niektórych krajów Wspólnoty Europejskiej, zwłaszcza Niemiec i Austrii, które wyraźnie popierały Chorwację i Słowenię w niepodległościowych dążeniach, jak również nie ukrywały, że są gotowe uznać ich niepodległość; drugą – dążenie tychże krajów do internacjonalizacji konfliktu i poszukiwania jego rozwiązania na forum Wspólnoty Europejskiej. Były to poczynania całkowicie nieakceptowalne dla Związku Radzieckiego. Po pierwsze, ze względu na paniczny strach ZSRR przed zaistnieniem w Europie precedensu państwa, które wydziela się z większej wspólnoty i uzyskuje międzynarodowe uznanie, po drugie – ze względu na dążenie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich do przeniesienia ewentualnych międzynarodowych negocjacji w sprawie Jugosławii na forum organizacji, gdzie miał on realne prawo głosu – jak np. Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie czy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W takim duchu radziecki rząd wydał 2 sierpnia 1991 r. stosowne oświadczenie. Czytamy w nim m.in.:

> nie ma takich sytuacji, takiego sporu, których nie dałoby się rozwiązać na drodze negocjacji i wzajemnych ustępstw […]. Dlatego trudno zrozumieć tych, którzy nie chcą rozmawiać, prowadzą politykę faktów dokonanych, działają według zasady „wszystko albo nic", rozrywają kraj na części […]. Wiele w jugosłowiańskim kryzysie zależy od postawy społeczności międzynarodowej. Jednakże pomiędzy pomocą a ingerencją w wewnętrzne sprawy państwa przebiega bardzo wąska granica […]. Ci, którzy myślą, że rozwiązaniem mogłoby być uznanie oddzielenia się Słowenii i Chorwacji, nie mogą nie widzieć, że to nie tylko przedłużyłoby konflikt, ale również powiększyłoby rozmiar ogólnonarodowej tragedii. Przecież mowa tutaj nie tylko o Słoweńcach i Chorwatach, w tych republikach mieszkają też inne narody […]. Obowiązkiem państw jest teraz okazać Jugosławii przyjacielską pomoc, działając w ramach i duchu helsińskiego Aktu Końcowego i Paryskiej Karty Nowej Europy[9].

---

[7] J. Headley, *Russia and the Balkans*, Nowy Jork 2008, s. 69–70.

[8] *Советско-американское заявление по Югославии, 30 июля 1991 г.*, [w:] *Югославский кризис…*, s. 60.

[9] *Заявление советского правительства, 2 августа 1991 г.*, [w:] *Югославский кризис…*, s. 60–61.

Z drugiej strony, zupełnie wbrew oficjalnej polityce ZSRR, coraz częstsze stawały się kontakty oraz wyrazy wzajemnego poparcia pomiędzy dążącymi do secesji Słowenią i Chorwacją a poszczególnymi republikami ZSRR. W maju 1991 r. z wizytą do Kijowa przyjechał chorwacki prezydent Franjo Tuđman, w celu zawarcia układu o handlu pomiędzy Chorwacją a Ukrainą. Leonid Krawczuk, wówczas przewodniczący Rady Najwyższej Ukrainy, podejmując Tuđmana, stwierdził, że skoro Chorwacja promuje chorwacką niepodległość i unię suwerennych państw, to poglądy wyznawane przez Chorwację i Ukrainę pokrywają się w najbardziej fundamentalnych kwestiach[10]. 5 lipca łotewski rząd wysłał telegram z wyrazami poparcia dla walczącej Słowenii, litewski parlament uznał niepodległość Chorwacji i Słowenii już 30 lipca, natomiast Gruzja uznała niepodległość Słowenii 12 sierpnia. Jeszcze w lipcu w Kijowie miała miejsce akcja rekrutacyjna ochotników do armii chorwackiej[11].

Ostatecznie, najwyższe władze republik radzieckich bez ogródek, na forum całego kraju, zaczęły się wypowiadać na temat swojego stosunku do jugosłowiańskiego konfliktu, a przy okazji – o przyszłości Związku Radzieckiego. 6 lipca w „Komsomolskiej Prawdzie" (ros. „Комсомольская Правда"), wysokonakładowym radzieckim dzienniku o zasięgu ogólnonarodowym, ukazał się artykuł pt. *Co myślą Z. Gamsachurdia, V. Landsbergis oraz L. Ter-Petrosjan.* Był to zapis dyskusji wymienionych w tytule artykułu liderów Gruzji, Litwy oraz Armenii. Gamsachurdia powiedział, że „krwawy konflikt jest spowodowany oddaniem reakcyjnego rządu federalnego dla komunistycznych idei". Landsbergis stwierdził, że *to, co aktualnie dzieje się w Jugosławii, jest odrzuceniem systemu komunistycznego oraz, równocześnie, realizacją prawa ludu do samookreślenia się*, zaś Ter-Petrosjan oświadczył, że *prawo narodu do samookreślenia się jest absolutne. Jeżeli ludzie zdecydowali, że biorą swoją przyszłość w swoje ręce, nic, nawet przemoc, nie może odwrócić tego procesu. To jest to, co pokazała Słowenia, i to, co pokażą sowieckie republiki*[12].

Wśród liderów republik radzieckich najciekawsze stanowisko, zwłaszcza z perspektywy swoich późniejszych dokonań, zajął Borys Jelcyn, wówczas prezydent Rosyjskiej Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Radzieckiej. Przy okazji rozmów o Nowej Umowie Związkowej (ros. Новый Союзный Договор), czyli dokumencie, który przekształcał Związek Radziecki w konfederację, zapobiegając przy tym jego rozpadowi, Jelcyn powiedział:

> stopniowo zdaliśmy sobie sprawę z tego, że musimy być w jednym związku, w jednym państwie. […] Uważam, że republiki jugosłowiańskie […] również dojdą do

[10] J. Headley, op. cit., s. 73.

[11] Ibidem, s. 73–74.

[12] *Что думают З. Гамсахурдия, В. Ландсбергис, Л. Тер-Петросян*, „Комсомольская Правда" 1991, 6 lipca, s. 2.

wniosku, że [ich] państwo nie może zostać zniszczone. Państwo musi być zunifikowane wewnątrz niezmienianych granic. To jest bardzo ważne. Wiele pokoleń je budowało, a zniszczenie go oznaczałoby wzięcie na siebie ogromnej historycznej odpowiedzialności[13].

Z drugiej strony, pomiędzy konserwatywnymi kręgami władz ZSRR a Jugosławią zawiązywała się współpraca, która zdawała się przeczyć dążeniu Związku Radzieckiego do pokojowego rozwiązania jugosłowiańskich problemów – 10 i 11 sierpnia z tajną wizytą w Moskwie przebywał ostatni minister obrony SFRJ, generał Veljko Kadijević, który wraz ze swoim radzieckim odpowiednikiem, generałem Dmitrijem Jazowem (Дмитрий Язов), podpisali wart 2 miliardy dolarów kontrakt na dostawy broni do Jugosławii. Jednak sama umowa nigdy nie została zrealizowana, a Jazow, przyłączywszy się do wymierzonego przeciwko Gorbaczowowi puczu sierpniowego (patrz poniżej), po jego upadku został aresztowany i zwolniony ze stanowiska[14]. Warto dodać, że sam Kadijević, od 2007 r. poszukiwany przez Interpol międzynarodowym listem gończym, obecnie przebywa w Rosji, gdzie w 2008 r. otrzymał obywatelstwo, dzięki czemu na mocy rosyjskiego prawa nie może zostać stamtąd wydalony[15].

Wkrótce miało się okazać, że sam Związek Radziecki nie był w stanie utrzymać swojej dotychczasowej, czy też zreformowanej, formy państwowości, którą podawał jako przykład dla rozpadającej się Jugosławii. W nocy z 18 na 19 sierpnia 1991 r. doszło w Związku Radzieckim do próby przewrotu politycznego, dokonanej z inspiracji tych stronnictw, które dążyły do zachowania państwowego *status quo* i niepodpisania nowej umowy związkowej. Jednakże zmiany w radzieckim społeczeństwie, jego mentalności, stopniowe wychodzenie z umysłowego stanu *homo sovieticus*, zapoczątkowane przez „pierestrojkę", spowodowały, że usiłowania te nie trafiły na podatny grunt. Zdecydowaną rolę odegrał odpór, jaki dał puczystom Borys Jelcyn. Stopniowo na jego stronę zaczęli przechodzić dowódcy wojska, których rękoma miał się dokonać przewrót[16].

Ostatecznie, puczyści osiągnęli efekt odwrotny do zamierzonego. Jeszcze podczas trwania przewrotu niepodległość ogłosiły Estonia i Łotwa, a kolejne republiki wkrótce podążyły ich śladem, metodą faktów dokonanych przejmując pełnię władzy na swoich terytoriach. Pod koniec sierpnia została zlikwidowana Komunistyczna Partia Związku Radzieckiego, z której konserwatywnych kręgów

---

[13] J. Headley, op. cit., s. 75.

[14] M. Glenny, *The Fall of Yugoslavia. The Third Balkan War*, Londyn 1996, s. 61.

[15] *Oskarżony o zbrodnie wojenne Veljko Kadijević dostał rosyjskie obywatelstwo*, PAP, „Gazeta.pl", 2008, 29 września, wersja on-line <http://wiadomosci.gazeta.pl/Wiadomosci/1,80708,5748645,Oskarzony_o_zbrodnie_wojenne_Veljko_Kadijevic_dostal.html> 20.04.2010.

[16] *Najnowsza historia świata*, t. 3: 1979–1995, A. Patek, J. Rydel, J. J. Węc (red.), Kraków 2003, s. 89.

wywodzili się organizatorzy puczu, zaś w pierwszych dniach września świat uznał niepodległość Litwy, Łotwy i Estonii[17].

Nowa sytuacja w Związku Radzieckim spowodowała pewne zmiany w jego podejściu do konfliktu w Jugosławii, zwłaszcza w retoryce kolejnych propozycji rozwiązania kryzysu. W oświadczeniu Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR z 16 września 1991 r., będącym reakcją na zajęcie przez Chorwatów garnizonów jugosłowiańskiej armii w Chorwacji oraz eskalację działań wojennych, możemy przeczytać:

> jak ostrymi by nie były różnice w politycznych czy etnicznych poglądach, spory na temat ustroju państwowego nie powinny i nie mogą według nas być rozwiązywane wzajemnymi aktami przemocy, które tylko rodzą nowe, coraz to bardziej skomplikowane problemy […]. Zwracamy się do rządu Chorwacji z wezwaniem do kontynuacji pokojowego dialogu i nieuciekania się do ultymatywnego tonu […] Jesteśmy głęboko przekonani, że jedynym sposobem rozwiązania jugosłowiańskich problemów są szczere negocjacje oraz cierpliwy dialog, mający na celu znalezienie rozwiązań akceptowalnych dla obu stron, nowych form współżycia we wspólnej ekonomicznej i prawnej przestrzeni, przy zachowaniu historycznie uzasadnionych związków[18].

W powyższej odezwie łatwo zauważalna jest zmiana środka ciężkości – w przeciwieństwie do poprzednio cytowanych dokumentów, tutaj priorytetem nie było już zachowanie za wszelką cenę terytorialnej integralności Jugosławii. Pomimo odniesienia do „wspólnej ekonomicznej i prawnej przestrzeni", które mogłoby wskazywać na proponowanie Jugosławii niedoszłego wariantu radzieckiego, tj. konfederacji, z przytoczonego powyżej tekstu można wyciągnąć wniosek, że radzieckie kierownictwo, nauczone doświadczeniem puczu, zdało sobie sprawę z nieodwracalności procesów zachodzących w Jugosławii i przeorientowało priorytet swojego udziału w rozwiązaniu konfliktu na skłonienie stron do zawieszenia broni, a co za tym idzie – przerwania tragedii przemocy i wojny domowej.

Zmiana w radzieckiej retoryce wobec konfliktu w Jugosławii miała jeszcze jeden powód, mający źródło w niefortunnym zachowaniu Slobodana Miloševicia podczas puczu w ZSRR w sierpniu 1991 r. – serbski przywódca już na samym początku przewrotu wysłał list gratulacyjny zamachowcom. Z punktu widzenia Miloševicia, wypracowanie poprawnych lub przyjacielskich relacji z puczystami, na wypadek ich dojścia do władzy i jej utrzymania, było bardzo pożądane: biorąc pod uwagę fakt, że stali oni na gruncie niedopuszczenia do rozluźnienia związków pomiędzy poszczególnymi republikami ZSRR, można

[17] Ibidem, s. 90.

[18] *Заявление МИД СССР, 16 сентября 1991 г.*, [w:] *Югославский кризис…*, s. 62.

było wnioskować, że byliby również na forum międzynarodowym adwokatami integralności terytorialnej SFRJ. Pucz jednak upadł, a swoim posunięciem Milošević zniechęcił do siebie Jelcyna i jego otoczenie[19].

Od tego momentu działania ZSRR stały się bardziej zdecydowane i coraz częściej były wymierzone w centralne ośrodki władzy w Jugosławii. 25 września 1991 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ jednogłośnie uchwaliła wprowadzenie sankcji na dostawy broni do tego państwa. Podobne embarga zostały nałożone już wcześniej przez wiele państw WE, do akcji przyłączył się również Związek Radziecki, wstrzymując dostawy sprzętu wojskowego do Jugosławii. O powziętych przez ZSRR krokach poinformował w specjalnym oświadczeniu skierowanym do przewodniczącego WE minister spraw zagranicznych ZSRR, motywując swoją decyzję tym, że „kierowanie uzbrojenia do Jugosławii jeszcze bardziej zaostrzy sytuację w kraju, na Bałkanach i na kontynencie w ogóle"[20]. Zapewnił również o swoim poparciu dla inicjatywy WE.

Korekta polityki ZSRR wobec Jugosławii miała swoje źródło również w konkretnych wydarzeniach mających miejsce w przestrzeni radzieckiej. Już w sierpniu 1991 r. społeczność międzynarodowa, jak również kierownictwo Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej oficjalnie uznały niepodległość Litwy, zaś we wrześniu tego roku kraj ten, bez sprzeciwu Związku Radzieckiego, został przyjęty w poczet członków Organizacji Narodów Zjednoczonych. Odbijało się to na reakcji rządu ZSRR na kwestię niepodległości Chorwacji i Słowenii, która była wówczas szeroko dyskutowana w Europie, pod kątem możliwości uznania nowych republik. Rząd radziecki z jednej strony ostrzegał przed podejmowaniem pochopnych decyzji, jako że mogłyby one skomplikować proces stabilizacyjny, jednak z drugiej radzieckie MSZ wspominało o tym, że prawdopodobnie niektóre nowe czynniki trzeba będzie wziąć pod uwagę[21].

7 października 1991 r. radziecka egzekutywa opublikowała kolejny dokument dotyczący sytuacji w Jugosławii. W przeciwieństwie do poprzedniego, był on skierowany już tylko i wyłącznie do centralnych władz jugosłowiańskich, które, między wierszami, zostały obarczone w całości winą za sytuację na Bałkanach:

> są pewne dowody przygotowywania agresji na główne przemysłowe centra i nawet na stolicę Chorwacji – Zagrzeb. Taka eskalacja działań wojennych spowodowałaby duże ofiary, ogromne straty materialne oraz, zapewne, nieprzewidywalne konsekwencje, przeniosłaby kryzys w Jugosławii na inny, jeszcze bardziej niebezpieczny niż wcześniej, poziom [...]. Nasze narastające zaniepokojenie podyktowane jest

[19] J. Headley, op. cit., s. 78.

[20] *Заявление МИД СССР председательствующему в органах Европейского сообщества, 19 сентября 1991 г.*, [w:] *Югославский кризис…*, s. 63.

[21] J. Headley, op. cit., s. 76.

tym, że w Chorwacji znajdują się obywatele Związku Radzieckiego. Troska o ich bezpieczeństwo to bezwarunkowy obowiązek radzieckiego rządu. W ten czas trwogi radziecki rząd zwraca się do rządu Jugosławii oraz do wyższego dowództwa Jugosłowiańskiej Armii Ludowej ze stanowczym wezwaniem do wykazania maksymalnej odpowiedzialności i powściągliwości, aby poprowadzić sprawy w kierunku [...] natychmiastowego zaprzestania działań wojennych oraz bezwarunkowego i pełnego przestrzegania porozumienia o przerwaniu ognia[22].

Wobec zaostrzającej się sytuacji na froncie, trwających oblężeń Dubrownika oraz Vukovaru, kierownictwo ZSRR na własną rękę podjęło próbę pogodzenia zwaśnionych stron. 15 października 1991 r. w Moskwie spotkali się M. Gorbaczow, S. Milošević oraz F. Tuđman. Według oficjalnego komunikatu, opublikowanego na łamach „Informatora Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR" (ros. „Вестник Министерства Иностранных дел СССР"), prezydenci Serbii i Chorwacji zgodzili się w trybie natychmiastowym przerwać wszystkie akcje zbrojne, jak również zasiąść do negocjacji, w których aktywną pomoc mieli okazać ZSRR, USA oraz WE[23]. Niestety, osiągniętego porozumienia w żaden sposób nie odzwierciedlała rzeczywistość – już dzień po spotkaniu trzy bataliony wojsk pancernych Jugosłowiańskiej Armii Ludowej zaatakowały północne dzielnice chorwackiego Vukovaru, kontynuując tym samym trwające od sierpnia 1991 r. oblężenie miasta.

Za ostateczny wyraz ochłodzenia się relacji pomiędzy Belgradem a Moskwą można uznać *Deklarację o sytuacji w Jugosławii*, wydaną 18 października po konferencji w Hadze wspólnie przez ZSRR, USA oraz WE. Był to dokument ważny z dwóch względów. Po pierwsze, Związek Radziecki jednoznacznie włączył się w rozpoczęty przez kraje Zachodu proces poszukiwania pokojowego rozwiązania dla Bałkanów. Po drugie, uczestnicy konferencji wypracowali pewne wspólne zasady uregulowania konfliktu, których przyjęcie przez ZSRR oznaczało korektę poprzednich poglądów w tej sprawie. Deklaracja *de facto* zrzucała odpowiedzialność za konflikt na jugosłowiańską armię i Serbów, jak również faktycznie uznawała rozpad federacji jugosłowiańskiej. I wreszcie, podpisanie deklaracji przez ZSRR oznaczało pozostawienie Serbii w całkowitej politycznej izolacji w Europie[24].

Po podpisaniu 8 grudnia 1991 r. porozumienia w Puszczy Białowieskiej, na mocy którego zostały rozwiązane umowy będące podstawą prawną istnienia ZSRR, jak również została powołana do życia Wspólnota Niepodległych

---

[22] *Обращение Президента СССР к руководству СФРЮ и высшему командованию Югославской Народной Армии, 7 октября 1991 г.*, [w:] *Югославский кризис…*, s. 63.

[23] *Коммюнике о встрече в Москве президентов М. С. Горбачева, С. Милошевича и Ф. Туджмана, 15 октября 1991 г.*, [w:] *Югославский кризис…*, s. 64.

[24] Б. А. Шмелев, *Югославский кризис и Россия*, [w:] *Балканы: между прошлым и будущим*, Moskwa 1995, s. 79.

Państw[25], Andriej Kozyriew (ros. Андрей Козырев), późniejszy pierwszy minister spraw zagranicznych Rosyjskiej Federacji, powiedział, że prawdopodobnie była to ostatnia możliwość, aby uniknąć „opcji jugosłowiańskiej"[26]. Możliwość uniknięcia „tej opcji" spoczywała w rękach kluczowych postaci życia politycznego w Związku Radzieckim (przedstawicieli władz centralnych, dowódców armii, liderów republik), którzy mieli wolę, by tego dokonać. Poglądy dotyczące celów politycznych i oceny dopuszczalnych środków ich osiągnięcia, które wówczas panowały w tym gronie, były odmienne od tych, które miało analogiczne grono w Jugosławii. Jak sugerował Kozyriew, po części było tak dzięki „jugosłowiańskiemu przykładowi".

I faktycznie – nie sposób przecenić wpływu, jaki miało powszechne odczuwanie analogii pomiędzy obydwoma upadającymi organizmami państwowymi, na rozwój sytuacji w tychże. Polityka radziecka wobec Jugosławii była na przestrzeni roku 1991 dokładnym odzwierciedleniem sytuacji wewnętrznej w rozpadającym się ZSRR. Należy zauważyć, że integralność terytorialna Jugosławii była popierana tak długo, jak długo Związek Radziecki miał szanse na utrzymanie swojej – czyli do momentu puczu sierpniowego. Kolejnym ważnym czynnikiem było to, że Jugosławia, w kategoriach zaawansowania procesów politycznych prowadzących do rozpadu państwa, była zawsze „krok do przodu" w stosunku do ZSRR – dlatego też władze radzieckie, czy też kształtujące się ośrodki władzy późniejszej Federacji Rosyjskiej, widząc konsekwencje zastosowania danych rozwiązań w Jugosławii, mogły ostrożniej kreować własną politykę.

Drugą stroną medalu były natomiast wspominane wyżej kontakty pomiędzy poszczególnymi republikami jugosłowiańskimi a radzieckimi, które prawdopodobnie wzajemnie się zachęcały do coraz odważniejszych i bardziej samodzielnych wystąpień. Również względna łatwość, z jaką oderwały się od ZSRR republiki bałtyckie, z pewnością stanowiła zachętę dla władz Chorwacji i Słowenii do jeszcze bardziej zaciętej walki o swoją niepodległość i utwierdzały je w przekonaniu, że jest to właściwy i prawidłowy proces polityczny.

Naturalnie, nadużyciem byłoby stwierdzenie, że w przestrzeni radzieckiej udało się w 100% uniknąć „opcji jugosłowiańskiej". Wystarczy wymienić Mołdawię (Naddniestrze), Azerbejdżan (Górny Karabach), Gruzję (Abchazja, Południowa Osetia), czy samą Rosję (Czeczenia). To, że procesy te nie rozprzestrzeniły się na całe państwo, jest zapewne zasługą przede wszystkim rosyjskiego kierownictwa – jednak trzeba zdać sobie sprawę, że nie był to jedyny możliwy scenariusz. Wystarczy wspomnieć o organizatorach puczu sierpniowego, którzy postrzegali działania jugosłowiańskiej armii i serbskich władz jako model do naśladowania, jak również o opozycji politycznej, która ujawniła się w Rosji już

[25] *Najnowsza historia świata*, t. 3, s. 91.
[26] J. Headley, op. cit., s. 80.

po rozpadzie Związku Radzieckiego. Wykorzystywała ona rozpad Jugosławii do atakowania rosyjskiego kierownictwa, a koronnym argumentem miało być pozostawienie przez Rosjan bratniego narodu (tj. Serbów) osamotnionych w walce.

Należy również wspomnieć o innym, nie mniej ważnym motorze napędowym radzieckiego (a później rosyjskiego) zaangażowania w rozwiązanie początkowej fazy jugosłowiańskiego kryzysu – o czynniku międzynarodowym. Jak wyżej wspominałem, część państw, z USA na czele, działała na rzecz zachowania przez Jugosławię integralności terytorialnej, aby nie dopuścić do powstania wzorcowej drogi rozpadu, którą mógłby podążyć także ZSRR. Działało to również w drugą stronę – dla chylącego się ku upadkowi ZSRR pośredniczenie w negocjacjach było potwierdzeniem jego autorytetu na arenie międzynarodowej, dla młodej Federacji Rosyjskiej – potwierdzeniem mocarstwowego statusu i jednym z uzasadnień zajęcia przez nią miejsca ZSRR w organizacjach międzynarodowych.

Właśnie z tego powodu Federacja Rosyjska przez cały okres trwania konfliktów w byłej Jugosławii aktywnie brała udział w poszukiwaniu dla nich rozwiązania. Zmieniała się tylko motywacja – początkowo, jak wyżej wspomniałem, była to chęć potwierdzenia roli Federacji Rosyjskiej jako pełnoprawnego partnera dla USA czy Wspólnoty Europejskiej, zaś począwszy od połowy minionej dekady, górę wzięły takie czynniki, jak niedopuszczanie do dominacji NATO w Europie Środkowej, czy też, po raz kolejny, „czynniki lustrzane" – czyli integralność terytorialna, tudzież problematyczna, ze względu na Czeczenię, kwestia kreowania w Europie nowych państw, gdzie dominującą religią jest islam.

Soviet Union and Yugoslavia at the time of a breakdown

Since the very beginning of the 1990s, both Soviet Union and Yugoslavia have been facing the danger of a violent breakdown. The purpose of this article is to present some common elements of the events, which occurred in those countries at that time, as well as to point out main differences in the policies of both governments, which made Soviet Union's disintegration a relatively peaceful process, while for the Yugoslavia it turned into the brutal, civil war, which lasted for the next couple of years. The article also describes an engagement of Soviet Union in the process of seeking the resolution for the Yugoslavian conflict at its very early stage.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 261–281

Victor Dönninghaus
Deutsches Historisches Institut, Moskau
Albert Ludwigs-Universität Freiburg/Br.

LEHRER UND SCHÜLER: DIE HERAUSBILDUNG DER ANSICHTEN LENINS UND STALINS ZUR NATIONALEN FRAGE UND ZUM NATIONAL-STAATLICHEN AUFBAU

Als man Konfuzius fragte, wie er den Staat lenken würde, gab der Weise zur Antwort, dass er damit anfangen würde, den Wörtern ihren Sinn wiederzugeben. Als Lenin die Staatsgeschäfte zu lenken begann, hat er vor allem die Wörter ihres Sinnes beraubt. Die Wörter bekamen immer just jenen Sinn, der Lenin gerade genehm war. Ihre Bedeutung änderte sich in Abhängigkeit von der Zuhörerschaft [...][1].

Aleksej Rykov, Mitglied des Politbüros des ZK der RKP(B), charakterisierte V.I. Lenin in einem Gespräch mit S. Liberman treuherzig mit den folgenden Worten:

> Il'ič vertraut mir – und doch ist es unerhört schwierig mit ihm! Nie kann man sich zu 100% auf ihn verlassen. Du kommst zu ihm, um ein Problem zu besprechen, und bist mit ihm anscheinend einig. Er sagt dir: „Tritt auf und ich werde Dich unterstützen'. Aber sobald er merkt, dass die Stimmung der Mehrheit gegen den Vorschlag ist, verrät er dich auf der Stelle [...]. Vladimir Il'ič verrät und verleugnet alles, aber all dies im Namen der Revolution und des Sozialismus. Nur der Grundidee bleibt er immer treu – dem Sozialismus, dem Kommunismus"[...].[2]

Zweifellos lässt sich diese Einschätzung des Führers des Weltproletariats ohne Einschränkung auch auf dessen Haltung zur nationalen Frage beziehen. Auch wenn er dieser Frage von Beginn seines politischen Kampfes sehr große Aufmerksamkeit schenkte, waren seine Konzepte doch immer von strategischen

[1] M. Geller, A. Nekrič, *Utopija u vlasti*, Bd. 1, M. 1995, 78.
[2] Zit. in: S. I. Liberman, *Dela i ljudi. Na sovetskoj strojke*, New York 1944, 115.

Überlegungen geprägt. Bereits im ersten Programmentwurf der Russischen Sozialdemokratischen Arbeiterpartei erhob Lenin 1895 die Forderung nach der Gleichberechtigung aller Nationen und Völker.[3] 1903 nahm der 2. Parteitag der RSDRP auf Initiative Lenins die Forderungen nach völliger Gleichberechtigung aller Bürger unabhängig von Geschlecht, Religionszugehörigkeit, Rasse und Nationalität, nach dem Recht auf Selbstbestimmung aller Völker und territorialer Selbstverwaltung (oblastnoe samoupravlenie) in das Parteiprogramm auf.[4] Zugleich wurde allerdings an keiner Stelle des Programms konkret gesagt, was diese vergleichsweise vagen Losungen tatsächlich beinhalten sollten. Erst zehn Jahre später füllte das ZK der RSDRP das „nationale Programm" der Partei auf einer Zusammenkunft im polnischen Poronin mit konkreten Inhalten und legte sich in einer Resolution zur Frage des Nationalismus und der Rolle der marxistischen Partei eindeutig darauf fest, nationale Kulturautonomie und nach Nationalitäten getrennte Schulen innerhalb eines Staates abzulehnen, da diese Konzepte den *„Interessen des Klassenkampfes des Proletariats"* zuwiderliefen.[5] Bei gleicher Gelegenheit wurde erklärt, dass sich alle Arbeiter unabhängig von ihrer Nationalität in einheitlichen proletarischen Organisationen zusammenschließen müssten.

Zu diesem Zeitpunkt hatte Lenin bereits zwei unterschiedliche Phasen der historischen Entwicklung benannt, die jeweils unterschiedliche Strategien notwendig machten: eine erste Phase, die durch die Entstehung nationalen Bewusstseins und nationaler Bewegungen sowie den Kampf gegen nationale Unterdrückung charakterisiert sei, und eine zweite Phase, die sich durch die Internationalisierung von Wirtschaft, Politik und Wissenschaft sowie die Entstehung einer internationalen Einheit des Kapitals auszeichne.

Diese kapitalistische Tendenz zur Schaffung einer einheitlichen Weltwirtschaft, die mit der Einebnung nationaler Barrieren und der Assimilation der

---

[3] V. I. Lenin, *Proekt i ob'jasnenie programmy social-demokratičeskoj partii*. In: *Polnoe sobranie sočinenij*, M. 1963–1965, Bd. 2, 85.

[4] Siehe: V. I. Lenin, *Nacional'nyj vopros v našej programme*. In: *Polnoe sobranie sočinenij*, Bd. 7, 233–242.

[5] Poroninskoe soveščanie CK RSDRP s partijnymi rabotnikami. In: *KPSS v rezoljucijach i rešenijach s'ezdov, konferencij i plenumov CK*. M. 1983, Bd. 1, 446–447. Wenig später begründete Stalin mit der ihm eigenen Neigung zur Vereinfachung die ablehnende Haltung der Sozialdemokratie zu den Prinzipien der nationalen Kulturautonomie folgendermaßen: „Angesichts der durch die ökonomischen Bedingungen entstandenen nationalen Streuung, bedeutetet es schon, eine Nation künstlich zu organisieren, eine Nation zu konstruieren, wenn man einzelne Angehörige dieser Nationalität zusammenfasst und vereint. Wenn man aber Leute künstlich zu einer Nation zusammenfasst und vereint, ist das nichts anderes, als sich auf den Standpunkt des Nationalismus zu stellen". Siehe: *Sed'maja (aprel'skaja) Vserossijskaja konferencija RSDRP(b). Petrogradskaja obšegorodskaja konferencija RSDRP(b), aprel' 1917*. In: *Nacional'nyj vopros na perekrestke mnenij. 20-e gody dokumenty i materialy*. Pod redakciej V. P. Dmitrenko, A. P. Nenarokov. M. 1992, 13.

Nationen einherging, kam den weltrevolutionären Ambitionen der Bolschewiki nach Ansicht Lenins durchaus entgegen.[6]

War es in der ersten Phase opportun, nationale Bestrebungen zu unterstützen, um die bestehende Ordnung zu destabilisieren, konnten die Interessen der kleinen Nationen und Völker – war die zweite Phase erst einmal erreicht – für das Fortschreiten des weltrevolutionären Prozesses nur hinderlich sein. Lenin ließ keinen Zweifel daran, dass die Interessen der unterdrückten Nationen für ihn nicht Selbstzweck waren und nur dann Unterstützung verdienten, wenn sie mit den Klassenzielen des Proletariats konform gingen. „Der Marxismus setzt an die Stelle jeglichen Nationalismus den Internationalismus, die Verschmelzung aller Nationen in einer höheren Einheit", schloss Lenin.[7]

Diesen Ansatz seines Lehrmeisters teilte auch der junge georgische Bolschewik Josif Stalin:

> [Natürlich] entscheidet eine Nationalität ihr eigenes Schicksal, aber soll das etwa bedeuten, dass die Partei nicht auf Entscheidungen dieser Nationalität hinwirken soll, die den Interessen des Proletariats in größtmöglichem Maße entsprechen?[8]

Anders gesagt verfolgte die Führung der bolschewistischen Partei bereits zu diesem Zeitpunkt eine Nationalitätenpolitik, die ausschließlich die Interessen der Arbeiterklasse berücksichtigte und die Interessen der anderen Klassen und sozialen Schichten ignorierte.

Da nationale Fragen für Lenin nie prinzipiellen Charakter hatten, fiel es ihm nicht sonderlich schwer, sich nach der Revolution für einen föderativen Aufbau des sozialistischen Staates zu entscheiden, obwohl er diesen vor der Revolution kategorisch abgelehnt[9] und wie die meisten anderen Vertreter der bolschewistischen Parteielite noch unmittelbar vor der Oktoberrevolution einen starken, zentralisierten Einheitsstaat favorisiert hatte.[10] Die Gründe dafür waren recht einfach: Ein großer und zentralisierter Einheitsstaat war eine weit bessere Basis für die Weltrevolution. Deshalb hatten die Bolschewiki bereits lange, bevor sie die Macht in Russland ergriffen, allen Deklarationen über die Legitimität der demokratischen Bestrebungen der Nationen und Völker zum Trotz Kurs auf die Bewahrung des zentralisierten Staates genommen. Dabei konnten sie sich vollkommen auf die bereits im „Kommunistischen Manifest" vertretene These stützen,

---

[6] V. I. Lenin, *Kritičeskie zametki po nacional'nomu voprosu*. In: *Polnoe sobranie sočinenij*, Bd. 24, 124.

[7] Ebd., 131.

[8] I. V. Stalin, *Na puti k nacionalizmu.* In: *Sobranie sočinenij*. M. 1951, Bd. 2, 286.

[9] Vgl.: V. I. Lenin, *Kritičeskie zametki po nacional'nomu voprosu*, 144.

[10] Siehe z. B. die Thesen über den Staatsaufbau, ausgearbeitet auf der Allukrainischen Parteikonferenz (Dez. 1917). In: *Istorija nacional'no-gosudarstvennogo stroitel'stva v SSSR*. Bd. 1. M. 1968, 66.

dass die nationalen Widersprüche im Zuge des Prozesses der Internationalisierung des gesellschaftlichen Lebens zusammen mit den Klassengegensätzen verschwinden und schließlich auch alle nationalen Unterschiede absterben würden.[11] Lenin lehnte es ab, die kommunistische Partei[12] bzw. den künftigen sozialistischen Staat nach nationalen Kriterien aufzubauen, da eine solche Aufsplitterung seiner Ansicht nach darauf hinauslaufen musste, die revolutionären Kräfte erheblich zu schwächen.[13] Der Einheitsstaat war für ihn Hauptinstrument und Hauptbedingung, um die sozialistische Revolution vorantreiben zu können.

Auf der anderen Seite war sich Lenin allerdings vollauf bewusst, dass der nationalen Frage sowohl im Weltmaßstab als auch insbesondere in Russland erhebliche Sprengkraft innewohnte und sie zum Auslöser sozialer Ausbrüche und der angestrebten „permanenten" Revolution werden konnte. So erhoben die Bolschewiki das „Recht der Nationen auf Selbstbestimmung" zu ihrer Losung, ohne allerdings selbst zu irgendeinem Zeitpunkt ernsthaft in Erwägung zu ziehen, dass Russland tatsächlich in seine Teile auseinanderfallen könnte. In seinen Arbeiten unterstrich Lenin mehrfach, dass die Loslösung einzelner Nationen von Russland ihren Sinn verlieren würde, sobald dort die Revolution gesiegt habe und Gleichberechtigung herrsche.[14]

So waren die Widersprüche der bolschewistischen Nationalitätenpolitik bereits in deren Programm angelegt: auf der einen Seite schrieb sich die kommunistische Partei die Losung der Selbstbestimmung der gewaltsam in einem Staat zusammengeschlossenen Völker auf ihre Fahne, auf der anderen Seite bestand das Ziel nicht etwa darin, dass diese sich tatsächlich loslösten, sondern darin, dass sie sich sofort nach dem Sieg der Revolution freiwillig wieder zusammen-

---

[11] Marx Karl – Friedrich Engels, *Manifest der Kommunistischen Partei*. In: Marx Karl – Friedrich Engels, *Werke*. Bd. 4. Berlin (Ost) 1980, 479. Siehe dazu auch: Connor, Walker: *The National Question in Marxist-Leninist Theory and Strategy*. Princeton 1984, 5–14; Alexander J. Motyl, *Sovietology, Rationality, Nationality. Coming to Grips with Nationalism in the USSR*. New York 1990, 72–78.

[12] Zum Thema des Aufbaus der Partei äußerte sich auch Stalin: „Nach Nationalitäten organisiert, kapseln sich die Arbeiter in ihren nationalen Schalen ab, grenzen sich durch organisatorische Zwischenwände gegeneinander ab. Hervorgehoben wird nicht das Gemeinsame unter den Arbeitern, sondern das, was sie voneinander unterscheidet. Hier ist der Arbeiter vor allem Angehöriger seiner Nation: Jude, Pole usw. Kein Wunder, dass der nationale Föderalismus in der Organisation die Arbeiter im Geist der nationalen Absonderung erzieht. Darum ist der nationale Organisationstypus eine Schule nationaler Borniertheit und Verknöcherung". Siehe: I. V. Stalin, *Marksizm i nacional'nyj vopros*. In: *Sobranie sočinenij*, Bd. 2, 365.

[13] Siehe z. B.: V. I. Lenin, [Pis'mo] S.G. Šaumjanu, 6.12.1913. In: *Polnoe sobranie sočinenij*, Bd. 48, 235.

[14] Vgl. dazu: John A. Armstrong, *The Autonomy of Ethnic Identity: Historic Cleavages and Nationality Relations in the USSR*. In: *Thinking Theoretically about Soviet Nationalities. History and Comparison in the Study of the USSR.* Hg. v. Alexander J. Motyl. New York 1992, 23–43; D. L. Horowitz, *How to Begin Thinking Comparatively about Soviet Ethnic Problems*. In: *Thinking Theoretically about*, 9–22.

schlossen. Entsprechend hielten die Bolschewiki unter Führung Lenins Kurs auf die Gründung eines multinationalen zentralisierten Staates, in dem die nationale Frage nicht durch Separatismus oder Föderalismus, sondern durch territoriale Gebietsautonomie innerhalb eines einheitlichen Staates gelöst werden sollte.[15] In seinem 1903 verfassten Artikel „Das Manifest der armenischen Sozialdemokraten" vertrat Lenin erstmals die für die sozialdemokratische Nationalitätenpolitik grundlegende These, dass die nationale Frage nicht durch die Forderung nationaler Autonomie, sondern durch politische und bürgerliche Freiheit sowie völlige Gleichberechtigung gelöst werden müsse.[16] An gleicher Stelle vertrat er die These, dass nicht die Selbstbestimmung der Völker und Nationen an sich, sondern die Selbstbestimmung des jeweiligen Proletariats einer jeden Nationalität das Ziel darstellen müsse. Was die Unterstützung von Forderungen nach nationaler Autonomie betreffe, sei diese mit Sicherheit nicht als *„ewige Programmverpflichtung"* des Proletariats anzusehen.[17]

Ganz auf das Ziel der erfolgreichen sozialistischen Revolution fixiert, stufte Lenin vor allem das von den „Opportunisten" aus den Reihen des „Bund"[18] vertretene Konzept der nationalen Kulturautonomie als überaus schädlich ein, da es der nationalen Frage seines Erachtens größere Bedeutung beimaß als den Klasseninteressen des Proletariats.[19] Das Konzept der nationalen Autonomie innerhalb des bestehenden Staates erschwere die Revolutionierung der national gesinnten Unterschichten der nach Unabhängigkeit strebenden Ukrainer, Polen, Finnen und sonstigen Randvölker Russlands und trage dadurch de facto zur Konsolidierung des autokratischen Russland bei.[20]

1913 fügte Stalin, der spätere Volkskommissar für Nationalitätenfragen, die einzelnen ideologischen Thesen des Bolschewismus zur nationalen Frage in seiner Arbeit „Marxismus und nationale Frage" zu einem einheitlichen System zusammen.[21] Ausgehend von der Kritik an den Versuchen des „Bund", das au-

---

[15] *Sed'maja (aprel'skaja) Vserossijskaja konferencija RSDRP(b)*, 12–13.

[16] V. I. Lenin, *O manifeste „Sojuza armjanskich social-demokratov"*. In: *Polnoe sobranie sočinenij*, Bd. 7, 104–105.

[17] Ebd., 105.

[18] Der „Bund" (Allgemeiner jüdischer Arbeiterbund in Polen, Litauen und Russland) wurde im Oktober 1897 gegründet. Zu dessen Programmatik siehe: Dietrich Geyer, *Lenin in der russischen Sozialdemokratie. Die Arbeiterbewegung im Zarenreich als Organisationsproblem der revolutionären Intelligenz*. Köln 1962, 347–367; Klaus Heller, *Revolutionärer Sozialismus und nationale Frage. Das Problem des Nationalismus bei russischen und jüdischen Sozialdemokraten und Sozialrevolutionären im Russischen Reich bis zur Revolution 1905–1907*. Frankfurt am Main 1977; Jonathan Frankel, *Prophecy and Politics: Socialism, Nationalism, and the Russian Jews, 1862–1917*. Cambridge 1981; Heiko Haumann, *Geschichte Russlands*. München 1996, 385–387, 517.

[19] Vgl.: *Nacional'naja politika Rossii. Istorija i sovremennost'*. Pod red. N. Meščerjakovoj. M. 1997, 171–172.

[20] G. B. Kostyrčenko, *Tajnaja politika Stalina. Vlast' i antisemitizm*. M. 2003, 42.

[21] Bereits im September 1904 hatte Stalin in georgischer Sprache den Artikel „Wie versteht die Sozial-Demokratie die nationale Frage?" veröffentlicht, in dem er für die „Zerstörung der nationalen

stro-marxistische Modell einer nationalen Kulturautonomie auf Russland zu übertragen, legte Stalin in diesem Text den Grundstein für die marxistisch-leninistische Theorie der nationalen Frage.[22] Hier formulierte er erstmals explizit das Endziel des Sozialismus, das darin bestand, die nationalen Barrieren einzureißen, um die Bevölkerung zu vereinen und die nationale Abgrenzung durch Klassenabgrenzung zu ersetzen.[23] Obwohl dieser Artikel in Teilen von Lenin mitverfasst oder zumindest redigiert worden war,[24] handelte es sich um den ersten großen Schritt Stalins auf dem Weg zu einer eigenen national-staatlichen Doktrin, die sich in ihrer Endform Mitte der 1930er Jahre herausbilden sollte.[25] Als Alternative zum austro-marxistischen Programm des „Bund" trat Stalin für eine territoriale Lösung der nationalen Frage in Russland ein, deren Eckpfeiler das Prinzip der „Gebietsautonomie" darstellen sollte,[26] demzufolge das Zentrum einen Teil seiner Vollmachten an potentielle Kandidaten für eine Autonomie (wie z. B. Polen, Ukraine, Litauen usw.) abgeben sollte, die wiederum auf ihrem Gebiet die Rechte der nationalen Minderheiten (Verwendung ihrer Sprache in Schulen und Verwaltung usw.) umsetzen sollten.[27]

Barrieren" und einen engen Zusammenschluss der Proletarier aller Nationalitäten eintrat und heftig die armenischen „Föderal-Sozial-Demokraten" kritisierte, die sich zum Ziel gesetzt hätten, es dem Bund in allem gleichzutun. I. V. Stalin, *Sobranie sočinenij*, Bd. 1, 40–41.

[22] Die auf der Tagung des ZK der RSDRP in Poronin verabschiedete „Resolution zur nationalen Frage" basierte im Wesentlichen auf den Thesen von Stalins Artikel „Marxismus und nationale Frage". Auf diese Weise wurde die stalinsche Theorie offiziell zum Programm der bolschewistischen Partei in der nationalen Frage erhoben. Siehe: Poroninskoe soveščanie CK RSDRP s partijnymi rabotnikami. In: *KPSS v rezoljucijach*, Bd. 1, 446–447.

[23] I. V. Stalin, *Marksizm i nacional'nyj vopros*, 361–362. Zum austromarxistischen Konzept Otto Bauers und Karl Renners siehe ausführlicher: Demetrio Boersner, *The Bolsheviks and the National and Colonial Question (1917–1928)*. Paris 1957, 29–58; Hans Mommsen, *Sozialismus und Nation. Zur Beurteilung des Nationalismus in der marxistischen Theorie*. In: ders.: *Arbeiterbewegung und nationale Frage. Ausgewählte Aufsätze.* Göttingen 1979, 61–80; ders.: *O. Bauer, K. Renner und die sozialdemokratische Nationalitätenpolitik in Österreich 1905–1914*. In: *Arbeiterbewegung,* 195–217; Alexander J. Motyl, *Sovietology, Rationality, Nationality*, 76–81.

[24] 1948 wies Stalin im Gespräch mit M. Djilas auf Lenins Beitrag zur Entstehung des Aufsatzes *Marxismus und nationale Frage* hin und bemerkte: „Das war Iljitschs – Lenins Ansicht. Iljitsch hat das Buch herausgegeben". Siehe: Milovan Djilas, *Gespräche mit Stalin*. Frankfurt a. M. 1962, 200. Vgl.: Lev Trockij, *Iosif Stalin*. In*: K istorii russkoj revoljucii. Sbornik statej*. Ě. 1990, 395–396.

[25] Es gibt keinen Grund, diesen Aufsatz vollständig Lenin zuzuschreiben, da Stil und Argumentationsführung eindeutig Stalin entsprechen. Angemerkt sei ferner, dass Lenin just nach diesem Aufsatz seine Haltung änderte und den Stalinschen „Föderalismus" annahm. So übernahm Lenin in seinem eigenen Text „Thesen zur nationalen Frage" (Juni 1913) alle grundlegenden Thesen aus Stalins Aufsatz. Siehe: V. I. Lenin, *Polnoe sobranie sočinenij*, Bd. 23, 314–322.

[26] I. V. Stalin, *Marksizm i nacional'nyj vopros*, 361–362.

[27] „Die [nationalen] Minderheiten sind nicht etwa deshalb unzufrieden, weil sie keine nationale Union haben, sondern deshalb, weil sie kein Recht auf die eigene Muttersprache haben", schrieb Stalin. „Gebt ihnen die Möglichkeit, ihre Muttersprache zu nutzen, und die Unzufriedenheit vergeht von allein [...]". Siehe: I.V. Stalin, *Marksizm i nacional'nyj vopros*, 363.

In seinem im Januar 1914 veröffentlichten Artikel „Ist eine obligatorische Staatssprache notwendig?", in dem er die Programme der einzelnen Parteien zur nationalen Frage analysierte, vertrat Lenin die These, dass sich die Unterschiede zwischen den Nationen immer mehr einebneten und eine Tendenz zur Assimilation zu verzeichnen sei. „Wir sind überzeugt", unterstrich Lenin, „dass die Entwicklung des Kapitalismus in Russland [...] zu einer gegenseitigen Annäherung der Nationen führt".[28] Jeden Versuch, dieser Entwicklung entgegenzutreten, lehnte Lenin grundsätzlich ab. Wenn das Programm der nationalen Kulturautonomie fordere, die Zuständigkeit für die Schulen aus der Kompetenz des Staates zu lösen und in die Hände einzelner Nationalitäten zu übergeben, habe dies angesichts der erheblichen Unterschiede im Entwicklungsstand der unterschiedlichen Völker zur Folge, die Divergenzen zwischen diesen zu zementieren. Die Forderung des Programms der nationalen Kulturautonomie, dass die kleinen Nationen geschützt und vor Assimilation bewahrt werden müssten, lenke das Proletariat und die werktätigen Massen bloß von den Aufgaben der sozialistischen Revolution ab. Das Proletariat habe keinerlei prinzipielles Interesse, die nationale Entwicklung jeder Nation zu verteidigen, sondern begrüße im Gegenteil jegliche Assimilation der Nationen, die nicht auf Gewalt und Privilegien gestützt sei.[29]

Auf der anderen Seite war Lenin allerdings aus taktischen Gründen zu weitgehenden Zugeständnissen an die nationalen Bewegungen bereit. So erklärte er z. B. im April 1916 in seinen Thesen „Die Sozialistische Revolution und das Recht der Nationen auf Selbstbestimmung", dass es der Kampf für den Sozialismus erforderlich mache, das Recht der unterdrückten Nationen auf Selbstbestimmung anzuerkennen, d. h. das Recht auf „freie politische Loslösung von der unterdrückenden Nation".[30] Den nationalen Minderheiten des Russischen Reiches versprach die Führung der RSDRP zu diesem Zeitpunkt nicht nur die Abschaffung aller Beschränkungen, sondern auch „völlige Gleichberechtigung in schulischen, religiösen und sonstigen Fragen".[31] Noch am 2. (15.) November 1917 hieß es in der bekannten „Deklaration der Rechte der Völker Russlands", dass die Politik der Unterdrückung und gegenseitigen Aufhetzung der Völker durch eine „offene und ehrliche Politik" ersetzt werden sollte.[32] Auf dem 2. Allrussischen Sowjetkongress erklärte Lenin erneut, dass die Sowjetmacht allen

---

[28] V. I.Lenin, *Nužen li objazatel'nyj gosudarstvennyj jazyk?* In: *Polnoe sobranie sočinenij*, Bd. 24, 295.

[29] V. I. Lenin, *Kritičeskie zametki po nacional'nomu voprosu*, 133.

[30] V.I. Lenin, *Socialističeskaja revoljucija i pravo nacij na samoopredelenie. Tezisy*. In: *Polnoe sobranie sočinenij*, Bd. 27, 255. Zur Leninschen Konzeption der Nationalitätenpolitik vgl. auch: Jeremy Smith, *The Bolsheviks and the National Question, 1917–23*. London 1999, 7–28.

[31] *Sed'maja (aprel'skaja) Vserossijskaja konferencija RSDRP(b)*, 14.

[32] *Dekrety Sovetskoj vlasti*. M. 1957, Bd. 1, 40.

auf dem Gebiet Russlands lebenden Nationen volles Selbstbestimmungsrecht garantiere.[33]

Zweifellos beendete diese „revolutionäre" Erklärung, die den bolschewistischen Führern weltweite Popularität einbrachte, endgültig die jahrhundertelange Geschichte des autokratischen russischen Reiches. Auf der anderen Seite kündigte die bolschewistische Führung allerdings umgehend die Gründung einer „neuen" sowjetischen Föderation an, die das aufgelöste Imperium sofort wieder zusammenschließen sollte.[34] Vor diesem Hintergrund kann man sich der These des Historikers Michail Geller anschließen, dass Lenin kein Gegner des Imperiums an sich, sondern lediglich des zaristischen Imperiums war, in dem er die Macht nicht in Händen hielt.[35]

Noch im März 1917 sprach sich Stalin dafür aus, einzelnen nationalen Randgebieten Russlands wie der Ukraine, Transkaukasien und dem Baltikum das Recht auf politische Autonomie zu gewähren. Polen und Finnland, die de facto bereits nicht mehr unter russischem Einfluss standen, sollten das Recht auf völlige Selbstbestimmung erhalten.[36] Im April 1917 ging Stalin auf der VII. Allrussischen Konferenz der RSDRP(B) sogar noch weiter und versprach auch den obengenannten Nationen nicht nur „Gebietsautonomie", sondern Anerkennung des Rechtes auf völlige Loslösung.[37]

Lenin, der sich immer dafür eingesetzt hatte, die national-separatistischen Tendenzen in Russland zu unterstützen, um dadurch die Grundlagen des Staates zu untergraben und günstige Bedingungen für den sozialistischen Umsturz zu schaffen, erklärte bei derselben Gelegenheit, den separatistischen Bewegungen „gleichgültig und neutral" gegenüberzustehen. Wenn sich Finnland, Polen oder die Ukraine von Russland lösten, sei dies nicht zu verurteilen.[38] Gleichzeitig bestand er darauf, die Resolution der VII. Allrussischen Konferenz der RSDRP(B) in einer Fassung zu verabschieden, die den nationalen Bestrebungen der Randvölker des russischen Reiches entgegenkam. Allen zu Russland gehörenden Völkern müsse das Recht auf Loslösung und Gründung eines selbständigen Staates zuerkannt werden. Wer dieses Recht leugne und keine Maßnahmen zu dessen praktischer Umsetzung ergreife, unterstütze Eroberungen

---

[33] V. I. Lenin, *Vtoroj Vserossijskij s'ezd Sovetov rabočich i soldatskich deputatov 25–26 oktjabrja 1917 g*. In: *Polnoe sobranie sočinenij*, Bd. 35, 11.

[34] Siehe auch: *Vtoroj Vserossijskij s'ezd Sovetov R[abočich] i S[oldatskich] D[eputatov]*. M./L. 1928, 65.

[35] M.Geller, *Istorija Rossijskoj imperii*, Bd. 3. M. 1997, 279. Vgl. dazu: Jörg Baberowski, *Der Feind ist überall. Stalinismus im Kaukasus*. München 2003, 199–201.

[36] G. V. Kostyrčenko, *Tajnaja politika Stalina*, 46.

[37] I. V. Stalin, *VII (aprel'skaja) konferencija RSDRP (bol'ševikov) 24–29 aprelja 1917 g*. In: *Sobranie sočinenij*, Bd. 3, 52–55.

[38] V. I. Lenin, *Reč' po nacional'nomu voprosu 29 aprelja (12 maja)*. In: *Polnoe sobranie sočinenij*, Bd. 31, 435.

und Annexionen.[39] Im Juni 1917 flirtete Lenin offen mit den nationalistischen Kräften der Ukraine, als er der Provisorischen Regierung voller Empörung vorwarf, ihre „elementare demokratische Schuld" nicht zu erfüllen, der Ukraine das Recht auf völlige Loslösung zuzugestehen. Kaum hatten die Bolschewiki allerdings selbst die Macht in der Hand, vollzogen sie in ihrer Haltung gegenüber den Unabhängigkeitsbestrebungen der Ukraine eine Kehrtwende um 180 Grad: „Russland kann nicht ohne die ukrainische Zuckerindustrie existieren, das gleiche gilt auch für die Kohle des Donbass, das Getreide usw.", stellte Georgij Pjatakov, der Führer der ukrainischen Bolschewiki, den Standpunkt des Zentrums unmissverständlich klar.[40]

Was die Anerkennung der Unabhängigkeit Polens anging, taten sich die Bolschewiki mit diesem Schritt weit weniger schwer, da das entsprechende Territorium ohnehin von deutschen Truppen besetzt war und die Frage der Existenz eines selbständigen polnischen Staates praktisch bereits durch die Provisorische Regierung entschieden worden war.[41] Zugleich konnten sich die Bolschewiki nur schwer dazu durchringen, auch den Finnen die Selbständigkeit zu gewähren.[42] So erklärte der frischgebackene Volkskommissar für Nationalitätenfragen Stalin im November 1917 auf dem Parteitag der finnischen Sozialdemokratischen Partei zwar, dass die neuen Machthaber Russlands das Recht auf freie Selbstbestimmung auch für die Finnen anzuerkennen bereit seien, versprach aber praktisch im gleichen Atemzug den finnischen Bolschewiki jedwede Unterstützung von russischer Seite, wenn diese die Macht zu ergreifen versuchten.[43]

Nach der offiziellen Loslösung Finnlands im Dezember 1917 erklärten auch Litauen und Lettland und im Februar 1918 Estland ihre Unabhängigkeit, ohne auf Widerstand zu treffen. Zweifellos lässt sich die Tatsache, dass die Bolschewiki die separatistischen Bestrebungen zu diesem Zeitpunkt gewähren ließen, durch die allgemeine Schwäche der Zentralmacht erklären. Die betreffenden Territorien des ehemaligen Russischen Reiches standen ohnehin nicht unter der Kontrolle Moskaus, sondern waren von deutschen Truppen besetzt, so dass die Bolschewiki nicht in der Lage waren, auf die Prozesse der Selbstbestimmung der

---

[39] V.I. Lenin, *Rezoljucija po nacional'nomu voprosu*. In: *Polnoe sobranie sočinenij*, Bd. 31, 439.

[40] Zitiert nach: M. Geller, A. Nekrič, *Utopija u vlasti*, Bd. 1, 72.

[41] Vgl.: *Nacional'naja politika Rossii*, 200–201.

[42] I. V. Stalin, *O nezavisimosti Finljandii. Doklad na zasedanii VCIK 22.12.1917 g*. In: *Sobranie sočinenij*, Bd. 4, 22–23.

[43] Ders.: *Reč' na s'ezde Finljandskoj social-demokratičeskoj rabočej partii v Gel'singforse 14.11.1917 g*. In: *Sobranie sočinenij*, Bd. 4, 4–5. Als die örtlichen Bolschewiki im Januar 1918 versuchten, in Finnland an die Macht zu gelangen, kamen den Aufständischen die vor Ort befindlichen Einheiten der Roten Armee umgehend zur Hilfe. Siehe: M. Geller, A. Nekrič, *Utopija u vlasti*, Bd. 1, 71.

westlichen Randgebiete Einfluss zu nehmen.[44] Mit anderen Worten: Die Führer der RKP(B) wurden die Geister, die sie selbst gerufen hatten, nicht wieder los: Sie mussten dafür bezahlen, dass ihr Programm zur nationalen Frage von zwei Prinzipien geprägt war, die einander de facto ausschlossen – der Unterstützung des Rechtes der Völker auf Selbstbestimmung auf der einen Seite und dem Bestreben, den zentralisierten Staat zu bewahren, auf der anderen Seite.[45]

All diese Widersprüche traten deutlich zutage, als sich Lenin im Dezember 1919 auf der VIII. Allrussischen Konferenz der RKP(B) zur „Selbständigkeit" der Ukraine äußerte. Was die Bolschewiki den ukrainischen Borot'bisty[46] vorwürfen, sei nicht deren Streben nach nationaler Selbständigkeit, sondern deren Unwillen, den Moskauer Ansichten Rechnung zu tragen, den Ansichten des Zentralkomitees, das sich nun einmal in Moskau befinde.[47] Es sollte also nationale Selbständigkeit nur mit Erlaubnis des ZK der RKP(B) und in dem von diesem gesetzten Rahmen geben. Der „proletarische" Schriftsteller Maksim Gor'kij zog bereits zwei Wochen nach dem Oktoberumsturz am 20.11.1917 seinen – wie sich erweisen sollte – sehr prophetischen Schluss:

> Lenin, Trotzki und ihre Clique sind bereits durch das faulige Gift der Macht verdorben, wovon ihre schändliche Haltung zur Freiheit der Rede, der Persönlichkeit und zur ganzen Summe jener Rechte zeugt, für deren Triumph die Demokratie gekämpft hat.[48]

Der Bürgerkrieg zerstörte allerdings nicht nur endgültig das Russische Reich, sondern schuf auch die Voraussetzungen für die neuerliche „Sammlung" seiner Länder. Dass es im Kern der marxistischen Theorie widersprach, den neuen Staat nach föderativem Prinzip aufzubauen, störte den Führer des Weltproletariats kaum, da er ohnehin davon ausging, dass alle entsprechenden Ent-

---

[44] Ende 1918 wurden in den baltischen Staaten jeweils sowjetische Regime etabliert, die sich allerdings nur bis zum Frühjahr 1919 an der Macht halten konnten. Anfang September 1919 war Sowjetrussland gezwungen, die Unabhängigkeit der baltischen Staaten offiziell anzuerkennen und deren „weißen" Regierungen Verhandlungen anzubieten, „um die Kriegshandlungen zu beenden und friedliche Beziehungen zu etablieren". Siehe: *Dokumenty vnešnej politiki SSSR*. M. 1958, Bd. 2, 246. Vgl.: G. V. Čičerin, *Stat'i i reči po voprosam meždunarodnoj politiki*. M. 1961, 282.

[45] Angesichts dessen, dass es weniger um die Nationalitätenpolitik der RKP(B) als vielmehr um die Rettung der bolschewistischen Macht selbst ging, konnten sich die Führer der RKP(B) damit zufriedengeben, dass „ein Teil der jungen bourgeoisen Staaten (Finnland, Estland, Lettland, Litauen, Polen) neutralisiert war [...]". Siehe: I. V. Stalin, *O političeskom položenii respubliki 27.10.1920 g*. In: *Sobranie sočinenij*, Bd. 4, 379.

[46] Borot'bisty: vor 1918 der linke Flügel der Partei der Sozialrevolutionäre in der Ukraine, der sich später der RKP(B) anschloss.

[47] V. I. Lenin, *VIII Vserossijskaja konferencija RKP(b). 2–4.12.1919 g. Zaključitel'noe slovo po voprosu o sovetskoj vlasti na Ukraine*. In: *Polnoe sobranie sočinenij*, Bd. 39, 371.

[48] M. Gor'kij, *Nesvoevremennye mysli. Zametki o russkoj revoljucii i kul'ture*. Siehe: Antologija samizdata <http://antology.igrunov.ru/authors/gorky/mysli.html> 12.03.2011.

scheidungen nur vorübergehenden Charakter hätten und durch die baldige Vollendung der Weltrevolution revidiert würden. Bereits im Juni 1917 hatte er auf dem 1. Allrussischen Kongress der Arbeiter- und Soldatenräte den Ruf ausgegeben: „Möge Russland eine Union freier Republiken sein".[49] Der föderative Staatsaufbau war durch die Umstände diktiert. Die Sowjetmacht ließ sich nur etablieren und gegen die konterrevolutionären Kräfte verteidigen, wenn die Bolschewiki sich bereit zeigten, das föderative Prinzip anzuerkennen.[50]

Die Bolschewiki befanden sich in einer höchst widersprüchlichen Situation. Einerseits waren sie plötzlich die Herren des Landes und wollten dessen weiteren Zerfall um jeden Preis stoppen, andererseits konnten sie sich nicht offen von ihren eigenen früheren Losungen abwenden, die überhaupt erst zu diesem Prozess geführt hatten. Vor diesem Hintergrund war die von Lenin ausgegebene Formel, die nationale Frage durch Gründung einer „freiwilligen" föderativen Union der Völker Russlands zu lösen, ganz offensichtlich die einzige realistische Alternative, die sich der weitgehend machtlosen Zentralmacht überhaupt stellte.[51] Auch die Berufung Stalins auf den Posten des Volkskommissars für Nationalitätenfragen war ein geschickter Schachzug Lenins, um der „sich selbst bestimmenden" Peripherie Kompromissbereitschaft zu signalisieren. Auch wenn er keinen Hehl daraus machte, dass er das Recht der Völker auf Selbstbestimmung grundsätzlich ablehnte, machte die Tatsache, dass Stalin kein Großrusse war, den zu diesem Zeitpunkt noch über keinen großen politischen Einfluss verfügenden „prächtigen Georgier" zu einer idealen Besetzung für die Rolle des „Sammlers der russischen Lande".[52] Hinzu kommt, dass die Losung der Selbstbestimmung der Völker in der Praxis durch den Beschluss des 8. Parteitags, die Partei im Unterschied zum Staat nicht föderativ, sondern zentralisiert zu strukturieren und

---

[49] V. I. Lenin, *Reč' o vojne 9 (22) ijunja*. In: *Polnoe sobranie sočinenij*, Bd. 32, 286. Vgl. dazu: A. N. Sacharov, *K voprosu o pričinach raspada SSSR*. In: *SSSR i cholodnaja vojna*. Hg. v. V. S. Lel'čuk, E.I. Pivovar. M. 1995, 296–298.

[50] Siehe: A.Š. Buzarov, K. K. Chutyz, *Totalitarizm i nacional'nye otnošenija: uroki i sovremennost'*. In: *Severnyj Kavkaz. Vybor puti nacional'nogo razvitija*. Majkop 1994, 18. Welche Rolle die nichtslawischen Völker während des Bürgerkriegs spielten, ist kaum erforscht. Siehe z. B.: Rex A. Wade, *The Bolshevik Revolution and Russian Civil War*. Westport 2001, 85–101; Nicolas Werth, *Ein Staat gegen sein Volk. Gewalt, Unterdrückung und Terror in der Sowjetunion*. In: *Das Schwarzbuch des Kommunismus. Unterdrückung, Verbrechen und Terror.* Hg. v. Stéphane Courtois [u. a.]. München 1998, 51–295; S. A. Pavljučenkov, *Voennyj kommunizm v Rossii. Vlast' i massy*. M. 1997; ders.: *Krest'janskij Brest, ili predistorija bol'ševistskogo NËPa*. M. 1996; *The Bolsheviks in Russian Society. The Revolution and the Civil Wars*. Hg. v. Vladimir N. Brovkin. New Haven 1997; Vladimir Brovkin, *Behind the Front Lines of the Civil War*. Princeton 1994. Eine Ausnahme stellt die folgende Arbeit dar: V. T. Tormozov, *Beloe dviženie i nacional'nyj vopros*. M. 1997.

[51] G.V. Kostyrčenko, *Tajnaja politika Stalina*, 47–48. Vgl. dazu: Jörg Baberowski, *Der Feind ist überall*, 198–204; Terry Martin, *The Affirmative Action Empire: Nations and Nationalism in the Soviet Union, 1923–1939*. Ithaca, 2001, 1–27.

[52] Vgl. dazu: I. V. Stalin, *Doklad po nacional'nomu voprosu, 15.01.1918 g*. In: *Sobranie sočinenij*, Bd. 4, 31–32.

die Zentralkomitees der nationalen Kommunistischen Parteien mit gewöhnlichen territorialen Komitees auf eine Stufe zu stellen,[53] jede Bedeutung verlor, da die Fäden der Macht gerade in der Partei zusammenliefen. Als einer der ersten erkannte Stalin die gewaltigen Möglichkeiten dieser Machtstruktur als wichtigste Integrationskraft des Landes. Noch bevor er als Generalsekretär den Parteiolymp erklomm, charakterisierte er die Partei im Juli 1921 folgendermaßen: „Die Kommunistische Partei ist eine Art Schwertträgerorden innerhalb des Sowjetischen Staates, der die Organe des letzteren lenkt und seine Tätigkeit inspiriert [...]".[54]

Innerhalb der eigenen Partei, wo sie über den nötigen Handlungsspielraum verfügten, sahen die Bolschewiki eine Aufspaltung nach nationalen Kriterien als Anachronismus an. Den föderativen Aufbau des Staates betrachteten sie hingegen als ein notwendiges, aber trotz aller Widersprüche zum marxistischen Ideal eines Staates, der über den nationalen Problemen stand und diese auf Klassenprobleme reduzierte, zu rechtfertigendes Übel. Man musste das Problem lediglich durch das Prisma des vom marxistischen Standpunkt aus allgemeineren Problems des Aufbaus einer klassenlosen Gesellschaft in der Zukunft betrachten, um die Gründung eines föderativen Staates nach der Oktoberrevolution nicht als „Verrat" an der marxistischen Ideologie, sondern lediglich als deren aus den Rahmenbedingungen geborene Weiterentwicklung zu betrachten. Worauf es ankam, war die Gründung eines einheitlichen sozialistischen Staates an sich. Welche Form dieser konkret hatte, war zunächst zweitrangig.[55] Die Gründung einer Föderation war nichts anderes als ein Zugeständnis an die Umstände der Zeit.[56] „Die nationale Frage wird völlig durch die Bedingungen der sozialen Umstände, durch den Charakter der Macht im Land und ganz allgemein durch den gesamten Gang der gesellschaftlichen Entwicklung bestimmt", bemerkte Stalin in diesem Zusammenhang.[57]

Als die RKP(B) das Prinzip der Föderation in ihr neues Programm aufnahm, deklarierte sie „die föderative Vereinigung der nach sozialistischem Typ organisierten Staaten" als „Übergangsform auf dem Weg zur völligen Einheit".[58] Ein offensichtlicher Widerspruch bestand darin, dass vom Standpunkt des Marxismus einerseits die Aufgabe der nationalen Befreiung in der Gründung eines selbständigen Staates durch die betreffende Nation bestand, andererseits die Interessen des Sozialismus aber verlangten, dass eben jene Nation durch den

[53] *Vos'moj s'ezd RKP(b). Protokoly*. M. 1959, 425.

[54] I. V. Stalin, *O političeskoj strategii i taktike russkich kommunistov*. In: *Sobranie sočinenij*, Bd. 5, 71.

[55] Siehe ausführlicher: *Nacional'naja politika Rossii*, 256–257.

[56] Später behauptete die Führung der Bolschewiki, dass die Gründung eines Staates nach dem föderativen Prinzip eine geplante Handlung war.

[57] I. V. Stalin, *Oktjabr'skij perevorot i nacional'nyj vopros*. In: *Sobranie sočinenij*, Bd. 4, 155.

[58] *Vos'moj s'ezd RKP(b)*. In: *KPSS v rezoljucijach*, Bd. 2, 79.

großen sozialistischen Staat geschluckt wurde. Alle Hoffnungen der Bolschewiki konzentrierten sich darauf, dass die Weltrevolution diesen Widerspruch auflösen würde. „Wir haben unsere Sache überhaupt erst ausschließlich mit Blick auf die Weltrevolution begonnen", unterstrich auch Lenin selbst 1920.[59]

Anders gesagt waren alle Entscheidungen, die Fragen des national-staatlichen Aufbaus betrafen, durch taktische Überlegungen diktiert. Die durch die Revolution geweckten zentrifugalen Kräfte drohten die Kommunistische Partei zu schwächen und den Akzent von Klassenpositionen hin zu explizit nationalen Positionen zu verschieben. Da dieses ihren Interessen zuwiderlief, gründeten die Bolschewiki die Föderation, um den nationalen Kräften den Wind aus den Segeln zu nehmen. Es handelte sich also um nichts anderes als ein formales Zugeständnis an die national-demokratischen Bewegungen, während der innere Zentralismus real gewahrt blieb.

Dies aber hieß in der logischen Konsequenz, dass der Föderalismus nichts anderes sein konnte als lediglich eine Übergangsform zwischen dem zaristischen Unitarismus und dem künftigen sozialistischen Unitarismus, was wiederum dazu führte, dass der formal dezentrale Sowjetstaat in der Praxis extrem zentralisiert war.[60] Während die klassische Autonomie eine gewisse Selbständigkeit bzw. in einigen politischen Fragen Unabhängigkeit gegenüber der Zentralmacht impliziert, also die Möglichkeit eines Abweichens der autonomen Republik von der allgemeinen politischen Linie der Föderation,[61] traten die sowjetischen autonomen Republiken in der Praxis nicht nur einen Teil, sondern praktisch all ihre Rechte an die Zentralregierung ab.[62] Diese Beschränkung der Vollmachten der autonomen Republiken durch die zentralen Machtorgane wiederum stellte die sowjetischen Autonomen Republiken bzw. Gebiete de facto auf eine Stufe mit „gewöhnlichen" Gouvernements,[63] so dass es alles andere als verwunderlich ist, dass die 1. Verfassung der RSFSR (1918) tatsächlich nirgendwo eindeutig festlegte, worin der Unterschied zwischen den Autonomen Republiken und Gou-

---

[59] V. I. Lenin, *Reč' na toržestvennom zasedanii plenuma Moskovskogo soveta rabočich, krest'janskich i krasnoarmejskich deputatov, MK RKP(b) i MGSPS, posvjaščennom 3-ej godovščine Oktjabr'skoj revoljucii, 6 nojabrja 1920 g*. In: *Polnoe sobranie sočinenij*, Bd. 42, 1. Vgl. dazu: Jörg Baberowski, *Der Feind ist überall*, 186–189.

[60] Vgl. dazu: I. V. Stalin, *Organizacija Rossijskoj Federativnoj Respubliki*. In: *Sobranie sočinenij*, Bd. 4, 73; V. I. Lenin, *Kritičeskie zametki po nacional'nomu voprosu*, 144.

[61] *Avtonomija*. In: *Ënciklopedičeskij slovar' tovariđčestva* „A. Brat'ev i I. Granat". M. 1910, Bd. 1, 326–333.

[62] Faktisch entstanden alle autonomen Republiken nur per Dekret des VCIK und des Sovnarkom. Die einzige Ausnahme bildete die Republik Baschkirien.

[63] Vgl.: Dekret des VCIK über die Umwandlung des Autonomen Gebiets der Wolgadeutschen in die ASSR der Wolgadeutschen, 20.02.1924. Rossijskij gosudarstvennyj archiv ëkonomiki (RGAË), f. 4372, op. 31, d. 1923, l. 25–26; Anmerkungen des NKVD zum Entwurf der Verfassung der ASSR der Wolgadeutschen, 1926. Gosudarstvennyj archiv Rossijskoj Federacii (GARF), f. R-393, op. 53, d. 67, l. 308–311.

vernements bestand.[64] Stalin als konsequenter Verfechter des Zentralismus stellte zudem bereits im Mai 1918 eindeutig klar, dass die Sowjetmacht die Autonomie nur dann anzuerkennen bereit war, wenn sich diese unter der Führung und Kontrolle Moskaus befand.[65]

Die Weichen für die weitere Entwicklung der bolschewistischen Nationalitätenpolitik wurden auf dem X. Parteitag der RKP(B) gestellt, der unter anderem die sogenannte „Einwurzelung" [korenizacija] der Kader beschloss und zum Kampf gegen nationalistische und kolonisatorische Arroganz der russischen Kommunisten in der Peripherie aufrief.[66] Mit den Thesen des X. Parteitags nannte Stalin bereits im Mai 1921 die folgenden fünf Maßnahmen, die seines Erachtens ergriffen werden mussten, um die Nationen einander anzugleichen: 1) Studium der ökonomischen Situation, der Lebensbedingungen und der Kultur der rückständigen Nationen und Völkerschaften; 2) Förderung der Entwicklung ihrer nationalen Kultur; 3) politische Aufklärung; 4) allmähliche und „schmerzfreie" Einbeziehung der Nationen in höhere Wirtschaftsformen; 5) wirtschaftliche Zusammenarbeit zwischen den Werktätigen der rückständigen und der fortgeschrittenen Nationen.[67]

Im Kern lief das Programm der Bolschewiki nach deren Sieg darauf hinaus, nicht mehr die Selbstbestimmung der Völker, sondern deren faktische Gleichheit zum Ziel zu erheben. War eine solche Gleichheit erst einmal erreicht, so die Annahme Stalins, würde sich das jahrhundertealte Problem von Diskriminierung und Nationalismus quasi von selbst lösen.[68] Zweifellos hatte diese Zielsetzung den positiven Effekt, dass das Zentrum den rückständigen Völkern des Ostens und Nordens sowohl materiell als auch personell massive Hilfe zukommen ließ, um diese in die Lage zu versetzen, die entwickelteren Völker des Westens einholen zu können. Andererseits dienten alle in diese Richtung unternommenen Anstrengungen (Aufklärung in jeder Form, Entsendung technischer Spezialisten,

---

[64] *Konstitucija RSFSR 1918 g*. Siehe: <http://www.hist.msu.ru/ER/Etext/cnst1918.htm> 17.03.2011. Vgl.: *Nacional'naja politika Rossii*, 235.

[65] I. V. Stalin, *Vystuplenija na soveščanii po sozyvu Učreditel'nogo s'ezda Tataro-Baškirskoj sovetskoj respubliki. 10.–16.05.1918 g*. In: *Sobranie sočinenij*, Bd. 4, 85–90. Mit anderen Worten: Der juristische Rahmen und der konkrete Inhalt der neugegründeten Autonomien ebenso wie deren Beziehungen zur Zentralregierung und Beteiligung an der Entscheidung gesamtföderaler Fragen sollte ausschließlich in Abstimmung mit Moskau definiert werden. Vgl. dazu: Albrecht Martiny, *Der Nationalismus in sowjetischer Sicht*. In: *Sowjetsystem und demokratische Gesellschaft. Eine vergleichende Enzyklopädie*. Bd. IV. Freiburg, Basel, Wien 1971, 670–695.

[66] *Stenografičeskij otčet X s'ezda RKP(b).* M., 1963, 60; *Cirkuljarnoe pis'mo CK RKP(b) mestnym partijnym organizacijam o rabote sredi nacional'nych men'šinstv, 26.11.1921*. In: *CK RKP(b) – VKP(b) i nacional'nyj vopros*. Kniga 1: 1918–1933 gg. Sost. L.S. Gatagova. M. 2005, 59.

[67] I. V. Stalin, *K postanovke nacional'nogo voprosa*. In: *Sobranie sočinenij*, Bd. 5, 52–59.

[68] Siehe ausführlicher: *Desjatyj s'ezd RKP(b). Mart 1921 g. Stenografičeskij otčet*. M. 1963, 184; Ëdvard Karr, *Istorija sovetskoj Rossii*. In: *Bol'ševistskaja revoljucija 1917–1923*. M. 1990, Bd. 1, 288; Jörg Baberowski, *Der Feind ist überall*, 201–202.

Ausbildung nationaler Kader usw.) ausschließlich dem Ziel, ein nationales Proletariat zu schaffen.[69]

Nach dem Ende des Bürgerkriegs stellte die RSFSR 92% des Territoriums und 70% der Bevölkerung der späteren UdSSR. Das restliche Gebiet nahmen die formal unabhängigen Sowjetrepubliken Ukraine, Weißrussland, Aserbaidschan, Georgien, Armenien, die Republik Fernost sowie die beiden mittelasiatischen Volksrepubliken Chorezm und Buchara ein. Zugleich forderte die Organisationsstruktur der kommunistischen Partei einen zentralisierten Staat. Während die meisten Vertreter der westlichen Nationalitäten (Letten, Polen, Esten usw.) innerhalb der kommunistischen Partei für eine Zentralisierung eintraten und de facto großrussisch-chauvinistische Positionen verfolgten, wehrten sich die Kommunisten der „unabhängigen" Sowjetrepubliken (vor allem Ukrainer und Georgier) erbittert dagegen, von Russland vereinnahmt zu werden. Dabei hing der Widerstand gegen Moskau unmittelbar von der Stärke und dem Einfluss der Kommunistischen Parteien der jeweiligen unabhängigen Sowjetrepubliken ab.[70] Als erste unabhängige Republik unterzeichnete im September 1920 Aserbaidschan, das schwächste Glied in der Kette der Sowjetrepubliken, einen Vertrag mit Russland, der eine enge militärische und ökonomische Union sowie faktisch den Verzicht auf Souveränität vorsah und zum Modell für spätere Verträge zwischen Moskau und anderen „unabhängigen" Republiken wurde.[71]

Nachdem Stalin im April 1922 den Posten des Generalsekretärs des ZK der RKP(B) angetreten hatte, sprach er sich bereits im August desselben Jahres dafür aus, dass die unabhängigen Sowjetrepubliken Ukraine, Weißrussland, Aserbaidschan, Georgien und Armenien der RSFSR formal beitreten sollten. Die Kompetenzen der Machtorgane Russlands sollten auch auf diese Republiken ausgedehnt werden.[72] Im September 1922 schlug Stalin Lenin in einem Brief vor, die Beziehungen zwischen dem Zentrum und den Randgebieten neu zu

---

[69] Vgl. dazu: , Igal Halfin, *From Darkness to Light. Class, Consciousness, and Salvation in Revolutionary Russia*. Pittsburgh 2000, 39–84; , Zygmunt Bauman, *Moderne und Ambivalenz. Das Ende der Eindeutigkeit*. Frankfurt am Main 1996, 323; François Furet, *Das Ende der Illusion. Der Kommunismus im 20. Jahrhundert*. München 1996, 41.

[70] M. Geller, A. Nekrič, *Utopija u vlasti*, Bd. 1, 159, 161.

[71] In seinem im Oktober 1920 verfassten Aufsatz „Die Politik der Sowjetmacht in der nationalen Frage" sprach sich Stalin offen gegen die Loslösung der Randstaaten von Russland aus. Siehe: I. V. Stalin, *Predislovie k sborniku statej po nacional'nomu voprosu, izdannomu v 1920 g*. In: *Sobranie sočinenij*, Bd. 4, 372.

[72] Proekt rezoljucii o vzaimootnošenijach RSFSR s nezavisimymi respublikami, predložennyj I.V. Stalinym, [11.08.1922]. In: Izvestija CK KPSS (1989), Nr. 9, 192–193. Nach den Plänen Stalins sollten alle Beschlüsse des VCIK, des Rats der Volkskommissare und des STO der RSFSR automatisch auch für die nationalen Republiken Gültigkeit haben. Siehe ausführlicher: V. I. Lenin, *Primečanie k stat'e*. In: *Polnoe sobranie sočinenij*, Bd. 45, 557. Vgl. dazu: Jörg Baberowski, *Der Feind ist überall*, 210–212.

ordnen und dem bestehenden Chaos ein Ende zu machen: Statt in den Sowjetrepubliken weiterhin „Unabhängigkeit zu spielen", forderte er eine endgültige Entscheidung:

> „Entweder tatsächliche Unabhängigkeit und dann Nichteinmischung des Zentrums [...]; oder aber tatsächliche Vereinigung der Sowjetrepubliken zu einem ökonomischen Ganzen [...], das heißt Ersetzung der fiktiven Unabhängigkeit durch tatsächliche innere Autonomie der Republiken [...]".[73]

Allerdings scheiterte Stalin mit seinem Projekt am Widerstand Lenins, der die Gründung einer „Union der Sowjetrepubliken Europas und Asiens" favorisierte. Hatte Stalin ein vergleichsweise einfaches Schema gefordert, bei dem alle nationalen Territorien innerhalb eines einheitlichen Staates einheitliche Autonomierechte haben sollten, schlug Lenin die wesentlich kompliziertere Variante einer vielstufigen national-hierarchischen Konstruktion vor.[74] Gemäß dieser sollten die zuvor „selbständigen" Staaten Russland, Ukraine und Weißrussland[75] den obersten Rang einnehmen, gefolgt von den in der Transkaukasischen Föderation vereinten Ländern Georgien, Aserbaidschan und Armenien. Daran sollten sich auf dem untersten Rang die innerhalb der Unionsrepubliken bestehenden Autonomen Republiken usw. anschließen. Auf diese Weise legten die Bolschewiki den Grundstein für eine Hierarchie, die durch die Ungleichheit nationaler Rechte geprägt war, welche wiederum von der Größe der Völker und der geographischen Lage der von diesen bewohnten Territorien abhing.[76] Es versteht sich

---

[73] „In vier Jahren des Bürgerkriegs, in denen wir aufgrund der Interventionen gezwungen waren, den Liberalismus Moskaus in der nationalen Frage zu demonstrieren", schrieb Stalin, „haben wir es, ohne das selbst zu wollen, geschafft, unter den Kommunisten echte und konsequente Anhänger der Unabhängigkeit [social-nezavisimcy] heranzuziehen. Die Generation der jungen Kommunisten in den Randgebieten will das „Unabhängigkeit Spielen" nicht als Spiel verstehen, nimmt die Worte über die Unabhängigkeit hartnäckig für bare Münze und verlangt von uns, die Buchstaben der Verfassung der unabhängigen Republiken tatsächlich in die Realität umzusetzen". Siehe: Pis'mo I.V. Stalina V.I. Leninu, 22.09.1922. In: Izvestija CK KPSS (1989), Nr. 9, 198–199. Vgl. dazu: Terry Martin, *The Russification of the RSFSR*. In: Cahiers du monde russe 39 (1998), Nr. 1–2, 100–103.

[74] Stalin bewertete die Position Lenins als „nationalen Liberalismus", beharrte allerdings nicht auf seinem Standpunkt und arbeitete sein Projekt um. Siehe: Lev Trockij, *Stalinskaja škola fal'sifikacii*. M. 1990, 78–79.

[75] Durch die scholastische Herabstufung der RSFSR auf eine Stufe mit der Ukraine und Weißrussland hoffte Lenin die Vertreter der Unabhängigkeitsbestrebungen in den nationalen Republiken befriedigen zu können.

[76] Die sowjetische staatspolitische Konzeption stellte einen direkten Zusammenhang zwischen dem Status einer national-administrativen Körperschaft und deren geographischer Lage her. Um den Status einer Unionsrepublik zu erlangen, durfte das Gebiet einer Republik nach Stalin an der Außengrenze der UdSSR liegen und nicht vollständig von sowjetischem Gebiet umgeben sein. Entsprechend war die Umwandlung von Autonomen Republiken in Unionsrepubliken obsolet, „weil sie von allen Seiten von Sowjetrepubliken und -gebieten umgeben sind und weil sie eigentlich aus der

von selbst, dass ein solches Modell nur funktionieren konnte, wenn zugleich die Partei als feste Klammer fungierte.[77] Je mehr „nationaler Liberalismus", desto mehr Zentralismus, so die Sophistik Lenins, der sich bestens der Tatsache bewusst war, dass nicht der Rat der Volkskommissare, sondern die RKP(B) als Hauptinstrument der Zentralisierung fungierte.[78] Dabei darf man nicht vergessen, dass die UdSSR just zu einem Zeitpunkt gegründet wurde, als deren Väter große Hoffnung auf revolutionäre Umwälzungen sowohl im Osten als auch in Europa setzten.

Symptomatisch war ferner, dass die Gründung der UdSSR selbst, die nach den Worten Stalins ein „Vorbild für die kommende Sowjetische Sozialistische Weltrepublik"[79] sein sollte, nicht etwa durch Übereinkunft zwischen den Republiken, sondern per Dekret der Zentralregierung erfolgte. Im Prinzip handelte es sich um einen rein formalen Akt, der eine von Moskau aufgezwungene vollständige Integration implizierte. Der Aufbau der neugegründeten Union der Sozialistischen Sowjetrepubliken folgte vollständig dem auf dem Prinzip der Zuteilung von Territorium nach nationalen und sprachlichen Kriterien basierenden Muster der RSFSR. Die Prinzipien der sowjetischen Nationalitätenpolitik hatte Grigorij Zinov'ev bereits 1919 ohne große Umschweife formuliert:

> Wir können nicht ohne das aserbaidschanische Öl oder die turkestanische Baumwolle auskommen. Wir nehmen diese Produkte, die wir brauchen, aber nicht so,

---

Sowjetunion nirgendwohin austreten können", erklärte Stalin unter allgemeinem Gelächter auf dem Außerordentlichen VIII. Sowjetkongress im Jahr 1936. Siehe: J. W. Stalin, *Über den Entwurf der Verfassung der Union der SSR*. In: ders.: *Werke*. Dortmund 1976, Bd. 14, 83–84.

[77] G. B. Kostyrčenko, *Tajnaja politika Stalina*, 51/052.

[78] Es ist bemerkenswert, dass vom Augenblick der Verabschiedung der Verfassung der UdSSR an der Rat der Volkskommissare, der Oberste Volkswirtschaftsrat und andere Zentralorgane der RSFSR zu entsprechenden Organen der UdSSR wurden, ohne de facto ihre Funktionen zu ändern. Vor allem aber wurde die RKP(B), in deren Händen die Macht konzentriert war, faktisch zur Kommunistischen Partei der UdSSR, obwohl sie offiziell erst 1925 entsprechend umbenannt wurde. Siehe: Li Van Čon, *Ot Lenina k stalinizmu (1917–1939)*. M. 1997, 193–194. Die Geschichte der Staatsgründung ist ausführlich beschrieben worden. Siehe z. B.: Edward Hallett Carr, *Socialism in one Country 1924–1926*. London 1959, Bd. 2, 231–272; Richard Pipes, *The Formation of the Soviet Union. Communism and Nationalism 1917–1923*. Cambridge 1964, 269–293; Jürgen Arnold, *Die nationalen Gebietseinheiten der Sowjetunion. Staatlichkeit, Souveränität und Autonomie im Sowjetföderalismus*, Köln 1973; A. P. Nenarokov, *K edinstvu raznych. Kul'turnye faktory obedinitel'nogo dviženija sovetskich narodov 1917–1924*. M. 1991, 114–137; T. P. Koržichina, *Sovetskoe gosudarstvo i ego ucreždenija: nojabr' 1917 g. – dekabr' 1991 g*. M. 1995, 109–116; Manfred Hildermeier, *Geschichte der Sowjetunion 1917–1991. Entstehung und Niedergang des ersten sozialistischen Staates*. München 1998, 194–202; Ronald Grigor Suny, *The Soviet Experiment. Russia, the USSR, and the Successor States*. New York 1998, 140–144; Terry Martin, *An Affirmative Action Empire: The Soviet Union as the Highest Form of Imperialism*. In: *A State of Nations: Empire and Nation-Making in the Age of Lenin and Stalin*. Hg. v. Ronald Grigor Suny, Terry Martin. Oxford 2001, 67–90.

[79] I. V. Stalin, *Ob obrazovanii Sojuza Sovetskich Socialističeskich respublik. 30.12.1922 g*. In: *Sobranie sočinenij*, Bd. 5, 158.

wie sie die früheren Ausbeuter genommen haben, sondern als ältere Brüder, die die Fackel der Zivilisation tragen.[80]

1923 gab es unter der Ägide Moskaus bereits vier Unionsrepubliken, 13 Autonome Republiken und 16 Autonome Gebiete, was der von den Bolschewiki vor 1917 vertretenen anationalen kommunistischen Ideologie völlig zuwiderlief.[81]

Stalin selbst verstand die sowjetische Nationalitätenpolitik als „Politik der Zugeständnisse an die nationalen Minderheiten und die nationalen Vorurteile",[82] die nichts daran änderte, dass das Endziel darin bestand, die unterschiedlichen Nationen und Völkerschaften in einer einzigen Einheit – dem „sowjetischen Volk" – zu verschmelzen.[83] In seinem im Februar 1921 verfassten Aufsatz „Über die nächsten Aufgaben der Partei in der nationalen Frage" stellte Stalin eindeutig klar, dass er sowohl „großrussischen Chauvinismus" als auch „bourgeois-demokratischen Nationalismus" als nicht tolerierbare Abweichungen vom Kommunismus verstand.[84] Auf dem XII. Parteitag der RKP(B) ging Stalin noch weiter und unterstrich, dass das Recht eines Volkes auf Selbstbestimmung dem Recht „der Arbeiterklasse auf Festigung ihrer Macht" untergeordnet sei.[85] Dennoch war aber auch Stalin im Interesse der Festigung seiner Macht gezwungen, die Politik der „Zugeständnisse" fortzuführen – des „Flirts" mit der nationalen Bürokratie, deren Machtambitionen durch die praktische Umsetzung des auf dem X. Parteitag eingeschlagenen Kurses der „Einwurzelung" der Kader befriedigt werden konnten. Indem er ihnen ermöglichte, regionale Verwaltungsapparate aufzubauen, konnte Stalin seine unversöhnlichen Kritiker aus den Reihen der

---

[80] Zit. nach: M. Geller, A. Nekrič, *Utopija u vlasti*, Bd. 1, 166.

[81] Siehe dazu: Andreas Kappeler, *Rußland als Vielvölkerreich. Entstehung – Geschichte – Zerfall*. München 1993, 302.

[82] I. V. Stalin, *Zaključitel'noe slovo po organizacionnomu otčetu CK. [XII s'ezd RKP(b)]*. In: *Sobranie sočinenij*, Bd. 5, 231.

[83] Vgl. dazu: Ňeresa Rakowska-Harmstone, *The Dialectics of Nationalism in the USSR*. In: *The Soviet Nationality Reader. The Disintegration in Context*. Hg. v. Rachel Denber. Boulder 1992, 391–416; Yuri Slezkine, *The USSR as a Communal Appartment, or How a Socialist State Promoted Ethnic Particularism*. In: *Stalinism. New Directions*. Hg. v. Sheila Fitzpatrick. London/New York 2000, 313–347.

[84] I. V. Stalin, *Ob očerednych zadačach partii v nacional'nom voprose*. In: *Sobranie sočinenij*, Bd. 5, 27–28. Siehe ausführlicher: Gerhard Simon, *Nationalismus und Nationalitätenpolitik in der Sowjetunion. Von der totalitären Diktatur zur nachstalinistischen Gesellschaft*. Baden-Baden 1986, 83–106; Ju. Šapoval, *Der russische Nationalismus und die Herrschaft Stalins*. In: *Stalinismus vor dem Zweiten Weltkrieg*. Hg. v. Manfred Hildermeier. München 1998, 291–305; Peter A. Blitstein, *Nation-Building or Russifikation?* In: *A State of Nations: Empire and Nation-Making in the Age of Lenin and Stalin*. Hg. v. Ronald Grigor Suny, Terry Martin. Oxford 2001, 253–274; Terry Martin, *The Russification of the RSFSR*. In: Cahiers du monde russe 39 (1998), Nr. 1–2, 99–118.

[85] I. V. Stalin, *Zaključitel'noe slovo po dokladu o nacional'nych momentach*, 265.

besonders radikalen National-Kommunisten wie M.Ch. Sultan-Galiev oder P.G. Mdivani neutralisieren.[86] Insbesondere um die Realisierung der nationalen Unabhängigkeit zu verhindern, war die Führung der kommunistischen Partei gezwungen, den Weg der „Einwurzelung" in den sowjetischen nationalen und autonomen Republiken zu beschreiten, um den Machtanspruch lokaler Kräfte auf diesem Weg zu kompensieren.[87] Eine geradezu zwangsläufige Folge dieser Politik, die „Titularnationen" der Unionsrepubliken durch Privilegierung auf die eigene Seite zu ziehen, bestand darin, dass die über kein eigenes Territorium verfügenden und über das ganze Land zersplittert lebenden nationalen Minderheiten immer mehr in den Hintergrund rückten. Eben dieser Politik des Zentrums gegenüber den Vertretern der nationalen Minderheiten des Westens, die nach 1917 größtenteils als „früher herrschende Nationen"[88] stigmatisiert waren, soll die folgende Untersuchung gewidmet sein.

Kurz zusammengefasst, lässt sich Folgendes in Bezug auf die Entwicklung der Ansichten der bolschewistischen Führer zur nationalen Frage und zum national-staatlichen Aufbau sagen:

> Bis zur Oktoberrevolution lehnten Lenin und seine Mitstreiter einen föderativen Staatsaufbau ab und traten für die Gründung von Gebietsautonomien ein. Die Tatsache, dass sich die Bolschewiki die Losung des Rechts der Nationen auf Selbstbestimmung bis hin zur politischen Loslösung auf ihre Fahnen schrieben, trug zweifellos maßgeblich dazu bei, die unterschiedlichen nationalen Gruppen Russlands innerhalb der revolutionären Bewegung zusammenzuschmieden. Zugleich hatten die Interessen des Klassenkampfes und der Vorbereitung der sozialistischen Revolution für Lenin immer absolute Priorität. In den auf dem Gebiet des ehemaligen

---

[86] Vgl. dazu: G. V. Kostyrčenko, *Tajnaja politika Stalina*, 53–54; Terry Martin, *The Affirmative Action Empire,* 15–22.

[87] Zum Konzept der „Einwurzelung" [korenizacija] siehe ausführlicher: Gerhard Simon, *Nationalismus und Nationalitätenpolitik in der Sowjetunion*, 47–57; George Liber, *Korenizatsiia: Restructuring Soviet Nationality Policy in the 1920's*. In: Ethnic and Racial Studies 14 (1991), 15–23; Lewis H. Siegelbaum, *Soviet State and Society between the Revolutions, 1918–1929*. Cambridge 1992, 117–126; Ronald Grigor Suny, *The Revenge of the Past. Nationalism, Revolution, and the Collapse of the Soviet Union*. Stanford 1993, 100–112; Robert J. Kaiser, *The Geography of Nationalism in Russia and the USSR*. Princeton 1994, 107–138; Yuri Slezkine, *The USSR as a Communal Appartment*, 313–347; Terry Martin, *The Affirmative Action Empire*, 9–15.

[88] Der Begriff „herrschende Nation" ist in den Partei- und Sowjetdokumenten der behandelten Zeit immer wieder zu finden. Als Begründung für die Zurechnung der nationalen Minderheiten des Westens zu den „herrschenden Nationen" wird dabei in der Regel deren „Klassenposition" angeführt – insbesondere die Tatsache, dass diese (vor der Revolution von 1917) abhängige, häufig anderen Nationalitäten angehörige Arbeitskräfte (Saisonarbeiter, Tagelöhner, Dienstmädchen usw.) beschäftigt hatten. Außerdem war unter Parteifunktionären die Ansicht verbreitet, dass die nationalen Minderheiten des Westens vor der Revolution im Unterschied z. B. zu den Angehörigen der östlichen Nationalitäten eine größtenteils wohlhabende und der Zarenregierung gegenüber loyale Bevölkerungsgruppe dargestellt hatten.

Russischen Reiches lebenden Nationalitäten sah die Führung der RSDRP(B) nie etwas anderes als lediglich Verbündete im Kampf um die Macht, deren allgemein-demokratische Interessen kaum eine Rolle spielten.[89]

Nachdem die Partei der Bolschewiki unter der Führung Lenins die Macht erlangt hatte, änderte sie radikal ihre vor der Revolution entwickelten politischen Ansichten zu Fragen des national-staatlichen Aufbaus. Hinsichtlich der Organisation der Partei schon immer ein Anhänger des Zentralismus, übertrug Lenin nun das Prinzip des Zentralismus auch auf den sowjetischen Staat. Motiviert war dieses Streben nach einem starken, zentralisierten Staat nicht durch patriotische Erwägungen, sondern durch die Überlegung, dass ein starker Staat die beste Ausgangsbasis für die Weltrevolution darstellen würde. Vor dem Hintergrund dieser Bestrebungen war die Gründung der RSFSR und später der UdSSR lediglich ein äußerliches Zugeständnis an die national-demokratischen Bewegungen in der Peripherie, bei gleichzeitiger Bewahrung und Festigung eines inneren Zentralismus. Dabei sahen die bolschewistischen Führer in den nationalen Problemen ein nur vorübergehendes Phänomen und lediglich den äußeren Ausdruck der Klasseninteressen bestimmter sozialer Schichten und gesellschaftlichen Gruppen.

Die Partei der Bolschewiki ging mit einem Programm zur nationalen Frage in den politischen Kampf, das das Recht der Völker bis hin zur Loslösung verkündete, weil sie die dieser Losung innewohnende Sprengkraft innerhalb des russischen Vielvölkerreichs bestens verstand. Nach der Machtübernahme sollte das Recht auf Selbstbestimmung durch das Recht „souveräner" Autonomien unter Moskauer Kontrolle und „faktische" Gleichheit der Nationen ersetzt werden. Da sich der von ihnen selbst provozierte Prozess der nationalen Abspaltungsbestrebungen aber nicht einfach stoppen ließ, blieb den Bolschewiki keine andere Wahl, als die Prinzipien des föderalen Aufbaus des Sowjetstaats und der Zuteilung von Territorien nach national-sprachlichen Kriterien anzuerkennen. Die Führung der RKP(B) konnte und wollte keine nationalen Konfliktherde zulassen, die die Sowjetrepublik schwächen und die Ausbreitung des weltrevolutionären Prozesses hätte verhindern können. Im Prozess des national-staatlichen Aufbaus in der UdSSR standen die Titularnationen der Unionsrepubliken auf der höchsten Stufe der „national-hierarchischen Konstruktion" und waren im Vergleich zu anderen Nationen privilegiert. Die über kein eigenes Territorium verfügenden nationalen Minderheiten wiederum standen auf der untersten Ebene

[89] Siehe dazu: *Sed'maja (aprel'skaja) Vserossijskaja konferencija RSDRP(b)*, 27.

dieser vom Kreml entworfenen Konstruktion. Dies hatte nicht nur zur Folge, dass ihnen zahlreiche Rechte verweigert wurden, sondern machte sie im weiteren Verlauf des „Großen Experiments" zur Formierung einer einheitlichen sozialistischen Nation – des „sowjetischen Volkes" – auch besonders verwundbar.[90]

Учитель и ученик: формирование взглядов Ленина и Сталина по национальному вопросу и национально-государственному строительству

В. И. Ленин и его соратники отвергали до Октябрьской революции идею федеративного государственного устройства, выступая за создание автономных областей. Лозунг права наций на самоопределение вплоть до отделения, начертанный на их знаменах, несомненно, способствовал вовлечению в революционное движение различных национальных групп. Но интересы классовой борьбы и социалистической революции всегда имели для Ленина абсолютный приоритет. В народах, проживавших на территории бывшей Российской империи, руководство РСДРП(б) видело только временных союзников в борьбе за власть, чьи национальные и политические интересы не играли особой роли. После прихода большевиков к власти они радикально изменили свои дореволюционные политические воззрения по вопросам национально-государственного строительства. Ленин, верный сторонник принципа централизма в партии, перенес этот принцип на советское государство. Его стремление к сильному централизованному государству объяснялось не патриотическими мотивами, а убеждением в том, что сильное государство является наилучшим плацдармом для мировой революции. В результате образование РСФСР, а затем СССР, при сохранении и укреплении внутреннего централизма, представляло собой лишь мнимую уступку национально-демократическим движениям и национальным элитам. К тому же большевистские вожди расценивали национальные проблемы как временное и преходящее явление, обусловленное классовыми интересами различных социальных слоев. В ходе национально-государственного строительства СССР так называемые титульные нации союзных республик заняли верхний уровень „национально-иерархической конструкции" и, таким образом, оказались в привилегированном положении. Национальные меньшинства, не имевшие собственной территории, помещались в самом низу этой пирамиды. В результате „великий эксперимент" по созданию единой социалистической нации – советского народа – ущемлял их в правовом отношении и делал более уязвимыми, чем титульные нации.

[90] Vgl.: Überlegungen Stalins zur Bedeutung des Problems der „Titularnationen" im Vergleich zu den „nationalen Minderheiten" ohne eigenes staatliches Territorium. *Desjatyj s'ezd RKP(b). Zasedanie pjatoe, 10.03.1921*. In: *Nacional'nyj vopros*, 85. Vgl. dazu: *Dokladnaja zapiska sekretarja Central'nogo bjuro evrejskich kommunističeskich sekcij A.I. Čemerisskogo v ZK VKP(b), [18.02.1927]*. In: *CK RKP(b) – VKP(b) i nacional'nyj vopros*, 468–469.

Społeczeństwo i komunikacja

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 285–303

Дмитрий Полежаев
Волгоградская государственная академия повышения квалификации
и переподготовки работников образования

РУССКИЙ МЕНТАЛИТЕТ: СОЦИАЛЬНО-ФИЛОСОФСКАЯ КОНЦЕПЦИЯ

1. Актуальность исследования проблемы русского менталитета обусловлена целой совокупностью причин, важнейшей среди которых является потребность понять специфику истории русского народа, особенности современного российского общества, перспективы его динамики. В современном российском обществе возрастает признание значения исторических традиций, ценностей, установок русского народа. Сложные социальные, этнополитические процессы, происходящие сегодня в России, приковывают общественное внимание и внимание ученых к сложным проблемам, связанным с самосознанием русского народа. Поэтому проблема единства и многообразия человеческого в человеке вызывает как теоретический, так и практический интерес.

Социально-философское осмысление комплекса проблем современного российского общества (социально-экономических и политических достижений, неудач и перспектив развития) предполагает глубокое исследование проблемы менталитета русского народа. Необходимость этого определяется и потребностями самой философии. Деятельность людей детерминируется социально-экономическими и культурными связями, особенностями психического склада и другими факторами, в основе которых лежат ментальные феномены.

Без четкого знания структуры и особенностей русского менталитета направленная модернизация общества и государства не представляется возможной, поскольку кардинальные реформы – это всегда фундаментальные изменения основ жизни народа, связанные с его ценностными ориентациями, сложившимися убеждениями и стереотипами. Ментальные особенности, проявляясь в индивидуальной психике и поведении людей как некие «константы», формируют базу идентичности человека в условиях определенного исторического времени.

Процессы интеграции и глобализации затрагивают сегодня все сферы жизнедеятельности общества. Человечество вступает в качественно новое

состояние со сложными многообразными противоречиями, связанными с интенсивным развитием экономических, политических, духовных взаимодействий. Знание природы менталитета – насущная потребность и условие успеха в адаптационных усилиях общества.

Проблема русского менталитета привлекает внимание исследователей различных областей науки: психологов, политологов, социологов, культурологов, педагогов – и на чисто эмпирическом, и на теоретическом уровне. Проблема менталитета оказывается и в центре внимания философского дискурса: необходимо отделение закономерного и сущностного от случайного и «урезанного» понимания феномена. В методологическом отношении социально-философский подход имеет принципиальное значение, ибо он позволяет вычленить базисные основания и особенности менталитета и тем самым придать дефинициям и возможным пояснениям соответствующую теоретическую нагрузку.

Слово «менталитет» до сего дня звучит в русской речи как иностранный термин, а количество опытов эмпирического, феноменального описания менталитета весьма обширно. Актуализация исследований ментальных феноменов заслуживает положительной оценки; но подчас совершенно размывается внутреннее содержание понятия и, таким образом, отодвигается искомое – сущностные основания, структурные составляющие и законы «жизнедеятельности». Бесконечное «производство» определений менталитета, то есть чисто суммативное собирание некоторых характеристик, не объединенное общей ментальной теорией, и возникающие при этом разноуровневые содержательные дихотомии создают иллюзию разнообразия и богатства толкования проблемы, которая, на наш взгляд, сдерживает действительно философское исследование.

Менталитет народа формируется под воздействием особенных факторов, прежде всего исторических. Русский менталитет не является исключением. Он имеет свои отличительные особенности, которые становятся наиболее заметными в соотношении с ментальными установками других народов. Исследование особенных черт русской нации актуализируется в свете происходящего в последние годы разноуровневого социально-культурного сближения России с объединенным европейским сообществом.

2. Анализ состояния *научной разработанности проблемы* требует обращения к истокам ее, к истории вопроса.

Проблемы менталитета тех или иных этнокультурных общностей были поставлены на повестку дня исследователями уже в XIX веке. Считается, что своим зарождением это научное направление во многом обязано трудам

Х. Штейнталя и В. Вундта, в основу которых были положены идеи Г. В. Ф. Гегеля об «объективном духе», а также распространенным в Германии XIX в. понятиям о «сверхиндивидуальной психике» и обусловленности социальной истории духовным складом народа. Известны и другие мнения по поводу «научного рождения» менталитета – как научной категории и понятия. Называются имена Р. Эммерсона (1856), А. де Токвиля (1897), М. Мосса (1906), Н. И. Кареева (1919) и ряд других.

Настоящее исследование опирается на труды Г. В. Ф. Гегеля, И. Канта, М. Хайдеггера, А. Шопенгауэра, О. Шпенглера[1], которые затрагивают некоторые аспекты проблемы менталитета. Особое место занимают материалы исследований французской Школы «Анналов» (М. Блок, Ф. Бродель, Ж. Ле Гофф, Л. Февр и др.)[2]. Выдающаяся роль в разработке проблемы менталитета принадлежит глубинной психологии К. Г. Юнга, психоанализу З. Фрейда, Э. Фромма, а также А. Адлеру, Р. Арону, М. Веберу, Т. Парсонсу, давшим определенное обоснование исторической устойчивости и повторяемости мировоззренческих и поведенческих стереотипов различных народов.

Специальные исследования в изучении ментальных феноменов осуществлены: Ф. Арьесом, Ж. Дюби, Г. Лебоном, Л. Леви-Брюлем, К. Леви-Строссом, Г. Тардом и др[3]. Использовались труды, посвященные интеграции разнообразных научных фактов и подходов с единых общенаучных позиций (К. Бюлер, В. фон Гумбольдт, А. Вежбицкая, М. Коул, Ж. Делёз, В. А. Лефевр, Н. М. Чернышова и др.).

Об особенностях русского национального характера и их истоках упоминалось в трудах таких русских мыслителей – философов начала XX века – «золотого века» русской философии как М. А. Бакунин, Н. А. Бердяев, Б. П. Вышеславцев, С. Н. Булгаков, С. И. Гессен, Н. Я. Данилевский, В. В. Зеньковский, И. А. Ильин, К. Д. Кавелин, П. А. Кропоткин, Н. О. Лосский, Н. И. Надеждин, В. С. Соловьёв, П. А. Сорокин, П. А. Флоренский, Г. В. Флоровский, С. Л. Франк, А. С. Хомяков, Н. Г. Чернышевский

---

[1] См.: Г.В.Ф. Гегель, *Эстетика*: в 4 т. – М.: Искусство, 1968. – Т. I. –312 с.; А. Шопенгауэр, *Собр. соч. в пяти томах*. – Т. 1 / пер. с нем. Ю.И. Айхенвальда. – М.: Московский клуб, 1992. – 395 с.

[2] См.: M. Bloch, *Apologie pour l'histoire ou Metier d'historien*. – Paris, 1961. – P. 79; Ф. Бродель, *Материальная цивилизация, экономика и капитализм, XV–XVIII вв.*: в 3-х т. / пер. с фр. Л.Е. Куббеля; вст. ст. и ред. Ю.Н. Афанасьева. – М.: Прогресс, 1986. – Т. 1. – 622 с.; L. Fevre, *Pour une historea part entire*. – Paris, 1962. P. 424.

[3] L. Leevy-Bruhl, *«Primitive mentality» and religion* (Classical approaches to the study of religion. Aims, methods and theories of research). – Paris, 1973. – P. 14; К. Леви-Стросс, *Первобытное мышление* / пер., вступ. ст. и примеч. А.Б. Островского. – М.: Терра-Книжный клуб: Республика, 1999. – 382 с. – (Сер. «Библиотека философской мысли»); Г. Тард, *Социальная логика*. – СПб.: Социально-психологический центр, 1996. – 554 с. (Сер. «Библиотека практической психологии»).

и др[4]. Л. П. Карсавин вводит понятие «средний человек эпохи», который как бы заключен в каждом представителе своей группы, и утверждает, что некоторые стереотипы национального поведения неосознанно воспроизводятся в каждом новом поколении.

В последние годы глубокому анализу подвергается русская религиозно-философская традиция в контексте изучения устойчивых ценностей и ориентиров российского общества. Основным в этом поиске является более точное определение содержательной нагрузки понятия «менталитет», задающего смысловое поле проблемной напряженности. Исследование менталитета как устойчивой в длительном историческом протяжении системы внутренних глубинно-психических социально-культурных установок общества может быть естественно вплетено в общий проблемный узел современной философии.

Значительную роль в постижении особенностей функционирования менталитета общества сыграла разработка проблем сознания и бессознательного, позволившая обнаружить латентные пласты внутреннего мира социума (К. А. Абульханова-Славская, А. В. Брушлинский, В. П. Зинченко, А. Н. Леонтьев, М. К. Мамардашвили, Э. Нойманн, С. Л. Рубинштейн, В. А. Ядов и др.). Проблема менталитета с позиций социально-психологической детерминации представлена в трудах Б. В. Поршнева и А. Н. Леонтьева. Психологические аспекты проблемы менталитета общества и ментальности личности убедительно представлены также Б. А. Душковым, Р. М. Грановской, С. В. Лурье, Т. В. Семёновой, С. В. Кондратьевым, И. С. Коном, Ш. А. Надирашвили, А. В. Петровским, М. Г. Ярошевским[5]. Разработки Д. Н. Узнадзе теории установки входят в число

---

[4] Н.А. Бердяев, *Русская идея* / Самопознание: соч. – М.: ЭКСМО-Пресс, Харьков: Фолио, 1998. (Сер. «Антология мысли»). С. 11-248; И.А. Ильин, *Путь к очевидности*: соч. – М.: ЗАО Изд-во ЭКСМО-Пресс, 1998. – 912 с. (Сер. «Антология мысли»); Л.П. Карсавин, *Философия истории*. – СПб.: АО «Комплект», 1993. – 351 с. – (Сер. «Памятники религиозно-философской мысли нового времени. Русская религиозная философия»); Н.О. Лосский, *Характер русского народа*. Репринт. воспроизв. издания «Посев», 1957 г. – М.: Ключ, 1990. – Кн. 1.– 64 с.; Кн. 2.– 96 с.; В.С. Соловьёв, *Русская идея* // Спор о справедливости: соч. – М.: ЭКСМО-Пресс; Харьков: Фолио, 1999. С. 622–649. (Сер. «Антология мысли»); П.А. Флоренский, *У водоразделов мысли* // Имена: соч.– М.: ЭКСМО-Пресс; Харьков: Фолио, 1998. (Сер. «Антология мысли»). С. 15-340; Г.В. Флоровский, *Из прошлого русской мысли*. – М.: Аграф, 1998. – 432 с.

[5] Б.А. Душков, *Психосоциология менталитета и номенталитета*.– Екатеринбург: Деловая книга, 2002.– 448 с.– (Сер. «Gaudeamus»); Р.М. Грановская, И.М. Никольская, *Защита личности: психологические механизмы*. – СПб.: Знание, 1999. – 352 с.: ил.; С.В. Лурье, *Историческая этнология*. – М.: Аспект Пресс, 1997. – 448 с.; А.В. Петровский, *Психология о каждом и каждому о психологии*. – М.: Изд-во РОУ, 1996. – 328 с.; Т.В. Семенова, *Теоретические и прикладные аспекты социально-психологического исследования городской ментальности*: автореф. дисс. … докт. психол. наук: 19.00.05. – Казань: ИПППО, 2007. – 40 с.

трудов, составляющих философско-методологическую основу исследования[6].

Э. Г. Александриков, Л. М. Дробижева, О. С. Новикова, З. В. Синкевич, А. Г. Спиркин касались вопросов адаптации самосознания и культуры этносов в рамках социально-философского анализа. Представление о менталитете развивали Е. А. Ануфриев, В. В. Ванчугов, Ф. И. Гиренок, Р. А. Додонов, С. П. Иваненков, К. Касьянова, С. Э. Крапивенский, В. И. Курашов, А. Ж. Кусжанова, А. В. Лесная, К. Х. Момджян, И. В. Мостовая, Л. Н. Пушкарёв, В. Селлин, А. П. Скорик, Г. Телленбах, Д. Филд, Р. Хингли, Б. П. Шулындин, Г. Шульц и др[7]. Видится необходимым комплексное исследование проблемы менталитета в рамках социальной философии.

Глубокое исследование истории менталитета / ментальности как научного понятия и социального феномена наблюдается в трудах А. Я. Гуревича, Б. В. Маркова, И. Г. Дубова[8] и др. Б. С. Гершунский рассматривает менталитет с точки зрения возможности «исторически ретроспективного предсказания поведения, поступков индивидуального или коллективного субъекта в определенных видах деятельности и жизненных ситуациях».

Значительное теоретико-методологические влияние на разработку проблемы оказали работы В. С. Барулина, Ю. В. Бромлея, А. С. Панарина, Б. Ф. Поршнева[9]. Гуманитарная культурология, представленная в работах

---

[6] Д.Н. Узнадзе, *Психология установки*. – СПб.: Питер, 2001.– 416 с.– (Сер. «Психология-классика»); Д.Н. Узнадзе, *Психологические исследования*. – М.: Наука, 1966. – 188 с.; Д.Н. Узнадзе, *Экспериментальные основы психологии установки*. – Тбилиси: Мецниереба, 1961.

[7] Е.А. Ануфриев, А.В. Лесная, *Российский менталитет как социально-политический и духовный феномен* // Социально-политический журнал. – 1997. – № 3. С. 16-27; № 4. С. 28-44; В.В. Ванчугов, *Очерк истории философии «самобытно-русской»*. – М.: РИЦ «Пилигрим», 1994. – 405 с.; Ф.И. Гиренок, *Патология русского ума (картография дословности)*. – М.: АГРАФ, 1998. – 415 с.; И.В. Мостовая, А.П.Скорик, *Архетипы и ориентиры российской ментальности* // Политические исследования. – 1995. – № 4. С. 69-76; Л.Н. Пушкарев, *Что такое менталитет? Историографические заметки* // Отечественная история. – 1995. – № 3. С. 158-166; V. Sellin, *Mentalitдt und Mentalitдtsgeschichte* // Historische Zeitschrift. – Bd. 241. – H. 3, 1985. S. 555–598; V. Sellin, *Mentalitдten in der Sozialgeschichte* // Sozialgeschichte in Deutschland. Hrsg. Von W. Schiede und V. Sellin. – Bd. III. – Gцttingen. 1987. S. 101-121; G. Tellenbach, *Mentalitдt* // Geschichte. Wirtschaft. Gesellschaft. Festschrift fur Clemens Bauer zum 75. Geburtstag. Hrsg. von E. Hassinger, J.H. Vuller und H. Ott, 1977. S. 11-30.

[8] А.Я. Гуревич, *Исторический синтез и Школа «Анналов»*. – М.: Индрик, 1993. – 328 с.; И.Г. Дубов, *Феномен менталитета: Психологический анализ* // Вопросы психологии. – 1993. – № 5. С. 20-29; Б.С. Гершунский, *Философия образования для XXI века* (В поисках практико-ориентированных образовательных концепций). – М.: Совершенство, 1998. – 608 с.

[9] В.С. Барулин, *Российский человек в XX веке: потери и обретения себя*: монография – СПб.: Алетейя, 2000. – 431 с.; Ю.В. Бромлей, *Очерки теории этноса*. – М: Наука, 1983. 412 с.; А.С. Панарин, *Россия в Евразии: геополитические выводы и цивилизационные ответы* // Вопросы философии. – 1994. – № 12; Д.С. Лихачёв, *О национальном характере русских* // Вопросы философии. – 1990. – № 4. С. 3-6.

М. М. Бахтина, В. С. Библера, Д. С. Лихачёва, А. Ф. Лосева и др., продемонстрировала аксиологический подход к исследованию духовной культуры, национальной и исторической психологии народа.

Гражданско-правовые аспекты русского менталитета рассматривались А. С. Барабашем, В. Н. Гуляихиным, А. А. Давлетовым, К. М. Никоновым, И. П. Носовым, Ю. М. Резником[10]. Социально-политические, философско-образовательные вопросы ментального плана разбираются в работах Н. Ф. Калины, И. М. Клямкина, Т. И. Кутковца, В. В. Лапкина, А. М. Новикова, В. И. Пантина, В. И. Садовничего, Г. К. Селевко, А. Л. Стризое, Е. В. Чёрного, А. Д. Шоркина.

Проблемы национально-исторического измерения социальных процессов подробно проанализированы такими российскими и зарубежными исследователями как А. С. Ахиезер, М. А. Барг, М. П. Бузский, В. К. Кантор, Р. Лемелин, О. Мёльден, Х. Ортега-и-Гассет, А. С. Панарин, И. А. Петрова, А. Г. Сабиров, Н. Н. Седова, К. Хюбнер, В. А. Шкуратов, К. Ясперс[11] и рядом других. Важные для осмысления русского менталитета вопросы духовности и нравственности – как философских категорий и социально-индивидуальных феноменов – убедительно развернуты Н. К. Бородиной, В. Е. Давидовичем, В. И. Ксенофонтовым, В. С. Малаховым, Н. С. Южалиной и др.

Диссертационные работы, затрагивающие в той или иной степени вопросы русского менталитета / ментальности, могут составить отдельный раздел историографии по теме нашего исследования: М. Г. Горбунова, В. В. Ковалёв, А. Ю. Кузнецов, А. Ю. Мордовцев, Т. В. Семёнова, М. Ю. Шевяков и др.

В качестве основы социально-философского дискурса мы рассматриваем исторический период, характеризующийся бурным развитием русской философии, относительно очерченный границами конца XIX – начала

---

[10] В.Н. Гуляихин, *Правовой нигилизм в России*: монография. – Волгоград: Перемена, 2005; К.М. Никонов, *Социальная активность и свобода личности* / Социальная активность и духовное богатство личности. – Волгоград: Изд-во ВГПИ, 1980. С. 72-86; И.П. Носов, *Духовные основания правосознания*: монография. – Волгоград: Перемена, 2007. – 158 с.; Ю.М. Резник, Л.Г. Костюченко, *Введение в теорию личности. Личность и ее жизненный мир*. – М.: Независимый ин-т гражд. общества, 2003. – 236 с.; А.Л. Стризое, *Политика и общество: социально-философские аспекты взаимодействия*; ВолГУ. – Волгоград: Изд-во ВолГУ, 1999. – 340 с.

[11] R. Lemelin, *Pathway to the national character*. – London, 1974; O. Molden, *Die europdische Nation*. – Mьnchen, 1990; А.Г. Сабиров, *Русский человек как феномен* // Русский человек: сущность, своеобразие и перспективы развития: матер. Всерос. науч.–практ. конф. (21-22 окт. 2010 г.). – Елабуга, 2010. С. 46-52; Н.Н. Седова, *Человек – этнический*. – Волгоград, 1994. – 83 с.; К. Хюбнер, *Нация: от забвения к возрождению* / пер. с нем. А.Ю. Антоновского. – М.: Канон+, 2001. – 480 с.; К. Ясперс, *Смысл и назначение истории* / пер. с нем. / вступ. ст. П.П. Гайденко. – М.: Политиздат, 1991. – 527 с. (Сер. «Мыслители XX века»).

XX вв.; он признается сегодня как своего рода «золотой век» русской философии. Осмысление глубочайших и широких пластов русской истории и русского сознания, духовного склада и образа мышления русского народа стало важным направлением развития философской мысли в России.

3. *Объектом исследования* мы считаем нравственно-психологические и интеллектуальные устои жизнедеятельности русского народа. *Предметом исследования* выбран русский менталитет, его специфика и основные конституэнты. Основной целью работы является социально-философский анализ феномена русского менталитета как социокультурного образования в целостном процессе жизнедеятельности человека и общества.

Настоящее исследование можно рассматривать как определенный этап в формировании целостной философской теории менталитета. Важно выделение функциональной составляющей менталитета наряду с его пространственно-ценностным измерением. В соответствии с указанной целью сформулированы основные *задачи*:

– уточнить смысловое и функциональное содержание понятия «менталитет»;

– обосновать условия и предпосылки принципиально открытого и незавершенного характера ментальных установок и ценностей, исторической значимости данной особенности;

– выделить основные черты русского национального характера и соответствующие им ментальные основания;

– эксплицировать существенные национально-русские ментальные черты, способствующие сохранению и дальнейшему историческому развитию русского народа;

– аргументировать основные возможности реализации потенциала русского менталитета в развитии современной России.

Методологической основой логики исследования является системный подход, в соответствии с которым рассматриваемый предмет определяется как целостный феномен с соответствующими уровнями организации и динамикой. При социально-философском исследовании феномена русского менталитета используются также методы сравнительно-исторического, структурно-функционального анализа и принципы диалектического мышления. Теоретическими основаниями и источниками исследования являются труды российских и зарубежных философов, рассматривающих различные аспекты проблем социального менталитета.

Научная новизна исследования представляется в следующем:

– на основании сложившихся в философии идей менталитета впервые выделены и обоснованы исторические предпосылки и условия формирования русского менталитета, его специфики, связи действительного и возможного в содержании и динамике;

– установлено, что исторически сложившиеся ментальные традиции и ценности жизни, отражающие глубинные «пласты» психологии и сознания, тем не менее, носят открытый и незавершенный характер в связи с изменениями культуры и социальной действительности;

– аргументированы периоды развития понятия «менталитет» в мировом и российском социально-гуманитарном знании;

– соборный, космический характер русского национального менталитета, с ярко выраженным нравственно-психологическим измерением, рассматривается как желание и способность русского народа к глобальному охвату и ответственному осмыслению проблем общества и человека;

– выявлено, что в современной России возможна реализация трех основных стратегий развития социально-государственных процессов, связанных с возможностями исторической динамики русского менталитета: негативный, «агрессивный», реформистский.

В результате исследования сформулирован ряд основных *положений*:

– под менталитетом мы понимаем устойчивую во «времени большой длительности» систему внутренних глубинно-психических социокультурных установок общества, формирующуюся и изменяющуюся как под влиянием внешних воздействий, так и путем внутренне обусловленного саморазвития, и функционирующую на уровне внесознательного;

– теоретико-методологический анализ категории «менталитет», рассматриваемого как глубинное основание социальных процессов, являет собой принципиально незавершенный, открытый характер по той причине, что он обусловлен не только изменениями культуры, но представляет собой ту доминанту, которая укореняет человека в стихиях бытия;

– русский национальный характер как деятельностное проявление феномена русского менталитета может быть артикулирован через «спонтанность» и «обыденность», «державность» и «смирение» и ряд других социальных черт. Внутренняя противоречивость, разнонаправленность ценностных ориентаций и установок русского менталитета объясняется нравственно-психологической и интеллектуальной развернутостью духовных основ жизнедеятельности русского народа;

– к числу характерно русских внешних черт, имеющих глубинную внутреннюю, ментальную протяженность, относятся феномены, определяемые понятиями «национальное», «соборное» и «космическое» и содержательно объединенные в устоях жизни;

– понимание русского менталитета как системы установок позволяет отслеживать и анализировать состояние и динамику отдельных ментальных установок у представителей разных народов, социальных групп, принадлежащих одному народу.

Теоретическая и практическая значимость работы заключается в том, что ее основные положения и выводы дают новую концептуальную основу для культурологических, социально-философских и социально-психологических исследований проблемы русского менталитета, его аспектных и прикладных исследований. Представленная работа является одним из первых исследований русского менталитета, в котором в диалектическом единстве рассматриваются социально-философские, исторические, социально-психологические и философско-образовательные аспекты данной проблемы.

Результаты исследования применимы для дальнейшего развития российского социально-гуманитарного знания. Теоретические обобщения и выводы могут использоваться для разработки учебных и специальных курсов по социальной философии и философии образования, теории и истории культуры, социологии и социальной психологии.

В настоящем исследовании в качестве опыта рассматриваются три направления общей проблемы менталитета: выделение смыслового и функционального в определении понятия «менталитет» и предположительных признаков ментального; анализ различных «ситуаций» менталитета, его проявлений в историческом пространстве русской цивилизации; осмысление ментальных механизмов социальной динамики как возможного средства преодоления системного кризиса современного российского общества. На стыке этих направлений могут возникнуть новые интересные идеи и открытия.

4. *«Смысловое и функциональное в определении понятия „менталитет”»*. Рассматривается история становления понятия «менталитет», обозначаются его содержательно-смысловые оттенки. Вычленение существенных признаков ментального позволяет представить авторское видение менталитета, особенностей его функционирования на границе сознания и бессознательного. Пониманию этого функционирования способствует подразделение менталитета на два вектора установок – глубинно-психический и социокультурный.

4.1. *«Особенности смыслового наполнения понятия «менталитет» в социально-гуманитарном знании»*. Для упорядочивания исследования, определения его границ и хронологических рамок важно выделить периоды развития понятия «менталитет» в мировом и российском социально-гуманитарном знании. Важно подчеркнуть особенности звучания рассматриваемого понятия, обозначить его содержательные особенности и релевантные научные категории.

Первый период – «*допонятийный*», продолжавшийся до конца XIX – начала XX вв. Слово «менталитет» использовалось в обиходе, в повседневной речи людей и имело именно то значение, которое сегодня можно найти в латыни или в словарях европейских языков. Путем перевода идут многие исследователи ментальных феноменов на начальных этапах работы. Указанный уровень осмысления феномена менталитета является недостаточным, поскольку повседневное, обыденное толкование (или простой перевод с иного языка) не может раскрыть сложной, многоуровневой структуры менталитета, его известной полифоничности в категориально-понятийном семантическом пространстве.

Второй период – «*менталитет как научное понятие европейской мысли*» – начинается, по различным оценкам, в конце XIX – начале XX в. с повышением внимания к феномену менталитета в различных научных школах Европы. Наиболее полное звучание термин «менталитет» (mentalitй) приобрел во французской социологической школе «Анналов». Здесь очевидны некоторые этапы становления понятия, связанные с исследовательским интересом к нему и собственно развертыванием исследований. Это, во-первых, поиск смыслов, своеобразное «притягивание» значений понятия и определение его места в научном категориально-понятийном аппарате; во-вторых, синтез с другими причинными элементами исторического развития – экономикой (материальный фактор) и повседневными изменениями (объективного и субъективного характера); в-третьих, перенаполнение значений менталитета, размывание единой сущности понятия.

Неоднозначность определения менталитета выражается во множестве понятий: «общие категории представлений», «видение мира», «глубинные и архаические слои психики», «неосознанное», «повседневная сторона сознания», «поведение», «психологическая оснастка людей», «дух времени», «общественное сознание», «коллективная психология», «смысловые глубины» или «потаенные пласты глубинной социальной структуры», «образ мышления», «умонастроение» и др.

Изучение философского наследия русских мыслителей конца XIX – начала XX вв. дало возможность обозначить ряд понятий, характеризующих проявления или сущностные элементы русского менталитета: «тип», «склад», «образ», «сознание», «дух» и «душа», «большая глубина», «бессознательное» («инстинктуальное») и др. Сравнение их с толкованиями менталитета в западной философии позволяет говорить о часто полной их идентичности.

Представляются интересными размышления Н.А. Бердяева об «умопостигаемом образе русского народа», «русском сознании», «моральном сознании» или «характере русского народа». Убедительно в плане

определения менталитета выглядит выражение «более глубокий слой, не нашедший себе выражения в сознании»[12]. В.В. Зеньковский рассматривал «сознание русских людей», «русское сознание» или «национальное сознание», используя понятие «глубина» в отношении массового сознания[13]. П.А. Флоренский, раскрывая особенности русского социального мироустройства, использует понятия «народное сознание», «смысл, раскрывающийся в сознании», «духовный склад народа», «национальный дух», «энергия духа» и др. Внешним проявлением национального духа философ называет «национальный характер»[14]. Это важно для понимания поведенческого элемента менталитета.

Л. Ладюри подчеркивал, что для характеристики менталитета необходимо исследовать важные составляющие социальной жизни: быт и повседневные заботы, хозяйство, природное и социальное окружение, семейную жизнь и отношение к детям, религиозные верования, мифы и идеи о душе, смерти, спасении и потустороннем мире, восприятие времени, пространства, истории и социальное поведение[15]. Эти сферы в рамках нашей концепции суть социально-культурные установки менталитета.

Третий период изучения феномена менталитета – с позиции российского исследователя – период «*смыслового наполнения понятия в российской науке*». Здесь можно выделить подпериоды исследования. Во-первых, с 60-х гг. до конца 80-х гг. XX в. – период освоения термина, приложения российских феноменов к преимущественно европейским исследованиям. А во-вторых – с начала 90-х гг. XX в. – это продолжающееся широкое обсуждение феноменов ментального плана, категориально-понятийный поиск в пространстве ментальных феноменов российской истории и современности.

4.2. *«Менталитет и ментальность. Модусы интеракции».* В логике настоящего исследования видится необходимым анализ структурных компонентов менталитета, выделение его основных признаков, которые в единстве могут рассматриваться как существенные. Предлагается авторское определение менталитета как устойчивой во «времени большой длительности» (Ф. Бродель) системы внутренних глубинно-психических социокультурных установок общества, формирующейся и изменяющейся как под влиянием внешних воздействий, так и путем внутренне

---

[12] Н.А. Бердяев, *Русская идея…* С. 13, 125, 137, 197, 245-247 и др.

[13] В.В. Зеньковский, *История русской философии*: в 2-х тт. – Т. 1. – Ч. 1. – Л.: ЭГО, 1991. (Сер. «Философское наследие России»). С. 36, 47, 60, 64, 84, 93-96, 143, 175 и др.

[14] П.А. Флоренский, *Имена: соч.* – М.: ЭКСМО-Пресс; Харьков: Фолио, 1998. (Сер. «Антология мысли»). С. 31, 45, 150-151, 246, 277, 295, 577 и др.

[15] Цит. по: Гуревич, *Исторический синтез…* С. 171–172.

обусловленного саморазвития, и функционирующей на уровне *внесознательного*.

В основу работы «ментальных механизмов» положены три основные функциональные установки: восприятия (представляющая собой когнитивный элемент), оценки (аффект) и поведения (деятельностный компонент), которые представляют собой своеобразную глубинно-психическую «вертикаль». Феномен менталитета выходит за пределы общественного сознания, но, вместе с тем, не отождествляется с коллективным бессознательным – в контексте теоретических построений З. Фрейда, А. Адлера и К. Юнга.

Для развернутой характеристики феномена менталитета необходимо выделение существенных, точнее – сущностных признаков *ментального*, позволяющих говорить о наличном их бытие, вне зависимости от того, какой уровень – социальный, групповой или индивидуальный – выходит на передний план осмысления.

Устойчивость принимается в нашем исследовании в качестве одного из важнейших признаков, характеризующих феномен менталитета. Постоянство внутренних глубинно-психических характеристик менталитета означает пребывание их в определенном состоянии в конкретную историческую эпоху. Устойчивость ментальных феноменов не означает абсолютной неизменности системы установок. Менталитет есть живой в историческом смысле феномен; устойчивость рассматривается в том числе как способность ментальных установок противостоять внешнему воздействию, нацеленному на его разрушение.

Большая глубина функционирования менталитета может быть выделена в качестве существенного его признака. Данный аспект подчеркивается многими исследователями ментальных феноменов, как в европейской, так и в российской национальной философии. Устойчивость как признак *ментального* может быть убедительно реализована именно в *большой глубине*, то есть при условии некоторой сокрытости от повседневного его освещения или направленного воздействия.

Важным ментальным признаком является *мышление* или *склад ума*. Некоторые словари именно так толкуют понятие менталитета / ментальности. Это «доповеденческий» признак менталитета, в определенном смысле детерминирующий установку поведения. Применяемое в философии понятие «познающее мышление» в содержательном отношении приближается к обозначенной нами ментальной установке восприятия, в том числе социального. А «эмоциональное мышление» без всяких смысловых натяжек идентифицируется с установкой оценки.

Известны утверждения о национально-психологических особенностях мышления наций, народов и этносов, которые определяют специфику их

интеллектуально-познавательной активности. В нашем исследовании рассматриваются известные представления о русском уме, обозначенные в свое время И.П. Павловым: русские не склонны к сосредоточенности, небеспристрастны даже в науке – эмоциональный компонент часто выступает ведущим[16]. Стремление «жать до предела», до края, а затем и за край, – представляется характерно русской чертой, проявляющейся во многих сферах социального бытия, что подчеркивал и Д.С. Лихачёв.

Методологически важно замечание М.К. Мамардашвили о том, что для убедительного анализа народного сознания недостаточно самопредставления народа. В поиске содержания сознания нужно, «не веря самим носителям „сознания", иметь методологически контролируемую возможность отвлекаться от того, что они говорят или думают о себе и о своих состояниях»[17].

Общественное сознание как существенный признак ментального имеет право на существование применительно к рассматриваемому феномену в форме «сознание / бессознательное», поскольку ментальные феномены функционируют на этой границе. Действительно, сложно игнорировать понятийный «зазор» между «коллективным бессознательным и «формами общественного сознания», выделяющий ядро, которое философы считают своеобразной точкой отсчета, а точнее – центром исследуемого понятия. В авторском определении менталитета мы отходим от традиционных в исследовательском обиходе понятий, приняв за основу понятие «внесознательное» – из творческого наследия российского философа и психолога Д. Н. Узнадзе[18].

Ментальность представляет собой упрощенную форму менталитета, которая не означает «недоразвитости» феномена, неполноценности его в плане сложенности и функционирования. Автор предлагает содержательное разделение западного термина mentalitй на «менталитет» и «ментальность», соотносящиеся между собой как «целое» и часть», что позволит говорить о менталитете общества (или национальном менталитете) и ментальности личности (индивидуальной ментальности). Разнопорядковые феномены, таким образом, имеют вполне определенную общую основу для функционирования, самоосуществления на глубинно-психическом уровне и проявления «вовне».

4.3. «*Функциональный аспект менталитета. Менталитет как система установок*». Установка рассматривается как системообразующий

---

[16] И.П. Павлов, *О русском уме* // Рефлекс свободы. – СПб.: Питер, 2001. С. 107-125.

[17] М.К. Мамардашвили, *Сознание как философская проблема* // Вопросы философии. – 1990. – № 10. С. 15.

[18] Узнадзе, *Психология установки*… С. 39.

элемент менталитета. Система установок в пространстве менталитета структурируется на социокультурные (аксиологические) и глубинно-психические (функциональные). Социокультурные установки образуют ценностный ряд, глубинно-психические детерминируют деятельностный аспект менталитета.

Установка *восприятия* относится к числу наиболее общих социально-психологических механизмов, незначительно изменяющихся даже при мощном идеологическом воздействии (например, в условиях тоталитаризма). Несколько сложнее обстоит дело с установкой *оценки*, которая влияет на процесс отбора («фильтрации») внешней информации. Она тесно связана с господствующими в обществе ценностями, ориентациями, нормами и принципами социально приемлемого поведения. Установка *поведения* (деятельностный аспект социальной установки) зависит от результатов формирования установки оценки. На этом этапе различия в менталитетах, оказываются наиболее заметными и существенными.

Социальная установка рассматривается нами как неосознанное состояние готовности человека определенным образом воспринимать, оценивать и действовать по отношению к окружающим его людям или объектам. Она функционирует наряду с интересом, целью, потребностью. Согласно Ш. А. Надирашвили установка «формируется на основе единства определенных внутренних и внешних факторов и, в свою очередь, кладется в основу конкретного социального поведения»[19]. Для полноценного социального поведения человека требуется взаимосвязь его индивидуальных психических особенностей со сложившимися нормами жизнедеятельности социальных групп.

Развернутая характеристика установки не может быть понята вне осмысления ее основных свойств. *Иррадиация* связана с распространением, переносом *значений* установки внутри целостной социальной системы, в том числе в историческом протяжении. Согласно свойству *генерализации* фиксированная установка сохраняет свою силу и «срабатывает» *и* по отношению к ряду других предметов и явлений. Таким образом происходит стереотипизация восприятия, оценки и поведения в рамках общества.

Установка, оставаясь вне пределов сознания, сохраняет способность оказывать на него решительное влияние. Д. Н. Узнадзе обозначает это состояние как «внесознательное», выводя его из бессознательной сферы: «наши состояния сознания… могут определяться и такими процессами, которые не имеют определенного места в сознании и, значит, *не являются*

---

[19] Ш. Надирашвили, *Понятие установки в общей и социальной психологии*.– Тбилиси: Мецниереба, 1974. С. 130–33.

сознательными психическими фактами»[20]. Внесознательное «осуществление» установок характеризуется автоматизмами, навыками, стереотипами, социальными аттитюдами и др.

Усвоение социальных установок может быть представлено не только как процесс «перехода» из сферы сознания (или бессознательного) во внесознательное, то есть в «пограничное» состояние; возможна передача и «готовых» установок, представленных в более или менее систематизированном и устойчивом виде. Извне, минуя процесс осознания, утверждает Д. Н. Узнадзе, установки «перешли в достояние людей *в виде готовых формул*, не требующих более непосредственного участия процессов объективации. Опыт и образование являются источниками такого рода формул»[21].

Установки-ценности представляют собой систему норм, детерминирующих духовную реализацию человека в социальном бытие. Они обретают свое конкретное воплощение, образуя своеобразное «ментальное поле», в единстве с глубинно-психическими установками. Действие данной системы рассматривается как ментальная «работа», которую не следует рассматривать механистически, уподобляя его, по выражению В. А. Лефевра, «бездушию автомата», включающего механизм жесткого поведенческого алгоритма[22]. Автоматизмы поведения в пространстве «ментального поля» могут быть охарактеризованы как «думающее поведение».

«Общее» (менталитет общества) необходимо сопрягается с «единичным», с конкретными условиями жизни каждого человека, моделями его поведения. Универсальная закономерность взаимодействия личности и социума проявляется в целом спектре специфических законов формирования личности. Некоторые исследователи справедливо, на наш взгляд, выделяют два уровня при анализе духовного потенциала личности: относительно-феноменологический и категориально-аналитический. На первом уровне ментальность характеризуется набором нравственно-психологических чувств. На втором – выступает как социально-рассудочный феномен, базирующийся на соответствующих чувствах и настроении. Единство, взаимосвязь чувственного и рационального и определяет, помимо всего прочего, динамику системы установок общества и личности, выступает своеобразным истоком социальной направленности деятельности.

---

[20] Узнадзе, *Психология установки…* С. 61.

[21] Д.Н. Узнадзе, *Экспериментальные основы психологии установки* / Психология установки. – СПб.: Питер, 2001. С. 207.

[22] В.А. Лефевр, *От психофизики к моделированию души* // Вопросы философии. – 1990. – № 7. С. 50.

4.4. «*Феномены сознания и бессознательного в менталитете*». Пространство функционирования ментальных феноменов, понимаемое как поле осуществления ментальных актов, рассматривается как особо важный для социально-философской детерминации феномена менталитета элемент. Осмысление менталитета как «глубинного» феномена позволяет подчеркнуть его функционирование на уровне жизни, пограничном между сознанием и бессознательным.

Менталитет народа, нации, общества (например, русский менталитет) или ментальность малой социальной группы и отдельной личности не являет собой некоей данности, окончательной и неизменной. В работах ряда авторов речь идет о признании менталитета принадлежащим исключительно к сфере, выходящей за пределы сознания. Другие исследователи допускают «работу» сознания в рамках функционирования ментальных феноменов. Эта точка зрения видится предпочтительной, поскольку, наполняемый ценностными установками в пространстве культуры, менталитет не может не иметь истоков сознания в процессе своего генезиса.

Относя феномен менталитета к сфере внесознательного, мы обращаем внимание на содержательную направленность основных функций сознания. Именно «отражательная, порождающая (креативная), регулятивно-оценочная и рефлексивная функции» являются важными для осмысления особенностей осуществления менталитета. Сознание человека есть и продукт социализации, оно развивается в условиях общественного бытия, в условиях социального менталитета.

Менталитет не возникает и не функционирует лишь на бессознательном уровне, а зарождается и прирастает набором в собственную внутреннюю систему установок смыслов, целей и ценностей осознанно, хотя и под влиянием внешней среды. Социальное бессознательное, свойства которого позволяют человеку идентифицировать себя с определенной социальной совокупностью, по мнению Э. Фромма, есть «вытесненные сферы… Содержанием этих элементов является то, что общество не может позволить своим членам довести до осознания, если оно собирается и дальше успешно функционировать на основе собственных противоречий»[23].

С. В. Кондратьев выделяет в сфере «предсознания» усвоенные субъектом социальные нормы, регулирующая функция которых переживается как «голос совести», «зов сердца», «веление долга», интериоризация которых придает им императивность[24]. Согласно К. Юнгу,

---

[23] Э. Фромм, *Душа человека*. – М., 1992. С. 336.

[24] С.В. Кондратьев, *Психология становления социальной сущности человека: вопросы теории*. – Волгоград: НКФ «ВОГС», 1999. С. 34.

коллективное бессознательное содержит в качестве структурных элементов «архетипы» – общечеловеческие первообразы всех психических процессов и переживаний, определяющие готовность реагировать определенным образом. Закрепляющиеся в психике исторически, они передаются из поколения в поколение и актуализируются в подходящих условиях (эта черта, объединяет архетип и социальную установку). Р. М. Грановская замечает, что содержание архетипов всегда «личностно и исторически обусловлено».

В рамках нашей концепции мы рассматриваем менталитет общества как сложную систему, включающую в себя, по меньшей мере, два уровня: *внешний*, витальный, в значительной степени подвижный, связанный напрямую с изменяющимися жизненными обстоятельствами, в том числе природными, социальными, политико-идеологическими и др., и *внутренний* – инертный, более устойчивый, представляющий собой в определенном смысле «ядро», которое и корректирует ментальные установки, «восстанавливая» их, приводя к единому знаменателю, насколько это возможно, индивидуальные ментальности. «Ментальный акт, – замечает В. Хёсле, – может продлить свое существование лишь в другом ментальном акте… Оставшаяся в прошлом история сознания формирует круг коннотаций, которые особым образом воздействуют на ментальный акт»[25].

Здесь важен феномен общественного или национального *самосознания*, о котором, по мнению С. Л. Рубинштейна, можно говорить, когда народ а) осознает самое себя как нечто особенное в большом социальном мире, б) понимает свои поступки как свое собственное «производное» и в) готов нести ответственность за них[26]. Задача национального самосознания – не просто осмыслить жизнь в «большом» плане и распознать то, что в ней подлинно значимо, находить верные средства для решения открывшихся задач, но определять самые задачи и общую жизненную цель. Здесь важны не только отрефлексированные, продуманные мысли, но и вся совокупность неясных представлений и установок, детерминирующих поведение людей.

Активность самосознания означает стремление понять, оценить, преобразовать себя в соответствии с выработанным идеалом, а инертность проявляется в желании сохранить status quo, способствуя сохранению отличительных особенностей нации. Интересно мнение И. С. Кона о том, что национальное самосознание предполагает фактическое единство, преемственность и последовательность установок и ценностных

---

[25] В. Хёсле, *Кризис индивидуальной и коллективной идентичности*. – Вопросы философии. – 1994. – № 10. С. 114.

[26] С.Л. Рубинштейн, *Основы общей психологии*. – СПб.: Питер Ком, 1999. (Сер. «Мастера психологии»). С. 635.

ориентаций, осознаваемых как личные интересы и склонности. Они могут либо быть продуманными в рамках разработанной программы, либо действовать стихийно, быть невыражаемыми в логических понятиях[27]. Самосознание, таким образом, имеет ментальные основания, выступая как феномен витальной проявленности менталитета.

Подводя некоторые итоги исследования, следует утвердительно говорить о том, что теоретико-методологический анализ категории «менталитет», а также социально-философское осмысление феномена национального русского менталитета, рассматриваемого как глубинное основание социальных процессов и «произведенных» менталитетом основных черт русского национального характера, аспектно представленное выше, являет собой принципиально незавершенный, открытый характер по той причине, что он обусловлен не только изменениями культуры, но представляет собой ту доминанту, которая укореняет человека в стихиях бытия.

5. В порядке *апробации* основные положения и выводы настоящего исследования, подготовленного в виде диссертации для защиты на заседании Диссертационного совета Волгоградского государственного университета, излагались автором на ряде научных конференций, симпозиумах и конгрессах в течение более десяти лет. В частности, на I Международном научном конгрессе «Искусство, образование, наука в преддверии III тысячелетия» (Волгоград, 1998); II Российском философском конгрессе «XXI век: будущее России в философском измерении» (Екатеринбург, 1999); Международной научной конференции «Феномен российской интеллигенции. История и психология» (Санкт-Петербург, 2000); XV Международном философском конгрессе «Die geistige Einheit Europas in ihrer Kulturellen Vielfalt» (Бонн, 2000); XIV и XV научно-практических конференциях ИФ РАН «Философское осмысление судеб цивилизации» (Москва, 2001, 2002); Международной научной конференции «Русская история и русский характер» (Санкт-Петербург, 2002); XXI Международном философском конгрессе «Philosophy facing world Problems» (Стамбул, 2003); III и IV Международных научных конференциях «Человек в современных философских концепциях» (Волгоград, 2004, 2007); IV Российском философском конгрессе «Философия и будущее цивилизации» (Москва, 2005); Международной научной конференции «Историческая память и социальная стратификация. Социокультурный аспект» (Санкт-Петербург, 2005); Международной научной конференции «Актуальные вопросы российской и европейской систем образования» (Бад-Мергент-

[27] И.С. Кон, *Социология личности*. – М., 1967. С. 56.

хайм, Германия, 2007); Международной научной конференции «Этнодемографические факторы национальной безопасности России» (Санкт-Петербург, 2008); Международной научно-практической конференции «Формирование толерантного сознания в российской школе» (Волгоград, 2008); Международной научной конференции «Мировоззренческие и философско-методологические основания инновационного развития современного общества» (Минск, 2008); Международной научной конференции «Человек в условиях мировых природных и социальных катаклизмов» (Санкт-Петербург, 2010); Всероссийской научно-практической конференции «Русский человек: сущность, своеобразие и перспективы развития» (Елабуга, 2010); Международной научной конференции «Этническое будущее России: научно-философское осмысление» (Санкт-Петербург, 2010); Международной научной конференции «Модернизация России: ключевые проблемы и решения» (Москва, 2010); Международной научной конференции «Национальная философия в контексте современных глобальных процессов» (Минск, 2010) и других.

Russian mentality: social-philosophical concept

The problem of investigation of mental phenomena is actualized in the article. Mentality appears to be a deep of social and cultural self-determination of the society and the individual. The elements of Russian national character are through the mental project developed by the author.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 305–323

Dzmitry Kliabanau
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

BIAŁORUSKA PUBLICYSTYKA OKRESU PRZEJŚCIOWEGO: FILOZOFICZNOŚĆ TREŚCI I SYNKRETYZM GATUNKOWY

Rozwój publicystyki narodowej w połowie lat 80. XX w. jest ściśle związany z coraz bardziej znaczącymi zmianami zachodzącymi w życiu społecznym Białorusi. Można wręcz stwierdzić, iż publicyści współpracujący z wysokonakładowymi tytułami prasowymi wnieśli wówczas znaczący wkład w sprawę ewolucji społecznej, umożliwiający i przyspieszający zmianę nastrojów społecznych.

Po ogłoszeniu przez sekretarza generalnego partii komunistycznej ZSRR Michaiła Gorbaczowa polityki przebudowy, mającej na celu przeprowadzenie radykalnych reform społeczeństwa radzieckiego, Białoruś przez pewien czas wciąż pozostawała jedną z najbardziej proradzieckich republik ZSRR. Jak zaznaczają historycy E. Mironowicz i O. Łatyszonek:

> na Białorusi aparat partyjny i administracyjny wciąż z ogromną determinacją bronił ideałów państwa komunistycznego. Dodatkową przeszkodą psychologiczną utrudniającą zmiany była głęboka rusyfikacja białoruskich elit partyjnych i intelektualnych. Reformy na wzór tych, jakie następowały w republikach nadbałtyckich, wymagały przynajmniej akceptacji języka i kultury białoruskiej w życiu publicznym. Hasła z żądaniami białorutenizacji, nieśmiało rzucane w połowie lat osiemdziesiątych przez nielicznych przedstawicieli inteligencji, były odbierane przez ludzi z aparatu partyjnego jak oskarżenia o zdradę[1].

Począwszy od drugiej połowy lat 80. XX w. nastroje społeczne na Białorusi uległy zdecydowanej zmianie. Coraz więcej przedstawicieli inteligencji otwarcie demonstrowało niezgodę ze stanowiskiem władz BSRR, zwłaszcza w kwestiach związanych z językiem i kulturą białoruską, wypowiadając się coraz głośniej za koniecznością walki z przytłaczającą rusyfikacją. Narzędziem walki stała się zorientowana przede wszystkim na twórczą inteligencję prasa, na której łamach

[1] E. Mironowicz, O. Łatyszonek, *Historia Białorusi*, Białystok 2002, s. 277.

w grudniu 1986 r. ukazał się słynny „List dwudziestu ośmiu", podpisany przez najbardziej znanych intelektualistów białoruskich. Autorzy apelu do Gorbaczowa żądali zmiany stosunku władz Białorusi radzieckiej do języka i kultury narodowej, domagali się nadania językowi białoruskiemu rangi języka podstawowego administracji państwowej, białorutenizacji szkolnictwa, kinematografii i środków masowego przekazu na Białorusi. Do „Listu" autorzy dołączyli siedmiostronicowy raport o stanie oświaty i kultury białoruskiej[2].

Już sam fakt powstania listu świadczył o znaczących zmianach w świadomości społecznej na Białorusi. Ujawniał głębokie niezadowolenie elit intelektualnych ze stanu kultury i języka białoruskiego, znajdujących się pod stałą presją proradzieckich władz Białorusi. Ich stanowisko wobec wszystkiego, co narodowe, można by uzasadnić m.in. umiejętnie wyciąganymi wnioskami z wydarzeń z poprzednich dziesięcioleci, kiedy to Białoruś w sposób brutalny została pozbawiona właściwie całej inteligencji wskutek kilku fal represji stalinowskich. Jedna z nich miała charakter wyłącznie lokalny i polegała na wyeliminowaniu przedstawicieli narodowej nauki, literatury i sztuki. Chociaż lata 60.–80. XX w. były dla Białorusi czasem pokojowej odbudowy po drastycznym spustoszeniu i wyludnieniu po II wojnie światowej, w świadomości społecznej (elity polityczne nie stanowiły tu żadnego wyjątku) mocno zakorzenił się paraliżujący lęk przed jakimkolwiek przejawem odrębności narodowej, co skutkowało wielkim nasileniem procesu rusyfikacji. W takich warunkach inicjatywa dwudziestu ośmiu działaczy nauki i kultury stała się prawdziwym zrywem, za który nie groził już ostracyzm ze strony środowiska intelektualistów ani ze strony społeczeństwa. Lepszym dowodem rodzących się zmian światopoglądowych stały się wydarzenia z jesieni 1988 r., kiedy to w Mińsku odbyła się pierwsza demonstracja, podczas której domagano się osądzenia sprawców stalinowskiego ludobójstwa i potępiano rusyfikację Białorusi. Jak zaznaczają Mironowicz i Łatyszonek:

> demonstracja 30 października 1988 r. z udziałem kilkusetosobowej grupy młodzieży studenckiej, podczas której po raz pierwszy zbrodnie Stalina porównano do ludobójstwa Hitlera, złamała barierę psychologiczną powstrzymującą przed szczerym wypowiadaniem się na temat ciemnych stron epoki komunizmu[3].

Najważniejszym wydarzeniem w publicystyce białoruskiej drugiej połowy lat 80. XX w. stało się opublikowanie w czerwcu 1988 r. na łamach gazety Zgromadzenia Pisarzy Białorusi „Litaratura i Mastactwa" artykułu Zianona Paźniaka i Jauhiena Szmyhalowa *Kuropaty. Droga śmierci*. Był to artykuł naświetlający sprawę zbrodni popełnionych przez stalinowskie służby specjalne w latach 30.–40. XX w. na obywatelach Białorusi. Zdaniem Paźniaka, w latach 1937–1940

[2] Ibidem, s. 277–278.
[3] Ibidem, s. 278.

w lesie niedaleko Mińska zamordowano około ćwierć miliona mieszkańców Białorusi. Zespół redakcyjny „Litaratury i Mastactwa", podejmując decyzję o umieszczeniu na swych łamach artykułu ujawniającego zbrodnie NKWD na Białorusi, działał wbrew ówczesnej polityce władz komunistycznych Białorusi i był świadom ewentualnych konsekwencji tego kroku. Jednak dążenie do ukazania prawdy – zresztą, cecha większości materiałów publicystycznych ostatniego dwudziestolecia XX w. na Białorusi – okazało się być silniejsze od strachu przed karą. Treść artykułu w ciągu kilku dni stała się dostępna szerokiemu kręgowi odbiorców nie tylko na terenie Białorusi, lecz też poza jej granicami, wywołując prawdziwą burzę społeczną. W takich okolicznościach władze białoruskie zostały zmuszone do powołania specjalnej komisji rządowej, która później potwierdziła prawdziwość faktów podanych przez Paźniaka i Szmyhalowa na łamach „Litaratury i Mastactwa".

Zmiany zachodzące w życiu społecznym Białorusi w połowie lat 80. XX w. oraz stopniowe odchodzenie od stylu publicystyki poprzedniej epoki, polegającej m.in. na skupianiu się i napiętnowaniu dowolnych problemów, które pojawiły się gdziekolwiek na świecie, z jednoczesnym zdecydowanym omijaniem jakichkolwiek sprzeczności we własnym społeczeństwie, a wręcz tworzeniem muru milczenia wokół trudnych kwestii – wszystko to umożliwiło pojawienie się w drugiej połowie lat 80. na łamach prasy, w tym też w czasopismach literackich, publicystyki naświetlającej w zdecydowanie odmienny sposób aktualne problemy społeczeństwa. Chodziło tu przede wszystkim o kwestię skażenia opadami radioaktywnymi znacznej części Białorusi wskutek wybuchu elektrowni atomowej w Czarnobylu. Konsekwencje tego wydarzenia były dramatyczne – począwszy od konieczności masowego przesiedlenia ludności z terenów skażonych przez problem odrzucania, czy wręcz ostracyzmu społecznego wobec przesiedleńców, a na kwestii ekologii duszy jednostki kończąc.

Katastrofa w Czarnobylu stała się bodźcem do ponownemu zastanowienia się przez pisarzy i dziennikarzy nad skutkami i konsekwencjami rozwoju cywilizacji technicznej. Nie ulega wątpliwości, iż wybuch elektrowni atomowej w Czarnobylu i jego następstwa – masowe przemieszczenia ludności, utrata autentycznej kultury na terenach strefy zakazanej, poważne problemy zdrowotne, z którymi będzie się borykać kilka pokoleń Białorusinów – wszystko to zdecydowanie wpłynęło na stan świadomości mieszkańców Białorusi, na sposób postrzegania świata, wreszcie na ewoluowanie ich świadomości społecznej. Konieczność zwalczania następstw wybuchu stacji w Czarnobylu stała się swoistą lokomotywą procesów ewolucyjnych w społeczeństwie białoruskim. Odbywało się to w warunkach, kiedy w wyniku rozłamu światopoglądowego doszło do powstania jak gdyby dwóch światów – przed katastrofą i po katastrofie, kiedy to można mówić o przed- i poczarnobylskim sposobie patrzenia na świat i pojmowania siebie i swego miejsca w rzeczywistości. Ów rozłam pozwolił nie tylko na

naświetlanie przez publicystów problemu konsekwencji katastrofy czarnobylskiej dla społeczeństwa białoruskiego w sposób bezstronny – za pomocą generalizacji i odwołania się do faktów globalnych, lecz także na mówienie w pierwszej osobie, wręcz intymne, ponieważ konsekwencje wybuchu elektrowni w sposób bezpośredni dotyczą wielu mieszkańców Białorusi. Jest to zasadne, gdyż subiektywność jest bardziej zrozumiała i oczekiwana przez czytelnika niż bezstronne dywagacje o kwestiach technicznych, ekologicznych etc., mających na celu przede wszystkim przekazanie ścisłych informacji.

Problemy ekologii i ochrony środowiska nie były rzadkością na łamach prasy i w czasopismach literackich jeszcze za czasów Białorusi radzieckiej. Jednak wówczas za właściwe uznawano zwrócenie szczególnej uwagi na kwestię zanieczyszczenia powietrza i wody, na problemy ekologiczne powstające w wyniku melioracji oraz uprzemysłowienia i niezbyt przemyślanego korzystania z surowców naturalnych w innych krajach na świecie. Natomiast, jeżeli dochodziło, przykładowo, do próby podejmowania dyskusji społecznej dotyczącej fatalnych następstw bezmyślnej melioracji Polesia, władze dławiły każdy przejaw aktywności ekologów i działaczy społecznych, zezwalając na opublikowanie wyłącznie buńczucznych sprawozdań o kolejnych odwodnionych hektarach terenów bagiennych, które należało włączyć do obszaru ziemi ornej. Społeczeństwo białoruskie przez długi czas nie było informowane o tym, że wskutek szeroko zakrojonej melioracji słynne „płuca Europy", o których z dumą uczono w białoruskich podstawówkach, zamieniają się w pustynię.

Publicystyka po Czarnobylu jest zdecydowanie inna. Na jej odmienność wpłynęło m.in. dokładanie przez władzę wszelkich starań, aby uniknąć głośnej dyskusji na temat wykorzystania energii atomowej i konsekwencji katastrofy w Czarnobylu, a przez to obniżenia napięcia społecznego. Zamiast podjąć działania w celu zminimalizowania następstw wybuchu elektrowni i przedostania się do atmosfery ogromnej ilości produktów radioaktywnych, elity rządzące usiłowały zamaskować tragiczne wydarzenie, zmuszając ludzi do brania udziału w pochodach pierwszomajowych pod kwaśnym deszczem, nie dbając o zabezpieczenie mieszkańców jodem mogącym zapobiec pochłonięciu przez tarczycę dzieci i dorosłych bardzo szkodliwego pierwiastka – radioaktywnego jodu wywołującego choroby nowotworowe. Takie postępowania władzy spowodowały wielkie zburzenie i sprzeciw społeczny, co znalazło odzwierciedlenie również w ówczesnej publicystyce.

Za przykład tekstu publicystycznego oddającego zmiany światopoglądowe zachodzące w społeczeństwie białoruskim pod koniec epoki radzieckiej może posłużyć artykuł Piotra Sabiny *Дняпроўскія плёсы*[4] (artykuł ów stał się później podstawą całego tomu publicystycznego). W tekście tym opisana została ekspe-

[4] П. Сабіна, *Дняпроўскія плёсы*, „Полымя" 1990, № 6, s. 175–205.

dycja wzdłuż Dniepru grupy uczonych, ekologów, dziennikarzy i pisarzy z Białorusi, Ukrainy i Rosji. Zwrócono szczególną uwagę na problemy zrównoważonego użytkowania przyrody i ochrony środowiska naturalnego. Należy podkreślić, że autor zrobił to w sposób niezwykły dla ówczesnej publicystyki. Dokonując np. zestawienia osiągnięć w zakresie ochrony środowiska naturalnego na Zachodzie i w Związku Radzieckim, doszedł do wniosku, iż dokonania specjalistów radzieckich są o wiele skromniejsze. „Na poziomie" jest natomiast biurokracja. Mowa tu o dążeniu urzędników, zarówno miejscowych, jak i wyższego szczebla, a także funkcjonariuszy partyjnych do ukrywania problemów ekologicznych, do unikania wszelkich dyskusji na ten temat, czy wręcz do czynienia przeszkód osobom zaniepokojonym stanem ochrony środowiska i dążącym do upublicznienia i nagłośnienia tych spraw. Takie działania funkcjonariuszy komunistycznych mogły mieć negatywne konsekwencje dla autora *Äняпроўскіх плёсаў*, jak i dla pozostałych członków wyprawy nad Dniepr (artykuł został napisany pod koniec lat 80. XX w.).

Artykuł Piotra Sabiny jest bogaty w liczne dygresje liryczne, przypominające krótkie eseje, obecne są też może nieco rozwlekłe dywagacjefilozoficzne, szkice krajobrazowe z elementami symbolizmu. Co do języka utworu, jest on urozmaicony licznymi metaforami, epitetami, poetyckimi porównaniami:

> Дружа Дняпро, прыпыні свае воды, паслухай, як мы жывем, гаспадарым, можа, ты не ўсё яшчэ ведаеш, таму і такі адкрыты, даверлівы. Ах, зразумела, ты ўсё яшчэ ніяк не можаш растлумачыць, чаму такія нядобразычлівыя да цябе людзі тут, у Аршанскім раёне, ты над гэтым цяпер б'ешся[5].

> І вось ён перад намі — бярозавы гай. На плошчы ў два, калі не больш, гектары — возера жыжкі. І ў ёй па калена стаяць бярозы. Не вытрымалі яны такой „падкормкі" — усе пасохлі. І вакол іх у жалобным маўчанні, нізка схіліўшы галінкі, стаяць іх сёстры, тыя, што яшчэ ўцалелі. Але і ім пагражае ўжо небяспека. Яна зусім побач. Яна наступае, насоўваецца. Калі б вы толькі маглі бегаць, бярозы-сястрыцы, вы пабеглі б на край свету, каб збегчы адсюль і не вярнуцца сюды больш ніколі[6].

Poszczególne części tekstu Piotra Sabiny są zróżnicowane pod względem stylu: język opisów i dywagacji autorskich jest nasycony tropami, demonstrując wszelkie cechy stylu literatury pięknej, z kolei dialogi uczestników wyprawy oraz opisy realizowanych w trakcie ekspedycji badań stanowią przykład stylu publicystycznego i naukowo-publicystycznego, zawierającego wiele ścisłych informacji z różnych dziedzin nauki, danych statystyki, obliczeń:

---

[5] Ibidem, s. 186.
[6] Ibidem, s. 186.

> З галоўнага прадпрыемства „Хімвалакно” мы накіроўваемся на завод штучнага валакна імя Куйбышава, які ўваходзіць у аб’яднанне. Ён самы экалагічна небяспечны для горада – штогод выкідае звыш 6 тысяч тон серавугляроду і серавадароду, пры гэтым утрыманне серавадароду ў атмасферы ў 3–5, а ў асобных выпадках у 17 і больш разоў перавышае гранічна дапушчальныя нормы[7].

> У Рагачове ўтрымліваецца на ачыстных збудаваннях: нікелю – 396, кадмію – 28,4, хрому – 4376 міліграм на кілаграм сухога рэчыва[8].

Forma gatunkowa artykułu ulega istotnym zmianom poprzez połączenie cech charakterystycznych artykułu – ukazania stanowiska autora wobec istotnych problemów współczesności, konsekwentnego przedstawiania faktów w ich logicznej kolejności, śledzenia związków między poszczególnymi wydarzeniami, badania ich przyczyny, tła i konsekwencji – z emocjonalnością, indywidualizmem, wręcz subiektywizmem narracji, czego wynikiem jest powstanie złożonej struktury łączącej w sobie tropy literackie i dane statystyczne, narrację publicystyczną, utwory folklorystyczne i literaturę piękną – legendę o powstaniu Dniepru, fragmenty *Powieści minionych lat*, rozprawy Herodota *Dzieje* (z Księgi IV poświęconej Skifii), ze średniowiecznego traktatu *De moribus Tartarorum, Lithuanorum et Moschorum* autorstwa Michała Litwina. Wśród pozostałych „składników” gatunkowych tego tekstu należy wymienić elementy wywiadu prasowego, cytacje środków masowego przekazu, fragmenty sprawozdań i referatów naukowych. Dzięki stylowi synkretycznemu, przytoczeniu przez autora wielkiej ilości rozmów uczestników ekspedycji nad Dniepr, język *Дняпроўскіх плёсаў* nabiera cech żywego języka mówionego, staje się emocjonalny i niezwykle wyrazisty, narracja w utworze jest jednocześnie spokojna, rozważna, ale i dynamiczna, wpływa to na odbiór przez czytelnika, pozwala w pewnym sensie traktować *Дняпроўскія плёсы* jako tekst należącego do jednego z gatunków literatury pięknej.

Pisząc o „nowej fali” w publicystyki białoruskiej o tematyce ekologicznej, warto też wspomnieć o artykule Mikołaja Touścika *Жураўліныя крылы жыцця*[9]. Autor modyfikuje gatunek zwykłego artykułu jako gatunku publicystycznego poprzez zastosowanie elementów charakterystycznych dla literatury pięknej – powieści, opowiadania etc. W wyniku tych zabiegów powstaje harmonijne połączenie publicystyki i piśmiennictwa literackiego, czego skutkiem jest zarówno zdecydowanie ciekawsze i przyciągające uwagę czytelnika omówienie tematu pozostającego w centrum uwagi publicysty, jak i większe możliwości wywarcia wpływu na odbiorcę poprzez oddziaływanie na sferę uczuciową czytelnika.

---

[7] Ibidem, s. 194.

[8] Ibidem, s. 196.

[9] М. Тоўсцік, *Жураўліныя крылы жыцця*, Публицисты Белорус. союз журналистов, сост.: Л.С. Екель, Б.В. Стрельцов, Г.В. Соколовский, Мінск 2000, s. 291–296.

Swoistym wprowadzeniem do tematu jest przytoczenie wspomnień autora o wydarzeniu sprzed lat, które przyjmują formę retrospekcji: publicysta opowiada o wyjeździe służbowym do obwodu homelskiego wiosną 1986 r. Akurat wtedy miała miejsce katastrofa w CzarnobyCzarnobylu, lecz nikt z ekipy dziennikarskiej, w której skład wchodził Mikołaj Touścik, nie był poinformowany o tym, co się stało. Dziennikarz trafia na niezwykły, żółty deszcz. Zastanawia się, skąd mógł się wziąć taki kolor, w końcu dochodzi do wniosku, że krople deszczu zostały zabarwione przez pyłki wiosennych kwiatów. Wsiada do samochodu i jedzie jak najdalej od żółtych kałuż, nie wiedząc jeszcze, jak niebezpieczny jest ten deszcz. Dalszy fragment artykułu to umiejętne i twórcze połączenie chwytów literackich oraz dziennikarskich. W ramach zwykłej narracji dziennikarskiej Touścik wyjaśnia czytelnikowi, że ów żółty kolor deszczu był skutkiem akcji władz radzieckich, które postanowiły „rozstrzelać" nad Białorusią chmury deszczowe płynące z Czarnobyla, żeby uchronić przed opadami radioaktywnymi Moskwę: „Баялiся, што чарнобыльскі попел патрапіць з дажджом у Маскву"[10]. Swoistą modyfikację retrospekcji dokonaną w tym artykule uzasadnia chociażby to, że dziennikarz jest ściśle ograniczony ramami utworu, stąd większa zwięzłość i dążenie do oszczędzania środków plastycznych języka tekstu publicystycznego.

W głównej części artykułu opisywane są wydarzenia po katastrofie w Czarnobylu, kiedy to inwestowano miliony w rozwój regionów najbardziej poszkodowanych wskutek kwaśnych dreszczów, aby zmusić mieszkańców do pozostania na zakażonej opadami radioaktywnymi ziemi. Budowano drogi, szkoły, domy mieszkalne, rozwijano infrastrukturę, starano się zapobiec upadkowi licznych zakładów produkcyjnych i kołchozów. Próby przeniesienia się ze strefy skażenia promieniotwórczego do innego regionu Białorusi wiązała się dla osób, będących członkami partii komunistycznej, z wykluczeniem z szeregów partii, co miało wówczas daleko idące konsekwencje. Relacja Mikołaja Touścika o całym łańcuchu wydarzeń jest szczegółowa, a jednocześnie zwięzła i pozbawiona na pierwszy rzut oka jakiegokolwiek wartościowania i subiektywnej oceny, gdyż celem publicysty było stworzenie obiektywnego i – o ile jest to możliwe – bezstronnego obrazu poczarnobylskiej rzeczywistości białoruskiej. Niemniej jednak, nie można twierdzić, że autor pozostaje całkiem bezstronny, że w żaden sposób nie ustosunkowuje się do postępowania władz skazujących własny naród na egzystencję w warunkach wykluczających życie z punktu widzenia biologicznego. Publicysta uwidocznia swą ocenę poprzez zastosowanie specyficznych chwytów literackich pozwalających na czytanie między wierszami oraz swoistych sugestii w postaci wyrazów-markerów pisanych w cudzysłowie:

[10] Ibidem, s. 292.

> Пад напорам фактаў маскоўскія вучоныя „злітаваліся" і скінулі парогавы ўзровень бяспечнага накаплення радыенуклідаў за чалавечае жыццё спачатку да 50, а потым і да 35 бэр... Людзей адтуль не марудзячы трэба было высяляць, а не выпрабоўваць на жывучасць разам з белымі мышамі і марскмі свінкамі з віварыяў[11].

W przytoczonej w artykule rozmowie z kobietą, która nie chce, mimo wszystko, opuścić rodzinnej wsi, powstaje przerażający obraz współczesnej białoruskiej rzeczywistości. W strefie zakazanej stale zwiększa się liczba mieszkańców, którzy nie potrafili odnaleźć się po przesiedleniu do innych regionów Białorusi. Nie pogodzili się oni z inną – odmienną od dotychczasowej – rzeczywistością, ze statusem „przesiedleńców", który nierzadko jest swoistym napiętnowaniem w oczach lokalnej społeczności. Wszystko to przemawia za powrotem do swych wiosek na skażonej radiacją ziemi, gdzie, mimo ogromnego zagrożenia dla zdrowia, nie będzie jednak konieczności walczenia z niemym wyrzutem w oczach sąsiadów, nie trzeba będzie doświadczyć pobłażliwego traktowania w urzędach i oburzenia w przychodniach z powodu pojawienia się kolejnego „likwidatora". Rzeczywistość zmusza ludzi do powrotu do rodzimych zakątków, które są teraz „здзіванелыя і здзічэлыя"[12], do grobów swych krewnych. Publicysta stosuje metodę porównania metaforycznego, dostrzegając wiele podobieństw między następstwami katastrofy w Czarnobylu a niszczącymi losy ludzi i ziemi konsekwencjami wojny:

> На Радаўніцу... многія хаты ў дзесятках... пацярпелых ад радыеактыўнай брыдасці... вёсак ператворацца ў бясплатныя гасцініцы і сталоўкі для паломнікаў-землякоў, што збяруцца да страчаных святыняў. Так, дагэтуль едуць людзі да поля, дзе стаяла на Бабруйшчыне вёска Паршчаха, знішчаная гітлераўцамі разам з жыхарамі і не адноўленая пасля вайны. І да соцень іншых сясцёр Хатыні гэтак жа едуць[13].

Podsumowując, należy zaznaczyć, iż podejście dziennikarskie do naświetlania niezwykle aktualnego problemu społecznego – katastrofy czarnobylskiej – w wypadku omawianego artykułu urozmaicone i uzupełnione zostało o metody twórcze wzięte z literatury pięknej. Wywieranie wpływu na świadomość czytelnika odbywa się poprzez oddziaływanie na sferę uczuciową odbiorcy za pomocą literackich środków plastycznych czyniących narrację emocjonalną, wzruszającą, pozwalając czytelnikowi przeżywać ból całego społeczeństwa jako swój osobisty.

Filozoficzność podejścia publicystów do próby pojmowania i odnalezienia siebie w otaczającej rzeczywistości i urozmaicenie palety gatunków publicystycznych

[11] Ibidem, s. 294.
[12] Ibidem, s. 296.
[13] Ibidem.

na potrzebę oddania owej filozoficzności umożliwiło pojawienie się w publicystyce białoruskiej ostatniego dwudziestolecia XX w. utworów, w których widoczne jest powiązanie ekologii środowiska naturalnego ze stanem tożsamości jednostki. Innymi słowy, publicyści wprowadzili do obiegu społeczno-literackiego pojęcie „ekologia człowieka". Zagadnienie to stało się myślą przewodnią artykułu Alaksandra Kazańnikawa *Заганнае кола*[14]. Co ciekawe, w białoruskiej publicystyce radzieckiej kwestia „ekologii jednostki" nie była obecna, być może z powodu braku większej uwagi dla jednostki jako takiej, gdyż najważniejsza była opinia społeczności, której celem nadrzędnym było poparcie każdej w zasadzie decyzji władzy i niemal 100% udział w tzw. wyborach. Podjęcie tego tematu przez publicystykę białoruską okresu poradzieckiego było więc całkowitą nowością. Jego pojawienie się na łamach prasy można tłumaczyć nie tyle uświadomieniem konieczności poszukiwania rozwiązań w związku z zaistniałymi komplikacjami w sprawie problemu ochrony środowiska naturalnego, ile zmianami zachodzącymi w życiu społecznym, ogólną demokratyzacją, czego konsekwencją jest zdecydowane podniesienie poziomu świadomości społecznej, wymaganie od władz przyspieszenia reform. Wspomniane zmiany światopoglądowe oraz wpływ na publicystykę Aleksandra Kazannikawa literatury pięknej z jej chwytami i środkami wyrazu artystycznego jest widoczny już w tytule artykułu, który nabiera wymiaru symbolistycznego poprzez oddanie skomplikowanego połączenia bardzo różnych – na pierwszy rzut oka – nader aktualnych problemów współczesności, począwszy od ekologii i ochrony środowiska naturalnego (problem czystej wody pitnej, oszczędzania surowców naturalnych), a na problemach socjalnych i społeczno-politycznych (problem tożsamości narodowej, problem zdegradowania duchowego jednostki etc) kończąc. Autor próbuje zdefiniować pojęcie „ekologii jednostki" za pomocą środków publicystycznych, jak i artystycznych. Jest to synteza stylu naukowo-publicystycznego i artystycznego – nowość w ówczesnej publicystyce białoruskiej, jeśli chodzi o sposób przedstawiania problemów współczesności. Jak zaznacza Kazańnikau, człowiek poprzez swą beztroskę i brak wszechstronnej, przemyślanej strategii działalności gospodarczej powoli doprowadził do powstania błędnego koła, z którego teraz nie potrafi się wydostać:

> Ён па-сапраўднаму нішчыць і сябе, і ўсё жывое, што вакол яго, і робіць гэта не задумваючыся, не ўсведамляючы свайго ўчынку, апраўдваючы яго сваімі ненасытнымі патрэбнасцямі, выгодамі, камфортам. Карыслівасць пачала кіраваць чалавечым розумам. А дзе карыслівасць – там няма ні справядлівасці, ні праўды[15].

---

[14] А. Казаннікаў, *Заганнае кола,* „Полымя" 2000, № 2, s. 212–230.
[15] Ibidem, s. 215.

Mówiąc o stanie świadomości społecznej, o czynnikach wpływających na kształtowanie się charakteru narodowego i sposób odbierania rzeczywistości, Kazańnikau zastanawia się nad tym, czy ma rację bytu teoria uzależniająca tzw. narodowy sposób patrzenia na świat od warunków przyrodniczych, w których temu narodowi przyszło żyć. Takie podejście do problemu kształtowania się świadomości narodowej było niestandardowe dla ówczesnej publicystyki białoruskiej i w pewnym stopniu nowatorskie, zwłaszcza że Kazańnikau dostrzega w więziach człowieka z przyrodą zupełnie nowe, nieoczekiwane wątki i w konsekwencji tego jest skłonny w zupełnie odmienny sposób formułować problem ekologiczny. Publicystyka Kazańnikawa nabiera filozoficznego wydźwięku, czemu sprzyja włączenie do struktury utworu elementów eseju filozoficznego zorientowanego na badania człowieka nad przyrodą i jego konfliktów z otaczającą rzeczywistością i środowiskiem naturalnym, na kwestię wywierania wpływu problemów ekologicznych na sposób bytowania człowieka i sens jego życia. Publicysta ma na celu przekonanie czytelnika, iż problem świadomości i tożsamości narodowej, identyfikacji siebie jako części społeczeństwa, określonego etnosu, wykształcenia szlachetnych uczuć i dążeń jest w sposób bezpośredni związany ze stanem środowiska naturalnego:

> Прырода фармуе народны характар. І рысы гэтага характару праяўляюцца ў кожным чалавеку. Гэта... генетычная аснова народа, які жыве ў тых ці іншых прыродных умовах[16].

Dywagacje i dygresje dotyczące zależności pewnych cech charakteru człowieka od warunków przyrodniczych zamieszkiwanej przezeń miejscowości są niezwykle interesujące. Według publicysty, przyroda potrafi szczodrze rekompensować człowiekowi nawet najmniejszą utratę energii w trakcie pracy fizycznej poprzez spowolnienie jego aktywności fizycznej i umysłowej, ale w zamian sprzyja rozwojowi skłonności do dostrzegania i pojmowania piękna, fascynacji dziełami sztuki. I tak, mało sprzyjające i trudne warunki przyrodnicze wymagają od człowieka stałego wysiłku, ciężkiej pracy, napięcia zarówno fizycznego, jak i duchowego w celu zapewnienia sobie możliwości przetrwania. Wskutek tego wykształcają się takie cechy, jak: zaradność, aktywność, gotowość do poświęcenia się, walka o swoje. Wymownym przykładem słuszności wysuniętych tez jest podany przez autora opis jego rodzimego zakątka. Ów opis składa się z dwóch części i pozwala porównać rzeczywistość sprzed lat i współczesny stan rzeczy. Dokonując porównania dwóch światów, czytelnik nie może się nie przerazić, dostrzegając wielką różnicę pomiędzy tym, jak się żyło kiedyś, a tym, jak się żyje teraz. Przeszłość rodzinnej miejscowości autora to piękno hojnej przyrody,

[16] Ibidem, s. 216.

obfite plony, śpiewy ptaków i unosząca się woń kwiatów. Wszystko to – śpiew słowików w gęstwinie krzewów, szept fal rzeczki toczącej swe wody wśród pełnej kwiatów doliny – dostarcza mieszkańcom niesamowitych wrażeń i radości. Czują się oni nieodłączną częścią otaczającego ich piękna, potrafią się uśmiechać do niebios i słońca, cieszyć się życiem i pracą na ziemi jako największym i najcenniejszym darem. Kiedy po latach nieobecności publicysta wraca do rodzinnej wsi, oczekuje powrotu do lat młodości spędzonych wśród pracowitych i wesołych ludzi na łonie pięknej przyrody. Rzeczywistość okazuje się jednak zupełnie inna niż wizerunek tkwiący w jego pamięci. Pełen barw i czystych emocji obraz sprzed lat pozostaje jedynie wspomnieniem: przeprowadzona w regionie melioracja doprowadziła do drastycznych zmian w środowisku naturalnym. Rzeczka wyschła, także bagna, będące niegdyś podstawą lokalnego systemu ekologicznego, zostały osuszone. Okolice wsi są zaśmiecone i zaniedbane, sama wieś również umiera. Nie ma komu teraz śpiewać. Ptaki opuściły ten zakątek, a ludzie, przyzwyczajeni do takiego stanu rzeczy, stali się obojętnymi wobec wszystkiego, co się dzieje dookoła:

> íe хочуць разумець, што гэта яны змяніліся разам з тым, як мянялася асяроддзе, у якім жывуць. Змянілася іх сутнасць, адносіны, думкі, змянілася нават адчуванне радасці... душа напоўнілася нейкім іншым сэнсам, вельмі празаічным і разважлівым – без святасці і ўзнёсласці... Прапала мудрасць. Людзям не хочацца думаць...[17].

Publicysta jest przekonany, iż odczuwanie prawdziwej miłości do ojczyzny nie jest możliwe bez uświadomienia sobie konieczności oszczędnego korzystania z zasobów przyrodniczych, dbania o środowisko naturalne na wszystkich szczeblach, ponieważ przyroda to swoisty gwarant nie tylko życia biologicznego następnych pokoleń, lecz także przetrwania narodu i państwa narodowego. Na potwierdzenie tej tezy autor przytacza historię walki białoruskich społeczników z władzą radziecką w latach 60.–70. XX w. o utworzenie na terenie Pojezierza Białoruskiego narodowego rezerwatu przyrody i strefy ochronnej.

> Пытанне аб стварэнні нацыянальнага парку „Браслаўскія азёры" было пастаўлена даўно... Нацыянальны! Самастойная дзяржава павінна мець свае адметныя мясціны, як сімвалы сваёй самастойнасці, нацыянальнай свядомасці. Бо менавіта тут у значнай ступені фармуецца поле этычных гістарычных традыцый, ствараецца культурны пласт нацыі[18].

[17] Ibidem, s. 226.
[18] Ibidem.

Urzędnikom radzieckim, rzecz jasna, nie zależało na wykształceniu u Białorusinów poczucia odrębności narodowej, gdyż według obowiązującej wówczas ideologii wszystkie nacje zamieszkujące Związek Radziecki miały dążyć do całkowitego zjednoczenia w ramach jednego narodu – radzieckiego. Miało to nastąpić przez zatarcie wszelkich różnić etnicznych, językowych, kulturowych, religijnych. Wobec tego pomysł tworzenia czegokolwiek o statusie narodowym odbierano jako przejaw wrogości ideowo-klasowej i zdecydowanie odrzucano (w latach przedwojennych i tużpowojennych podobne pomysły mogły kosztować pomysłodawców życie). Zatem każda próba przeforsowania parku narodowego na Brasławszczyźnie spotykała się z potężnym przeciwdziałaniem ze strony klasy urzędniczej na każdym szczeblu. Władza nie chciała dbać o ochronę środowiska, inwestować w coś, co mogło w jakikolwiek sprzyjać rozwojowi samoidentyfikacji i tożsamości narodowej Białorusinów:

> І калі знаходзяцца людзі, якія на працягу многіх гадоў упарта не хацелі займацца аховай нацыянальных каштоўнасцяў, то яны, пэўна, бачылі ў гэтым сэнс. Доўгі час яны быццам бы стаялі за інтарэсы насельніцтва... І ў той жа час, атручваючы асяроддзе, рабілі тое ж насельніцтва бяднейшым не толькі матэрыяльна, але і духоўна. Бо з ліквідацыяй святынь народных з лёгкасцю знішчаюцца і чалавечы гонар, і ягоная годнасць. А з такім чалавекам можна рабіць усё, што захочаш[19].

Szczególny akcent w swoim artykule Kazańnikawu położył na tym, iż człowiek jest nieodłączną częścią przyrody, a jego działalność nie jest obojętna dla stanu środowiska naturalnego. Dziś ludzkość znalazła się na skraju globalnej katastrofy ekologicznej, która może doprowadzić do jej całkowitego zniszczenia, stąd konieczne jest podejmowanie działań skierowanych na poszukiwanie rozwiązań aktualnych problemów związanych z ochroną środowiska. W celu wzmocnienia wpływu na sferę uczuciową czytelnika autor odwołuje się do tradycji literatury pięknej, urozmaicając i wzbogacając publicystyczną warstwę eseju i czyniąc jego brzmienie polifonicznym:

> На Зямлі колькасць вады пастаянная. Значыць, і ў прыродным кругазвароце да нас прыходзіць пастаянна адна і тая ж вадкасць. Мы „гасім" смагу глытком вады, у якім ёсць доля з калодзежаў Аўраама, з горнага ручая, з купальні Клеапатры, з наваполацкіх хімічных гігантаў, з сістэм ахалоджвання ядзерных рэактараў. Адна заканамернасць устойлівая: усё больш і больш кропель горнага ручая ахалоджваюць ядзерныя рэактары. А мы гэтыя кроплі п'ём[20].

[19] Ibidem, s. 228.
[20] Ibidem, s. 229.

Brak konieczności codziennej walki o przetrwanie, rozmaite wynalazki techniczne ułatwiające i uprzyjemniające życie, dostęp do wygód materialnych i wysoki stopień mechanizacji pracy doprowadziły do całkowitej zmiany świata wewnętrznego człowieka. Coraz bardziej skupia się on na bezmyślnym i bezwzględnym konsumowaniu, przyjmuje roszczeniową postawę wobec świata. Dbając o zaspokojenie stale wzrastających potrzeb, jednocześnie staje się coraz bardziej wyrachowany w sprawach pilnowania swego, wobec czego zupełnie nie troszczy się o przyszłość – ani kraju, ani planety. Jak zaznacza Kazannikau:

> Ігнараванне прыродных законаў... садзейнічае выхаванню адпаведнага тыпу людзей, гатовых выконваць любыя загады начальства. Такім чынам і закладваўся падмурак разбуральнага працэсу і ў эканоміцы, і ў экалогіі, і ў душах людзей. Такі працэс працягваецца і сёння[21].

Przyczynę tak złego stanu rzeczy, z punktu widzenia autora, można tłumaczyć tym, że:

> На рубяжы XXI стагоддзя чалавек раптам залямантаваў: як жыць у свеце, ім жа створаным? І гэта крычыць істота, надзеленая розумам. Лічылася, што розум заўсёды быў маральным, што чалавек з'явіўся ў гэтым свеце з місіяй дабра. Але ж, відаць, у працэсе эвалюцый-рэвалюцый катэгорыя маральнасці знікла і засталіся толькі злыя сілы розуму[22].

Problem zburzenia tradycyjnego stylu życia, braku więzi pomiędzy pokoleniami, kwestia ekologii jednostki znalazły się w centrum uwagi w eseju Uładzimira Hłušakowa *Чарнобыльскі шлях пралягае праз сэрца*[23]. Liczne chwyty literackie, w tym retrospekcja, liryczne dygresje, tworzenie wymarzonej rzeczywistości, język bogaty w środki wyrazu artystycznego nadają esejowi publicystycznemu cechy opowiadania literackiego.

Główny akcent w utworze położony został na kwestii degradacji wsi, spowodowanej brakiem chęci człowieka do pracy na ziemi i uprawy roli. Hłuszakou mówi o tym niezwykle ważnym dla społeczeństwa białoruskiego problemie (zresztą nie tylko dla białoruskiego, lecz dla wielu innych krajów europejskich) z wielkim przejęciem, a jednocześnie pozornie spokojnie, wręcz obojętnie:

> ... я абыякава зазначыў, што знакаміты на ўсё Прыгарынне цясляр, мусіць, таксама рушыў разам з жонкай за Уральскі хрыбет гандляваць насеннем. Вось да якіх часоў дажыліся... Рубель у пашане, а не добры бондар, лодачнік, ганчар ці шавец...[24].

---

[21] Ibidem, s. 229.
[22] Ibidem, s. 230.
[23] Ibidem, s. 101–112.
[24] Ibidem, s. 103.

Mimo że w tytule artykułu wspomniany jest Czarnobyl, w samym tekście nie ma słowa o katastrofie w elektrowni atomowej ani o jej następstwach dla mieszkańców Białorusi, dla ekologii, gospodarki białoruskiej. Esej Uładzimira Hłuszakowa to smutna, wręcz żałobna opowieść o pogrzebie matki. Osobista tragedia jest opisywana prawdziwie i szczerze, wywołując w sercach odbiorców współczucie, smutek i ból z powodu utraty kogoś bliskiego. Tyle że intencji autora nie wyczerpuje ukazanie obrazu wiejskiego pogrzebu, opis smutnych ludzi na cmentarzu i przekazanie ciężaru i bólu wywołanego odejściem matki. Publicysta zastanawia się nad życiem jako kategorią filozoficzną, nad tym, z czego życie się składa, co nam szykuje każdego dnia, nad rzeczami, do których zdążyliśmy już się przyzwyczaić przez własne zobojętnienie. Są to małe tragedie małych ludzi, uniemożliwiające spełnienie odwiecznego marzenia o wszechobecnym szczęściu dla wszystkich: ciężka praca rolnika, osobiste nieszczęście z powodu małżonka alkoholika, choroby, samotność zapomnianej chaty, dzieci porozrzucane po świecie, stałe poszukiwanie zarobku i cierpliwe oczekiwanie na nadejście lepszych czasów… Jest też obojętność w stosunku do bliźniego, wyobcowanie, wręcz ukryta wrogość i brak zaufania otaczające człowieka murem nie do przebicia, wobec czego nie ma co liczyć na współczucie, wsparcie, zrozumienie:

> ...пасля таго, як бацюшка старанна абмахнуў кадзілам... труну і гурбы вогкага пяску напалову з глінай, ім жа было прапанавана родным і блізкім скоранька развітацца з нябожчыцай. Ад гэтага „скоранька", што недарэчна і казённа павісла ў паветры, патыхнула чалавечай абыякавасцю і прагматызмам, што тараняць і калечаць жывую душу...[25].

Publicysta nie kontynuuje przygnębiającej listy przyczyn nieszczęść, z którymi przyszło walczyć człowiekowi, gdyż na każdą tragedię osobistą składa się wiele czynników, zarówno osobistych, jak i uniwersalnych, łączących wiele smutnych historii w wielką opowieść o totalnym zagubieniu i niepowodzeniu człowieka na skalę narodową. Dlatego właśnie wpisuje osobistą tragedię w szeroki kontekst aktualnych problemów społecznych, w taki sposób zachęcając czytelnika do skojarzenia tego, o czym była mowa w utworze, z tym, co otacza człowieka na co dzień, kiedy brak współczucia, koncentracja na sobie i swych potrzebach, egoizm „тараняць і калечаць жывую душу, але яна, стомленая і збалелая, ужо амаль не рэагуе на гэтыя... недарэчнасці рэальнасці"[26].

Tytuł eseju nieprzypadkowo wspomina o Czarnobylu, bowiem wybuch w elektrowni jest tylko bodźcem zewnętrznym, obiektywną przyczyną katastrofalnych następstw dla setek tysięcy ludzi, dla losu całego państwa białoruskiego. Z tymi następstwami człowiek, któremu nie pozostawiono żadnego wyboru,

[25] Ibidem, s. 104.
[26] Ibidem, s. 111.

musi się jakoś zmierzyć, przyjąć je, żeby móc próbować je przezwyciężać w imię dalszej egzystencji. Podobno śmierć kogoś bliskiego, kogoś z rodziny, w pewien sposób odbiera się jako osobisty Czarnobyl, bowiem jest nieubłagana i nieodwracalna. Trzeba ją jakoś zaakceptować, chociaż i nie da się do niej przyzwyczaić, podobnie jak nie da się przyzwyczaić do myśli, że życie pod promieniowaniem radioaktywnym lada moment może się zakończyć. Dojmujący ból przypominający o stracie bliskiego człowieka stopniowo zastępuje smutek, choć przesłonięty codziennymi problemami, jest stały, niezbywalny:

> Боль страты, з якой, здавалася, нельга прымірыцца, паступова адступаў і прытупляўся. Але аднойчы, не пытаючы на тое дазволу, паўзабыты боль нечакана востра рэзануў пад самае сэрца... я схапіў чысты аркуш паперы, ручку і... толькі праз колькі хвілін быццам наляцеў на нейкую неадольную перашкоду, калі ліст да маці быў амаль напалову напісаны[27].

Intymność, emocjonalność, szczere ukazywanie uczuć i dzielenie się osobistym bólem i gotowość łączenia się w bólu z czytelnikiem czyni *Чарнобыльскі шлях пралягае праз сэрца* Uładzimira Hłuszakowa utworem bardziej literackim, niemniej, zarówno gatunkowo, tematycznie, jak i pod względem narracji jest to niewątpliwie utwór publicystyczny.

Aleksander Rohaleu w artykule *Легенда і быль*[28] proponuje zupełnie nowy sposób rozumienia problemu wybuchu elektrowni w Czarnobylu. Artykuł wyróżnia się odmiennością spośród licznych artykułów, esejów oraz innych publikacji prasowych o tematyce czarnobylskiej, bowiem powstał na pograniczu różnych gatunków literackich i publicystycznych: eseju, noweli oraz artykułu popularnonaukowego.

Rohaleu usiłuje zrozumieć, jak mogło dojść do największej w historii ludzkości tragedii o charakterze technogennym, co mogło doprowadzić do tak dramatycznych wydarzeń, lecz nie zamierza zgłębiać kwestii technicznych, nie interesuje się również tym, kto z personelu elektrowni ponosi odpowiedzialność za wybuch, czy był to wynik czyjegoś błędu etc. Publicysta podszedł do tematu nie tyle w sposób naukowy, co literacko-filozoficzny. Aby ukazać przyczyny tragedii, Rohaleu wykorzystał różne narzędzia literackie, m.in. rozmaite środki plastyczne: rozbudowane metafory, symbole, złożoną strukturę narracji, zwrot do twórczości ludowej. Gatunkowo artykułu Rohalewa nie można określić jednoznacznie, gdyż zostało w nim zastosowane postmodernistyczne podejście do budowania narracji: mamy tu do czynienia z opowiadaniem wplecionym w inne opowiadanie oraz z odnośnikami do różnych tekstów kultury, począwszy od legendy, a na objawieniach św. Jana Ewangelisty kończąc. Złożona struktura

[27] Ibidem, s. 112.
[28] А. Рогалеў, *Легенда і быль*, „Беларус. Думка" 1999, № 4, s. 164–167.

tekstu tak pod względem stylu, jak i gatunku, pozwala zastanowić się nie tyle nad tym, czy można było uniknąć błędu technicznego, aby nie doszło do wybuchu, ile nad moralnymi następstwami rozwoju naukowo-technicznego. Publicysta, odwołując się do mistycyzmu ludowego, sugeruje nawet, iż istniało jakieś odgórne ustalenie, iż tragedia miała nastąpić w miejscowości nazywanej Czarnobyl.

Artykuł opiera się na analizie legendy o trawie czarnobyl, którą opowiedział autorowi jeden z mieszkańców rejonu karmiańskiego na Białorusi. Legenda mówi o tym, że kiedyś, dawno temu, ludzie

> хацелі быць разумней за ўсіх і... пабудавалі вялікі корпус і закрылі туды вялікую сілу невядомую, і яна пачала бушаваць і вырвалася на волю, спаліла ўсё... і доўга туды нікому нельга было з'яўляцца жывому, і за гэты час там перамяніліся лясы, дрэвы, і звяры, і трава. І калі першыя людзі зайшлі на гэтую зямлю, то ўбачылі, што і зямля перамянілася... і па той зямлі вырасла яшчэ нікім не віданая трава, і яны гэтую траву назвалі чарна-быль і сказалі: „Яе трэба рассяліць па ўсім свеце, каб людзі называлі і памяталі пра такую катастрофу і каб яшчэ не пабудавалі што-небудзь падобнае"[29].

W artykule jest zauważalna aktualizacja wątku mitologicznego, jego wbudowanie w kontekst współczesności. Autor zastanawia się nad kwestią mitologizacji w świadomości potocznej katastrofy elektrowni w Czarnobylu, mówi o próbach uzasadnienia jej nieubłagalności podejmowanych przez zwykłych ludzi, w tym także przez naocznych jej świadków. Rohaleu dochodzi do wniosku, że w świadomości ludowej katastrofa elektrowni atomowej w Czarnobylu jest czymś, co „było pisane", dlatego właśnie jest odbierana w podobny sposób, jak odbierano katastrofy czasów biblijnych. Nie ma więc nic dziwnego, że wkrótce po wydarzeniu znajduje ono swe odzwierciedlenie w legendach, jak niegdyś zostały uwiecznione w legendach i powieściach ludowych najbardziej dramatyczne wydarzenia starożytności.

Analizując treść legendy o trawie czarnobyl, publicysta sięga do literatury religijnej, zwłaszcza do Księgi Apokalipsy. W tekście legendy z rejonu karmiańskiego odnajduje nawiązania do proroctw Jana Ewangelisty:

> У хрысціянстве, як і ў большасці іншых рэлігій свету, распрацоўваецца сюжэт Страшнага Суда. Канца свету, нейкай касмічнай катастрофы, пасля якой свет зноў адраджаецца, ужо ачышчаны ад грахоў (у чарнобыльскай легендзе – „яе, траву, трэба рассяліць па ўсім свеце, каб людзі называлі і памяталі...", гэта значыць, памяталі пра тое, чаго нельга рабіць і што загубіла іх папярэднікаў)[30].

[29] Ibidem, s. 164–165.
[30] Ibidem, s. 165.

Rohaleu podejmuje próbę porównania, z naukowego punktu widzenia, opisu Apokalipsy i karmiańskiej legendy. Czyni to za pomocą narzędzi tekstologii, nadając utworowi publicystycznemu charakter synkretyczny poprzez połączenie literatury i nauki. Pytanie będące w centrum uwagi publicysty – geneza nazwy „gwiazdy-piołun", o której wspomina Stary i Nowy Testament. Według Rohalewa:

> „зорка-палын" – гэта літаральна палаючая зорка, паколькі слова „палын" суадносіцца з дзеясловам „палаць" у значэнні „гарэць", „паліць", „спальваць"... „Палаючая зорка" ўпала на „крыніцы вод", і воды таксама зрабіліся палыном, гэта значыць, былі ахоплены агнём (пры рэзкіх устрэсваннях вод на паверхню ўсплываюць гаручыя газы метан і серавадарод, якія пры сутыкненні з „палаючай зоркай" імгненна ўспыхваюць, і ўзнікае велізарны вогненны смерч). Што да „горкай вады", то пры гарэнні серавадароду ўтвараецца двувокіс серы, які пры злучэнні з вадою ўтварае серную кіслату. Воды, атручаныя сернай кіслатой, становяцца горкімі, як палын... Трава палын – „артэмісія" – адрозніваецца горкім смакам[31].

Wszystkie te czynniki doprowadziły w końcu do ukształtowania się w świadomości ludowej mitu o trawie piołun, którą zaczęto uważać za symbol gorzkiej zapłaty, jaką przyjdzie kiedyś uiścić grzesznikom. Począwszy od kwestii lingwistycznych pochodzenia wyrazu „piołun" oraz pól semantycznych tego wyrazu, poprzez opis szczegółów ewentualnych procesów chemicznych, a na odwołaniu do religijnych aspektów wizji Sądu Ostatecznego kończąc, publicysta demonstruje swoistą logikę i asocjatywność myślenia będącego jednym z warunków osiągnięcia majstersztyku publicystycznego.

Zastanawiając się nad tym, jak mogło się stać, że najstraszniejsza katastrofa o charakterze technicznym nastąpiła w miejscowości o tak symboliczno-proroczej nazwie, publicysta dochodzi do wniosku, iż karmiańska legenda nie jest bajką, lecz zmetaforyzowaną prawdziwą historią. Założenie to znajduje swe odzwierciedlenie w tytule artykułu, będącego w pewnym stopniu formułą teorematu, którego dowiedzeniem autor proponuje się zająć wspólnie z czytelnikiem.

Publicysta jest inicjatorem aktu komunikacji z czytelnikiem, publicystyka wymaga więc od niego określenia swego stosunku do rzeczywistości. Według Zbigniewa Bauera, sposób interpretowania świata przez publicystykę jest zawsze tendencyjny i podporządkowany hierarchii wartości reprezentowanej przez autora oraz jego światopoglądowi bądź ideologii, której jest zwolennikiem[32]. Od tego, na ile publicysta potrafi nawiązać bezpośredni kontakt z odbiorcą swego tekstu, zależy skuteczność przekazania określonej wizji świata. Publicystyka

---

[31] Ibidem.

[32] Z. Bauer, *Gatunki dziennikarskie. Pakt faktograficzny*, [w:] *Dziennikarswo i świat mediów*, pod red. Z. Bauera, E. Chudzińskiego, Kraków 2000, s. 159.

jako rodzaj piśmiennictwa jest ściśle związana z retoryką jako narzędziem skutecznego oddziaływania na publiczność oraz z erystyką – umiejętnością przekonania oponentów do swych racji i korzystnego rozwiązywania sporów bez względu na prawdę materialną. Publicystyka, będąc kwintesencją poglądów społeczno-politycznych, a zarazem narzędziem wpływu na świadomość indywidualną i masową oraz walki politycznej, jest nieodłączną częścią życia codziennego, zajmuje się bowiem nie tylko odzwierciedleniem rzeczywistości, lecz również jej zinterpretowaniem, zdiagnozowaniem, próbuje formułować hipotezy, wyciągać wnioski z odpowiednio dobranych faktów, występuje z postulatami etc. Powiązanie publicystyki z retoryką oraz erystyką, a także zaangażowanie w aktualną problematykę będącą w centrum uwagi publiczności sprzyjało ewoluowaniu myśli społecznej na Białorusi w okresie przejściowym i walnie przyczyniło się do kształtowania się nowej tożsamości Białorusinów, którym przyszło w latach 80.–90. XX w. budować nowe państwo – niezależną Republikę Białorusi.

Belarusian journalism of the transitional period:
the philosophical nature of contents and the syncretism of the genre

The development of the belarusian journalism in the mid of 1980s is closely related with the increasingly significant changes in the social life in Belarus. Journalists which were working with the most popular newspapers and magazines have made a significant contribution to the process of social evolution, enabling and urging change in social mood.

Changes in the social life of Belarus in the mid of 1980s and the gradual departure from the tradition of an earlier era of journalism, which consists, inter alia, focus and the stigma of any problems anywhere in the world while avoiding any decisive conflict in their own society, indeed the creation of the wall of silence around the difficult issues - everything is allowed to appear in the second half of the 1980s in the press, including a literary journals, journalism exposing the radically different way of current problems of society, and especially the issue of radioactive contamination rainfall as a result of nuclear power plant explosion in Chernobyl and the consequences of this drastic event, ranging from the need for a massive displacement of population areas infected by the problem of rejection, or even social ostracism to the displaced and ending with the issue of ecology of the soul of the personality.

One of the reasons of difference of post-Chernobyl's journalism is, among other things, the authority of any effort to avoid a loud discussion about the use of nuclear energy and the consequences of technogenic catastrophe at Chernobyl in order to reduce tension in society.

Speaking of „new wave" of the Belarusian journalism about ecology, it is worth noting the significant modifications to the article as a journalistic genre through the use of specific elements of literature - novels, short stories, etc.. The result is a harmonious blend of publicism and literary traditions, which makes more interesting and appealing to the reader the discussion topic which is at the center of attention of a publicist, and greater opportunities to influence the viewer through its impact on the reader's emotional sphere.

The philosophical content of articles which is approaching to understanding and trying to find himself in the reality and also diversity of species range of publications on the need to put this philosophical content were allowed to appear in journalism in Belarus in last two

decades of the XX century literary works, which appear the relations between the ecological environment and the state of individual identity. In other words, the publicists have introduced into circulation the socio-literary concept of „human ecology". The problem of „ecological unit" wasn' present in belarusian's journalism of soviet period, perhaps due to lack of greater attention to the individual as such. Therefore, the appearance of this theme is an absolute novelty for the period of post-soviet Belarusian journalism. It could be explained not so much realizing the need to find solutions in conjunction with the complications which occurred on the problem of environmental protection, as changes in social life, the overall democratization, the consequence is determined to raise public awareness, the authorities need to accelerate reforms.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 325–337

Joanna Rybarczyk-Dyjewska
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

SEKRETY ROSYJSKIEJ MAGII LUDOWEJ – SPOSOBY LECZENIA PRZESTRACHU DZIECIĘCEGO

Przedmiotem opisu w niniejszym artykule będą lecznicze praktyki magiczne (działania i formuły słowne) stosowane w przypadku przestrachu dziecięcego. Materiał badawczy stanowią zebrane w czasie wieloletnich ekspedycji na tereny północnej Rosji przekazy etnograficzne opublikowane w zbiorze *Rosyjskie zaklęcia i zaklinania*[1].

W kulturze ludowej przestrach (испуг) najczęściej definiowany był jako stan towarzyszący osobie, która niespodziewanie czegoś się przestraszyła[2]. Silne przekonanie, iż skłonność do odczuwania ciągłego strachu można celowo sprowadzić na daną osobę, spowodowało, że przelęknienie w kulturze ludowej traktowano jako chorobę „napuszczoną"[3]. Sprawcami tej uciążliwej przypadłości były przede wszystkim nieprzyjazne demony (m.in. Wiły, Rusałki), siły przyrody oraz źli czarownicy[4]. Przestrachu dziecko mogło się nabawić także we śnie za sprawą rzuconego uroku. Choroba miała również realne źródło, np. zbyt głośny krzyk, stukanie, grzmot itp. W każdym wypadku przedłużający się i nieleczony przestrach stawał się przypadłością niebezpieczną, szczególnie u dzieci, ponieważ mógł doprowadzić do wielu poważnych schorzeń, jak np. lichoradka, czy

---

[1] *Русские заговоры и заклинания. Материалы фольклорных экспедиций 1953–1993 гг.*, под ред. проф. В. П. Аникина, Москва 1998. Numer w nawiasie kwadratowym oznacza numer kolejnego zapisu w zbiorze.

[2] Испуганье (испуг, испуга) – состояние испуганного, испугавшагося: В. И. Даль, *Толковый словарь живаго великорусскаго языка*, t. 2, Москва 1881, s. 57 (dalej: СД).

[3] Для простого человека „испуг" – общее нервное состояние, напущенное либо злодеем, либо жестоким сверхъестественным существом. Это и общая неуравновешенность, кручина, беспокойство вообще, исполох, переполох: *Русские заговоры и заклинания. Материалы…*, s. 13.

[4] Ciekawy „zestaw" postaci, które były odpowiedzialne za „napuszczanie" chorób, znajduje się w jednym z zaklęć zanotowanych przez L. N. Majkowa: „[...] все притчища и урочища, худовища и меречища, щепоты и ломоты..., напущенныя от мужика, от волхуна, от кария, от чорныя, от черешныя, от бабы самокрутки, от девки простоволоски, от еретиков, от клеветников, от еретиц, от клеветниц, от чистых и от нечистых, от женатых и неженатых, от глухих, от слепых, от красных, от черных, от всякого роду Русских и не Русских, от семидесяти языков" – Л. Н. Майков, *Великорусские заклинания,* послесл, примеч. и подгот. текста А. К. Байбурина, Санкт-Петербург 1994, s. 82.

epilepsja. Objawami stanu chorobowego wywołanego przestrachem są płacz, bezsenność, dreszcze, a także zatrzymanie wzrostu[5]. W zbiorze tekstów magicznych wydanych pod redakcją W. Łobaczewa formuły stosowane „от порчи, сглаза и лихого человека" poprzedza krótki wstęp, w którym autor podkreśla, jak niebezpieczne są dla człowieka wszelkie choroby „napuszczane", zwłaszcza przez ludzi z „niedobrym wzrokiem" (дурной глаз). Na sytuacje, w których nawet z pozoru niewinny przedmiot lub człowiek może zaszkodzić, w szczególności narażone są dzieci. Ich psychika jest wyjątkowo podatna na szkodliwy wpływ sił zewnętrznych[6].

S. M. Tołstaja konstatuje, że słowiańskie teksty magiczne stosowane w leczeniu przestrachu charakteryzują się tym, iż trudno jednoznacznie z ich treści wywnioskować, w przypadku jakiej choroby były wykorzystywane. Jej zdaniem, chociaż większość typowo dziecięcych przypadłości, takich jak przestrach, uroki, bezsenność, bezustanny płacz, posiada właściwe sobie symptomy (pozwalające ustalić rodzaj schorzenia), to w rzeczywistości wszystkie one są do siebie bardzo podobne. Łączy je mianowicie to, iż są postrzegane w kategoriach dolegliwości „nasyłanych", „napuszczanych" na człowieka[7]. Brak szczegółowej „specyfikacji" typu choroby „napuszczonej" często znajduje odzwierciedlenie zarówno w formule słownej wymieniającej nazwy wielu schorzeń, jak i w komentarzu do niej, gdzie mowa jest o tym, przeciwko jakiej dolegliwości zabieg ma być zastosowany. Materiał źródłowy pokazuje, że opisywane sposoby leczenia wykorzystywano także do zwalczania epilepsji dziecięcej (родимец) oraz uroków rzucanych na różne sposoby – za pośrednictwem spojrzenia i słów.

Formuły poddane analizie w niniejszej pracy zawierają w swojej treści wiele synonimicznych nazw leczonej choroby. Co ciekawe, wyraz „przestrach" (испуг) pojawia się w nich najrzadziej i nigdy w danym tekście nie stanowi jedynej wymienionej przypadłości. W badanej grupie tekstów odnotowano następujące, zbliżone do przestrachu określenia: „испуг-переполох"[8] [№261]; „сполохи"[9];

---

[5] В. В. Усачева, *Испуг*, w: *Славянские древности. Этнолингвистический словарь в 5 томах*, под общей ред. Н. И. Толстого, t. 2, Москва 1999, s. 424–426 (dalej: СС).

[6] W grupie przekazów „от порчи, сглаза и лихого человека" jako pierwszy figuruje tekst, który ma za zadanie leczyć m.in. przestrach: „Этот заговор читают только на убывающий месяц*:* Я пособляю младенца (имя) от уроков, от озева, от родимца, от испуга, от худого глаза" – *Заговоры для защиты детей от невзгод и болезней,* сост. В. Лобачев, Москва 2005, s. 27.

[7] Zob.: *Полесские заговоры* (*в записях 1970–1990-х гг.*), сост., подгот. текстов и комм. Т. А. Агапкиной, Е. Е. Левкиевской, А. Л. Топоркова, Москва 2003, s. 94–95.

[8] Переполоханье, переполошенье, переполох, переполошка – тревога, внезапный испуг, смятенье от опасности – СД, t. 3, s. 76.

[9] Сполошенье, сполох, сполоха – всякого рода безпокойство, склока, хлопоты, испуг, страх и суета; тревога – СД. t. 4, s. 295.

„исполох”[10] [№240]; „ополохи[11]-переполохи” [№285]; „охи[12]-исполохи” [№287]; „переполоха-уполоха”[13] [№284]; „лохи, блохи, высполохи”[14] [№286]. Treść zarejestrowanych przez etnografów przekazów pozwala sądzić, że rosyjska medycyna ludowa znała rozmaite sposoby leczenia przelęknienia dziecięcego[15]. W wielu z nich dla wprowadzenia oczekiwanej zmiany, tj. uwolnienia dziecka od uciążliwych dolegliwości, lud wykorzystywał działania magiczne i specjalnie do tego przeznaczone formuły słowne.

Zniszczenie choroby

Badany materiał pokazuje, że aktu uzdrawiającego z choroby „napuszczonej” najczęściej dokonywała powołana specjalnie do tego celu znachorka, która swoje pierwsze zadanie widziała w ustaleniu sprawcy nieszczęścia i od tego uzależniała dalsze leczenie. Jeśli zachodziło podejrzenie, że przyczyną przestrachu

---

[10] Исплошенье, исплошанье, исплошка, исплох (исплошить – кого, захватить врасплох) – СД, t. 2, s. 54. Исполох – болезнь от испуга; существо, персонифицирующее испуг, пугающее человека и вызывающее болезнь. Исполохи представляются существами, которые могут встретиться человеку, привязаться к нему, перепугать; человек заболевает с испуга. Особенно опасны испути-исполохи для детей. Исполох снимают с помощью заговоров, сопровождаемых разнообразными действиями (в частности, исполохи смывают с рубашки, в которой человек испугался) – М. Власова, *Исполох*, [w:] *Новая абевега русских суеверий. Иллюстрированный словарь*, Санкт-Петербург 1995, s. 100.

[11] Ополох – пугало, чучело – *Русинско-украинский толковый словарик*, <http://www.proza.ru/2009/09/06/885>.

[12] Ох – межд. горя, боли, изумленья, неприятного испуга – СД, t. 2, s. 774.

[13] Уполох – сполох, всполох, набать, тревога или испуг, суматоха – СД, t. 4, s. 503.

[14] Wydaje się, że w tym zestawieniu wyrazów mamy do czynienia ze specjalnym zabiegiem stylistycznym, dzięki któremu uzyskiwany jest rym i rytm. Ten chwyt (ros. фокус-покус прием, повтор-отзвучие, эхо-конструкция) polega na tym, że niezależnie od tego, jakie słowo w zdaniu jest powtórzone, dzięki zmienionej jego pierwszej części otrzymywany jest rymowany łańcuszek, stanowiący jakby oddźwięk wyrazu bazowego – В. З. Санников, *Русский язык в зеркале языковой игры*, Москва 2000, s. 168.

[15] Sporo tekstów odczyniających dziecięcy przestrach (i jednocześnie uroki) zamieszczono także w zbiorach białoruskich: „ад пярэпалахаў, спуду, зляку”, „ад спугу, уроку, ад падучай хваробы (нязбытніка)”; „ад ляку”, „ад пярэпалаху; ад спугу; зляку”. O. Solarz także podaje aktualne – niedawno zebrane przez siebie – teksty ukraińskie: „від переляку”, „на ляк, „від переполоху”. U Czechów choroba ta występuje pod postacią rodzaju żeńskiego, czyli dosłownie to „ispużnica”. W polskiej tradycji popularne było leczenie dziecięcego przestrachu za pomocą chleba, który później podawano psu, przekazując mu tym samym chorobę. Innym sposobem było „wylewanie wosku na przestrach”. Ważne było, aby aktu leczenia dokonywała właściwa osoba, tj. „musiała to być pierwsza, która się urodziła w rodzinie”. Patrz: *Замовы*, уклад.: У. А. Васілевч, Л. М. Салавей; уступ. арт.: Л. М. Салавей, Мінск 2009, s. 212–272; *Замовы*, уклад., сістэм. тэкстаў, уступ. арт. і камент. Г. А. Барташэвіч, Мінск 2000, s. 267; О. А. Соляр, *Українські народні замовляння: питання походження і поетики*, дисертація на здобуття наукового ступеня кандидата філологічних наук, Львів 2005, s. 234, 240, Е. В. Вельмезова, *Чешские заговоры. Исследования и тексты*, Москва 2004, s. 164–165; J. Adamowski, *Lubelskie przekazy o zachowaniach magicznych*, „Etnolingwistyka”, nr 13, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 2001, s. 249–250.

jest rzucenie na dziecko uroku, to za skuteczną terapię uważano wówczas manipulacje z wodą[16]: „У меня девка была испуганная. Носила ее в соседнюю деревню к бабке. Она как-то золу просевала, умыла ее, пошептала и говорит: Неси до дому и назад не оглядывайся" [№247]; „Чтобы исполох снять, камешек с росстаней взяла, спустила в воду, пошептала в воду и этой водой помыла, попоила, и перестал мальчик реветь" [№248]. Ponadto w jednym z przekazów woda służąca do umycia dziecka, która ma moc uzdrawiającą, została poddana sakralizacji poprzez odliczanie:

> Воду наливают в чашку медную. Ножичком чиркают крест-накрест и считают: Раз, два, три, четыре, пять, шесть, семь, восемь, девять. Три раза по девяти[17]. Затем этой водой надо вымыть головку, ножки, ручки и брызнуть [№ 244].

Wykorzystywanym wśród Słowian na szeroką skalę i skutecznym sposobem – pisze W. W. Usaczewa – było „zdejmowanie" z dziecka przestrachu[18] za

---

[16] Ustalenie sprawcy, który „napuścił" na dziecko przestrach, było warunkiem powodzenia odpowiednio dobranej terapii. Wśród wielu Słowian znany był zwyczaj ustalania źródła „nasłanej" choroby przy wykorzystaniu wosku lub ołowiu. Roztopiony w specjalnie do tego przeznaczonym miejscu wosk czy ołów (nad paschałem, na piecu, itp.) lano na wodę i po powstałej formie mniemano o genezie schorzenia. W zależności od tego, co zostało ustalone, dopasowywany był optymalny sposób walki z lękiem, zob. В. В. Усачева, *Испуг*, CC, t. 2, s. 424. Motyw zmywania przestrachu z dziecka to typowo rosyjska tradycja, która tylko częściowo znana jest na Białorusi i Ukrainie; w ogóle nie występuje na Polesiu, zob. *Полесские заговоры...*, s. 98.

[17] Odliczanie najprawdopodobniej stanowi tu sposób sakralizacji wody. W wielu mitologiach liczba traktowana jest jako jedna z najważniejszych kategorii obrazu mitycznego świata; jako środek uporządkowania i modelowania Wszechświata. W kulturze ludowej liczby służyły przede wszystkim semantyzacji, ocenie, pełniły także funkcje symboli. Odliczanie postrzegano w kategoriach działania magicznego służącego zawładnięciu danym przedmiotem, podporządkowaniu go swojej woli. Dziewięć jako trzykrotność świętej liczby trzy jest liczbą doskonałości, jest podwójnie naznaczona: jako koniec pierwszej dziesiątki i – w perspektywie historycznojęzykowej – jako początek nowego odcinka liczenia (po 8). Nie bez znaczenia wydaje się też trzykrotne powtórzenie odliczania do dziewięciu. W magii liczby często pełniły rolę pragmatyczną i zapewniały efektywność działań. Rytuały zwykle wymagały, aby dana czynność lub formuła słowna była powtórzona odpowiednią ilość razy (wskazówkę trzykrotnego powtórzenia zawiera najstarszy rosyjski tekst magiczny). Trzy jako liczba będąca syntezą jednego i dwóch jest u wielu ludów pojmowana jako szczególnie ważna, jako symbol zasady obejmującej wszystko, symbol pośredniczenia. Ponadto 3 i 9 to liczby, które są nacechowane głębokimi sensami nieparzystości, odsyłającej do momentu przejścia, zmiany, zob. С. М. Толстая, *Число*, [w:] *Дом Сварога*, <http://www.pagan.ru/slowar/ch/chislo8.php>; К. А. Богданов, *Счет как текст в фольклоре*, [w:] *Фольклор и постфольклор: структура, типология, семиотика*, <http://www.ruthenia.ru/folklore/bogdanov3.htm>; А. А. Зализняк, *Древнейший восточнославянский заговорный текст*, [w:] *Исследования в области балто-славянской духовной культуры. Заговор*, отв. ред. Вяч. Вс. Иванов, Т. Н. Свешникова, Москва 1993, s. 104–107; *Leksykon symboli – Herder*, red. wyd. polskiego L. Robakiewicz, Warszawa 2009, s. 69, 310–311; В. Н. Топоров, *Числовой код в заговорах. По материалам сборника Л. Н. Майкова „Великорусские заклинания"*, [w:] *Заговорный текст. Генезис и структура*, ред. колл.: Л. Г. Невская, Т. Н. Свешникова (отв. ред.), В. Н. Топоров, Москва 2005, s. 221.

[18] В. В. Усачева, *Испуг*, CC, t. 2, s. 425.

pomocą jakiegoś przedmiotu. Celem zabiegu było przeniesienie choroby na wybrany przedmiot (najczęściej na nitkę[19]), który następnie wraz z chorobą niszczono poprzez spalenie[20]. Sukces zapewniało trzykrotne wykonanie czynności. Wzmacniało go również wypowiedzenie formuł słownych objaśniających czynności:

> Андрейка испугается, начнем испуг снимать. Испуг снимать ниткой. Вот положим мы его (или девочка или мальчик), вот наперекосы, за этот палец и до ноги, вот так наперекосы мерям. Если испуганный, она вот настолько нитка может длиньше быть. Перекосит как будто его. А потом узелок завяжем, три раза просунет и нитку сожжем вон на шестке. Мы его испуг снимам. Снимашь испуг, чтобы век по веки не было. Три раза вот так [№ 260];
> Как снимать переполохи? Ниточку напряду, из кудели сделаю и снимаю руки, ноги. Сначала вдоль, а потом поперек смеряю. Приговаривают: Как я снимаю Анну, не Анну снимаю, а переполохи, отныне до веку веков. Аминь. А потом нитку надо в трех местах перестричь и в печь бросить, если печь горит [№ 265].

Przelęknienie zdejmowano także przez wykorzystanie – popularnego w medycynie ludowej – mierzenia[21], któremu czasem towarzyszyły komentujące tę czynność wyrażenia performatywne:

> Меряю, беру кудельку, расправляю крест-накрест, меряю. Потом сжигаю на заслонке печки и ребенка три раза ношу над дымом. Потом пепел сдуваю в печь. Читаю молитву «Богородицу» обязательно. Нужно так делать три раза три дня в любое время [№ 268].

---

[19] Nitka w kulturze ludowej posiada bogatą symbolikę i jest wykorzystywana w wielu obrzędach rodzinnych. W medycynie ludowej szczególne właściwości przypisywano nitce czerwonej lub czarnej, która służyła do zdejmowania chorób m.in. poprzez mierzenie chorego. Nitkę, zawierającą chorobę, palono, zakopywano, a nawet zamurowywano w fundamentach lub ścianach domu. Na XIX-wiecznym Śląsku na ogół każda matka wiedziała, że (od uroku) należy dziecku przewiązać czerwoną nitkę lub wstążkę na rączce, tak aby zły wzrok spotkał się z tą „zaporą" i odbił się od niej, zob. М. М. Валенцова, *Нить, нитка*, CC, t. 3, s. 402–408; D. Simonides, *Od kolebki do grobu. Śląskie wierzenia, zwyczaje i obrzędy rodzinne w XIX w.*, Opole 1998, s. 59.

[20] Jest to znana w medycynie ludowej taktyka leczenia, polegająca na przekazaniu złowrogiej siły na przedmiot, który następnie należało zniszczyć. Zasada substytucji (translacji) jest jednym z podstawowych mechanizmów wykorzystywanych w działaniach magicznych. Obowiązuje zarówno w stosunku do ludzi (podstawiony człowiek reprezentuje w obrzędzie inną osobę), jak i do przedmiotów (rzecz przejmuje na siebie zło), zob. *Substytucja*, [w:] P. Kowalski, *Kultura magiczna. Omen, przesąd, znaczenie*, Warszawa 2007, s. 538–540; В. В. Усачева, *Медицина народная*, CC, t. 3, s. 215–216.

[21] Mierzenie jako procedura lecząca dziecięcy przestrach wciąż jest bardzo popularne na terenie północno-wschodniej Rosji. Jedna z badaczek pisze: „Меряли следующим образом: обмеряли веревочкой руки, ноги, спину, голову и прочие части тела больного ребенка. Существовал и другой способ меряния – больной ложился на живот, а знахарь попеременно сводил его левую руку и правую ногу, затем правую руку и левую ногу, сгибая их в суставах. Меряние, как правило, сопровождалось чтением заговора" – Н. Д. Куковякина, *История народной медицины северо-восточного региона европейской России,* АКД, Москва 2008, s. 7.

Все меряешь: и рост, и сбоку, и сзади, и руки – и приговариваешь: Не рабу Божью (имя) меряю, а с рабы Божьей (имя) уроки, переполохи снимаю [№ 266].

Sposobem wybawiania z przestrachu były także manipulacje z użyciem odzieży chorego, które uważano za skuteczny sposób leczenia również innych dolegliwości, szczególnie uroków[22]: „От испугу ребенку надо рубашку наизнанку накидывать" [№290].

Jeszcze innym sposobem leczenia było stosowanie mających pożądane właściwości roślin[23], które winny być zebrane w wyznaczonym do tego czasie:

За три дня до Купалы собирают всякие целебные травы. От сполоха – переколошная[24] трава. Траву на ночь положить в голову больному так, чтобы он не заметил. Если его мучит бессонница, значит, средство начинает помогать. Тогда этой травой напоить больного [№ 292].

Rozpowszechnionym sposobem unicestwienia przestrachu było stosowanie wyrażeń performatywnych oznaczających zniszczenie lub fizyczne wyrządzenie krzywdy chorobie, np.: siekać, bić, smagać, palić, niszczyć/ стягать-махать, унимать, секать-пересекать, ожигать:

Раба Божья Анна у рабы Божьей Ирины стягаю-махаю исполох из рук, из ног, из ребячьего сердца, из буйной головы, из ясных очей, из могучих плечей, из печени […] [№ 252].
Секу-пересекаю, раба Божья Ивана исполох ожигаю. От резвых ног, от белых рук […] [№ 253].

W niektórych przekazach zamawiający pozbywa się dolegliwości na skutek wypowiedzenia formuły zawierającej intencję fizycznego zaszkodzenia chorobie (секу-высекаю, секу-посекаю, стегаю) oraz zamiar jej przepędzenia (гоню-выгоняю):

---

[22] В. В. Усачева, *Испуг*, CC, t. 2, s. 425; С. М. Толстая, *Одежда*, CC, t. 3, 524–525; D. Simonides, *Od kolebki do grobu...*, s. 59.

[23] W medycynie ludowej popularne było stosowanie różnych roślin, które należało zbierać w wybrane, najczęściej świąteczne dni. Zioła stosowane przeciwko przestrachowi (do okadzania oraz podawane do spożycia) często nosiły nazwę brzmiącą podobnie do określenia samej choroby lub jej przyczyny, np. ukr. „страшовник", ros. „чертополох" – będące prawdopodobnie kalką z pol. „czartopłoch", zob. В. В. Усачева, *Испуг*, CC, t. 2, s. 425; *Травы чародейные*, [w:] *Дом Сварога*, <http://www.pagan.ru /slowar/t/trawycharodejnye1.php>; H. Chodurska, *Ze studiów nad fitonimami rękopiśmiennych zielników wschodniosłowiańskich XVII–XVIII wieku*, Kraków 2003, s. 211–215.

[24] Wydaje się, że chodzi tutaj o wykorzystanie jakiejś rośliny „kłującej", co było niezwykle częste w medycynie ludowej, zwłaszcza w pediatrii. Po rośliny z kolcami chętnie sięgano – wierząc, że podobne oddziałuje na podobne – przede wszystkim w przypadku dolegliwości kłujących (np. колотье изгоняется колючими растениями), ale też po to, aby przestraszyć, a tym samym wygonić chorobę. W takim samym celu, tj., aby obrzydzić chorobie „pobyt" w organizmie ludzkim, stosowano inne „wredne" rośliny: np. pokrzywę, zob. В. Б. Колосова, *Лексика и символика народной ботаники восточных славян (на общеславянском фоне).Этнолингвистический аспект*, АКД, Москва 2003, s. 15.

Секу-высекаю, гоню-выгоняю прикосы, уроки, исполох, родимец — из буйной головы, из ясных очей, из черных бровей, из раба Божьего (имя), из белого тела, из ретивого сердца, из черных печеней, из подпятного жилья, из горючей крови. Аминь [№ 259].
Секу-посекаю, гоню-выгоняю из рабы Божьей Агафьи уроки, прикосы, переполохи: из рук, из ног […] [№ 254].

Odsyłanie choroby

Strategia odesłania przestrachu, tak jak w przypadku innych dolegliwości, służy odprawieniu szkodzącej siły poza organizm chorego człowieka. Miejscem, do którego odsyła się przestrach, jest miejsce, skąd przybył, oraz tamten, obcy, odpowiedni dla chorób świat, w którym nie znajdują się żadne istoty żywe. W formułach stosowanych w celu oddalenia szkodnika przestrzeń właściwa chorobie ujawnia się w wyrażeniu, zawierającym imperatyw czasownika o znaczeniu idź (пойди, поди) i określenie miejsca, w jakie choroba ma odejść:

Поди в сине море, в чисто поле, там старой дуб стоит […] [№ 257].
Отколь пришли, туда и подите. Три раза. С ветру пришли, на ветер подите, с пароду пришли, на пород подите, с лесу пришли, на лес подите![25] [№ 266].

Przestrach często odsyłano na drzewa (brzozę[26] oraz osikę[27]), będące – jak

[25] Odsyłanie chorób do domniemanego ich źródła jest częste w polskich zaklęciach: „uroku, skądżeś się wziął?! Jakżeś się wziął z wiatru – to idź pod wiater, […] z gadziny – to idź pod gadzinę, […] ze słonka – to idź pod słonko, […] z gwiazdy […], z mężczyzny, z mężatki, z parobka, z dziewki". Znane w polskim folklorze są też formuły odesłania choroby nie bezpośrednio do sprawcy (źródła), którym mógł być inny człowiek (kobieta lub mężczyzna), ale do jego atrybutu: „Skądeś się wziął? Z dziwki? – idź pod warkocz; z chłopa – idź pod czapkę; z baby? – idź pod czepiec" – F. Kotula, *Folklor słowny osobliwy Lasowiaków, Rzeszowiaków i Podgórzan*, Lublin 1969, s. 85–86, 88.

[26] Brzoza w zaklęciach rosyjskich często pełni funkcję obiektu, na który odsyłana jest choroba. W zbiorze L. N. Majkowa odnotowano następujący tekst groźby: „Пришла жаба добром и отойди, а не пойдеш, жаба, добром, обую жабу в березовы лапти, в ременны оборы и брошу жабу под березов куст" – *Великорусские заклинания...*, s. 44. Ponadto w magii szerokie zastosowanie mają gałęzie brzozy. Są one popularnym apotropeionem – np. chłopi umieszczają je na rogach pola, aby zabezpieczyć uprawy przed gradem i robakami. Za pomocą gałązek brzozowych (bijąc dziecko rózgą, miotłą) można się pozbyć odmieńca podrzuconego przez demony; patyczkiem brzozowym leczono różę oraz łuszczkę na oku, zob. M. Marczewska, *Drzewa w języku i kulturze*, Kielce 2002, s. 154–155, 163; Л. Н. Виноградова, В. В. Усачева, *Береза*, СС, s. 156–160.

[27] Osika u Słowian wschodnich uważana była za drzewo nieczyste, przeklęte. Zwykle umiejscawiano je w przestrzeni niebytu, w tamtym nieludzkim świecie, właściwym dla chorób. Osice często starano się także przekazać choroby, zwłaszcza takie, które wywoływały asocjacje objawów schorzenia (drżenie ciała) z samym drzewem, np. febra czy epilepsja. W medycynie ludowej

zauważa T. N. Swiesznikowa – „przystankiem" w drodze choroby w tamten świat[28]:

> Лохи вы, блохи, высполохи! Куда вы пошли к рабу Божью (имя) младенцу [...] у раба Божья у младенца (имя) нет вам ни воды и ни земли, ни гнезда и не места. Пойдите вы в чисто поле, под белу березу, под гнилую колоду. Там вам и вода, и земля, и гнездо, и место всегда, ныне и во веки веков. Аминь" [№286]; „Охи-исполохи, охи исполохи, нет вам места у раба Божия (имя), есть вам место в темных лесах, в дремучих борах, в зыбучих болотах, в пенье, в коренье, в осиновом листе, в темном туеске [№ 287].

W kolejnym przykładzie chorobę również próbowano w dość ciekawy sposób odesłać lub przekazać drzewu. W tym celu należało wykonać nacięcie na drzewie, a dziecko zostanie wyleczone wraz z momentem osiągnięcia przez nie wysokości większej niż ta, którą oznaczało nacięcie:

> Сделать зарубку и сказать: Каждая лесинка стоит до топора, а Митины плаксы — до ножа. Ребенок перерастет зарубку и не будет испугу [№291].

M. Marczewska w swojej książce opisuje podobny do przytoczonego i popularny wśród wielu Słowian sposób leczenia epilepsji dziecięcej. Otóż cierpiącemu na padaczkę dziecku należało obciąć włosy i paznokcie, które następnie zabijano osikowym kołkiem we framudze drzwi, uważając, by dziura była na wysokości dziecka. Wierzono, że dziecko wyzdrowieje, gdy przerośnie ten otwór[29].

Prośba do pośrednika

W roli pośrednika pomagającego leczyć dziecko z przestrachu najczęściej występowała woda. Zwracano się do niej, aby zmyła, a tym samym uwolniła dziecko od przykrych dolegliwości:

---

popularne także było sadzanie chorego na osikowym pniu i zostawianie na drzewie przedmiotów należących do chorego. Wierzono, że tym samym choroba przejdzie z człowieka na drzewo. Przekonanie o związku osiki z mocami diabelskimi sprawiło, że drzewa tego praktycznie w ogóle nie wykorzystuje się w cyklu obrzędów dorocznych, zob. T. A. Агапкина, *Осина*, CC, t. 3, s. 570–574; M. Marczewska, *Drzewa w języku…*, s. 177.

[28] T. H. Свешникова, *Структура восточнороманского заговора в сопоставлении с восточнославянским (формулы отсылки болезни)*, [w:] *Исследования...*, s. 145.

[29] M. Marczewska, *Drzewa w języku…*, s. 177.

Вода ты, вода, дорога ты вода, как ты, вода, с крутых берегов смываешь чернить-сквернить[30], так с рабы Божьей (имя) смой сполошью (сполохи) тоску с белого лица, исполох, кручинушку, исторопь из ясных очей, из черных бровей, с ретивого сердца [№ 240].
Вода-водица, раба-рабица, как ты моешь-полощешь желты пески, круты бережки, так смой, сполощи с раба Божьего (имя) уроки, прикосы, все переполохи [№ 242].

Motyw zmywania przestrachu obecny jest także w formułach adresowanych do innych niż woda pośredników, którzy proszeni byli o udostępnienie znachorowi wody potrzebnej do uzdrawiającego rytuału:

Заговаривают пуганых младенцев. Берут из колодца воду с девяти кругов. Круги делают по ходу солнца[31]. При этом приговаривают: Царь Земляной, Царь Водяной, дай мне воды не для мудрости, не для хитрости, для раба Божья младенца (имя). Повторяют три раза. Воду ту берут, хранят в прохладном месте три дня. Младенцу – смачивают его темечко, сердце, пятки. Каждый день поят этой водой [№ 243].

Przywoływanym pomocnikiem, proszonym o zmycie chorób, był również Jan Chrzciciel. Formuła zawiera także zwrot do rozproszonych po całym ciele chorób, co ma ułatwić pomocnikowi zebranie chorób w jednym miejscu. Konieczne są także (częste w medycynie ludowej) manipulacje z odzieżą:

Иван Креститель, святой помогитель, помоги и пособи смыть рабе Божьей (имя) прикосы, уроки, ночны исполохи. С гоголя – вода, с камня – ручья, заячий снег семидесяти жил, семидесяти суставов. Собирайся в одну жилу, в один сустав, скорбь и болезнь. Во имя отца... Молченой водой намой. В какой рубахе заболел – не снимай. В байну пойдешь – эту рубаху намочи и ноговори, а потом наговори с рубахи [№ 279].

---

[30] To prawdopodobnie rzeczowniki oznaczające coś nieczystego (w sensie duchowym, przenośnym). Чернить – марать, грязнить, пачкать; сквернить, скверна – мерзость, гадость, все гнусное, противное, отвратительное, непотребное, что мерзить плотски и духовно; нечистота, грязь – СД, t. 4, s. 594, 194–195.

[31] По солнцу, tj. слева направо, czyli na wschód. Zgodnie z przekonaniem ludowym to jedyny „prawidłowy" kierunek. W wielu kulturach wschód (prawa strona) jest pozytywnie nacechowany. W rosyjskiej twórczości ludowej bohater z trzech dróg wybiera tę skierowaną na prawo, co jest jednoznaczne z sukcesem; pozytywne rytuały (stwarzające) zawierają informacje o wschodzie i stronie prawej. Podobnie we wróżbach, przysłowiach, przesądach: „Не плюй направо – там Ангел-хранитель, плюй налево – там дьявол" – В. В. Иванов, В. Н. Топоров, *Славянские языковые моделирующие семиотические системы*, Москва 1965, s. 91–98.

Z kolei prośby do mitycznych postaci, m.in. szczupaka[32], stanowiły element tekstów narracyjnych, które opowiadały o tym, jak zamawiający wyrusza w drogę i spotyka na niej pomocnika:

> Стану я […] пойду, перекрестясь, из избы дверьми, со двора воротами, в чисто поле под восточну сторону. Есть сине море, в синем море есть черно море, в черном море есть щука Ковура. Живет-поживает, жрет-пожирает морскую гадину, всяку хламину. Помолюсь и покорюсь щуке Ковуре – медны глаза, железны зубы, кованый нос, булатны[33] щёки. Приди ты к рабе Божьей младенцу (имя) по утру рано, по вечеру поздно, среди дня белого, среди ночи темные, с ясни(?) пожори (пожри) поязвы, уроки, притчи, прикосы, здроги, переполохи ешь – выедай, грызи – выгрызай (из?) пят, из подпят, колен, из подколен, из подколенных жил, из рук, из […] [№ 288].
> Встану я… В синем море есть серый камень, под этим серым камнем есть белая рыба щука. У щуки зубы медны, глаза оловяны. Спивает-съедает с серого камня мох и траву. Съедай и спивай с рабы Божьей Нади всю худобу, уроки, призоры, всяки уроки, прикосы, исполохи и испорчи, всякие говоры, всякие думы, всякие завидости, всякие ненавидости [№ 289].

Magia życzenia spełnionego

W analizowanej grupie tekstów odnajdujemy też zaklęcia typu narracyjnego, które nie zawierają prośby do żadnej postaci – jednak to właśnie mityczny

---

[32] Szczupak, który jest przedstawicielem gatunku ryb żarłocznych, często stanowi uosobienie – z uwagi na mocne zęby – ogromnej, wręcz nadprzyrodzonej siły, co odzwierciedlają rosyjskie porzekadła: „Щука умерла, да зубы остались", „На то и щука в море, чтобы карась не дремал". Szczupakowi przypisywano także związki z siłą nieczystą. Wśród Słowian znany jest przesąd, że jeśli szczupak machnie ogonem przed rybakiem, to człowiek ten szybko umrze. Szczupak osiąga duże rozmiary i jest długowieczny. W bajkach magicznych szczupak występuje w roli cudownego pomocnika: po zjedzeniu ryby rodzi dziecko bezdzietna księżna; innemu bohaterowi pomaga schować się przed złą władczynią; spełnia życzenia bohatera. W baśniach z kolei szczupak często symbolizuje skąpstwo, chytrość i głupotę. Wśród wielu ludów silny jest kult ryb, występujących w roli budowniczych świata (demiurgów) lub stanowiących podporę ziemi. Ryby są jednocześnie symbolem płodności i śmierci. Często uchodzą za święte i jednocześnie groźne i niesamowite. Wiara w cudowne właściwości ryb widoczna jest także w medycynie ludowej. Np. na Zakaukaziu częste jest wykorzystywanie ryb (zwłaszcza pstrągów) przy leczeniu bezpłodności. W mitologii słowiańskiej poza szczupakiem w kategorii cudownej ryby występuje także *kit-ryba* zwana też „cudowną rybą" (рыба-чудо, чудо-юдо), która traktowana jest jako prarodzicielka wszystkich ryb, trzymająca na sobie ziemię, a także karaś, okoń, jesiotr i inne, zob. СД, t. 4, s. 658; *Leksykon symboli*…, s. 256–257; *Энциклопедический словарь*, под ред. И. Е. Андреевского, издатели: Ф. А. Брокгауз, И. А. Ефрон, t. 79, Санкт-Петербург 1890, s. 89–90; *Энциклопедия литературных героев. Русский фольклор и древнерусская литература*, под общей ред. Е. Б. Рогачевской, Москва 1998, s. 476.

[33] Булат – азиятская узорочная сталь на лучшие ружейные стволы – СД, t. 1, s. 140. W folklorze rosyjskim ten często pojawiający się epitet symbolizuje twardość, odporność i ogromną siłę opisywanego przedmiotu: булатный топор, булатные зубы itd.

bądź sakralny pomocnik jest głównym agensem wywołującym określoną zmianę w rzeczywistości. Zaklęcie natomiast stanowi opis zdarzenia, które rozgrywa się w innym świecie, jednak sens jego przedstawienia zawiera się we wcieleniu w życie rezultatu przytoczonej sytuacji tu i teraz. P. Caraman taką strategię oddziaływania za pomocą słowa nazwał – w odróżnieniu od życzenia bezpośredniego – „życzeniem spełnionym" (выдача желаемого за действительное)[34]. Jedno z zaklęć stanowi opis spotkania w mitycznym świecie sił dobrych, czyli pomocnika w leczeniu, z siłami złymi, tj. chorobami. W tym konkretnym przypadku szkodliwemu działaniu choroby nie można zapobiec, można ją unieszkodliwić lub odesłać[35], co też przywołani pomocnicy czynią. Rola agensa jest podzielona między pomocnika, który – jak wynika z treści – rozprawił się już z chorobami (z pomocą słowa) oraz zamawiającego, który z jednej strony działa sam (performatywy o znaczeniu odsyłającym chorobę w tamten świat), a z drugiej – grozi, że w przypadku, jeśli jego działania nie przyniosą rezultatu, to zniszczą chorobę dwaj ewangeliści[36]:

> Из темных лес, из быстрых рек, из гремучих ручей идет красная девица Мамерычна. Навстречу ей ополохи-переполохи. Все нечистые духи, лесные вы, и водяные, и ночные вы, и денные, – распроговорила красная девица – иду, отсылаю от рабы Божьей (имя) ополохи-переполохи. Все нечистые духи, вы пойдите из избы дымом, а из двора ветром, а на улку – под щепу, в чисто поле – под траву, в темный лес – под смолливый пень. Хоть вы не пойдите и не послушайся, пошлю я со всех четырех сторон два ангелиста. Они будут громом бить, убивать и молнией палить, выпаливать. Начисто делати, как мать родила. Будьте, мои слова, с исполна. На ветоху, на молоду, на перекрое месячу. Аминь [№ 285].

---

[34] P. Caraman, *Obrzęd kolędowania u Słowian i u Rumunów. Studium porównawcze*, Kraków 1933, s. 418. Chwyt ten jest typowy przede wszystkim dla zaklęć, ale także dla mitów, o czym pisał m.in. K. A. Bogdanow, zob. К. А. Богданов, *Заговор и загадка (к формульности заговора)*, [w:] *Русский фольклор. Материалы и исследования*, отв. ред. Е. А. Костюхин, Санкт-Петербург 1996, s. 7.

[35] Motyw „spotkania w drodze" jest popularny w polskich zaklęciach, zwłaszcza w wariancie, kiedy chorobie można zapobiec poprzez odradzenie jej kontaktu z człowiekiem lub przez jej obłaskawienie, zob. S. Niebrzegowska-Bartmińska, *Wzorce tekstów ustnych w perspektywie etnolingwistycznej*, Lublin 2007, s. 157 oraz *Struktura i semantyka polskich zamówień*, [w:] *Діалектологічні студії*, Львів 2003, s. 26.

[36] Groźba to często stosowany w zaklęciach leczniczych chwyt magiczny, zakładający wyrządzenie krzywdy chorobie przez samego zamawiającego lub – na jego prośbę – przez inne siły. O specyfice formuł gróźb i przekleństw w słowiańskich zaklęciach pisała szerzej L. N. Winogradowa, zob. Л. Н. Виноградова, *Формулы угроз и проклятий в славянских заговорах*, [w:] *Заговорный текст..*, s. 425–440.

Wzór pożądanej cechy lub stanu

Kolejną strategią leczenia dziecięcego przestrachu było stosowanie krótkich konstrukcji magicznych uzupełniających działania oparte na równorzędności. W roli obiektów porównania najczęściej występowały przedmioty nieożywione, które nie mając zdolności odczuwania m.in. strachu, symbolizowały pożądane u dziecka cechy lub procesy: „Как на ложках вода не держится, так на рабе Божьем (имя) испуг чтоб не держался" [№ 274].

We wstępie do *Lecznictwa ludu polskiego* czytamy:

> Zdrowie człowieka wedle wyobrażeń pierwotnych nie zależy bynajmniej od normalnego układu wewnętrznych sił i funkcji organizmu. W społeczeństwie współczesnym lekarz i medycyna mają na celu utrzymania tego normalnego układu, a w razie nadwerężenia przez czynniki chorobotwórcze, zrównoważenie jego ponownie. Dla człowieka pierwotnego siły wewnętrzne organizmu, ich gra wzajemna, ich rozkład i odporność nie posiadają najmniejszej wagi. Człowiek pierwotny nie domyśla się ich istnienia. Jest on przekonany, że przyszedł na świat i istnieje jako moc nieugięta, która żyłaby nieskończenie długo, gdyby nie grasowali czarownicy, co nasyłają nań chorobę[37].

Zapewne dlatego – jak zauważa M. Buchowski – kwestia ludzkiego zdrowia należy do najbardziej podatnych na myślenie magiczne[38]. W kulturze ludowej człowiek postrzegał chorobę jako odrębny od siebie, ale ożywiony, obdarzony świadomością byt, który żyje w swoim świecie i czasem tylko jako nieproszony gość lokuje się w organizmie ludzkim. Sposób traktowania choroby jako czegoś żywego oraz uwzględnienie jej istoty, przyczyny, skutków było niezwykle ważne dla podjęcia odpowiedniej terapii.

Z opisanego materiału wynika, iż w leczeniu przestrachu dziecięcego rosyjska medycyna ludowa posługiwała się różnorodnymi praktykami magicznymi. Wykorzystywano w nich wiele różnorakich procedur, przedmiotów, a także formuł słownych. Leczenie mogło opierać się na substytucji, czyli przeniesieniu choroby na inny przedmiot, którego następnie należało się pozbyć, a także na jej zniszczeniu za pomocą działań magicznych zestawionych z wyrażeniami performatywnymi. Lud mniemał także, że skutecznym sposobem uwolnienia dziecka od przelęknienia, było poproszenie o pomoc pośredników oraz zwrócenie się do szkodnika z pobudzającym go do działania (odesłanie, przepędzenie) komunikatem słownym.

---

[37] Biegeleisen H., *Lecznictwo ludu polskiego*, „Prace Komisji Etnograficznej Polskiej Akademii Umiejętności", nr 12, Kraków 1929, s. 5.

[38] M. Buchowski, *Magia. Jej funkcje i struktura*, Poznań 1986, s. 108.

Секреты русской народной магии – способы лечения детского испуга

Целью настоящей работы является описание русских народных магических способов лечения детского испуга. Исследованный материал показал, что в арсенале магической практики могут использоваться разные стратегии, базирующиеся на: просьбе, адресованной мифическому помощнику; сравнении; обращении к недугу с приказом уйти. В анализируемых текстах магические функции кроме того реализуются посредством использования в тексте перформативных глаголов, обозначающих уничтожение болезни и заговоров, содержающих приём „выдача желаемого за действительное”.

Kultura i literatura

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 341–359

Arnold McMillin
London

POETRY, PROSE, PORNOGRAPHY AND POLITICS: THE EVENTFUL LIFE AND RECENT VERSE OF UŁADZIMIR NIAKLAJEŬ

Uładzimir Niaklajeŭ (b. 1946) is the most gifted Belarusian poet of his generation, who at the time of writing is known far beyond literature as one of the authoritarian president's political prisoners.[1] This study of his poetry since the mid-1990s, the peak of his literary achievement so far, is preceded by a brief account of his career from poetry to prose, his voluntary exile, and then what might be called political and philosophical semi-pornography, followed, disastrously, by active politics. Whatever happens in the often grotesque and appalling situation in Belarus in the 21st century, Niaklajeŭ's poetry, which has been translated into some languages,[2] will live on as exceptionally imaginative, richly inventive and strikingly distinctive.

The start of this poet's career was as unusual as it was remarkably flattering: a set of his poems in Russian was requested by the prestigious Molodaia Gvardiia publishers in Moscow, but Niaklajeŭ rejected this tempting offer in order to write in Belarusian, producing his first book of verse, *Adkryćcio* in 1976, rapidly followed by a prize-winning collection, *Vynachodcy viatrou* (1979). Though always abundant in imagery and adventurous in form, some of Niaklajeŭ's early poems reflect youthful Soviet enthusiasms, rather than more philosophical or personal themes. Indeed, his early work is probably nearer than that of any other Belarusian to the tribune poetry that was so popular in Russia of the Thaw. Also unusual in this context is Niaklajeŭ's humour and bitter irony, even sarcasm, found not only in numerous poems but especially in his prose. With time, however, his poetry became increasingly sophisticated, albeit introspective and formally simple, one particular landmark being the outstanding

[1] In part of an early poem characteristically concerned with speed and movement, 'Daroha daroh' (1978), the young Niaklajeŭ envisaged slowing down as a form of imprisonment: 'Бойся руху свайго запаволення, / Запаволенне – як зняволенне': Uładzimir Niaklajeŭ, *Vynachodcy viatroŭ*, Minsk 1979, p. 93.

[2] The main Russian translations are: *Mestnoe vremia* (1983), *Veda* (1989), *Zvezda Polyn'* (1991), and, very recently, *Okno* (2010).

collection *Prošča* (1996) followed by another remarkable book of verse, *Tak* (2004).[3] Some of his earliest poems from *Adkryćcio*, like 'Ty vobłakam płyła...', for example, are truly memorable but is not until his cycle 'Naskroź' that we encounter the full force of his sarcasm in a section, 'Natchnieńnie', where he writes scathingly about graphomaniacs who lack any genuine inspiration, comparing them to taps, and their traditional forms, sonnets, madrigals and rondos, to plumbers' subjects that stink like lavatories.

Much of Niaklajeŭ's prose also displays sarcasm, notably in the entertaining long story 'Vieža' (1988) which mocks the backwardness of Soviet attitudes towards foreigners, and particularly in his anonymously published novel or *ramančyk* (a pun on one of the many words for penis, incidentally) *Łabuch* (2003), where the philosophical elements attracted less attention than the extreme, sometimes fanciful, descriptions of sexual escapades,[4] and the frank and utterly disrespectful picture of the authoritarian regime and, indeed, its opponents (curiously, in view of Niaklajeŭ's later experiences). A short quotation will give the flavour:

> Тыя, хто ўладарыў апошнімі гадамі – ні прэзідэнт, ні хеўра ягоная – нічым мне не заміналі. Яны не надта мне падабаліся, выпірала з іх нахабная пыха людзей, ято з гразі выскачылі ў князі, але і тыя, хто тузаўся з імі, каб скінуць, не выглядалі вытанчанай шляхтай. Нацыяналісты, камуністы, патрыёты, незалежнікі – усе былі для мяне на адзін капыл (Łabuch, p. 47)

In 2009 there appeared a collection of nearly all of his prose (much of it written in exile), works displaying great facility with dialogue, variety of theme and much scathingly vivid characterization.

Niaklajeŭ first went to Finland in 1990 at the invitation of the PEN Club in Helskinki and, unlike many exiles, was able to visit Belarus freely at first. His poems set to music had always been popular, but after his departure such songs, although they continued to be played on the radio, were announced without mentioning the poet's name, an old Soviet trick. Niaklajeŭ's recent venture into politics, with an ostensibly reasonable yet clearly provocative slogan, 'Skaży praŭdu', resulted in his beating and imprisonment. Such events had what might be regarded as a precedent when, elected Chair of the Writers' Union in 1998, he optimistically tried to arrange a dialogue between the creative intelligentsia and

[3] On a copy of *Tak* sent to the present writer in October 2004, he described it as 'possibly [my] last book of poetry, as prose encroaches'.

[4] One short example will have to suffice: Chapter 2 describes a thirteen-year-old boy being sucked off by a student nurse and being shortly afterwards trapped with his penis inside her and taken to hospital in that condition: Uładzimir Niaklajeŭ, *Łabuch*, Minsk 2003 (hereafter *Łabuch*), pp. 17–18.

political power, which, however, ended in anger and acrimony. By then the country's intransigent president had already set his ruthless course. The jeu d'ésprit, *Łabuch*, does not need further description here, but certainly falls, at least partially, into the genre of pornography, a genre into which a number of (mainly middle-aged male) Belarusian writers have been tempted.[5] For all its scandal and humour, it is not for this book that Niaklajeŭ will be best remembered but for his sparkling, richly imaginative and at times virtuosic although never ostentatious mature poetry.

* * *

Before turning to the pinnacle of Niaklajeŭ's poetic work in *Prošča* and *Tak*, it is worth briefly considering the writing that let up to this point. The theme of speed, movement and change has already been mentioned. World War II figures extensively in his early verse, if one considers that Niaklajeŭ was born after it had ended. One of his best-known poems on this subject is 'Daviedka ab naradžeńni' (1978–79) where he declares the fate of his father and mother to be his direct connection with war. This long, almost epic, autobiographical poem uses for the central anecdote partly dramatized dialogue. There are also many love poems, some of them utterly memorable, like 'Małanka' and the fearsomely bleak 'Tvaje voki, jak vokny balnicy...', both of which use the image of lightning. Another recurrent theme is the poet's feeling of responsibility to the people of Belarus, as may be seen in these two lines from one of his best long poems, 'Naskroź': 'Паэзія – адчуванне / Адказнасці за народ.'[6]

The above miniscule description of Niaklajeŭ's early and middle-period works hardly gives an impression of the great contrasts in his poems, moving as they do swiftly from the quietly reflective to the vigorously emphatic. Nor does it give an impression of the breadth of his thematic range. It may, however, be worth mentioning in conclusion that although most of Niaklajeŭ's poetic work is set firmly in the present or recent past, he occasionally turns to fantastic or 'magic' themes, an example being 'Harbun' from the *Naskroź* collection, or, more extremely, 'Dambaj' from *Znak achovy*, in which the poet visiting Georgia meets the Renaissance Latin poet Mikoła Husoŭski (1470 (?) – 1533 [?]) in the mountains of the Caucasus. Even if he had ceased writing verse in the late 1980s, Niaklajeŭ would still have established a very considerable poetic reputation, but what came later was of a different order of excellence, confirming his status and heritage beyond any doubt.

---

[5] For a brief account of this novel see Arnold McMillin, *Writing in a Cold Climate: Belarusian Literature from the 1970s to the Present Day*, London 2010, pp. 599–602.

[6] Uładzimir Niaklajeŭ, *Naskroź*, Minsk 1985, p. 106.

* * *

The collection *Prošča* was acclaimed by the acute literary commentator and poet Michaś Skobła as one of the best books of poetry written in the twentieth century,[7] and it certainly is an outstanding achievement. As has been suggested, not all Niaklajeŭ's early works were homogeneous in shape and form, but *Prošča* is a remarkably well organized collection, consisting as it does of four sections, each of which is given the title of a narrative poem that is preceded by a quantity of lyrics with loosely related themes. The predominant feature of these poems is their mature, reflective simplicity. The four sections are entitled 'Prošča' (the name of a particularly pure and refreshing lake), 'Indyja', 'Zona' and 'Sarakaviny'.

The first of them begins with a fantastic historical ballad about a legless bell ringer in a lakeside church tower, watching out for any danger and, at the same time, acting as the eyes and ears as well as the conscience of his people. His love for the blacksmith's daughter Miłavica is thwarted by the local prince who, in turn. is challenged by other princes, resulting in war and extensive bloodshed. The local prince becomes a kite, and Miłavica a swallow, whilst the church and bell tower escape the carnage at the bottom of the lake, implying the tower's role as guardian of the land's cultural and moral values. Towards the end of this romantic tale Niaklajeŭ writes:

Калі ты званар ці калі ты паэт,
Жыві на званіцы.

And the following stanza ends thus:

Калі ты паэт ці калі ты званар,
Ты лішні, ты вольны.[8]

The role and position of the poet is considered many times in this course of this most personal and heartfelt as well as formally polished collection. The first of the lyrics in 'Prošča' is an imaginative picture of the difficulty of the poet's task, comparing it to sewing a mist or weaving a cloud, particularly unrewarding, as no one will read the result. Niaklajeŭ's attitude to the theatre is notoriously negative, as may be seen in his 'Teatralnaja bałada', written in the late 1970s where he criticizes the pitifully small, ignorant and uninterested audience at a performance of *Hamlet*. He returns to the theme in *Prošča*, where a verse ends with the apparently throwaway lines:

[7] Michaś Skobła, *Krasa i siła: Antałohija biełaruskaj paezii XX stahodździa*, Minsk 2003, p. 577.
[8] Uładzimir Niaklajeŭ, *Prošča*, Minsk 1996 (hereafter *Prošča*), p. 46.

Бог з машыны.
Маліна з куста.
І ў малінніку любяцца змеі.
(*Prošča*, p. 26)

In the second section of *Prošča*, 'Indyja', snakes appear to have a less sinister and more ritualistic significance. The narrative poem, written mostly in dialogue with very short lines, depicts the poet in the Himalayas seeking both wisdom and a woman, Maryja, that he has known. He finds her name on a tombstone in the English cemetery in Calcutta, and learns that, centuries before, her heart had been given to a(nother) poet in the uniform of an English officer and with the habits of such a person abroad. The latter has, however, departed from a life of violence and pleasure and become obsessed with Hinduism, of which he aspires to be a missionary in his 'good old world'. The poem begins, with great use of assonance and alliteration, in the world of dreams, as the narrator awakening falls at the feet of a Swami (later also named a monk – *manach*). The saintly wise man's message appears to be that people should not try to adopt the religions of others but find the truth through their own faiths. The Englishman, a snob of course, dares to question his God, and resists the criticism implicit in the Swami's repeated question as to whether he has known Maryja. India itself, about which Niaklajeŭ seems to know a great deal, is presented imaginatively as an eternal country central to the spiritual life of the planet. When Maryja is asked where she will meet with her lover if he dies, she replies that it will be where there is lightning in a temple warmed by lotuses and where Vishna is entwined with snakes, a place where India is both a planet and the rest of the world. When he insists on asking her what she has seen on high, with God, she tells him:

<Нічога там – адна дарога
Ды зор ахвярнае святло...>

– А ты б хацеў, каб там было
Што-небудзь? – запытаўся Свамі.
Каб Індыя была...
(*Prošča*, p. 91)

At the end of the poem, on the poet's return path, several of India's mythical and sacred flora and fauna accompany him as this memorable and hugely imaginative poem comes to an end:

Гаруда, белы Божы птах,
Сарваў з Мандары

кветку сому
І кінуў на зваротны шлях.
(*Prošča*, p. 92)

Although none of the lyrics in the 'Indyja' section directly presages the specific Indian themes of the narrative poem, many of them share some of its aura, particularly a short verse that contains in embryo several of the *paema*'s elements such as a quest, personified clouds, and love, 'Adchiniecca vada ad ziamli...'. In most of these lyrics love and dreams play a considerable role, as, indeed, they do in the *paema*. Such instances include 'U našych snach było kamu pryśnicca...', and the already mentioned 'Tvaje voču, jak vokny balnicy...'. The 'Indyja' lyrics echo the poet's fascination with birds, although they are less exotic than the ones mentioned earlier; they seem to have an undoubted connection with the infinity of the sky, and lightning is again prominent. In 'Nieba zastaŭlena pastkami...', however, he adopts a different tone that is more intimate and, indeed, domestic, writing, 'Воблакі сшытыя дзюбкам': *Prošča*, p. 59.

Niaklajeŭ's response to the Chernobyl tragedy in his long poem 'Zona' is very effective in its alternation of personal reaction and apportionment of blame (mainly to God), and contains a particularly touching picture of an old woman who has been evacuated. Amongst the many fine works of literature evoked by the disaster, Niaklajeŭ's lament is far from the least haunting. In form it is more varied than the previous two *paemy* in *Prošča*, as no doubt befits the subject matter. The simple opening is a striking disclaimer of personal responsibility:

Я не парушыў, хоць знаўся з віной,
Ні чалавечых, ні Боскіх законаў.

...зона...
(*Prošča*, p. 127)

God appears many times in the poem with His name italicized and without a capital letter; the poet's attitude is both intimate and reproachful, and His face is more than once described as iron. The poet cannot obtain a satisfactory reply to his insistent questions and eventually describes himself as a fly buzzing around the ear of the Almighty, but gets no satisfaction even when he sits down to eat with what he calls the God of zones. At the end of 'Zona' the old woman has lost her belief and Niaklajeŭ effectively uses the technique of a countdown to depict graphically the progress towards the explosion, with God at the end portrayed, not for the only time, as a child, observing events from a cloud.

The lyric poems in 'Zona' treat embryonically or indirectly many of the themes in the narrative poem. God is again challenged in various ways. In 'Idał',

for instance, He is depicted as an idol that despises the poet. In 'Ziemlatrus', an earthquake stands for all the world's disasters, and the poet challenges God to say whether he is responsible for everything or whether there is a superior being that ordains these misfortunes. National sense of identity forms the subject of several verses like 'Mutacyja' where Niaklajeŭ demands to know when historical awareness will be aroused again: 'У глухату ўпіраецца і змрок / Каму ягоным слыхам стаць і зрокам' (*Prošča*, p. 102), observing in conclusion that peoples are not created deliberately, but by natural development: 'Народы не здараюцца знарок' (*Prošča*, p. 103). Lack of national identity is also the theme of 'Nie nazvanych nas niama...', and in 'Što zatužyli, voi, mužčyny...' he refers to a people that cannot see, hoping, however, that future generations will be more aware. 'Народ, што прамаўчаў сваю дзяржаву' (*Prošča*, p. 109) is the memorable last line of 'Prabačać durniu. I darujuć katu...'. In another of these verses, 'Točyć stačonaje mol', the poet dares to hope that one day the people's voice will be returned, an idea expressed even more vividly in 'Maŭklivy mitynh', which ends with two lines that, despite everything, also offer a glimpse of hope, albeit in a terrible image of people with mouths tightly shut, peering out from a crowd: 'І ўпершыню, маўкліва сцяўшы рот, / З натоўпу глянуў люд. Амаль народ.' (*Prošča*, p. 118). As in 'Zona', Niaklajeŭ often asks what Belarus has done to deserve the disasters that have befallen it : strong examples are 'Razboj. Vajna i znoŭ vajna...' and 'Na mahile Skurata Maluty...', the latter of which ends with two memorable lines: 'Гэта кроў векавую таропка / Засыпае скалечаны снег' (*Prošča*, p. 120). Finally may be mentioned a poem, 'Bijahrafija', that, in the form of a selective national chronicle, mentions the fateful years of Belarus's political history in the last century: 1930, 1931, 1953, 1954, 1957 and 1964, all, of course, long before the Chernobyl disaster.

Strong as such poems are, the first of them, 'Biełaruskaja pieśnia' stands out as one of Niaklajeŭ's fiercest and best pieces of verse in any genre. Using the basic image of a song as Belarus's identity, and then, presenting it through a series of virtuosic images as a disgusting old woman, he ends unforgettably by calling this song his lover, wife, beggar, idiot and sister:

Беларуская песня

Тая даўняя песня...
Яе ўжо няма каму помніць
Ды і што ўспамінаць! – там нішчымны адчай ды нуда,
Там галеча з галеч, шэры хлеб ды рудая вада,
Там не паліцца печ, і снягамі завальвае комін.

Праз гады і вякі колкі вецер штурхаецца ў спіну
На няўцямных шляхах, па якіх тая песня брыла.

Я адрыну яе!..
Ды як толькі збіраю сябрыну –
Звар'яцела*й* жабрачкай кульгае яна да стала.

З-пад яе лахманоў струпяннё праступае на скуры,
Таямнічыя знакі і клеймы распусталаў і здрад.
Чорнай ямінай рота яна выдыхае панура:
– Можна ведаць наперад
толькі тое,
што помніш назад.

Закрычу захмялела <Бадзяжніца! Ведьма старая!
До па мне галасіць — і не сват я табе, і не брат!
Паўтары, што сказаў!..>
І панура яня паўтарае:
– Можна ведаць наперад
толькі тое,
што помніш назад.
[...]

І за рэхам жыцця, што гукаецца брэхам сабачым,
Зноў я ўчую яе — і прымрою ў абдымках Хрыста...

За мяне яна моліцца, просіць,
па мне яна плача –
Палюбоўніца... жонка... жабрачка... вар'ятка... сястра.
(*Prošča*, pp. 99–100)

The fourth section of *Prošča* is entitled 'Sarakaviny', meaning the memorial service held forty days after a death. The *paema* of this section echoes many of the themes of earlier parts of the book, and is hardly less passionate than 'Zona'. It is permeated with expressions of guilt, a topos in Niaklajeŭ's work as a whole, and begins with an ambiguous admission:

Віноўнай быць душа
хіба павінна,
Не цямячы, у чым яе віна?
(*Prošča*, p. 167)

Neither the quick nor the dead can rid themselves of culpability. Later the point is reinforced when this ever-present feeling is presented not as some kind of support but as an imprisoning wall:

Апоры ты не знойдзеш у віне,
Няма яе, бо ўся яна – з нічога.
[...]

Як цёмна скрозь! За мной, перада мною
Сцяна віны. Астрожная сцяна.
(*Prošča*, p. 176)

This *paema* is perhaps the most philosophical in the book, as the poet, faced with the memorial of the dead, finds himself alone in the universe, an insignificant part of a continuum. To the question 'Хто мы ў Сусвеце [...] Хто ў Вечнасці мы?' (*Prošča*, p. 172) he finds no response but only chains, as the planets, stars and words all rotate unceasingly. No one is new, neither the judge nor the executioner. The continuity seems utterly futile. God, who is presented here as a schoolteacher (*Prošča*, p. 178), fingers the links of mankind's chain, of which the poet is only one, like a rosary (*Prošča*, p. 175), an image that recurs later in a different form when the poet finds himself lonely and alienated in the corner of a church fingering his words, like a rosary:

...У пустаце перад усім пустым
Стаяў ты ў храме,
да ўсяго гатовы,
Дык я прыйшоў з чужым – так рушыў з тым,
Нібы ружанец, перабраўшы словы.
(*Prošča*, p. 180)

It is only three quarters way into 'Sarakaviny' that the actual memorial begins, with what is known in Ireland as a wake. Though the table is poor, its contents and decorations come from various parts of Belarus, creating a truly national commemoration. The poet's main concern appears to be that he and his country, represented by some of its most evocative names, be not forgotten, and he calls for everyone to return to the chairs around the memorial table. Mortality, loneliness, anxiety for the identity of his country, the search for personal happiness, awareness of the shortness of life and the eternity of the universe are all prominent themes in this moving poem, but above all is the recurrent questioning of the nature of guilt, and so it seems appropriate that it should end with the injunction to judge: 'судзіце' (*Prošča*, p. 183).

The shorter poems in 'Sarakaviny' contain several familiar images, such as the cold and empty sky to the horizon, a good example being the first of the set, 'U śfiernych lustrach płaunych niebaschiłau...'. In the second stanza of this strong poem flashes of lightning enter the emptiness, coming between birth and death:

Свет шырыцца да незанятых ніш
І пустату закідвае насеннем,
Што прарасце маланкамі паміж
Самаз'яўленнем і самазнікненнем.
(*Prošča*, p. 147)

Several verses treat unhappiness, not surprisingly in the context of 'Sarakaviny', 'Chto pa čym markocicca ŭ žurbie...', for instance, or fear (as in 'Šastaje viecier pa dachu...'), and lamenting in various highly personalized forms, as in 'Pakinuŭšy śviata na śviacie..' and, particularly affectingly, 'Vyšaŭ letam...'. All these poems relate directly or indirectly to remembering the dead, as does a down to earth verse 'Vosień. Sivizna dy pazałota...' where the poet writes about how good it is to sit and drink to the memory of a loved-one, speaking of loneliness and filling glasses in the same breath. Humour and a pun on words (homonyms are not uncommon in Niaklajeŭ's poetry) for wine and guilt are found in 'Dobra być ni baćkam i ni synam..':

Добра быць ні бацькам і ні сынам,
І ні дзядзькам, і ні братам быць.
Анікому нічарта не вінным
Жыць у краме, у аддзеле вінным,
Дзе ў чарзе – уся радня стаіць.
(*Prošča*, p. 156)

Amongst other elements that recur in the loose context of remembering the dead are madness and loneliness. In one pathetic poem, 'Var'jat', the madman of the title, a figure to be pitied rather than despised, can only dig a mound for his dead brother, and the poem ends pathetically. Loneliness or, at least, being alone in 'Adzin' is, unusually for Niaklajeŭ, far from being an existential disadvantage. Alone you are more than just one person, the poet suggests, and you may be able to help God to sew up (another recurrent image) the emptiness of the universe. Several of the verses here such as 'Hulnia', 'Matylok' and 'Hałubiatnia' are apparently unrelated to memorials. The last poem of the set, however, 'Strumienicca pa žyłach chaładok...' includes many familiar elements, including homonymic play, freezing horizons and remembrance of the dead. The first three stanzas repeat the word *zavieršana* implying the completion of life, and the verse ends with two striking images to describe memory – as a fluttering butterfly or as a snake squirming as it is impaled on a pitchfork. *Prošča* is a truly outstanding achievement, rich in form, imagery, lexicon and ideas. Had Niaklajeŭ written nothing else, this collection would have stood alone as a true monument to a poet of unusual power and originality.

* * *

Niaklajeŭ's most recent book of verse, *Tak*, is divided into three parts consisting of, firstly, short poems under the title 'Pryśniłaś, što jość na śviecie Boh', followed by 'subjects' (*siužety*) with the title 'Ky-hy', and, thirdly, narrative poems entitled 'Ajčyna. A čamu?' The last of these titles is as provocative as the first, whilst the second is a phonetically unattractive bird caw. Many of the poems in the first part touch on themes that also figured extensively in this poet's earlier work. Unsurprisingly, God is found in many of them. In the opening verse, 'Da Bohu ŭsio pieramaučau...', for instance, the poet has borne the Almighty's presence in silence, even interesting himself in the Devil for his 'sixth book', but is surprised in the darkness of night to see stern letters facing him. In the next verse, 'Da Boha drohkaja daroha...', Niaklajeŭ talks of 'seeking God everywhere, because He is everywhere', ending with the realization that he is really seeking for himself. Another short verse, 'Anioły' describes, with elementary dialogue, his attempts, intercepted by three angels, to approach God. Some other poems on quasi-religious themes, such as 'Apostał', are humorous, as is a poem, 'Noč – i d'jabał hraje na trubie...', in which the Devil is depicted as cavorting with shameless witches.

Niaklajeŭ's poems on exile, emigration and freedom are generally very bleak. 'Emihranty', for instance, ends: 'Як добра ўсё ж, што мы памрэм / Прад тым, як жыць далей,'[9] going on to envy the fate of a homeless bird, and ending with the following stanza that like many other of these poems looks towards death:

На чужыне і дома – усе мы ў адной чарадзе,
Што не ведае межаў, ляціць і радзее паволі
Млечным Шляхам, дарогай, якая няўмольна вядзе
Ад няволі зямной да нязнанай нябеснае волі.
(*Tak*, p. 50)

Another such poem is 'Jaśče ničoha nie było...', and in 'Vola' we learn that nobody can become truly free, for even when freedom seems to have been gained, it is bound to be lost again: 'І кожны з нас здабудзе волю двойчы, / І двойчы згубіць волю кожны з нас'; the poem's last lines spell out how this comes about: 'Адзін раз воля – калі ты з нябыту, / Другі раз воля – калі ты ў нябыт' (*Tak*, p. 14).[10] Loneliness figures in many of these poems, as it does in the work of numerous other Belarusian poets. Despair is a constant theme, one of the most

[9] Uładzimir Niaklajeŭ, *Tak*, Miensk 2004 (hereafter *Tak*), p. 13.

[10] A different version of this poem is Niaklajeŭ's contribution to an anthology of poems on freedom: Valancina Aksak (compiler), *Verš na svabodu*, Prague 2002, p. 340.

striking, albeit disgusting, poems is ‘I heta noč...’ where all life is described as a mere cigarette stuck to someone’s lips. This is the second stanza:

І гэты свет, жыццё ўсё гэта.
І ўсё, што ў ім было –
нібы
дапаленая
цыгарэта,
прылепленая
да губы.
(*Tak*, p. 56)

The futility of life is a constant theme, and the verse ‘Byŭ ja – jak i ŭse byli...’ is an ostensibly simple but strong example:

Быў я – як і ўсе былі.
Жыў – за што плачу.
Гнеў нябёс і спеў зямлі
Зведаў. Бачыў. Чуў.

І нібыта меў свой лёс –
І не меў яго...
Спеў зямлі і гнеў нябёс
Быў ні для чаго.
(*Tak*, p. 30)

The headlong passing of time forms the subject of several poems. In ‘Usio, što pranosicca mima...’, he attempts to assuage his feeling of helplessness and despair by creating a miracle – buying a tramp a pint of beer. In several poems, like ‘Što viernešsa – sam nie vieryŭ...’, for instance, he creates the same feeling of human insignificance by images from the natural world. Another example is to be found in ‘Dola’, where the lexicon and imagery are particularly powerful in their simplicity:

Доля
Наталлі

Вецер коціцца па полі –
У зямлі шукае долі.
Доля рвецца з цёмных нетраў
І сябе шукае ў ветры.

Вецер. Поле. Доля. Дым –
Скрозь пустое
У пустым.

Мы ў жыцці сваім зямным
Возьмем толькі ў дыме дым.
Тое возьмем мы ў агні,
Што сякера ў камяні.
(*Tak*, p. 62)

Other familiar themes treated in these poems include war, death and destiny, the topos of a chain (in 'Łancuh' described as the poet's fate), the sewing of clouds and madness in 'Hołkaj znoŭku serca mieciać!..' where the poet declares, with delightful humour, that he is demurely growing mad at the silence of nature: 'Вар'яцею ціха-ціха. / Так, як трэба. Пакрысе' (*Tak*, p. 29). Truly shocking, however, is a short poem, 'Strach', which implies that Belarus's dreadful historical experiences has led to the population's inability to really want freedom, but, as slaves (*chałopy*), needing only the Slav equivalent of a carrot and stick:

Страх

У краях, збітых войнамі
Так, што страх не злячыць,
Нават воля не вольная
Вольна душы лучыць.

Там няма ў яе вернікаў,
А халопы адны, –
Прагнуць пугі і перніка,
А не волі яны.
(*Tak*, p. 18)

The 'Subjects' of the second part of *Tak* begin with an impressionistic description of the road from Prague to Warsaw, 'Ky-hy', accompanied by the ugly cawing of the title. In the next poem, 'Vulica Varšauskaj bitvy', blood and vodka seem to flow eternally during the Polish-Soviet War, in which Piłsudski and his followers did not recognize the Polish flag: 'А сцяг бел-чырвоны / нічый і ніякі' (*Tak*, p. 66). The relationship between Belarus, Litva and Poland is treated extensively elsewhere in this book, which is particularly rich in original imagery. For instance, in 'Vulica 3 maja' the Polish problem of General Jaruzelski (here called Jeruzelski) is compared to a tie that is out of fashion but whose knot still holds firm. In another verse, 'Apošni karol', Polish political

dreams are described as being as broad as the bed of Catherine the Great, whilst in 'Novy śviat', dedicated to the translator Česłaŭ Seniuch, Warsaw is depicted as a woman's blood-stained white dress during repressions immediately after the death of Stalin, as we read in the following quatrain:

Во ўсіх часах, хоць жылы рві,
Свае законы:
Сукенка белая ў крыві –
Сцяг бел-чырвоны.
(*Tak*, p. 77)

The closing three lines of this poem declare that the woman in white is Warsaw herself. In 'P'janka' Belarus, which is never far from the poet's mind, is described as a country where there is no reason not to drink, whilst in 'Prymroicca, jak praz tuman...', the Belarusian language appears to Niaklajeŭ, ever specific, through a fountain in the station square in Lviv. 'Ucioki', a poem about another refugee from his country, indeed the ultimate example of exile for Belarusians, concerns the fate of Adam Mickiewicz. Finally may be mentioned a poem, 'Padarunak', whose more existential theme is treated as a dialogue between a poet and an old man who begins very directly: '<Жыць табе не надаела? / Не агоркнуў белы свет?>' (*Tak*, p. 69). As they drink together life seems unbearably tedious. Eventually they exchange mementoes: the poet receives a book, and the old man a knife. The last six lines of the poem begin with the two quoted above, and enquire insistently whether the poet has resisted the things that make life terrible. This verse ends tragically, in a memorable image:

<Жыць табе не надаела?
Не агоркнуў белы свет?

Ну, спрацівеў?! Надаела?!
Ну, скажы, скажы, скажы?!>

І пытанне крывянела
І сцякла па нажы.
(*Tak*, p. 71)

Strong as these ten verses or subjects are, they are more than matched by the two narrative poems that conclude Niaklajeŭ's 'last' book of poetry. The first, 'Palanez' was written in Warsaw and Helsinki between September 1999 and February 2001. As the title implies, it is about Poland, and takes the form of an imaginary affair between the poet and a pianist and actress, Jabłońska seen in

a picture, whom he imagines as embodying the spirit of this *piakielny raj* (hellish heaven), as he calls the land he is about to leave. This bond of love, despite being with an image or ghost, is touching in its mutual intensity, although early on Niaklajeŭ expands on the banality of the words 'I love you'. This stanza, taken alone, has been translated into Russian and included in at least one anthology:[11]

'Ja kocham ce...'
Ва ўсіх краях,
Спрасоння блытаючы мовы,
Я гэтых пустыя словы
Знаходзіў лёгка на губах:
'I love you',
<Я люблю вас>
(*Tak*, p. 81)

When they are together she wonders why the poet is so obsessed with Litva, a country whose very existence she doubts, calling the Litviny crazy people, and their land accursed, telling him that his beliefs are more faith than reality:

Ты молішся, як прад абразам,
Прад тым, што спалена да тла...
Калі ёсць я,
калі мы разам,
Скажы: нашто табе Літва?

Ну гэта ж прывід...
Здань...
Трызненне...
Ну што – Літва твая? Скляпненні?
Руіны? Замчышчы? Крыжы?
(*Tak*, p. 84)

The ethereal Jabłońska's language in speaking about ghosts and apparitions does not seem to strike the poet as ironical, and he responds with a challenge about the identity of Poland, at which Jabłońska spreads her hands like wings over the keyboard expressing the spirit of her country with its nocturnes, mazurkas and polonaises. Centuries fly over the keys like butterflies. The poet feels this magical woman coming closer and then moving away, like the flame of a candle swaying in the wind. The world seems to him to be swaying too, but

[11] See, for instance, A.K. Kozhedub and L.N. Turbina (compilers), *Ad vieku ŭ viek: Biełaruskaja paezija / Iz veka v vek: Belorusskaia poeziia*, Moscow 2003, pp. 318–19.

when he speaks of passion and death she tells him that the former is no longer fashionable in Poland, and, as for death, the Lord will collect up all the selected ones, musicians, poets, lovers (*Tak,* p. 85). The theme of Belarus as a chimera and Poland as a land with a rich and continuous history is evoked several times in discussions between the musician and poet, which range widely over subjects from continuity of historical past to religion, linguistic stability to political passivity and the respective responses to unfriendly neighbours. Religion also finds a place in his dreams:

Каталіцызм і праваслаўе –
Не той жа шлях?
<Наш шлях –
паміж, –
Шапталі сны, –
не берагамі,
А рэчышчам, ракой самой.
Пакінь усё і кроч за намі...>
(*Tak*, p. 98)

Poland is represented by Jabłońska herself and such other well-known figures as Andrzej Wajda and Adam Mickiewicz, whilst the poet is visited by the ghosts of leaders and warriors from the Grand Duchy of Lithuania such as Mindoŭh, Vitaŭt and Jahajła who also appear in his dreams. But their advice or encouragement that he follow the path of the dead, however glorious, is at best ambiguous: 'Забітых дух – / атрута ў целе' (*Tak*, p. 96). He undoubtedly loves both countries, and his very touching romance with the spirit of Warsaw in female form, complete with realistic elements of impatience, teasing and mockery, not to mention a car crash due to her wild driving, rings true rather than ethereal. When they part he feels that the world has lost all meaning: 'Дом сірочы / Нам гэты свет, дзе мы жывём' (*Tak*, p. 103). The poem had begun with his taking leave from Jabłońska (<Бывай, Яблонская, бывай!>) and ends with him doing the same from the city of Warsaw. This wide-ranging work is a rhapsodic love poem, but devoid of sentimentality and, of course, a romance not only with an imaginary or ghostly figure, but with a whole country, constantly compared to beleaguered Belarus. 'Pałanez' is one of the most memorable of all his poems. It is a splendid overall achievement, although its animadversions on national characteristics are unlikely to appeal to all nationally conscious Belarusians (of which Niaklajeŭ is, of course, one), particularly in the context of the section's provocative heading, 'The fatherland, but why?..'

The second *paema* in *Tak* has the intriguing title of 'Łožak pčały', and is dedicated to the poet's mother who, incidentally, figures extensively throughout,

and there are no less than five epigraphs, four of them from his own works. The poem is divided into two parts, 'Kalavała' and 'Śviathor'je'. The first begins by painting a traditional Finnish scene, with a quiet bearded man and a boat on a deserted lake; the interior of the house where the narrator is staying is likewise traditional with family pictures round the walls. Later, however, the clichés about the Finns are challenged: 'Размашысты ў Фінляндыі народ. / Вясёлы. А усё кажуць, што панылы' (*Так*, p. 132). In the house he meets Kajsa, the eponymous bee, who begins a romance that will last throughout the *paema* by stinging him: 'І толькі я абняў яе — куснула, / Каб я не забываўся, што пчала' (*Tak*, p. 117). Earlier she had been a woman who, having lost her beloved in battle, turned into a bee. Readers of 'Pałanez' may not be surprised, after a Polish ghost, to find the narrator in love with a bee-woman who, incidentally, shares the Pole's partial understanding of his feelings for things Belarusian and likewise expresses her own sceptical distaste:

Ах, што за мова! Колькі звону ў слове!
А вось – супраць! Авадні ўсе ў замове:

Таго няма! Сяго ёй не стае...
А як пчала на беларускай мове
Звініць-пяе!

І не адно звініць... Збірае мёд.
І не паздіць пра мову і народ.
(*Tak*, pp. 220–21)

'Kalavała' contains many passages, part paraphrased, part pastiche, from the Finnish epic, the first of them, 'Jon mnie sam śpiavau pra Sampa...' from Runo I (p. 118), and the second from Runo III, 'Śpieŭ duetam' (p. 121), for example. There are also very many Finnish names in the text, some taking up whole stanzas, without any explanation of who they are (for instance, that beginning 'Kajsa pčołka zalataja...' on p. 128).[12] More familiar from other Belarusians abroad is the repeated finding of similarities and parallels between foreign countries and home, in this case specifically Belarusian and Finnish festivals: 'І *там* Купалле! Што мне Міттумары!..' (*Tak*, p. 131). The poet sets forth northward with Lemminkäinen to try to capture the mystical Sampo mill. There are many peripeteias, including the poet's burial, but the main features of this work are characteristic of folk poetry, particularly the ubiquitous use of

[12] This is in sharp contrast with, for instance, Alhierd Abuchovič, whose novel *Saroka na šybienicie* (Miensk 2009) contains numerous explanatory commentaries on topics from Brueghel to German trains.

repetition. Also notable is the quotation of passages from his earlier works, one egregious example being the verbatim reproduction of twenty-three lines from 'Kažuch' (*Tak*, p. 191). It may also be mentioned here that Niaklajeŭ is very fond of repeating words within poems. Indeed, repetition is a prominent feature in 'Łožak pčały' altogether. Between the passages from quasi-*Kalevala*, there is much lively, sometimes comic, dialogue, much of it, but not all, in folk style.

In 'Śviathor'je' the bee returns and the improbable couple resume their stormy relationship. One aspect of the narrator's mother is that she may also represent Belarus, particularly when giving birth: 'Ой ты, мацерка-Айчына' (*Tak*, p. 177). She puts a soul into him and tells him Belarusian, not Finnish, folk tales, some of which are very comic, thanks in part to Niaklajeŭ's mastery of a variety of verse forms. At times she seems very close to Kajsa who speaks to the poet with the distant voice of his mother (*Tak*, p. 200). The attitude to God in this poem, never formal in Niaklajeŭ, becomes increasingly familiar: he is described as cunning, and it is suggested he may have a drink with Belarusians (*Tak*, p. 188). Śviathor'je itself is burnt to ashes, and the people escape with whatever they can. The narrator hopes to be taken by Kajsa 'Да жанчыны, да Айчыны' (*Tak*, p. 216), but the following lines illustrate their usual abusive relationship:

І тут пчала – каня! Ах бляха-муха!..
Бадай бы срачка ў залатое бруха
Табе, кусачка, сяструха!..

Ну, а цяпер паслухай, засеруха!..
(*Tak*, p. 218)

Death, never far away, concludes 'Łožak pčały' on a merry note:

А як яшчэ пакінуць гэты свет?..
Калі не так?..
Са светласцю.
Са смехам.
(*Tak*, p. 226)

The book ends with a poem that, after all the linguistic virtuosity, bravado and fun, offers a poetic explanation of the last section's provocative title and a no less poetic, but unmediated, view of Belarus:

Ластаўка

1
Айчына. А чаму?
Глядзіш услед пытанню –
Як ластаўчынаму
Палёту, шчабятанню...

2
Дарагое і ёсць дарагое.
Ува мне –
там, дзе сэрца тугое
Ад скразной, непазбыўнай тугі –
Б'ецца
ластаўкай берагавою
Беларусь
аб свае берагі.

(*Tak*, p. 227)

Even if, and it must be hoped that they do not, *Prošča* and *Tak* mark the end of Niaklajeŭ's poetic career, they represent an excellent culmination, both consolidating earlier achievements and also embarking on new paths, particularly in quasi-folk verse. *Ad multos annos*.

Поэзия, проза, порнография и политика:
богатая событиями жизнь в последних стихах Владимира Некляева

В настоящей статье речь идет о двух недавних и, возможно, последних книгах стихов Некляева. «Прошча» состоит из четырех эпических поэм исключительной образности, простота поэтики которых демонстрирует высокую степень искусства поэта. Первая из поэм передает народное сказание, вторая переносит нас в Индию, третья является реакцией на Чернобыль и последствия катастрофы, четвертая является размышлением о разных аспектах смерти. Кроме того здесь содержатся две большие поэмы, первая из которых представляет изысканное восхваление Польши – по сравнению с Белоруссией. Действие другой фантастической поэмы происходит в Финляндии и также обращается к вопросу белорусского национального самосознания. Традиционные приключения героев прерываются длинными цитатами или имитацией Калевалы.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 361–383

Wojciech Kajtoch
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

COMMUNISTS IN SPACE – ABOUT THE FIRST NOVEL OF THE STRUGATSKI BROTHERS

Arkadij recalls the circumstances of the genesis of their first SF novel *Land of the Crimson Clouds*[1] in an interview titled *It is Difficult to be Dreamers* in the following words:

> To tell the truth, I can no longer separate in this history the truth from the invention. If one has to believe in our family's legend, things were as follows: – then, twenty years ago, I was a professional translator from Japanese [at the Soviet military intelligence – W.K.], and my brother was an astrophysicist. One day we walked with him and with my wife upon the Nevski Prospect in (then) Leningrad.[2] Exactly at the same time, a book written by a Ukrainian SF writer was published. It was really very bad. We demolished it with my brother, in every possible way. My wife walked in the centre and listened to our exhortations. At the end her patience became exhausted and she said: every one is able to criticize! Try to write your own book, I bet that you will not be able to write even such a poor novel! We were upset: What!?... We will write it even without getting up from behind the desk...! So, most likely, we made a bet. I do not remember for how long we worked on our first novel. Half of the book was written by Boris, and half by me. Then we connected the episodes, threw out what was duplicated, and carried the manuscript to the publishing house. To our greatest surprise, in a just year, the book was printed[3].

---

[1] *Strana bagrovych tuch* (*Land of the Crimson Clouds* aka *The Country of Crimson Clouds*) Moskva: Detgiz, 1959. This is part one of the trilogy containing also *A Voyage to Amaltheia* (1960, *Put' na Amalteiu*) and *The Space Apprentices* (1962, *Stazheri*). *Strana bagrovych tuch* was translated to Polish in the early 1960s by Leonid Teliga as *Kraina purpurowych obłoków*.

[2] Now again Petersburg (translator's note).

[3] А. Стругацкий, *Трудно быть фантастом. Беседу записал С. Кашницкий*, „Московский комсомолец" 1980, 17 September, p. 2. Arkadij gives year 1956 as time of writing this novel in an interview *SF Always Current* (А. Стругацкий, *Фантастика всегда актуальна. Интервью брали О. Блохин, С. Замогильный*, „Коммунист" (Саратов) 1982, 27 August, p. 4.). In the brothers' statement on the columns of Leningrad monthly „Avrora" (А. Стругацкий, Б. Стругацкий, *Фантастику любим с детства. Беседа с писателями*, „Аврора" 1981, nr 2, pp. 150–155) there is a note about the beginning of the work over this novel in year 1955. Boris Strugatski in the quoted remembrances tells about longer work over the novel – from the beginnings of 1955 till

In view of the fact that the book was written in years 1955/1956 (when Arkadij has already left the army), and detailed plan of it was worked out a year earlier – the date of taking the decision about writing can be placed on the turn of 1954 and 1955. Comments by Boris Strugatski published in the recent years (and especially fragments of the brothers' correspondence quoted in them), indicate that the first projects of writing SF novel about Venus originated in the mind of Arkadij Strugatski in neighbourhood of years 1951–1952, and they crystallized in the next year. At the beginning it was supposed to be a truly socrealistic ("fantastic-production") SF novel.

„Obviously, it was possible, at least in theory, to imagine such scientifically-fantastic variant of *Far from Moscow* [a novel by Vasilij Azajev – W. K.], in which instead of the chief of the building site there will be military governor of the Soviet regions of Venus, instead of Adun – the Coast of Crimson Clouds, instead of oil-bearing island Tajsin –»Uranium Golconda«, instead of pipeline – something, which obtains uranium and sends it to the Earth." – wrote Arkadij in a letter to his brother, that was dated 5 March 1953[4]. This very fact proves how far back, even into the late Stalinist Era, reaches the origin of the novel. The final writing came, however, later, by both brothers and under more rebellious banners. Numerous later statements of the Strugatskis leave no doubts as to the programmatic character of *Land of the Crimson Clouds*. It was a novel written „against...", as an expression of discontent with the state of the genre.

April 1957. The publishing process lasted almost 2 years; whereat dissatisfied editors forced the writers to repeated, serious alterations. The book mentioned by Arkadij was SF novel by Vladimir Vladko, *Space Argonauts* (Rostov n. Donu, 1939) (Владимир Владко, *Аргонавты Вселенной*, Ростов-на-Дону, 1939) which was published again, after alterations, in Moscow in 1958. It was really an unusually naïve SF novel. There is some evidence, that it was really this novel, as some episodes of *Land of the Crimson Clouds*, such as the attack of „space radiation", and events just after the landing, are clearly the polemic allusion to the analogous scenes from the Vladko's book. I will not mention the smaller allusions... Vladimir Borisov (В. Борисов) writes in „translator's note" to the Russian translation of my book on the Strugatskis: „The editorial data of *Space Argonauts* inform: sent to typesetting on 2.08.1956. Released to print on 22.03.1957". Arkadij Natanovich worked already as an editor; although at a different publishing house, but he knew, for example, K. Andrejev, who edited SF in Trudriezierviz dat, where Vladko's book was published. So the brothers could get to know the text of *Argonauts* in typescript. On the other hand, *Land of the Crimson Clouds* was considerably edited by the publishers. Thus the authors could, at last finishing off the text, bring in some him changes after reading Vladko's book" – В. Кайтох, *Братья Стругацкие: Очерк творчества*. Пер. с пол. В. Борисова, [in:] А. Стругацкий, Б. Стругацкий, *Собрание сочинений в 11 т.*, Т. 12 (дополнительный), Донецк 2003, pp. 409–670, p. 640.

The scale of these editorial changes by Borisov is present in the original text of the novel, as published by Svetlana Bondarienko in the volume *Neizvestnyje Strugackije. Černoviki, rukopisi varanty. Ot „Strany bagrovych tuč" do „Trudno byt' bogom*" – С. Бондаренко, *Неизвестные Стругацкие: Черновики, рукописи, варианты: От 'Страны багровых туч' до 'Трудно быть богом'*, Донецк 2005, p. 10–144. And by the way: I emphasise that in this article all translations of the texts cited are mine, unless it is noted in the bibliography or the text.

[4] Б. Стругацкий, *Комментарии к пройденному*, [in:] А. Стругацкий, Б. Стругацкий, *Собрание сочинений*. Т. 1, Донецк 2000–2001, pp. 638–664, p. 642.

* * *

And therefore... what was that state? What was in the Soviet SF of the 1940s and early 1950s that the Strugatskis did not like (and how it could be the object of the brothers' criticism)? What place occupied fantastic literature generally, and its scientific kind (i.e. SF) in the, reigning then in the Soviet literature, socrealistic system of thinking about belles-lettres?

The situation was such, that Soviet fantastic literature did not tolerate in those times other subgenres than SF, which was supposed to be based on rational conceptions of reality. The contemporary fairy tale (fantasy) and the fantasy of horror did not develop in the USSR. The latter, equally with pornography, was used as a current proof of the decline of the Western literature. Amusement SF (for example space-opera) became a victim of general reluctance to popular literature. However, fantastic literature with cognitive value was regarded twofold: Anatolij Lunaczarski (Анатолий Луначарский), who died in 1933, was the follower of utopian literature. He was of opinion that the development of such literature „makes possible access for the elements – strictly speaking – drifting out of the formal frames of realism, but in no way being in conflicting with the realism, as that it is not a departure to the world of illusion, but one of possibilities to reflect the reality in her development, in her future"[5]. Compatibility of suitably saturated sociological fantastic literature, describing the future society with the theory and the practice of orthodox socialist realism[6], is for me without any doubt. „We have to know not only the whole reality: past and present, and so this, in which creation we take part. We should also know the third kind of reality – the reality of the future"[7] – declared Maxim Gorki (Максим Горький) in year 1935.

The Communist party management (the „inner party" – translator's note) recognized, however, this truth really only after its 20th Congress in year 1956, and precisely after the appearance of the first great communist utopian novel: *Andromeda Nebulae* by Ivan Jefremov (1957 – Иван Ефремов *Туманность Андромеды*). Until this moment „scientific fiction" was regarded differently: her „original sin" was that the genre was not realistic, that it did not show what really exists. Warlike thinking of years 1934–1957, apart from realism and

---

[5] А. В. Луначарский, *Социалистический реализм*, [in:] А. В. Луначарский, *Полное собрание сочинений в 8 т.*, Т. 8, Москва 1964, pp. 491–523, p. 498.

[6] For example: leading novel of the 1930s: *Bruski* by Fedor Panfierov (Федор Панферов *Бруски*) clearly reminds utopia – А. Бритиков, *Русский советский научно-фантастический роман*, Ленинград 1970, p. 137.

[7] М. Горький, *Наша литература – влиятельнейшая литература в мире: Речь на втором пленуме Правления Союза советских писателей 7 марта 1935 года*, [in:] М. Горький, *Собрание сочинений в 30 т.*, Т. 27. Москва 1957, pp. 412–421, p. 419.

antirealism, did not allow third possibility for literature. The result was setback of the genre's development[8].

The evolution of SF in Russia – as worldwide – has been held under mark of Jules Verne and Herbert G. Wells, as well as under two literary currents that were propagated by them: the technological utopia, depending most often on description of unusual invention, fascinated with possibilities of development of technology and science, as well as sociological utopia, troubled with the future of the society. They had – especially the second – already long development behind, however really only in the second half of 19th century and at the beginning of the 20th century, when they developed the narrative artistic form, usually of adventure novel[9]. Among 19th century Russian authors interested in this field of writing, usually are mentioned: Duke Vladimir Odojevski (Владимир Одоевский), literary critic and philosopher, author of *Year 4338. Petersburg Letters* (*4338-й год. Петербургские письма, 1840*) and Nikolai Czernyszevski (Николай Чернышевский), who in his program novel *What to do?* (*Что делать?*, 1863) introduced a utopian chapter. The Russian symbolists of the turn of the centuries also wrote SF. First of them was Valery Briusov (Валерий Брюсов), who in particularly dark visions of *Republic of Southern Cross* (*Республика Южного Креста*) and *The Last Martyrs* (*Земля*, 1907) expressed the intellectual atmosphere of those years – the anxiety about fate of the European culture, menaced by the degeneracy from one side and the development of totalitarian ideologies – from the other.

But at the very source of Soviet SF stands not them, but Konstantin Ciolkovski (Константин Циолковский), who was having a custom of expressing his scientific ideas about flight in cosmos in form of belles-lettres, in which basic scientific and technological facts could be easier digested, using the heroes mouth, instead of mathematical formulae[10]. Another father of Soviet SF was Alexander Bogdanov (Александр Богданов), leader of competitive (in the face of socrealism) artistic formation Proletkult (Пролеткульт), who was also an activist of the revolutionary movement: first the collaborator – and later ideological enemy of Lenin, criticizing Marxism from the position of philosophy of Mach and Avenarius. In year 1908 he has published, reprinted in 1918 and

---

[8] See bibliography by B. Ljapunov (Б. Ляпунов) added to monograph by A. F. Britikov (А. Бритиков, op. cit., pp. 363–436), which catalogues works of Russian SF up to 1967 along with the native reception.

[9] I draw inspiration for this and next arguments about the nature of SF and other different kinds of literary fantasy from three sources: A. Zgorzelski, *Fantastyka. Utopia. Science fiction. Ze studiów nad rozwojem gatunków*, Warszawa 1980; T. Чернышева, *Природа фантастики*, Иркутск 1985; E. Неелов, *Волшебно-сказочные корни научной фантастики*, Leningrad 1986.

[10] For example: *Grezy o zemle i nebe i effekty vsemirnogo tjagotenija* (Moskva 1895), *Na Lunu. Fantasticzeskaja povest'* (Moskva 1893) and *Vne Zemli. Povest'* (Kaluga 1920).

several times later, a social utopia titled *The Red Star* (*Красная звезда*), where he created a vision of socialist society on Mars.

In the 1920s and 1930s on the map of fantastic genres in world literature, first of all in USA, occurred changes leading to the rise of scientific fiction in her today's shape – the science fiction (SF). Namely: the currents of technological and sociological utopia were at last „mixed" and „demoted": the elaborated by them motives became only a kind of background for the heroes, as SF was already the genre providing general amusement, without special ambitions to popularize the science. And that process found also reflection in the Soviet literature.

The process of SF „degradation" began in works of Wells, where in some stories there were simultaneously images of well- (utopia) or badly- (antiutopia) organized future world, as well as „miraculous" technical inventions. However, it is proper to note, that earlier Verne described technology, so to say, disinterestedly, in general, without ambitions to look on social development.

In coming into being of the convention of SF genre in England and USA, which according to A. Zgorzelski has been completed little before year 1939 (the researchers more often date the beginning of SF to year 1926, when Hugo Gernsback began to publish magazine „Astounding"), participated such fantastic subgenres as the horror novel – the weird fiction, tale about miraculous invention – the gadget story, and so called fantastic voyage (the last two and partly weird fiction I name the technological utopia, understanding well, that it is a term more within the field of ideology than the literary genology), as well as (obviously) the utopia *sensu stricto*, i.e. sociological SF, which is represented, for example, by Aldous Huxley's *Brave New World* or Herbert G. Wells' *When the Sleeper Wakes*.

As the most essential phenomenon, which decided about separating of SF from the related genres, I regard the loss by a large group of fantastic works specific for the utopias, the susceptibility to didactic describing of the fantastic phenomenon. The feature that distinguishes SF is placing this phenomenon (phenomena) in the background of proper plot – the events, folding on the drama or the hero's adventures. In other words: SF uses techniques of realistic prose – the most often adventure or sensational, but also social and psychological, and with their help it reaches its own targets: entertainmental, ideological, cognitive or other.

In its most mature works, SF reaches even to so – seemly reserved for „high brow" literature, complicated techniques such as convention of the reader and author's common knowledge about place, time and realities, in which the plot sets, despite the fact that the fantastic world, with its nature of things, is the construct not known, even from the documents. This is, however, possible, thanks to well rooted in the readers' consciousness memory of the SF realities,

created by old utopias, which become the common property in this field, and which SF took over, widened and used as a „common good".

Described above processes of shaping the SF genre found – in certain moment – their partial reflection, also in the Soviet literature. After the end of the civil war, in Russian SF in period of her first „boom", in more ambitious works, and they were almost entirely books by Alexei Tolstoy (Алексей Толстой) and Alexander Belajev (Александр Беляев), crossed (though seldom in such equilibrium, which would decide about really high value of their works) three currents. Let me consider here a novel by A. Tolstoy, *Engineer's Garin Hyperboloid* (*Гиперболоид инженера Гарина*, 1925): in which „hyperbolid", or some kind of laser, is used by an adventurer, and implemented in order to get gold from under earthly shell – that was, more or less, with agreement with the state of knowledge at that time (and simultaneously enough fantastic in order to intrigue the recipient of the novel, while the chases, wars and murders delivered to the reader a lot of entertainment). The final conquest by Garin of the power over world and its loss on result of the proletarian revolt – made up the utopian component.

Anyway, images of future world of social justice (i.e. the utopian current) in Soviet literature of this and next period were few[11], The element of utopia was reduced most often to paintings of near future world revolution or even only selected revolutionary combats. However, Alexandr Belaev, first author in Russian and Soviet literature writing exclusively SF, was a representative of the J. Verne current. In centre of majority of his about 40 works stood the fantastic apparatus such as an unusual industrial undertaking, medical experiment etc., treated seriously, as popularization of possible achievements of human knowledge. Invention was at the centre of the plot, but it was most often reduced to a kind of attractive background, around which sensational action took place. Utopian background was again the image of the revolution. Alternatively, sociological-utopian component could appear in „sociological lighting" of the incidents that happened[12].

Third current, which was held by Soviet experts at particularly low esteem, was the amusement current, represented, for example, by *Mess-Mend or Yankee in Petrograd* (*Месс Менд, или Янки в Петрограде*, 1924) and *Lori-Len, Metallurgist* (*Лори Лэн, металлист*, 1925) by Marietta Szaginian (Мариэтта

[11] Britikov mentions only: V. Itin, *Land of Gonguri* (В. Итин, *Страна Гонгури*, 1922), Ja. Okunev, *Grjaduszczij mir* (Я. Окунев *Грядущий мир*, 1923) and *Zavtrasznij den* (*Завтрашний день*, 1924), A. Belaev, *Gorod pobeditelja* (А. Беляев *Город победителя*) and *Zelenaja simfonija* (*Зеленая симфония* 1930), E. Zelikovic, *Sledujuszcij mir* (Е. Зеликович *Следующий мир*, 1930), Ja. Larri, *Strana sczastlivych* (Я. Ларри *Страна счастливых*, 1931) – А. Бритиков op. cit., pp. 96–101 and 135–14.

[12] It should be noted here that in the latter part of his life Belaev also tried to show the world of communism.

Шагинян), *Trest DE. History of the Fall of Europe* (*Трест Д.Е. История гибели Европы*, 1923) by Ilia Ehrenburg (Илья Эренбург), *Island Ehrendorff* (*Остров Эрендорф*, 1924) and *Rulers of Iron* (*Повелитель железа*, 1925) by Valentin Katajev (Валентин Катаев)[13]. They were called sometimes the Red Pinkerton novels or the Red Detective Story, as they were the conscious attempts of creation of revolutionary, Soviet sensational novel, competitive in the face of this genre in the West, and also parodying its patterns. They abounded in swarm and rowdy action, directed against the class enemy, were full of satiric episodes and grotesque; their autothematic character often parodied patterns, and themselves, they operated with SF elements, which were not aspiring to pure scientific character in the same degree as the space ships do not aspire in works of space opera type[14].

The Red Pinkerton possessed also the other interesting propriety, which is in the parodistic situations and sifting in the face of set patterns, which had in its intention to teach the mass reader the elements Marxism. Here we have an example from *Mess-Mend*: according to Marxism, work had decisive part in humanizing our animal ancestors. Turned and exaggerated thought produced in Szaginian's novel a motive of millionaires transforming themselves into humanoid beasts, as they produce really nothing! Thus, no wonder, that this direction did not go beyond the 1920s, but had a kind of continuation in the anti-capitalistic satire by Lazar Lagin (Лазарь Лагин).

Parallel (to some extent) development of Soviet and world SF, which was characteristic for the 1920s, was soon to be disturbed. The next 30 years passed in the USSR under the sign of rules of technological current. Amusement current expired – for socrealism, as literature was then too serious matter. The SF writers overcame problems of constructing attractive action by „importing" chases for spies from the production novels. Only rarely, represented by them production questions, technical or scientific, were so interesting that there was really any the possibility of replacement of usual „physical adventures" by „thought adventures" of the heroes.[15] There was an acute shortage of visions of the future communist society – it is, however, worth to remember about emergence in the 1930s of war utopias, exalting the victory of USSR in the expected world war. As a rule, in SF books then published, social world was presented more poorly than in production novels.

---

[13] Note that I mention here only the better-known authors.

[14] I attract the reader's attention to consciously unscientific character of fantastic motives, on their only external, superficial scientifically-fantastic character, because this permits to distinguish the Western SF and Red Pinkerton from the more clumsy realizations of technological utopia, where during the lecture we smile in face of the author's most serious intentions.

[15] For example in *Generator of Wonders* (*Генератор чудес*, 1939) by Jurij Dolgushin (Юрий Долгушин).

Why? Maybe because that writers were obliged then to write about the present day? Maybe because that socrealism, as every normative doctrine, required from the writers the upkeeping of the cleanness of genres, and these, in case of epic, were defined according to thematic criterion (for example: productive, kolkhoz[16], or anti-imperialist novel), and since fantastic literature was at the end defined as a prose about scientific and technical inventions – this had to stay so?[17] Maybe because of this, that the creation of utopia would involve presentation of different, than existing in those times, social solutions, which could end with deadly dangerous suspicion? Maybe in the end because of this, that to foresee the future of social reality was harder than to foresee the future technology, and the degree of realism[18] (that is the value of work) was estimated according to exactitude of divinations.

Author of the first known to me synthetic review of Soviet SF, O. Chuze (Хузе), made in year 1951 serious accusation against it, because he found that „the worldwide peace movement was not foreseen in those novels, but this global peace movement is the essential repressing power against the sparking off the new world war"[19]. The conclusion was drawn out from this that „the elements of social utopia in Soviet SF can only illustrate underestimation by the writers of scientific predictions, made on the basis of Marxist-Leninist science, about the laws of the capitalistic development and the socialist society"[20]. So his final comment states:

> On the example of unconvincing character of social prognoses in field of social conflicts, steps out clearly the border of proxies of SF. [...] the Soviet belles-lettres can reproduce the tendencies of development of society's life only on the hard basis of Marxism-Leninism. Oblivion about working of objective laws of development leads to utopia, it deprives the Soviet literature of powerful source of pictorial meeting of reality, it impoverishes with this the truth of life, which is the invariable condition of literature of socialist realism[21].

---

[16] Soviet agricultural cooperative (translator's note).

[17] In a letter to his brother (dated 29.09.1957) Arkadij Strugatski estimated one of the causes of artistic weakness of Soviet SF in the Stalin years: „And one more. [...] They fear deadly (if they at all have any idea about this notion) the shuffle of genres. And this is yet the great advantage and perfect weapon in efficient hands. In principle the knowledge of this is common: SF without adventures is boring, „naked" detective story can be read only by tenagers. But how to use this law nobody knows" – Б. Стругацкий, *Комментарии к пройденному*, [in:] А. Стругацкий, Б. Стругацкий, *Собрание сочинений*. Т. 1, Донецк 2000–2001, p. 638–664, p. 647). On the poetics of socrealism, see W. Kajtoch, *Z mojego archiwum (Kosiński, Parnicki i... socrealizm*, in: Kajtoch W. (ed.), *Proza, proza, proza... (opowiadania, fragmenty, eseje, notatki).* III, Kraków 1997, pp. 319–332).

[18] In a sense of being „true to life".

[19] О. Хузе, *Советские научно-фантастические книги о будущем*, [in:] *Вопросы детской литературы*, Москва–Ленинград 1953, pp. 349–373, p. 354.

[20] Ibidem, p. 354–355.

[21] Ibidem, p. 355.

No wonder, that publishing houses preferred to avoid the dangerous zone.

> Improbable, but then this is the fact" – A. Belajev recalled the vicissitudes of publishing *Jump into Emptiness* (*Прыжок в ничто*, 1933) – „that initial editing of the heroes' profile and realistic element took a lot of place in fantastic literature. But when the vivid scene appeared, thus moving the interpretation of science and technology into the background, on the margin already gleamed the editor's note: „And this is what for! Better to describe atomic engine"[22].

Note that by the realistic element, Belajev meant, according with definition by Engels[23], only „the typical individuals on the background of the typical conflicts", in other words the agreement of work of art with basic requirements of the socrealistic „mainstream".

These principles were in force also in closely technical subject matters. If fantastic literature describes the non-existent things, then let them to be in accordance with the current state of knowledge and thus they will come true surely; if – as all genres of Soviet literature – they have to serve society, then let them to serve in the simplest way, aiding development of industry and applied sciences. About stories by Vadim Ochotnikov (Вадим Охотников) from the collection *On the Limits of Possible* (*На грани возможного*, 1947), which title entered into the critical circulation as one of qualifications of mainstream in SF of those years, it was written that:

> particularly in them the reader is captured by the concrete and real character of imagination. These 'fantastic' apparatuses and mechanisms, about which the author writes, are either on the border of realization, or are already fully possible to realize. This attracts the reader's thought, pushes him to independent considerations, arouses thirst, to work alone over realization of these or similar projects[24].

Publishers asked experts for professional advice, dressed the writings with the scientific epilogues and vocabularies of fantastic and scientific nomenclature, critics with figures in hand checked the possibility of introduction of such, and not different project. In the 1940s it also has appeared, crowning this particular way of thinking about tasks of SF, so called theory of border. It advocated

---

[22] А. Беляев, *Аргонавты Вселенной [Рец. на роман В. Владко]*, „Детская литература" 1939, nr 5 (see А. Бритиков, op. cit., p. 133).

[23] Engels' definition, contained in fragment of a letter to Margarett Harkness sounds: „Realism, according to me, assumes outside the truth of details, the truth in reproduction of typical circumstances of typical characters..." – H. Markiewicz, *Główne problemy wiedzy o literaturze*, Kraków 1976, p. 224. Obviously Engels wrote about every kind of realism, i.e. about realism as such, but his words were quoted also in the context of the socialist realism (socrealism).

[24] Б. Лавренев, *Реалистическая фантастика*, [in:] В. Охотников, *На грани возможного*. Москва 1947, p. 5–6.

that only such inventions and projects should be the subject of SF books, which will come into force in maximum of 15 years. In different case, author „comes off from reality" and does not serve the development of the Soviet economy, and therefore he or she is cosmopolitan[25]. Critics confessed to this theory, as well as writers, treating it very seriously. Leader of 1950s Soviet SF, that was published in long runs, one Vladimir Nemcov (Владимир Немцов) preceded his novel *Splinter from the Sun* (*Осколок Солнца*, 1955), which action he built on vicissitudes connected with exploitation of the experimental sun power station, with the following lyrical introduction:

> This summer there was no space expeditions to other planets. [...] Man did not yet learn to control the weather and to live till three hundred years, bookings for trip on Mars were not yet announced. It was no anything of the sort simply because our story concerns current events, events of today, which is for us not less important than tomorrow. And let readers forgive author, that he did not want to detach from our time and our planet. Although he tells about technology not yet invented, but does technology really matter here?[26].

Besides thematic limitations, the shape of SF was influenced by its acknowledgement for a genre exclusively for the youth, as well as – being the aftereffect of non noticing by socrealistic literary criticism of those years of the question of the form of literary work of art – total desinteressement for artistic values (O. Chuze even did not distinguish the SF story from popular science and futurological sketch). And also important was the Soviet thought and economic practice of the epoch, set then (among the others) on the solution of energy problems. Average Soviet SF work of the 1940s and 1950s either described, on a small scale, work over some invention such as the „ray drill" to mine works in *Underground Murmurs* (*Шорохи под землей*, 1947) by Ochotnikov (Охотников); could only broaden the scale of inventions, making them revolutionary for a given field of production, as in case of under-water tank to perform drillings on sea bottom in *Golden Bottom of Sea* (*Золотое дно*, 1949) by Nemcov, or describe the history of investigations over the scientific problem, for example in area of food procurement from chemical raw materials – *History of the Discovery* (*Судьба открытия*, 1951) by N. Lukin (Н. Лукин). Or it could represented giant, liable to alter the face of whole planet, undertaking, modelling their image on so called „great building sites of communism". One of the favourite motives was the warming up of Arctic in *The Victors of Depths* (*Победители недр*, 1937), and *The Ruler's Exile* (*Изгнание владыки*, 1946) by G. Adamov (Г. Адамов) as well as

[25] It was a very serious accusation in the Soviet Bloc, especially in the USSR during the Stalin years (translator's note).

[26] Б. Немцов, *Осколок Солнца*, Москва 1958, p. 3.

New Golfstrom (*Новый Гольфстрим*, 1948) by A. Podsosov (А. Подсосов). The latter advanced the project of irrigation of the deserts of the Middle Asia by the way of reversal of run of Siberian rivers, on which project there were some expressions of opinion during the 17th Congress of the CPSU.

As I already mentioned, the authors bewared of pointing to social consequences of introduction of a given invention, using in works, the more satisfying the critics, typical motives for production novels (i.e. the enemies' fight against industrial success of the Soviet state, clash of innovatory and conservative opinions in management of the building site, the heroism in breaking the difficulties and in fighting the consequences of disasters, and heroes' personal complications, for example when the lovers differ in opinions on work and so on). These tales about great fantastic building sites belong thus to so-called SF-production subgenre.

It would be proper at the end of this introduction to turn the attention on specific battle spirit between the participants of events, reflecting characteristic for those times Soviet Marxists' relation to the nature. They confessed then the thesis, that the man fights the nature and one takes easy this – how we would say today – the protection of environment.

In year 1955, the patterns, from which the brothers could take example, bringing in from the state of the genre, described by me very sketchy, because of space constraints, could not arouse enchantment, even at conservative followers of socialist realism. SF-production works suffered from schematizm, as works remaining on the border of possible were simply boring, and such was the Strugatskis' opinion. They were terrified by small scale of the subjects: „I remembered a story about a pair of shoes with non-destructible sole"[27] – recalled Boris after twenty years[28]. Nonetheless in thinking of the critics about SF and in its relation to her patron, began already – as I think – setting slowly, the changes, remaining in clear, although difficult to prove, relationship with the „thaw", and with having to happen soon criticism of the „cult of individual", and change of economic strategy, as well as with the preparation by management of the CPSU, announced in year 1961 from the tribune of its 22nd Congress, the Third Program of the Soviet Communist Party, so called „Plan of Building Communism".

And then, yet infrequent, postulating voices appeared, advocating making SF the literature of great dream, having to deal not with the propaganda of the newest inventions, but with the description of the future. There was a project in making, project of committing to this marginal and „suspicious" genre, almost key tasks.

---

[27] Б. Стругацкий (1983), *Мы пишем о земном человеке. Интервью записал П. Огус*, „Иртыш" (Семипалатинск) 1983, 16 April, p. 4.

[28] He meant, most likely, a story *Volsebnye botinki* (*Magical Boots*) by V Saparin (В. Сапарин *Волшебные ботинки*, 1958).

There was now accepted, that from literary point of view, the genre hereinto did not grow up to this task. The weakening of limitations was proposed in futurological liberty. SF writer would no longer be obliged to not make a mistake in details, it would suffice to him or her to accurately define general tendencies in the development. He or she would not need to act in accordance with recognized, introduced into life, knowledge about technology. Just the opposite! He or she would have to use the most modern achievements and scientific hypotheses[29]. There was postulated stretching on SF of all rights and duties of „great literature", i.e. of socialist realism, reminding simultaneously about its „futuristic" steering. I will add that the tenet was begun then to be comprehended (although rather slowly) not so literally and vulgarly.

The SF literature – it was begun to write – has first of all to create, at last worthy of this name, communist utopia, and in books of technological current, the appropriate place has to get the portraying of the social results of a given achievement. It was proposed something like the execution of the second synthesis of technological, utopian and adventure elements. Books would come into being, which were interesting for the reader, and at the same time, propagating knowledge, and of high artistic value. The artistic value of work is for a socrealist equivalent with the truth of times and characters, and „full blood" (i.e. typical) human beings cannot be created without creation of suitably rich painting of life of the human individuals, with its conflicts, because these are two sides of one coin. The hero's convincing figure was the condition of stretching, in turn, on the genre of the category of pathos, and thus making him worthy of the pursuance of mission, which was intended for him. To enthusiasm in building of communism can encourage the recipients, among others, the heroes, which they would want to represent as their far descendants.

In year 1955 the postulates, represented here by me (so to say in their developed form), were expressed yet rather silently. With certainty many creators and activists were thinking in old way, since SF was defined as „literature, which is interested in the roads of technical resolution of definite problems, and thus in: the scientific hypotheses, discoveries, and „pure" inventions"[30], even in year 1968[31]. First of all, even the author of the sketch from which I take the knowledge about the revolution to happen in several years later, S. Poltavski (С. Полтавский), was not able to represent the unschematic fulfilment of his own postulates. For example his ideal was represented by the people from *Far From Moscow* (*Далеко от Москвы*) by Vasily Azajev (Василий Ажаев)[32] .

[29] The Principle of „scientific character" of SF had to stay, and, for some, it is continually in force.

[30] В. Ревич, *Реализм фантастики*, „Фантастика" 1968. Москва, pp. 270-298, p. 272.

[31] Statement by Alexandr Kazancev (А. Казанцев).

[32] See С. Полтавский, *Пути и проблемы советской научной фантастики*, [in:] *Вопросы детской литературы*. Москва–Ленинград (1955), pp. 106–162.

And therefore, seeking – as all, who begin – some support, the Strugatskis had at their command a rather large conglomerate of new projects in germinal and the obsolete examples. Let us see, what the result was.

* * *

The subject of *Land of the Crimson Clouds* placed decidedly the novel beyond the borders of within limits of possible or close sight subgenre of SF: expedition on Venus in the 1990s... The novel lacked teenage hero and love complications of the characters qualified it – at least in those times – as a book for the „older youth". However, unclear hint about some scandal on a deep space station, finished with death of Anatoly Jermakov's[33] wife, and with prohibition of the women's participation in deep space expeditions, did not fit into poetics of the prose for young readers.

Moreover, it is clearly visible, that the Strugatskis professed new proposals. The novel was to be extremely artistic (i.e. have unschematic heroes), and, at the same time, „scientific", that is popularizing the most modern knowledge, as well as amusing, keeping the readers in tension. It had also to fulfil the socrealistic dream about the fullest vision of future society, to dispute with old patterns, both being property of the prose of recent past, and especially of the fantastic literature. The authors also became entangled in the shy criticism of the present day, in which they only certificated the total incomprehension, but about this later.

Large as a debut, sixteen printer's sheets novel, is divided into three parts. In the *first* the young Russian engineer, Alexei Bykov, arrives, called in, to Moscow, where he amazingly finds out that the Soviet authorities propose to him to take part in a space expedition, where he has to be a driver of a transporter, on which it is planned to reach unusually rich deposits of uranium ores: so-called Uranium Golconda. We get to know a space ship with photonic propulsion, „Chius", able (with regard on being larger than „old atomic-pulsating rockets") to begin revolution in interplanetary travel. The trip and space adventures of six daredevils are the subject of the *second* part. The *third* is about the investigation of the planet.

After unusually difficult landing, the expedition divides. Bykov with colleagues travel in the transporter to Golconda, while *en route* one of the brave cosmonauts mysteriously perishes. The remaining heroes reach the location, and build there a provisional cosmodrome for next expeditions. They also carry out the preliminary, geological search of terrain. In return way an underground nuclear explosion destroys the transporter, and the commander, Jermakov, perishes. In the last chapter the surviving *troika,* plagued by the diseases, lack of oxygen and hunger, reach the spaceship, though the pilot of „Chius", Krutikov, was

[33] Who was expedition's commander.

forced to move her to the other, safer place. The novel is finished with an epilogue[34] describing the proper conquest of the planet – in a letter by geologist Jurkovski, written some four years after Bykov's adventures (the latter was then studying at the Higher School of Space Navigation).

The Strugatskis resolved to, first of all, to borrow from the old Belaev's, and even earlier tradition of the genre – the above mentioned feature pattern, typical for adventure and travel novel. Additionally, to make the reader more „hooked on" the text, the authors introduced the, binding the action, motive of sensational secret – the so-called „red circle". It will turn out that such circles are being created in the Venusian soil by non-protein based bacteria, which are „feeding on" radioactivity and – when underground atomic explosion approaches – expectantly awaiting around. The transporter was just a victim of such a circle. The sensational element was not already, let's notice, a conventional chase for spies and had to fulfil the postulate of use in SF work of such keystone of action, which was natural for the genre, set in fantastic plot, and bringing the scientific knowledge, in contrast to, so far used, which were alien for the genre.

But as the writers could not give up trying to match the requirements of socialist realism in SF, so they decided to burden this pattern with social problems, so they used the „fantastic-production" pattern. The plot of travel and adventure work, containing only one story line (it divides sometimes on two parallel story lines), is depending on after-effect of adventures – from episode to episode, had to fulfil the part of skeleton for contents typical for socrealistic production novel, where the action is based on intrigue, where there are conflicts and clashes of two forces, which requires, as a rule, multiple story lines, because the reader should remain with the narrator in all fighting camps. The task was difficult. The Strugatskis' solution was transfer the second story line, connected with activity of the „enemy", into heroes' minds, and thus just pretending that it exists.

And if one looks at *Land of the Crimson Clouds* as on a production novel, then the main class conflict, always present in socrealistic production novels, is here transformed into the other conflict: humanity versus wild nature, which subjugation is the mankind's main task. Wanting to acquit themselves of duty to show such conflict, the Strugatskis from one side invented many really dangerous hazards of the cosmos and the planet, which made the novel good, but from the second side they had to catch so odd mean, as indirect animization of Venus; the heroes without pause underline, that they lead a war with her, that it is really a battle – and victims are compared with war losses. They even threaten the

[34] Absent in the Polish edition, most likely because it was definitely too naïve for the Polish readers, already educated on superior works of Stanislaw Lem and translations of leading Western (mostly American and British) SF authors, as well as because of different, more relaxed, nature of „real socialism" in Poland (translator's note).

planet: „We will come back here yet... we will come! You will pay us for our tortures, for death! (...) We will shackle you in steel and concrete! You will work”[35].

Results were quite opposite, because in no way it is possible to transform a planet into such enemy as imperialistic agents, and thus above mentioned declamations sound artificially. The solution of conflict was conducted again according to tradition of optimistic tragedy, and in the epilogue as well as in a full of pathos scene, concluding the proper narration, those cosmonauts who survived, listen in to the signals been sent from homing broadcasting stations, installed by them, and they know that their comrades did not perish in vain, because other humans will arrive after them.

Conflict humanity versus nature, conceived as a chief one in the (future) communist society, could only partly defend the novel against accusations of „lacking any conflict” and – as not fully convincing in its realization – required supplements. The brothers introduced thus other conflicts: the followers of progress versus the conservatives as well as individualism versus collectivism.

The flight of „Chius” is a decisive moment in life of society, as postulated in socrealistic poetics. The rocket with great power has to permit mankind to become the hosts of the solar system (the mankind at the moment of beginning of the action was already travelling in cosmos for thirty years – this emphasis was then polemic in the face of tradition of Soviet SF, because expedition described so far had been, as a rule, the first), and to win the great amount of wealth, which will alter the life on their planet. All around the idea of new photonic drive, there has been, since a long time, the fight of opinions. Decision has now to finally happen: if „Chius” will not come back, the conservatives will win and they will halt (or at least significantly slow) investigation of the cosmos.

This matter introduces indirectly a conflict in the crew. Indirectly – because its cementation as a collective (again typical socrealistic motive) was captured into a pattern of conflict between individualism and collectivism. Negative hero’s equivalent (as cosmonaut and Communist cannot be completely negative), described as a person with the weakest, from among the crew, psychophysical endurance, Jurkovski, is of opinion, that „everywhere and always forward went the enthusiasts – dreamers, secluded romantics, and they just laid out directions, they pioneered for administrators, engineers...”[36]. It was inadmissible for Soviet Marxist of those years and meets with hot polemics from other heroes, considering themselves as „ordinary workers”.

---

[35] А. Стругацкий, Б. Стругацкий, *Страна багровых туч*, [in:] А. Стругацкий, Б. Стругацкий, *Собрание сочинений*. Т. 1, Донецк 2000–2001, pp. 34–332, p. 307 and A. i B. Strugaccy, *W krainie purpurowych obłoków*, Warszawa 1961, p. 259.

[36] А. Стругацкий, Б. Стругацкий, op. cit., p. 120 and A. i B Strugaccy, op. cit., p. 93.

Had the opinion of Jurkovski won, then the crew would not be able, maybe, to retreat, they would perish, waste the results as well as – the thought plots join here – would bury the idea of photonic drive. The most important, though only „in thoughts" (the real conflict between the crew of space ship is impossible[37]), the enemy of Jurkovski is the main hero and the most pleasant figure – Bykov. They do not like themselves, but Jurkovski will eventually accept authority of man, whom he so far silently disdained, which testifies about positive internal breakthrough (next typical socrealistic motive).

Introduction to the adventure novel of problems from the production novels created the real danger for the heroes' personality format, as well as for psychological probability of their conduct and thinking. Because action concerned something else, expedition – the whole set of problems connected with the above conflicts had to be presented and solved with the help of internal monologues and dialogue, sometimes whole tirades almost exclusively connected with above mentioned problems and conflicts. There was also the necessity of delivering popular science information using the same means.

Despite that telling about the ordinary day as well as about so called „great matters" using „big words" is more natural for a Russian than for a Pole, hopeless following of the old clichés and artificiality would have threaten the figures of *Land of the Crimson Clouds*, if not writers' endeavour to add to positive figures a bit of controversial features (for example: this almost ideal Bykov sometimes is simply afraid) – and inversely. Secondly the Strugatskis were saved by the humour, efficient individualization of language, and endeavour to presentation of situations taken from normal human life. The heroes joke, have their personal problems (wife has left one of them), and sometimes display completely atypical reactions: seeing for a first time a man in pressure suit, panic-stricken Bykov has, quite normally, beaten him[38].

In total: the men of communist future, although having some shortages, traces of *a priori* construction according to „production" patterns and the theory

[37] The author obviously means here the crew consisting of Soviet Communists (translator's note).

[38] All those experiments caused a lot of anxiety at the publishers. Boris Strugatski recalls: „Our editor, dear Isaac Markovitch Kassel, was most clearly emotionally torn. From the one side the manuscript pleased him. There were adventures, heroic achievements and the victory of mankind over tricky nature was exalted – and all that was based on solid foundation of our Soviet science and dialectical materialism (Marxist philosophy – translator's note). Seen from the second side, every bit of it, for those times, was clearly not „politically correct", using today's phraseology (translator's note). The heroes were primitive. They permitted themselves to curse. They quarrelled and were on the edge of applying physical violence to them. Tricky nature was merciless. Men went mad and perished. Here in Soviet novel for children the heroes – our men and not some spies, or the enemies of nation – the cosmonauts! – perished, finally and irrevocably. And there was no happy end, no waving of flags, which reconcile everybody and everything in epilogue... This was not acceptable in those times. This was suspicious ideologically – so much ideologically suspicious, that it was almost impossible to publish" – Б. Стругацкий, *Комментарии к пройденному*, p. 646.

of Marxism-Leninism, i.e. according to Marxist (really Leninist – translator's note) ideal of so-called individual developed in every respect, were realistic to such a degree, that they forced the critics to recognize, that Strugatskis show „men of future who maximally remind men of present"[39], and to see in this a specific trait of the brothers' authorship, which finally testified that their heroes were convincing. Unfortunately, it concerned only figures from the strict foreground. Other, especially „man of steel" Jermakov, continued recent traditions, which were soon to be recognized as inglorious. Anyway, it is my judgement that the Strugatskis, who were then keeping the faithfulness to the chief principles of poetics of the socialist realism (in the realization of those times), simply did not regard as an artistic mistake, leaving some of their heroes as no more than just carriers of pathos.

The writers did not oppose to set patterns, connected to inclusion to SF works of popular science. Bykov took lectures on different subjects from his companions, alone he recalled basic facts from encyclopaedia and textbooks with exactitude psychologically groundless, that reflected fatally on his personality, and schematized him secondarily. In lecturer's part had to step out sometimes even the narrator[40]. Tasks related to popularization of science were treated in *Land...* seriously, trying to present to the reader virtually all possibilities caused by development of sciences and technologies being either in „swaddling-cloths" (the chemistry of polymers), or little older (the nuclear physics and its applications, especially in generating energy), even mentioning sciences that were quite recently forbidden in the USSR, such as the theory of relativity, cybernetics, modern genetics etc. The World of future was filled with new inventions, not „miraculous", but fully foreseeable in the 1950s (videophone, plastic overcoat), so the novel corresponded somewhat to the „close sight" subgenre.

By the way, the Strugatskis tried, but about so much, as scholar-theoretician and humanist could[41]. Beyond the really exact messages about astronomy and the convincing description of the space phenomena, which was outright incomparable to this, which was in Soviet SF till then, and it does not dazzle with anachronism even today, the readers were suggested the „perspectives of development of science and technology" by the way of creating neologisms, for

---

[39] A. Dneprov, *Naučnaja fantastika dlja issledovanija buduščego*, „Molodoj kommunist" 1961/8, pp. 112–119.

[40] Malicious critic complained: „*Land of the Crimson Clouds* under many regards reminds me the following books: by Vladko – *The Space Argonauts*, by Volkov – *The Morning Star*, and by Martinov – *Two Hundred and Twenty Days in Starship*. At the Strugatskis', as in all those books, the main hero is a novice, who due to the judgement of fate (i.e. obviously by the author's will) takes part in complex interplanetary journey. The novice had to be, obviously, acquainted with astronomy and theory of space flights... So begins endless quotations from astronomical and other textbooks" – Е. Каплан, *Только не схемы!*, „Литература и жизнь" 1960, 8 января.

[41] Boris Strugatski is an astronomer, and Arkadij was a linguist – expert in Japanese.

example „atomic car", and by odd ideas in kind of fabric, where „secondary layer mesh of atoms was arranged perpendicularly to the primary layer mesh of atoms", which was (most likely) a simplistic analogy to the carpenter's plywood. One should also mention their biological fascinations.

Finally, the Strugatskis tried to match the tasks appointed to the artists by the theory and the practice of socialist realism, i.e. the tasks of participation in social life, not only indirectly, by portraying „materialized" ideal, which was then the part assigned to SF literature, but also directly: by trying to assess the recent years. And they proved very small perceptiveness. Their perspective was self-limited to registration of the outermost symptoms of social evil: „Sometimes I got an impression that we bring back trails behind old customs, we drag them from times when one should to „inflate" men with prattle in order to make them execute the most usual, elementary duties"[42] – so, for example, the heroes protested, having found out about planned formal dinner before the take-off[43]. However in the novel the more „deep" features of Stalinist society were transferred uncritically into the comparatively close, but, after all, already communist future.

Here I will try to show what kind of future world it is. Bykov reads a newspaper, which moves him so much, that he wants to take it aboard as reminder and symbol of his native planet:

> „Implement modern principles of ploughing more bravely!" called the editorial. „Pupils from Iceland spend holidays on Crimea", „Undersea sovkhozes[44] of Far East will deliver 30 million tones of plankton above the plan", „New one and a half million kilowatts atomic power station begun work in Verchoyansk", [...] „The hundred-year old skaters compete". Bykov only browsed through the pages: „Festival of 3D movies from countries of Latin America", „Building of Anglo-Chinese-Soviet astronomical observatory on the Moon", „Our correspondent from Mars reports..."[45].

If one ignores the increase of scale of economic undertakings and to leave out of account concrete historical trinkets, these titles differ from headlines of Soviet newspapers from the 1950s with only one essential detail: the future world lives in peace. This impression the Strugatskis heightened effectively, although in the simplest possible way, thoroughly listing various nationalities of the space heroes. Who ever we will not meet, whom we are about not to hear! Outside the nations of the USSR, we have the English, the Czechs, the Chinese

[42] А. Стругацкий, Б. Стругацкий, op. cit., p. 125 and A. i B Strugaccy, op. cit., p. 98.

[43] Their anxiety was aroused also by denunciations, but with characteristic exception: the heroes of the novel take, as ordinary thing, reporting confidentially to the management if it concerns offences that could harm „the common matter" – in this case the preparations to the flight.

[44] State farms (translator's note).

[45] А. Стругацкий, Б. Стругацкий, op. cit., p. 128 and A. i B Strugaccy, op. cit., p. 100–101.

(only in editions published before year 1968), the Indians[46] and the Brazilians. The Third World is especially richly represented, what had to be, for the reader, a sign of overcoming the global economic disproportions. All co-operate; administration of space flights is the task of The International Congress of Cosmogators. Most likely, either global revolution happened already worldwide, or at least the two political systems do not compete, since full disarmament happened. Bykov was a student at a former military school for tank crews. The military drill will hit the thorough reader even worse in the face of this[47], as well as the exact control of information in Bykov's surroundings and the atmosphere of military camp in the whole space flight organization.

The Draconian discipline of preparations to flight does not look odd, as it is explained by the requirements set for man by interplanetary space. Military style and command could be alternatively the remainder of tradition. But the manager of preparations to expedition, Krajuchin, is the absolute ruler of the whole organization. Every moment we see him when he argues angrily because of delays in realization of some tasks, and alone he looks after every trinket. Along with Jermakov he prepared the horrendous row in the supply department. If necessary, he also acts as a public prosecutor and judge in one person, for example ordering locking the negligent worker in detention.

The writers had no idea, that by portraying mess and disciplinary methods of its overcoming, they transferred into the future the centrally controlled Soviet economics of Stalin years (i.e. the economics of war type) without consideration if is possible at all to have any achievements in long term successes in such a system of (mis)management, especially in the area of large scale development in the exploitation of cosmos, and whether such a vision is in accordance if not with healthy reasons (good sense), so at least with the theory of communism.

Exact centralizing impresses its stamp on personalities. The shy demands made to the management to consult its decisions with persons directly involved are qualified by fully positive heroes as lower middle-class (*petty bourgeoisie*) remnants and symptoms of shortages of character. Despite susceptibility to heroic achievements, the individuals are neither characterized by independence of thinking, nor by the moral courage. They prefer to not make important decision independently. Characteristic is, for example, that hesitation of Bykov, who did

---

[46] From India (translator's note).

[47] It is possible that numerous „military" behaviours of the heroes are remainders from the early versions of the text. I will appeal again to remembrances of Boris Strugatski: „According to the brightest order, it was demanded to remove any mentions about military in space – „ there was demanded from us that there would be no bearskins, no shoulder boards could appear; even remembrances about them would be unadvisable" – and tank man Bykov „with a few courageous strokes of pen" was transformed into former captain, and at present the manager of transportation [зампотех] at geological expedition" – Б. Стругацкий, *Комментарии к пройденному*, p. 649.

not know if to agree or not, to take part in the expedition, ceased on assurance made by Krajuchin, who informed him that since a long time „he had him at a guess" and that he was convinced that Bykov would manage well. According to Alexei, the superior and state activist „knows better" and thus better knows his abilities than he alone!

Maybe the most drastically illogical, and at the same time having the utmost importance for the development of plot, was the principle of guarding secrets and controlling information, which was ruling in the Krajuchin's organization, and which is typical for hierarchized social groups of military type. Then why the secrets, network of guards, doorkeepers checking everywhere passes, since the problems of world peace were finally solved? Very careful control of information accessible to the heroes has also no rationale in the logic of the plot. For example: during the preparations to flight, a large part of crew does not know, what the program of the remaining cosmonauts' training is.

But of course! The heroes even cannot talk to each other sincerely. I explained earlier the grave consequences, which the unhappy end of the expedition could have for the conquest of cosmos. During the radio conversation Krajuchin would like to somehow warn Jermakov, to remind him, how much it will be dependent on this, whether he will manage to be sufficiently careful, but will not decide, because he would have to reveal to his subordinate (foster-son!) the fact of existence of dissent within the Committee management.

Yes... *Land of the Crimson Clouds* is read even today in Russia and Poland, for its adventure layer. The authors' theoretical, program ambitions, are today however not readable, it is only possible to „extract" them from the text in process of historical and literary analysis. Technological information, cosmographic and similar are obsolete or well-known. But the novel remains to be an interesting document of limitations of human imagination, especially in this, which concerns the social world. Stanisław Lem cast once on American SF special social conservatism[48]. Till some moment in its history, this could be applied, as well, to the Soviet SF.

[48] „If at least one of all SF writers faltered about nationalization once, at least regarding the main branches of industry [...] – but it has not been so well. It was not at all about this that the Americans should propagate communism as an ideal of utopia [...], but this notion (communism – translator's note) became deleted from dictionary of SF, if it does not make up the foundations of dystopia of the post-Orwellian kind. Therefore it is proper to fleetingly notice, that the domain of political convictions, avowed by the majority of SF authors, places oneself clearly on the right side (of political spectrum – translator's note) [...]" – S. Lem, *Fantastyka i futurologia*, Kraków 1973, Vol. 2, p. 435. Isn't it is analogous, that the Strugatskis, despite of their (at that time) literary „revolutionizm", even not happen to think about „faltering" about more democratic economic system and more democratic relation to an individual human being?

***

My judgement is, that the meaning of the novel in the history of Soviet SF of breakthrough years between the 1950s and 1960s, was the most accurately described (on the turn of 1997 and 1998) by its no longer alive co-author (marking simultaneously, that in the brothers' works it made up the episode – if do not count a few short stories – practically isolated): „Land... proved to be the typical tale of transition period – burdened with rough morality and stupid ideological service to SF of „close sight" kind, but simultaneously not lacking attractiveness, imagination, true enthusiasm and naive wish to immediately create something on measure of H.G. Wells, or, at least, Belaev"[49].

The novel was – according to my judgement – a sure symptom of careful and partial aesthetical revolt, which took place with simultaneous lack of any ideological objections. Fully respecting the basic foundations of socrealism, the brothers mutinied against those aesthetical and genological canons of that direction, which then sentenced SF (and so its creators) to vegetating not only on the margins of literature, but – practically – beyond its limits. They desired *sui generis* promotion of SF in frames of socialist realism. However, neither the socrealism itself, nor the reality in which they lived – did arouse their doubts yet. These had really to come.

Thus there is nothing odd, that after many years, Boris Strugatski made the following judgement on the youthful work of him and his brother:

> Let this novel to remain in SF, as a kind of crippled monument of the whole epoch, such as it really was – with her hot enthusiasm and delighted foolishness, – with her honest desire for good, linked to complete incomprehension what the good is, – with her the unbridled readiness to sacrifices, – with her cruelty, ideological blindness and classic, Orwellian doublethink. Because those were the times of ominous good, serving to the killing of life, times of 'silent coxcombries and wise thoughtlessness'. And those times cannot be crossed out from the social memory. The most stupid, what we could do, would be to quickly forget about them. But one should at least remember those times, as long as their seeds will not rotten[50].

Translated from Polish by Lech Keller

[49] Б. Стругацкий, *Комментарии к пройденному*, p. 650.
[50] Ibidem, p. 651.

Bibliography

Callois R., *Od baśni do science fiction*, [in:] Callois R. (ed.), *Odpowiedzialność i styl. Eseje*. Warszawa 1967, pp. 29–65.

Eile S., *Światopogląd powieści*, Wrocław 1973.

Kajtoch W., *Bracia Strugaccy (zarys twórczości)*, Kraków 1993.

Kajtoch W., *Z mojego archiwum (Kosiński, Parnicki i... socrealizm)*, [in:] Kajtoch W. (ed.), *Proza, proza, proza... (opowiadania, fragmenty, eseje, notatki)*, Vol. III, Kraków 1997, pp. 319–332.

Keller L., *The Political Science Fiction of the Strugatski Brothers*, Melbourne 1997.

Lem S., *Fantastyka i futurologia*, Kraków 1973.

Markiewicz H., *Główne problemy wiedzy o literaturze*, Kraków 1976.

Strugaccy A. i B., *W krainie purpurowych obłoków*, Warszawa 1961.

Strugaccy A. i B., *Pora deszczu* (first full polish edition), [in:] *Dzieła Wybrane,* Vol. 4, translated by I. Lewandowska, Warszawa 1996.

Zgorzelski A., *Fantastyka. Utopia. Science fiction. Ze studiów nad rozwojem gatunków*, Warszawa 1980.

Беляев А., *Аргонавты Вселенной [Рец. на роман В. Владко]*, „Детская литература" 1939/5, p. 55.

Бондаренко С., *Неизвестные Стругацкие: Черновики, рукописи, варианты: От 'Страны багровых туч' до 'Трудно быть богом'*, Донецк 2005.

Бритиков А., *Русский советский научно-фантастический роман*, Ленинград 1970.

Вишневский Б., *Аркадий и Борис Стругацкие. Двойная звезда*, Санкт-Петербург 2003.

Горький М., *Наша литература – влиятельнейшая литература в мире: Речь на втором пленуме Правления Союза советских писателей 7 марта 1935 года*, [in:] М. Горький, *Собрание сочинений в 30 т.* Т. 27, Москва 1957, pp. 412–421.

Dneprov A., *Naučnaja fantastika dlja issledovanija buduščego*, „Molodoj kommunist" 1961/9, pp. 112–119.

Кайтох В., *Братья Стругацкие: Очерк творчества. Пер. с пол. В. Борисова*, [in:] А. Стругацкий, Б. Стругацкий, *Собрание сочинений в 11 т.* Т. 12 (дополнительный), Донецк 2003, pp. 409–670.

Каплан Е., *Только не схемы!*, „Литература и жизнь" 1960, 8 января.

Лавренев Б., *Реалистическая фантастика*, [in:] В. Охотников, *На грани возможного*. Москва 1947, pp. 5-–6.

Луначарский А. В., *Социалистический реализм*, [in:] А. В. Луначарский, *Полное собрание сочинений в 8 т*. Т. 8, Москва 1964, pp. 491–523.

Неелов Е., *Волшебно-сказочные корни научной фантастики*, Leningrad 1986.

Немцов Б. , *Осколок Солнца*, Москва 1958.

Petrov S. M., *Socialističeskij realizm. Istorija, teorija, sovremiennost*, Moskva 1984.

Полтавский С., *Пути и проблемы советской научной фантастики*, [in:] *Вопросы детской литературы*. Москва–Ленинград 1955, pp. 106–162.

Ревич В., *Реализм фантастики*, [in:] *Фантастика 1968*. Москва 1968, pp. 270–298.

Стругацкий А., *Трудно быть фантастом. Беседу записал С. Кашницкий*, „Московский комсомолец" 1980, 17 September p. 2.

Стругацкий А., *Фантастика всегда актуальна. Интервью брали О. Блохин, С. Замогильный*, „Коммунист" 1982 (Саратов) 27 August p. 4.

Стругацкий А., Стругацкий Б., *Фантастику любим с детства. Беседа с писателями*, „Аврора" 1981/2, pp. 150–155.

Стругацкий А., Стругацкий Б., *Страна багровых туч*, [in:] А. Стругацкий, Б. Стругацкий, *Собрание сочинений.* Т. 1, Донецк 2000–2001, pp. 34–332.

Стругацкий Б., *Комментарии к пройденному*, [in:] А. Стругацкий, Б. Стругацкий, *Собрание сочинений.* Т. 1. Донецк 2000-2001, pp. 638-664.
Стругацкий Б., *Мы пишем о земном человеке. Интервью записал П. Огус*, „Иртыш" 1983 (Семипалатинск), 16 April p. 4.
Хузе О., *Советские научно-фантастические книги о будущем*, [in:] *Вопросы детской литературы*. Москва–Ленинград 1953, pp. 349–373.
Чернышева Т., *Природа фантастики*, Иркутск 1985.

Komuniści w przestrzeni – o pierwszej powieści braci Strugackich

Artykuł jest uaktualnioną, przywołującą nowsze wyniki badań i literaturę przedmiotu wersją fragmentu pierwszego rozdziału monografii *Bracia Strugaccy (zarys twórczości)*, Kraków 1993.

Analizuje on pierwszą wspólną powieść Arkadija i Borisa Strugackich: *W krainie purpurowych obłoków* (1959). Utwór w zamierzeniu pisarzy miał stanowić przykład fantastyki naukowej zgodnej z zasadami realizmu socjalistycznego, w jego lansowanej podówczas, „antyschematycznej" wersji. Był również protestem przeciwko charakterystycznej dla naukowej fantastyki lat stalinowskich konwencji „bliskiego celownika" nakazującej czynić tematem utworu wynalazki techniczne i odkrycia naukowe możliwe do zrealizowania w najbliższej pięciolatce. Nawiązywał też do tradycji A. Bielajewa i stanowił bezpośrednią polemikę z powieścią W. Władko *Argonawty wselennoj*. Zgodnie z zasadami socrealistycznej poetyki w jej wersji swoistej dla powieści produkcyjnej – fabuła utworu częściowo oparta jest na konflikcie między konserwatystami a nowatorami, a sylwetki bohaterów mają być przykładami tzw. typowych przedstawicieli komunistycznego społeczeństwa. Ponadto autorzy często traktują swą powieść jak esej popularnonaukowy. Z drugiej jednak strony dużo uwagi poświęca się przygodowym elementom fabuły, pojawia się humor, widoczne są zaczątki analizy psychologicznej i elementy krytyki stalinizmu. *W krainie purpurowych obłoków* należy więc traktować jako powieść przełomu literackich epok, zawierającą niektóre elementy zapowiadające późniejsze literackie sukcesy Strugackich.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 385–3409

Piotr Koprowski
Uniwersytet Gdański

IWAN TURGIENIEW WOBEC SPORÓW MIĘDZY OKCYDENTALISTAMI I SŁOWIANOFILAMI W LATACH CZTERDZIESTYCH XIX WIEKU

W niniejszym artykule pragnę przedstawić stanowisko rosyjskiego pisarza i myśliciela I. Turgieniewa (1818–1883) wobec toczonych w Rosji w latach 40. XIX w. sporów między reprezentantami okcydentalizmu i słowianofilstwa[1]. Będzie to zarazem przyczynek do badań nad kształtem światopoglądu autora *Zapisków myśliwego*.

We wspomnianym okresie słowianofile, m.in. bracia I. i K. Aksakowowie, bracia I. i P. Kiriejewscy, A. Chomiakow, kreowali się na obrońców rodzimych tradycji narodowych, pragnęli powrotu do ducha dawnej Rusi. Pozostawali pod silnym wpływem prawosławia, które odegrało, ich zdaniem, wielką, ze wszech miar pozytywną rolę w rozwoju Rosji. Dzięki niemu kraj ten potrafił zachować swoją odrębność i charakter słowiański. Chrześcijaństwo wschodnie przeciwstawiano chrześcijaństwu zachodniemu, zdominowanemu w zbyt dużym stopniu przez pierwiastek racjonalistyczny. Dominacja racjonalizmu w katolicyzmie doprowadziła do tego, że wiara przestała być żywa, stając się skostniałą, nacechowaną schematyzmem formalnością. Chrześcijanie Wschodu szczególnie silnie akcentowali i przeżywali aspekt emocjonalno-mistyczny nauk Chrystusa, natomiast chrześcijanie Zachodu – aspekt intelektualno-prawniczy tychże nauk. Zarówno jedni, jak i drudzy uważali, że ich poglądy w tej materii, będące następstwem określonych warunków życia i mentalności, są zasadne. I. Kiriejewski

[1] Na temat okcydentalizmu i słowianofilstwa zob. m.in.: A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa 1964; M. Łosski, *Historia filozofii rosyjskiej*, przeł. H. Paprocki, Kęty 2000; T. Špidlik, *Myśl rosyjska. Inna wizja człowieka*, przekład z francuskiego J. Dembska, Warszawa 2000; W. Szczukin, *Russkoje zapadniczestwo sorokowych godów XIX wieka kak obszczestwienno-litieraturnoje jawlenije*, Kraków 1987; idem, *Na zarie russkogo zapadniczestwa*, „Woprosy fiłosofii" 1994, nr 7, s. 135–150; B Jegorow, *Słowianofilstwo – okcydentalizm – kulturologia*, [w:] *Semiotyka dziejów Rosji*, wybór i przekład B. Żyłko, Łódź 1993, s. 366–377; W. Rydzewski, *Powrót Bakunina. Szkice o „rosyjskiej idei" i mitach lewicy*, Kraków 1993; A. A. Kara-Murza, *Zmiana formuły tożsamości: Rosja między okcydentalizmem a samoistnością*, [w:] *Polacy i Rosjanie. 100 kluczowych pojęć*, pod red A. Magdziak-Miszewskiej, M. Zuchniak, P. Kowala, Warszawa 2002, s. 208–220.

w artykule *O charakterze cywilizacji Europy i jej stosunku do cywilizacji Rosji* wskazał, że są one trwałe i wpływają w dużym stopniu na kształt cywilizacji rosyjskiej i zachodnioeuropejskiej. Myśliciel podkreślał, że dla prawosławnych mieszkańców państwa rosyjskiego, które przejęło chrześcijaństwo w jego czystości, harmonii i świętości, wolne od jednostronnego racjonalizmu, „rzymski [...] sposób myślenia nie może być w pełni właściwy”[2].

Słowianofile dążyli do zbliżenia całej inteligencji do ludu – wyidealizowanej przez nich klasy społecznej. Lud rosyjski był – w ich przekonaniu – jedynym depozytariuszem czystej wiary i najlepszych wartości moralnych. Miłował on sprawiedliwość i pracę we wspólnotach gminnych. Wspólnota gminna (obszczina) skupiała grupę chłopów, którzy mieszkali zazwyczaj w jednej wsi. Uprawiana przez nich ziemia była własnością wspólnoty. Nadziały ziemi regularnie zmieniano, tak by każdy mógł otrzymać mniej i bardziej urodzajne działki. Wspólnoty nie można było opuścić. Wszyscy jej członkowie byli związani odpowiedzialnością zbiorową; jeżeli ktoś – przykładowo – nie uiścił podatku, ponosili za to odpowiedzialność wszyscy. Działacze ugrupowania słowianofilskiego podkreślali pozytywne znaczenie wspólnoty, z jej tradycyjną sprawiedliwością i obyczajami, równością, sumieniem i wewnętrzną prawdą. Rosyjska obszczina jest oparta na relacjach osobowych. Jej członkowie są przeniknięci świadomością, że jednostka może osiągnąć swoje dobro indywidualne tylko wespół z innymi, w sytuacji, gdy każdy pragnie dobra zarazem dla siebie i dla wszystkich. Stają się lepszymi ludźmi, pozbawionymi egoizmu, awanturnictwa oraz innych wad i słabości. Przestają istnieć dla siebie samych, wyrażając się w jednej naturze wszystkich. Dzięki temu są „doskonałym obrazem Boga”[3], uosobieniem pełnego i autentycznego piękna.

Życie ludu różni się zasadniczo od życia warstwy zeuropeizowanej, określanej mianem „towarzystwa”, „publiczności”.

> Lud – podkreślał K. Aksakow – nie naśladuje, jak publiczność, lecz zachowuje własną osobowość, przyswaja sobie to, co zapożycza, i czyni swoim to, co przychodzi z zagranicy. Często, kiedy publiczność idzie na bal, lud idzie na jutrznię; kiedy publiczność tańczy, lud modli się... Publiczność ma w sumie 150 lat; natomiast lat ludu niepodobna zliczyć. Publiczność przemija, lud jest wieczny. Publiczność ma świat, lud ma mir (czyli gminę wiejską). Publiczność i lud mają swoje epitety: publiczność u nas nazywa się wielce szanowną, lud – prawosławnym[4] .

---

[2] I. W. Kiriejewskij, *Izbrannyje statji*, sostawlenije, wstupitielnaja statja i kommientarii W. A. Kotielnikowa, Moskwa 1984, s. 258. Zob. także A. Bardecki, *Kościół epoki dialogu*, t. 1, Kraków 1966, s. 207.

[3] W. Łosski, *Teologia mistyczna Kościoła wschodniego*, tłum. M. Sczaniecka, Warszawa 1989, s. 109; M. Bierdiajew, *Rosyjska idea*, tłum. z ros. JC–SW, Warszawa 1987, s. 53.

[4] Cyt. za: T. Špidlik, op. cit., s. 152.

Słowianofile przeciwstawiali lud „publiczności". W życiu ludu – głosili – panuje „trwałość obyczaju", a „publiczności" – bezkrytyczne naśladownictwo, kaprysy mody, wśród ludu – wiernego staroruskiej tradycji – zachowała się patriarchalna rodzina, „publiczność", będąca sztucznym tworem reform Piotra I, nie wiedzie życia rodzinnego, w jej kręgu więzi rodzinne ulegają rozkładowi. „Towarzystwo", reprezentujące „abstrakcyjną, beznarodową cywilizację", stało się, zdaniem Chomiakowa, „kolonizatorem we własnym kraju"[5]. Jedynym ratunkiem dla niego jest, zdaniem słowianofilów, wtopienie się w życie ludu i powrót do religii.

Myśliciele słowianofilscy akcentowali odmienność dziejowej drogi Rosji na tle Europy. Podkreślali, że istniejącą harmonię i jedność całego narodu rosyjskiego zburzył Piotr I, dokonując mechanicznego przeszczepu cywilizacji zachodniej na rodzimy grunt. Z tego względu odnosili się negatywnie do tego władcy[6].

Twierdzili, że Rosja, która nie zaznaczyła jeszcze swego miejsca w historii powszechnej, ma przed sobą wspaniałą przyszłość. Europa Zachodnia, będąca jednolitym blokiem cywilizacyjno-kulturowym, chyli się ku upadkowi. Jej dotychczasowe siły napędowe i przewodnie idee, jak chociażby katolicyzm, protestantyzm, racjonalizm, autonomia jednostki, ulegają degeneracji. W coraz większym stopniu dochodzą do głosu formalizm, sceptycyzm i egoizm. Poważny kryzys przeżywa zachodnioeuropejska filozofia i sztuka. Rosja – kraj pobożnych ludzi, dysponujący samodzielną tradycją historyczną i kulturalno-intelektualną, „powołany […] do zajęcia na widowni świata tego miejsca, które dotąd zajmował rozkładający się już katolicki i protestancki zachód"[7], da Europie Zachodniej nowe życie i „wyzwoli" ją od nieuchronnej ruiny. Myśliciele słowianofilscy wynosili swą ojczyznę ponad inne narody, podkreślając jej zdolność do przekraczania wszelkich barier, przezwyciężania ograniczeń, do syntezy, przyswajania wartości obcych. Państwo rosyjskie, w którym wcielono w życie ideał człowieczeństwa jako więzi jednostki ze wspólnotą, spełni rolę swoistego pomostu między ograniczoną, naznaczoną fałszem i próżnością, przeszłością a uniwersalną, kultywującą wartości autentycznego, „źródłowego" chrześcijaństwa, przyszłością ludzkości.

---

[5] Cyt. za: A. Walicki, *Osobowość a historia. Studia z dziejów literatury i myśli rosyjskiej*, Warszawa 1959, s. 59.

[6] Zob. K. Chojnacka, *Osoba i dzieło Piotra Wielkiego w dziewiętnastowiecznych sporach doktrynalnych o miejsce i przyszłość Rosji w Europie*, Kraków 1988.

[7] M. Zdziechowski, *Wybór pism*, oprac. M. Zaczyński, Kraków 1993, s. 272.

Warto podkreślić, że pogląd o upadku Zachodu, który wysuwali słowianofile, sformułował W. Odojewski. Myśliciele słowianofilscy nawiązali do poglądów autora *Nocy rosyjskich*. Odojewski wierzył w misję Rosji, która polegała w jego ujęciu na uratowaniu kultury europejskiej. Zachód, aby się odrodzić, musi ulec duchowej rusyfikacji.

Zob. A. Walicki, *Osobowość a historia*, s. 36–37; K. Lis, *Rosja – Europa w twórczości Włodzimierza Odojewskiego*, „Roczniki Humanistyczne" 1989–1990, z. 7, s. 39–50.

Okcydentalistom, do grona których zaliczyć można m.in. W. Bielińskiego, A. Hercena, T. Granowskiego, W. Botkina, K. Kawielina, słowianofile zarzucali stronnicze umiłowanie Zachodu, brak patriotyzmu, dążenia burzycielskie i rozkładowe.

Z kolei „zapadnicy" widzieli w nauce ugrupowania słowianofilskiego „nowy olej święty, mający służyć do pomazania cara, nowe łańcuchy krępujące myśl, nową uległość sumienia wobec niewolniczo-służalczej cerkwi bizantyjskiej"[8]. Twierdzili, że reprezentanci słowianofilstwa wyolbrzymiają rolę religii w rozwoju Rosji. Upatrywali jutro swej ojczyzny w dniu dzisiejszym Zachodu, a więc „nie w mistycyzmie, nie w ascetyzmie, nie w pietyzmie, ale w postępie cywilizacji, oświaty, humanitarności".

> Trzeba jej – pisał Bieliński w *Liście do Gogola* – nie kazań (dość się ich nasłuchała) i nie pacierzy (dość się ich naklepała), ale obudzenia w ludzie godności ludzkiej, przez tyle wieków poniewieranej w brudzie i błocie; trzeba jej praw zgodnych nie z nauką Kościoła, ale ze zdrowym rozsądkiem i sprawiedliwością, oraz możliwie ścisłego przestrzegania tych praw. [...] Kościół – dodawał krytyk literacki – oparł się na hierarchii, wystąpił więc jako zwolennik nierówności, pochlebca władców, wróg i prześladowca braterstwa między ludźmi, czym pozostaje do dziś dnia[9].

Okcydentaliści – w przeciwieństwie do słowianofilów – odnosili się do religii wrogo (Hercen i Bieliński byli ateistami, zajmującymi krytyczne stanowisko wobec istniejących Kościołów) lub obojętnie, podkreślając, iż nie sposób dowieść ani prawdziwości, ani też fałszywości zasad religijnych i tym samym przechodząc na pozycje deizmu (deistą był m.in. Granowski)[10]. Niektórzy badacze skłaniają się ku twierdzeniu, iż główną przyczyną podziału pomiędzy reprezentantami okcydentalizmu i słowianofilstwa była właśnie kwestia religii oraz ściśle z nią związane rozumienie znaczenia wiary[11]. Wydaje się jednak, że jest to zbyt daleko idące uproszczenie. Spór pomiędzy tymi dwiema formacjami dotyczył bowiem przede wszystkim koncepcji osobowości i społeczeństwa, wolności, historyzmu, stosunku do kapitalizmu, zaś dyskusja o religii stanowiła tylko

---

[8] A. Hercen, *Rzeczy minione i rozmyślania*, tłum. E. i W. Słobodnikowie, t. 2, Warszawa 1952, s. 257.

[9] W. Bieliński, *Pisma filozoficzne*, t. 2, przeł. W. Anisimow-Bieńkowska, przekład przejrzał, wstępem i przypisami opatrzył A. Walicki, Warszawa 1956, s. 410–411, 413.

[10] Szerzej na ten temat zob. m.in. B. Schultze, *Wissarion Grigorjewitsch Bielinskij. Wegbereiter des revolutionären Atheismus in RuBland*, München – Salzburg – Köln 1958; B. Schultze, *Russische Denker. Ihre Stellung zu Christus, Kirche und Papsttum*, Wien 1950; W. Prokofjew, *Wielkije russkije myslitieli w bor'bie protiw idealizma i rieligii*, Moskwa 1952; Z. A. Kamienskij, *Timofiej Nikołajewicz Granowskij*, Moskwa 1988.

[11] Zob. m.in. W. Kuleszow, *Słowianofiły i russkaja litieratura*, Moskwa 1976, s. 74–75; W. B. Lincoln, *Mikołaj I*, przeł. H. Krzeczkowski, Warszawa 1988, s. 281.

jedną ze składowych tegoż dyskursu[12]. Istota człowieczeństwa wynikała, zdaniem słowianofilów, ze spontanicznej wiary i dobrowolnego podporządkowania jednostki ludzkiej wyższej i nieskończenie mądrej strukturze – kolektywowi. Był to pogląd konserwatywny. Dana osoba została bowiem w tym wypadku pozbawiona autonomii, prawa wolnego wyboru. Okcydentaliści opowiadali się natomiast za „bezwzględnym uznaniem godności człowieka, osobowości, i wszechstronnym jej rozwojem"[13]. Idea swobodnego rozwoju autonomicznej osobowości była i jest – w ich przekonaniu – głównym motorem postępu. Dzięki temu ostatniemu następowały i nadal będą następować w dziejach ludzkości zmiany na lepsze. Przedstawiciele okcydentalizmu – w przeciwieństwie do słowianofilów – byli przeniknięci historycznym optymizmem, wierzyli w rozum i jego zwycięstwo oraz w twórcze siły człowieka.

> Wewnętrzna logika myśli słowianofilskiej prowadziła do negacji kapitalistycznej drogi rozwoju Rosji; okcydentalizm jako struktura myślenia pociągał za sobą akceptację rozwoju burżuazyjnego. Nieprzyjęcie tej konkluzji równało się zerwaniu z okcydentalizmem[14].

Za prawdziwego „twórcę Rosji" okcydentaliści uważali Piotra I. Car ten przekształcił państwo rosyjskie w potężne, oświecone mocarstwo, „wyprowadził z manowców i wydeptanych ścieżek na szeroką drogę życia na skalę światową"[15]. Wprowadzone przezeń reformy nie miały charakteru antyrosyjskiego, lecz wypływały z wewnętrznych potrzeb opóźnionego cywilizacyjnie kraju. Dzieło tego władcy-patrioty trzeba kontynuować. Od jego czasów Rosja kroczy – co prawda – po tej samej drodze co Zachód, „zbliżyła się do życia Europy w takim stopniu, że nie może nie odczuwać na sobie [pozytywnego – P. K.] wpływu [tamtejszych – P. K.] ruchów umysłowych"[16], ale ma jeszcze wiele do nadrobienia. Dominuje ona na kontynencie siłą swych armii, lecz wewnątrz przedstawia obraz przeraźliwego zacofania, nigdzie już w Europie niepodtrzymywanych podziałów i kontrastów społecznych, anachronicznej gospodarki i bezsensownych ograniczeń swobód ludzkich. Zapadnicy podkreślali konieczność zmiany istniejącego stanu rzeczy. Mieli świadomość, że nie wystarczą jedynie „słowa, [...] okrzyki". Niezbędna jest – w ich przekonaniu – „praca w pocie czoła, oświata, [...] przemysł". Nie ma innej drogi, prowadzącej kraj do

---

[12] A. Walicki, *W kręgu...*; S. M. Lewin, *Oczierki po istorii russkoj obszczziestwiennoj mysli. Wtoraja połowina XIX – naczało XX wieka*, Leningrad 1974; W. Szczukin, *Russkoje...* .

[13] *Filozofia i myśl społeczna rosyjska 1825–1861*, wyboru dokonał, wstępem i przypisami opatrzył A. Walicki, Warszawa 1961, s. 359.

[14] A. Walicki, *W kręgu...*, s. 363.

[15] W. Bieliński, *Pisma filozoficzne*, t. 1, przeł. W. Anisimow-Bieńkowska, przekład przejrzał, wstępem i przypisami opatrzył A. Walicki, Warszawa 1956, s. 262.

[16] W. Bieliński, *Połnoje sobranije soczinienij*, t. 7, Moskwa 1955, s. 166.

osiągnięcia dobrobytu i zamożności. „Historia nie zna czarodziejskich pałeczek, które w ciągu jednej chwili dają państwu zarówno sławę, jak bogactwo; historia nie zna nagłych objawień, które od razu czynią narody zarówno bogatymi, jak potężnymi".

Przedstawiciele okcydentalizmu – podobnie jak słowianofile – opowiadali się za odgórnym zniesieniem poddaństwa i reorganizacją zbiurokratyzowanego aparatu państwowego. Głosili ponadto konieczność industrializacji kraju oraz usunięcia wszelkiego rodzaju ograniczeń dla prywatnej przedsiębiorczości i wolnego handlu. Uważali, że Rosja powinna brać z Zachodu nie tylko wynalazki techniczne, ale również adaptować zachodnioeuropejskie urządzenia polityczne, będące – w ich przekonaniu – gwarantem prawdziwej wolności. Postulowali modyfikację rosyjskiego systemu politycznego, idącą w kierunku ustanowienia monarchii konstytucyjnej i zapewnienia elementarnych swobód obywatelskich.

> Nic nie jest – podkreślali – tak wiernym barometrem stopnia oświecenia, na jakim znajduje się [dane – P. K.] społeczeństwo, jak jego ustrój polityczno-ekonomiczny. [...] Najwierniejszym [zaś – P. K.] opisaniem jakiegoś kraju byłoby opisanie jego stosunków gospodarczych i instytucji [politycznych – P. K.]"[17].

Jeżeli postąpi się w ten sposób w odniesieniu do Rosji, okaże się, że jest ona krajem zacofanym. Rosyjskie zacofanie jest zawstydzające i upokarzające, bo nie brak w państwie carów talentów.

Myśliciele słowianofilscy byli bardzo blisko związani ze sobą, w wielu wypadkach były to więzy pokrewieństwa. Można było więc stosunkowo łatwo uzgadniać swoje poglądy, starannie wypracować poszczególne składniki doktryny[18]. Przeciwnicy słowianofilstwa – okcydentaliści nie byli głosicielami jakiejś jednej spójnej ideologii i filozofii społecznej. Stanowili grupę o wiele bardziej zróżnicowaną niż słowianofile. „Okcydentalizm był jedynie pewną wspólną platformą, na której zjednoczyli się w latach czterdziestych – we wspólnej opozycji do słowianofilstwa – przedstawiciele różnych, demokratycznych i liberalnych, nurtów myśli rosyjskiej"[19]. W jednym, antysłowianofilskim szeregu stali wówczas m.in. Bieliński i Kawielin, będący wyznawcami odmiennych jakościowo

---

[17] W. Botkin, *Listy o Hiszpanii*, tłum., posłowiem i przypisami opatrzyła W. Śliwowska, Warszawa 1983, s. 110, 140. Zob. także B. Jegorow, *W. P. Botkin – awtor „Pisiem ob Ispanii"*, Leningrad 1976.

[18] Warto zaznaczyć, że w wielu kwestiach poszczególni słowianofile zajmowali odmienne zdania. Por. P. Christoff, *K. S. Aksakov. A Study of Ideas*, Princeton 1982; E. Müller, *Russischer Intellekt in europäischer Krise. Ivan Kireevsky (1806–1856),* Köln–Graz 1966; A. Suchow, *Chromiakow, filosof sławianofił*, Moskwa 1993.

[19] A. Walicki, *Rosyjska filozofia i myśl społeczna od Oświecenia do marksizmu*, Warszawa 1973, s. 201.

światopoglądów[20]. Na uwagę zasługują przede wszystkim ich rozważania koncentrujące się wokół postaci Piotra I i następstw przeprowadzonych przezeń reform.

Bieliński w artykule *Przegląd literatury rosyjskiej 1846 roku*, opublikowanym w 1847 r. w czasopiśmie „Sowriemiennik", podkreślał, że „obca, wzięta z zewnątrz treść [...] może z czasem przeobrazić się w [treść narodową – P. K.], podobnie jak pokarm przyjęty z zewnątrz przez człowieka przekształca się w jego ciało i krew i podtrzymuje w nim siły i życie". Pisząc o „wziętej z zewnątrz treści" krytyk literacki miał na myśli idee i rozwiązania przeniesione do Rosji z Zachodu. Dzięki nim oblicze rosyjskiego państwa, w którym przed Piotrem Wielkim „nie było [...] nie tylko świadomości społecznej, ale nawet dążenia do niej, [...] nie było żadnych zainteresowań intelektualnych i moralnych", zaczęło ulegać stopniowej metamorfozie. Pierwiastki zachodnioeuropejskie zaszczepione na ojczystej ziemi przez cara-reformatora „nie kostniały [...] w martwym bezruchu, ale postępowały naprzód, rozwijały się, wydając żywy, organiczny owoc". Jest to, zdaniem Bielińskiego, „fakt historyczny, którego prawdziwości nie przyjdzie nawet do głowy kwestionować temu, kto ma oczy, żeby widzieć, i uszy, żeby słyszeć". Wystarczy zwrócić uwagę chociażby na panującą w Rosji modę i obyczajowość. „Któż [...] powie, że obecnie ubiór i obyczaje europejskie nie stały się narodowymi dla najlepszego, tj. najbardziej wykształconego odłamu społeczeństwa rosyjskiego, co wcale mu nie przeszkadza pozostawać rosyjskim nie tylko z nazwy?". Krytyk podkreślał, że idee i rozwiązania „będące owocem cudzego życia i podawane za owoc własnego" są w początkowej fazie transformacji „zawsze retoryką", czyli czymś powierzchownym, abstrakcyjnym i sztucznym. Później jednak słowa „retoryka" używać należy w innym kontekście, dla oznaczenia odmiennych diametralnie jakości.

> W stosunku nie tylko do najbardziej wykształconego odłamu społeczeństwa rosyjskiego, ale i do całego narodu czystą retoryką stały się teraz wszystkie pojęcia, określenia i słowa życia rosyjskiego przed Piotrem Wielkim. Gdyby naszych urzędników wojskowych i cywilnych przemianowano teraz na strategów, bojarów, stolników itp., lud nie rozumiałby ich wcale.

Bieliński stwierdził również, że Rosja już „wyczerpała, wykorzystała [...] okres przeobrażeń", możliwości stworzone przez reformy Piotra I. Nadszedł czas, by państwo to rozwijało się samodzielnie, o własnych siłach.

---

[20] Zob. m.in. G. Przebinda, *Od Czaadajewa do Bierdiajewa. Spór o Boga i człowieka w myśli rosyjskiej* (*1832–1922*), Kraków 1998; I. Sakowicz, *Między autokracją a rewolucją. Liberalizm Konstantego Kawielina w epoce wielkich reform*, Gdańsk 1999; D. Korsakow, *Konstantin Dmitriewicz Kawielin. Oczerk żizni i diejatielnosti,* Sankt-Pietierburg 1896.

Czy może jednak mieć charakter samodzielny taki rozwój, który polega na „wyminięciu okresu reformy, [...] przeskoczeniu przez niego i powrocie do czasów które ją poprzedzały?". Jest to „myśl [...] śmieszna, już chociażby dlatego, że nie można tego zrobić, podobnie jak nie można zmienić kolejności pór roku i zmusić zimę, by następowała po wiośnie, jesień zaś, by poprzedzała lato". Oznaczałoby to również, że działalność reformatorską Piotra Wielkiego „uważamy za przypadek, za jakąś przykrą marę senną, która natychmiast znika, jak tylko człowiek budząc się otwiera oczy". Trzeba pamiętać o tym, że tego rodzaju wydarzenia w życiu narodu są zbyt doniosłe, by mogły być dziełem przypadku, „życie zaś narodu nie jest wątłym czółnem, którym każdy może kierować według swojej woli lekkim poruszeniem wiosła". Należy zaakceptować rzeczywistość, która wykrystalizowała się w następstwie „reformy Piotra", i „wziąwszy ją za podstawę działać, kierując się rozumem i zdrowym rozsądkiem" na rzecz poprawy warunków życia społeczeństwa rosyjskiego – przede wszystkim chłopów. „Powinniśmy myśleć nie o zmianie tego, co się dokonało bez naszej wiedzy [...], ale o tym, byśmy się sami zmienili". Należy zerwać z biernością, apatią, przygnębieniem, romantycznym marzycielstwem. Pora już zarzucić „zwyczaj zadowalania się słowami" i uświadomić sobie, że dobre chęci, bez idących za nimi konkretnych działań, niestety nie wystarczą.

> [Przestańmy również – P. K.] zachwycać się tym, co europejskie, tylko dlatego, że nie jest azjatyckie. [Najistotniejsze jest to – P. K.] byśmy je kochali, szanowali i do niego dążyli, dlatego tylko, że jest ludzkie, i na tej podstawie odrzucali wszystko, co jest europejskie, ale nie jest ludzkie, odrzucali równie energicznie jak wszystko, co jest azjatyckie, ale nie jest ludzkie.

Rosjanie powinni, zdaniem Bielińskiego, zwracać uwagę głównie na te elementy cywilizacji zachodnioeuropejskiej, które nie są pozbawione wymiaru humanistycznego w szerokim rozumieniu tego słowa. „Musimy interesować się nimi, śledzić je, nic, co ludzkie, nie powinno bowiem być nam obce, jeśli chcemy być ludźmi". Pozostałe elementy wspomnianej cywilizacji „należą [...] do nas tylko o tyle, o ile dadzą się zastosować do naszej sytuacji" – rosyjskiej specyfiki kulturowej i społeczno-ekonomicznej. Jeżeli natomiast nie spełniają tego kryterium, to powinny być nam obce. „Gdybyśmy zaczęli się nimi przejmować, zasłużylibyśmy sobie raczej na kpiny Europejczyków niż na ich szacunek". W takim wypadku musimy szukać odpowiedzi na nurtujące nas pytania tylko i wyłącznie „u siebie, w sobie, dokoła siebie". Bieliński był przeświadczony, że również „takie stanowisko wyda owoce"[21].

[21] W. G. Bieliński, *Pisma literackie (Wybór)*, przetłum. J. Walicka, W. Anisimow-Bieńkowska, Wrocław–Warszawa–Kraków 1962, s. 422, 428–429, 439–440, 462–463.

Za swoiste uzupełnienie rozważań „szalonego" Wissariona uznać można artykuł Kawielina *Spojrzenie na stosunki prawne dawnej Rosji*, napisany w 1846 r., opublikowany w rok później w „Sowriemienniku". Jest on próbą „filozoficznego przedstawienia rosyjskiej przeszłości"[22]. Historia Rosji była, zdaniem Kawielina, procesem stopniowego rozkładu wspólnot rodowo-obyczajowych, opierających się „wyłącznie na pokrewieństwie, na zasadach i stosunkach wynikających ze związków krwi", zastępowanych przez naznaczony racjonalnością porządek prawnopaństwowy. Wraz z procesem tym następował rozkład narodowości „fizycznej", rozumianej jako zastygły „byt [...] krewniacki, rodzinny", a krystalizowała się narodowość „duchowa", uwypuklająca „świat wewnętrzny, niewidzialny [narodu – P. K.], jego dążności, nadzieje, żądania, rachuby, które przedtem były głęboko ukryte i nie mogły się ujawnić". Dokonywała się również stopniowa emancypacja osobowości. „Gdy świat wewnętrzny, duchowy zdobył [...] władzę nad zewnętrznym, materialnym światem, wówczas [...] osobowość ludzka [uzyskała – P. K.] wielkie, święte znaczenie, takie, jakiego przedtem nie miała". Na Zachodzie nastąpiło to o wiele wcześniej niż w Rosji. „Początek dały plemiona germańskie. [...] Częste, trwające od wieków wrogie starcia z Rzymem, nieustanne wojny i dalekie wyprawy, jakiś wewnętrzny niepokój i rozterka [...] wcześnie rozwinęły w nich głębokie poczucie osobowości". Sprowadzało się ono do „uznania godności człowieka [...] i wszechstronnego jej rozwoju oraz ujęcia [tegoż – P. K.] w ścisłe formy prawne". Zostało umocnione i pogłębione z chwilą przyjęcia przez nich chrześcijaństwa.

Kawielin bardzo wysoko oceniał wkład religii chrześcijańskiej w dzieło emancypacji osoby.

> W chrześcijaństwie – podkreślał – zrodziła się po raz pierwszy idea nieskończonej, absolutnej godności człowieka. Człowiek to żywe naczynie świata duchowego i jego świętości; jest on – przynajmniej potencjalnie – przedstawicielem Boga na ziemi, ukochanym synem Bożym, dla którego sam Zbawiciel świata zstąpił na ziemię, przelał świętą krew swoją i umarł na krzyżu. Ten z gruntu nowy pogląd miał wydobyć człowieka z nicości, wyzwolić go z jarzma przyrody i świata zewnętrznego, który mocą przypadku stawiał na równi ze zwierzętami czy nawet poniżej ich. Z istoty zdeterminowanej człowiek stał się istotą determinującą, z niewolnika przyrody i okoliczności zewnętrznych – ich panem. [...] Zajął miejsce pierwsze i najważniejsze.

Historia Rosji, w przeciwieństwie do dziejów Europy Zachodniej, nie stanowiła dowodu na postępującą emancypację jednostki ludzkiej. Główną przeszkodą w tym procesie były, zdaniem Kawielina, uczuciowo-irracjonalne formy egzystencji „plemion ruskosłowiańskich. Nie opuszczały [one – P. K.] swych

[22] W. Bieliński, *Połnoje sobranije soczinienij*, t. 12, Moskwa 1956, s. 267.

siedzib". Wiodły życie „spokojne, wyłącznie rodzinne oparte na pokrewieństwie". Nie mogło przeto „wykształcić [się – P. K.] w ruskim Słowianinie poczucie odrębności, skoncentrowania, które każe człowiekowi przeprowadzać wyraźną granicę między sobą a innymi, zawsze i wszędzie odróżniać siebie od innych. Zasada osobowości tu nie istniała".

Wyraźny przełom w tej materii nastąpił dopiero w czasach Piotra Wielkiego. Dzięki przeprowadzonym przezeń reformom utraciły swoje dotychczasowe znaczenie i atrakcyjność elementy składające się na istotę staroruskiego systemu społecznego: ród, patriarchalizm, więzy krwi. W działalności cara-reformatora Kawielin upatrywał pierwszą w dziejach ojczystego kraju fazę „zasady osobowości". Od tej pory można mówić o „stopniowej negacji życia opartego wyłącznie na stosunkach pokrewieństwa, życia, w którym poczucie osobowości nie mogło istnieć". Piotr I, doskonale znający dzieje i specyfikę państwa rosyjskiego, był przeświadczony, że wprowadzane przezeń przeobrażenia są kontynuacją dzieła jego poprzedników. Uważał, że Rosja może swobodnie korzystać z zachodnioeuropejskich osiągnięć cywilizacyjnych bez obawy utraty własnego oblicza, wstąpienia „na drogę nienarodowego, sztucznego rozwoju". Władca ten – w przekonaniu Kawielina – „rozumiał historię i umiał odczytywać jej [...] karty". Jego rozumne dzieło należy kontynuować bez względu na to, ile „rzeczy smutnych jeszcze nas czeka" na tej drodze. „Zasmucający fakt" – to chociażby postawa mas ludowych, niezainteresowanych wyzwoleniem się od patriarchalnego tradycjonalizmu.

> Nieoświecony [Rosjanin – P. K.] ani o jotę nie [...] zmienił [...] sposobu życia w sferze rodzinnej i społecznej. Wszystkie stosunki między nie-krewniakami ujmowane są w formy pokrewieństwa lub bezpośrednio zeń wypływającego i związanego z nim w sposób konieczny, opartego na więzach krwi, wyznaczonego wiekiem – starszeństwa[23].

Okcydentaliści podejmowali również temat moralności, a ściślej rzecz ujmując, rozbieżności pomiędzy starymi, przebrzmiałymi wskazaniami moralnymi a potrzebami człowieka dnia dzisiejszego. Na uwagę zasługuje zwłaszcza artykuł Hercena *Nowe wariacje na stare tematy*, opublikowany w 1847 r. w „Sowriemienniku". Uwypuklono w nim fakt występowania sprzeczności między moralizatorską frazeologią a codziennym postępowaniem niektórych ludzi. Następstwem takiego stanu rzeczy stało się „wypaczenie samych postaw moralności", unikanie „nazywania [danej myśli – P. K.] po imieniu", ukrywanie jej „za mgłą wewnętrznych uczuć". Sztandar, pod którym jednostka ludzka występuje, „służy [często – P. K.] za zasłonę zupełnie innym treściom". Triumfuje „nagromadzony

[23] *Filozofia i myśl społeczna*…, s. 351–353, 356–361, 363.

[...] fałsz", zaś „prosta życiowa prawda zostaje zagubiona". Zamiast „moralnej odpowiedzialności wobec siebie obiera się [...] zależność od opinii zewnętrznej". Gdy ta ostatnia orzeknie przykładowo, że w danym czynie nie ma nic nieetycznego, osoba, która się go dopuściła, nie ma najmniejszych podstaw do niepokoju i w dalszym ciągu może „upajać się życiem". Sądy „głoszone przez zacnych ludzi" są, niezależne od tego, czy przyświeca im „umiłowanie i pragnienie prawdy", czy też nie, „przyjmowane na słowo honoru".

Zjawisko to, „przechodzące na mocy tradycji z pokolenia na pokolenie", budziło wyraźny sprzeciw Hercena. Uniemożliwia ono bowiem harmonijny, racjonalny rozwój rodzaju ludzkiego. Z powodu jego trwałości i żywotności ludzkość przechodziła – i nadal przechodzi – w swym rozwoju „poprzez szereg [...] udręk, [...] poniżeń, [...], przelewa łzy, [...] krew, męczy się". Taki stan rzeczy nie powinien dłużej trwać. Należy przezwyciężyć „sprzeczności głęboko ukryte u samych podstaw moralnej egzystencji współczesnego człowieka, jego czynów, myśli, uczuć, [będące – P. K.] jedną z najbardziej charakterystycznych cech naszej [tj. europejskiej – P. K.] kultury". Przeciwstawienie się dominującemu obecnie, „tchórzliwemu, fałszywemu, wyświechtanemu kierunkowi" moralności, unikanie „niedomówień, [...] wszelkich dwuznacznych sformułowań" na tym polu, rychło zaowocuje – w przekonaniu Hercena – pozytywnymi następstwami.

Autor artykułu opowiadał się za wypracowaniem przez współczesnego człowieka nowego poglądu na życie. Pogląd taki powinien mieć „nie tylko [...] określone oblicze, ale [również – P. K.] uzbrajać [jednostkę ludzką – P. K.] w niezawodny instynkt", umożliwiający odróżnienie istoty danego zjawiska, „jego mózgu i krwi" od „oderwanej [od realnej rzeczywistości – P. K.] abstrakcji". Hołdowanie tej ostatniej świadczy o nieumiejętności posługiwania się własnym rozumem. „Kto nie wydarł z piersi wszystkiego, co nie znajduje uzasadnienia w rozumie, ten nie jest wolny". Jednym z rodzajów wolności jest tzw. wolność moralna, której istota sprowadza się do racjonalnego, zgodnego z wewnętrznymi przekonaniami, etycznego postępowania oraz braku jakiegokolwiek „przywiązania [...] do autorytetów, do nakazów z zewnątrz, do wskazówek". Wolność moralna powinna stać się, zdaniem Hercena, integralnym składnikiem nowego światopoglądu człowieka teraźniejszości.

Realizacja tego postulatu nie będzie jednak zadaniem łatwym.

> Umiłowanie wolności moralnej jest [bowiem – P. K.] uczuciem czysto platonicznym, idealnym; wzdycha się do niej, mówi się o niej w uczonych wstępach i mowach akademickich, składa się jej płomienne hołdy, ale z zachowaniem przyzwoitego dystansu. [...] Ludzi umiłowanie wolności moralnej znajduje zaspokojenie w wiecznym oczekiwaniu, w wiecznym dążeniu do niej; rwą się i dążą do przedmiotu swych pragnień w sposób umiarkowany i powściągliwy, wierząc sentymentalnie, że pragnienia ich urzeczywistnią się jeśli nie dziś, to w przyszłości.

Człowiek mówi – co prawda – o wartości i uroku wolności moralnej, lecz boi się indywidualnej odpowiedzialności, którą ona za sobą pociąga. Woli uciec pod skrzydła zewnętrznego autorytetu, zgodzić się na wszystko, „byleby tylko zaopiekowano się [nim – P. K.], byleby pozwolono [mu – P. K.] nie myśleć" i wieść wygodne, beztroskie życie. Jeżeli dopuści się wówczas niegodnego, niemoralnego czynu, „otrzymuje naganę, ponosi karę i kwita, jak gdyby w ogóle nic złego nie zrobił; jeżeli padnie na kolana, poprosi o laskę, może wszystko zostanie mu wybaczone". Zgoła odmiennie rzecz się przedstawia, gdy nie znajduje się on pod „kuratelą autorytetu" i zdany jest wyłącznie na siebie. Jeżeli postąpi w takiej sytuacji wbrew własnemu sumieniu i rozumowi, to świadomość popełnienia złego czynu długo nie da mu spokoju.

> Męczyć [będzie go – P. K.] upokarzająca świadomość, że sprzeniewierzył się rozumowi, że stoczył się poniżej własnego poziomu moralnego i teraz musi na nowo pogodzić się ze sobą", co nastąpi „nie poprzez łzawe kajanie się, tylko na drodze mężnego przezwyciężania słabości.

Człowiek współczesny, wypracowując „w ciężkiej walce, poprzez negacje i wyrzeczenia" nowy pogląd na świat, nie może zapomnieć, zdaniem Hercena, o wartościach, które składają się na istotę człowieczeństwa. Jeżeli będzie o nich pamiętał, to nigdy nie dopuści się nieludzkiego czynu. Zawsze, niezależnie od okoliczności, w jakich się znajdzie, będzie „postępował po ludzku". Takie postępowanie będzie bowiem dlań „naturalne, właściwsze, łatwiejsze, przyjemniejsze, rozumniejsze". Autor *Nowych wariacji na stare tematy* podkreślał, że „każdego stać na to, aby nie robił rzeczy sprzecznych z poczuciem człowieczeństwa". Jeżeli dana jednostka czyni inaczej, oznacza to, iż „nie doszła do [określonego – P. K.] stanu świadomości [społecznej – P. K.]", nie uświadamia sobie, że bycie „człowiekiem w ludzkim społeczeństwie nie jest [...] ciężką powinnością, lecz wewnętrzną potrzebą, [podobnie jak – P. K.] nikt nie mówi, że świętym obowiązkiem pszczoły jest robienie miodu – robi go ona dlatego, że jest pszczołą". Nie jest człowiekiem w pełnym znaczeniu tego słowa. Można określić ją mianem „niedorostka". Jej „moralność nosi jeszcze szaty feudalne", co oznacza, że jest „do takiego stopnia nieprawdziwa, sklecona z różnych zasad, tak bezsensowna, chwiejna, uboga", że należy ją zdecydowanie i jednoznacznie potępić oraz w całej rozciągłości odrzucić.

W końcowej części artykułu przedstawiono w obrazowy sposób okoliczności towarzyszące narodzinom dominującego współcześnie kierunku moralności.

> Ludzie odbili od twardego brzegu [tj. od konsekwentnej moralności, wyrastającej z religii – P. K.] i raptem przestraszyli się; przyzwyczajeni do mrocznych, sklepionych wewnątrz, do blasku świec, do wilgotnych wyziewów kamiennych ścian, nie mogli znieść swobodnej przestrzeni, poczuli się przytłoczeni powietrzem, słońcem,

brakiem murów, bezkresną dalą i możliwością wyboru dróg. Ponieważ się bali, wznieśli naprędce drewnianą budę naszej obecnej moralności i wyobrazili sobie, że to nowa świątynia, podczas gdy w istocie rzeczy owa buda nie jest niczym innym jak tymczasowym lazaretem[24].

Turgieniew nie pozostał obojętny wobec sporów między reprezentantami słowianofilstwa i okcydentalizmu w latach 40. XIX w. Swemu stanowisku w tej materii dał wyraz przede wszystkim na kartach *Zapisków myśliwego*[25]. Przedmiotem mojego zainteresowania będą przeto niektóre utwory wchodzące w skład tego cyklu nowelistycznego.

Na uwagę zasługuje zwłaszcza Turgieniewowskie opowiadanie *Chor i Kalinycz*, opublikowane w 1847 r. w „Sowriemienniku". Jego głównymi bohaterami są chłopi. Jest im obce ślepe przywiązanie do tradycji i religii. W domu jednego z nich, Chora, „na czystych ścianach z bierwion nie był przylepiony ani jeden [święty – P. K.] obrazek". Praktyczny Chor z uwagą śledził rzeczy nowe, na temat których nie posiadał dotąd żadnej wiedzy. Wypytywał obytego z zagranicą myśliwego „o wszystko kolejno: – Czy to a to jest u nich takie samo jak u nas, czy inne?". Interesował go nie tylko zachodnioeuropejski system rolnictwa, ale również tamtejsze „kwestie administracyjne i państwowe". Podkreślał, że Niemcy – mimo swej pedanterii, „zasuszonego rozsądku" – są „ciekawym narodem", narodem, od którego można nauczyć się gospodarności i zaradności. „Rozumiał rzeczywistość", co oznacza, że zdołał się do niej przystosować: „pobudował się, uciułał ładny grosz, był w dobrej komitywie z dziedzicem i innymi władzami". Nie chcąc naruszyć tej swoistej stabilizacji życiowej, „wypracowywanej" przez wiele lat, gwarantującej jego rodzinie zaspokojenie elementarnych potrzeb, unikał wypowiadania się na niektóre tematy. Na pytanie: „Dlaczego się nie wykupi od swego pana? zawile, prawdopodobnie przez ostrożność" odpowiadał, że nie widzi takiej konieczności i podkreślał natychmiast: „znam i mojego pana, i mój czynsz... pana mamy dobrego". Chor, „mimo cały swój rozum", miał również wady. „Z całej duszy, na przykład, gardził kobietami, [...] natrząsał się z nich ile wlezie".

---

[24] A. Hercen, *Pisma filozoficzne. Eseje filozoficzne. Z tamtego brzegu*, t. 1, przeł. J. Walicka, tłum. przejrzał oraz wstępem i przypisami opatrzył A. Walicki, Warszawa 1965, s. 448–454, 458–459, 463–464.

[25] Utwory wchodzące w skład cyklu nowelistycznego *Zapiski myśliwego* przedstawiam w kolejności ustalonej przez autora. Książka powstała bowiem nie od razu. W 1846 r. Turgieniew napisał dwa opowiadania cyklu: *Chor i Kalinycz* oraz *Piotr Pietrowicz Karatajew*; w 1847 r. – trzynaście: *Jermołaj i młynarka*, *Mój sąsiad Radiłow*, *Jednodworzec Owsianikow*, *Lgow*, *Rządca*, *Dwaj ziemianie*, *Kancelaria*, *Basior*, *Kryształowa woda*, *Lekarz powiatowy*, *Lebiediań*, *Tatiana Borysowna i jej bratanek*, *Śmierć*; w 1848 r. – trzy: *Hamlet powiatu szczygrowskiego*, *Czestopchanow i Niedopiuskin*, *Las i step*; w 1850 r. – cztery: *Śpiewacy*, *Schadzka*, *Kasjan z Krasiwej Mieczy*, *Bieżyńska łąka*. W 1852 r. wszystkie wymienione powyżej utwory Turgieniew wydał w formie książkowej. W 1872 r. ogłosił kolejne ogniwo cyklu – *Koniec Czertopchanowa*, a w 1874 r. dwa dalsze – *Kościotrup* i *Turkoce*. W ten sposób książka składa się ostatecznie z dwudziestu pięciu opowiadań.

Przeciwieństwem Chora – „racjonalisty" był należący do grona „entuzjastów i marzycieli" chłop Kalinycz. Kalinycz umiał czytać, miał „spryt do [słowa – P. K.] drukowanego". Chętnie „rozprawiał [...], choć nie sadził się na elokwencję, jak to chętnie czynią zadziorni ludzie fabryczni". Swego dziedzica otaczał „zbożną czcią, czuwał [nad nim – P. K.] jak nad dzieckiem". Chodził z panem Połutykinem – „zapalonym myśliwcem" na polowania, „nosił jego torbę, a czasem i fuzję, uważał, gdzie zapada ptak, starał się o wodę do picia, zbierał poziomki, klecił szałasy". Dziedzic przywiązał się do Kalinycza, „kroku nie mogąc bez niego zrobić". „Kalinycz to dobry chłop – podkreślał nieustannie Połutykin – chłop staranny i usłużny". Stał on bliżej natury niż jego przyjaciel – Chor. „Dobrze sobie radził – na przykład – z pszczołami, miał szczęśliwą rękę". Chcąc ugościć zmęczonego, znużonego „południową spiekotą dziedzica i towarzyszącego mu myśliwego, „zaprowadził [ich – P. K.] do swojej pasieki w najgłuchszym ostępie leśnym. [...] Przywdział na głowę coś w rodzaju worka z siatką, wziął nóż, garnek, dymiącą głownię i poszedł na pasiekę, by wyciąć dla [nich – P. K.] plaster miodu. Klarowny, ciepły miód [goście – P. K.] zapili źródlaną wodą i usnęli przy jednostajnym brzęku pszczół", które, zdaniem Chora, „nigdy [Kalinyczowi – P. K.] nie mrą". Ten ostatni był bardzo wesołym człowiekiem. „Ciągle nucił półgłosem", a niekiedy „śpiewał [...] i przygrywał sobie na bałałajce". Gdy dowiedział się, że towarzyszący jego panu myśliwy „bywał za granicą, zapłonął ciekawością...". Poruszały go, w przeciwieństwie do Chora, przede wszystkim „opisy przyrody, gór, wodospadów, niezwykłych gmachów [i – P. K.] wielkich miast" Europy Zachodniej. Kalinycz nie był również pozbawiony wad. „Wszystkiemu ślepo wierzył", nie usiłując dociec, jakie jest prawdziwe oblicze danego zjawiska. Był zadowolony, gdy tylko „wiązał koniec z końcem". Chor nosił buty „uszyte z mamuciej chyba skóry", natomiast Kalinycz „chodził w łapciach", podkreślając: „Po co mi buty? Jam chłop...". Postawa ta wskazuje, jak się wydaje, na konieczność stworzenia chłopom odpowiednich warunków do wykazywania inicjatyw, dzięki którym podniósłby się poziom ich codziennego życia. Innymi słowy: należy przeprowadzić uwłaszczenie chłopów.

Turgieniew w *Chorze i Kalinyczu* wyraził pogląd, że rosyjscy chłopi nie są – co prawda – pozbawieni wad, lecz posiadając zmysł gospodarski i hołdując określonym wartościom duchowym, odnaleźliby się w nowej rzeczywistości społeczno-ekonomicznej. Z rozmów i spotkań z nimi wyniósł głębokie przekonanie, że Piotr Wielki był prawdziwym synem rosyjskiej ziemi.

> Był z gruntu Rosjaninem, Rosjaninem [...] w swych reformach. Rosjanin jest tak pewien swojej siły i niepożytości, że się nie wzdraga przed nowinkami: mało się zajmuje swoją przeszłością i odważnie spoziera w przyszłość. Co dobre – to mu się

podoba, co roztropne – to chętnie przejmuje, skąd zaś to pochodzi – jest mu wszystko jedno[26].

Wypowiedź tę można uznać za okcydentalistyczne wyznanie wiary. Jej autor uważał, że reformy Piotra I były zgodne z wewnętrzną fizjonomią społeczeństwa rosyjskiego, wynikały z jego historii. Akty te stworzyły Rosjanom ogromne możliwości. Mogli oni przejmować z Zachodu wszystko to, co jawiło im się jako „roztropne". W ten sposób rodzima cywilizacja, w gruncie rzeczy dosyć uboga, została wzbogacona o nowe elementy. Te ostatnie po pewnym czasie tak ściśle zespoliły się z rosyjską rzeczywistością, że przestano przywiązywać wagę do tego, „skąd pochodzą".

Z kolei w utworach *Piotr Pietrowicz Karatajew*, *Mój sąsiad Radiłow* oraz *Jermołaj i młynarka* Turgieniew podjął temat moralności.

Tytułowy bohater opowiadania *Piotr Pietrowicz Karatajew* był drobnym właścicielem ziemskim. Nie miał zmysłu gospodarskiego i „lubił sobie pohulać", wskutek czego jego majątek zaczął chylić się ku upadkowi. Ponadto „przyszły złe lata; nieurodzaj, [...] różne nieszczęścia". W tej sytuacji można było zwiększyć powinności chłopów poddanych. Młody dziedzic nie zdecydował się jednak na taki krok. Karatajew, który „zawsze mieszkał na wsi" i uważał, że „chyba już nie może być nic lepszego" od uroków wiejskiego życia, przeżył sprzedaż swojej posiadłości „z licytacji" i zmuszony był udać się – w poszukiwaniu pracy – do Moskwy. Podkreślał, że jedzie „do Moskwy [...] na służbę", mino iż nie jest przygotowany ani merytorycznie ("wykształcenie otrzymałem bowiem bardzo średnie"), ani psychicznie ("boję się służby, a nuż właśnie człowieka pociągną do odpowiedzialności") do wykonywania tego rodzaju pracy. Po rocznym pobycie w tym mieście nie miał jeszcze stałej posady. Postawa tego reprezentanta stanu szlacheckiego, nieumiejącego ani racjonalnie gospodarować w swym majątku, ani odnaleźć się – po jego stracie – w rzeczywistości miejskiej, nie zasługuje – w przekonaniu Turgieniewa – na pochwałę. Karatajew nie został jednak jednoznacznie do końca osądzony.

W tym kontekście warto wspomnieć o jego związku z chłopką pańszczyźnianą – Matrioną. Młody szlachcic tak wspominał początek tej znajomości.

Mieszkałem [...] na wsi... . Raptem wpadła mi w oko dziewczyna [...] piękna, mądra, a jaka dobra! Nazywała się Matriona. Dziewczyna była prosta, to znaczy [...] pańszczyźniana [...] chłopka. Ale to nie była moja dziewczyna [tzn. nie była poddaną Karatajewa – P. K.] – tylko cudza, w tym całe nieszczęście. No i pokochałem ją [...] i ona mnie też.

[26] I. Turgieniew, *Dzieła wybrane*, t. 1, wybrał i przypisami opatrzył A. Semczuk, Warszawa 1981, s. 8–17.

Matriona zwróciła się z prośba do Piotra, by ten wykupił ją od dziedziczki. Karatajew nie zdołał jednak pomyślnie załatwić tej sprawy. Właścicielka ziemska „wzięła sobie [bowiem – P. K.] za zasadę, żeby [swych – P. K.] ludzi [od zależności poddańczej – P. K.] nie zwalniać. Bo to i nie przystojnie, i nie wypada w przyzwoitym domu, to jest nieporządek". Stwierdziła ponadto, że młody szlachcic powinien zapomnieć o Matrionie i „poszukać dobrej partii", czyli osoby szlachetnie urodzonej i zamożnej. Na mocy jej zarządzenia wspomnianą chłopkę „wysłano [...] na wieś – w step". Zakochany w niej Karatajew „ani dniem, ani nocą nie zaznał spokoju... Dręczył się! Dlaczego, myślał [...], zgubiłem nieszczęśliwą dziewczynę!". Zdecydował się działać. Wywiózł nocą dziewczynę ze wsi, w której przebywała. Zamieszkali razem.

> Matrionuszka zamieszkała u mnie – wspominał bohater utworu Turgieniewa – [...] odpoczęła, poprawiła się, bardzo się do niej przywiązałem... [...] co też to była za dziewczyna? Skąd się w niej to wzięło? i śpiewać umiała, i tańczyć, i grać na gitarze...[...] Ubierałem ją [...] lepiej niż gubernatorową. [...] Matriona się uśmiechnie, a we mnie serce zadrży, jakby je kto połaskotał. Czasem nagle zacznie się śmiać, żartować, tańczyć; obejmuje mnie tak gorąco, tak mocno, że aż się w głowie zakręci. Od rana do wieczora tylko myślałem, czym by ją tu ucieszyć? [...] Dawałem jej prezenty, żeby zobaczyć, jak to ona [...] ucieszy się, zarumieni z radości, zacznie przymierzać to, co dostała, jak w nowym stroju przyjdzie do mnie i pocałuje.

W ten sposób, w idealnej harmonii i szczęściu, młodzi przeżyli pięć miesięcy.

> Wszystko diabli wzięli, gdy ja i moja Matrionuszka pojechaliśmy sankami do Kukujewki, do wsi [jej – P. K.] dziedziczki. [...] Dziedziczka poznała Matrionę i mnie poznała [...] i skargę na mnie wniosła: moja zbiegła dziewka, powiada, przebywa u szlachcica Karatajewa, no i od razu odpowiednio komu trzeba łapę posmarowała.

Dziewczyna, nie chcąc narażać Piotra na konsekwencje prawne wynikające z faktu jej ukrywania, dobrowolnie oddała się w ręce sprawiedliwości. Nie wiadomo, jak potoczyło się jej dalsze życie. Na trwałe zapisała się w pamięci bezgranicznie w niej zakochanego Karatajewa. „Leżę – wspominał on – kiedyś nocą u siebie w łóżku i myślę: mój Boże, za co ja tak cierpię? Co mam począć, kiedy nie mogę jej przestać kochać... No nie mogę i tyle!". W imię miłości przekroczył normy zakreślone przez prawo. Turgieniew akceptował, jak się wydaje, ten krok. Człowiek, który „przywiązał się tak mocno do dziewczyny z niskiego stanu, że [chciał – P. K.] z nią [...] do śmierci przeżyć"[27], nie został przezeń – mimo iż miał wiele wad – jednoznacznie do końca potępiony i uznany za zdecydowanie negatywnego reprezentanta warstwy szlacheckiej.

[27] Ibidem, s. 222–236.

W noweli *Mój sąsiad Radiłow* Turgieniew ukazał postać właściciela ziemskiego. Tytułowego Radiłowa prawie całkowicie pochłaniało uczucie miłości, którym darzył siostrę zmarłej żony – Olgę. Radiłow nie był obojętny również Oldze, mimo iż „sądząc z wieku, mógłby być jej ojcem". Dziewczyna chłonęła każde jego słowo – „twarz jej wyrażała nie tylko sympatię, ale głębokie przejęcie". Nie przybierała sztucznych póz, „nie wzdychała [...], nie wznosiła oczu w górę, nie uśmiechała się marząco i zagadkowo. Patrzyła ze spokojem [...], jak ktoś, kto odpoczywa albo po wielkim szczęściu, albo po wielkim niepokoju". Olga odczuwała niepokój i zarazem szczęście. Była szczęśliwa, gdyż „całe [...] dobre i gorące serce [Radiłowa – P. K.] było [...] przepojone na wskroś [...] uczuciem" do niej. Nurtował ją również niepokój wynikający z tego, iż domownicy nie akceptowali postępowania rzeczonego obywatela ziemskiego i jego szwagierki. Nie mieściło się ono bowiem w ramach zakreślonych przez tradycyjną obyczajowość i moralność. Matka Radiłowa, będąca rzecznikiem tej ostatniej, „nie powiedziała ani słowa" na ten temat. Z jej twarzy można było jednak wyczytać „jakieś lękliwe [...] oczekiwanie" na finał „sprawy" i zarazem smutek tak wielki, że „na [jego – P. K.] widok [...] boleśnie ściska się serce".

Tytułowy bohater Turgieniewowskiego utworu nie miał tego rodzaju dylematów. „Trzeba się tylko zdecydować... – podkreślał. Czy to ma sens znosić fatalną sytuację?... Po co zwlekać... przeciągać...". Nie ograniczył się jedynie do słownej deklaracji. W imię miłości przekroczył, podobnie jak Karatajew, normy zakreślone przez ustawodawstwo – „wyjechał dokądś ze swą szwagierką". Wydarzenie to poruszyło całą gubernię orłowską, rozwodzono się nad nim szeroko. Turgieniew nie potępił Radiłowa za ten czyn. Akceptował takie rozwiązanie. Pozostawał pod niewątpliwym urokiem tej postaci. W jej „spojrzeniu, w uśmiechu, w całej [...] istocie" widział „niezwykły ukryty urok". W Radiłowie „odzywał się [...] czasem [prowincjonalny – P. K.] ziemianin", zainteresowany jedynie „gospodarstwem, urodzajami, żniwami", lecz mimo to „był to wspaniały człowiek"[28].

Nieco więcej uwagi warto poświęcić również utworowi *Jermołaj i młynarka*. Tytułowa młynarka „nie była […] ani babą wiejską ani mieszczanką. Po ubraniu, ruchach i wymowie poznać w niej [można było – P. K.] dwórkę". W przeszłości należała do służby dworskiej dziedzica Aleksandra Zwierkowa. Zwierkow wspominał, że zabrał ją, gdy była jeszcze dzieckiem, do Petersburga, gdyż „miała […] coś takiego przymilnego w obejściu". Na początku „płakała sobie przez głupotę", tęskniła za rodzinnym domem. Po pewnym czasie przyzwyczaiła się jednak do swego chlebodawcy i jego małżonki. „Oddano ją najpierw do garderoby; uczyli ją [a ona – P. K.] robiła zdumiewające postępy" Żona Zwierkowa uczyniła Arinę swoją „panną służącą". Dziewczyna starała się jak

[28] Ibidem, s. 48–55.

najlepiej wykonywać swoje obowiązki, była „usłużna, skromna, posłuszna – słowem, wszystko, czego można żądać". Po dziesięciu latach nienagannej służby zwróciła się do pana z prośbą, by pozwolił jej wyjść za mąż. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że dziedziczka „nie chciała za pokojówki mężatek". Wówczas były one bowiem „do niczego: zaczną się dzieci, to, owo; czy taka pokojówka może obsłużyć panią, jak się należy, pamiętać o jej przyzwyczajeniach? Już jej to nie obchodzi, co innego ma w głowie".

"Moralni" państwo, podkreślający, iż „trzeba brać rzeczy po ludzku", nie wyrazili zgody na wstąpienie Ariny w związek małżeński. Oburzeni rzekomą niewdzięcznością dziewczyny „natychmiast kazali jej ostrzyc włosy, ubrać w co było najgorszego i wysłać na wieś". Podjęli taką decyzję, gdyż „nie można – w ich przekonaniu […] tolerować w domu takich nieporządków. Chorą gałąź najlepiej odciąć od razu!". Postawa Ariny to, zdaniem Zwierkowa, dowód na to, iż u służby dworskiej „na próżno [szukać – P. K.] serca, uczuć! Żeby nie wiem jak wilka karmić, zawsze go ciągnie do lasu… Nauka na przyszłość!". Tego rodzaju argumentacja odsłania prawdziwe oblicze człowieka, który się nią posługuje. Epatujący szlachetnością, „uchodzący za człowieka wykształconego" Zwierkow był w rzeczywistości okrutnikiem, traktujących swych poddanych jak przedmioty, odmawiającym im prawa do życia osobistego i szczęścia rodzinnego. Podkreślał, że jednostka ludzka „nie powinna zapominać o swej godności", lecz sam zachował się niegodziwie w stosunku do Ariny. W imię źle pojętej moralności skrzywdził pokojówkę, która po wyjściu za mąż pragnęła „pani dziedziczce służyć po dawnemu". Swym postępowaniem udowodnił, że w odniesieniu do służby dworskiej nie obowiązują żadne zasady. Jej reprezentant w każdej chwili – nawet wówczas, gdy wzorowo wykonuje swe obowiązki – może zostać ukarany i zdegradowany. Karę i degradację traktuje się zaś jako naturalną konsekwencję „amoralnego, nieludzkiego" postępowania. Zwierkow podkreślał, że jego żona „przywiązała się do Ariny – i Arina o tym wiedziała, a nie wstyd jej było. […] Nie było innej rady" i dlatego postąpiono tak, a nie inaczej. Dziewczyna nie wyszła za mąż za ukochanego lokaja. Została żoną dzierżawiącego młyn mieszczanina, który wykupił ją od dziedzica Aleksandra. Było to małżeństwo z rozsądku: „Ona trochę czyta i pisze… w ich zawodzie to się przydaje". Arina nie zaznała szczęścia, chorowała. Niekiedy „opierała łokcie na kolanach, ujmowała twarz w dłonie" i pogrążała się w smutku. Być może powracała wówczas myślą do przeszłości, do czasów, kiedy „była dworska"[29]. Postać ta wzbudza współczucie, natomiast Zwierkow i jego żona – odrazę.

„Ludzki" aspekt sytuacji służby dworskiej poruszony został również w opowiadaniu *Lgow*. Bohater *Lgowa* – sługa dworski Sęczek, podejmował się z woli kolejnych dziedziców różnych zajęć. „Był za stangreta", pełnił ponadto funkcję

[29] Ibidem, s. 19–29.

kucharza, „kofiszonka, stojącego przy kredensie" oraz grał w teatrze amatorskim. W czasie gdy toczy się akcja utworu, jest rybakiem. Ma czółno, ale „bardzo kiepskie: rozeschło się i listewki powypadały ze szpar". Rzadko z niego korzysta, gdyż w miejscowej rzece nie ma ryb. Do jego obowiązków należy dostarczanie ryb na pański stół. Sęczek nie zaznał stabilizacji życiowej. Nie ożenił się i nie założył rodziny. „Nieboszczka Tatiana […] nikomu nie pozwalała [bowiem – P. K.] się żenić. […] Nieraz powiadała: »Przecie i ja tak żyję w panieńskim stanie, co to za zbytki! Czego się im zachciewa?«". Sługa nigdy nie skarżył się na swój los, z zadowoleniem przyjmując jego skromne dary. „Ja się – stwierdził w rozmowie z myśliwym – nie skarżę. […] Wikt mi wydają i za to dziękuję Bogu, i bardzo jestem zadowolony. Niech Pan Bóg da długie życie naszej dziedziczce!". Uważał, że zabezpieczenie elementarnych potrzeb życiowych to powód do szczęścia. Z łaski swoich chlebodawców nie głoduje i dlatego jest im winien bezwzględne posłuszeństwo i oddanie. Następstwa takiego przekonania są przerażające, o czym świadczy wydarzenie, które miało miejsce w czasie polowania.

Wypada przedstawić „rzecz całą" od początku. Sęczek wraz z trzema myśliwymi płynął dość wolno swoim czółnem. Myśliwi polowali. W zapale myśliwskim nikt nie zwracał uwagi na stan techniczny czółna, który stale się pogarszał.

> Coraz więcej wody stopniowo dostaje się do [łodzi – P. K.]. […] Nagle […] nasz lichy statek przechylił się, zaczerpnął wody i uroczyście poszedł na dno, szczęściem nie na głębokim miejscu. Krzyknęliśmy, ale było już za późno, w mgnieniu oka staliśmy w wodzie po szyję, otoczeni pływającymi zwłokami zabitych kaczek.

Sęczek, w przeciwieństwie do pozostałych mężczyzn, „nie tyle zląkł się niebezpieczeństwa [utraty życia – P. K.], ile [pańskiego – P. K.] gniewu" z powodu niedostatecznego przygotowania łodzi do eksploatacji. Jego instynkt samozachowawczy w warunkach istniejącego układu społecznego utracił swą ostrość, współtworzące go mechanizmy przestały spełniać przypisane im, pierwotne funkcje. Obawa o własne życie ustąpiła miejsca lękowi przed gniewem szlachetnie urodzonych. Życie ludzkie nie jawi się w tym wypadku jako wartość nadrzędna. Świadczy o tym również ciąg dalszy przytoczonej historii. Oddajmy głos myśliwemu – jednemu z jej bohaterów: „W chwili katastrofy woda wydała nam się nadzwyczaj zimna, ale przyzwyczailiśmy się szybko. […] Dokoła nas w odległości dziesięciu kroków rosły trzciny; z daleka nad ich kiściami widać było brzeg". Inny myśliwy wyruszył na poszukiwanie brodu. Po pewnym czasie pozostali mężczyźni zaczęli kostnieć z zimna. Sęczek, w przeciwieństwie do swoich dwóch towarzyszy, nie był przerażony, nie „drżał jak liść [i nie – P. K.] szczękał zębami". Zachowywał się spokojnie i „jak się zdawało, nie odczuwał najmniejszej potrzeby zmiany położenia, w jakim się znalazł". Obca była mu

– powtórzmy raz jeszcze – obawa o własne życie. Nurtowało go coś innego, wyraźnie odzwierciedlonego w wypowiedzianych przezeń słowach: „moja wina". Po godzinie powrócił z dobrą wiadomością jeden z myśliwych. Oznajmił „ku naszej nieopisanej radości: byłem na brzegu, znalazłem bród... chodźmy". I wszyscy wyruszyli.

> Czasem woda sięgała nam pod szyję, [...] Sęczek, który był z nas najniższy, parę razy zachłysnął się i zaczął puszczać ustami pęcherzyki powietrza. [W końcu – P. K.] jakoś wydostawał się na płytsze miejsce, ale nawet w ostateczności nie odważył się – co warto podkreślić – uchwycić za poły [pańskiego – P. K.] surduta.

Status społeczny „pana" nie dopuszczał bowiem – w jego przekonaniu – takiego postępowania, nawet jeśli było ono uzasadnione z czysto „ludzkiego" punktu widzenia. Właściciel ziemski mógł ukarać sługę, wyciągającego doń rękę i proszącego o pomoc. Strach przed karą wymierzoną przez osobę szlachetnie urodzoną był czynnikiem regulującym zachowanie i sposób bycia Sęczka. Gdy wydostał się na brzeg, „odczuwał [...] wielkie zadowolenie". Stary sługa miał – w myśl wyznawanej przezeń filozofii życiowej – powody do radości, gdyż nie został ukarany za swoje niedopatrzenie. To ostatnie zaś ze wszech miar zasługiwało, jego zdaniem, na karę – i to surową. Sęczek to – według Turgieniewa – człowiek skrzywdzony przez właścicieli ziemskich, będących uosobieniem źle funkcjonującego rosyjskiego systemu społecznego. Ten ostatni oddziałuje destrukcyjnie na osobowość jednostki ludzkiej, powodując częściowe lub całkowite jej unicestwienie. Człowiek-poddany zostaje zmuszony do rezygnacji z wartości składających się na istotę człowieczeństwa. Staje się „narzędziem mówiącym ludzkim głosem", przeświadczonym, że decyzje „pana" są zawsze nacechowane rozsądkiem i nigdy nie owocują negatywnymi następstwami. Sęczek daje wyraz temu przeświadczeniu mówiąc: „to nie szkodzi, [...] jak pan każe"[30].

Historia życia tego sługi dworskiego jest również swoistym dowodem na nieudolność ekonomiczną i organizacyjną rosyjskiego ziemiaństwa. Znaczna część ziemian nie przywiązywała wagi do racjonalnego gospodarowania, opartego m.in. na wyzyskaniu umiejętności i naturalnych predyspozycji każdego poddanego. Poddani niejednokrotnie wykonywali prace, które miały charakter formalny, były pracami jedynie z nazwy. Z woli swoich chlebodawców wiedli niekiedy pasożytniczy tryb życia. Problematykę tę, w *Lgowie* zaledwie zarysowaną, Turgieniew podjął również w innych utworach cyklu myśliwskiego – m.in. w *Kancelarii* i *Dwóch ziemianach*.

W *Kancelarii* przedstawiono funkcjonowanie i specyfikę niewielkiego majątku ziemskiego. Sprawowała nad nim osobisty nadzór dziedziczka Helena Łosniakow.

[30] Ibidem, s. 73–83.

Sprowadzał się on jednak wyłącznie do troski o morale poddanych, o to, by „nocą w stanie nietrzeźwym, śpiewając nieprzyzwoite pieśni, [nikt nie – P. K.] chodził, [nikogo nie – P. K.] obudził i nie przestraszył". Kwestie związane z ekonomiczną wydajnością majątku i organizacją pracy znajdujących się na jego terenie ludzi uznano za drugorzędne, nie przywiązywano do nich większej wagi. Doprowadziło to w efekcie do bałaganu i rozprzężenia. „Dziewki [dworskie – P. K.] w spłowiałych perkalowych sukniach wałęsały się tam i z powrotem; służba folwarczna [licząca – P. K.] z półtorej setki brnęła po błocie przystając i drapiąc się po plecach w zamyśleniu; [...] Na ganeczku poczerniałego i spróchniałego budynku, prawdopodobnie łaźni, siedział [...] parobek z gitarą i zuchowato śpiewał"[31]. Służba dworska stała się za milczącym przyzwoleniem dziedziczki warstwą pasożytów. Atmosfera rzetelnej pracy nie panowała również w kancelarii dworskiej, zatrudniającej sześć osób. Kanceliści zajmowali się układaniem, a następnie przepisywaniem „na czysto" różnego rodzaju zarządzeń. Zajęcia te nie należały do uciążliwych i męczących.

Dwie kolejne sylwetki prowincjonalnych ziemian prezentuje utwór *Dwaj ziemianie*. Jeden z nich – dymisjonowany generał-major Wiaczesław Chwałyński nie przejawiał większego zainteresowania swym majątkiem ziemskim, przekazując jego administrację rządcy. Wybór rządcy nie należał jednak do właściwych. Generał uczynił nim bowiem „człowieka nieprzeciętnie głupiego, byłego wachmistrza". Obaj wojskowi byli „nieszczególnymi [...] gospodarzami". Mieli jednak znacznie więcej zdrowego rozsądku od „pewnego petersburskiego dostojnika, który widząc ze sprawozdań swego ekonoma, że stodoły w jego dobrach często nawiedzają pożary, wskutek czego przepada dużo zboża – wydał jak najsurowsze polecenie: odtąd nie zwozić snopów do stodoły póty ogień nie wygaśnie całkowicie". Dygnitarz ów był również przednim „ekonomistą". „Umyślił kiedyś – ironizował Turgieniew – obsiać wszystkie swe pola makiem, [gdyż – P. K.] mak jest droższy niż żyto, więc sianie maku będzie popłatniejsze". Nasuwa się oczywista refleksja, iż przy takim stanie wiedzy agrotechnicznej i tego rodzaju zarządzeniach odnoszących się do prac polowych gospodarka rolna nie może funkcjonować prawidłowo.

Na uwagę zasługuje również kolejny bohater *Dwóch ziemian*. Mardarij Stiegunow – o niego bowiem tutaj chodzi – to obywatel ziemski, jakich „mamy jeszcze – jak twierdził Turgieniew – na Rusi wcale sporo". Był on bardzo przywiązany do wygodnego i beztroskiego życia. Nie dbał w ogóle o swój wizerunek intelektualny. „Przestał czytać nawet Sennik". Stiegunow był właścicielem średniej wielkości majątku ziemskiego, posiadał pięćset „dusz". Kwestie związane z funkcjonowaniem gospodarstwa nie budziły jego większego zainteresowania. „Mardarij [...] zajmował się swym majątkiem dosyć powierzchownie; ażeby nie

[31] Ibidem, s. 135–151.

uchodzić za zacofanego, przed dziesięciu laty nabył [...] młockarnię, sprowadził ją, zamknął w szopie i na tym poprzestał". Zabiegał on – ironizował Turgieniew – nie tylko o stworzenie tamże odpowiedniej bazy technicznej, lecz również przejawiał iście „gospodarską" troskę o stan upraw na polach. „Czasem w pogodny letni dzień każe założyć linijkę i jedzie w pole, żeby spojrzeć na zboże i narwać bławatków". Jego gospodarstwem zarządzał ekonom.

Dziedzic podkreślał: „Jam człowiek prosty, postępuję też po dawnemu. U mnie to tak: jeśliś pan – toś pan, jeśliś chłop – toś chłop...". Oznaczało to, że w odniesieniu do swoich poddanych kieruje się on tylko i wyłącznie własnymi zasadami, których nikt nie ma prawa podważać. Każdy ma swoje określone, stałe i niezmienne miejsce w hierarchii społecznej, o czym nie powinien ani na chwilę zapominać. Stiegunow, mając to na uwadze, m.in. przesiedlił kilka chłopskich rodzin na tereny, które nie nadawały się do zamieszkania: „Drzewka [tam – P. K.] dokoła ani poświeć; nie ma nawet sadzawki; studnia tylko jedyna, a i ta do niczego". Na pytanie szlachetnie urodzonego sąsiada „czyż naprawdę nie mógł [...] znaleźć innego miejsca" odparł, że „dobrze wie", jaka jest jego specyfika, niemniej jednak wydana przezeń decyzja nie zostanie zmieniona. Podkreślał, że na jego postanowienie w tej sprawie wpłynął w dużej mierze fakt, iż przesiedleńcy „to chłopi niedobrzy, karani, z dawien dawna w niełasce. Szczególnie są tam – dodał – dwie takie rodziny; jeszcze mój ojciec nieboszczyk [...] nie lubił ich, mocno ich nie lubił. A ja [...] uważam, że jeżeli ojciec złodziej, to i syn złodziej". Konsekwencją tego absurdalnego przekonania stało się planowe gnębienie wspomnianych chłopów. „Wyznam [...] otwarcie – stwierdził Stiegunow – żem z owych dwóch rodzin i rekruta dawał bez kolei, i w ogóle wypychałem ich, gdziem tylko mógł"[32].

Turgieniew podkreślał, że należy jak najszybciej zerwać z tego rodzaju praktykami. „Czas pójść po rozum do głowy" i zacząć gospodarować prawdziwie po nowemu, czyli z osobistym zaangażowaniem oraz „wedle sprawiedliwości i prawa". Za zapowiedź wyraźnego przełomu w tej materii nie można jednak uznać pojawienia się na rosyjskiej wsi młodych dziedziców, których sposób bycia „się [...] w głowie nie mieści, [...] a ich gadania nie [można – P. K.] wyrozumieć". Charakterystykę postępowania jednego z nich odnaleźć można w opowiadaniu *Jednodworzec Owsianikow*. „Wasilij Lubozwonow – człowiek [...] młody, niedawno spadek dostał po matce. Przyjeżdża wtedy na ojcowiznę. Zebrali się chłopi popatrzeć na swego pana". Ich zdziwienie i zaskoczenie było ogromne. „Dziedzic stoi [bowiem – P. K.] przed nimi w welwetowych spodniach jak stangret, na nogach ma buty z obszyciem; koszulę włożył czerwoną i kaftan także stangrecki; brodę zapuścił, a na głowie ma taką dziwną jakąś osobliwą czapeczkę i twarz taką osobliwą". Znajomość ze swoimi poddanymi zawarł

[32] Ibidem, s. 160–168.

również w nietypowy sposób. „Jak się macie, chłopcy! – powiada. – Panie Boże dopomóż! Chłopi kłaniają mu się w pas, ale milczą, zalękli się". Następnie Lubozwonow wygłosił krótką, ale niezwykle charakterystyczną przemowę: „Rosjanin jestem [...] i wyście Rosjanie; kocham wszystko, co rosyjskie... rosyjską mam [...] duszę i krew też rosyjską...". Nie dając chłopom zbyt dużo czasu na zastanowienie się nad wymową tych słów „raptem [...] skomenderował: »Dalej, chłopcy, zaśpiewajcie no pieśń rosyjską, ludową!«. Chłopom [i tak już przerażonym – P. K.] zatrzęsły się kolana – całkiem zgłupieli. Jeden tylko się znalazł śmiałek, zaintonował, ale [i on – P. K.] zaraz przykucnął, za innych się schował...".

Lubozwonow to ziemianin słowianofil. Jego postępowanie w odniesieniu do ludu zostało poddane przez Turgieniewa zdecydowanej krytyce. Nie wnosi ono bowiem nic konstruktywnego, wprowadza jedynie zamieszanie i konsternację wśród chłopów. Zastanawiają się oni, czy aby dziedzic „nie pijany [lub – P. K.] nie całkiem zdrowy przy zmysłach". Ci trzeźwi obserwatorzy ściśle związanych z ich losem zjawisk społecznych nie są w stanie zrozumieć wysublimowanych – patrząc z ich punktu widzenia – rozważań o istocie rosyjskości, cechach rosyjskiej duszy. Interesuje ich jedynie realne „tu i teraz". W tym konkretnym, analizowanym przypadku chłopi mieli nadzieję, że ich nowy pan pociągnie do odpowiedzialności za dokonane nadużycia rządcę. „Myśleli sobie: »Kręcisz się [rządco – P. K.]! Już tam ciebie do odpowiedzialności pociągną. [...] Już ty tam potańcujesz, krwiopijco!...«. A tymczasem stało się tak. [...] Zawołał go do siebie Wasilij [...] i powiada [...]: »Rządź u mnie sprawiedliwie, nikogo nie uciskaj«. I od tego czasu ani razu go już do siebie nie wezwał". Lubozwonow nie rozwiązał rzeczywistego problemu nurtującego jego poddanych. „Rządca odetchnął [i jak się można domyślać nadal wyrządzał krzywdę innym – P. K.], a chłopi do Wasilija, [uznanego przez nich – P. K.] za dziwo, nie śmią przystąpić – boją się". Wytworzyła się paradoksalna sytuacja: „dziedzic im się kłania i patrzy życzliwie – a [oni nie decydują się na przedstawienie mu tego, o czym wiedzieć powinien, gdyż – P. K.] ich ze strachu aż w dołku ściska".

Turgieniew stał na stanowisku, że słowianofile – wbrew składanym deklaracjom – traktują chłopów instrumentalnie. „Z chłopem jak z lalką się bawią: podkręcą, podkręcą, połamią i rzucą"[33]. Rozbudzają w nim wielkie nadzieje na poprawę jego doli, lecz nie podejmują konkretnych działań w tym zakresie. Próbują wskrzesić patriarchalną idyllę życia wiejskiego, istniejącą już rzekomo w czasach przedpiotrowych. Celowi temu służy, zdaniem pisarza, m.in. „stylizacja [ich – P. K.] języka z chłopska" oraz traktowanie poddanych tak, jak ojciec traktuje swe dzieci. Te ostatnie zaś winny odwzajemnić szlachetne uczucia, którymi darzy ich pan.

[33] Ibidem, s. 56–72.

Na kartach *Rządcy* Turgieniew, drwiąc ze słowianofilskiej iluzji na ten temat, przedstawił charakterystyczną, utrzymaną we wspomnianym duchu, scenę powitania ziemianina w jego majątku.

> Ach, ty nasz ojcze, dobroczyńco ty nasz – przemówił śpiewnie i z wyrazem takiego rozczulenia na twarzy, jakby za chwilę łzy miały mu trysnąć z oczu [rządca Sofron, zwracając się do ziemianina – P. K.] – nareszcieśmy się ciebie doczekali!... Rączkę, jaśnie panie, rączkę – dodał, zawczasu wyciągając wargi. Arkadiusz Pawłycz uczynił zadość jego prośbie. – No, i cóż, Sofronie, bracie, co tu słychać u ciebie? – zapytał łaskawym głosem. – Ach, ty nasz ojcze! – zawołał Sofron. – Jakżeby mogło nie być dobrze! Przecie ty, nasz ojciec, nasz dobrodziej, raczyłeś opromienić naszą wioskę swoim przyjazdem, uszczęśliwiłeś nas po wszystkie dni żywota naszego! [...] Wszystko idzie po myśli, dzięki twojej łaskawości.

Dziedzic uznał mowę rządcy za wzruszającą. Sofron „uniesiony porywem uczuć [...] ciągnął dalej [...]: Ze zgryzoty jestem jak z krzyża zdjęty; jaśnie pan nie był łaskaw nas zawiadomić o swym przyjeździe. Gdzież pan teraz spędzi nockę? Przecie tu brudy, niechlujstwo...". Pienoczkin odparł że „to nic [i że – P. K.] dobrze tu jest", dając tym samym wyraz swej skromności i zaświadczając, iż nie są mu straszne chłopskie niewygody. Rządca, wzruszony szczerością i prostotą dziedzica, zwrócił się doń mówiąc: „– Ależ, nasz ojcze – dla kogo dobrze? Dla nas, chamów, pewnie, że tu dobrze; ale dla jaśnie pana...". Następnie zdał krótkie sprawozdanie ze swej działalności: „wszystkośmy robili wedle twego rozkazu, ojcze; jakeś raczył przykazać, takeśmy zrobili"[34]. Tego rodzaju relacje pomiędzy panem i podporządkowanymi mu ludźmi nigdy – w przekonaniu Turgieniewa – nie istniały. Przekonanie, że mogą one stać się charakterystyczną cechą życia wiejskiego w XIX w. uznać trzeba za naiwne, pozbawione realnych podstaw.

W opowiadaniach cyklu myśliwskiego Turgieniew dał wyraz swej trosce o przyszłość Rosji i mieszkających w niej ludzi. Podkreślił, że bez zasadniczych przeobrażeń – uwłaszczenia chłopów, unowocześnienia gospodarki, likwidacji feudalnych reliktów w sposobie życia i obyczajowości – kraj nie może prawidłowo się rozwijać. Ważne jest również to, by przestrzegać istniejących praw. Szlachcie twórca zarzucił brak znajomości elementarnych zasad ekonomii, gospodarską beztroskę, prymitywizm życia, brak zainteresowań intelektualnych i okrucieństwo wobec poddanych. Dał się poznać jako człowiek wrażliwy na krzywdę i niesprawiedliwość. Na uwagę zasługują również Turgieniewowskie polemiki z koncepcjami słowianofilskimi, rozsiane na kartach *Zapisków myśliwego*. Ich obecność jest dowodem na to, że platformą społeczno-ideową wspomnianego utworu jest okcydentalizm. W poglądach pisarza w latach 40. XIX w.

[34] Ibidem, s. 122–134.

nie można doszukać się nic specyficznie słowianofilskiego, koncentrującego się wokół zagadnienia tradycjonalnego, patriarchalnego typu więzi społecznej. Turgieniew opowiedział się jednoznacznie i zdecydowanie po stronie Bielińskiego i Kawielina, czołowych wówczas reprezentantów okcydentalizmu. Kończąc niniejsze rozważania, warto podkreślić, iż autor *Zapisków myśliwego* na pozycjach okcydentalizmu pozostał do końca życia. Wartości i przekonania mieszczące się w ramach tego prądu społeczno-filozoficznego zajmowały trwałe, znaczące miejsce w jego światopoglądzie[35].

Ivan Turgenev in the face of arguments between Westernizers and Slavophiles in the forties of the 19th century

The article presents the point of view of a Russian writer and thinker, I. Turgenev, on disputes carried on between representatives of Westernizers and Slavophiles in Russia in the forties of the 19th century. It analyses and interprets some chosen literary works included in *Notes of a hunter*. In that work, Turgenev supports the idea of enfranchisement, modernization of economy, and liquidation of feudal relics in the way of life and customs. There is nothing typically slavophile in Turgenev's considerations; he was concentrating on the issues of traditional, patriarchal type of social relationship. He was clearly and definitely supporting V. Bielinsky and K. Kavelin, the leading Westernizers at that time.

[35] W 1878 r., w wieku sześćdziesięciu lat, Turgieniew stwierdził m.in.: „Nienawidzę słowianofilów. [...] Nienawidzę ich za to, że w istocie żadni z nich Rosjanie. [...] To pedanci, a wszelka pedantyczność jest Rosjanom obca...". Podkreślał, iż nadal „całe życie [ojczystego – P. K.] kraju dopasowują oni do [...] idei, [którą ongiś – P. K.] stworzyli sobie na własny użytek". Idea ta – najogólniej „rzecz" ujmując – sprowadza się do przekonania, że „Rosjanin a człowiek z Zachodu to pojęcia krańcowo przeciwstawne". Turgieniew, dając wyraz swemu okcydentalizmowi, dodawał: „Jesteśmy niczym dwie gałęzie tego samego drzewa indoeuropejskiego, tyle że jedna gałąź wyrosła z jednej strony, druga – z drugiej. Słowianofile natomiast uważają, że to nieprawda, że stanowimy dwa odrębne drzewa i że jeśli w jakimś konkretnym przypadku Europejczyk postąpi w jakiś określony sposób, Rosjanin – wyłącznie dlatego, że jest Rosjaninem – powinien postąpić wręcz przeciwnie". Tego rodzaju „radę" mieszkańcy Rosji powinni, zdaniem Turgieniewa, uznać za niepoważną i całkowicie zignorować. Popadanie w skrajności – co ma miejsce w tym wypadku – uniemożliwia bowiem dotarcie do prawdy.

A. Łukanina, *Moja znajomość z Turgieniewem*, [w:] *Turgieniew we wspomnieniach*, przekład A. Sarachanowa, wybór, wstęp i przypisy L. Suchanek, Kraków 1982, s. 354.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 411–419

Елена Кирпичева
Мичуринский государственный педагогический институт

ФОЛЬКЛОРНО-МИФОЛОГИЧЕСКИЕ МОТИВЫ В ПОЭМЕ А. АХМАТОВОЙ «У САМОГО МОРЯ»

Разнообразные фольклорно-мифологические мотивы составляют основу поэтики А. Ахматовой. О многосмысленности ахматовских поэм много говорили Р. Тименчик, А. Павловский, В. Н. Топоров. На наш взгляд, эту многосмысленность придают поэмам бродячие сюжеты. Прочтение поэмы Ахматовой с точки зрения функционирования в ней мотива неизбежно ведет к выяснению семантики и структуры этого мотива. Важнейшие принципы поэтики Ахматовой, такие, как зеркальность и подтекст, генетически связаны с фольклором и мифологией.

Мотив мертвого жениха – один из сквозных, как в лирике, так и в поэмах Ахматовой, генетически восходит к мифологии и фольклору. Инварианты этого сюжета получили достаточно широкое распространение в мировой литературе. В русском фольклоре мотив мертвого жениха выделен в сказках о Марье Моревне, любимой дочке морского царя, и молодом королевиче.

Хотя русский народ в старину и не был прирожденным обитателем поморья, но как с самим морем, так и со всем морским, приморским, заморским связано в его тысячелетней памяти немало всяких сказаний и поверий. В древней, языческой Руси Перун повелевал громами и молнией, огнем – Сварожич, ветрами – Стрибог, воды достались Морскому царю.

Жил, по верованию древних славян, этот могучий царь сначала не в пучине морской, а в бездонной глубине синего неба, раскидывающегося беспредельным воздушным океаном над Землей. И самое небо казалось живому народному воображению не чем иным, как океан-морем, в волнах которого купались и солнце, и звезды, и месяц. С течением времени менялись представления людей о мироустройстве, и вот уже Морской царь, растеряв свою власть на небесном море ушел в морскую глубь, построил там себе палаты царские и живет припеваючи, окруженный веселым подводным народом: девами-русалками, водяными воеводами да всякими чудищами морскими.

Позднейшие сказания рисуют Морского царя не только грозным властелином, но и отцом многочисленной семьи. Только нет у них с водяною

царицею – «всем русалкам русалкой» – ни единого сына – одни дочери родятся – девы моря с рыбьим хвостом. Но вот полюбилась Марья Моревна, любимая дочка морского царя, встречному добру молодцу, молодому королевичу. Сыграли они веселую свадебку и были счастливы «не три дня, не три месяца, а без трех дней три года». К исходу третьего – встосковалась королевичева женушка, всплакалась, всплакавшись, королевича покинула, пошла ко синю морю, отвязала от крутого бережка свой золотой челнок, села в него да и была такова: уплыла в отцовское царство подводное. Встретил Морской царь свое потерянное любимое детище роженое, – расплясался на радостях: потонуло от той пляски много судов-кораблей. Был меж ними и корабль королевичев, а на том корабле – и сам молодой Марьин Моревнин муж… Было, знать, на роду ему написано: не сидеть королем на сырой земле, а жить со своею королевною в палатах белокаменных, у того ли царя Морского подводного...[1].

Продолжая святоотеческую традицию образных аналогий, Ахматова выявляет особенные грани образа моря. Спектр его значений весьма широк: оно символ и безграничной свободы, и человеческой души, и бескрайности жизни, ее треволнений. Отражение неба – глубинная сущность морской стихии, ее бытия: «И заплывали в бухту медузы, / Словно звезды, упавшие за ночь…»[2].

Название места, расположенного у моря, где происходит действие поэмы, – «Херсонес» – отсылает к античным мифам; аналогичную (отсылочную) функцию выполняет безрифменный стих и ритмика, тяготеющая к античным гекзаметрам и несущая эпическую энергию. Внешне бесхитростный взгляд, спокойно-безучастное повествование в духе Гомера взрывается изнутри «чужими текстами», «культурой», двоится, вбирая в себя другое сознание, присущее уже более поздним эпохам. Героиня в своем бытии как бы повторяет этапы мировой истории, проживая их в себе, а текст воссоздает столь разные сознания «изнутри», строя его из самого себя.

Поначалу мир предстает как сосуществование стихий, а героиня ощущает себя частью его, будучи не просто сопричастной этим стихиям, но и родственной им: камень в море – любимое место уединения, вода – стихия, к которой она принадлежит субстанционально, ветер сближается с героиней по признаку бродяжничества. Сопричастность воде раздваивает сущность героини: она соотносится и с русалкой, и с морской царевной (ожидание царевича – равного), и с Афродитой – античной богиней

[1] А. Коринфский, *Народная Русь. Сказания, поверия, обычаи и пословицы русского народа*. Москва 2007, с. 63–64.

[2] А. А. Ахматова, *Собрание сочинений в двух томах.* Т. 1, Москва 1990, с. 124. Далее в тексте цитируется это издание.

красоты. «Русалочье» в ней проявляется как «колдовское» (героиня наделена чудесным даром – «чуять воду», чем и выделяется среди простых смертных), «Афродитово» – в присущей ей природной красоте и естественности, влекущей к ней людей. Ассоциации с Афродитой подсказаны названием «Херсонес»: по преданию, именно эта богиня основала его. Героиня чувствует себя хозяйкой этого приморского края, сказочной царевной, которой суждена счастливая судьба. Не сомневаясь в том, что будет царицей, она в свою мечту переносит скромные желания приморских жителей об охране границ своего края и о спокойной мирной жизни. Аналогична мечте и молитва, связанная с первичными ценностями эмпирического бытия:

…Молилась темной иконке,
Чтоб град не побил черешен,
Чтоб крупная рыба ловилась
И чтобы хитрый бродяга
Не заметил желтого платья
(I, 122).

Земля и море, будучи в древности единым целым, в тексте поэмы противопоставлены посредством сознания «дикой девочки» как «прозаическое» («серая полынная степь», «пустынная мертвая земля») и «поэтическое» (инобытийный мир). Море как непознаваемое ассоциируется с чудесами.

Предсказание цыганки поделило мир надвое, идилличность разрушается, хотя героине это пока еще не ясно. Героиня еще не знакома со смертью, которая существует для нее пока как некая абстракция, хотя и материализованная в предметах вещного мира, несущих память о войне («французские пули» и «осколки ржавые бомб тяжелых», (I, 262)), и как ритуал похорон монахов, которые, по мнению героини: «… только и делают, что умирают. / Как придешь, – одного хоронят, / А другие, знаешь, не плачут» (I, 123).

Только после встречи с цыганкой героиня вдруг начинает видеть сны. Согласно русской поэтической традиции, появление снов означает пробуждение души. Сны – форма проявления духовности, своеобразно выраженная работа души, вбирающей в себя мир. Девушка, приходящая в снах, –

…В узких браслетах, в коротком платье,
С дудочкой белой в руках прохладных.
Сядет, спокойная, долго смотрит,
И о печали моей не спросит…
(I, 124)

– не что иное, как Муза, или персонифицированная душа, – своеобразный знак одухотворения земной материи. Уловленный чутким слухом, мир как будто оживает в душе героини. Вслушивание в мир

…Как журавли курлыкают в небе,
Как беспокойно трещат цикады,
Как о печали поет солдатка,
Все я запомнила чутким слухом…
(I, 124)

вместо его разглядывания, по Ахматовой, – знак превращения обычного человека в поэта. Мир, воспринимаемый зрением (приплывающая к героине «зеленая рыба», прилетающая «белая чайка», разноцветье), дарил первозданную радость его открытия. Теперь героиня обрела способность «слышать» его, различать присущие ему голоса. Печаль, явленная во сне, – не что иное, как уловленная душой, но еще не осознаваемая и не осмысленная умом печаль мира, «чужая боль» как одно из слагаемых общего состояния неблагополучия мира.

В поэме «У самого моря» «событийный» сюжет укладывается в схему календарной, в частности, пасхальной литературы, главным принципом которой было напоминание о заповедях христианской морали и о необходимости следования им. В пасхальных сюжетах весь интерес сосредоточен на чуде – одном из жанрообразующих начал. В поэме Ахматовой чудо как таковое отсутствует, в тексте поэмы лишь его предчувствие, обещание и ожидание: «Думала радостно: «Вот он милый, / Первую весть о себе мне подал» (I, 123).

Единая тема в поэзии Ахматовой – странная мечта о таинственном любовнике, покинувшем свою возлюбленную. Эта «невстреча» входит в поэму как «несбывшееся»: трагическое событие – гибель «царевича» – свершается до Пасхи. Заметим, что в поэме вообще ни одно из чудес не сбылось: например, не стала здоровой сестра Лена, прикованная к постели неизлечимой болезнью. Таким образом, библейский сюжет о чудесах Христа остался нереализованным, хотя возможность самого чуда под сомнение ни одной из сестер не поставлена.

Пасхальный сюжет с его идиллией «разрушается» в ахматовском тексте неточной блоковской цитатой из стихотворения «Девушка пела в церковном хоре…»[3], принципиально незавершенной, и этой незавершенностью несущей определенный смысл: «В нижней церкви служили молебны / О моряках, уходящих в море…» (I, 124). Цитата становится

[3] А. А. Блок, *Собрание сочинений в 8 томах.* Т. 8, Москва 1963, с. 72.

знаком открывающейся, но остающейся не высказанной тайны, существующей в глубинах подсознания и текста: реальная жизнь не может быть развернута по сценарию ритуала – вечно повторяющегося мифа о смерти/воскресении; погибший человек не может стать живым, даже если он царевич.

Мотив мертвого жениха связан в поэме еще и с близнечным мифом. Исследователи-комментаторы ахматовской поэмы часто отмечают двойничество сестер[4]. Лена, прикованная к постели и страдающая неизлечимой болезнью, – не что иное, как двойник самой героини, выражение ее не проявленной православно-христианской ипостаси.

Эта «другая ипостась» с избытком восполняет то, чего нет в героине: доброту, спокойное принятие своей доли, погруженность в работу – вышивание плащаницы. Наделенная даром рукоделия, она воплощает лучшие представления о русской женщине, сложившиеся еще в древности. Являясь посредником в судьбе сестры, наперсницей, разделяющей ее мечту и верящей в возможность ее осуществления, Лена в то же время участвует в судьбе мира. Вышиваемая ею плащаница – и есть внесенная лепта в возобновляемый вечный миф, разыгрываемый ежегодно на земле. Но распростертый над миром Богородицын плащ не смог уберечь от беды. Как следует из поэмы, неоконченная работа может быть завершена, согласно тайному договору, только при условии лично пережитого страдания, боли, прежде незнаемой. «Жемчужины для слез апостолу Иоанну», которых не хватает на плащанице, появляются на ней, как только две сестры начинают оплакивать мертвого царевича – их общую погибшую мечту. Акт творения, по Ахматовой, неизбежно сопряжен с утратами, и если мир – текст Бога, то страдание заложено в основе акта его сотворения, или рождения. Завершение плащаницы, совпадающее с проявлением песенного дара в другой сестре, – две ипостаси (женская и поэтическая) «взросления» человека, своего рода «инициация». Как завершение вышивания, так и обретение поэтического голоса – есть не что иное, как перетекание души, вобравшей горе мира, испытавшей собственную боль, в песню, полотно. Прием удвоения одного и того же, т.е. зеркальности, усиливает сознание не отпущенной вины.

«Песня» в поэме замещает «молитву», и в этом заключается смысл параллелизма судеб двух сестер. По Ахматовой, песенный дар изначально греховен, но молитва героини, произнесенная в начале поэмы, «формальна», «обыкновенна», это молитва о снисхождении Бога к людям с их элементарными повседневными заботами о хлебе насущном, об урожае,

---

[4] С. Коваленко, *Свершившееся и недовоплощенное. Поэмы и театр Анны Ахматовой*, [в:] А. А. Ахматова, *Сочинения в 6 томах*. Т. 3, Москва 1998, с. 388.

о миновании чаши бытия и всякого рода случайностей. По какому-то неписаному закону извечной несправедливости царевич, стремящийся к берегу, разбивается о «черные, разломанные, острые скалы», а героиня, не успевшая произнести молитвенное слово о спасении его, навсегда останется с сознанием вины перед ним.

В поэме как бы опущено одно из звеньев сюжета: это миг достижения яхтой царевича берега. Именно в этот момент героиня погружается в сон, и в этом, очевидно, ее наказание. Реальность, от которой она столь долго отгораживалась, мстит ей своей очевидной жестокостью. Очень часто мотив испытания сном встречается в народных русских сказках. Этот мотив восходит к глубокой древности, к обрядам посвящения, которые представляли собой смерть и воскресенье или рождение[5]. «Случайное» засыпание обернулось катастрофой, совсем как в действительности (ситуация типа «чуть отвернулся, а тут и произошло»). Переживаемая смерть царевича – это первая смерть, увиденная близко, первая утрата, касающаяся ее лично, принесшая острую боль и задевшая душу, потрясшая ее, сделавшая другим человеком. Прием опущения сюжетного звена интерпретируется неоднозначно; помимо отмеченного смысла, есть и другие. В этом проявилось стремление автора поставить героиню у «бездны на краю», заставить ее пережить не игрушечную, а всамделишную трагедию, сделав свидетелем угасающей жизни. В этом смысле небольшая оговорка, вклинивающаяся в описание смерти, весьма показательна: «…Лучше бы мне родиться слепою…» (I, 127). Здесь и нежелание смириться с трагедией, и готовность взять на себя чужую боль, и согласие на обмен участью – «стать слепой», т.е. сделаться подобной сестре. Но есть в отмеченном приеме еще один смысл. «Белые мускатные розы», отвергнутые как знак отказа, «отозвались» в самый ответственный момент ее судьбы: согласно фольклорно-мифологическим представлениям, «острое» и «колючее» обязательно связаны со сном или смертью героини. Состояние героини, напоминающее сон наяву, своеобразное выпадение из реальности, близко сказочному – «околдовыванию», «зачарованности».

В поэме, как и во всей поэзии Ахматовой, действуют законы зеркальности, вследствие которых, всякое приближение оборачивается удалением. Итак, поэма о мертвом женихе становится поэмой о цене «песни» как поэтического дара, поэтического слова.

Название поэмы – ассоциативная цитата из А. С. Пушкина, из его сказки «О рыбаке и рыбке». Цитата-заглавие выступает здесь как форма паратекстуальности и содержит в себе программу литературного произведения и ключ к его пониманию. В своих внешних проявлениях заглавие

[5] В. Я. Пропп, *Исторические корни волшебной сказки*, Москва 1998, с. 173–175.

предстает как метатекст по отношению к ахматовскому тексту, и, выступая как интертекст, открыто различным толкованиям. Образный потенциал поэтических строк Пушкина и Ахматовой раскрывается через соединительную функцию заглавий как своеобразное открытие нового в старом.

Пушкинская сказочная модель, как и фольклорная сказка, достаточно прозрачна в определении человеческих ценностей; как и в волшебной сказке, у Пушкина работает традиционная схема: «персонифицированное зло» – «жертва» – «волшебный помощник». «Зло» в пушкинской сказке предстает в его нарастающей агрессивности. Сказка может быть интерпретирована как авторский психологический эксперимент, только развернутый на сказочном материале: встреча человека с чудом и его поведение в экстремальной ситуации[6]. «Разбитое корыто» в финале – наказание человека, не способного сохранить разумные пределы в своих желаниях.

У Ахматовой сказочная модель архетипа явно трансформируется. Героиня, живущая в родстве со стихиями («языческое детство»), мечтает стать царицей (мечта, очевидно, пришедшая из сказок, как намек на Золушку, нашедшую счастье). Сказочная мечта обретает черты всеобщей утопии, построенной на христианских основаниях:

Боже, мы мудро царствовать будем,
Строить над морем большие церкви
И маяки высокие строить.
Будем беречь мы воду и землю,
Мы никого обижать не станем
(I, 124)

Но даже столь непритязательная мечта разбивается вдребезги при столкновении с реальностью: появление мертвого жениха – своеобразная насмешка всевидящей Судьбы. В поэме не воздается просящему, зато человек получает наказание даже за невольную вину, правда, прочитывается эта вина как неразличение добра и зла.

Праздничное ощущение мира, характерное для эпохи «незнания», сменяется тягучим ожиданием с его скукой и прозаическими подробностями. «Мечта» приобрела в этом контексте еще один смысл: она стала своеобразным оберегом от прозы жизни. В этом, помимо Пушкина, проявляется еще и А. Чехов: будни губительны для человека, не способного отгородиться от них и уйти в свою духовность, спасающую от житейской прозы. Возвращение ощущения праздничности связано с обретением «другого» видения мира. Здесь особенно сильно выделяются

[6] В. Грехнев, *Болдинская лирика Пушкина*, Горький 1980.

традиции пасхальной литературы, содержащие истины о «воскресшем духе», которые осуществляются в жизни, потому что, раскрывая душу поэта, эта поэма имеет и дополнительное, более широкое значение.

Совершенно особенное празднование Пасхи, Воскресения Господня, как известно, является характернейшей особенностью русской культуры. Пасхальность (термин В. Н. Захарова, разработанный и дополненный И. А. Есауловым) – это более чем понятие и более чем образ; это – архетип. Под архетипом в данном случае понимаются, в отличие от К. Г. Юнга, не всеобщие бессознательные модели[7], а «сформированный духовной традицией тип мышления, порождающий целый шлейф культурных последствий, вплоть до тех или иных стереотипов поведения»[8].

Ахматова всегда включила свои произведения в определенный, маркированный контекст. В данном случае, этот контекст – традиция литературных публикаций по случаю Пасхи Христовой, традиция со своими правилами и историей. В прошлом писатели и поэты использовали произведения, созданные в русле этой традиции, чтобы сделать те или иные политические заявления. Этот опыт прошлого оказался особенно важным летом 1914 года, когда Сараевским убийством в июле 1914 года было положено начало трагическим событиям Первой мировой войны. (Отметим, что дата написания поэмы – «июль-октябрь 1914 года».)

Мотив мертвого жениха в русле использования пасхальной образности открывает в поэме своеобразный «горизонт ожиданий» (Р. Яусс)[9], порождаемый опытом чтения предыдущей литературы. Читатели должны были воспринять ее стихотворения не просто как типичные примеры «ахматовской лирики», а как более широкое целое, которое интерпретировалось в контексте военного времени. В это время создавалось множество поэтических произведений, в которых пересказывались разные моменты страстей Иисуса, описывалось празднование Пасхи в разные времена и исследовалось влияние праздника на современного человека. Победа Иисуса над грехом и смертью стимулировала обращение к духовным сторонам человеческой жизни. При этом для писателей прогрессивного и радикального направлений пасхальные тексты служили орудием обличения общественного порядка, давая им при этом возможность основать свои доводы на идеалах христианства. Святочные и пасхальные рассказы иногда употреблялись и для распространения политических идей. Ахматова же выступает в столь непростое для страны время перед массовой публикой, ожидающей поэзии патриотической, с произведениями, в которых

[7] К.-Г. Юнг, *Душа и миф. Шесть архетипов*, Киев–Москва 1997, с. 26.

[8] И. А. Есаулов, *Пасхальность русской словесности*, Москва 2004, с. 12.

[9] Г. Баран, *Пасха 1917 года: Ахматова и другие в русских газетах*, [в:] С. Дедюлин, Г. Суперфин, *Ахматовский сборник*, Париж 1989, с. 55.

продолжает изучать область индивидуальных переживаний. Этим подтверждается ее индивидуальность как поэта и независимость ее литературного пути. Но учитывая исторический момент (особенно военную угрозу), а также описанный общий литературный фон того времени, подчеркивание поэтом пасхального мотива ожидания, вероятно, воспринималось как тревожное ожидание жизненных перемен в связи с вступлением России в войну 1 августа 1914 года.

Песенное слово как изначально греховное приносит в поэме гибель, разрушая «книжные» представления о жизни, подводя к пониманию ее непостижимой в принципе глубины. Героиня, которую считают приносящей счастье, «иронически» замечает:

…Приносят счастье
Только подковы да новый месяц,
Если он справа в глаза посмотрит
(I, 123)

песенным словом «накликает» гибель близким (I, 127). Так, вечный миф и реальный жизненный сюжет столкнулись в нерасторжимом единстве жизни и смерти.

Таким образом, разнообразные фольклорно-мифологические мотивы, составляющие основу поэтики А. Ахматовой, углубляют представление о современности, выводя рассуждения поэта на общечеловеческий и «вечный» аспекты миросозерцания. Прочтение поэмы А. Ахматовой «У самого моря» с точки зрения функционирования в ней «мировых сюжетов» неизбежно ведет к символизации семантики и структуры этого произведения.

Folk and mythological motives in A. Akhmatova's poem "Near the sea"

The question about the unity and interaction of the world and Russian literature has always drawn the great interest of investigaters. We can't answer this question without the serious analysis of the base of A. Akhmatova's artistic system who had a gift of organic connection of antiquity, mythology and Russian folklore. Besides the base of poetic of Akhmatova's works is different folk and mythological motives, for example, "wandering" motives. This article is dedicated to the existence of any motive, study of its semantics.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 421–430

Ольга Симонова
Русская Христианская Гуманитарная Академия,
Санкт-Петербург

НЕОЛИТИЧЕСКИЕ АРХЕТИПЫ В ТВОРЧЕСТВЕ КАЗИМИРА МАЛЕВИЧА

Казимир Северинович Малевич был первенцем в семье обедневшего польского дворянина. Семья была не маленькая – мать будущего художника, Людвига Александровна (также польского происхождения) подарила супругу девятерых детей. Отец его Северин Антонович содержал семью, работая, по разным данным, управляющим или инженером на сахароперерабатывающих заводах Харитоненко. Заводы такого рода строились в украинской глубинке – поближе к сырьевым ресурсам. Семья переезжала из одного поселка в другой, и, совершенно неясно, существовали ли в них какие-либо учебные заведения. С большой долей вероятности можно предположить, что Казимир получал домашнее образование. В своей биографии он написал об окончании пяти классов Агрономического училища, но в Пархомовке, где оно находилось, Малевичи прожили не более 2–3 лет[1].

Литературный стиль Малевича весьма своеобразен. До преклонных лет автора он изобилует «полонизмами», а также многочисленными орфографическими и синтаксическими ошибками, что подтверждает версию о значительных пробелах в образовании художника.

В то же время наличие глубокого природного интеллекта и самобытного аналитического мышления, в существовании которых невозможно усомниться при изучении философского, исследовательского и публицистического наследия Малевича, еще раз подтверждает гипотезу об отсутствии у него систематического обучения. В совокупности с вышеперечисленными качествами классическое образование дало бы создателю супрематизма совершенно иной литературный язык.

Обо всех особенностях такого рода упоминалось достаточно и современниками, и исследователями творчества художника, и им самим.

[1] И. А. Вакар, *Годы учения Казимира Малевича в Москве. Факты и вымысел*, [в:] *Русский авангард: личность и школа К. Малевича*, Санкт-Петербург 2000.

«Я шел из глухих деревень <…> через безграмотное свое начало. И вот дошел до столицы, оставаясь в ней в том же положении»[2]. Свое нежелание учиться Малевич обосновывает в автобиографии таким образом: «Вся жизнь крестьян меня увлекала сильно. Я решил, что никогда не буду жить и работать на заводах. И никогда не буду учиться. Я думал, что крестьяне живут хорошо, все имеют, что им не нужно никаких заводов и никакой грамоты. Они все для себя делают сами, вплоть до красок»[3].

Мир художника полон яркими впечатлениями из его деревенского детства. В письме М. О. Гершензону от 14 ноября 1919 г. с ностальгической ноткой он предается воспоминаниям, полным высокой поэзии: «…я вырастал еще в более глухих полях провинции, где казалось, что все немое говорит с тобою, но только внутри себя чувствуешь, как исходящие лучи с полей, неба лесов, гор бьют по клавишам, немые звуки внутреннего только поднимают грудь высоко, и как будто поднимаешься на цыпочки, чтобы увидеть что-то, лежащее по-за ними»[4]. Точными выразительными мазками художник живописует яркие картины своих детских воспоминаний и переживаний в автобиографии: «На плантациях работали крестьяне от мала до велика, почти все лето и осень, а я, будущий художник, любовался полями и „цветными" работниками, которые пололи и прорывали свеклу». «Взводы девушек в цветных одеждах двигались рядами по всему полю. Это была война. Войска в цветных платьях боролись с сорной травой»[5], – добавляет футуристической остроты автор.

Какими же образами наполнен самобытный мир украинской глубинки?

Если вновь обратиться к воспоминаниям художника, перед нами встает красочный патриархальный мир древней обрядности, незатронутый «фабричной» цивилизацией. «Помнятся мне свадьбы, на которых невеста и ее товарки были каким-то цветным узорчатым народом – в костюмах шерстяных цветных тканей, в лентах, вплетенных в косы и головные уборы, в сафьяновых сапожках на медных и железных подковках, голенища расшиты узорами. Жених и его товарищи в серых бараньих шапках, в голубых <…> шароварах, на шитье которых шло не меньше шестнадцати аршин материи, белая вышитая рубаха и широкий красный шерстяной пояс. Невеста ходила с товарками по всем улицам деревни

---

[2] К. С. Малевич, *Письмо М.О. Гершензону. Из Витебска в Москву от 11 апреля 1920 г. Письма К. С. Малевича разным адресатам*, [в:] *Черный квадрат*, Санкт-Петербург 2003, с. 440.

[3] К. С. Малевич, *Биография*, [в:] *Малевич о себе. Современники о Малевиче*, Москва 2004, с. 20.

[4] К. С. Малевич, *Письмо М. О. Гершензону. Из Витебска в Москву от 14 ноября 1919 г. Письма К. С. Малевича разным адресатам*, [в:] *Черный квадрат…*, с. 423.

[5] К. С. Малевич, *Биография*, [в:] *Малевич о себе. Современники о Малевиче…*, с. 17.

с песней. Всякому встречному на улице делала низкие поклоны, три раза кланялась. Вот на этом фоне во мне развивались чувства к искусству, к художеству»[6].

Несмотря на более чем тысячелетнюю историю христианизации, патриархальный славянский мир нес в себе глубины памяти, уходящие корнями в неолит и даже палеолит. Рассмотрение научно-исследовательской литературы о язычестве восточных славян, не входит в задачи данной статьи. Нас интересует соотнесение изобразительного языка Малевича, знаковой системы изобретенного им супрематизма с философией народного творчества Малороссии. Художник сам описывал трепетное ощущение, с которым он прикасался к живому источнику искусства украинских селян: «Деревня <…> занималась искусством <…> она делала такие вещи, которые мне сильно нравились. В этих-то вещах и была вся тайна моих симпатий к крестьянам. Я с большим волнением смотрел, как делают крестьяне росписи, и помогал им вымазывать глиной полы хаты и делать узоры на печке. Крестьянки здорово изображали петухов, коников, цветы. Краски все были изготовлены на месте из разных глин»[7].

Очутившись в Москве, освоившись в кругу прогрессивной художественной молодежи, Малевич достаточно быстро меняет свой творческий почерк. Реализм – импрессионизм – символизм – фовизм – экспрессионизм – кубизм – футуризм – кубофутуризм: таков разброс интересов художника. Он ищет себя, пытается найти свое место в искусстве, застолбить некое художественное пространство исключительно за собой. Рассмотрим несколько этапов наиболее существенных для его творчества.

«Главным героем произведений Малевича неопримитивистского периода был крестьянин. Художник сумел предать впечатляющую силу человека, далекого от цивилизации, но гармоничного, благодаря связи с землей. Это ощущение направило живописца на использование монументальных форм, каноничных для изображения святых в древнерусских композициях <…> Как и в иконах в композициях Малевича 1900-х годов отсутствует индивидуальное начало»[8]. Но крестьяне художника этого периода совершенно другие, чем святые древнерусской иконописи, которую мог видеть Малевич в московских храмах, либо крайне немногочисленных альбомах того времени, посвященных этой теме. На наш взгляд гораздо убедительней заняться поиском истоков его творчества этого периода в малороссийской крестьянской культуре. Вряд ли возможно

---

[6] Там же, с. 20.

[7] Там же.

[8] О. Тарасенко, В. Миронов. *Космизм Казимира Малевича*, [в:] *Малевич. Классический авангард. Витебск. Материалы конференции первого и второго международных пленэров «Малевич. УНОВИС. Современность»*, Витебск 1997, с. 131.

увидеть нечто общее в изысканности линий допетровской «византийской» иконы и фрески и столбообразной идолоподобности фигур малевичевых баб и мужиков. Связующим звеном между иконописью, которую художник мог «изучать» в Москве и его творчеством можно назвать украинскую провинциальную живопись, в том числе и иконопись. Только через призму народной культуры можно узреть некую призрачную связь с иконой.

В начале 1910-х художник создает ряд картин выполненных в новой стилистике, в какой-то мере соотносимой с кубизмом: Косарь. 1912. (Нижегородский художественный музей); Крестьянка с ведрами и ребенком. 1912. (ГМА); Уборка ржи. 1912. (ГМА); Лесоруб. 1912–1913. (ГМА) и др. Обычно, вслед за Малевичем, этот цикл соотносят с иконописью, повлиявшей в то время на многих живописцев. У Гончаровой и Ларионова – да; у Малевича – нет! Будущий великий супрематор использует совершенно иной линеарно-пластический строй, близкий любезной его сердцу народной украинской живописи, парсунам и провинциальным «малюнкам» сельских «Вакул»-богомазов[9]. Явной натяжкой было бы соотнести художественно-пластическое решение его картин с древнерусской иконой, живописью, укорененной в византийской традиции. В то же время, исследователь украинских парсун П. Белецкий раскрывает важную особенность, которую можно отнести и к крестьянским образам Малевича, а именно стремление к созданию «образов прежде всего и непременно одухотворенных, во вторую очередь – индивидуальных по чертам и выражению»[10].

Мировоззрение художника, выросшего в деревне и впитавшего крестьянскую культуру, напоено аграрной магией: «кажется, что не будет ошибки, если я скажу, что до супрематизма искусство было из ростков земли. Так же не будет ошибки сказать, что мои плоскости есть ростки насыщенного пространства цветом»[11]. Цвет в понимании художника обладает почти мистической силой. Подобно палеотворцам, Малевич ощущает символическую значимость цвета, в микрокосме которого собраны представления о макрокосме: «Неизвестно, кому принадлежит цвет – Земле, Марсу, Венере, Солнцу, Луне? И не есть ли, что цвет есть то, без чего мир невозможен»[12]. Подобно древним, он создает собственную мифологию цвета, супрематическим «волхвованием» трансформирует мироздание.

---

[9] Кузнец Вакула, он же сельский живописец, – герой гоголевских «Вечеров на хуторе близ Диканьки».

[10] П. А. Белецкий, *Украинская живопись XVII–XVIII вв.*, Ленинград 1981, с. 87.

[11] К. С. Малевич, *Письмо М. В. Матюшину (1916). Письма К. С. Малевича разным адресатам*, [в:] *Черный квадрат…*, с. 418.

[12] Там же, с. 416.

«То, что сделано бессознательно, теперь дает необычайные плоды»[13], – пишет художник о создании квадратуры супрематизма своему другу и единомышленнику М. Матюшину. Для нас крайне важно, что Малевич признается в бессознательном наитии «иконы нового искусства», креативности подсознания. То есть квадрат не выводится логически, как последующие постулаты супрематизма, он вырастает из недр подсознания, как правило, закладываемого в детские годы.

Малевич делал попытку видоизменения не только современной ему художественной культуры, но и социальной, при помощи последовательного преобразования в трех квадратах – черном, красном и белом. Создатель супрематизма тремя квадратами, последовательно сменяющими друг друга, предлагает свою парадигму развития культуры. «Супрематические три квадрата есть установление определенных мировоззрений и миростроений»[14]. Три цвета у художника используются «как сигналы, указывающие путь». Именно эта цветовая триада призвана была трансформировать традиционную культуру в новую – супрематическую УНОВИС культуру.

Обычно исследователи творчества Малевича соотносят супрематическое трицветие с иконописью либо видят укорененность в средневековой алхимической символике. Весьма затруднительно обосновать второе мнение, в связи с бессистемным образованием художника и отсутствием интереса круга Малевича к алхимии. Про интерес к русской иконе и ее влиянии на творчество неоднократно упоминал сам художник. Красная киноварь, действительно широко распространена в восточнославянской иконописи. Белый цвет используется сравнительно редко. А черный – цвет первого «главного» квадрата – практически отсутствует!

А вот в восточнославянской традиционной культуре – это базисное цветосочетание. Вышивки, хранящие древнюю обрядную символику; народная роспись керамики и других предметов крестьянского быта; пасхальные писанки – эти аккумуляторы древней языческой философии – изукрашены, как правило, именно этими тремя цветами.

Семантика черного цвета (черноты земли), как правило, включала понятия, связанные с цикличным воспроизводством: такие как животворящая мощь, способность «рожать», так и потусторонние функции поглощения, принятия в себя всего живого. Черный цвет матери земли

---

[13] К. С. Малевич, *Письмо Матюшину от 27 мая 1915 г. Малевич К. С. Письма к М. В. Матюшину. Публ. Е. Ф. Ковтуна, «Ежегодник рукописного отдела Пушкинского Дома на 1974 год»*, Ленинград 1976, с. 186.

[14] К. С. Малевич, *О партии в искусстве*, [в:] *Издания витебского периода* (*1919–1922 годы*), *Статьи и теоретические сочинения, Собрание сочинений в пяти томах*. Т. 1, Москва 1998, с.188.

– животворное начало древних земледельцев неолита – «начало удивительных возможностей»[15] у Малевича. Совпадение?!

Красный – цвет жизни, продолжения рода, реинкарнации, возрождения (достаточно вспомнить захоронения палеолита, впрочем, как и более поздние; цвет пасхального яйца – символа гораздо более древнего, чем история христианства; брачные одежды невесты). У Малевича красный квадрат выполняет аналогичные функции. В супрематической мистерии через этот квадрат происходит преобразование мира.

И, наконец, последний квадрат у художника – белый. Белый цвет издревле считался знаком смерти и одновременно очищения, цвет света и святости. «Белый квадрат кроме чисто экономического движения формы всего нового белого миростроения является еще толчком к обоснованию миростроения как „чистого" действия, как самопознание себя в чисто утилитарном совершенстве „всечеловека"»[16]. То есть у Малевича белый квадрат символизирует новый, совершенный мир – «миростроение»; становится метафорой новой философии художественной культуры, предложенной художником, «утверждая знак чистоты человеческой творческой жизни»[17].

Философия цвета у Малевича очень близка ее видению в крестьянской культуре. Он выбирает корневые цвета, культура использования которых базируется на первых опусах человечества – пещерном творчестве палеолита[18], и, проходя сквозь тысячелетия, отзываются эхом в традиционной народной культуре. Характерно, что в отличие от цветового самоограничения De Stijl, голландского творческого объединения, идеи которого в достаточной степени близки исканиям Малевича, – синий, желтый, красный + черный и белый, – архитектурный канон супрематизма включает только эти три цвета, семантическое единство которых с древнеславянской языческой традицией не поддается сомнению. Цветовой код мироздания, зафиксированный в славянской культуре, имеет, возможно, более древний общемировой генезис: ступени-террасы зиккурата Ура, посвященного богу луны Нанне (на лунных циклах базируется все традиционное земледелие), были выдержаны в черном, красном и белом цветах. Нижний уровень – черный – земля и подземье; средний – красный – кровь и плоть тварного мира; верхний – белый – соответствовал

[15] К. С. Малевич, *Письмо Матюшину от 27 мая 1915 г. Малевич К.С. Письма к М. В. Матюшину…*, с. 186.

[16] Там же.

[17] Там же.

[18] Монументалисты палеолита, как правило, использовали в своих «фресках» три цвета: красную охру, жженую кость (уголь) и белые красители.

славянскому «белому свету». Именно в такой последовательности у Малевича должно было произойти преобразование мироздания!

Геометрическая символика художника также имеет очень древние корни. Сама идея кодирования в геометрических фигурах определенных мировоззренческих категорий восходит к культуре неолита, дорастая до философии космизма в орнаментации дошедшей до нас керамики того же времени. Этот своеобразный код столь укоренен в патриархальном обществе, каковым являлось крестьянство в России[19], что доживает фактически до начала двадцатого столетия, а иногда и долее. Геометрическое узорочье вышивки сохраняло древнюю космогонию новокаменного времени; символы, встречающиеся на неолитических образцах прикладного искусства, хранили свою семантику. «Символика разнообразных узоров вышивки с древнейших времен имела глубокий смысл. В XIX – начале XX вв. мастерицы-вышивальщицы не всегда уже могли точно его объяснить…»[20]. Таким образом, художественная культура трипольского земледельца, наполненная аграрной магией, превратилась в абстрактную схему, традиционно повторяемую из поколения в поколение. Схематическое изображение космоса древности стало нарядной абстракцией, «беспредметностью». Малевичу оставалось только перенести «супрематическую» геометрию народного творчества на пространство холста. С большой долей вероятности, можно вести речь именно о таком развитии событий – художник, скорее всего, бессознательно использовал геометрический код, воспроизводимый украинским крестьянством, разрабатывая свою оригинальную систему супрематизма.

«Квадрат супрематический – такой же элемент, как черточка первобытного человека»[21]. Квадрат, ассоциирующийся с устойчивостью, считается, как правило, символом земли. Четыре стороны его – ориентация на стороны света – носит элемент космизма. Языческие божества знаменитого збручского идола, как известно, смотрят «на все четыре стороны», соответствуя идеограмме, образ которой хранится в русских сказках. Если вновь обратиться к семантике народной вышивки, то, как правило, исследователи относят квадрат к земледельческой категории. «Различные ромбы были символами плодородия, они как бы изображали крестьянские поля: ромбы с перекрестьем посередине – засеянное поле,

---

[19] Украина в данном контексте рассматривается как часть России. Древо народной культуры обоих народов произрастают из одной и той же почвы, а их корни так тесно переплетены, что практически невозможно увидеть разницу.

[20] Г. В. Сафонова, *Народная вышивка калужского края*, Калуга 1994, с. 5.

[21] К. С. Малевич, *Супрематизм, Мир как беспредметность, Публикации 1927 года. Германия, Статьи и теоретические сочинения, опубликованные в Германии, Польше и на Украине. 1924–1930, Собрание сочинений в пяти томах*. Т. 2, Москва 1998, с. 110.

ромбы с продленными и загнутыми крюками сторонами – поле, давшее всходы»[22]. Идеограмму вспаханного поля можно встретить на различных предметах быта; в частности на туесах и коробах древнего Новгорода «господствовали архаичные символы плодородия в виде ромбов и квадратов „засеянного поля", зачастую в сложной переработке»[23]. Малевич переворачивает ромб, поставив его на плоскость, придав ему устойчивость и монументальность. Квадрат в квадрате, своеобразно трансформированная идеограмма поля с точкой зерна, сохраняет идею зарождения новой жизни. Земля наделяется у художника качествами живого организма; священного божества, жрецом которого сам он является. «…Раскрашенная поверхность земли лентами цветными бежала во все стороны <…> это была моя одежда, в ней я вошел в великий город; я его чуял, как зверь <…> И я как зверь пришел в своих одеждах в города-катакомбы <…> в нем я развесил свои цветные платья, это был холсты полей»[24].

Круг – солярный символ, общий для мировой культуры. Это – небесная сфера, горний мир. «Священным местом в избе была матица (укр. „сволок"), главный средний брус потолка. С матицей связан ряд обрядов и юридических обычаев. Общеславянским, а, следовательно, весьма древним, является устойчивый обычай вырезать на матице „колесо Юпитера", круг с шестигранником и шестилучевой розеткой внутри него. Часто и здесь мы видим три позиции светила»[25]. Точно такие же геометрические украшения присущи прялкам различных регионов России. Резное кружево русского деревянного зодчества наполнено солярной тематикой не в меньшей степени. «О прямой контаминации образов „солнце", „яйцо", „зерно" говорит украинский обычай в день Вознесения, ходя по ниве, подбрасывать кверху окрашенные в красный цвет яйца»[26]. Древний макрокосм заключен в украинских писанках, в особенности интересны карпатские, наиболее архаичные: «В их декоре наиболее распространена геометрическая орнаментация. Это различные клинчики, ромбы, кривульки, звезды, кресты, солнечные знаки»[27]. Во всемирном мифотворчестве достаточно часто яйцо – начало обитаемого мира и даже вселенной. По замыслу Малевича из его геометрической троицы должен быть сотворен новый супрематический мир, а сам художник – его демиург.

---

[22] Г. В. Сафонова, *Народная вышивка калужского края…*, с. 5.

[23] Б. А. Рыбаков, *Язычество Древней Руси*, Москва 1987, с. 503.

[24] К. С. Малевич, *Письмо М.О. Гершензону. Из Витебска в Москву от 14 ноября 1919 г. Письма К.С. Малевича разным адресатам*, [в:] *Черный квадрат…*, с. 423–424.

[25] Б. А. Рыбаков, *Язычество Древней Руси*, с. 497.

[26] В. Н. Даниленко, Ю. А. Шилов, *Начала цивилизации*, Москва 1999, с. 43.

[27] З. Е. Болтарович, М. С. Глушко, О. М. Голубец и др. *Украинские Карпаты. Культура*, Киев 1989, с. 177.

Семантика креста, включенного в другие геометрические фигуры крайне разнообразна. Но, пожалуй, основное значение этой идеограммы – кодирование идеи пространства. Замечательно точно объясняется генезис такого символизма у Б. А. Рыбакова: «Одним из древнейших выразителей этой идеи пространства, окружающего нас со всех сторон, был знак креста, зафиксированный (за несколько тысяч лет до возникновения христианства) у древних земледельцев энеолита. Крест помещали внутри солнечного круга, чтобы обозначить повсеместность его света, распространяющегося во все стороны. Этих сторон было четыре. <…> В XIX в. богомольцы-паломники, отправляясь на богомолье, крестились и клали поклоны, прощаясь с родными местами, „на все четыре стороны". Почему именно четыре? Ответ ясен – это основные и простейшие географические координаты: восток и запад, юг и север. Или еще проще: вперед и назад, вправо и влево. Идея координат, уменье определять страны света появилось, очевидно, еще у бродячих охотников мезолита»[28]. Свастический крест считался пожеланием благоденствия, оберегом. Крест, как круг и квадрат, непременно присутствует в крестьянском домашнем микрокосме – это вышивка и тканое полотно, резьба по дереву и гончарные изделия, и пр. В росписи пасхальных яиц, писанок, «чаще всего, доминирующем мотивом выступает декоративно решенный крест, дополненный различными геометрическими элементами»[29]. Крест одновременно замыкает и объединяет символику геометрии Малевича. Используя геометрию народного орнамента, создатель супрематической философии, впитавший крестьянскую культуру, подсознательно воспроизводит и его семантику.

Большинство исследователей рассматривают геометрический символизм супрематизма, опять-таки, как заимствование из древнерусского искусства. Вероятно, завораживающее впечатление производит магия слова Малевича, раскрывающего генезис собственного творчества. Но Малевич – известный мистификатор, целеустремленно и убедительно созидающий свой миф.

«Создавая символическое духовное искусство, Малевич обращался к выработанным человечеством древним архетипам, несущим в себе те качества, которые он стремился передать в своих абстрактных геометрических построениях, то есть энергию, существующую в самой форме, в сочетаниях одних форм с другими. На этом пути немалое значение для него имело освоение древнерусского искусства с его космической тематикой. Весьма важно, что этот язык обладал своей геометрической символикой…»[30]. Достойно удивления то, что исследователи, понимая

---

[28] Б. А. Рыбаков, *Язычество Древней Руси…*, с. 550–551.

[29] Там же.

[30] О. Тарасенко, В. Миронов, *Космизм Казимира Малевича*, [в:] *Малевич. Классический авангард…*, с. 136.

древность символических архетипов, упорно соотносят их с иконописью. Хотя корни такой геометрии уходят в гораздо более глубокие слои культуры человечества – неолит, а возможно, еще глубже.

Именно благодаря обращению к столь глубоким корням, понятным на подсознательном уровне каждому, живописное наследие Малевича, несмотря на свою неоднозначность, ознаменовало собой новую эру в художественной культуре всего мира. «С тех пор для одних Малевич становится богом, для других – дьяволом, ниспровергающим привычные основы. Скандальный миф Малевича, заслоняя сложную и гигантскую его фигуру, дошел и до наших дней»[31].

Neolithic archetypes in the creativity Kasimir Malevich

The problem of determining the origins of the phenomenon of creativity Malevich is usually considered by researchers through the prism of the influence of Moscow's artistic and cultural environment, not paying attention to the provincial period of the artist's life. Comparison of traditional Ukrainian culture and creative heritage of Malevich reveals the deep roots of the philosophy of his art, the system of the universe, encoded in the Neolithic Age.

[31] Е. Н. Петрова, *О Малевиче*, [в:] *Казимир Малевич художник и теоретик*, Москва1990, с. 6.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 431–438

Александр Глотов
Академия сухопутных войск им. П. Сагайдачного,
Львов

О НАЦИОНАЛЬНОЙ ИДЕНТИФИКАЦИИ ЧЕХОВА

Существуют в новейшей истории политические личности, которые, помимо выполнения основных своих обязанностей, как бы подписали контракт со всемирной ассоциацией юмористов и честно отрабатывают свой хлеб. Уж даже и не знаю, каковы там расценки. Американский президент Буш поставлял публике хохмы чуть не ежедневно. Польский президент Лех Валенса был постоянным автором юмористических газет. Виктор Черномырдин вообще планировал издать свои перлы отдельной книгой. Самое же смешное во всем этом то, что они, эти классики приколов, даже и не осознавали своего, так сказать, амплуа. И потому не следует их путать с Задорновым и Жванецким.

Свято место пусто не бывает, и на смену ветеранам уверенной поступью движется даровитая молодежь. Нынешний президент Украины уже внес весомый вклад в сокровищницу смеха, сделав серьезную заявку на вступление во всемирный клуб политиков-юмористов. Разумеется, некоторые его шутки носят специфически национальный колорит. Для того, чтобы распробовать «цимус», например, прикола об *Анне Ахметовой*, надо знать, кто такой и что собой представляет в современном украинском политикуме Ринат Леонидович Ахметов[1]. Но есть, конечно, и общедоступные шедевры. И к их числу относится утверждение, что *Антон Павлович Чехов – это великий украинский поэт*.

---

[1] Имеется в виду казус, который произошел с президентом Украины Виктором Януковичем. В одном из публичных выступлений он назвал известную русскую поэтессу Анну Ахматову *Ахметовой.* Когда ему сделали замечание, Янукович в своей спокойной и уравновешенной манере заявил, что случайно оговорился, назвав Ахматову Ахметовой, что он прекрасно знает, кто такая Анна Ахматова и видел все её картины.

Ринат Леонидович Ахметов (родился 21 сентября 1966 в Донецке) — известный донецкий предприниматель, промышленник, миллиардер, самый богатый человек Украины, владелец футбольного клуба «Шахтер» и компании «Систем Кэпитал Менеджмент», депутат Верховной рады Украины от «Партии регионов», учредитель фонда «Эффективное управление» и благотворительного фонда «Развитие Украины». В 2010 году в рейтинге журнала «Корреспондент» «ТОП-100 самых богатых украинцев» Ринат Ахметов занял первое место с состоянием $ 17,8 млрд. (Wikipedia) (примечание редактора).

Высказано было это поразительное по научной глубине откровение на встрече тогда еще кандидата в президенты с избирателями Крыма. Подоплека тут совершенно прозрачна: кандидат был постоянно нацелен на стремление к политической корректности и потому все, что когда-либо происходило на территории Украины, по определению является украинским. Жил Чехов в Ялте, Ялта – в Крыму, Крым – на Украине. Задачка на два действия.

Но не успела этой шутке отсмеяться Украина, имеющая за плечами хотя бы восемь классов средней школы, как на арену вышел человек с более серьезным образованием – журналист и политическое лицо партии Анна Герман. И госпожа Герман с ученым видом заявляет: «А напрасно смеетесь, господа!» Потому что «Чехов вполне может быть назван украинским писателем, поскольку его мать была украинкой, и сам он писал в своих письмах о том, что в детстве говорил только на малорусском языке, а русский выучил уже позже». По поводу же жанрово-видовой специфики творчества Чехова выпускница Львовского университета смело заявила: «Те, кто учит литературу не только по учебникам, знают, что такое поэзия в прозе, а большинство чеховских рассказов – это как раз прозовая (?) поэзия, в том числе, и мой любимый „Дом с мезонином”». Вот таким образом, чтоб никто не сомневался.

Аналогично может быть на этом уровне сказано: «Пушкин вполне может быть назван афро-французским писателем, поскольку его мать была внучкой африканца, а в детстве он говорил только на французском языке, а русский выучил уже позже».

Что же касается поэзии в прозе, могу сказать, что на факультете журналистики, к сожалению, не читается курс «Теория литературы», а потому сложно упрекать политика в том, что она считает «Дом с мезонином» стихотворением в прозе.

И теперь, как говорится, кроме шуток. Откуда это все взялось? Ну ладно, по поводу Гоголя ведутся дискуссии: украинский он писатель или русский. Там хотя бы поводы есть: этнический украинец Гоголь-Яновский писал об Украине с употреблением множества украинских слов. Но где-то же и остановиться надо. Так ведь и одесситку по рождению Анну Горенко в украинки записать недолго, и родившегося на Волыни Николая Некрасова, не говоря уже о целой плеяде советских писателей родом из разных городов Украины.

А ведь по поводу Чехова никто всерьез на Украине и возражать не стал. Поправлять первых лиц государства в таких мелочах как бы и не очень прилично. Они и сами бы рады, может быть, дать отбой, но признавать свои ляпы еще никто из юморных политиков даже и не пытался. Не к лицу.

Откровенно говоря, в этом месте я как-то потерялся. Даже шутить не охота. Ведь определение национальности человека – дело сугубо личное именно этого человека. Объективных и материальных критериев, по которым можно это сделать «по факту», просто не существует. Нет группы крови, принадлежащей какой-то конкретной нации. Определение национальности по так называемым антропометрическим данным рано или поздно приводит к тому, чем занимались идеологи Третьего рейха. Место рождения – вообще не может быть показателем; я лично, к примеру, родился на территории Долгано-Ненецкого округа, однако на этом основании все же не смею причислять себя к долганам или ненцам. Казалось бы, язык, на котором говорит личность, – сильный аргумент. Но это только в том случае, если бы на планете Земля не существовало полтора миллиарда человек, то есть примерно двадцать два процента от всего населения, которые, называясь австралийцами или американцами, говорят на английском языке, называясь аргентинцами или мексиканцами, говорят на испанском, называясь бразильцами, говорят на португальском, называясь бельгийцами или швейцарцами, говорят на французском. Не говоря уже о евреях, говорящих на практически всех языках мира. То есть, кем себя человек желает считать, тем он и является. И это – единственный объективный критерий.

В этой ситуации возможны три варианта действий по поводу вышеизложенного тезиса: а) не обращать внимания; б) присоединиться к высказанной точке зрения и признать ее верной; в) категорически и аргументированно возразить. Первые два варианта приведут к тому, что в ближайших изданиях школьных учебников высказанная позиция приобретет характер аксиомы.

Видимо, есть резон попытаться найти источники информации, способные породить такие, мягко говоря, курьезы. Или все же – не курьезы?

Анна Герман говорит, что мать Чехова была украинкой. Однако мать Чехова – Евгения Яковлевна Морозова, ее мать, в свою очередь – Александра Ивановна Кохмакова. И у них не было причин считать себя украинками.

Другое дело – отец писателя, Павел Егорович. Тот в какой-то степени имел возможность относить себя, хотя бы частично, к украинской национальности, поскольку его мать, Ефросинья Емельяновна Шимко, действительно была украинкой. Но вот именно – имел такую возможность. Однако, насколько известно, никогда этой возможностью не воспользовался. Это уже сам Антон Павлович однажды в письме чешскому историку литературы и издателю Августину Врзалу для его книги «Русская литература XIX века» представил краткую, буквально в несколько строк,

автобиографию, где написал: «Дед мой был малоросс, крепостной»[2], очевидно, для простоты и экзотики смешав деда и бабку.

Украинский искусствовед Дмитрий Горбачев издал альбом «Українське малярство останнього тисячоліття. Від Алімпія Печерського до Казимира Малевича» («Украинская живопись последнего тысячелетия. От Алимпия Печерского до Казимира Малевича») и, комментируя этот проект, упомянул, что Чехов – тоже украинец, поскольку в одной из анкет, заполненной им по случаю переписи населения, написал, что по национальности он – малоросс[3].

В общем, информационное поле таково: одна из бабушек Чехова – украинка, Чехов однажды назвал украинцем своего деда, в одной из анкет украинцем он назвал себя. Что ж, собранные вместе, эти факты, сами по себе мало что значащие, при желании можно трактовать именно так, как предложила трактовать их госпожа Герман.

Однако не слишком ли скудны эти факты, чтобы из них можно было делать настолько далеко идущие выводы? Попробуем обратиться к, так сказать, литературной статистике, памятуя о том, что принадлежность к той или иной национальности – в конечном счете является сугубо личным выбором конкретного человека, особенно тогда, когда вообще эта ситуация – выбора – возникает. В принципе, в подавляющем большинстве случаев ее, этой ситуации, не бывает. Ну в самом деле, кому придет в голову что-то в этом смысле выбирать, если десять поколений предков как со стороны матери, так и со стороны отца безвыездно жили в одном и том же селе и дальше ближайшего уездного городка никогда не бывали? Речь идет именно о тех казусах, когда, условно говоря, папа – казах, мама – белоруска, а сын родился и живет на Украине, говоря при этом на русском языке. Вот тут и начинаются глубокие раздумья.

Итак, все же, что обо всем этом думал и писал Антон Павлович? Думаю, что искать ответ следует не в его художественных текстах, где персонаж мог говорить что угодно, опираясь исключительно на логику своего образа, как, скажем, реплики учителя Беликова по поводу благозвучности малорусского языка. Было бы по меньшей мере странно усматривать за «человеком в футляре» собственную позицию автора.

Надежнее обратиться к чеховской переписке.

И действительно, Чехов в письмах своих неоднократно и демонстративно, с вызовом, называет себя украинцем. Только вот слова этого он

---

[2] А. П. Чехов, *Письмо Августину Врзалу, 14 августа 1891 г. Богимово*, [в:] А. П. Чехов, *Полное собрание сочинений и писем: В 30 т.* Письма: В 12 т. / АН СССР. Ин-т мировой лит. им. А. М. Горького. Москва 1974–1983. Т. 4: Письма, январь 1890 – февраль 1892. Москва 1975, с. 260.

[3] <http://ut.net.ua/art/169/0/2744/>.

не знал – «украинец». И уж тем более – «малоросс». Видимо, что-то сугубо фонетическое, именно – эстетическое его останавливало. Ну – не звучит. А называл он себя «хохлом».

«Я хохол и страшно ленив поэтому. Вы пишете, что я суров. Я не суров, а ленив – все хожу и посвистываю»[4]; «Но я хохол, я ленив»[5]; «Ведь я хохол, а эта нация ленива до неистовства»[6]; «Мне скучновато. Работаю вяло, как ленивый хохол»[7]; «Пришлю до первого января, затем Вы будете добры, пришлете мне корректуру, которой я не продержу у себя дольше одного дня, и таким образом можете рассчитывать на февральскую книжку, не раньше. Видите, какой я хохол»[8]; «Я тоже ленивый хохол»[9]; «и вся беда в том, что, во-первых, я медлитель по натуре (я хохол) и пишу туго, через час по столовой ложке»[10]; «К тому же, полагаю, поездка – это непрерывный полугодовой труд, физический и умственный, а для меня это необходимо, так как я хохол и стал уже лениться. Надо себя дрессировать»[11]; «Правда, в моих жилах течет ленивая хохлацкая кровь, я тяжел на подъем и не люблю выходить из дому»[12]; «В моих жилах течет ленивая хохлацкая кровь»[13].

Меняются адресаты писем, проходят годы, а Чехов странным образом, как один из его персонажей, все повторяет одну и ту же шутку – «ленивый хохол». Да ничего странного. Писатель требователен к себе, долго и упорно работает над текстами своих произведений, а издатели, читатели, критики так и норовят ускорить этот процесс, им хочется новенького. Что остается делать? А вот такая незамысловатая «отмазка»: я, дескать, хохол, а они по

---

[4] А. П. Чехов, *Письмо Пешкову А. М. (Горькому М.), 18 января 1899 г. Ялта*, [в:] А. П. Чехов. *Полное собрание сочинений и писем: В 30 т.* Письма: В 12 т…, Т. 8: Письма, 1899. Москва 1980, с. 25.

[5] А. П. Чехов, *Письмо Шавровой-Юст Е. М., 19 (31) января 1898 г. Ницца*, [в:] Там же. Т. 7: Письма, июнь 1897 – декабрь 1898. Москва 1979, с. 155–156.

[6] А. П. Чехов, *Письмо Гольцеву В. А., 13 (25) января 1898 г. Ницца*, [в:] Там же. Т. 7: Письма, июнь 1897 – декабрь 1898. Москва 1979, с. 151.

[7] А. П. Чехов, *Письмо Ковалевскому М. М., 8 (20) января 1898 г. Ницца*, [в:] Там же. Т. 7: Письма, июнь 1897 – декабрь 1898. Москва 1979, с. 146–147.

[8] А. П. Чехов, *Письмо Батюшкову Ф. Д., 15 (27) декабря 1897 г. Ницца*, [в:] Там же. Т. 7: Письма, июнь 1897 – декабрь 1898. Москва 1979, с. 122–123.

[9] А. П. Чехов, *Письмо Авиловой Л. А., 3 (15) ноября 1897 г. Ницца*, [в:] Там же. Т. 7: Письма, июнь 1897 – декабрь 1898. Москва 1979, с. 93–94.

[10] А. П. Чехов, *Письмо Тихонову (Луговому) А. А., 29 марта 1896 г. Мелихово*, [в:] Там же. Т. 6: Письма, Январь 1895 – май 1897. Москва 1978, с. 134–135.

[11] А. П. Чехов, *Письмо Суворину А. С., 9 марта 1890 г. Москва*, [в:] Там же. Т. 4: Письма, январь 1890 – февраль 1892. Москва 1975, с. 31–34.

[12] А. П. Чехов, *Письмо Григоровичу Д. В., 24 декабря 1888 г. Москва*, [в:] Там же. Т. 3: Письма, Октябрь 1888 – декабрь 1889. Москва 1976, с. 102–103.

[13] А. П. Чехов, *Письмо Леонтьеву (Щеглову) И. Л., 20 декабря 1888 г. Москва*, [в:] Там же. Т. 3: Письма, Октябрь 1888 – декабрь 1889. Москва 1976, с. 93–94.

определению – ленивы, так что уж не взыщите, придется подождать. Юмор и в самом деле несколько натужный, но что не вызывает в данном случае сомнений – так это то, что говорится это абсолютно не всерьез. Что, впрочем, надо полагать, отчетливо понимали и адресаты Чехова, в очередной раз наталкиваясь на уже приевшуюся остроту. Поскольку в других случаях, когда писателю не было нужды оправдываться в своей творческой нерасторопности, он пресловутых «хохлов» включал совершенно в иной контекст: «Я нанял себе дачу около города Сум на реке Псле. Место поэтическое, изобилующее теплом, лесами, хохлами, рыбой и раками»[14]; «Хохлы упрямый народ; им кажется великолепным все то, что они изрекают, и свои хохлацкие великие истины они ставят так высоко, что жертвуют им не только художественной правдой, но даже здравым смыслом»[15].

Из чего следует, что конкретный Антон Павлович Чехов все же дистанцировал себя от представителей этой национальности, которым, возможно, необоснованно и поспешно, но приписывал некие качества, с его менталитетом явно не совместимые. А в некоторых случаях бывал даже и резок, особенно когда речь заходила не о расхожих стереотипах бытового сознания, а о непосредственной литературной жизни, к качеству которой писатель был непримиримо требователен: «Я же имел в виду тех глубокомысленных идиотов, которые бранят Гоголя за то, что он писал не по-хохлацки, которые, будучи деревянными, бездарными и бледными бездельниками, ничего не имея ни в голове, ни в сердце, тем не менее стараются казаться выше среднего уровня и играть роль, для чего и нацепляют на свои лбы ярлыки»[16].

Антон Павлович – для того, чтобы оставаться в образе «хохла» – время от времени в переписке подпускает украинские словечки и идиомы. «Можэтэ себэ представить, я познакомился с хохлацкой королевой Заньковецкой, которую Украйна нэ забудэ»[17]. Но звучат они откровенной цитатой, поскольку Чехов применяет их в разных ситуациях, иногда, в отличие от отзыва о Заньковецкой, откровенно иронически: «Социалисты не показываются: должно быть, замышляют сепаратизм. Украйна их нэ забудэ»[18].

---

[14] А. П. Чехов, *Письмо Полонскому Я. П., 25 марта 1888 г. Москва*, [в:] Там же. Т. 2: Письма, 1887 – сентябрь 1888. Москва 1975, с. 219–220.

[15] А. П. Чехов, *Письмо Суворину А. С., 18 декабря 1893 г. Москва*, [в:] Там же. Т. 5: Письма, Март 1892 – 1894. Москва 1977, с. 252–254.

[16] А. П. Чехов, *Письмо Плещееву А. Н., 9 октября 1888 г. Москва*, [в:] Там же. Т. 3: Письма, Октябрь 1888 – декабрь 1889. Москва 1976, с. 18–20.

[17] А. П. Чехов, *Письмо Линтваревой Н. М., 18 января 1892 г. Деревня Белая*, [в:] Там же. Т. 4: Письма, январь 1890 – февраль 1892. Москва 1975, с. 346–347.

[18] А. П. Чехов, *Письмо Чеховой М. П., 5 июля 1891 г. Богимово*, [в:[Там же. Т. 4: Письма, январь 1890 – февраль 1892. Москва 1975, с. 246.

Знал ли Чехов украинский язык в действительности, с детства, как утверждают сегодняшние его комментаторы? В этом случае он со всей очевидностью, как писатель, чуткий к слову, должен чувствовать речевую мелодику украинского языка, фонетику его. Но вот фрагмент чеховского репортажа: «Речь свою г. Одарченко начинает не просто, а с ужимкой... Этот сын далекой Украины начинает чрезвычайно картинно. Говорит он по-хохлацки. Вместо Рыкова выходит у него «Рыкоу», вместо «похвала» – «пофала»...

– Рыкоу был галава, а остальные скопынци – туловищэ. Галава уже отсэчена и валяется на пэске, обогряя песок кровью, туловищэ же еще живеть, и проч.»[19].

Воля ваша, но либо господин Одарченко, чеховский герой, не был украинцем, либо Антон Павлович не имел понятия об основных свойствах украинского языка. Поскольку та транслитерация якобы украинской речи, которую подает здесь автор, украинцем произнесена быть просто не могла. Допускаю, что реальный Одарченко именно так и говорил, а реальный Чехов именно так и услышал и точно воспроизвел. Но отношения к украинскому языку все это не имеет. Из чего можем сделать непреложный вывод о том, что версия «первым, детским языком Чехова был украинский» – это всего лишь легенда. Украинский язык Антон Павлович, несомненно, слышал неоднократно, часто бывая на территории Украины, но, увы, не владел им.

Что, впрочем, не мешало ему в целом с большой симпатией относиться к этой земле, которую он, тем не менее, чтобы его, не дай бог, не заподозрили в сентиментальности, последовательно называет «Хохландией»: «Я готов отказаться от многого, чтобы только вместе с Вами прокатиться в Украйну и чтобы Вы воочию убедились, что Хохландия в самом деле заслуживает внимания хороших поэтов»[20]; «Понятно, что я дорого дал бы за удовольствие пригласить Вас с Вашей музой и с красками на юг и попутешествовать с Вами вдоль и поперек Хохландии, от Дона до Днепра»[21].

Я привел далеко не все фрагменты писем Чехова, поскольку полюбившиеся выражения писатель вставлял в послания многим своим

---

[19] А. П. Чехов, *Дело Рыкова и комп.: (От нашего корреспондента)*, [в:] А. П. Чехов, *Полное собрание сочинений и писем: В 30 т.* Сочинения: В 18 т. / АН СССР. Ин-т мировой лит. им. А. М. Горького. Москва 1974–1982. Т. 16: Сочинения. 1881–1902. Москва 1979, с. 179–219.

[20] А. П. Чехов, *Письмо Плещееву А. Н., 14 мая 1889 г. Сумы*, [в:] А. П. Чехов, *Полное собрание сочинений и писем: В 30 т.* Письма: В 12 т. / АН СССР. Ин-т мировой лит. им. А. М. Горького. Москва 1974–1983. Т. 3: Письма, Октябрь 1888 – декабрь 1889. Москва 1976, с. 211–213.

[21] А. П. Чехов, *Письмо Полонскому Я. П., 25 марта 1888 г. Москва*, [в:[Там же. Т. 2: Письма, 1887 – сентябрь 1888. Москва 1975, с. 219–220.

адресатам и рассылал, так сказать, веером. Не буду повторять, что выражений «украинец» и «по-украински» Чехов просто не применял, очевидно, по причине их отсутствия в русской лексике того времени, что ни в укор, ни в заслугу писателю ставить не будем.

Что же дала нам эта самая литературная статистика? На мой взгляд, вывод однозначен: Антон Павлович Чехов не отождествлял себя с украинцами как нацией. Не идентифицировал себя украинцем. Литературная игра в «ленивого хохла» была всего лишь некой психологической маской, которой писатель некоторое время пользовался. Благо – его родной город Таганрог в то время входил в состав тогдашней Екатеринославской губернии. Но и не более того.

About National Authentication of Chekhov

In the article the suppositions about the Ukrainian origin of Anton Chekhov which occurred in the Ukrainian mass medias are refuted on the basis of his personal correspondence. In article's author's judgment a problem of national self-identification of Chekhov is quite far-fetched, arising out of casual public servant slip of the tongue, and this problem got an invented meaningfulness from Chekhov surroundings. Author supposes that the world historical value of work of Chekhov does not can and must not depend on a political situation.

Język

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 441–448

Александра Плетнева
Институт русского языка им. В. В. Виноградова РАН,
Москва

НАРОДНАЯ ОРФОГРАФИЯ ПЕРВОЙ ПОЛОВИНЫ XIX века*

В России XVIII – первой половины XIX вв. сосуществовали три отчетливо противопоставленные друг другу письменные системы. С одной стороны, это письменность, ориентированная на русский литературный язык – язык государственного делопроизводства и русской литературы. С другой стороны, книжность, ориентированная на церковнославянский язык – язык православного богослужения. И третьей составляющей русской письменности этого времени являлась народная книжность, имеющая как рукописную (поздние рукописные сборники), так и печатную (лубочную) традицию. В свое время нам уже приходилось писать о социолингвистическом аспекте функционирования этих трех видов письменности[1] . Поэтому здесь мы лишь ограничимся указанием на то, что тиражи книг, написанных на русском литературном языке, были существенно меньшими, чем тиражи книг церковной печати. А тиражи лубочных изданий, в свою очередь, заметно превосходили тиражи книг церковной печати.

В настоящей статье речь пойдет об особой орфографической традиции XVIII–XIX вв., характерной для народной книжности. Орфографическая норма русского литературного языка этого времени не распространялась на произведения, адресованные городским мещанам и крестьянам. Эти группы населения были несколько дистанцированы от тех культурных процессов, которые были характерны для европеизированной части общества, прежде всего для дворянства. Начальное обучение крестьян и мещан было ориентировано не столько на русский литературный язык, сколько на церковнославянскую книжность (недаром вплоть до начала XX в. детей

* Работа выполнена в рамках Программы фундаментальных исследований ОИФН РАН «Генезис и взаимодействие социальных, культурных и языковых общностей». Проект «Риторические стратегии и семантические составляющие в истории русской культуры (религиозной и советской)

[1] А. А. Плетнева, *О языке народной письменности XVIII–XIX веков.* // Славянское языкознание. Материалы научной конференции К XIII Международному съезду славистов. Москва 2003, с. 224–232; *К характеристике языковой ситуации в России XVIII–XIX вв.* // Русский язык в научном освещении № 2 (12), Москва 2006, с. 213–229

начинали учить по церковнославянскому букварю)[2]. Орфографическая традиция текстов, адресованных этим читателям, восходит к расплывчатым нормам гибридного церковнославянского языка XVII в. Ценным материалом для изучения этой традиции являются лубочные перепечатки текстов, первоначально предназначенных для другой социальной группы.

В нашем распоряжении имеется текст «История о Иосифе Прекрасном», изданный в двух разных орфографических традициях и в двух полиграфических техниках: стандартная русская орфография первой половины XIX в. представлена в наборном издании, народная орфография в гравированном (лубочном) издании.

Текст «История о Иосифе Прекрасном», является частью «Краткой истории Ветхого и Нового Завета в назидание детей»[3], впервые изданной в 1820 году. Это перевод с французского языка, выполненный Андреем Пеше. Об Андрее Николаевиче Пеше[4] известно, что он был чиновником, служебная деятельность которого каким-то образом была связана с театром[5]. Он был достаточно плодовитым переводчиком. Среди его переводов преобладают тексты светского характера. Это перевод немецкого романа Христиана Августа Вульпиуса «Бобелина – героиня Греции»[6], «Жизнь Марии Стуарт, королевы шотландской»[7], «Изображение одеяний и обычаев разных народов»[8], «Картина вселенной, или краткое описание обитающих на Земном шаре народов»[9], «Краткая греческая история»[10], «Краткая римская история»[11], «Мормион» и «Видение Дани Родерика» Вальтера Скотта[12]. К числу его оригинальных произведений, по всей видимости, относятся «Подробное и верное описание монастырей, находящихся в Российской империи», «Училище для детей или собрание повестей», «Азбука французская для начинающих», «Азбука немецкая»[13], а также «Краткое жизнеописание некоторых святых»[14].

---

[2] А. Г. Кравецкий, А. А. Плетнева, *История церковнославянского языка в России* (*XIX–XX вв.*). Москва 2001, с. 25–41

[3] [А. Пеше (пер.)], *Краткая священная история Ветхаго и Новаго Завета в назидание детей. Представленная в 74 искусно гравированных картинах.* Москва, 1820

[4] Г. Геннади, *Справочный словарь о русских писателях и ученых, умерших в XVIII и XIX столетиях и список русских книг с 1725 по 1825*. Т. 3. Берлин–Москва 1908, с. 131

[5] О. А. Белоброва, *Очерки русской художественной культуры XVI–XX веков*. Москва 2005, с. 104

[6] *Сводный каталог русской книги 1801–1825*. Т. 2. Москва 2007, № 1393

[7] Там же, № 2772

[8] Там же, № 3071

[9] Там же, № 3451

[10] Там же, № 4041

[11] Там же, № 4048

[12] А. И. Рейтблат, *Как Пушкин вышел в гении. Историко-социологические очерки о книжной культуре Пушкинской эпохи.* Москва 2001, с. 112

[13] Там же, с. 112

[14] *Сводный каталог русской книги 1801–1825*, № 4074

Любопытно, что последний текст так же, как и «Краткая история Ветхого и Нового Завета», имеет посвящение А. А. Орловой-Чесменской.

Лубочная версия этого текста была опубликована Д. А. Ровинским[15] среди лубочных текстов религиозного содержания. Оригинал этих листов находится в собрании В.И. Даля.[16] Лубочная «История о Иосифе» представляет собой 24 гравированные картинки, сопровождаемые текстом, достаточно точно воспроизводящим текст, изданный Пеше. Однако его орфография имеет серьезные отличия от оригинала. Публикуя лубочный текст, D.А. Ровинский оговаривается: «Текст этого издания наполнен множеством ошибок, произошедших от того, что доски резал совершенно безграмотный гравер»[17]. При этом Ровинский снимает ряд тех написаний, которые он сам считает ошибочными. Например, сочетание *-ие*, *-ия* он заменяет на *-іе*, *-ія*. Вообще, в его издании орфография текста сильно приближена к стандартной русской орфографии. Поэтому для рассмотрения орфографии лубка необходимо пользоваться листами из собрания В.И. Даля. Орфографические отличия лубочного текста от его оригинала связаны отнюдь не с безграмотностью писца. Гравер достаточно последовательно воспроизводил текст в том облике, который был привычен читателю лубочной книги. Он менял орфографию исходного текста, ориентируясь на традицию народной книжности.

Графико-орфографические особенности, представленные в лубочном тексте, объединяются в три группы. Во-первых, можно отметить те черты, появление которых объясняется влиянием церковнославянской книжной традиции; во-вторых, те черты, которые характерны для любых лубочных текстов, независимо от того на русском или церковнославянском языке они написаны, и наконец, можно отметить те черты, которые условно можно обозначить как авторские, т.е. характерные лишь для этого издания.

1. Влияние церковнославянской письменности

1.1. В гравированном тексте появляются написания со знаком титла, причем в некоторых случаях знак титла может сочетаться с прописной буквой: *Бг҃ъ, Бг҃ꙋ, Бг҃а, о҃цемъ, дн҃и, кк҃ъ бы, бг҃атои, тк҃же* и т.д.

1.2. Вместо буквы *я* употребляется ѧ (юс малый): *вѧзали, дѣтѧмъ, многиѧ, наставлениѧ, родителѧ, из ѧмы, ѧ.*

---

[15] Д.А.Ровинский. *Русские народные картинки*. Т. I–V. СПб., 1881. № 833

[16] РНБ, Отдел эстампов, Собрание В.И. Даля, II, 11–16

[17] Д. А. Ровинский. *Русские народные картинки*. т. III, с. 292

1.3. Для [у] используются две буквы: *у* и *ꙋ*. *ꙋ* встречается после согласных, а *у* в начале слова: *устремивъ, уста, ужасъ, умомъ, заснꙋлъ, испꙋстилъ, кинꙋлсѧ нагрꙋть, охладевшемꙋлицꙋ* и др. В стандартной церковнославянской орфографии используются также две графемы для [у]: *ꙋ* и *ѹ*, причем диграф употребляется в начале слова, а у-лигатурное во всех остальных случаях. Распределение двух графем в лубочном тексте точно воспроизводит правила церковнославянской орфографии. (Напомню, что речь идет о графико--орфографической передаче русского текста, написанного в первой четверти XIX в.)

1.4. В лубочном тексте встречаются буквы *ѿ* и *ѡ*, отсутствующие в русском алфавите: *ѿменнꙋю, ѿветствовалъ, ѿправилїсъ, ѿголоднои смерти, Іѡсифъ, ѡбладаѧ.*

2. Типичные черты лубочной орфографии

2.1. Отсутствие буквы *й.* Вместо *й* в лубочном тексте используются *и* и *і* (*й* → *и*, *й* → *і*): *дѣиствию гордости Іосифовоі, дрꙋгои сонъ, лютыи зверь, въ семеиствѣ, въкрови козлинои, печалныи крикъ, управлѧи всѣмъ, въ землѣ ханаанскои, хлѣбъ привезенныи, бг҃атои обетъ, наїденныѧ* и.т.д.

Буква *й* в церковнославянском языке появляется достаточно поздно. Систематически она начинает употребляться только во второй половине XVII века. При этом в грамматиках и букварях она трактуется как буква *и* с надстрочным знаком «краткая». Таким образом, лубочные тексты (прежде всего тексты XVII–XVIII в.) сохраняют память об отсутствии особой буквы *и*-краткая.

2.2. Замена *ѣ* на *е* (*ѣ* → *е*). В ряде случаев (приблизительно четверть от общего числа) вместо *ѣ* пишется *е*: *звездъ, зверь, намерение* (через две строчки правильное написание *внамѣренїи*), *советъ, приехали, приехавъ, обетъ* (*обѣдъ*), *тело* (но встречается и *тѣло*) и т.п. Мена *ѣ* // *е* характерна для большинства лубочных текстов. В одних лубочных текстах картина примерно такая же, как в «Истории о Иосифе», в других – *ѣ* полностью отсутствует, в третьих – помимо нарушений орфографической нормы, есть случаи гиперкоррекции, то есть не только *е* появляется на месте *ѣ*, но и *ѣ* на месте *е* (*ѣ* ⇔ *е*).

2.3. Отсутствие буквы *э*: В лубочном тексте несколько раз встречается слово *ето* (в оригинале *это*), через *е* пишется также слово *евнухъ*, которое в оригинале выглядит как *эвнухъ*. Отсутствие буквы э характерно только для

лубочных текстов на русском языке (в церковнославянских текстах просто нет такой буквы), однако эта графико-орфографическая особенность встречается почти во всех русскоязычных лубках.

2.4. В лубочном тексте часто пропускается *ь* в середине слова после *л* и *н* перед согласным: *началникъ, нетолко, столко, сколко, денги, съболшимъ, печалное*. Подобные пропуски *ь* после сонорных встречаются и в других лубочных текстах, а также в деловых документах и частной переписке второй половины XVII в.

2.5. Распределение *и*/*і*. Употребление букв *и*-восьмеричное и *и*-десятеричное в лубочных текстах – зона нестабильности. Если в гражданской орфографии *і* писалась перед гласными, то в традиции лубочной письменности существовала тенденция перед гласными писать *и* (и-восьмеричное). Эта орфографическая традиция «пересилила» орфографию оригинала. Написаний с и-восьмеричным перед гласным около 140 случаев *дѣиствию, намѣрениѧ, несогласие, намерение, по научению, многиѧ другиѧ нещастиѧ, патриарха, сие, патриарховы, удивление сие, Вениамина* и др.

Исключением является написание -*іи* с и-десятеричным в начале и последовательное написание *і* перед гласным в именах *Іосифъ, Іаковъ (Іѧковъ), Іуда* и образованных от них притяжательных прилагательных. Остальных случаев написания и-десятеричного перед гласными насчитывается всего 28 (понятно, что в оригинале таких случаев 100%).

В позиции перед согласным и на конце слова стандартно пишется и- в осьмеричное. Однако есть несколько случаев употребления в этих позициях и-десятеричного. В позиции перед согласным на более чем 900 случаев употребления и-восьмеричного, встречается 21 случай употребления и-десятеричного: *іспѹгавшись, окрѹжівъ, удалилїсъ, вытащіть, ізъ Египта, ипролївалъ, бользамїровать* и др. То же самое имеем и в позиции конца слова: на 440 случаев употребления в этой позициях и-восьмеричного – 8 случаев и-десятеричного: *Іосифовоі, клевалї, пожралї* и др. В целом в тексте представлена тенденция сокращения употребления и-десятеричного.

2.6. Элементы фонетической записи. Орфография лубочных текстов в некоторых случаях допускает фонетическую запись.

2.6.1. В лубочном тексте в ряде случаев фиксируется оглушение/озвончение согласного: *млатшаго брата, голотъ, обетъ* (в оригинале – *обѣдъ*), *на сеи догаткѣ , источникъ слесъ изъ гласъ, кинѹлсѧ нагрѹть, опрозьбѣ*. Частным случаем является запись приставки на -*з*- [18] перед глухими

согласными как приставки с *-с-: воскличалъ, происходившиѧ*, причем если корень начинается с *с-*, то согласная не удваивается: *расказалъ, восталъ, расказали*. В ряде случаев *-з-* сохраняется и при этом может отделяться от корня ером: *возкликнꙋлъ, безъпрестанно, разсказали* .

2.6.2. В ряде случаев отражается редукция гласных: *дастать, множества денигъ, доволинъ, приведины, обѧзаннасти*. Есть два примера гиперкорректного употребления безударных гласных: *значетъ, бользамїровать.*

2.6.3. В лубочном тексте об Иосифе встречаются два случая, фиксирующие упрощение группы согласных: *проишествиѧ, египецкому.*

2.7. Слитное написание предлогов, союзов и частиц. Слитное написание предлогов, союзов и частиц с последующим или предыдущим словом является характерной чертой лубочной письменности. В лубке про Иосифа Прекрасного таких примеров довольно много.

Предлоги	Союзы	Частицы
напол ѣ	*Иговорили*	*однакоже*
кънему	*иначали*	*несынали*
онемъ	*адома*	*небыло*
въровъ	*новдругъ*	*даповинꙋются*
задвадцать златницъ и др.	*нокакимъ* и др.	*дасохранитъ* и др.

Некоторые слова во второй половине XIX в. стали писаться слитно, однако в орфографической практике начала XIX века они писались раздельно. В лубочных текстах такие слова последовательно пишутся слитно:

Лубок	Издание Пеше 1820 г.
навѣкїи	*на вѣки*
поистиннѣ	*по истиннѣ*
итакъ	*и такъ*
отънынѣ	*отъ нынѣ*
неужели	*не уже ли*

[18] В дореволюционной орфографии варианта приставки на *-с-* перед глухими не было.

В лубочном тексте фиксируется слитное написание предлогов в сочетании с именами собственными, которые пишутся с прописной буквы: *къІосифу, безъВениамина, иМанассию* и др.

2.8. Знаки препинания в лубочном тексте «История о Иосифе Прекрасном» практически отсутствуют. Вообще отсутствие точек и запятых – характерная черта лубочной письменности. В некоторых текстах точки и запятые все же ставятся, но такие знаки препинания, как тире и кавычки – практически никогда.

Лубочный текст.	Текст Пеше 1820 г.
Предложенїе сие весьма понравилосъ фараонꙋ иего минисътрамъ которые всѣ единогласно выхвалѧли юнаго израильтѧнина наконецъ сказалъ Царь Іосифу Ты преисполненъ дꙋха Божїѧго гдѣ икого наидꙋ ѧ умнѣѧ тебѧ Итакъ Іосифъ отънынѣ даю тебѣ безпредѣльнꙋю власть въ Царствѣ моемъ управлѧи всѣмъ попремꙋдрости своеи всѣ поданые мои даповинꙋются тебѣ.	*Предложеніе сіе весьма понравилось Фараону и его министрамъ, которые всѣ единогласно выхваляли юнаго Исраильтянина; наконецъ сказалъ Царь Іосифу: «Ты преисполненъ духа Божіяго; гдѣ и кого найду я умнѣе тебя! — И такъ Іосифъ! Отъ нынѣ даю тебѣ безпредѣльную власть въ Царствѣ моемъ, управляй всѣмъ, по премудрости своей и всѣ подданые мои, да повинуются тебѣ.»*
Присихъ словахъ полилисъ источникъ слесъ изъ гласъ добродꙋшнаго Іосифа ионъ не могши болѣе скрывать чꙋвствъ родства колебавшихъ дꙋшꙋ исердце его велѣлъ удалитсѧ своимъ слꙋжителѧмъ асамъ проливаѧ слезы радости такъ говорилъ ѧ Іосифъ братъ вашъ приближитесѧ узнаите того котораго вы продали кꙋпцамъ Исъмаильскимъ скажите мнѣ поистиннѣ живъ ли родитель нашъ	*При сихъ словахъ полились источники слезъ изъ глазъ добродушнаго Іосифа, и онъ, не могши болѣе скрывать чувствъ родства, колебавшихъ душу и сердце его, велѣлъ удалиться своимъ служителямъ, а самъ, проливая слезы радости, такъ говорилъ: «Я Іосифъ, братъ вашъ! Приближитесь, узнайте того, котораго вы продали купцамъ Исмаильскимъ! скажите мнѣ по истиннѣ, живъ ли родитель нашъ!»*

3. Индивидуальные орфографические особенности

В настоящем тексте кроме типичных черт лубочной орфографии появляется и другая особенность, которая характеризуют только этот текст. Это распределение в правописании возвратного суффикса букв ъ и ь. Написание с ером (*-съ)* появляется в тексте об Иосифе 38 раз, а с ерем (*-сь*) – 9 раз. Однако говорить, что правописание *-сь* появляется под влиянием оригинала, нельзя. В лубочном тексте *-съ* последовательно пишется

в глагольных формах прошедшего и настоящего (будущего) времени: *умножаласѧ*, *поклонѧлисѧ*, *согласилисѧ*, *удалилїсѧ*, *понравилосѧ*, *отправилисѧ*, *переменилосѧ*, *надѣюсѧ*, *останꙋсѧ* и т.п. В то же время *–сь* появляется в формах деепричастий и императива: *сдѣлавшись*, *разставаѧсь*, *опасаитесь*, *поклѧнитесь*. То есть мы имеем дело с осознанной нормой (является ли она личной или корпоративной, то есть характерной для какой-либо группы переписчиков, мы не знаем).

* * *

Рассмотренные особенности орфографии «Истории о Иосифе Прекрасном» свойственны не только этому лубочному тексту. Такие орфографические особенности, как отсутствие буквы *й*, мена *ѣ // е*, слитное написание предлогов, союзов и частиц, отсутствие или сведение к минимуму знаков препинания и др., характерны для значительного числа лубочных текстов и являются своеобразным орфографическим маркером лубочной книжности. Эти особенности, восходящие к рукописной традиции XVII в., проявляются в текстах, написанных как на русском, так и на церковнославянском языке. Таким образом, на уровне орфографии отчетливо прослеживается единство народной письменности.

Orthography of common people of the first half of the XIXth century

The objective of the article is to make an analysis of the lubok writings, which orthography differed not just from the orthography of the Russian Literature Language but also from the Church Slavonic orthography. The analysis of “The Story of Joseph the Beautiful” initially printed in the standard civil orthography and later reprinted in the lubok version, provides an opportunity to trace back the ways of orthography adaptation. The comparison of this orthography system with other lubok texts lets us claim that a number of orthography peculiarities (absence of *й*, change *ѣ* for *е*, writing of prepositions, conjunctions and particles together with the main words, lack or absolute absence of punctuation marks, etc.) is distinctive for the considerable amount of lubok texts serving as an orthography hallmark of lubok writings. The peculiarities in question date back to the manuscript tradition of the XVII century and serve as the elements providing systemic unity for lubok writings.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 449–456

Jakub Kościółek
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

JĘZYK UKRAIŃSKI WOBEC WYZWAŃ WSPÓŁCZESNEJ SYTUACJI SPOŁECZNO-POLITYCZNEJ NA UKRAINIE

Sytuację językową jakiegoś państwa tworzą wszystkie języki, geograficzne i społeczne dialekty, jakie służą komunikacji na każdej społecznej płaszczyźnie. Na sytuację językową wpływają takie czynniki, jak: wykorzystywanie języków na każdym poziomie komunikacji społecznej, rozszerzanie lub zawężanie kręgu użytkowników języka oraz występowanie socjokulturowych i politycznych wpływów na sfery językowe.

Dane spisu ludności z 2001 r. pokazują, że występuje znaczna różnica pomiędzy przynależnością narodową obywateli a ich językiem ojczystym. Zjawisko to uwidacznia się znacząco w grupie Rosjan i Ukraińców. Można zauważyć, że na 77,8% etnicznych Ukraińców zamieszkujących Ukrainę, język ukraiński za swój ojczysty uznaje 67,5% mieszkańców. Język rosyjski jest uznawany za ojczysty przez 29,6% ludności, z tym że Rosjanie stanowią jedynie 17,3% ludności[1]. Jak wynika z danych statystycznych, nie wszyscy etniczni Ukraińcy posługują się językiem ukraińskim, a ilość rosyjskojęzycznych mieszkańców kraju o 12,3% przekracza liczbę obywateli, zdeklarowanych jako Rosjanie. Różnica ta jest spowodowana najprawdopodobniej wysokim statusem języka rosyjskiego na Ukrainie, jego ekspansją w ukraińskich mediach i przyjmowaniem przez Ukraińców języka rosyjskiego jako języka codziennego użytku. Przyczyn takiego stanu rzeczy można doszukiwać się w procesie historycznym, jaki dotknął Ukrainę w czasach istnienia ZSRR. Z uwagi na brak suwerenności Ukraińskiej Republiki wchodzącej w skład Związku Radzieckiego język rosyjski stał się m.in. językiem awansu społecznego.

Znaczna różnica pomiędzy spisem z 1989 r. a tym z 2001 r. dotyczy używania języków innych mniejszości niż Rosjanie. Zauważa się wzrost liczby ludności, uznającej inny język niż ukraiński i rosyjski, za swój ojczysty z 0,4% do 2,9%, co świadczy o odradzaniu się grup mniejszościowych, których rozwój był

[1] Oficjalna strona internetowa Państwowej Komisji Statystyki Ukrainy: <http://www.ukrcensus.gov.ua/results/general/language/>.

zahamowany w latach radzieckich[2]. Jak zauważa M. Riabczuk, pytanie o język ojczysty w spisie ludności z 2001 r. jest nieprecyzyjne z naukowego punktu widzenia – głównie z powodu zabarwienia emocjonalnego. W swojej książce *Dwie Ukrainy* przytacza on wyniki badania opinii publicznej, które poprzez zadanie respondentom pytania o język codziennego porozumiewania się rzucają zgoła inne światło na sytuację językową na Ukrainie. Wynika z nich bowiem, że językiem porozumiewania się dla jedynie 40–45% ludności jest język ukraiński, zaś dla 53–55% jest to język rosyjski[3]. Jak da się zauważyć, nie jest łatwe określenie językowych predyspozycji mieszkańców Ukrainy, opierając się jedynie na danych statystycznych, stąd istotne jest uwzględnienie również innych perspektyw badawczych.

Według L. Masenko: „Dzisiejszą sytuację językową na Ukrainie charakteryzuje konflikt między dwoma literackimi językami – ukraińskim i rosyjskim"[4]. W dominującej roli języka rosyjskiego w południowych, wschodnich i częściowo centralnych obwodach Ukrainy zauważa Masenko jedną z głównych przeszkód w budowie niezależnego państwa ukraińskiego oderwanego od dawnej imperialnej metropolii. Aby odradzające się, demokratyczne państwo ukraińskie było silne, musi istnieć zgoda wszystkich obywateli w kwestii samodzielnego bytu państwowego Ukrainy.

Istotne (z punktu widzenia procesów językowych) wydaje się też spojrzenie na politykę Federacji Rosyjskiej w stosunku do Ukrainy. A. Włodkowska podkreśla, że obok środków polityczno-wojskowych i ekonomicznych podejmowanych w celu wpływania na politykę wewnętrzną Ukrainy, duże znaczenie mają również środki ideologiczno-kulturowe. Widoczne jest to głównie w rosyjskich mass-mediach, które często negatywnie wpływają na kształtowanie ukraińskiej opinii publicznej.[5]

Zdaniem ekspertów, na których powołuje się Masenko, sytuacja językowa na Ukrainie jest raczej ustabilizowana, a język ukraiński nie jest zagrożony ze strony rosyjskiego, o ile oczywiście nie zmieni się jego status – jedynego oficjalnego języka na Ukrainie[6]. Wielu czołowych ukraińskich polityków w swoich programach wyborczych i wypowiedziach podczas wieców wyborczych, niejednokrotnie popierało starania rosyjskojęzycznych Ukraińców o uznanie języka rosyjskiego za drugi oficjalny język. Walka polityków o wyższy status języka

---

[2] М. М. Вівчарик, *Україна: від етносу до нації*, Київ 2004, s. 109.

[3] M. Riabczuk, *Dwie Ukrainy*, Wrocław 2004, s. 86–87.

[4] Л. Масенко, *Мова і суспільство. Постколоніальний вимір*, Київ 2004, s. 116.

[5] A. Włodkowska, *Polityka Federacji Rosyjskiej wobec Ukrainy*, [w:] *Polska i Ukraina w kształtowaniu bezpieczeństwa europejskiego (aspekty militarne i pozamilitarne)*, red. J. Buczyński, H. Binkowski, Przemyśl 2007, s. 168.

[6] Л Масенко, *Мовна поведінка особистости в ситуації білінгвізму поняття мовної стійкости,* „Ї" номер 35, 2004, <www.ji.lviv.ua/pdf/35.pdf>.

rosyjskiego przyjmowała także bardziej zinstytucjonalizowane formy, jak choćby projekt uchwały o „Języku rosyjskim jako języku jednego z rdzennych narodów Ukrainy", przygotowanej przez Kongres Rosyjskich Komunistów Ukrainy w 1996 r. Co więcej, badania przeprowadzone przez Researching Branding Group w listopadzie 2006 r. w różnych regionach Ukrainy wykazały, że 45% respondentów uważa, że państwowym językiem na Ukrainie ma być jedynie ukraiński, zaś 52% było zdania, że status języka państwowego powinny mieć ukraiński jak i rosyjski[7].

W. Paśko reprezentuje bardziej radykalne spojrzenie na sytuację językową, wskazując nie tylko na istniejący konflikt językowy, lecz wręcz na łamanie podstawowych praw narodu ukraińskiego do własnego języka. Największe zagrożenie dla rozwoju języka ukraińskiego i kształtowania tożsamości narodowej młodych Ukraińców postrzega on w całkowicie rusyfikowanej sferze środków masowego przekazu. Przestrzega przed tworzeniem się nowych Ukraińców – „ludzi, jacy są Ukraińcami genetycznie i geograficznie, ale nie duchowo, Ukraińców z pochodzenia, jednak z nie wiadomo jakim językiem i kulturą"[8]. Podkreśla on również, że nieprawdą jest, jakoby język ukraiński nie mógł pełnić wszystkich społecznych funkcji, w takich dziedzinach, jak: nauka, biznes, kultura, sztuka i in.

Inny ukraiński autor, W. Pyrożenko, dowodzi, że nie ma żadnego problemu językowego na Ukrainie, gdzie większość mieszkańców rozumie dwa najpopularniejsze języki – ukraiński i rosyjski i posługuje się w zależności od sytuacji tym, którym jest im wygodniej[9].

Artykuł 10. Konstytucji Ukrainy, uchwalonej przez Radę Najwyższą Ukrainy 28 czerwca 1996 r., stanowi, że: „Językiem państwowym na Ukrainie jest język ukraiński. Państwo zapewnia wszechstronny rozwój i funkcjonowanie języka ukraińskiego we wszystkich sferach życia społecznego na całym terytorium Ukrainy"[10]. Pierwsze lata niezależności przyniosły zmiany i dążenia do wprowadzenia powyższego zapisu Konstytucji w życie. Znacznie wzrosła pozycja języka ukraińskiego na płaszczyźnie administracji, oświaty, działalności wydawniczej. Język ukraiński pojawia się w sferach do tej pory zarezerwowanych jedynie dla języka rosyjskiego. Przykładem może być chociażby rosyjskojęzyczna armia i pozostałe resorty siłowe, które w latach 90. stawały się stopniowo ukraińskojęzyczne[11]. Jednak działania te spotkały się ze zdecydowanym oporem

---

[7] *Мовний баланс України*, <http://uabooks.info/ua/book_market/analytics/?pid=2386&print>.

[8] В. Пасько, *Доля мови – доля нації,* „Ї" 2004, № 35, <www.ji.lviv.ua/pdf/35.pdf>.

[9] Zob.: Л. Масенко, *Мова і суспільство*..., s. 133.

[10] *Konstytucja Ukrainy uchwalona na piątej sesji Rady Najwyższej Ukrainy 28 czerwca 1996 roku*, Warszawa 1999, s. 47.

[11] П. Гриценко, *Проблема критеріїв оцінки мовної ситуації в Україні в останні десятиліття XX століття*, [w:] *Język ukraiński. Współczesność – historia*, red. F. Czyżewski, P. Hrycenko, Lublin 2003, s. 17–20.

obywateli o orientacji prorosyjskiej i Rosjan zamieszkujących Ukrainę, którzy widzą w nich zamach na dwujęzyczność obwodów wschodnich i południowych oraz na prawa mniejszości rosyjskiej. Domagają się oni uznania języka rosyjskiego za drugi oficjalny język na Ukrainie, twierdząc, że jest on równoprawny z ukraińskim. Równoprawność kulturowa, o ile istnieje, jest podyktowana w krajach byłego ZSRR wieloletnią imperialistyczną polityką władz, stąd nie może być argumentem w tym sporze. L. Kuczma, aby przekonać do siebie rosyjskojęzyczny elektorat wschodnich i południowych obwodów, w kampanii prezydenckiej w 1994 r. obiecywał nadanie językowi rosyjskiemu statusu oficjalnego. Wydarzenie to może stanowić pewnego rodzaju cezurę czasową, jaka oddziela okres względnego odrodzenia języka ukraińskiego w pierwszych latach niezależności od czasów jego regresu, jakie nastąpiły później. Jaskrawym przykładem takiego stanu rzeczy stała się dominacja języka rosyjskiego w informacyjno-kulturowej przestrzeni Ukrainy[12].

Ustawa[13], która zobowiązuje nadawców telewizyjnych do nadawania nie mniej niż 75% programów w języku ukraińskim, praktycznie nigdy nie weszła w życie. Co prawda raporty rządowe cytowane w *Językowym bilansie Ukrainy*[14] wskazują, że blisko 75% produkcji telewizyjnej realizowana jest w języku ukraińskim, jednak jak zauważają autorzy *Bilansu*, są to produkcje rosyjskojęzyczne, opatrzone jedynie ukraińskimi napisami. Uznając takie programy za rosyjskojęzyczne, autorzy wskazują, że w listopadzie 2006 r., na sześciu ogólnokrajowych kanałach telewizyjnych, w najlepszym czasie antenowym, programy ukraińskojęzyczne stanowiły jedynie 48,2%. Podkreślają także, że większość najpopularniejszych programów telewizyjnych jest emitowana w języku rosyjskim[15]. Aż do czasu pomarańczowej rewolucji, większość stacji telewizyjnych na Ukrainie była rosyjskojęzyczna, wyjątkiem były UT-1, Studio 1+1 oraz Kanał 5. Ukraiński kanał telewizyjny ICTV, który do 2000 r. był ukraińskojęzyczny, pod wpływem zmiany właściciela stał się rosyjskojęzyczny. Ukraińskojęzyczne były kanały państwowe, ale stanowiły jedynie około 4% rynku telewizyjnego na Ukrainie. Większość widzów kanałów telewizyjnych to ludzie młodzi, którzy mają więcej niż ich pracujący rodzice wolnego czasu na konsumowanie kultury masowej. Stąd wynika duże niebezpieczeństwo dla pozycji języka ukraińskiego, ponieważ może zostać zachwiany przekaz międzypokoleniowy tradycji językowych na Ukrainie. Stać się może tak dlatego, że nauczanie języka ukraińskiego w szkole nie może konkurować z kulturą masową, która zmusza niejako młodych ludzi do rosyjskojęzyczności. Większość kanałów telewizyjnych i radiowych

---

[12] Л. Масенко, *Мова і суспільство*..., s. 121–124.
[13] *Про телебчення та радіомовлення.*
[14] *Мовний баланс України*, <http://uabooks.info/ua/book_market/analytics/?pid=2386&print>.
[15] Ibidem.

przeznaczonych dla młodzieży była rosyjskojęzyczna, co stanowiło dla młodych ludzi wzór relacji językowych. Od czasu pomarańczowej rewolucji sytuacja diametralnie się zmienia. Za milowy krok, świadczący o zmianie sytuacji językowej na rynku telewizyjnym, można uznać wejście na rynek ukraiński w 2006 r. międzynarodowego, w całości ukraińskojęzycznego, kanału muzycznego MTV.

Kolejnym problemem jest zły stan języka ukraińskiego, uwidaczniający się w stanie rynku wydawniczego i w prasie. Z analizy raportu *Narodowa książka: stan obecny, jego przyczyny i perspektywa. Przegląd analityczny*, podsumowującego rynek wydawniczy 1999 r., wynika, że 90–92% rynku wydawniczego na Ukrainie stanowi tania książka rosyjska. Rocznie wwożonych na Ukrainę jest prawie 50 milionów książek rosyjskich, z czego 40 mln nielegalnie. Dopóki władze ukraińskie nie zdecydują się uchwalić ustawy, na jaką zdecydowała się Federacja Rosyjska, która w celu propagowania rosyjskiej książki zwolniła działalność wydawniczą z podatków, książka ukraińska nie stanie się towarem konkurencyjnym, nie dotrze do szerszej rzeszy czytelników. Z podobnymi problemami boryka się także rynek czasopism, na którym liczba dzienników wydawanych na Ukrainie po ukraińsku spadła z 68% w 1990 r. do 39,6% w 1998 r., a liczba periodyków – z 90,4% do 11,5%[16]. Dzisiaj dodatkowo coraz większa liczba popularnych czasopism rosyjskich przenoszona jest na grunt ukraiński w postaci rosyjskojęzycznej. Przykładem takiego działania jest koncern wydawniczy Independent Media, z siedzibą w Moskwie, który wprowadził na ukraiński rynek prasowy m.in. takie magazyny, jak „Cosmopolitan" czy „Men's Health" w wersji rosyjskojęzycznej.

Można stąd wysnuć wniosek, że polityka rządowa, mająca na celu ochronę i rozwój języka ukraińskiego, odniosła pozytywne skutki jedynie w tych dziedzinach, które są finansowane z budżetu państwa, a poniosła porażkę w dziedzinach kontrolowanych przez wolny rynek. Edukacja państwowa zapewnia rozwój języka ukraińskiego w pierwszym okresie życia młodych ludzi, co oczywiście ma niezaprzeczalnie wielkie znaczenie w podtrzymywaniu pozycji języka ukraińskiego. Według autorów *Językowego bilansu Ukrainy*: „Dla znacznej części dzieci szkoła jest jedynym miejscem, gdzie mogą one chociażby częściowo przebywać w ukraińskojęzycznym środowisku i mają możliwość praktykowania języka ukraińskiego"[17]. Jednakże państwo powinno zadbać także o podniesienie statusu języka ukraińskiego w mas-mediach, zwłaszcza biorąc pod uwagę, że istnieją odpowiednie wytyczne ustawowe, które należy jedynie zacząć egzekwować.

Pomimo zdecydowanej ekspansji języka ukraińskiego, widocznej w ostatnich latach głównie w sferach administracji i oświaty, język rosyjski nadal zajmuje niezachwianą pozycję w centralnych, wschodnich i południowych obwo-

[16] M. Riabczuk, op. cit., s. 84.
[17] *Мовний баланс України...* .

dach jako język codziennego użytku ich mieszkańców. Stanowi to pewnego rodzaju niebezpieczeństwo dla przyszłości języka ukraińskiego ze względu na to, że to właśnie język codziennego użytku, szczególnie ten związany ze sferą życia rodzinnego, jest podstawą funkcjonowania i rozwoju świadomości językowej. Co więcej, na zmianę tej sytuacji władze ukraińskie nie mogą mieć żadnego wpływu, ponieważ jest to część sfery prywatności obywateli, w którą demokratyczne państwo nie może ingerować.

Władze rosyjskie pragną zachowania łączności kulturowej z Rosjanami zamieszkującymi Ukrainę, są zainteresowane co najmniej dwujęzycznością mieszkańców tego kraju. Uprzywilejowana pozycja kulturalna i polityczna Rosjan dawałaby bowiem możliwość Federacji Rosyjskiej ingerowania w wewnętrzne sprawy Ukrainy. O odradzaniu się imperialistycznych ambicji Rosji może świadczyć chociażby dekret B. Jelcyna o „Ochronie obywateli Rosji za granicą". Został on odrzucony przez państwa byłego ZSRR i uznany za godzący w ich suwerenność[18].

Nie można jednak łączyć Rosjan zamieszkujących Ukrainę z polityką władz Federacji Rosyjskiej. Sondaże opinii publicznej wskazują na bardzo pozytywne nastawienie Rosjan zamieszkujących Ukrainę do Ukrainy i języka ukraińskiego. Prawie wszyscy Rosjanie we Lwowie i Kijowie (odpowiednio: 96% i 92%) uważają, że ich dzieci powinny władać płynnie językiem ukraińskim[19].

Wzajemne relacje językowe między Rosjanami i Ukraińcami przybierają często bardzo złożoną formę[20]. Podczas gdy języki ukraiński i rosyjski konkurują ze sobą w pełnieniu roli języka literackiego, funkcję języka komunikacji potocznej w pewnym stopniu pełni surżyk. Termin „surżyk" został zapożyczony z leksyki wiejskiej, gdzie oznaczał mieszankę dwóch zbóż. Dzisiaj używa się go na oznaczenie języka „nieczystego"; elementów dwóch lub kilku języków związanych sztucznie, bez przestrzegania norm języka literackiego[21]. Surżyk nie został uwzględniony w spisie ludności z 2001 r., nie jest objęty żadną statystyką, ponieważ w żadnym z przeprowadzanych badań nie ma możliwości wyboru surżyka jako języka codziennego. Surżyk uznaje się za charakterystyczne zjawisko dla grup wyalienowanych, sprzeciwiających się ogólnie obowiązującym normom i społecznym konwencjom, np. grup młodzieżowych, półświatka[22]. Jednak taka charakterystyka tego fenomenu językowego nie odzwierciedla w pełni sze-

---

[18] W. Baluk, *Grupy etniczne Ukrainy w procesie przemian ustrojowych*, [w:] *Z badań nad problematyką narodowościową państw Europy Środkowej i Wschodniej*, pod red. J. Albina, J. M. Kupczaka, Wrocław 1998, s. 102–103.

[19] M. Riabczuk, op. cit., s. 82–83.

[20] Л. Масенко, *Мовна поведінка особистости….*

[21] Л. Масенко, *Мова і суспільство…,* s. 104–110.

[22] M. S. Filer, *Surzhyk: The Rules of Engagement*, [w:] *Cultures and Nations of Central and Eastern Europe. Essays in Honor of Roman Szporluk,* ed. Z. Gitelman, L. Hajda, J. P. Himka, R. Solchanyk, Massachusetts 2000, s. 113–116.

rokiego występowania surżyka oraz jego znaczenia jako środka komunikacji różnych warstw społecznych. O. Serbeńska, jedna z pierwszych badaczek surżyka, upatruje w tej odmianie języka zdegradowaną pod naciskiem rusyfikacji formę języka ukraińskiego, podkreślając psychologiczny aspekt jego negatywnego wpływu na tożsamość Ukraińców: surżyk wiąże z ubogim duchownym światem człowieka, który jest rozdarty pomiędzy tym, co tradycyjne, rodzinne, swojskie, a tym, co nowe i obce. Jako że język, według Serbeńskiej, kształtuje nasze myślenie i wpływa na naszą tożsamość, surżyk stanowi zagrożenie dla współczesnych Ukraińców, bo jest zdegenerowaną formą języka ukraińskiego[23].

Na specyficzną sytuację języka ukraińskiego wpływa też pewnego rodzaju konformizm samych Ukraińców. Ulegają oni swoim rosyjskojęzycznym partnerom w kontaktach międzyjęzykowych. Wskazują na to badania, na które powołuje się Masenko, przeprowadzone na kijowskiej młodzieży, z których wynika, że 83,2% respondentów Ukraińców na pytania zadawane po ukraińsku odpowiadało też po ukraińsku, zaś na pytania zadawane po rosyjsku 90,6% respondentów Ukraińców przechodziło na rosyjski. Z kolei Rosjanie odpowiadali po rosyjsku bez względu na to, czy zwracano się do nich po rosyjsku, czy po ukraińsku (odpowiednio: 98,2% i 95,3%)[24].

Ciekawym zagadnieniem, poruszonym przez Masenkę, jest podział sfer użytkowania języków rosyjskiego i ukraińskiego nie jedynie ze względu na położenie geograficzne grup społecznych, o czym była już mowa wyżej, ale z uwagi na rolę społeczną, jaką dane grupy pełnią w życiu społecznym. Masenko dowodzi, że język ukraiński, widziany z takiej perspektywy, może przyjmować rolę języka elitarnego, co wyraża się poprzez uznanie go za język oficjalny, narodowy. W języku ukraińskim tworzona jest elitarna kultura, jest on językiem wykładowym na wyższych uczelniach, a jego znajomość świadczy o przynależności do wyższej warstwy społecznej. Językowi rosyjskiemu pozostaje funkcja komunikacyjna w sferach życia społecznego, związanych z techniką, drobnym przemysłem i biznesem. Zdaniem Masenki, w rezultacie tego zjawiska „język ukraiński staje się językiem duchowej i narodotwórczej elity, a rosyjski – językiem proletariatu, szerokich mas, nizin społecznych i drobnego handlu”[25].

W niniejszym artykule została zakreślona problematyka dotycząca sytuacji języka ukraińskiego na Ukrainie – w ujęciu współczesnych ukraińskich językoznawców. Czy uznamy za pewnik twierdzenie, że sytuacja ta kształtowana jest przez opozycję dwóch języków – ukraińskiego i rosyjskiego, czy też nie, niezaprzeczalnym faktem jest współistnienie na terenie Ukrainy konkurencji dwóch języków literackich i ich walka o wpływy. Nie należy jednak przesadzać i twierdzić,

---

[23] *Антисуржик*, ред. Сербенська О., Львів 2004, с. 50–57.
[24] Л. Масенко, *Мовна поведінка особистости*....
[25] Л. Масенко, *Мова і суспільство*..., s. 130.

że sytuacja ta stanowi dziś zagrożenie dla suwerenności państwa ukraińskiego bądź że zmierza do wyrugowania kulturowego Ukraińców. Można prognozować, że z biegiem lat ustabilizuje się i wyklaruje. Niewątpliwie zadaniem państwa jest ochrona języka ukraińskiego przy jednoczesnym zachowaniu praw mniejszości narodowych w zakresie posługiwania się własnym językiem ojczystym.

The Ukrainian language within the challenges of the contemporary sociopolitical situation in Ukraine

The article is considering condition of Ukrainian language in contemporary sociopolitical situation in Ukraine. This problem is presently one of the biggest importance, especially if we realize that Ukraine is so much culturally and nationalistically diversified country. For over 130 nationalities living in Ukraine only Polish people adopts Ukrainian language as its mother tongue. The rest prefers Russian. Russian language is also dominant in media and mass culture and with its visibility and popularity, especially at certain territories makes at present a big political issue. For that reason State's authorities must act to promote usage of Ukrainian language and to prevent ideas of adopting Russian language as an second official language in the country as legal bilingual nature of the country would cause death of the Ukrainian language. Ukrainian language is then introduced as the only language allowed in the official, public sphere, as well as in education, and theoretically also in media. The later is not yet enforced in reality. The legal superiority of the Ukrainian language is not able to constrain people to speak the language they desire, so Russian is still strong as a daily language of the huge masses of Ukrainians, rooting them out of their identity and national culture.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 457–466

Gabriela Dudek
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

ЭПИСТЕМИЧЕСКАЯ МОДАЛЬНОСТЬ В БОРЬБЕ ЗА ГОЛОСА ИЗБИРАТЕЛЕЙ – АНАЛИЗ ТЕЛЕПРОГРАММЫ «РАЗГОВОР С ВЛАДИМИРОМ ПУТИНЫМ»

Языковая модальность является интересным и важным предметом исследований в области активно развивающейся политической лингвистики. Как подчеркивает А. Г. Алтунян, именно категория модальности позволяет отличить популиста либо неуверенного в своих силах политика от серьезного, сильного лидера[1]. В настоящей статье рассматривается один из типов модальности[2], эпистемическая модальность, с точки зрения выполняемых функций в современном политическом тексте.

Материалом исследования служит стенограмма ежегодной телепрограммы «Разговор с Владимиром Путиным», в которой глава Правительства Российской Федерации отвечает на различные вопросы граждан. Анализируемая программа, продолжительностью 4 часа 26 минут, вышла в прямом эфире каналов «Россия» и «Россия 24» 16 декабря 2010 года[3].

В последнее время, особенно в российском языкознании, интерес к феномену эпистемической модальности постоянно растет. Сам этот термин следует выводить из греческих слов *episteme* – «достоверное знание» и *epistemai* – «знать, уметь; полагать, думать»[4]. В лингвистической литературе для определения данного типа модальности используются также другие термины: *субъективная модальность, персуазивная модальность,*

---

[1] А. Г. Алтунян, *Анализ политических текстов*, Москва 2006, с. 41.

[2] Типы модальных значений см.: А. В. Аверина, *Эпистемическая модальность как языковой феномен (на материале немецкого языка)*, Москва 2010, с. 17–22; Н. М. Агашина, *Ирреальная модальность: функционально-прагматический и переводческий аспекты*, Ставрополь 2010, с. 24–28; Н. Ф. Алефиренко, *Спорные проблемы семантики*, Москва 2005, с. 270–275; А. В. Зеленщиков, *Пропозиция и модальность*, Москва 2010, с. 61–74; R. Grzegorczykowa, *Wprowadzenie do semantyki językoznawczej*, Warszawa 1990, s. 134–153.

[3] Источник эмпирического материала: официальный сайт Председателя Правительства РФ: <http://premier.gov.ru/events/news/13427/ >.

[4] А. В. Аверина, op. cit., с. 22.

модальность достоверности, модальность истинности[5]. Описываемая категория, как и категория языковой модальности в целом, имеет множество трактовок – лингвисты далеко не одинаково относятся к объяснению не только понятия, но и объема эпистемической модальности[6]. Рассмотрим в качестве примера дефиниции: 1) «эпистемическая модальность – категория, которая характеризует точку зрения говорящего на то, как описываемая ситуация соотносится с актуальным миром»[7]; 2) категория модальной достоверности (эпистемической модальности) выражает «степень уверенности говорящего в достоверности сообщаемого»[8]; 3) эпистемическая оценка (эпистемическая модальность) «имеет отношение к сфере истинности; это оценка степени правдоподобности (или степени вероятности) данной ситуации со стороны говорящего»[9].

Приведенные дефиниции указывают на отношения говорящего к истинности, правдоподобию или вероятности сообщаемого. В настоящей работе принимается определение В. М. Швец, согласно которой «[…] эпистемическая модальность отражает степень полноты и характер знаний говорящего о событии»[10]. Швец выделяет три главных подтипа данной модальности: достоверность, недостоверность и проблемную достоверность. При определении полноты знаний она разграничивает проблемную достоверность на предположение, сомнение и эпистемическую возможность[11].

Средства выражения эпистемической модальности Швец находит на разных языковых уровнях: лексическом, морфологическом, синтаксическом и просодическом. Однако основными автор считает модальные лексемы и фразы:

- вводно-модальные элементы высказывания, напр.: *наверно, может выть, кажется, конечно, действительно*;
- конструкции с формами 1 л. ед. числа предикатов со значением знания, уверенности, мнения, полагания и восприятия, напр.: *Я знаю, Я уверен, Я думаю, Мне кажется;*

---

[5] В. М. Швец, *Субъективная* (*эпистемическая*) *модальность и ее выражение в детской речи*, [в:] *Семантические категории в детской речи*. Под ред. Я. Э. Ахапкиной и др., Санкт-Петербург 2007, с. 161.

[6] См., напр.: А.В. Аверина, op. cit., с. 22–28; Э. М. Исламова, *Лексико-грамматические средства выражения эпистемической модальности в английском и даргинском языках*, дис. ... канд. филол. наук, Махачкала 2004, с. 22–40; K. Tutak, *Leksykalne nieczasownikowe wykładniki modalności epistemicznej w autobiografiach*, Kraków 2003, c. 52–60.

[7] Т. А. Майсак, С. Г. Татевосов, *Пространство говорящего в категориях грамматики, или Чего нельзя сказать о себе самом*, “Вопросы Языкознания” 2000, № 5, с. 76.

[8] М. А. Шелякин, *Функциональная грамматика русского языка*, Москва 2001, с. 190.

[9] В. А. Плунгян, *Введение в грамматическую семантику: грамматические значения и грамматические системы языков мира*, Москва 2009, с. 319.

[10] В. М. Швец, op. cit., с. 162.

[11] Ibidem.

- модальные словосочетания, напр.: *скорее всего, по моему мнению, по всей вероятности;*
- модальные частицы, напр.: *разве, неужели, вряд ли, верно, будто*[12].

В проанализированных ответах главы российского Правительства выступают средства выражения трех подтипов эпистемической модальности: сомнения, предположения и достоверности. В минимальной степени представлено значение сомнения, выраженное конструкциями *Я не думаю* (одно употребление) и *Я не уверен* (одно употребление), ср.:

> [вопрос] Лидеры многих стран, как известно из воспоминаний, подписывали приказы о ликвидации врагов Родины за рубежом. Так поступали французы, израильтяне. А Вам, как главе государства, приходилось ли принимать такие решения в прошлом? [ответ] В. Путин: Я не думаю, что прямо лидеры государств даже в прошлом подписывали такие приказы. Это дело спецслужб[13].
> [вопрос про тарифы за коммунальные услуги] Я не уверен, что газ всегда дороже. Скажем, он гораздо дешевле, чем дизельное топливо.

С помощью этих конструкций Путин дистанцируется от сказанного. Такой же прием мы наблюдаем при выражении предположения, используя: вводно-модальные слова *видимо* (1 употребление), *наверное* (9 употреблений), *по-моему* (11), *может быть* (15), модальные словосочетания *насколько мне известно* (2 употребления) и фразы *Я считаю* (6), *Мне кажется* (7) и *Я думаю* (22 употребления), при чем личное местоимение 1-го лица единственного числа иногда пропускается, ср.:

> [...] по отдельным регионам, в отдельных аптеках, наверное, до сих пор еще проблема [роста цен на лекарства] заметна, но по импортным лекарствам произошло все-таки снижение более чем на 3%, а по отечественным лекарствам – на 1,5 процента.
> Насколько мне известно, для того чтобы обеспечить доставку к месту работы, после нашей встречи в вашем поселке [поселок Аксёново-Зиловское] ОАО «РЖД» предприняло ряд шагов, для того чтобы улучшить условия проживания там – имеется в виду сохранение некоторых спортивных объектов, а также для того, чтобы улучшить транспортное обслуживание.

Глагольные конструкции со значением предположения выражают позицию нынешнего премьер-министра России по затронутым аудиторией вопросам, ср.:

---

[12] Ibidem, с. 164–167.

[13] Из-за обширности вопросов и ответов в статье приводятся лишь их фрагменты. Разрядка моя – G.D.

> [...] Я с ч и т а ю, что мы правильно сделали, что создали специальную службу [по борьбе с наркоманией].
> М н е к а ж е т с я, что мы выбрали оптимальный для нашей страны способ приведения к власти руководителей субъектов Российской Федерации, когда Президент представляет кандидатуру, а депутаты местного парламента, которые зависят, в свою очередь, от местных жителей, они за него должны проголосовать, а могут забаллотировать кандидатуру, предложенную Президентом.

В приведенных высказываниях Путин дает положительную оценку действиям, предпринятым органами власти. Одновременно, используя личное местоимение *мы,* он приравнивает себя к остальным государственным чиновникам, работающим для блага отечества.

Описываемый подтип эпистемической модальности характерен также для изложения данных, в точности которых Путин не уверен, ср.:

> [...] Чтобы сегодня обеспечить перевозки, мы, повторяю, сократили до минимума ввозные таможенные пошлины на самолеты, п о - м о е м у, до 50 посадочных мест.
> У нас покупательная способность населения не такая, как в европейских странах, да и промышленность наша еще не модернизирована для того, чтобы брать газ по высоким европейским ценам. У нас внутри страны сегодня 80 с небольшим, а среднеевропейская цена сегодня – 330, уже, м о ж е т б ы т ь, и больше.

Нередко значение предположения выступает вместе с деонтической модальностью, которая «отражает связь утверждаемого в суждении с нормами морали, права, конкретными обязательствами»[14] ср.:

> [...] Я д у м а ю, что он [губернатор] д о л ж е н обеспечить безопасность нового оборудования в школе, иначе невозможно работать так ни по медицине, ни по образованию.
> Д у м а ю, что такие ликвидационные фонды [фонды, которые создаются под текущую деятельность предприятий] н у ж н о будет создать в самое ближайшее время и в угольной отрасли.

В процитированных примерах премьер России предлагает свои методы исправления ситуации в школе и на шахтах. Как замечает М. В. Гаврилова,

---

[14] А. В. Аверина, op. cit., с. 21. См. также: А. В. Зеленщиков, op. cit., с. 62–65; Н. Б Шершнева, *Семантика и прагматика деонтической модальности: функциональная характеристика в системе языка и текста*, дис. ... канд. филол. наук, Краснодар 2000, с. 42–47.

деонтическая модальность или модальность долженствования «определяет говорящего как человека, занимающего властную позицию»[15].

Подавляющее большинство эпистемической модальности в рассматриваемом диалоге представлено значением достоверности, т.е. уверенности в сообщаемом. Наиболее распространенными средствами выражения данного подтипа, как и эпистемической модальности в исследуемом материале, являются вводно-модальные слова (именуемые также *собственно модальными словами, словами со значением достоверности/недостоверности факта* или *словами со значением персуазивности*)[16]. Выражению полной уверенности в сказанном служат следующие вводно-модальные слова: *конечно* (68 употреблений), *безусловно* (25 употреблений), *действительно* (23 употребления), *правда* (10), *естественно* (5), *разумеется* (3), *понятно* (3), *ясно* (2). По мнению М. В. Гавриловой, именно эти лексемы демонстрируют активность лидера[17]. Полную уверенность представляют равным образом конструкции *Я знаю* (10 употреблений), *Я уверен* (6), *Я уверяю вас* (4), *Я не сомневаюсь* (3), встречаемые также без личного местоимения 1-го лица множественного числа, словосочетания *с полной уверенностью* (1), *с уверенностью* (1) и частица *да* (14 употреблений).

При помощи вводно-модальных слов со значением достоверности Путин подчеркивает государственную значимость затронутой проблемы, а также уважение к собеседнику, ср.:

> [вопрос] На протяжении последних 2 месяцев цена на удобрения повысилась с 30 до 50 процентов. Крутовато! И гонят удобрения за рубеж. Поэтому у меня к Вам вопрос: нельзя ли к ним применить эмбарго так же, как применено, скажем, на зерно? […]
> В. Путин: К о н е ч н о , это чрезвычайно важная сфера – 40 млн. человек у нас работают (с членами семей) в сельском хозяйстве.
> [вопрос] Владимир Владимирович, Вы всегда поддерживали бизнес, и даже последний экономический кризис показал, что именно благодаря Вашей поддержке многие бизнесмены получили кредиты. При этом Вы подчеркивали, что это – не подарок. Скажите, пожалуйста, отдают?
> В. Путин: Д е й с т в и т е л ь н о , это – вопрос не праздный.
> [вопрос] […] Спорт, по сути, начинается с детской площадки или игровой площадки в школе, во дворах. Все знают, какая там сейчас ситуация. […] Может быть, стоит олигархам нашим поделиться и детские площадки восстановить во дворах, чтобы у нас красивее было?

---

[15] М. В. Гаврилова, *Когнитивные и риторические основы президентской речи (на материале выступлений В. В. Путина и Б. Н. Ельцина)*, Санкт-Петербург 2004, с. 221.

[16] А. А. Камынина, *Современный русский язык. Морфология*, Москва 1999, с. 201.

[17] М. В. Гаврилова, op. cit., с. 198.

В. Путин: […] Тему Вы затронули д е й с т в и т е л ь н о очень важную - массовый спорт, это база для спорта высших и высоких достижений, это, б е з у с л о в н о , так.

Пользуясь вышеперечисленными лексемами, глава Правительства доказывает, что проблемы разных слоев общества ему хорошо знакомы, ср.:

В прошлом году, в кризисном, ситуация для горняков, к о н е ч н о , ухудшилась в связи с падением цен на их продукцию и спроса.
П р а в д а , у нас количество введенного жилья немножко сократилось, но незначительно.
Россия – это многонациональное государство. В этом наша сила. И те, кто подрывают эти основы государства, чего бы они ни говорили вслух, б е з у с л о в н о , раскачивают страну.
Я с н о , что поток наркотиков, особенно из Афганистана, – колоссальный.

Такую функцию выполняет также частица *да*,ср.:

Д а , мы вынуждены были в этом году немного придерживать рост заработных план в бюджетном секторе, стипендий студентам, но в следующем году индексация предусмотрена и в бюджетном секторе, и индексация стипендий.
Дороги, газопровод, новая электростанция, 8 подстанций, объездная дорога, 84 тоннеля в горный кластер идет, автодорога в горы, я уж не говорю про канализование, водоочистку, водоснабжение, строительство дополнительных гостиничных возможностей и мест гостиничных. Но это Сочи. А когда мы говорим о первенстве мира по футболу [Чемпионат мира по футболу в 2018], это 13 городов. Д а , такого масштабного проекта по инфраструктуре там не будет.

Путин не только показывает себя, как лидера, четко знающего, с какими трудностями вынуждены бороться граждане России, но, главное, указывает, как можно данные сложности преодолеть, опираясь на простые, известные способы, ср.:

Но генерально решение этих проблем [заработных плат шахтеров], к о н е ч н о , лежит в сфере модернизации производства и повышения производительности труда.
Планируется, что каждый регион Российской Федерации должен заключить соответствующее соглашение с ОАО «РЖД» и проплачивать выпадающие доходы «РЖД» от пригородных перевозок. Федерация, со своей стороны, из федерального бюджета готова предоставлять на это необходимые субсидии. Е с т е с т в е н н о , это не кардинальное и не стратегическое решение вопроса. А стратегическое – в том, чтобы обеспечить необходимые вложения в инфраструктуру, переходить к новому подвижному составу […].

> […] Мы создали 7 федеральных университетов, 29 инновационных университетов. По всей этой программе предусмотрено и выделено необходимое финансирование. Мы проводим конкурсы между различными вузами, которые демонстрируют свое желание, готовность и способность к модернизации, к внедрению новых программ и методов обучения. […] Мы будем дальше эти конкурсы осуществлять, б е з у с л о в н о .

Путин дает народу надежду, что их ситуация улучшится. Он создает имидж заботливого хозяина, готового наблюдать за реализацией поставленных задач, ср.:

> И, р а з у м е е т с я , будем поддерживать существующие центры [центры медицинских технологий], будем выполнять весь запланированный перечень строительства и будем увеличивать так называемый федеральный заказ на проведение высокотехнологичных медицинских операций.
> […] В Москве […] запланировано строительство мечети, к о н е ч н о , это будет сделано.
> В ближайшем будущем мы, б е з у с л о в н о , преодолеем последствия мирового финансово-экономического кризиса и будем развиваться в соответствии с теми планами, которые изложены в Программе развития Российской Федерации до 2020 года.

Нынешний Председатель Правительства России говорит о неизбежности, безусловности того, что планируется делать. Тем самым, его речь вписывается в ожидания граждан, требующих от возглавляющих страну решительности и знаний, как поступать в сложных ситуациях. Подобную роль исполняют также нижеприведенные модальные фразы, ср.:

> [...] Мы [...] предпринимаем очень энергичные усилия, для того чтобы сельское хозяйство поддержать и сохранить тренд развития. Я н е с о м н е в а ю с ь , так оно и будет.
> У в е р е н , мы выйдем на курс ускоренного развития экономики и социальной сферы.
> Что касается остановки поездов дальнего следования в небольших населенных пунктах, то это вопрос оперативного характера самой железной дороги, и это связано, конечно, с экономикой этих маршрутов. Я у в е р е н , что руководство ОАО «РЖД» услышит нашу сегодняшнюю дискуссию и обратит на это внимание.

В исследуемом материале достоверность высказывания выступает также совместно с деонтической модальностью. Такие утверждения дополняют образ Путина, как руководителя, имеющего ясную программу на будущее развитие страны, ср.:

К о н е ч н о , н у ж н о укреплять и систему правоохранения.
[...] Это, б е з у с л о в н о , н у ж н о делать – н у ж н о просто повышать уровень доходов учителей, просто повышать заработную плату.
К о н е ч н о , прежде чем людям отдавать в ТСЖ – товарищество собственников жилья – это самое жилье, муниципальные и региональные власти д о л ж н ы сделать все для того, чтобы передать это жилье на надлежащем уровне.

Следует добавить, что глава Правительства РФ при помощи вводно-модальных слов со значением уверенности подчеркивает достигнутые страной успехи, ср.:

Д е й с т в и т е л ь н о , у нас принято решение внести некоторые изменения в Лесной кодекс и усилить ответственность арендаторов за арендуемые участки леса.
То, что мы сделали в этом году для погорельцев, это, б е з у с л о в н о , оперативное, точечное реагирование на огромную проблему, на беду, с которой столкнулись эти люди.

Одной из функций данных вводно-модальных слов является также акцентирование аргументов к здравому смыслу, т.е. аргументов, представляющих собой «обоснования положений, обращенные к представлениям о пользе, правдоподобии, общепринятости или психологической достоверности данных, из которых исходит рассуждение»[18].

А. А. Волков констатирует, что в убеждениях такого рода отражается мудрость народа и для иллюстрации приводит следующие примеры: «нет дыма без огня», «синица в руках лучше, чем журавль в небе», «возможно то, что часто случается», «лучше то, что реже встречается и дороже»[19] и др. В речи премьера России наблюдаются два таких аргумента, ср.:

[о постройке мусульманских храмов] Мы, к о н е ч н о , все разные. Россия всегда жила таким образом, что разные конфессии не только сосуществовали рядом друг с другом, взаимно проникали, но, что очень важно, с уважением относились друг к другу.
[о повышении социального налога] В следующем году планируются крупные расходы, крупнейшие за всю новейшую историю, на здравоохранение: на ближайшие 2 года – 460 млрд рублей. И, е с т е с т в е н н о , деньги не синтезируются из воздуха, – мы вынуждены повышать налоговую нагрузку на этот сектор, вот в этой части, в сфере социальных налогов.

[18] А. А. Волков, *Курс русской риторики*, Москва 2001, с. 240.
[19] Ibidem.

В первом высказывании для обоснования свободы вероисповедания, права мусульман строить свои храмы и потребности уважать представителей всех конфессий, Путин ссылается на общепринятую правду, что все люди разные. Во второй цитате он говорит о натуральной нужде государства повышать налоги, чтобы погасить бюджетные расходы.

Описываемые вводно-модальные слова присутствуют также и в каузальных аргументах, которые опираются на причинно-следственные связи[20]. В нижеприведенных ответах премьер-министр России указывает на причины затронутых гражданами проблем, ср.:

> [о росте цен на тарифы за коммунальные услуги] Теперь появилось газоснабжение, нормальное электроснабжение, водоотведение, канализация, появилось телевидение, в основном, причем, с большим количеством каналов, 100 и более каналов, почти во всех домах проведен интернет широкополосный. Это все, к о н е ч н о , требует дополнительных средств на обслуживание, на содержание всей этой инфраструктуры.
> [о росте цен на продукты] В позапрошлом году они [цены] были до 9 тыс. рублей за тонну, в прошлом году скатились до 3,5 по фуражному зерну, до 4-х – по продовольственному зерну. В этом году они подбираются уже к 7–7,5 тыс. за тонну. Это, к о н е ч н о , сказывается, как Вы справедливо заметили, на ценах на продукты питания.
> [о реформе милиции] […] Вы сказали о том, что деньги какие-то затрачены – пока и денег никаких не затрачено. Но, к о н е ч н о , деньги потребуются, и прежде всего, на повышение уровня материального благосостояния сотрудников органов внутренних дел.

Итак, в статье рассмотрена эпистемическая модальность и ее главные способы реализации в своеобразном диалоге Путина с народом. Завершая исследование, надо отметить, что в телепрограмме Путин формирует свой имидж политика, прислушивающегося к народу, реагирующего на его проблемы. Он выступает компетентным лидером. Самые яркие примеры, указанные в статье, демонстрируют, как глава Правительства России своей уверенностью пытается добиться поддержки граждан.

---

[20] Ф. Еемерен, Р. Гроомендорст, Ф. Хенкеманс, *Аргументация: анализ, проверка и представление,* Санкт-Петербург 2002, с. 71 за: В. П. Москвин, *Аргументативная риторика. Теоретический курс для филологов*, Москва 2008, с. 192.

Epistemic Modality in the Battle for Votes – an Analysis of TV Program "A Conversation with Vladimir Putin" from October 16th, 2010

The present paper investigates the functions of epistemic modal markers in a political text. The empirical material used in the study is in the form of a transcript of the annual TV program "A Conversation with Vladimir Putin" in which Russian Prime Minister answers various questions asked by citizens. Epistemic modality refers to the character and degree of completeness of knowledge the speaker/writer has about what she or he is saying. The results of the analysis show that the vast majority of epistemic markers in Vladimir Putin's answers express modal meaning of certainty. Putin creates his image of a strong and decisive leader who understands the needs of his nation. Moreover, he reveals himself as knowledgeable politician who can overcome the difficulties in the country. Using the expressions of certainty Russian Prime Minister gives the citizens hope for a better tomorrow.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 467–478

Светлана Лещак
Uniwersytet Jana Kochanowskiego, Kielce

ФОРМАЛЬНЫЕ МОДЕЛИ УПОТРЕБЛЕНИЯ ПРЕЦЕДЕНТНЫХ ТЕКСТОВ В ПЕСЕННОМ ТВОРЧЕСТВЕ БОРИСА ГРЕБЕНЩИКОВА

Одной из малоизученных проблем в теории прецедентного текста остается вопрос формального моделирования этих единиц при их употреблении в речи. Ввиду формального аналитизма и наличия внутренней синтаксической структуры предикативного или полупредикативного характера прецедентные тексты нередко не используются в речи в полном объеме, но определенным образом преобразуются. Делается это с самыми разными целями: иногда из экономии средств (приводятся лишь самые узнаваемые фрагменты), иногда из-за необходимости грамматически встроить структуру прецедентного текста в структуру образуемого речевого высказывания (в этом случае грамматика, а иногда и лексический состав прецедентного текста может незначительно, но иногда и существенно, трансформироваться), а иногда и с определенными семантико-прагматическими намерениями, например, в художественном или публицистическом дискурсе – для создания артистического или персуазивного эффекта (здесь возможны самые разнообразные переделки инварианта вплоть до полного лексического преобразования).

Задача данной работы заключается в отслеживании возможных формальных трансформаций и обнаружение оснований модельности этой процедуры в идиостиле Бориса Гребенщикова, для творчества которого весьма характерно широкое использование прецедентных текстов[1]. Самыми важными источниками прецедентного цитирования для Гребенщикова являются (в порядке частотности): паремический фонд языка и фольклор (в т.ч. современный), художественные произведения; песенная рок-культура; а также философские и религиозные тексты

[1] Общий анализ места прецедентных тестов в идиостилевом лексиконе Гребенщикова, а также лингвокультурологических источников этого рода единиц был предпринят мной в статье «Генетическая типология прецедентных текстов в песенном творчестве Бориса Гребенщикова» (статья находится в печати и будет опубликована в сборнике статей Института русской филологии Университета Яна Кохановского в Кельце в 2011 году).

(христианские и восточные). Менее частотны у него прецедентные тексты, восходящие к эстрадным и политическим песням; кинофильмам и политико-публицистическому дискурсу. Показательно, что источники эти могут быть собственно русскоязычными и иноязычными (причем как переводными, так и оригинальными). В последнем случае необходимым элементом усвоения единицы чаще всего становится ее точный, приблизительный или даже трансформированный перевод (использование чистых заимствований в текстах поэта весьма редко).

Следует оговориться, что в данной работе не анализируются семантические (содержательные) и прагматические (смысловые) адаптации или даже трансформации приводимых прецедентных текстов. Это задача для отдельного исследования.

Анализируя способ представления прецедентных текстов Гребенщиковым, можно сказать, что весь корпус данных приходится разделить по степени формальных преобразований на:

- собственно цитацию,
- усеченное цитирование,
- лексическую трансформацию и
- полную формальную деконструкцию

К собственно цитации я отношу не только приведение прецедентного текста в полной и неизмененной форме:

> *А осень патриарха длится так долго, что рискует превратиться в весну* (**Сутра ледоруба**) [«*Осень патриарха*» – роман Г. Гарсия Маркеса][2], *Господи спаси мою душу, я начинаю движенье в сторону весны* (**Движенье в сторону весны**), *Я Муму и Герасим мама, А так я война и мир* (**Таможенный блюз**), *А пока a la guerre comme a la guerre – все спокойно* (**Навигатор**),

но и непосредственный перевод иноязычного текста (без существенных изменений):

> *Свечи запалены с обоих концов* (**500**) [„*Burn the candle at both ends*" – английская поговорка], *Глубоко в джунглях* (**Джунгли**) [„*Deep in the jungle*" – начало второго куплета песни Битлз „The Continuing Story Of Bungallo Bill"], *Время сомнений прошло* (**Дело мастера Бо**) [„*The time to hesitate is through*" – из песни „Light my fire" Дорз], ***Не могу оторвать глаз от тебя*** [из песни „*I can't take my eyes off of you*" Френки Волли и Four Seasons],

[2] В работе используются следующие графические маркеры: все тексты, наименования, лексические единицы, являющиеся объектом анализа, поданы курсивом, а названия песен Гребенщикова – жирным шрифтом. Если объектом языкового анализа является название песни, оно выделяется одновременно и курсивом, и жирным шрифтом.

а также те случаи, когда формальные изменения носили лишь поверхностный характер, например:

- грамматическое приспособление прецедентного текста к собственной речевой конструкции – *Он от добра добра не ищет* (**Корнелий Шнапс**), *Сарынью на кичку* (**Кострома mon amour**), *Десять степных волков – И каждый пьян, как свинья* (**Кусок жизни**) [«*Степной волк*» – роман Г. Гессе], *Песни вычерпывающих людей* (**Песнь вычерпывающих людей**) [„*Song of the Bailing Man*", т.е. 'песня вычерпывающего человека' – альбом группы Pere Ubu], *Увы, не счастия искал он, и не от счастия бежал* (**Географическое стихотворение**) [«*Увы! он счастия не ищет и не от счастия бежит*» – из стихотворения М. Лермонтова «Парус»],
- собственные вкрапления в прецедентную единицу – *и все мои дела* (**Последний поворот**), *Минус на минус не всегда дает плюс* (**Желтая луна**), *Верхом на цинковом ведре* (**Я не хотел бы быть тобой в тот день**) [«*Верхом на ведре*» Ф.Кафки], *Если ты пришел сюда дать мне волю* (**Тень**) [«*Я пришел дать вам Волю*» В. Шукшина],
- метатеза – *коса нашла на камень* (**Аделаида**), *В моей альтернативе ни покрышки, ни дна* (**Альтернатива**), *Бог есть Свет, и в нем нет никакой тьмы* (**День радости**) [«*Бог есть Свет, и нет в Нем никакой тьмы*» – 1-е послание Иоанна гл. 1 ст. 5], *На каждой странице – Обнаженная Маха* (**Голова Альфредо Гарсии**) [«*Маха Обнаженная*» Ф. Гойя)], иногда же два последних фактора объединяются – *Говорящий не знает, Дарья, знающий не говорит* (**Дарья, Дарья**) [«*Тот кто знает, не говорит. Тот, кто говорит, не знает*» Лао-цзы «Дао Дэ Цзин» Изречение 56],
- перевод с метатезой – *Я пришёл, чтобы сделать приятно, и ещё соблюсти свой обет* (**Из Калинина в Тверь**) [„*I came to fulfill my last promise and hoped to give you a surprise*" – из „Belle Isle" Боба Дилана], *Это вырезано в наших ладонях, это сказано в звездах небес* (**Ты нужна мне**) [„*But it's written in the starlight / And every line on your palm*" – из „Brothers in Arms" Дайр Стрейтс].

Еще раз отмечу, что семантические сдвиги при этом не брались во внимание.

Следует подчеркнуть, что более половины всех прецедентных текстов в песнях Б. Гребенщикова – это прямые цитаты. Однако чаще всего это единицы формально небольшие (от одного до четырех понятийных элементов). Из более семидесяти непосредственно процитированных прецедентных текстов, которые попали в наш корпус данных (без учета прямых переводов), 50 – это двух- или трехсложные конструкции:

Победила дружба, Их обоих распяли **(Слишком много любви),** *Звиняйте, дядьку* (**Zoom. Zoom. Zoom**), *Как будто бы ночь нежна* (**Серебро господа**

моего) [«*Ночь нежна*» – роман Ф. С. Фитцджеральда], *Стоять под грузом – вредно для здоровья* (**Хилый закос под любовь**), *Жить не по лжи* (**Мама, я не могу больше пить**) [название статьи-письма А.И.Солженицына], *Хэй, проснись и пой* (**Дарья, Дарья**), *Иду на вы* (**Иду на ты**), *Пой ласточка пой* (**Ласточка**), *Чего вам угодно* (**Глаз**), *До чего ж вы хороши* (**Русская нирвана**), *Ярче тысячи солнц* (**Девушки танцуют одни**) [название книги Р. Юнга], ***Не пей вина Гертруда*** [из «Гамлета»], *Фитилёк-то притуши – коптит!* (**2-12-85-06**) [из кинофильма «Адъютант его превосходительства»].

Остальные четырехсложные:

отряд не заметил потери бойца (**Электрический пес**) [из «Гренады» М. Светлова], *Благоприятен брод через Великую реку* (**Дело мастера Бо**) [из «Канона Перемен» («Ицзин») Раздел 5], *С той стороны зеркального стекла* (**Цветы Йошивары**) [из стихотворения «Первые свидания» Арс. Тарковского], ***Немного солнца в холодной воде*** [название романа Франсуазы Саган], *Ом Мани Пэмэ Хум* (**Нога судьбы**), *Все суета сует и всяческая суета* (**Акуна Матата**) [из Экклезиаста, 1,2], *Сентябрь – праздник который всегда с тобой* (**Сентябрь**) [«*Праздник который всегда с тобой*» – роман Э. Хемингуэя], *Жить быстро, умереть молодым* (**Молодая шпана**) [лозунг 60-х, оригинальная версия – „*Live faster, die younger*”].

И лишь единичны примеры более сложных конструкций: *Бог есть Свет, и в нем нет никакой тьмы* (**День радости**) или ***Послезавтра я опять буду здесь*** [цитата из «Рассказа без названия»М. Науменко].

Несколько иначе обстоит дело с прецедентным цитированием иноязычных фраз (в основном английских), сопровождаемым переводом. Здесь чаще встречаются довольно распространенные конструкции, но в этих случаях спорным остается статус этих единиц. В подавляющем большинстве это цитаты из рок-песен. В ряде случаев (особенно если речь идет о названиях произведений, альбомов или ключевых фразах, например, повторяющихся в припевах) можно предполагать, что любители и знатоки без труда узнают данные фразы даже в переводной версии. В этих случаях можно утверждать, что мы имеем дело с прецедентными текстами:

Дети декабря [„*December's Children*” – альбом Роллинг Стоунз], ***Если бы не ты*** [песня „*If not for you*” Боба Дилана], *Если бы я был плотником* (**Золото на голубом**) [„*If I Were A Carpenter*” – песня Тима Хардина], *Напомни мне улыбнуться* [„*Remind Me to Smile*” – песня Гэри Ньюмана], *Лишь пешка в их игре* (**Я не хотел бы быть тобой в тот день**) [„*Only A Pawn In Their Game*” – песня Боба Дилана], *Никто из нас не выйдет отсюда живым* (**Никто из нас не**) [„*No one here gets out alive*” – из песни Джима Моррисона], *Я позвонил тебе, сказать что люблю* (**Мой друг доктор**) [„*I Just Called To Say I Love*

You" – песня Стиви Уандера], ***Что нам делать с пьяным матросом?*** [„*What shall we do with a drunken sailor?*" – старая кельтская песня].

Здесь формальный размер и структура прецедентного текста становятся нерелевантными. Сложнее, если текст взят из неодноименного текста. Необходимо очень хорошее знание материала, чтобы «выловить» в тексте песни Гребенщикова иноязычную цитату. Кроме того, проблематичным оказывается статус целостности фразы. В случае песни целостным является весь текст, а не отдельный его фрагмент. Поэтому сложно однозначно отнести такого рода цитаты к прецедентным текстам, тем более к случаям полного цитирования:

Ты можешь спросить себя: «Где мой новый красивый дом?» (**Жажда**) [„*And you may ask yourself / What is that beautiful house?*" – из песни Дэвида Бирна „Once In A Lifetime"], *Что они сделали с нашей Землей, что они сделали с нашей прекрасной сестрой* (**Мы никогда не станем старше**) [„*What have they done to the earth? / What have they done to our fair sister?*" – из песни „When the music is over" Джима Моррисона].

Вторая большая группа прецедентных текстов – это усеченные конструкции. В первую очередь здесь следует назвать те фразы, которые легко узнаются даже по части своей формы и столь же легко реконструируются в полном объеме слушателем. Усечение как формальный прием может осуществляться прежде всего с такими прецедентными текстами, которые без особого труда всплывают в памяти фрагментарно. Обычно это тексты популярных песен, известные стихотворения, молитвы, пословицы и поговорки. Из 40 примеров усеченных прецедентных текстов, которые мне удалось найти в текстах Гребенщикова, 27 – это конструкции инициального типа, т.е. цитируемый фрагмент представляет собой абсолютное начало текста, начало строфы или же начало строки стихотворного текста:

Двум смертям не бывать (**Под мостом, как Чкалов)** [«*Двум смертям не бывать, а одной не миновать*»], *Мы с тобой одной крови* (**Северный цвет**) [«*Мы с тобой одной крови – ты и я*» – из мультфильма «Маугли» по Р. Киплингу], *Хлеб насущный нам днесь* (**Летчик**), *Душе измученной моей* (**Русская нирвана**) [из романса В. Чуевского «Гори, гори, моя звезда»], *мой цветок, мой друг* (**Песнь вычерпывающих людей**) [«*Радость моя, Это молодость песни поет, / Мы с тобой неразлучны вдвоем, / Мой цветок, мой друг!*» – из песни Е. Розенфельда и Г. Намлегина «Счастье мое»], *Ах, если б я знал это сам* (**Электрический пес**) [«*Ты что потерял, моя радость, – кричу я ему, / А он отвечает: „Ах, если б я знал это сам"*» – из песни Булата

Окуджавы: «Ночной разговор»], *Налетели ветры злые* (**Инцидент**) [из народной песни «Ой то не вечор»], *Влюбленные в белом купе, Постель холодна как лёд* (**Два поезда**) [«*Я вдруг просыпаюсь / постель холодна как лёд. / Глаза открываю – / бумага окна светла*» – из стихотворения Бо Цзюй-и «Ночной снег»], *Смерть, где твое жало?* (**Горный хрусталь**) [«*Смерть! где твое жало? Ад! где твоя победа?*» – из 1-го Послания Павла к Коринфянам], *Науки юношей питают, Но каждый юнош как питон* (**Науки юношей**).

К случаям инициального усечения можно отнести также пример, в котором сочетаются сразу три составляющие – перевод, усечение и метатеза: *Только во тьме свет, только в молчании слово* (**Кад Годдо**) [„*Only in silence the word / Only in dark the light / Only in dying life:Bright the hawk's flight / On the empty sky*"– эпиграф к книге У. Ле. Гуин «Волшебник Земноморья»].

В остальных случаях цитирование происходит путем усечения начала фразы:

Как радужный бес в ребро (**Стерегущий баржу**) [«*Седина в бороду – бес в ребро*»], А если я умру – ты не беспокойся (**Voulez Vous Coucher Avec Moi**) [из считалки «*А я боюсь, а ты не бойся, а я умру, а ты не беспокойся*»], *Ползи, улитка, по склону Фудзи вверх до самых высот* (**Пока несут саке**) [«*Тихо, тихо ползи, / Улитка по склону Фудзи, / Вверх, до самых высот!*» – из хайку Кобаяси Исса в переводе Т.Соколовой-Делюсиной], *Перерождение с серебряной ложкой во рту* (**Господу Видней**) [из английской поговорки «*Родился с серебряной ложкой во рту*»], *Это как палец, показывающий на Луну* (**Вана Хойя)** [фраза из фильма „Enter the Dragon" с Брюсом Ли, оригинал – „*Don't concentrate on this finger, this finger is pointed to the Moon*"] или ***Они назовут это блюз*** [из названия песни Элтона Джона „*I Guess That's Why They Call It The Blues*"], *Вот она, пропасть во ржи* (**Мама, я не могу больше пить**) [«*Над пропастью во ржи*» – роман Дж.Д. Селинджера].

Очень редки случаи с двусторонним усечением, когда отрезок изымается из середины узнаваемой фразы: *Как много комнат, полных людей* (**Глаз**) [«*Раньше у нас было так много комнат, Полных людей, полных идей*» – из песни В. Цоя], *Эта трещина проходит через мое сердце* (**500**) [«*Когда мир раскалывается надвое, трещина проходит через сердце поэта*» – сентенция Г. Гейне]. Столь же редки случаи в творчестве Гребенщикова, чтобы усечение состояло на изъятии лишь небольшого фрагмента из середины цитируемого текста: *Так начинания, вознесшиеся мощно, Сворачивают в сторону, теряют имя действия – какой срам* (**Ткачиха**) [«*И начинанья, взнесшиеся мощно, / поворачивая в сторону свой ход, / Теряют имя действия. Но тише!*» – из «Гамлета»].

Следующая группа примеров представляет собой, пожалуй, наибольший интерес, т.к. это лексические трансформации. Этот прием

состоит в том, что автор заменяет полностью или частично лексическое наполнение конструкции, оставляя зачастую лишь синтаксический каркас. Узнавание прецедентных текстов происходит за счет остаточных лексических элементов либо за счет характерного, специфического синтаксического контура. По объему это вторая после прямого цитирования группа прецедентных текстов в произведениях Гребенщикова (в корпусе нашлось свыше 60 таких единиц).

Все примеры лексической трансформации прецедентных текстов можно типологизировать по степени преобразований. К трансформациям первой степени (а это две трети корпуса) можно отнести те случаи, когда в прецедентном тексте заменяется лишь один релевантный лексический элемент. Релевантными являются прежде всего полнозначные компоненты, создающие вещественное содержание прецедентной единицы (существительные, прилагательные, числительные, глаголы и наречия). Примерами такого рода трансформаций служат:

> *Клавиш много, я один* (**Магистраль**) [«*Девок много, я – один*»], *фэнг-шуй да не тот* (**Нога судьбы**) [«*Федот, да не тот*»], *пели до седьмых петухов* (**Государыня**) [«*до третьих петухов*»], *злодей – венец природы* (**Науки юношей**) [«*Человек – венец природы*»], *Эх милая, сама пойдет* (**Дуй**) [«*Эх, зеленая, сама пойдет*», – из народной песни «Дубинушка»], *Антикварным костром догорает эпоха* (**Девушки танцуют одни**) [«*Прощальным костром догорает эпоха*» – из песни ДДТ], *Вниз по лестнице, ведущей вниз* (**500**) [«*Вверх по лестнице, ведущей вниз*» – роман Б. Кауфман], *прекрасен наш круг* (**Электрический пес), *Вчерашний день, часу в седьмом*** [«*Вчерашний день, часу в шестом*» – стихотворение Н. Некрасова], *Служенье муз не терпит колеса* (**Служенье муз**) [«*Служенье муз не терпит суеты*» – из стихотворения «19 октября 1827» А. Пушкина], ***Кострома Mon Amour*** [«*Хиросима, mon amour*» – фильм А. Рене], *Пути Господни не отмечены в картах* (**Сон**) [«*Пути Господни не исповедимы*» – из Послания Павла к римлянам.11:33], *Гори, гори, мое паникадило* (**Московская октябрьская**) [«*Гори, гори, моя звезда*» – романс В. Чуевского], *Взвейся, сокол, козлом* (**Ласточка**) [«*Взвейтесь, соколы, орлами*» – солдатская песня времен Кавказской войны 1817–1864 гг.] и под.

Та же процедура может производиться Гребенщиковым и с иноязычными источниками. При переводе он заменяет какой-то из элементов нужным ему по содержанию или смыслу (иногда это просто свободный перевод, иногда – существенная содержательная трансформация):

> *Я возьму свое там, где я увижу свое* (**Капитан Африка**) [„*Je prends mon bien ou je le trouve*”, т.е. ‘Я беру свое там, где его нахожу’ – французская пословица],

В поле ягода навсегда [„*Strawberry fields forever*" – песня Битлз], *Когда со мной случился двадцать пятый нервный срыв* (**Афанасий Никитин Буги**) [„*Here comes your nine-teenth nervous breakdown*" – из песни Роллинг Стоунз „19th Nervous Breakdown"], *Связной в доме любви* (**Луна, успокой меня**) [„*I'm a spy in the house of love*", т.е. 'я разведчик в доме любви' – из песни Дорз „Spy"], ***Сыновья молчаливых дней*** [„*Sons of the silent age*", т.е. 'сыновья молчаливого возраста' – песня Дэвида Боуи], ***Стучаться в двери травы*** [„*Knockin' on Heaven's Door*", т.е. 'стучась в двери небес' – песня Боба Дилана] и под.

Иногда содержательно релевантную функцию выполняют местоимения или служебные слова. Но это происходит не столько на уровне вещественного, сколько логического содержания. *Зачем мы нам?* (**Гость**) [плакат «*Нужны ли мы нам?*» в «Понедельник начинается в субботу» А. и Б. Стругацких].

К лексическим трансформациям второй степени я отнесла бы те, в которых заменены два или более элементов, но замена эта существенно не влияет на распознаваемость прецедентного текста:

где лицом к лицу не видно в упор (**ZoomZoomZoom**) [«*лицом к лицу лица не увидать*» – из стихотворения С. Есенина], *чем дальше в лес тем легче целиться в спину* (**Я прошу воду**) [«*Чем дальше в лес тем больше дров*»], *Огонь, вода и все такое* (**Молой пришел**) [«*Огонь, вода и медные трубы*»], *Редкая птица долетит до ее берегов* (**Ткачиха**) [«*Редкая птица долетит до середины Днепра*» – из «Страшной мести» Н. Гоголя], *Жди меня у последних ворот* (**Навигатор**) [«*Об отчаяньи муки напрасной: / Я стою у последних ворот*» – из «О легендах, о сказках, о мигах» А. Блока], *Ответь, Нижневартовск, И Харьков, ответь – Давно ль по-китайски Вы начали петь?* (**Туман над Янцзы**) [«*Ответь, Александровск, / И Харьков, ответь:/ Давно ль по-испански / Вы начали петь?*» – из «Гренады» М. Светлова], *Унесите отсюда голову Альфредо Гарсии* **(Голова Альфредо Гарсии)** [«*Принесите мне голову Альфредо Гарсиа*» – фильм С. Пекинпа], *И мы погибли в борьбе за это* (**Телохранитель**) [«*И как один умрем в борьбе за это*» – из революционной песни «Смело мы в бой пойдем»], *Тех, кто ожидает, когда теченье пронесет мимо тела их врагов* (**Ткачиха**) [«*Сиди спокойно на берегу реки, и рано или поздно течение пронесет мимо труп твоего врага*» – китайская мудрость].

Интересным примером лексической трансформации второго типа является следующий фрагмент из песни **Зеркала:**

Зеркала вы мои, зеркала,
Потому что я пьяница, что ли,
Возвращаюсь я к вам поневоле,

позабыв про другие дела,
Зеркала вы мои, зеркала,

в котором, несмотря на почти полную лексическую замену составляющих (кроме «*вы мои*» и «*потому что я... что ли*»), легко угадывается есенинское «*Шаганэ, ты моя, Шаганэ*».

К переводным трансформациям данного типа можно отнести ***Дом Заходящей Луны*** [„*The House of Rising Sun*", т.е. 'дом восходящего солнца' – песня группы Энималз].

Наконец, третья степень трансформации предполагает столь существенные лексические замены, что только хорошее знание и понимание текста (равно самого Гребенщикова, как и исходного) позволяет узнать прецедентный текст. Таких примеров сравнительно немного:

Рок-н-ролл – это жмур (**Нога судьбы**) [«*Рок-н-ролл мертв*»], *И есть время раскидывать сеть, и время на цыпочках вброд* (**Как движется лед**) [«*Время разбрасывать камни и время складывать камни*» – Экклезиаст, гл. 3], *В саду камней вновь распускаются розы* (**Пока несут саке**) [«*В парке Чаир распускаются розы*» – песня А. Погодина)], *Тихо из мрака грядет с перстами пурпурными Павлов* (**Магистраль**) [«*Встала из мрака младая с перстами пурпурными Эос*» – из «Одиссеи»], *Я из стекла и ты из стекла* [„*We Are Glass*" – песня Гэри Ньюмана], *Мама, вылей все, что стоит на столе, я не могу больше пить* (**Мама, я не могу больше пить**) и *зарыл свои стрелы в песок* **(Стучаться в двери травы)** [обе цитаты – это лексические трансформации фрагмента из „Knockin' on Heaven's Door" Боба Дилана: „*Mama, put my guns in the ground / I can't shoot them anymore*", т.е. 'Мама, зарой мои ружья в землю, я не могу больше стрелять'], *Из бешеных кактусов Солнца и серебряных яблок Луны* (**Бессмертная сестра Хо**) [„*The silver apples of the moon, The golden apples of the sun*" – из „The Song of Wandering Aengus" В. Б. Йейтса].

Последнюю и сравнительно немногочисленную группу (больше 20 единиц) составляют структурные деформации прецедентных текстов. Это такой способ реминисцентной отсылки, при котором прецедентный текст оказывается разобранным на составные (иногда довольно мелкие), которые затем деконструируются в новый текст. Только лексическое единство составляющих (как слов), вовлечение их в единый контекст нового высказывания и смысл нового текста позволяет распознать в нем отсылку к прецедентному тексту. Иногда это можно сделать без особого труда, иногда – только после многочисленных прослушиваний текста или тщательного анализа.

К сравнительно простым деформациям можно отнести:

Без тебя у нас гладь, без тебя у нас тишь (**Капитан Белый Снег**) [«*Тишь до гладь, да Божья благодать*»], *Вера и надежда лязгают зубами в кустах* (**Сутра ледоруба**) [«*Вера, Надежда, Любовь*»], *Случилось так, что наша совесть и честь Была записана у нас на кассетах* (**Пабло**) [«*Партия – ум, честь и совесть нашей эпохи*» – слоган авторства В. Ленина], *Весь запряженный зарей, с дрелью святого Фомы* (**Магистраль**) [«*Пара гнедых, запряженных с зарею*» – из романса А. Апухтина «Пара гнедых»], *Нас учили умирать стоя* (**500**) [«*Лучше умереть стоя, чем жить на коленях*» – слоган авторства Долорес Ибаррури], *Те, что были, по-моему, сплыли* (**Песня для нового быта**) [«*Было, да сплыло*»], *То ли песня, то ли стон* (**Древнерусская тоска**) [«*Этот стон у нас песней зовется*» – из стихотворения Н. Некрасова)], *Спасибо Богу за хлеб, который отпущен нам днесь* (**Некоторые женятся, а некоторые так**) [«*Хлеб наш насущный даждь нам днесь*»], *теперь когда все бревна в твоем глазу* (**Укравший дождь**) [«*И что ты смотришь на сучок в глазе брата твоего, а бревна в твоем глазе не чувствуешь*» – Матфей, 7:3].

Несколько более усложненными могут показаться деформации, в которых нет прямых ссылок на оригинальный текст в виде целостных синтагм (вроде *Вера и надежда*, *запряженный зарей*, *умирать стоя*, *нам днесь* или *бревна в глазу*) или же используемые в них сочетания лексем-экспликаторов не столь очевидны в лингвокультурологическом плане, как «*были – сплыли*», «*стон – песня*»:

Солдаты его отнесли в лазарет, чтоб спасти там его красоту (**Достоевский**) [«*Красота спасет мир*» – из романа Ф. Достоевского «Идиот»], *А вода продолжает течь под мостом Мирабо* (**Дело мастера Бо**) [«*Проходят сутки, недели, года... / Они не вернутся назад. / И любовь не вернется... Течет вода / Под мостом Мирабо всегда*» – из стихотворения Г. Аполлинера «Мост Мирабо» в переводе М. Кудинова], *Куда ты, тройка, мчишься?* (**Древнерусская тоска**) [«*Эх, тройка! Птица-тройка, кто тебя выдумал?*» и «*Русь, куда ж несешься ты? Дай ответ!*» – из «Мертвых душ» Н. Гоголя)], *Список кораблей Никто не прочтет до конца; кому это нужно* (**Северный цвет**) [«*Бессонница. Гомер. Тугие паруса. Я список кораблей прочел до середины*» – из стихотворения О. Мандельштама], *Мертвые хоронят своих мертвецов* (**500**) [«*Но Иисус сказал ему: иди за Мною, и предоставь мертвым погребать своих мертвецов*» – Матфей, 8:22], ***Серебро господа моего*** [«*Слова Господни – слова чистые, серебро, очищенное от земли в горниле, семь раз переплавленное*» – Библия, Пс 11,7], *Сам себе пастух и сам дверь* (**Скорбец**) [«*Я есмь дверь: кто войдет Мною, тот спасется, и войдет, и выйдет, и пажить найдет*». и «*Я есмь пастырь добрый: пастырь добрый полагает жизнь свою за овец*» – Иоанн, 10: 9, 11],

Океан пел как лошадь, глядящая в зубы коню. (**Нога судьбы**) [«*Дареному коню в зубы не заглядывают*»] и под.

Непосредственно к конструктивным деформациям примыкают также и т.н. бленды – трансформированные контаминации, т.е. видоизмененные в лексическом отношении фрагменты нескольких прецедентных текстов, организованные в единую речевую конструкцию и включенные в собственный текст с аллюзийной целью. В ходе анализа нашлось две классические контаминации трансформационного, или, скорее, деформационного типа. Это: *В мутной воде не видно концов* (**500**), совмещающая усеченные фразеологизмы «*прятать концы в воду*» и «*ловить рыбу в мутной воде*», а также *Так не пой, Инезилья, при мне...*(**Два поезда**), где наблюдается совмещение двух прецедентов из Пушкина – «*Не пой, красавица, при мне*» и «*Я здесь, Инезилья, / Я здесь под окном*». К контаминационным деформациям можно отнести также весьма интересный конструкт ***Дело мастера Бо***. В этом названии песни Гребенщиков совместил свободный предикат *Дело + мастера Бо* (т.е. китайского поэта и мыслителя Бо Цзюй-и) и усеченный прецедент – пословица *Дело мастера боится.*

Проведенный анализ более двухсот прецедентных текстов, обнаруженных в явной или имплицированной форме в песенных произведениях Гребенщикова, позволяет сделать следующие выводы:

1. Использование прецедентных текстов – характерная черта артистического идиостиля Гребенщикова, усиливающаяся со временем (в ранних работах прецедентных текстов было меньше).

2. Гребенщиков, вводя в свои произведения прецедентные тексты пользуется четырьмя основными приемами: прямой цитацией (в т.ч. с незначительными грамматическими или структурными модификациями, вроде изменения числа, времени, лица, метатезы, дополнения исходного текста дополнительными элементами), усечением исходного текста (чаще всего усечением финальной части, реже инициальной или обеих одновременно), лексической трансформацией (чаще всего незначительной, но иногда также весьма существенной, вплоть до полной замены лексических составляющих) и конструктивной деформацией (в большинстве случаев легко распознаваемой слушателем).

3. Почти все непосредственно цитируемые прецедентные тексты с формальной точки зрения не превышают в своей структуре четырех когнитивно значимых элементов. Более распространенные в структурном отношении конструкции обычно подвергаются усечению.

4. Более половины прецедентных текстов в песенных произведениях Гребенщикова приведены в видоизмененной форме. Больше всего

лексических трансформаций, несколько меньше усеченных форм. Меньше всего встречается конструктивно деформированных единиц (лексико-синтаксических деконструкций).

5. Характерным приемом поэта оказывается переводное цитирование иноязычных (в основном англоязычных) прецедентных текстов, а также их лексическое трансформирование или усечение.

Предложенный анализ формальных обстоятельств введения Борисом Гребенщиковым в свои тексты прецедентных лексических единиц является лишь частью (причем вспомогательной) более полноценной работы над выяснением семантики и прагматики присутствия такого рода единиц в его произведениях.

Formal Models in Use of Precedential Texts in Song Lyrics by Boris Grebenshchikov

The paper is aimed at description of the most characteristic ways of formal introduction of precedential texts by a Russian poet and rock-musician Boris Grebenshchikov into his songs. More than two hundred units of that kind were found in the poet's song texts. The analysis allowed to state that Grebeshchikov uses four main means of formal introduction of precedential units into his texts: direct citation, lexical transformations, first or last element clipping, formal deconstruction. A very characteristic feature of the poet's idiostyle is a wide use of translation means to exploit precedential texts along with authorial transformations or clipping a borrowed precedential unit.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 479–493

Александра Залевская
Тверской государственный университет

ЗНАЧЕНИЕ СЛОВА В ИНДИВИДУАЛЬНОМ ЛЕКСИКОНЕ

Вводные замечания

Проблема специфики значения слова в индивидуальном лексиконе рассматривается ниже через призму двойной жизни значения (в социуме и у носителя языка) и с опорой на опыт экспериментального исследования динамики значения некоторых русских слов. Соответственно обсуждается необходимость разграничения двух ипостасей значения; излагаются основные положения теории слова как достояния пользующегося им индивида; рассматриваются вопросы организации двухэтапного эксперимента и приводятся некоторые предварительные результаты анализа полученных материалов с акцентированием внимания на роли признака в структуре обыденного знания.

1. Двойная жизнь значения слова

В российской науке о языке понимание важности разграничения двух ипостасей жизни слова подготовлено, в частности, работами А. А. Потебни и Л.В. Щербы.

Так, Потебня писал:

> […] пример предрассудка мы видим в понятии о слове. Обыкновенно мы рассматриваем слово в том виде, в каком оно является в словарях. Это все равно, как если бы мы рассматривали растение, каким оно является в гербарии, то есть не так, как оно действительно живет, а как искусственно приготовлено для целей познания[1].

[1] А. А. Потебня, *Эстетика и поэтика*, Москва 1976, с. 465–466.

Это можно трактовать как указание на необходимость обращения к слову как «живому» знанию в противовес его препарированию в научных и учебных целях.

В работе «О трояком аспекте языковых явлений и об эксперименте в языкознании»[2] Л.В. Щерба фактически рассмотрел не три (как заявлено в названии его статьи), а четыре аспекта языковых явлений, специально выделив речевую организацию индивида как фактор, обусловливающий и речевую деятельность, и ее проявления в языковом материале и в языковой системе. Характеризуя речевую организацию индивида, с одной стороны, как психофизиологическую по своей природе, а с другой – как социальный продукт, Щерба особо подчеркнул, что речь в данном случае идет не о простой сумме речевого опыта индивида: имеет место своеобразная переработка опыта говорения и понимания речи. При этом Щерба высказался и по поводу соотношения между психофизиологической речевой организацией индивида и языковой системой, выводимой лингвистами из языкового материала: хотя первая из них является индивидуальным проявлением второй, нельзя отождествлять эти, по определению Щербы, теоретически несоизмеримые понятия.

К сожалению, под давлением постулатов структурной лингвистики и вполне в традициях борьбы с «психологизмом в языкознании» российская наука о языке сфокусировалась на исследовании системности и нормативности языковых явлений, на их надындивидуальности, ограничившись декларированием необходимости учета «фактора человека» и заменой некоторых терминов на более современные. Иначе говоря, лавина модных ныне исследований в области концептов, концептуальных полей и т.п. по своей сути остается в русле построения описательных моделей, базирующихся на постулатах лингвистики и на логико-рациональном анализе языкового материала как такового, мало чем отличаясь от проводившихся ранее изысканий по линии лексико-семантических вариантов слова, лексико-семантических полей и т.п.

Проблема двойственной жизни значения слова оказалась актуальной для российских психологов, рассматривающих ту ипостась значения, которая обращена в сторону индивида. Так, Л. С. Выготский[3] показал роль и функции значения слова в процессах речемыслительной деятельности, внимательно проследил специфику становления и развития значения слова у ребенка по мере познания им окружающего мира, что представляется непосредственно связанным с подчеркиваемой Выготским идеей важности

---

[2] Л. В. Щерба, *Языковая система и речевая деятельность,* Ленинград 1974, с. 24–39.

[3] См., например: Л. С. Выготский, *Из неизданных материалов Л. С. Выготского*, [в:] *Психология грамматики.* Под ред. А. А. Леонтьева, Москва 1968, с. 178–196.

формирования «живого знания» как условия успешности развития ребенка при синтезе интеллекта и аффекта, т.е. эмоционального переживания всего происходящего при освоении ребенком различных видов деятельности (в том числе – речевой). А. Р. Лурия[4] показал особенности включения значения слова у человека в различные виды связей, особо отметил различия между социально принятым значением и актуализующимся у индивида смыслом слова. В работах А. Н. Леонтьева[5] двойная жизнь значений раскрывается через противоположение их независимого существования в социуме тому, что происходит, когда значения выступают в качестве способов и механизмов осознания, включаясь во множественные связи, которые выводят на индивидуальный образ мира. Эту идею двойной онтологии значений, обусловленной их вхождением в весьма различающиеся системы – социальную и личностную, развивает далее А. А. Леонтьев[6], указывающий на то, что в первом случае речь идет об узком понимании значения, отображаемом словарями (именно это исследуется лингвистикой), а во втором – о широком его понимании, связанном со значением как частью сознания личности (это изучается психосемантикой, психолингвистикой и т.п.). Опыт многолетнего теоретического и экспериментального исследования, нацеленного на реконструкцию категориальной структуры индивидуального сознания и размещения в ней индивидуальной системы значений, описывается в работах В. Ф. Петренко[7], подчеркивающего, что именно через призму систем индивидуальных значений происходит восприятие мира субъектом деятельности.

В мировой науке непосредственно на проблему двойной жизни значений вышел У. Эко, не пользующийся подобным термином, но предлагающий разграничить понятия «ядерного содержания» и «когнитивного типа»; первое из них соотносится с социально признанным значением, а второе – с соответствующим ментальным феноменом. На примерах ситуаций из мировой истории Эко прослеживает некоторые пути формирования того, что он называет когнитивным типом[8], а на материале художественного произведения[9] показывает, что полноценная жизнь личности обеспечивается увязыванием слов не только со знаниями, но и с образами и эмоциональными переживаниями.

---

[4] А. Р. Лурия, *Основные проблемы нейролингвистики*, Москва 1975; Он же, *Язык и сознание*, Москва 1979.

[5] А. Н. Леонтьев, *Деятельность, сознание, личность*, Москва 1977; Он же, *Психология* образа, «Вестник Московского университета», Серия 14 «Психология» 1979, № 2, с. 3–13.

[6] А. А. Леонтьев, *Деятельностный ум (Деятельность. Знак. Личность)*, Москва 2001.

[7] В. Ф. Петренко, *Основы психосемантики*, Санкт-Петербург 2005.

[8] U. Eco, *Kant and the platypus: Essays on language and cognition*, San Diego–New York–London 2000.

[9] U. Eco, *The mysterious flame of queen Loana*, London 2006.

В современной науке активно обсуждаются возможности разработки новых семантических теорий, ориентированных на функционирование значений у человека. В качестве примеров можно назвать корпореальную семантику[10], трактовку значения слова у индивида как сети связей[11], семантику опыта и выводного знания[12], биокультурную теорию значения[13], теорию значимости[14], трактовку слова, высказывания и т.п. в качестве интерпретации того, что чувствует говорящий[15]. Вполне очевидно, что подобная теория значения должна опираться на более общую концепцию слова, разработанную с соответствующих позиций.

2. Теория слова как достояния индивида

Теория, ставившая своей целью объяснение особенностей единиц внутреннего лексикона человека[16], разработана в развитие идей Щербы относительно специфики речевой организации человека как продукта своеобразной переработки речевого опыта. В результате рассмотрения специфики языка в составе слаженного ансамбля взаимодействующих психических процессов, моделирования речемыслительного процесса и проведения экспериментов с носителями разных языков были сделаны следующие важные уточнения и выводы.

- Человек перерабатывает не только речевой опыт: поскольку язык служит средством познания и общения, речевой опыт составляет лишь один из аспектов и инструментов формирования разностороннего опыта адаптации индивида к естественному и социальному окружению.
- Всё познаваемое при взаимодействии тела и разума индивида переживается личностью, т.е. эмоционально-оценочно маркируется.
- Формируемая таким образом единая информационная база человека, одним из средств доступа к которой служит слово, является совокупным продуктом взаимодействия перцептивных, когнитивных и аффективных (эмоционально-оценочных) процессов, т.е. имеет тройственную природу.

---

[10] H. Ruthrof, *The body in language*, London–New York 2000.

[11] C. Hardy, *Networks of meaning: A bridge between mind and matter*, Westport (Connecticut) – London 1998.

[12] P. Violi, *Meaning and experience*, Bloomington 2001.

[13] Й. Златев, *Значение = жизнь* (*+культура*)*: набросок единой биокультурной теории значения*, [в:] *Studia Linguistica Cognitiva*, Москва 2006, с. 308–361.

[14] П. П. Дашинимаева, *Философия языка и теория значения*, Улан-Удэ 2010.

[15] J. Hellevig, *A Biological Philosophy* I, Helsinki 2010, pp. 9–11.

[16] А. А. Залевская, *Проблемы организации внутреннего лексикона человека*, Калинин 1977; воспроизведено [в:] А. А. Залевская, *Психолингвистические исследования. Слово. Текст: Избранные труды*, Москва 2005, с. 31–85.

- Переработка опыта познания и общения происходит по законам психической деятельности со всеми вытекающими отсюда следствиями, но под контролем норм и оценок, выработанных в социуме/культуре.
- Продукты такой переработки упорядочиваются посредством многообразных и многоуровневых связей по множеству параметров (включая не только признаки, но и признаки признаков, которые могут оказаться актуальными для индивида в условиях текущей ситуации или быть характерными для восприятия естественного и социального окружения человека с позиций определенной культуры).
- Включение нового элемента в уже существующую систему связей ведет к ее перестройке путем самоорганизации, протекающей независимо от воли и сознания человека и обеспечивающей базу для ориентации в индивидуальном образе мира (в том числе – для эвристического поиска).
- Понятие единой информационной базы в такой трактовке объясняет специфику того, что лежит за словом у пользующегося им человека и учитывается на разных уровнях осознаваемости (от актуального сознавания через сознательный или бессознательный контроль до неосознаваемого). Динамика уровней осознаваемости характерна для любого вида деятельности человека (в том числе – речемыслительной); лишь конечные продукты многоэтапных глубинных процессов выводятся на «табло сознания».
- В процессах речемыслительной деятельности и общения слово в его социально принятом значении, выступающем в роли медиатора, играет роль лазерного луча при считывании голограммы индивидуального образа мира, в контексте которого именуемый словом объект (в широком смысле, т.е. это может быть действие, состояние, признак и т.п.) оказывается доступным, поворачивается разными гранями, обнаруживает те или иные свойства, переживается как известный, понятный, включенный в ситуацию со всеми ее особенностями, следствиями и т.д.
- С позиций рассматриваемой теории слова внутренний лексикон человека представляет собой самоорганизующуюся динамическую функциональную систему, в которой слово имеет значение только благодаря выходу на описанную выше единую информационную базу (индивидуальный образ мира), без чего оно остается «пустым» (т.е. оказывается простым набором звуков или графем).
- Системность организации внутреннего лексикона базируется на множественных и многообразных связях между его единицами с превалированием роли глубинных (в том числе не поддающихся вербализации) оснований для связи, которые отвечают тройственной (перцептивно-когнитивно-аффективной) природе единой информационной базы человека.

Дальнейшее развитие рассматриваемой концепции слова как достояния индивида[17] привело к рассмотрению взаимодействия между индивидуальным знанием (далее – ИЗ) и коллективным знанием (далее – КЗ) с подразделением последнего на два взаимосвязанных подвида: под $КЗ_1$ понимается совокупное коллективное знание-переживание, формирующееся и функционирующее в определенной лингвокультурной общности по законам психической деятельности и взаимодействий в сверхбольших системах, а под $КЗ_2$ – каким-либо образом «зарегистрированное» в продуктах разнообразной деятельности людей коллективное знание, отображающее лишь часть того, что входит в первый из названных подвидов. Индивидуальное знание (ИЗ) непосредственно связано и с $КЗ_1$, и с $КЗ_2$, при этом оно складывается из того, что свойственно индивиду как представителю вида и как личности. Постоянная взаимосвязь этих (фактически трех) видов знания, с одной стороны, обеспечивает успешность взаимопонимания между людьми, а с другой стороны – объясняет трудность разграничения двух позиций лингвиста: в одной из них он выступает как исследователь, логико-рациональным путем анализирующий зарегистрированные продукты речевой деятельности ($КЗ_2$), а в другой – как носитель языка с его перцептивно-когнитивно-аффективным по своей природе индивидуальным знанием (ИЗ) при наличии также непосредственного доступа к совокупному знанию-переживанию ($КЗ_1$). Это позволяет объяснить причины традиционно допускаемого отождествления «теоретически несоизмеримых понятий», от которого в свое время предостерегал Щерба. Чтобы этого не происходило, необходимо понять и признать существование важных различий между тем, что переживает индивид, пользующийся языком как психическим феноменом, и тем, что получает исследователь, анализирующий конечные продукты психических процессов (языковой материал в терминах Щербы): создаваемые во втором случае конструкты, модели и т.п. базируются на исходных постулатах, ориентированных исключительно на социальную (=надындивидуальную) ипостась значения, которая описывается в словарях и по умолчанию принимается за истину в последней инстанции, распространяемую и на функционирование слова у пользующейся им личности.

Фокусирование на обращенной к индивиду ипостаси значения привело к ряду весьма важных выводов, базирующихся на взаимодействии результатов теоретических и экспериментальных исследований в этой области. Так, было экспериментально установлено, что при опознании

[17] А. А. Залевская, *Индивидуальное знание: специфика и принципы функционирования*, Тверь 1992.

(идентификации) слова как такового носитель языка обращается к своей информационной базе с разной мерой «глубины», что дало основания для разработки спиралевидной модели идентификации слова и понимания текста[18], согласно которой социально признанное значение служит импульсом для раскручивания гипотетической спирали в двух направлениях: в прошлый опыт и в прогнозируемое будущее. Такая спираль повторяет контур песочных часов, у которых верхняя и нижняя части пересечены рядами горизонтальных плоскостей («срезов»), соединенных двунаправленными вертикальными стрелками, что показывает возможные уровни развертки спирали вниз и вверх с привлечением выводных знаний различных видов на каждом из реализованных уровней развертки. При нормальном ходе речемыслительного процесса или общения задействуется уровень развертки, отвечающий достаточному семиозису, в то время как в случаях затруднений, непонимания и т.п. требуется обращение к другим уровням – с более детализированными признаками или, наоборот, с более высоким уровнем обобщения, что особенно существенно для межкультурных контактов. Не менее важно и то, что социально признанное значение слова, обеспечивающее выход на постулируемую развертку гипотетической спирали, выполняет целый ряд функций[19], координирующих взаимодействие не только обеих ипостасей значения слова, но и языка как общественного явления и как достояния индивида, а также развертку в прошлый опыт и в будущее и т.д. К числу таких функций можно отнести референтную, идентифицирующую, медиативную, регулятивную, синтезирующую, прогностическую, рефлексивную, знаковую (перечень остается открытым). Следует отметить, что понятие референции в данном случае отличается от общепринятого, поскольку речь идет о референции в индивидуальном лексиконе со всеми вытекающими отсюда следствиями.

Изложенные представления о том, что лежит у индивида за словом, вполне объясняют наблюдаемые со стороны или посредством рефлексии удивительные возможности слова, которое живо только тогда, когда мы его не просто знаем, а переживаем как слитое с продуктами переработки многообразного опыта и всегда включенное во множество связей и отношений, вне которых не может восприниматься и опознаваться окружающий нас физический и социокультурный мир. Для индивида в естественной обстановке изолированного слова не существует – даже услышанное без контекста оно неизбежно актуализирует некоторую ситуацию, представление

---

[18] Описательным путем эта модель введена в книге: А. А. Залевская, *Понимание текста: психолингвистический подход*, Калинин 1988; графическое представление модели впервые дано [в:] А. А. Залевская, *Введение в психолингвистику*, Москва 1999, с. 246.

[19] См. подробно: А. А. Залевская, *Введение в психолингвистику*, Москва 2007, с. 164–167.

об объекте и т.п. с расширяющимися кругами выводных знаний, которые наше подсознание услужливо готовит к использованию в случае необходимости. При этом целостность человека (взаимодействие его тела и разума, невозможность отрыва продуктов перцептивных и когнитивных процессов от эмоционально-оценочных переживаний, постоянная опора на знание о том, как устроен мир, чего можно ожидать в той или иной ситуации, к чему могу привести те или иные действия и т.д.), постоянная включенность в те или иные естественные и социально-культурные «контексты» обеспечивают возможность удивительного и загадочного феномена эмерджентности, благодаря которому возникает смысл, не являющийся простой суммой значений слов, посредством которых можно было бы описать некоторое событие.

Для исследования значения слова у индивида требуется подход, отвечающий теории, которая должна направлять весь ход работы от формулирования рабочей гипотезы до анализа и интерпретации полученных данных.

3. Вопросы организации исследования значения слова в ндивидуальном лексиконе

Постановка задачи исследования значения как достояния пользующегося языком человека требует выбора соответствующего инструментария. При этом очевидно, что традиционно используемые технологии работы на базе словарей и текстов, вполне оправдывающие себя при исследовании обращенной к социуму ипостаси значения, не являются таковыми, когда в центр внимания ставится значение слова как «живое знание». Не спасает в таком случае и лингвистический эксперимент, поскольку он (вслед за Щербой, см. названную выше работу) ориентирован прежде всего на системность и нормативность языковых явлений[20]. Только частично помогает решению поставленной выше задачи и ставшее в последние годы популярным использование ассоциативных словарей для исследования того, что принято называть «языковым сознанием». Дело в том, что этот потенциально чрезвычайно важный

[20] См., например, обоснование необходимости при исследовании системности языка проведения лингвистического эксперимента с использованием непосредственной языковой интуиции говорящих по поводу того, что правильно, а что неправильно в языке: Ю. Д. Апресян, *О проекте активного словаря* (*АС*) *русского языка*, [в:] *Компьютерная лингвистика и интеллектуальные технологии: По материалам ежегодной Международной конференции «Диалог»,* вып. 7 (14), Москва 2008, с. 23–31.

исходный материал чаще всего анализируется опять-таки в русле постулатов системности и нормативности, без учета специфики значения слова как индивидуального знания со всеми вытекающими отсюда следствиями. Интересный материал дает исследование представлений о слове с позиций обыденного сознания с использованием ряда источников: дискурсивного анализа высказываний о языке и слове, анализа стратегий пользования словом, включенного наблюдения, анкетирования и интервьюирования, иллюстративного материала из произведений, взятых из корпусов текстов, высказываний из корпусов блогов на разных языках[21]. Таким образом, возможны различные подходы к получению свидетельств тому, как слово живет в индивидуальном лексиконе, однако важным условием является соответствие выбранного подхода исходной теории.

Кратко представленная выше психолингвистическая теория слова может выступить в роли одной из стартовых теорий такого рода. Формулируемая на основе этой теории рабочая гипотеза предполагает: 1) наличие определенной специфики функционирования значения слова, обращенного непосредственно к индивиду; 2) возможность выявления типовых стратегий и опор, обеспечивающих выход на индивидуальный образ мира через посредство социально принятого значения слова; 3) наличие определенных механизмов и базовых принципов увязывания человеком нового значения с предшествующим опытом и возможность обнаружения этих механизмов и принципов в ситуациях, когда в жизнь общества интенсивно входят новые реалии; 4) необходимость непосредственного обращения к носителям языка и культуры для исследования двойной жизни значений; 5) возможность создания экспериментальных ситуаций, позволяющих эксплицировать продукты глубинных процессов функционирования значения слова как достояния индивида, а также «измерять» особенности эмоционально-оценочного маркирования значения во второй его ипостаси.

Для проверки этой рабочей гипотезы на базе русского языка нами проводится экспериментальное исследование, организованное по двум принципам: 1) по горизонтали – через сопоставление материалов, полученных с параллельным применением одних и тех же исследовательских процедур на разных территориях функционирования языка в несколько различающихся условиях; 2) по вертикали – через сопоставление результатов двух таких «срезов» с временным интервалом в 17 лет (1993–2010). В 1993 году эксперимент проводился в г. Твери (РФ) и г. Алматы (Республика Казахстан); в 2010 году – в Центральном федеральном округе

[21] В. Б. Кашкин, *Вещественное представление слова в повседневной философии языка*, [в:] *Язык, коммуникация и социальная среда*, Воронеж 2007, с. 117–136.

РФ (гг. Тверь, Курск) и на территориях, где русский язык может испытывать некоторое влияние со стороны контактирующих с ним лингвокультур (г. Уфа, Башкортостан; г. Улан-Удэ, Бурятия; г. Алматы, Республика Казахстан; г. Киев, Украина). Общее количество участников эксперимента (студентов вузов как гуманитарных, так и технических специальностей) 520 человек. В настоящее время ведется сбор данных еще в пяти городах, т.е. количество испытуемых увеличится.

Отбор слов для исследования в 1993 г. осуществлялся через обращение к 42 носителям русского языка; им предлагалось записать по 10 и более слов, которые, по их мнению, в критический период развития общества получили новые значения или стали иначе восприниматься в эмоционально-оценочном плане, а также 10 и более новых слов, не так давно вошедших в русский язык. Из полученных таким образом 369 слов с частотой записи от 1 до 30 раз для дальнейшего исследования было отобрано 60 слов, которые представляли наибольший интерес в плане стоявших перед нами задач.

Комплексное экспериментальное исследование, именуемое психолингвистическим портретированием лексики, включает использование пяти процедур, упорядоченных по нарастанию степени метаязыковой активности испытуемых: свободный ассоциативный эксперимент, направленный ассоциативный эксперимент, субъективное шкалирование по 7-балльной шкале (от –3 «очень плохо» до +3 «очень хорошо») и прямое обращение к носителям языка по поводу значения того или иного слова (два варианта процедуры дефинирования).

По ходу и результатам обработки и анализа полученных данных публикуются статьи[22] и подготавливается к печати монография. Здесь представляется возможным остановиться только на некоторых сводных данных по уже обработанной части экспериментальных материалов.

4. Некоторые предварительные результаты психолингвистического портретирования лексики

Прежде всего следует отметить, что участники эксперимента не смогли правильно опознать некоторые слова, с которыми они наверняка неоднократно встречались. В приводимых примерах исследуемое слово

[22] См.: А. А. Залевская, *Значение слова в зеркале психолингвистического портретирования* (I), «Вестник Тверского государственного университета» 2010, № 5, с. 175–193; Она же, *Значение слова в зеркале психолингвистического портретирования* (II), «Вестник Тверского государственного университета» 2010, № 15, с. 204–213.

приводится заглавными буквами, записи испытуемых даются курсивом, основания для неверной идентификации или уточнения – строчными буквами в скобках без курсива:

БРОКЕР – *курица, цыпленок, ферма* (бройлер)
НАМЕСТНИК – *престола, статский* (наследник; советник)
МЕНТАЛИТЕТ – *независимость* (суверенитет)
БОЕВИК – *военная машина для боевых действий* (броневик)
КОНСЕНСУС – *достаточно народа, чтобы голосовать* (кворум)

Некоторых слов испытуемые просто не знают. Хуже всего дело обстоит со словом НУВОРИШ, на которое в разных группах имело место до 60% отказов от дефиниции. Примеры сделанных испытуемыми записей сгруппированы ниже по характеру связанных с этим слово представлений:

(а) *без понятия, черт его знает, восточный начальник, член какой-то религиозной секты, язык или нация, диссидент;* (б) *начинающий коммерсант (мелкий); молодой, неопытный предприниматель; внедряющий новое, несущий в себе черты чего-то нового* и т.п.; (в) *богач, очень богатый, новый русский*

Слово БРОКЕР значительно более частотное, тем не менее о нем знают преимущественно только то, что брокер как-то связан с биржей (*человек, работающий на бирже*, *биржа*, *акции, деньги*); имеет место путаница между заимствованными словами типа *брокер, маклер, риэлтор, дилер, коммивояжер* и т.п., явно присутствует и отрицательная оценочность: *спекулянт*!

Вертикальный анализ полученных экспериментальных материалов позволяет проследить «вращивание» ранее редко использовавшегося слова в речевой обиход с расширением его значений. Так, слово АКЦИЯ стало приобретать популярность еще в 1993 году, но в одном значении; теперь оно фигурирует часто и понимается по-разному:

1993: *ценная бумага.*
2010: (1) *ценная бумага*; (2) *форма владения частью предприятия*; (3) *политическое мероприятие*, *акция протеста;* (4) *торговое мероприятие, скидки, распродажа, уценка, специальное предложение;* (5) *рекламный ход с разными целями*.

Аналогичная ситуация имеет место со словом БОЕВИК:

1993*: наемный убийца, террорист, снайпер, парень-вышибала, член банды головорезов, сердитый человек, фильм.*

2010: (1) *остросюжетный фильм с драками, убийствами, ужастик*; (2) *террорист, шахид, вооруженный бандит, преступник, экстремист*; (3) *участник боевых действий*; (4) *криминальное событие*.

Интересна ситуация динамики значения слова ДЕРЕВЯННЫЙ, для которого в 1993 году было весьма популярным значение ‘дешевый’ в словосочетании «РУБЛЬ – *деревянный*». Вместе с расширением круга используемых ныне значений слова ДЕРЕВЯННЫЙ представляется возможным дальнейшее развитие в сторону значения ‘подлинный, потому дорогой’.

1993: *дешевый* (рубль).
2010: (1) *сделанный из дерева;* (2) *глупый, тупой, неумный, бестолковый, бесчувственный, не меняющийся, упрямый* (о человеке); (3) *дешевый* (рубль), *невыгодный;* (4) *твердый, чёрствый* (хлеб); (5) *потерявший чувствительность* (рука).
Далее возможно: ‘подлинный, из натуральных материалов, поэтому дорогой’.

Вертикальный анализ позволяет прослеживать изменение отношения к именуемому словом объекту, действию, ситуации. Так, именуемый словом БИЗНЕСМЕН человек в 1993 году воспринимался как *спекулянт, делец, вор, бездельник; пронырливый человек, делающий деньги из воздуха*. Теперь это в первую очередь *предприниматель, деловой человек, человек дела*, *владелец бизнеса*, хотя остается и некоторое неприятие: *торгаш*.

Аналогичная картина прослеживается со словом ДЕЛОВОЙ:

1993*: наглый, крутой; высовывающийся, где не просят.*
2010: (1) *связанный с делом;* (2) *занятой;* (3) *связанный с предпринимательством;* (4) *предприимчивый, хваткий, пробивной, знающий свое дело;* (5) *строящий из себя слишком умного человека, нахальный, наглый, самодовольный, выделывающийся, высокомерный, амбициозный;* (6) *важный;* (7) *официальный* (центр, костюм, документ).

5. Обсуждение некоторых общих тенденций идентификации значения слова носителем языка

Даже весьма ограниченное количество примеров указывает на то, что носители языка могут не иметь четкого представления о значении слова, которое они довольно часто слышат; при отсутствии опыта деятельности в той или иной сфере жизни именования связанных с ней объектов смешиваются; важнейшей стратегией идентификации значения слова

оказывается отнесение именуемого словом объекта к некоторой сфере жизни или увязывание его с той или иной ситуацией; по мере изменений в общественной, политической, экономической, культурной жизни общества имеет место динамика увязываемых со словом значений; эмоционально-оценочные переживания находят отражение в приписываемом слову значении и могут изменяться с течением времени.

Такое положение вещей, с одной стороны, свидетельствует о том, что индивидуальное знание и «зарегистрированное» коллективное знание действительно различаются, а с другой – побуждает поставить ряд вопросов, к числу которых относятся, например, следующие.

Если обыденное знание в какой-то мере является неполным и ошибочным, то за счет чего же достигается более или менее успешная адаптация индивида к естественному и социальному окружению? В частности, за счет чего достигается взаимопонимание при общении, в том числе при межъязыковых / межкультурных контактах? Иными словами: благодаря чему именно на базе обыденного знания обеспечивается достаточный семиозис? Попытаемся упростить задачу, отталкиваясь от того, что при научном анализе значения слова прежде всего учитывается содержание увязываемого со словом понятия, а понятие описывается через определенный набор необходимых и достаточных признаков именуемого объекта. Поскольку все такие признаки трактуются как необходимые и достаточные, имплицируется их равноценность в составе содержания понятия. Возникает вопрос: остается ли такая импликация оправданной и для обыденного знания?

Результаты психолингвистического портретирования лексики хорошо согласуются с нашим многолетним опытом применения разных экспериментальных процедур[23], что позволяет высказать некоторые соображения по этим вопросам с акцентированием внимания на роли признака[24] в структуре обыденного знания.

Прежде всего представляется важным подчеркнуть, что носителем языка значение слова переживается как слитое с образом именуемого словом объекта, что хорошо согласуется с высказыванием Н. И. Жинкина о том, что мы слышим слова, а думаем не о словах, а о действительности[25].

---

[23] См. обсуждение экспериментов: А. А. Залевская, *Экспериментальное исследование ассоциативной структуры памяти*, [в:] *Педагогика и психология*, Алма-Ата 1969, с. 58–69; Она же: *Межъязыковые сопоставления в психолингвистике*, Калинин 1979; Она же: *Слово в лексиконе человека*, Воронеж 1990.

[24] Связанные с проблемой признака вопросы теории рассматриваются в работе: А. А. Залевская, *Проблема признака как основания для взаимопонимания и для расхождений при этнических контактах*, [в:] *Этнокультурная специфика языкового сознания*, Москва 1996, с. 163–175.

[25] Н. И. Жинкин, *Речь как проводник информации*, Москва 1982, с. 18; 92.

Поэтому если для исследователя языковых явлений основным является ИМЯ вещи, то в обыденном знании главным оказывается имя ВЕЩИ, которая к тому же существует не вообще, а в ракурсе «для меня – здесь – сейчас». Отсюда вытекает и роль признака вещи, «высвечивающего» в голограмме индивидуального образа мира определенный комплекс знаний и переживаний, отвечающий специфике перцептивно-когнитивно-аффективной информационной базы человека.

Степень актуальности такого признака определяется взаимодействием названного выше ракурса с принятыми в социуме/культуре нормами, предпочтениями и оценками.

Наиболее актуальный признак выступает в качестве «пускового момента» для раскручивания гипотетической спирали, о которой шла речь выше, и может выводиться на «табло сознаний», однако и другие признаки объекта так или иначе учитываются на разных уровнях осознаваемости (именно поэтому предпочтительнее говорить об «обыденном знании», а не об «обыденном сознании», ибо во втором случае делается акцент лишь на одном из взаимодействующих уровней).

Важнейшим для обыденного знания и обеспечивающим достаточный семиозис оказывается признак отнесенности к некоторой жизненной ситуации как основанию для множественных выводных знаний.

Особенно актуальными для представителей разных культур могут выступать не необходимые и достаточные с точки зрения определения понятия признаки, а признаки, характерные для именуемого объекта и важные с позиций совокупного коллективного знания-переживания.

Более того, могут учитываться не только признаки, но и признаки признаков, что особенно важно при межкультурных контактах и взаимодействиях, поскольку возможны связанные с такими тонкостями различающиеся эмоционально-оценочные переживания, способные провоцировать межэтническую напряженность и межличностные конфликты.

6. Выводы

Суммируя изложенное выше, мы фактически получаем краткие характеристики слова как «живого знания», его основных особенностей и важности его исследования

Живое слово представляет собой: 1) достояние пользующегося языком человека; 2) продукт своеобразной переработки человеком его опыта познания и общения; 3) средство доступа к единой перцептивно-когнитивно-аффективной информационной базе – образу мира индивида;

4) специфическое орудие разнообразной (в том числе – коммуникативной) индивидуальной и социальной деятельности людей; 5) познавательную единицу с двойственной онтологией.

Живое слово: 1) обладает изначальной предметностью; 2) способно возбуждать представление о вещи со всеми ее признаками; 3) позволяет думать о действительности; 4) обеспечивается взаимодействием сенсорики, интеллекта и эмоционально-оценочных переживаний; 5) отличается от слова, каким оно представлено в словаре.

Актуальность исследования двойной жизни значения с акцентированием внимания на слове как достоянии индивида определяется общей тенденцией развития мировой науки о человеке, что находит отражение в имеющей место смене общенаучных метафор: от «машинной» через «информационную», «компьютерную» и «мозговую» к метафоре «живого знания»[26].

Word Meaning in Internal Lexicon

Dictionary definitions reflect products of word meaning scientific analyses based on texts. Application of different experimental procedures reveals some specific features of word meaning in internal lexicon and helps to explain peculiarities of word meaning as common knowledge and its ability to ensure sufficient semiosis through mediating assess to personal world image as complex integration of perceptual, cognitive and emotional information processing in various situations.

[26] См. подробно: А. А. Залевская, *Проблема знания в различных ракурсах*, [в:] *Studia linguistica cognitiva*, вып. 2, Иркутск 2009, с. 14–64; см. А. А. Залевская, *Ввебение в психолингвистику*, М., 2007, с. 46–47; см. также: А. А. Залевская, *Значение слова через призму эксперимента*, Тверь 2011.

Recenzje, omówienia, publikacje źródłowe

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 497–523

Jerzy Niesiobędzki
Mrągowo

ROSJA W POGONI ZA EUROPĄ

Możliwość przejęcia przez Rosję w pełni zachodniego modelu cywilizacji wraz z kluczową dla tego modelu organizacją społeczeństwa według reguł liberalizmu, będąc przedmiotem ustawicznych dyskusji, polemik i sporów prowadzonych na tle bieżących wydarzeń, rzadziej bywa rozpatrywana w kontekście procesu historycznego. Ten drugi wariant przynosi pogłębienie tematu. Rozwija możliwość przełamywania stereotypowego wyjaśnienia, że w Rosji wszystko, nie wyłączając kontaktów z Zachodem, zależy od genetycznego skażenia Imperium Rosyjskiego duchem azjatyckiej despotii sprowadzającej aktywność Rosjan bądź do konformistyczno-niewolniczego wykonywania poleceń władzy, bądź do spontaniczno-barbarzyńskich buntów przeciwko władzy. Nic dziwnego, że wyjaśnienia te, równie kategoryczne co jednostronne, zrodziły potrzebę przekroczenia schematu, dążenie do bardziej wnikliwych interpretacji i wniosków. Między Zachodem i Rosją były konflikty, były okresy separacji, lecz były również zbliżenia, bo ekstremalny, uprawiany na azjatycką modłę, despotyzm w funkcjonowaniu Imperium Rosyjskiego nie zagospodarowywał całej przestrzeni społecznej. Orientacja na zachodnie wzorce kulturowe angażuje dziś uwagę coraz liczniejszej grupy badaczy, a do bardziej wśród nich dociekliwych należy Władimir Kantor – filozof, pisarz, historyk, głosiciel tezy o organicznym związku postępów cywilizacji w Rosji z rozwojem rosyjskiej literatury.

W liczącym ponad siedemset stron dziele *Rosyjska klasyka, czyli byt Rosji* (*Русская классика, или Бытие России*)[1] Kantor stwierdza, że głównym inicjatorem i nosicielem relacji między Zachodem a azjatycko-rosyjskim Wschodem była rosyjska inteligencja. To właśnie pisarze wywodzący się z kręgu inteligencji stworzyli rosyjską klasykę. I co więcej – dodaje – ich społecznemu zaangażowaniu towarzyszyły nieprzeciętne ambicje artystyczne i filozoficzne, świadomość, że aby rosyjskiej kulturze nadać właściwą rangę, trzeba w obrębie własnej twórczości uwzględniać uprzednie dokonania Dantego, Goethego, Schillera, Cervantesa, Szekspira, Hegla, Marksa, Feuerbacha, Nietschego i wielu innych najwybitniejszych przedstawicieli sztuki i myśli Zachodu.

[1] В. Кантор, *Русская классика, или Бытие России*, Москва 2005.

Oczywiście, wszystko to, w nakreślonej powyżej skali, kształtowało się w Rosji dopiero po reformach Piotra Wielkiego. Kantor, akcentując ich radykalizm, stwierdza, że były radykalne, jednak nie aż na tyle, by odmieniły całe życie ludzi zamieszkujących Imperium Rosyjskie. Proces europeizacji Rosji nie przenikał do dolnych warstw społeczeństwa. Dla uwyraźnienia istoty zjawiska, obok opinii Kantora, pozwolę sobie przytoczyć również wypowiedź Jurija Piwowarowa:

> Za czasów Piotra I […] rodzą się dwie subkultury. Jedna to subkultura zeuropeizowanych warstw wyższych. Pełnią one funkcję reprezentacji kultury europejskiej na gruncie rosyjskim […]. Członkowie tych warstw mają znakomite kontakty z zagranicą, ciągle podróżują [...]. Druga subkultura jest [...] nośnikiem pierwiastków tradycjonalistycznych, staromoskiewskich, rdzennych. Należeli do niej [...] chłopi pańszczyźniani, kupiectwo, duchowieństwo prawosławne. [...] W rezultacie jeden kraj zamieszkiwały dwie grupy posługujące się dwoma różnymi językami […] Kilka milionów ludzi było Europejczykami do szpiku kości – to oni stworzyli rosyjską literaturę, muzykę, filozofię[2].

I to na nich oczywiście koncentruje uwagę Kantor.

Ale po kolei. Kantor jest metodyczny. Informuje również o tym, co działo się wcześniej. Ubolewa, że w odróżnieniu od obecnych w Europie Zachodniej plemion germańskich, którym w przezwyciężaniu barbarzyństwa pomogło spotykanie z cywilizacją rzymską, dawna Ruś znajdowała się w mniej komfortowej sytuacji. Pewną szansę stwarzała jej możliwość podjęcia kontaktów z chrześcijańskim Bizancjum. Trzeba pamiętać – zaznacza – że chrześcijaństwo bizantyjskie, jeśli chodzi o kulturę, było nawet bardziej rozwinięte niż rzymskie. Sytuacja uległa zmianie w czasach najazdu tatarsko-mongolskiego. Niewola przyniosła Rusi cywilizacyjny regres, upadek miast, załamanie rzemiosła i handlu. Co więcej, niezbyt chwalebnie zachowała się Cerkiew. Prawosławie, będąc gwarantem narodowej jedności, jednocześnie – poprzez działalność swoich funkcjonariuszy pełniących z nadania Tatarów funkcje policyjno-fiskalne (zbieranie podatków) – przyjęło na siebie rolę instytucji utwierdzającej poddaństwo. Kiedy Ruś zrzuciła tatarskie jarzmo, Cerkiew zaczęła wspierać absolutyzm Moskwy. Na ziemiach dawnej Rusi powstała azjatycka despotia. Moskwa przyswoiła sobie tatarskie metody rządzenia. A kiedy, wzrastając w siłę, wyzwoliła się z poddaństwa, równocześnie przekształciła się w państwo zasadniczo różne od feudalnych monarchii Zachodu, wykluczające powstanie społeczeństwa obywatelskiego. Rosyjskie prawosławie stało się twierdzą konserwatyzmu. Odrzucało podejmowaną przez katolicyzm zachodni rolę organizatora społeczeństwa w zakresie cywilizacyjno-kulturowym. W państwie carów, poczynając od XVII w., taką rolę wzięli na siebie artyści, pisarze, filozofowie.

---

[2] J. Piwowarow, *W Rosji jedynym liberałem jest państwo*, (rozmowa), „Europa" 2008, nr 16.

Początek cywilizacji w Rosji łączył się z chrystianizacją, kontaktami z Bizancjum, późniejszy regrese z niewolą tatarsko-mongolską. Potem nastąpiło zrzucenie obcego jarzma, ale likwidacja zagrożeń zewnętrznych nie miała wpływu na usunięcie zagrożeń wewnętrznych. W państwie – objaśnia Kantor – w którym nic nie działo się z woli obywateli, a wszystko na rozkaz, przypadek niedyspozycji któregokolwiek z elementów jego organizacji groził chaosem, rozsypaniem się struktur państwowych. Okres niewoli mongolsko-tatarskiej w dziejach Rosji spotykał się również z pozytywną interpretacją, niechętnych kontaktom z Zachodem, Euroazjatów. Zwolennicy rosyjskiego izolacjonizmu uważali, że niewola mongolsko-tatarska była dla Rusi szczęśliwym zrządzeniem losu. W opiniach niektórych historyków:

> tatarski najazd przedstawia się jako wielki sukces rosyjskiego narodu, bowiem dzięki kilku stuleciom niewolnictwa, na terytorium dawniejszego tatarskiego imperium pojawiło się potężne wojskowe państwo[3].

Euroazjaci – czytamy w *Rosyjskiej klasyce* – kierując się interesem samodzierżawia, pozostawali również pod wpływem poglądów Oswalda Spenglera: zapożyczyli z nich koncept przeciwstawienia światu historii – świata przyrody, logiki czasu – logice przestrzeni. *Genius loci*, a nie historia miał decydować o losach Imperium. Spengler i bliski mu Nietzsche głosili zmierzch cywilizacji Zachodu i wynikającą z tego konieczność zwrotu ku rezerwuarom, ukrytych w ludzkiej podświadomości, spontanicznych pierwotnych mocy. W zetknięciu z filozofowaniem na modłę spenglerowską, bądź nietzscheańską, rosyjski izolacjonizm, odcinając się od Europy, jednocześnie otrzymywał od Europy wsparcie. Paradoksalnie, będąc synonimem rosyjskiego konserwatyzmu, stawał się wykładnią swoiście pojmowanej postępowości. Kantor, jako znamienną w tej kwestii, przytacza opinię Hercena, który w pewnym okresie swej działalności był zdania, że w obliczu cywilizacyjnej degradacji Zachodu możliwość kroczenia Rosji własną, odrębną drogą jest dla niej wręcz skarbem.

Wypada tu powrócić do wspomnianych już wyżej reform Piotra I. Omawiając je, Kantor szczególnie wiele miejsca poświęca przeniesieniu stolicy Rosji z Moskwy do Petersburga. Kontrapunktowo zestawia to wydarzenie z podobną decyzją Konstantyna Wielkiego. Konstantyn, przenosząc centrum państwa na wschód, oddalał się od Rzymu. Piotr, przenosząc stolicę na zachód, zrywał z tradycją Bizancjum. Mianowanie nowej stolicy miastem Świętego Piotra nawiązywało do rzymskich tradycji bez bizantyjskiego pośrednictwa. Okazywało się jednoczeniem Zachodu ze Wschodem: „Petersburg – pisze Kantor – to zachód Rosji, ale nie zachód całej Europy. Tym samym Piotr tworzy miasto Świętego

[3] В. Кантор, op. cit., с. 196.

Piotra jako centrum Europy, [...] czyniąc Rosję oryginalną następczynią pierwszego Rzymu”[4]. I tak też – zauważa Kantor – rozumiał znaczenie decyzji Piotrowej Aleksander Puszkin. Piotr I i Puszkin okazują się w *Rosyjskiej klasyce* postaciami organicznie ze sobą związanymi. Kantor podkreśla, że wielki rosyjski poeta był potomkiem zaprzyjaźnionego z Piotrem I, wykształconego na modłę europejską, Araba. Ta genealogia miałaby wskazywać na bezpośrednią kontynuację w twórczości Puszkina cywilizacyjno-oświeceniowych poczynań Piotra, na to, że związki rodzinne stawiają poetę w centrum procesu historycznego. Piotr I, sprowadzając wykształconego Araba i kojarząc go z rodem bojarskim, zaszczepiał w kraju europejski styl życia. „Rezultatem owego szczepu – według Kantora – stał się wielki rosyjski poeta”[5]. Puszkin to „w [...] prostej linii następca [...] Piotra”[6].

W *Rosyjskiej klasyce* Kantor przyjmuje postawę zdeklarowanego przeciwnika rewolucji. Ale nie rewolucji powodowanej działalnością Piotra I. Tę uważa za w najwyższym stopniu uzasadnioną, bowiem nie była to rewolucja wywołująca chaos, lecz chaos porządkująca. Uważa tak, powołując się na Puszkina, który w swym dziele *O rosyjskiej historii XVIII wieku* ma ponoć dowodzić, że radykalizm Piotrowych reform wynikał nie tylko z temperamentu cara, ale i z konieczności. Prócz tego bez Piotra – to już komentarz Kantora – nie byłoby nie tylko Puszkina, ale i całej reszty wielkich pisarzy rosyjskich. O Piotrze I mówiono, że przeprowadził sekularyzację rosyjskiej kultury. Kantor dodaje, że działalność cara miała głębszy sens; cytuje opinię Władimira Sołowiowa, że poprzez „europejskie oświecenie rosyjski umysł otworzył się dla takich pojęć, jak ludzka godność, prawa jednostki, wolność sumienia [...], bez których nie ma godnej egzystencji”[7].

Przeniesienie stolicy kraju z Moskwy do Petersburga to dla Kantora wydarzenie najwyższej wagi. Odnotowuje jednak i inne punkty widzenia, zauważa, iż według Aleksandra Hercena, Michaiła Bakunina, Fiodora Dostojewskiego symbolika Petersburga przybierała charakter negatywny, co podkreśla i z czym polemizuje. A przede wszystkim wdaje się w spór z Adamem Mickiewiczem, który w *Dziadach* (III część, Ustęp: Petersburg) widzi w mieście Piotrowym dzieło szatana. Przeciwstawia opinii Mickiewicza zdanie Puszkina. Dowodzi, że ten ostatni daje polskiemu poecie odpowiedź w *Jeźdźcu miedzianym*.

Petersburg nie jest – czytamy w *Rosyjskiej klasyce* – wyłącznie stolicą carskiego despotyzmu, ale jest, jak postrzega to Puszkin, miastem, które otwiera Rosji okno na Europę. I nie jest tak, jak utrzymują niektórzy, że Petersburg niszczy zwykłego człowieka. Osaczenie Eugeniusza w *Jeźdźcu miedzianym*

[4] Ibidem, s. 148.
[5] Ibidem, s. 139
[6] Ibidem, s. 140.
[7] Ibidem, s. 144.

przez powódź niczego tu nie dowodzi. Należy je odczytywać inaczej. Kantor uważa, że Puszkin, mówiąc o Eugeniuszu jako o „biednym biezumcu", wskazuje, iż ów „biezumiec" wyjaśnia otaczającą go rzeczywistość zupełnie opacznie. Eugeniusz nie odróżnia pomnika bałwana na koniu, w czasach mikołajewskich nabierającego znaczenia symbolu reakcyjnego reżimu, od prawdziwego Piotra, twórcy Imperium, w którym „cywilizująca się przestrzeń dawała możliwość wolności"[8]. Według Kantora, w *Jeźdźcu miedzianym* Eugeniusza goni nie imperator Piotr I, ale pomnik porażony polityką Mikołaja I. Zatem w historii Eugeniusza nie należy postrzegać zderzenia z dziedzictwem Piotra, lecz konflikt z polityką niszczącą owo dziedzictwo. Metaforyka szalejącej w poemacie powodzi przestrzega przed katastrofą nawrotu barbarzyństwa i samowoli.

Argumentacja Kantora o jednoznacznie gloryfikatorskim stosunku Puszkina do dzieła Piotra Wielkiego robi wrażenie, nie likwiduje jednak wątpliwości. Zgoda, Mickiewiczowi w III części *Dziadów* daleko do obiektywizmu: poeta zdruzgotany niewolą Polski, doświadczony brutalną rozprawą Nowosilcowa z ruchem filomatów i filaretów, w Petersburgu postrzega przede wszystkim symbol złowrogiej potęgi samodzierżawia. Ale Piotrowe reformatorstwo (o czym już była mowa) krytykuje nie tylko on jeden. U innych owa krytyka nie bywa tylko, tak bardzo, jak u Mickiewicza, totalna, bywa wybiórcza.

Według Kantora, jeśli kogoś należy winić za kataklizm niszczący Eugeniuszowy życiowy dorobek, to nie Piotra, lecz jego następców – reakcyjnych despotów. Ale przecież despotą, mimo wszystkich swych zasług, był również Piotr. I to właśnie niezaprzeczalny despotyzm wielkiego cara leży u źródeł dwoistych ocen roli, jaką odegrał w dziejach Imperium Rosyjskiego. Wybitny znawca twórczości Puszkina Borys Bursow zwraca uwagę, że despotyczny charakter reform Piotrowych nie wadził Puszkinowi, kiedy poeta oceniał je w skali procesu historycznego. Z tego punktu widzenia Piotr I jest wielkim władcą, bo był twórcą historii. Takich argumentów używa również Kantor. Negując bezapelacyjnie zachowania w *Jeźdźcu miedzianym* drugiego bohatera utworu, zbliża się do nieodwracalnej apoteozy praw procesu historycznego. Trudno nie zaważyć, że brzmią tu nuty historiozofii Hegla inspirującej w epoce bliskiej Puszkinowi m.in. Fryderyka Engelsa:

> Jakże śmieszne – powiadał z ironią Engels – byłoby, gdyby poddani Nerona lub Domicjana, skarżyli się na to, że nie urodzili się w czasach, gdy często zdarza się ścinanie głów lub palenie żywcem; jakże śmieszne byłoby, gdyby ofiary średniowiecznego fanatyzmu religijnego miały pretensje do historii, że nie urodziły się po okresie reformacji, pod władzą tolerancyjnych rządów; tak jakby bez cierpienia jednych ludzi możliwy był postęp innych![9]

[8] Ibidem, s. 166.
[9] Cyt. za: A. Walicki, *Marksizm i skok do królestwa wolności*, Warszawa 1996, s. 130.

A jednak ironia Engelsa to nie to samo, co ironia Puszkina. W twórczości Puszkina prawidłowości historii, realizowane przez herosów historii, nie dezawuują głosu ofiar historii. W *Jeźdźcu miedzianym* – według Bursowa

> obraz Piotra rozpada się jakby na dwa elementy: jeden Piotr jest wielkim reformatorem idącym na zdecydowane zbliżenie Rosji z Europą; drugi [...] okazuje się Piotrem zasługującym na karę tych, dla których przeprowadza swoje reformy[10].

Gwałcenie, choćby i w zgodzie z prawami historii, życiowej stabilizacji ludzi nie pozostawia poety obojętnym. Ten aspekt Piotrowej rewolucji – dowodzi Bursow – niepokoi Puszkina i dręczy.

Za jeden z najistotniejszych skutków reform Piotra I uważa Kantor odkrycie przez światłych Rosjan XVII i XVIII w., że proeuropejska Rosja w sprawach europejskich może przemawiać własnym głosem – sama za siebie. W istocie miał to być przede wszystkim głos szlachty. W czasie panowania Piotra, Katarzyny, Aleksandra I stan szlachecki zyskiwał na znaczeniu. W przytłaczającej większości – pisze Kantor – wszyscy wielcy klasycy literatury rosyjskiej rodowodowo byli związani ze szlachtą. I o niej głównie pisali. Uważali, że ta właśnie warstwa społeczna może w Rosji odegrać rolę oświeceniową, że z jej działalnością można wiązać nadzieje na „przebudzenie się niezawisłego człowieka, odpowiadającego tylko za siebie, ryzykującego tylko sobą, pozbawionego niewolniczego strachu”[11]. Mieli również świadomość, że aby wprowadzić w Rosji cywilizację typu zachodniego, potrzebny jest kapitalizm. Taka myśl nieobca była Puszkinowi, interesowały go teorie ekonomiczne, rozwój przemysłu w Moskwie, urynkowienie sprzedaży książki, budowa kolei i wiele innych spraw o wymiarze ekonomicznym. Problem cywilizacji Rosji drogą budowy kapitalizmu Kantor odnajdował także w twórczości Gogola. Oceniał jednak, że autor *Rewizora* – inaczej niż Puszkin – nie pokładał nadziei w szlachcie. Wskazywał na rozproszenie szlachty na wielkich obszarach Imperium, pogrążające ją w prowincjonalizmie. Ponadto szlachta, dysponując bogactwem pochodzącym z nadania, zamiast do twórczej pracy skłaniała się ku bezproduktywnej, jałowej egzystencji.

Rozpowszechnieniu w Rosji modelu gnuśnego bytowania jaskrawe świadectwo dał Iwan Gonczarow, który w powieści *Obłomow* piętnuje marazm epoki mikołajewskiej, przy czym – zaznacza Kantor – dzieło Gonczarowa przedłuża całą listę powieści w literaturze rosyjskiej o podobnym przesłaniu, takich jak *Martwe dusze*, *Nekropolis*, *Wspomnienia z domu umarłych*. Izolacjonizm Rosji został w nich przedstawiany jako konanie Rosji, jako podobny śmierci sen.

---

[10] Б. Бурсов, *Судьба Пушкина*, Москва 1985.
[11] В. Кантор, op. cit., c. 223.

Kantor cytuję Dmitrija Pisariewa stwierdzającego, że ludzie typu Obłomowa pojawiają się na granicy epok i nie mogą się zdecydować na akceptację jednej bądź drugiej. Powołuje się też na Nikołaja Dobrolubowa, który postrzega obłomowszczyznę jako zjawisko wykreowane przez stosunki pańszczyźniane.

W powieści Gonczarowa jednym z bezpośrednich czynników kształtujących charakter głównego bohatera są lata młodości spędzone przezeń w przesiąkniętym duchem prowincji, trwającym w czasowym bezruchu, pańszczyźnianym majątku. Ale wszystko to razem – nawet uwzględniając, że Obłomowa stać na odruchy samokrytyczne – nie świadczy o tym, że Gonczarow chce go rozgrzeszyć. Obłomowowi jako szlachcicowi – wywodzi Kantor – została dana możliwość wyboru. Obłomow jest winien bo nie przyjmuje do wiadomości, że człowiek staje się człowiekiem w procesie przekraczania własnych granic.

Całkowita negacja postawy Obłomowa brzmi w *Rosyjskiej klasyce* bardzo sugestywnie. Czy jednak nie za wiele tu arbitralności? Nie wszystkie interpretacje dzieła Gonczarowa bezwarunkowo przychylają się do diagnozy dezaprobującej postawę Obłomowa. Kantor naturalnie wie o tym, przyznaje nawet, że różnorodność interpretacji zależała od coraz to innych kontekstów społecznych wpływających na percepcję powieści. Wspomina, że w XX w., po latach wojny domowej, Obłomówkę łączono symboliczne z nadzieją na stabilizację. W publicystyce tzw. zastoju breżniewowskiego, Obłomow jawił się często jako bohater pozytywny, ponieważ jego próżniactwo można było przeciwstawiać bezsensowi działalności pozornej (w filmie opartym na powieści Gonczarowa postać Obłomowa sentymentalnie potraktował Nikita Michałkow). Po takich enuncjacjach Kantor oświadcza jednak, że wszystko to nie ma większego znaczenia, bo sama istota sprawy zawiera się w tragizmie Obłomowa, bo trzeba uwzględnić, że aby przełamać marazm społeczny, nie ma innej drogi, jak stanowiący w Rosji obiektywną konieczność kapitalizm.

Wcześniej, pointując rozważania na temat Gogola, Kantor wnioskował, że trzeba być realistą, że kapitalizm należy przyjmować takim, jaki jest. Sam jednak niezupełnie trzyma się tej dyrektywy. Racjonalistyczno-obiektywistyczna tonacja w interpretowaniu konieczności zaprowadzenia kapitalizmu w Rosji nie prowadzi go do całkowitego wyrzeczenia się tendencyjności, nie przeszkadza mu w idealizowaniu postaci, które rzeczonej konieczności sprzyjają. W powieści Gonczarowa niewątpliwym rzecznikiem kapitalizmu jest Sztolc i Kantor nie przepuszcza żadnej okazji, by zachwalać jego postawę jako wzorcową. Niesprawiedliwością byłoby jednak twierdzić, że dla takich interpretatorsko-gloryfikacyjnych uniesień powieść Gonczarowa nie dostarcza żadnych przesłanek. Kontrapunktowość dynamiki działań Sztolca wobec pasywności zachowań samego Obłomowa należy do podstawowych założeń konstrukcyjnych utworu.

Ale Kantorowi to nie wystarcza. Drażni go niechęć, z jaką pewna część krytyki literackiej odnosi się do Sztolca. Jest gotów przyznać rację opiniom, że

z artystycznego punktu widzenia Sztolc nie należy do postaci w pełni udanych, co innego jednak, gdy wytykany mu bywa kapitalistyczny pragmatyzm, egoizm czy duchowa płaskość albo gdy ktoś głosi, że Obłomówka – symbol idyllicznego spokoju – zginie nie na skutek nieróbstwa właściciela, lecz wskutek nadaktywności Sztolca, któremu – jak zauważają antyburżuazyjni złośliwcy – nie daje spokoju myśl przeistoczenia egzystujących w atmosferze sielskości chłopów w wolną, wykorzystywaną i wyzyskiwaną, siłę roboczą. Na to już zgody nie ma! Te i tym podobne zarzuty Kantor kwituje ironią. Stwierdza, że rosyjska krytyka zamiast docenić pozytywne cechy postaci Sztolca, jako reprezentanta burżuazyjnej heroicznej aktywności, zajmuje się gloryfikacją szlacheckich gniazd.

Ale czy Kantorowe dowartościowywanie postaci Sztolca nie zasługuje również na ironię? Czy kiedy Kantor stwierdza, że Sztolc jednoczy w sobie Horacego i Fortynbrasa, że na drogę cnotliwego kapitalizmu próbuje naprowadzać Obłomowa ktoś, komu już brak tylko anielskich skrzydeł – czy wtedy to właśnie Kantor nie oddala się od realiów? Kapitalizm może być twórczy, konieczny, ale wcale nie musi być szlachetny i piękny. Wiedzieli o tym nielubiani przez Kantora krytycy, wiedziała spora liczba pisarzy, a wśród nich Lew Tołstoj, o którym – uznając za niemożliwą do zakwestionowania wielkość mieszkańca Jasnej Polany – Kantor wyraża się również bez przesadnego obiektywizmu.

W *Rosyjskiej klasyce* Tołstoja spotyka wiele zarzutów, jest posądzany o antyliberalizm, antyhistoryzm antymieszczańskość, antypostępowość. Pojawia się też zarzut antyeuropejskości. Wszystkie te grzechy Tołstoja obserwujemy w jego dziele największym – w epopei *Wojna i pokój*. Tak, było to arcydzieło. Ale czy nie arcydzieło szkodliwe? Kantor zwraca uwagę, że pierwsze wydanie *Wojny i pokoju*, z całym ładunkiem antyeuropejskich trucizn, ukazało się w latach przełamywania zastoju mikołajewskiego. Nie ma już pańszczyzny, następują reformy armii, sądownictwa, własności. Niestety, pojawiają się także idee kontrreform. I do owych kontrreform, przeciwstawiając się następującej po rewolucji francuskiej kapitalistycznej epoce, dołącza – według Kantora – ze swoją powieścią Tołstoj. Dołącza, by ukazać zderzenie dwu światów: Europy Zachodniej – z właściwym jej instynktem historii – i wielkiej Rosji – z jej poczuciem wiecznotrwałości, kultem reguł i praw natury obowiązujących tak w przyrodzie, jak i w życiu społecznym. Skłaniając się ku poglądom o odmienności Rosji, Tołstoj wybiera stanowisko obce liberałom.

Dla Tołstoja bohaterem wojny jest przede wszystkim Kutuzow. Kantor o głównodowodzącym rosyjskiej armii ledwie wspomina; koncentruje się na wielkości Napoleona. Wykazuje, że Tołstoj, przedstawiając Napoleona jako zarozumiałego pyszałka, wchodzi w konflikt z poglądami na rolę cesarza Francuzów w historii Europy wyrażaną przez Czernyszewskiego, Bielińskiego, Hercena. Wymieniając w gronie wielbicieli Napoleona również Puszkina, podkreśla, że zdaniem poety „napoleoński najazd sprzyjał samostanowieniu Rosji jako mocarstwa”,

że naród rosyjski stał się dzięki Napoleonowi narodem – nacją, a nie rosyjskim narodem chłopstwa[12]. Entuzjazm Puszkina dla moskiewskiej wyprawy Napoleona Kantor uważa za tym bardziej uzasadniony, że armia francuska kierowała swe uderzenie nie przeciwko Petersburgowi, lecz przeciwko – traktowanej jako stolica azjatyckiego barbarzyństwa – Moskwie.

Niestety – komentuje Kantor – powieść Tołstoja *Wojna i pokój* inaczej traktuje zmagania rosyjsko-francuskie, uznając je za obronę, zgodnej prawami żywiołu przyrodniczego, stabilnej idylli ziemiańskiej. Tołstoj heroizuje szlachtę, opisuje pomyślność Bołkońskich, Rostowów, Biezuchowów jako ustanowioną na fundamencie panujących w ich świecie reguł, a wszystkich, którzy porządek owego świata zakłócają, kwestionują, traktuje z niechętną negacją. Wszyscy oni – to obcy. Obcymi – ustala Kantor – okazują się w powieści cudzoziemcy, mieszczanie, postaci o skłonnościach liberalno-reformatorskich, a przede wszystkim Niemcy – główni w Rosji przedstawiciele, zgubnego dla ziemiańskiej idylli, cywilizacyjnego postępu.

Kantor odkrywa, że w *Wojnie i pokoju* pleni się istna germanofobia! Odkrywa, że niechęci do Niemców, do obcych, do „raznoczyńców", do klasy średniej towarzyszy w powieści niechęć do aspiracji wolnościowych. Liberalni indywidualiści – referuje Kantor poglądy Tołstoja – powodują społeczną destabilizację, burzą istotę egzystencji określającej się poprzez integrację jednostki z bytem zbiorowym, z ludzką wspólnotą formowaną przez prawa autonomiczne wobec jednostki. *Wojna i pokój* głosi, że historia dokonuje się niezależnie od wolnościowych aspiracji jednostek – Kantor podkreśla, iż pogląd Tołstoja w tej kwestii jest również antyniemiecki, bo polemiczny wobec wolnościowo-historycznych rozważań Hegla.

Czy Kantor nie zapędza się tu jednak zbyt daleko? Warto przypomnieć, że niechęć do Niemców demonstrowali też inni (bynajmniej nietuzinkowi) rosyjscy intelektualiści. Między innymi Hercen, któremu niemieckość – o czym ze zrozumieniem wspomina liberał Isaiah Berlin – kojarzyła się z jałowym teoretyzowaniem, nudziarstwem i filisterską ślepotą[13]. Niemiecka kultura w XIX-wiecznej Rosji spełniała niewątpliwie rolę inspiratorską, a wzajemne kontakty rozwijały się wielostronnie, jednak nie zawsze dla obu stron pozytywnie. Dawniej zauważali to Tołstoj i Hercen – dziś potwierdza to m.in. niemiecki historyk Karl Schlögel. Mówi, że między Niemcami a Rosjanami najpierw pojawiły się wzajemne fascynacje o charakterze intelektualnym. Rosyjskie rodziny szlacheckie instalowały swoje dwory w miastach niemieckich: „w Weimarze, Stuttgarcie, Darmstadt do dziś stoją cerkwie". W drugiej połowie XIX w. inicjatywa przeszła

[12] Ibidem, s. 454.

[13] I. Berlin, *Rosyjscy myśliciele*, Warszawa 2003. Antyniemieckie poglądy Hercena Berlin charakteryzuje w eseju *Aleksander Hercen*.

w ręce inżynierów, kupców i przedsiębiorców. W licznych miastach rosyjskich powstały silne społeczności niemieckie, co miało również swój negatywny aspekt. Rosja stała się projekcją kolonialnych fantazji. W XX w. popularne było hasło „Rosja, jako niemieckie Indie”[14].

Rosyjsko-niemieckie kontakty cechowała ambiwalencja, którą na koniec zauważa także Kantor. Antyniemieckość Tołstoja nie była na tyle silna, by pisarz całkowicie mógł się uwolnić od wpływów kultury i filozofii niemieckiej. Germanofobia Tołstoja nie wyklucza reminiscencji kantowskich w *Wojnie i pokoju*. Te budzą uznanie Kantora. Zauważa je w wizjach nawiedzających rannego w bitwie pod Austerlitz księcia Andrzeja: książę spogląda w wysokie niebo i choć jest to niebo bezgwiezdne, Kantorowi „kojarzy się z przebudzeniem moralnego prawa w jego [księcia] duszy”[15]. Za moralistykę bliską filozofii Kanta mogą uchodzić również refleksje Piotra Biezuchowa, zmierzającego nocą obsypaną gwiazdami, by wyznać miłość Nataszy. Biezuchow jest:

> Jedynym z bohaterów powieści opisywanym jako człowiek, którego nie pochłonęła, jak księcia Andrzeja, żądza uznania, jak Dołochowa oficerskie samostanowienie, jak Denisowa wojskowe husarstwo, jak Berga, czy Kostowów życiowe urządzanie się, ale bezustanne poszukiwania swojego miejsca w świecie, poznanie świata, jako całości[16].

Ale – dodaje Kantor – poszukiwania te niekoniecznie prowadzą Biezuchowa do szczęścia. Spotyka go ono dopiero wtedy, kiedy żeni się z Nataszą i przyjmuje tryb życia Rostowów.

Biezuchow – dowodzi Kantor – to rosyjski anty-Faust. Biezuchow, tak jak sam Goethe, wstępuje do masonerii i, podobnie jak w wypadku Fausta, jego życiorys rozpada się na dwie części. Każde działanie Piotra rymuje się z podobnym działaniem Fausta, lecz sens owych działań okazuje się przeciwny. Piotr wydaje zarządcom swych dóbr polecenia mające polepszyć los chłopów, Faust nakazuje lemurom, by robotnicy wydarli morzu kawał ziemi, osuszyli bagna. Obie akcje kończą się fiaskiem. Z tym jednak, że fiasko spotyka Fausta na końcu podjętych przez niego poszukiwań lepszego sensu życia, zaś Piotra na samym wstępie drogi życiowej. Faust prezentuje sobą protestancką etykę pracy, Biezuchow znajduje sens w nienaruszaniu porządku natury. Piotr odchodzi od masonerii, przyjmuje wegetatywny styl życia w małżeńskim szczęśliwym związku z Nataszą, miłość Fausta do Małgorzaty nie może się ziścić w warunkach ziemskich. „Wieczną kobiecość, Małgorzatę – gubi niemiecki Faust, a świat rosyjski przezwycięża […] dysharmonię Goethowską”[17].

---

[14] K. Schlögel, *Niemcy nie odrobili lekcji na Wschodzie*, „Europa” 2008, nr 2.
[15] В. Кантор, op. cit., с. 466.
[16] Ibidem, s. 468.
[17] Ibidem, s. 475.

Po demaskacji antyeuropeizmu Tołstoja, po porównawczej konfrontacji *Wojny i pokoju* z *Faustem* mamy pointę: wniosek, że polemika z symbolizującym najwyższe wartości kultury i cywilizacji zachodniej Goethem stawia Tołstoja w pozycji orędownika proletaryzacji kultury, że ortodoksyjny moralizm prowadzi go do negowania roli jednostki w społecznym postępie. „Rosja próbuje się – pisze Kantor – europeizować, a on całą siłę swego geniuszu angażuje w pokazanie niemożliwości historycznego rozwoju"[18].

W opisie modelowej przeciwstawności Goethego jako doskonałego przedstawiciela uduchowionej kultury Zachodu i Tołstoja jako wyrazistego reprezentanta azjatyckiej wiary w prawdę, nieskalanego cywilizacyjną zarazą pierwotnego żywiołu życia, Kantor powołuje się na Tomasza Manna. Poglądy autora *Czarodziejskiej góry* o odmienności obu pisarzy przedstawia jako fundamentalnie zbieżne z własnymi. Fundamentalnie? Owszem, w eseju *Goethe i Tołstoj* Mann w relacjach między zarówno twórczą, jak i życiową postawą obu pisarzy zauważa antynomiczność. Tyle że wskazując na to, co i jak ich dzieli, zauważa też podobieństwa. Tak, skupia uwagę na dzielących Goethego i Tołstoja sprzecznościach, co nie przeszkadza mu jednak konstatować, że w zachowaniach antagonistów zdarza się wiele cech wspólnych.. Życie Tołstoja, życie Goethego!… „Te dwa style życia – pisze Mann – wyraźnie się różnią. Ich pokrewieństwo – jest jednak nie mniej wyraźne"[19].

Mann, podobnie jak Kantor, uważa, że człowiek jako duchowy podmiot dystansuje się od natury. Kantor, tak jak Mann, akcentuje anteuszowy wymiar talentu Tołstoja. Ale o ile Mann w zespoleniu Tołstoja z naturą, pierwotnością widzi nie tylko siłę, lecz i ciężar, który pisarz chce z siebie zrzucić, by stać się bardziej ludzkim, Kantor raczej pomija ten aspekt jego twórczego życia. Mann wielokrotnie podkreśla, że dla Tołstoja

> Uczłowieczenie znaczy [...] to samo, co wynaturzenie [...] odrywanie się od [...] wszystkiego, co jest naturalne w ogóle, a dla niego szczególnie, jak rodzina, naród, państwo, kościół narodowy, od wszystkich namiętności, które mają źródło w zmysłach i w instynktach [...][20].

Kantor, tak jak Mann, wielkość Goethego łączy z pełnieniem przez poetę w świecie germańskim wielkiej cywilizacyjnej misji. Kantor pomija jednak, a Mann dobitnie zaznacza, że pełnienie tej misji kosztowało Goethego wiele wyrzeczeń. Podobnych do tych, jakimi dręczył się Tołstoj. Bo Goethe – według Manna – też nie jest wolny od więzów natury.

---

[18] Ibidem, s. 478.
[19] T. Mann, *Eseje*, Warszawa 1964, s. 166.
[20] Ibidem, s. 134.

> Nie wystarcza powiedzieć, że nie wierzył w wolną wolę, negował samo pojęcie. [...] Człowiek – głosił – jest posłuszny prawom natury; współdziała z nią, nawet jeśli chce działać przeciwko niej.

Zrównywanie przez Władimira Kantora własnej opinii o antyliberalizmie Tołstoja z opinią, jaką w tej samej kwestii prezentował Tomasz Mann, też wygląda dwuznacznie. Kiedy Mann pisze, że „Tołstoj bez żadnych ceregieli wystawiał na pośmiewisko postępową ideologię Zachodu, którą przyjęła Rosja Piotra Wielkiego”[21], to w tym wypadku między obu interpretatorami dzieł wielkiego rosyjskiego pisarza istotnie stwierdzamy harmonię. Tyle że Kantor przeoczył, iż Mann w niechęci Tołstoja do Zachodu bynajmniej nie ma ochoty potępiać protestu pisarza przeciwko praktyce, według której można „wyruszyć z armatami, karabinami, aby wpoić [...] ideę postępu”[22]. Stanowisko Tołstoja w sprawie postępu można też uznać za zapowiedź multikulturalizmu. Protest Tołstoja przeciwko podciąganiu całego świata pod cywilizacyjny model Europy to oczywiście – w oczach wielbicieli owego modelu – azjatyzm. Ale co począć, kiedy anty-Azjata Goethe zbliża się do Azjaty Tołstoja, głosząc (cytuję za Mannem), że: „jest rzeczą całkowicie przeciwną naturze [...] chcieć narzucić całemu rodzajowi ludzkiemu tylko jedną koncepcję wyboru dróg i środków do szczęścia obywatelskiego”[23].

Tołstoj i Goethe – według Kantora – są tylko przeciwstawni. Tołstoj i Goethe – według Manna – to raczej para, zjawisko bliższe jedności przeciwieństw:

> Wydarcie się z natury, będące [...] u Tołstoja [...] dzikością wzbogaconą spirytyzmem, pozostaje wzruszające i godne czci nawet w zestawieniu z majestatyczną kulturą Goethego. Rzecz w tym, żeby nic nie przychodziło zbyt łatwo. Łatwa kultura to tyle, co surowy prymityw. Łatwa dzikość jest czymś bez korzeni, niemającym własnej istoty. Wysokie spotkanie ducha i natury, na ich pełnej tęsknoty drodze ku sobie – to człowiek[24].

Wychodzi na to, że ani Goethe nie jest tak jednoznacznie europejski, ani Tołstoj tak uparcie, do końca, azjatycki. Obaj są wielcy i tak już zostanie. Ale od „niedźwiedziego” – że użyję określenia Tomasza Manna – talentu Tołstoja Kantor zdecydowanie woli „sępi” – jeśli tak wolno powiedzieć – talent Dostojewskiego.

Wojna i pokój w *Rosyjskiej klasyce* jawi się jako dzieło doskonale zgodne z światopoglądem afirmującym egzystencję usytuowaną poza historią i poza granicami cywilizacji. Postawmy kropkę nad „i”: jako dzieło sławiące bytowanie

---

[21] Ibidem, s. 184.
[22] Ibidem.
[23] Ibidem, s. 188.
[24] Ibidem, s. 184.

zgodne z naturą, ale i z barbarzyństwem. Na szczęście – dla Kantora i dla światowej literatury – w Rosji pojawił się Dostojewski. Na szczęście twórczość autora *Zbrodni i kary* zawiera krytyczną diagnozę niebezpieczeństw czerpania życiowych energii z egzystencjalnych podziemi. A więc wniosek nasuwa się Kantorowi sam: *Bracia Karamazow* i *Biesy* spełniają rolę powieści krytycznych wobec Tołstojowskiej idylli.

Karamazowską żądzę życia (czy raczej użycia) Dostojewski traktuje jako genealogicznie związaną z przedcywilizacyjną, popędową agresją. Zauważa też jednak – powiada Kantor – że dezintegracyjną moc opisywanego zjawiska potęguje specyfika struktury konfliktów społecznych w Rosji. W powieści Dostojewskiego karamazowszczyzna to przede wszystkim rozpad więzi rodzinnych, objawiających się również we Francji czy Anglii. O ile jednak literatura zachodnia dezintegrację rodziny przykrywa maską, w powieści Dostojewskiego dezintegracja tradycyjnych rodzinnych wartości odbywa się bez kamuflażu. To naturalne, bo „jeśli w Zachodniej Europie kapitalizm rozwija się na gruncie przeniknięty principium indywidualizmu, w Rosji natyka się na wspólnotę chłopskiego gospodarstwa”[25]. Dostojewski pokazuje, że kapitalizm rosyjski bez osłonek w formie karamazowszczyzny łączy się z „antymoralnym elementem życia ludu”[26]. Fiodor Karamazow to „człowiek dezintegrujący dwie swoje rodziny, porzucający dzieci, zaprzedany hulance i rozpuście”[27] – nieprzypadkowo w opinii Dostojewskiego (jak i Kantora) wywodzi się on ze środowiska wiejskiego.

W *Braciach Karamazow* rozkład rodziny przedstawiony został jako konflikt ojców i dzieci – jako konflikt obecny w literaturze od zawsze. Dostojewski doprowadził go jednak –według Kantora – do ekstremalności: relacje między Fiodorem Pawłowiczem a jego synami zmierzają ku ojcobójstwu:

> Dostojewski uporczywie prowadzi czytelnika ku myśli, że żywiołowa biologiczna żądza użycia, którą są obdarzeni wszyscy Karamazowowie, ich [...] biologiczna aktywność, nieprześwietlona żadnym moralnym światłem [...], przeobraża się [...] w dominantę karamazowskiego charakteru[28].

Najwyraźniejszą w lokajskim charakterze Smierdiakowa. Kantor wyjaśnia, że lokaj, w opinii Dostojewskiego, to najczęściej ktoś hodujący w sobie urazy poddaństwa, to osobnik wysferzony i pozbawiony godności. „Smierdiakow przedłuża rodzinną tradycje [...]. Fiodor Pawłowicz w młodości był rezydentem, to znaczy również lokajem”[29]. Ale, co najważniejsze, zdaniem Kantora, Smierediakow jest

[25] В. Кантор, op. cit., с. 547.
[26] Ibidem.
[27] Ibidem, s. 549.
[28] Ibidem, s. 539.
[29] Ibidem, s. 561.

jedną z postaci, które w twórczości Dostojewskiego mają poświadczać obecność w ludowych warstwach sił żywiołowej destrukcji.

Bracia Karamazow, będąc historią upadku jednej rodziny, w sensie metaforycznym nasuwają wyobrażenie, jak zło pleni się w całej Rosji. I na odwrót: ogólnospołeczny wymiar zjawiska graniczy w powieści z sugestią, że walkę z bakcylem karamazowskiej choroby skutecznie można prowadzić nie tyle globalnie, co przede wszystkim na drodze wysiłków podejmowanych przez zdolne do głębszej refleksji etycznej jednostki. W zrywanie pęt zła angażują się Iwan, Dymitr, Alosza. Smierdiakow i Fiodor Pawłowicz są aktywnymi krzewicielami karamazowskiej podłości. W powieści wszystko to oczywiście kłębi się w wirze rodzinnych relacji. Śledzenie rozwoju napięć owych relacji przybiera charakter głównego kierunku rozważań Kantora.

Najwięcej uwagi poświęca Kantor światopoglądowym konfliktom Iwana. Są to konflikty wynikające z przyjęcia przez Iwana idei, że „jeśli Boga nie ma, wszystko jest dozwolone". Iwan poszukuje sensu życia. Nie zgadza się na dysharmonię świata. Skoro świat jest niesprawiedliwy, dysharmoniczny, okrutny nawet wobec dzieci „bohater Dostojewskiego, żąda zemsty i [...] tej [...] nie chce ustąpić Bogu"[30]. Uważa, że kara winna być wymierzona nie kiedykolwiek, lecz tu, teraz i tak, aby ją było widać. Ponadto – relacjonuję dalej za Kantorem poglądy Iwana – Iwan nie Boga odrzuca, a stworzony przez Boga, antyhumanistyczny świat. Ponieważ przy tworzeniu świata Bogu zabrakło odpowiedzialności, odpowiedzialność za świat musi wziąć na siebie człowiek. Ale „Czy – to już myśl Dostojewskiego – samorządny indywidualizm nie kłóci się z ludzką odpowiedzialnością? Iwan obmyśla unicestwienie światowego zła przemocą. [...] Czy jednak człowiek [...] pożądający dobra, światowej harmonii może przyjąć nie tylko postulat przemocy, lecz i płynące z niego praktyczne wnioski? W miejsce gwarantowanej wolności innego narzucić mu swoją wolę?"[31]. Idea naprawy świata – wnikliwie postrzega Kantor – prezentowana przez Iwana jest bardzo bliska idei Wielkiego Inkwizytora. Tyle że Iwan definitywnie jeszcze nie rozstrzygnął, czy należy wprowadzać ją w życie. Ma nadzieję, że siła teorii: „wszystko jest dozwolone", burząc zastany świat, zburzy też karamazowszczyznę. Jednak nie opuszczają go wątpliwości. Wypowiedzi Iwana Kantor komentuje jako nieprecyzyjne, sugeruje, że właściwie trudno odczytać z nich, co Iwan zamierza zaproponować społeczeństwu. Iwan reprezentuje postawę buntu. Ale bunt bez jasno określonego celu prowadzi do anarchii. Brak w rozważaniach Iwana pozytywnego programu powoduje, że inni nie dostrzegają głębi jego etycznych rozterek. Co dla Iwana jest problemem, dla Smierdiakowa okazuje się aksjomatem: Smierdiakow błaznuje, ponieważ jednak należy do osobników,

[30] Ibidem, s. 556.
[31] Ibidem, s. 558 i n.

u których maska i twarz zrastają się w jedno, nie rozumie problemu wielowymiarowości człowieka. Nie pojmuje, że sytuacyjne przystosowania jednostki nie muszą naruszać jej osobowego rdzenia. Przyjmując za istotę rzeczywistości to, co w teorii Iwana jest odreagowaniem rozkładu wartości, zakłada, że jest to miara sposobna formować bez różnicy tak jego własne postępowanie, jak i Iwana. Intencją Dostojewskiego – przekonuje Kantor – jest wykazanie, że ostatecznie to Iwan staje się narzędziem Smierdiakowa, że „Smierdiakow jest aktywnym nauczycielem wciągającym w żywioł przestępstwa nie tylko Iwana”[32].

Za miarę człowieczego samostanowienia – w *Braciach Karamazow* miałaby ją, według Kantora, obrazować historia Dymitra – Dostojewski przyjmuje pokonywanie zamieszkującego w człowieku zła. O ile Iwan usiłuje okiełznać miotający nim żywioł na drodze teorii, siły woli, Dymitr uważa, że choć natura popycha go do czynów haniebnych, niegodnych, nie przeszkadza mu w tym samym momencie pożądać piękna, czy też miłować Boga. Wyobraźnia to jednak nie to samo, co rzeczywisty stan rzeczy. Innymi słowy – precyzuje Kantor – „widzimy, że to, co zewnętrzne [...] dławi jego [Dymitra] życie wewnętrzne [...] jest jak maska, pod którą znajduje się całkowicie inne oblicze”[33]. Widzimy, że wskutek ograniczeń zewnętrznych wewnętrzny potencjał dobra Dymitra nie dochodzi do głosu, a całą tę sytuację odmienia dopiero pojawienie się w życiu Dymitra autentycznej miłości.

Charakteryzując postępowanie Dymitra, Kantor podkreśla, że brnąc w bagno, chciałby wydobyć się na powierzchnię, ale nie podejmując długotrwały wysiłek, oznaczający systematyczną pracę nad sobą, lecz w jednej chwili. Sugeruje, że Dymitr chce cudu, że liczy na „natychmiastową przemianę świata z jednego stanu w inny”[34]. Nic z tego: wiara w przełomowo odmieniający się świat, szczególny moment, została w powieści skompromitowana. Dostojewski – powiada Kantor – wskazuje, że „chwila, w której całe życie pójdzie inaczej, objawia się tylko w rozpalonym mózgu bohatera”[35]. I dorzuca jeszcze uwagę, że idea jednej chwili jest „głęboko egoistyczna, [...] wroga ludzkiemu światu”[36], że towarzyszy jej atmosfera obojętności wobec nieszczęść konkretnych ludzi. Wszystko to prawda. Czy jednak, skoro nieszczęścia konkretnych ludzi eliminowały również z pola widzenia ideę Iwana, nie wracamy do punktu wyjścia?

Wracamy do obecnej w powieści krytyki postaw bliskich rewolucyjnemu utopizmowi. Postaw – i owszem – zróżnicowanych, lecz równocześnie wspólnomianownikowych, w każdym przypadku przetwarzających zło już istniejące w świecie w zło kolejne. Dlaczego? Bo są to postawy, które tracą z pola widzenia

[32] Ibidem, s. 575.
[33] Ibidem, s. 581.
[34] Ibidem, s. 584.
[35] Ibidem, s. 599.
[36] Ibidem, s. 581.

indywidualny wymiar człowieka. Tymczasem – tu Kantor i Dostojewski są jednomyślni – pozytywna przemiana świata winna rozpoczynać się od przemiany stosunków między jednostkowymi egzemplarzami ludzkiego gatunku, od spieszenia z pomocą jednostki obdarzonej indywidualną jaźnią moralną – innej jednostce. Według Kantora, myśl, że człowiek nie może być szczęśliwy, gdy widzi obok siebie różnorakie ludzkie nieszczęścia, jest myślą całej wielkiej literatury rosyjskiej.

W *Braciach Karamazow* do postawy całkowitej etycznej bezinteresowności niewątpliwie najbliżej jest Aloszy. Jego wizerunek moralny tak właśnie ocenia Kantor. W Kantorowej analizie postępowania Aloszy są stwierdzenia, że najmłodszy z Karamazowów nie ulega, jak Iwan, „władzy buntu, który [...] podporządkowuje człowieka własnej logice”[37], są uwagi, że Alosza, jeśli się już buntuje, to ważne jest to, że jego buntowniczość „nie przetwarza się w siłę destrukcji, a w siłę jednoczącą”[38]. I jest też konkluzja, że ta właśnie cecha „wydawała się Dostojewskiemu o wiele bardziej silna niż rewolucja pojmowana przez pisarza jako anarchiczna negacja”[39].

Wydawała się? Trzydzieści lat przed napisaniem powieści – wspomina Kantor – Dostojewski prowadził rozmowę z Bielińskim. Dwaj wybitni pisarze wiedli spór o to, jak zachowałby się Chrystus, gdyby zstąpił na ziemię współcześnie. Bieliński utrzymywał, że Chrystus przyłączyłby się do rewolucjonistów, Dostojewski był przeciwnego zdania. W *Braciach Karamazow* problem powraca w opowieści o Wielkim Inkwizytorze. Powraca i nadal pozostaje nierozstrzygnięty. Kantor, dając wykładnię przesłania tej opowieści, dokłada starań, by raczej zminimalizować jej niejednoznaczność. Akcentuje, że skoro w świecie kontrolowanym przez inkwizycję Chrystus wprowadza prawdę i dobro, siłą rzeczy podważa też zło. Punktuje zbieżność wypowiedzi Aloszy ze stanowiskiem Chrystusa. Argumentuje, że jeśli nawet z Opowieści o Wielkim Inkwizytorze mogłoby wynikać, iż „Chrystusowi nie pozostaje nic innego jak pobłogosławić przemoc nad ludźmi w imię ich szczęścia”[40], nie wypada owej konkluzji brać serio, bo tak on, jak i cała opowieść o Wielkim Inkwizytorze, została włożona w usta wyznawcy teorii: „wszystko jest dozwolone”, z którą autor powieści przecież się nie identyfikuje.

Kantor stara się dowieść, że *Braci Karamazow* w zakresie przesłania ideowego cechuje logiczna spójność. Zauważmy jednak, że czym innym jest ideowa logika w obrębie danego utworu, a czym innym jej adekwatność wobec historycznej rzeczywistości. Brak widocznych, natychmiastowych potwierdzeń idei propagowanych przez artystę w tendencjach rozwoju społecznego

[37] Ibidem, s. 603 i n.
[38] Ibidem, s. 604.
[39] Ibidem.
[40] Ibidem, s. 606.

nie wpływa bezpośrednio na klęskę czy sukces artysty. Kantor, koncentrując się na wykazywaniu filozoficznej jednorodności przesłanek motywujących w powieści program społecznej przemiany, stwierdza utopijność owego programu. Społeczeństwo rosyjskie opowiedziało się wszak za całkiem innymi zmianami, a „rewolucje 1905 i 1917 r. wykazały mylność społeczno-religijnych nadziei pisarza”[41]. Co jeszcze można powiedzieć w tak rysującej się sytuacji? Otóż można stwierdzić, że jeśli z rzeczywistością przegrywał Dostojewski ideolog, to nie Dostojewski artysta, bowiem zgodna z rzeczywistością okazała się fabularna warstwa utworu, w której podejmowane przez bohaterów wysiłki przezwyciężenia karamazowszczyzny ponoszą klęskę. I można też wreszcie powiedzieć, że w *Braciach Karamazow* „droga chrześcijańskiego poświęcenia objawia się nie jako rozstrzygnięcie, a jako problem”[42].

Bracia Karamazow to ostatnia powieść Dostojewskiego, *Biesy* są utworem wcześniejszym. Kantor odwraca jednak tę kolejność. Rozmijając się z faktycznym tokiem wydarzeń, omawia *Braci Karamazow* pierwszoplanowo, podkreślając ich artystyczną wyjątkowość i wielkość. Ale zabieg ów służy też innemu celowi. W końcowych partiach *Rosyjskiej klasyki* Kantor śledzi przede wszystkim gromadzenie się w Rosji psychosocjologicznych przesłanek przemiany caratu w bolszewizm. Omawianie zalecanych w *Braciach Karamazow* „lekarstw”, mających zapobiec bolszewickiemu nieszczęściu, nie za wiele mogłoby w tej kwestii wyjaśnić. Bieg wydarzeń odrzucał ideowo-lecznicze zalecenia Dostojewskiego. Ale, o ile Dostojewski mylił się jako „lekarz-ideolog”, o tyle w *Biesach* sprawdzał się jako wizjoner. Analizując *Biesy*, Kantor urealnia wizyjność utworu. Prezentuje Dostojewskiego w roli odkrywcy określonych, zobiektywizowanych prawidłowości procesu pogrążania się Rosji w terrorystyczno-nihilistycznych odmętach

Według dawniejszej interpretacji, *Biesy* miały być zapowiedzią nihilistycznej rewolty inspirowanej rewolucyjnymi teoriami Zachodu. Kantor nie podziela tego poglądu. Przypomina list Dostojewskiego do Mojkowa. Dostojewski mówił w nim o zamyśle ukształtowania sensu utworu według przypowieści ewangelisty Łukasza o biesach. Parafraza przypowieści Łukasza w dziele Dostojewskiego miałaby oznaczać, że biesy zachodniej zarazy nihilistycznej wstępują w Rosji w ludzi typu Wierchowieńskiego i jego kompanów. Zamysł i sam utwór są jednak – zdaniem Kantora – niekoherentne wobec siebie. Są z sobą sprzeczne. Postać Piotra Wierchowieńskiego, głównego bohatera, osadzona została w „kontekście typowo nacjonalistycznych rosyjskich motywów folklorystyczno-pogańskich”[43]. Podejmując temat rosyjskich biesów, Dostojewski ukazał w istocie ogólnorosyjskie „obiesowienie”: „Postaci powieści dzielą się na tych, którzy przyjęli biesowski

[41] Ibidem, s. 611.
[42] Ibidem, s. 612.
[43] Ibidem, s. 632.

sposób bycia jako swój własny, i na tych, którzy nie śmieją i nie umieją się im przeciwstawić"[44]. Więcej: w powieści kimś, kto zdecydowanie ośmiela się przeciwstawić biesom, okazuje się właśnie „zapadnik" – Stiepan Wierchowieński. Wszystko to razem – rzeczowo wnioskuje Kantor – pozwala stwierdzić, że Dostojewski, traktując społeczeństwo rosyjskie jako chore, źródeł choroby nie lokował właściwie w osobnikach inspirowanych ideami Zachodu. Przyczyn pojawiania się ludzi w rodzaju Piotra Wierchowieńskiego dopatrywał się w rzeczywistości samej Rosji.

Oczywiście Rosjanie naśladowali Zachód. Chcąc podkreślić, jak często, a nawet – z jakim zapamiętaniem – Kantor przytacza jadowity passus z *Narodowej monarchii* Iwana Sołoniewicza:

> Rosja ustawicznie zmieniała ideologiczne maski: wolterianizm, heglizm, Schelling i Kant, Nietzsche i Marks, erotyka i narodowolstwo, poszukiwanie Boga i pornografia – wszystko to wyło, skakało, wrzeszczało, krzyżowało się w działalności rosyjskiej inteligencji[45].

Problem – dodaje Kantor – nie zawierał się jednak w tym, że Rosjanie zmieniali maski, lecz w tym, że korzystali z nich przed wypracowaniem własnych osobowości, że wdawali się w grę, w której maska nie zasłaniała prawdziwego oblicza, gdyż jeszcze się ono nie ukształtowało. Korzystając z wzorców zachodnich, rosyjscy inteligenci występowali w swoistym karnawale. Przy czym okazywał się on zasadniczo odmienny od zachodnich obyczajów karnawałowych. I takie właśnie zjawisko prezentują nam *Biesy* – karnawał, w którym „pod genealogicznie europejskimi maskami bohaterów powieści skrywają się całkiem inne fantomy"[46].

Karnawał to świat na opak, „świat na opak w chrześcijańskiej tradycji – uzupełnia znaną formułę Kantor – to świat diabelski"[47]. Karnawał zachodnioeuropejski, kontrolowany przez Kościół, jest ograniczony czasowo, karnawalizacja życia, przedstawiona w powieści Dostojewskiego, nie ma czasowych granic, trwa ustawicznie, przenika całe życie bohaterów utworu. Jeśli na Zachodzie w karnawale widziano zjawisko pozytywne, oczyszczające, Dostojewski wyraża pogląd krańcowo przeciwny – traktuje karnawał jako coś, co „prowadzi ku totalnemu unicestwieniu chrześcijańskich praw moralnych, eliminuje osobowość"[48]. Według Dostojewskiego – wyłuszcza Kantor – „tam, gdzie maski zastępują twarze, nie ma miejsca ani na moralność, ani na sprawiedliwość"[49]. Najistotniejszym

[44] Ibidem, s. 636.
[45] Ibidem, s. 622.
[46] Ibidem.
[47] Ibidem, s. 625.
[48] Ibidem, s. 627.
[49] Ibidem.

wydarzeniem w *Biesach* nie jest, jak utrzymuje wielu, dokonane w zamiarze zjednoczenia spiskowców, zabójstwo Szatowa, lecz przygotowywane przez Piotra Wierchowieńskiego teatralne święto. W przygotowania i w sam przebieg uroczystości wciągnięte zostaje całe miasto. I oto mamy karnawał, po rosyjsku jawiący się jako gra sprzeczności urastających do gigantycznego skandalu. W opisywanym przez Dostojewskiego spektaklu – stwierdza z naciskiem Kantor – rygor konwencji natychmiast się łamie, w ogólnym chaosie następuje przemieszanie inscenizacji z zachowaniami publiczności, teatr jednoczy się z życiem, życie z teatrem. I następuje nieszczęście: na ulice wylega pijany motłoch, miasto ogarnia pożar, wybuchają krwawe zamieszki. „W *Biesach* – powiada Kantor – Dostojewski bezlitośnie wskazuje, że rosyjska publiczność nie ucywilizowała się, nie dorosła do teatru"[50]. Nie dorosła i, ulegając oddziaływaniu orgiastycznych pierwotnych instynktów, emocji, zamienia w karnawał całe życie, gubi rozeznanie między realnością a fikcją. Stąd już tylko krok do rewolucji. Przed bolszewicką rewolucją Rosja przeżywała jednak jeszcze tzw. epokę artystyczną.

Lata poprzedzające I wojnę światową przyniosły Rosji przyspieszony, lecz zarazem autentyczny, rozwój we wszystkich dziedzinach. Zwiększonym energiom twórczym towarzyszyło powiększanie się kręgu swobód społecznych. Wraz z nimi pojawiła się jednak ogromna liczba ludzi, którzy nie przeszli szkoły samodecydowania o własnej osobowości. Nowym zjawiskiem było też przeczucia zmierzchu, nawrotu do średniowiecza. Dynamice kulturowej epoki artystycznej towarzyszyły głosy o zbliżającej się katastrofie. Elity ogarnął klimat gry, maskarady, karnawału. I tak – stwierdza Kantor – spełniło się przedstawione w *Biesach* proroctwo o nadchodzącym – w misteryjno-teatralnym kostiumie – rewolucyjnym buncie.

W tym samym czasie na Zachodzie sytuacja w dużej mierze kształtowała się podobnie: następowała przemiana odwracająca kierunek dotychczasowego rozwoju cywilizacji europejskiej inspirowanej przez wiele stuleci dorobkiem renesansu, dorobkiem procesu przezwyciężania orgiastycznego obrzędu. W teatrze Szekspira – pisze Kantor, cytując Wiaczesława Iwanowa – „widzowie tragedii, obserwując krwawe wydarzenia na scenie, już w nich nie uczestniczą, tłum widzów rozchodzi się usatysfakcjonowany widowiskiem i nasycony zbrodnią, ale już nieobmyty ofiarną krwią"[51]. Charakterystyczne atoli, według Kantora, jest również to, że Iwanow uważa renesansową tradycję za wyczerpaną, że i on głosi konieczność powrotu do dionizyjskiej dynamiki, do zacierającego dystans między życiem a grą rytualnego aktywizmu. Epoka renesansu – rozwija Kantor temat relacji teatru i życia – utrwalając odróżnianie maski od faktycznej osobowości człowieka, utrwalała podmiotowość jednostki. Jednostka otrzymywała

[50] Ibidem, s. 631.
[51] Ibidem, s. 680.

prawo oceny tak działań indywidualnych, jak i zbiorowych z dystansu. Pozycja obserwatora dawała jej szansę racjonalnej oceny rzeczywistości. Ale wszystkie podmiotowe prerogatywy, jakie odrodzenie dawało jednostce, w czasach nadchodzącego buntu mas, część intelektualistów zaczynała poddawać negacji. W Europie pojawiły się kłopoty ze zmierzającymi do samostanowienia masami.

> Dopóki w stworzone wysiłkiem chrześcijańskich humanistów pole wolności wchodziły niewielkie społeczne warstwy, działały cywilizujące je mechanizmy. Kiedy w to pole zaczęły wkraczać wielomilionowe masy – [...] mechanizmy pękły[52].

Nadchodząca epoka zapowiadała nowego człowieka. Nietzsche oczekiwał, że w niedalekiej przyszłości decydującą rolę będą odgrywać ludzie o aktorskim usposobieniu. Kantor potwierdza trafność tych oczekiwań. Pisze, że w Rosji aktorstwo uprawiali wszyscy wybitniejsi przedstawiciele epoki artystycznej, że później była nim nasycona działalność Mussoliniego, Lenina, Hitlera, że wydarzenia rewolucyjne określano mianem krwawo-operetkowych, że teatralną wersję niemieckiego faszyzmu ukazywał w powieści *Mefistofeles* Klaus Mann. Teatralizacja rzeczywistości w refleksji XX-wiecznych filozofów, socjologów, kulturoznawców stawała się stałym tematem. W Rosji przełomu XIX i XX w. za myśliciela mającego tu najwięcej do powiedzenia Kantor uważa Fiodora Stiepuna.

Aktorstwo jako określony sposób artykulacji osobowości – referuje przemyślenia Stiepuna Kantor – pojawia się na określonym etapie rozwoju historycznego. Jest to etap umożliwiający wielowariantowy stosunek człowieka do świata. „Każdy – to słowa Stiepuna – jest sobie dany jako chaos i ma za zadanie przeistoczyć się w kosmos. [...] Dzięki takiemu rozdwojeniu swojego bytu i świadomości człowiek przeżywa swe życie równocześnie jako walkę z samym sobą i za samego siebie”[53]. Na początku – to już komentarz Kantora – samoświadomość pojawia się wśród elit, później ogarnia masy ludowe. W czasach Stiepuna proces ów wywołuje sytuację krytyczną: potencjał duchowej wielowymiarowości człowieka – Stiepun nazywa go „mnogodusziem” – wstępuje w konflikt z tendencją do formowania się ludzi jako indywiduów uproszczonych, jednowymiarowych.

„Mnogoduszie” spełnia się pozytywnie – głosi Stiepun – gdy spełnia się w sztuce. Ale co się dzieje z „mnogodusziem” artysty bez artystycznego talentu? Otóż prowadzi do katastrofy. Znajdując się na granicy samobójstwa – referuje Kantor odpowiedź Stiepuna – Goethe napisał *Wertera*, w którym bohater utworu popełnia samobójstwo. Problem w tym „jak zastrzelić w sobie Wertera, nie posiadając możliwości jego napisania?”[54]. Nie mogąc znaleźć przełamania tej

[52] Ibidem, s. 683.
[53] Ibidem, s. 690.
[54] Ibidem, s. 694.

sytuacji w twórczości artystycznej, artysta aktor szuka jej rozwiązania w obszarze praktyki życiowej. Zamienia życie w teatr, co z reguły staje się prawdziwym nieszczęściem. Wcielenia aktora na scenie mają charakter widmowy, realizowanie takiej samej osobowościowej strategii w życiu zamienia życie w iluzję „Dopóki [...] widmowe życie egzystuje na scenie, wszystko jest tu normalne, katastrofa następuje wtedy, gdy wkracza na widownię, a dalej w świat”[55]. Aktor, przyzwyczajony do występowania na scenie, nie zastanawia się, na ile zmiana roli życiowej winna wynikać z potrzeby rozwiązania określonego problemu społecznego; bez namysłu zmienia przyjaciół, wartości, upodobania. Niestety – powtarza za Stiepunem Kantor – typ aktora w życiu jest cechą bardzo charakterystyczną dla rosyjskiej kultury. Historia Rosji obfitowała w sytuacje nacechowane teatralnością, błazenadą, a w rewolucji wszystko to znajdowało swe przedłużenie w zachowaniach rekrutujących się ze środowiska rosyjskiej artystycznej inteligencji kadr rewolucyjnych.

Powiedziane dobitnie. I nie w odosobnieniu. Obserwację Stiepuna Kantor wspomaga, cytując Iwana Bunina, według którego „jedną z najbardziej charakterystycznych cech rewolucji jest piekielna rządza gry, błazeństwa, pozy, widowiska”[56]. Ponadto działo się tak dlatego – stwierdza Kantor, wracając do rozważań Stiepuna – że w rewolucji rosyjskiej niewiele do powiedzenia miał marksizm. Wymagające wyrafinowanej umysłowości idee marksizmu okazywały się obce umysłowości Rosjan:

> Lenin stawiał na rewolucję jako na rodzaj masowej psychozy, na [...] pojmowanie przez naród tak zwanej socjalistycznej rewolucji jako wielkiego wydarzenia, rozbójniczej gry, w której doły winny po prostu zająć miejsce szczytów[57].

Według Stiepuna, mechanizmom gry teatralnej, pozwalającej na przeprowadzanie natychmiastowych zmian, sprzyjała też wojna. Jeśli nawet dla wielu publicystów teatr wojny kompromitował się swym barbarzyństwem, to równocześnie wojna – komentowana przez innych jako żywioł wyzwalający dionizyjskie energie – mimo wszystko upowszechniała ideę teatralizacji rzeczywistości. A upowszechniała również dlatego – kontynuuje Kantor relację o wojennych obserwacjach Stiepuna – że prości żołnierze spędzający wojnę w okopach pragnęli ucieczki od swego dotychczasowego życia, zmienienia go choćby w marzeniu. Stiepun, jako oficer, osobiście stykał się z tym zjawiskiem. Zresztą nie tak znów wyjątkowym. O podobnych reakcjach ludzi dołów społecznych – dorzuca Kantor – mówił już Dostojewski. Stiepun jednak pogłębiał obserwacje Dostojewskiego. Stąd raz jeszcze Kantor cytuje Stiepuna:

[55] Ibidem, s. 696.
[56] Ibidem, s. 697.
[57] Ibidem, s. 698.

> W tej orgiastycznej epoce rozpoczyna się realizacja wszelkich niezwykłości życiowych, odwrócenie się od realiów, pogoń za chimerami [...] marzenia o przepięknej damie rujnują rodziny, przepiękne damy okazują się prostytutkami, prostytutki stają się prowincjonalnymi komisarzami [...], dziennikarze stają się czerwonymi generałami, poeci wojennymi komisarzami. Rozkręca się straszna rewolucyjna maskarada[58].

Tyle Stiepun. Dalej znów Kantor. Poszerzając pole widzenia, wskazuje, że antyrenesansowa teatralizacja rzeczywistości, przyjmując w Rosji formę szczególnie drastyczną, ogarniała też Europę Zachodnią, docierała do Ameryki. Stwierdza, że

> kiedy na forum publiczne w XX wieku wkraczają ludzkie masy, wtedy w istniejące systemy włącza się artystyczny system zawracający ludzi do przedcywilizacyjnego etapu z rzeczywistymi misteriami i ofiarami[59].

W Rosji włącza się prawie na całe stulecie; na Wschodzie renesans nie był przecież zjawiskiem nazbyt mocno zakorzenionym. Rosja zaakceptowała renesans dopiero pod koniec XIX w. A i wówczas przyjmowała go nie bez zastrzeżeń. Nie wygasła tradycja artyzmu demonicznego (*Biesy*). Zatem – wnioskuje Kantor – o ile w Europie Zachodniej można się było spodziewać, że zjawiska towarzyszące buntowi mas wypalą się same z siebie, o tyle w Rosji sytuacja nie sprzyjała szybkiemu rozwojowi wydarzeń w podobnym kierunku. Demoniczne misterium trwało. Kiedy na Zachodzie renesansowo-cywilizacyjne struktury odzyskiwały dawne znaczenie, w Rosji powrót do cywilizacji opóźniał się.

Za myśliciela, który w kulturowo-filozoficznym dorobku zapisał się z podobną wyrazistością, co Fiodor Stiepun, Kantor uznaje Siemiona Franka. Wyjaśnianie przez Franka genetycznych przyczyn europejskich wydarzeń katastroficznych ocenia wyżej od wypowiedzi w tej kwestii filozofów Zachodu. Intelektualnej Europie zarzuca, że wobec kataklizmu dwóch wojen światowych, obozów koncentracyjnych, faszyzmu i komunizmu właściwie wykazała bezradność. W sytuacji, kiedy uległy zerwaniu zespalające zachodnie społeczeństwo tradycyjne więzy i formy, filozofia europejska wpadła w panikę, Heidegger ubolewał nad śmiercią Boga, nad nastaniem czasów mrocznych i beznadziejnych.

Tymczasem z Frankiem było inaczej. Doceniając wagę wcześniejszego obcowania Rosjan z zachodnią filozofią, Frank jednocześnie był zdania, że w wyjaśnianiu rewolucyjno-katastroficznych wydarzeń XX stulecia to właśnie filozofowie rosyjscy mają szansę okazać skuteczność i kompetencje. Kantor przyznaje mu rację. Dlaczego? Dlatego, ponieważ Rosja pierwsza doznała katastrofy,

[58] Ibidem, s. 708.
[59] Ibidem, s. 702.

ponieważ doświadczenie rewolucji dawało pierworodną możliwość rozpoznawania przyczyn katastrofizmu obejmującego cały kontynent.

Rozwój rosyjskiej filozofii w kraju przerwała rewolucja, ale część filozofów emigrowała – ci zachowali aktywność. I oryginalność. Kiedy, opierając się na doświadczeniach Rewolucji Październikowej, bolszewizmu, faszyzmu, zachodni egzystencjaliści popadali w skrajny pesymizm, kiedy Heidegger formułował ontologiczny aksjomat o towarzyszącym człowiekowi od urodzenia egzystencjalnym strachu, Siemion Frank – pisze Kantor – problem ludzkiego bytu ujmował nie tylko w perspektywie tragizmu, lecz i nadziei. W pracy *Swiet wo tmie* dylemat: jak żyć na świecie ogarniętym ciemnością, próbował rozwiązać bez uwzględniania starotestamentowej przypowieści o konsekwencjach grzechu pierworodnego, skłaniał się ku opinii, że „stworzyciel podobny jest do artysty, którego twórczość nie realizuje się jednorazowo, lecz wraz z upływem czasu wymaga coraz to nowych poprawek"[60]. Negował karamazowskie przypisywanie Bogu odpowiedzialności za zło, uważał, że zło wynika z chaosu.

Ale co ze złym postępowaniem człowieka? Dlaczego

> w miejsce poprzedniego, choć z zasadniczego punktu widzenia bezmyślnego, względnie uporządkowanego i ustabilizowanego życia, które dawało w ostateczności możliwość poszukiwania czegoś lepszego, nastąpiła pełna i absolutna bezmyślność krwawego chaosu?[61]

Odpowiedź na pytanie „Dlaczego zło rozlało się po całej planecie?" – jak wyjaśnia Kantor – Siemion Frank łączył z negacją idei przemiany świata według założeń woluntarystycznych. Woluntarystyczny utopizm, zmierzając do ustanowienia przez człowieka ziemskiego raju, podważa boską harmonię świata. Takiego zdania był Dostojewski – Kantor spieszy z uwagą, że Frank opinie autora *Biesów* potwierdza, dowodząc, iż aby urzeczywistnić świat wymarzony, utopiści chcą totalnego obalenia zastanej rzeczywistości, pragną realizować utopię przez wywołanie wszechświatowego potopu.

Ktoś powiedziałby – skrajny pesymizm, ślepy zaułek. Nie dla Franka, nie dla Kantora. Frank podejmuje – aprobowaną przez Kantora – próbę przezwyciężenia błędnego koła drogą swoistej filozoficznej interpretacji ewangelicznej frazy: „I światłość świeci w ciemności, i ciemność jej nie objęła". Światłem jest, według Franka, Chrystus. Jest to światło miłości wiecznej i równocześnie prześladowanej, bowiem tylko w wiecznym cierpieniu możemy odnieść pełne zwycięstwo nad światem. Przedstawione rozumowanie Kantor traktuje jako sprzeciw wobec filozofii Nietzschego zarzucającej chrześcijaństwu duchowe niewolnictwo.

---

[60] Ibidem, s. 654.
[61] Ibidem, s. 658.

Rosyjski myśliciel – podkreśla – głosił pogląd o wynikającym z pokrewieństwa człowieka z Bogiem, ludzkim – niezbędnym dla demokracji – arystokratyzmie. Akcentuje, że Frank, odrzucając utopię, nie dawał też przyzwolenia na obojętność wobec zła, że proponował życiową aktywność wspartą respektowaniem zasad wolności we wzajemnych międzyludzkich stosunkach.

Zbliżając się do zakończenia *Rosyjskiej klasyki*, Kantor – raz jeszcze przypominając o podstawowej roli, jaką w modernizacji Rosji odegrali Piotr I i Puszkin – podejmuje temat relacji międzypokoleniowych. O ile – stwierdza – w krajach zachodnich odbywały się one na zasadzie wzajemnego poszanowania między ojcami i dziećmi, w społeczeństwie rosyjskim dominowała międzypokoleniowa agresja. O ile w *Hamlecie* Szekspira – pada jaskrawy przykład – między księciem Hamletem a jego ojcem widzimy wzajemny szacunek, pokoleniową kontynuację, o tyle w *Braciach Karamazow* Dostojewskiego Dymitr nazywa ojca psem, a Smierdiakow okazuje się ojcobójcą. Gribojedow (*Mądremu biada*), Puszkin (*Eugeniusz Oniegin*) wyrażają się o swych ojcach jako o ludziach, którzy nie stworzyli niczego, czym mogliby zaimponować potomkom, bo nad ich indywidualnym, duchowym rozwojem ciąży nacjonalistyczna, imperialna ideologia. Niedbali wobec spraw dziedziczenia ojcowie nie myślą o swoich dzieciach, nie dbają o ich światopogląd. Stąd młode pokolenia dziedziczą w Rosji nie w prostej linii od ojców, lecz z boku; lukę przekazu rodzimej tradycji wypełnia wchłanianie przez wiele kolejnych pokoleń dorobku kultury zachodnioeuropejskiej. Zjawisko to najwyraźniej zostało odnotowane w *Ojcach i dzieciach*. W powieści Turgieniewa – uwypukla rzecz Kantor – idee Zachodu pragnie przekazać młodemu pokoleniu rosyjski Europejczyk Paweł Piotrowicz Kirsanow, lecz młodzi są mu niechętni, wolą czerpać z samego źródła. Tak się dzieje przez kilka dziesięcioleci, bo właśnie „Zachód jawi się Rosjanom jako obraz cywilizacji rozwijającej się przez dziedzicznie”[62].

Jednym z głównych motywów Kantorowej narracji o drodze Rosji do Europy jest gromadzenie dowodów, że najpierw była to droga poznawania zachodnich idei samo-stanowienia jednostki, następnie zaś żmudnych prób instalowania w carskim Imperium liberalizmu i kapitalizmu. W *Rosyjskiej klasyce* proces ów jawi się jako nader pokrętny, pełen zawirowań i przeszkód piętrzonych tak przez państwowych, oddanych samodzierżawiu, urzędników, jak i przez światoburczych rewolucyjnych radykałów. Jako największy i wyjątkowo zdecydowany wróg liberalizmu przedstawiany jest przez Kantora bolszewizm.

Wyklinanie rosyjsko-bolszewickiej odmiany komunizmu, największej przeszkody na pełnej katastroficznych konfliktów drodze Rosji ku zachodnioeuropejskiemu modelowi cywilizacji, brzmi poniekąd znajomo. Wskazywanie na specyficzną przewrotność historycznego procesu, który zadecydował, że rosyjski

[62] Ibidem, s. 724.

komunizm oddalający Rosję od Europy jednocześnie objawiał się jako zjawisko inspirowane przez Europę, przez filozoficzne koncepcje Marksa i wielu innych zachodnich ideologów, do bulwersujących odkryć też już zaliczyć się nie da. Do stereotypu urasta krytyka socjalizmu, wykazująca mylność teoretycznych założeń Marksa, bo te ponoć całkowicie skompromitowała praktyka budowania społeczeństwa socjalistycznego w Rosji. Stereotypowo brzmią argumenty, że przekształcanie Rosji w kraj socjalistyczny, według receptur zachodnich, musiało zakończyć się klęską, gdyż w carskim Imperium nie było po prostu stosownych warunków do przeprowadzania takowej operacji. Rzecz w tym atoli, że Kantor wykracza poza wyjaśnianie sytuacji w Rosji na skróty. Jeśli w Rosji – dowodzi – nie było warunków do przebudowy społecznej według teoretycznych założeń socjalistów zachodnich, to z pewnością istniały warunki sprzyjające kształtowaniu się specyficznie rosyjskich koncepcji nowego ustroju.

Na temat specyfiki nowoustrojowych koncepcji powstających na Wschodzie, współzależności ich kształtu od właściwych dla samodzierżawia form panowania, powstało wiele prac wyprzedzających książkę Kantora. W tej ostatniej czynniki kreujące zjawisko rosyjskiej drogi do komunizmu, która na wiele dziesięcioleci zablokowała rosyjską drogę do kapitalizmu, rysują się jednak o tyle absorbująco, że wyłożone zostały w perspektywie różnych kontekstów kulturowych, w określonym porządku czasowym i z uwzględnieniem wzajemnych powiązań. *Rosyjska klasyka* raz po raz przypomina, że na przestrzeniu dziejów w Imperium carskim działała miejscowa tradycja związana z prehistorycznym pogaństwem, czasem cyklicznym, z własnością rodowo-plemienną, i że na gruncie tejże tradycji część myślicieli i ideologów (Bakunin, Hercen, Tkaczow, Nieczajew) upatrywała szansę w rosyjskim ahistoryzmie, uważała, iż nieobecność w funkcjonowaniu społeczeństwa balastu historycznego, a za to obecność rodowo-plemiennych przeżytków w rodzaju wspólnot chłopskich (ocenianych jako zalążek socjalizmu) może właśnie ułatwiać kreowanie nowych idei, budowanie wszystkiego od nowa, tworzenie nowego świata z pominięciem etapu kapitalizmu. W tak nakreślonym entourage'u Lenin, wódz rewolucji, jawi się oczywiście jako ideolog podążający już wcześniej przetartym szlakiem. Neguje marksowską myśl Plechanowa, śmiało odrzuca zarzuty Engelsa, że w państwie carów nie ma przesłanek do przeprowadzenia rewolucji. Bolszewicy powoływali się wprawdzie na Marksa i Engelsa, ale w rzeczywistości dokonywali rewizji marksizmu. Czynił to Lenin, a jeszcze bardziej Stalin. Z marksizmu – ironicznie określa rzecz Kantor – w Rosji pozostały tylko dekoracje. Zamiast otwartej walki z marksizmem przeprowadzano rewizję marksizmu tak dalece skuteczną, że stalinowskie imperium, imitując przesłanie Marksa, w istocie funkcjonowało, wcielając w życie „wyższy typ rosyjskiego nihilizmu"[63]. Propagandowe bolszewickie

[63] Ibidem, s. 735.

hasło, że Rosja radziecka kontynuuje przemiany zapoczątkowane przez Piotra I, było również kłamliwe. Według Kantora, kontynuowano nihilistyczną pugaczowszczyznę.

Rosyjska klasyka przekonuje, że zamiast wielkiej religii Rosjanie mieli wielką literaturę, podtrzymuje opinię Ortegi y Gasseta, że cywilizacja jest tworem sztucznym, że wymaga stałego wsparcia od ludzi kultury, bowiem grozi jej bunt mas. Ale dowodzi również, że skoro w Rosji doszło do rewolucji, to owo wsparcie nie było wystarczające. Nawet więcej, że znaczna część, jeśli nie większość, rosyjskich pisarzy, artystów, uczonych, dała się uwieść ideom zalecającym powrót do źródeł, do pierwotnych energii mających sprzyjać przekroczeniu granic zmurszałej cywilizacji Zachodu. Akceptacji antycywilizacyjnych podszeptów nihilistycznych proroków sprzyja, ogarniający życie Rosjan, klimat ustawicznego karnawału pozbawionego, właściwych karnawałowej tradycji Zachodu, funkcji socjalno-terapeutycznych. Zamiast uśmierzać, podsyca on i utrwala społeczny ferment, staje się zapowiedzią rewolucyjnego przewrotu korzystającego z form krwawego orgiastycznego obrzędu. Rosjanie mieli wielką literaturę, lecz by zapobiec katastrofie rewolucji, jednak niewystarczająco wielką. Kto zawinił? Z kreślonego przez Kantora obrazu wynika, że m.in. Tołstoj, że trudno bez zastrzeżeń aprobować postawę Hercena, że winni są pewnie (bo pominięci) tak niewątpliwi klasycy, jak Czechow i Gorki. Winni są ci, którzy ośmielali się powątpiewać w cywilizację mieszczańską, a nade wszystko ci, którzy uwierzyli w rewolucyjną utopię. Zatem szczególnym uznaniem w książce Kantora cieszą się pisarze, którzy nie ulegli pokusie: Puszkin, Gonczarow, Dostojewski, Kawelin, Stiepun, Frank. Twórcy, którzy deklarowali się jako liberałowie, z takich to właśnie pozycji sprzeciwiając się samodzierżawiu, wspierając reformy, demaskowali też zgubny pęd znacznej części rosyjskiej inteligencji ku rewolucji, napędzanej teatralno-karnawałowym, nihilistycznym szaleństwem.

Nadciągającemu w karnawałowych dekoracjach nieszczęściu, analizując mechanizm zjawiska, w *Braciach Karamazow* i *Biesach* pilnie przypatrywał się Dostojewski. Kantor obydwu tym powieściom poświęca najwięcej uwagi. Frank i Stiepun, prezentowani jako dociekliwi następcy Dostojewskiego w demaskowaniu zgubnego zaangażowania inteligencji rosyjskiej, w rozważaniach Kantora zajmują też bardzo istotne miejsce. Dokumentują, że obecność w szeregach bolszewickich działaczy przedstawicieli inteligenckich elit nie była przypadkowa, że była ostatnim ogniwem, ograniczającego szansę przebudowy społecznej Rosji na bazie liberalizmu, długotrwałego procesu, w którym zbawienny liberalizm przegrywał nie tylko w konfrontacji z carskimi władzami.

Odnotujmy tu jednak, że ocena tejże inteligencji przez liberałów nie grzeszy jednoznacznością. Są wśród nich tacy, którzy z dużą wyrozumiałością traktują rosyjskich inteligentów, uwiedzionych wizją rewolucyjnej utopii. W czasach Dostojewskiego należał do nich Turgieniew. Autor *Ojców i dzieci* przyjaźnił się

z Hercenem i Bakuninem, ich niechęć do burżuazyjnego filisterstwa, komercjalizacji, korupcji oceniał jako uzasadnioną. Współczesny liberał Isaiah Berlin prezentuje podobny pogląd. Jego książka *Rosyjscy myśliciele* akcentuje tragizm takich postaci, jak Hercen, Bieliński, Bakunin czy Czernyszewski. Andrzej Walicki, polski znawca problematyki rosyjskiej myśli filozoficznej i również liberał, charakteryzując poglądy Berlina, stwierdza, że obca mu była koncepcja, według której postawa rosyjskiej inteligencji prowadziła do skutków wyłącznie fatalnych, bowiem „krzyżowała plany umiarkowanych reformatorów i w ten sposób przygotowywała grunt pod totalitarną rewolucję bolszewicką”[64]. Zauważa, że Berlin nie podzielał emocji „wyrażanych, już w roku 1909 w almanachu »Drogowskazy« (Wiechi), którego autorzy – przeważnie filozofowie mający za sobą ewolucję od marksizmu do idealizmu – poddali ostrej krytyce całą tradycję radykalnej inteligencji, oskarżając ją o nihilistyczną postawę wobec prawdy, prawa i wartości kultury”[65]:

> Berlin nie zgadzał się z tym poglądem [...] Podkreślał, że najwięksi myśliciele inteligenccy nie byli bezkrytycznymi wyznawcami *religii postępu* w wersji Heglowskiej lub socjalistycznej, przeciwnie – należeli do pierwszych i najbardziej śmiałych jej krytyków[66].

Kantor w *Rosyjskiej klasyce* zajmuje stanowisko bliższe raczej poglądom autorów „Drogowskazów”, jego liberalizm nie jest jednak na tyle zacietrzewiony, by wolnościowych poglądów, wywodzących się niekoniecznie z ściśle liberalnych przesłanek, przynajmniej częściowo nie aprobował. Wielokrotnie podkreśla, że bez misyjnej postawy rosyjskiej inteligencji cywilizacyjny postęp w państwie rosyjskim, zbliżanie się Rosji do Europy w ogóle nie byłyby możliwe.

---

[64] A. Walicki, *O inteligencji, liberalizmach i Rosji*, Kraków 2007, s. 175.
[65] Ibidem.
[66] Ibidem.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 524–528

Paweł Letko
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn

Ядерное оружие после „холодной войны”, ред. Алексей Г. Арбатов, Владимир З. Дворкин, Москва 2006, 560 ss.

Gdy zimna wojna dobiegła końca, wielu ludziom wydawało się, że broń ostateczna, jaką jest arsenał atomowy, będzie spełniała coraz mniej istotną rolę w kreowaniu polityki międzynarodowej. Nic bardziej mylnego – coraz to nowe państwa dążą do zdobycia tego niebezpiecznego narzędzia i część z nich już osiągnęła cel (Indie, Pakistan, Korea Północna), inne są w stanie to uczynić w najbliższym czasie (np. Iran). Współczesne stosunki międzynarodowe, charakteryzujące się przewagą Stanów Zjednoczonych, gotowych użyć sił zbrojnych do realizacji celów swojej polityki, zachęcają wielu ich uczestników, także niepaństwowych, do wejścia w posiadanie broni nuklearnej.

Po zakończeniu rywalizacji między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich świat nie stał się więc wcale stabilniejszy. Globalizacja przyspieszyła przenikanie różnorodnych idei, wiedzy i technologii, a dotychczasowe reżimy kontroli rozpowszechniania broni atomowej nie nadążają za zmieniającymi się warunkami. Pojawiły się kraje udostępniające technologie nuklearne wbrew podpisanym układom międzynarodowym (np. Korea Północna), a także nowy aktor sceny międzynarodowej, który stara się o uzyskanie dostępu do broni atomowej – terroryzm.

Praca *Broń jądrowa w czasach postzimnowejnnych* zajmuje się właśnie szeroko rozumianą problematyką broni atomowej. Stanowi ona pokłosie projektu „Nieproliferacja w epoce globalizacji” finansowanego przez John D. and Katherine T. MacArthur Foundation, Star Foundation i Carnegie Corporation of New York, realizowanego w latach 2004–2005.

W rozdziale I, składającym się z trzech podrozdziałów, scharakteryzowano „jądrowe powstrzymywanie i rozprzestrzenianie”. W pierwszej części została omówiona perspektywa historyczna powstrzymywania jądrowego, teraźniejszość oraz perspektywy. Część druga została poświęcona polityce atomowej „wielkiej piątki”. W części trzeciej jest mowa o stopniowym odchodzeniu od polityki wzajemnego jądrowego powstrzymywania.

W konkluzjach do tego rozdziału jako środki do zmniejszenia zagrożenia atomowego wskazuje się: 1) konieczność zmniejszenia roli broni jądrowej i doktryny

wzajemnego gwarantowanego zniszczenia w strategiach bezpieczeństwa narodowego Stanów Zjednoczonych, Rosji, Wielkiej Brytanii, Francji i ChRL; 2) uzgodnienie między USA a Rosją dodatkowych procedur i przepisów niezbędnych do wypełniania Traktatu o Redukcji Strategicznych Potencjałów Ofensywnych z 2002 r.; 3) przejście do przełomowego przekształcenia polityki doktryny wzajemnego gwarantowanego zniszczenia między USA a Rosją – stopniowe odchodzenie od koncepcji jądrowych uderzeń odwetowych; 4) sukcesywne zwiększanie czasu odpalania rakiet; 5) rozszerzenie zadań wspólnego reagowania na rakietowe zagrożenia; 6) zawarcie całościowego porozumienia między Rosją a USA o współpracy w budowaniu, rozwijaniu i wykorzystywaniu informacyjnych i ogniowych systemów antyrakietowych; 7) ratyfikację przez USA i Chiny Traktatu o Całkowitym Zakazie Prób z Bronią Jądrową (CTBT).

Rozdział II został poświęcony polityce nieproliferacji. Poruszono w nim problematykę Układu o nierozprzestrzenianiu broni atomowej, sprawy związane ze wzmocnieniem gwarancji IAEA, scharakteryzowano międzynarodowy handel materiałami rozszczepialnymi i technologiami nuklearnymi, kontrolę eksportu nuklearnego, produkcję materiałów rozszczepialnych dla celów militarnych, kwestie rakiet i technologii rakietowych, inicjatywy przeciwko proliferacji, i terroryzmowi jądrowemu.

Jako najważniejsze przedsięwzięcia, umożliwiające realizację nieproliferacji autorzy wskazują na: 1) ratyfikację przez USA i ChRL CTBT; 2) zawarcie pierwszego „wąskiego" porozumienia o zakazie produkcji materiałów rozszczepialnych do celów militarnych i stopniowe jego rozszerzanie; 3) ratyfikację przez wszystkich członków NPT, łącznie z USA i Rosją, Protokołu Dodatkowego z 1997 r. jako obowiązkowego warunku międzynarodowej współpracy w sferze energii atomowej; 4) ustalenie obowiązkowych międzynarodowych standardów dla rejestracji, transportu, przechowywania i likwidowania nadmiaru wojskowych materiałów nuklearnych; 5) przekazywanie pod międzynarodową kontrolą paliwa jądrowego dla elektrowni atomowych; 6) uchwalenie na bazie prawa międzynarodowego środków umożliwiających przechwytywanie i inspekcję transportów podejrzanych o nielegalny przewóz materiałów jądrowych i technologii; 7) aktywizację już istniejących grup kontroli eksportu jądrowego (np. Komitetu Zanggera); 8) zakaz dostaw nowych technologii z zamkniętym cyklem paliwowym krajom, które nie podpisały NPT lub istnieją podejrzenia, że mogą ją naruszać; 9) zapewnienie dostaw gotowego paliwa jądrowego (a następnie wywóz jego pozostałości) po najniższych cenach rynkowych krajom, którym odmówiono dostępu do zamkniętego cyklu paliwowego; 10) przyjęcie jednolitych ogólnoświatowych norm kar dla firm prywatnych i osób fizycznych, których działanie niesie niebezpieczeństwo proliferacji; 11) opracowanie przez USA, Rosję i inne kraje wspólnych programów prac nad reaktorami nowego typu o zwiększonym bezpieczeństwie eksploatacji i niewielką ilością materiałów

do wykorzystania militarnego; 12) zaostrzenie trybu kontroli nad technologiami rakietowymi, szczególnie w części dostaw technologii podwójnego przeznaczenia, wspólne naciski wielkich mocarstw; 13) poszerzenie międzynarodowej współpracy w wykorzystaniu kosmosu, stworzenie światowego konsorcjum na bazie potencjałów USA, Rosji i Europejskiej Agencji Kosmicznej; 14) poszerzenie kompetencji IAEA, także praw do prowadzenie dochodzeń w sprawie naruszenia NPT; 15) opracowanie i uzgodnienie poszerzonego systemu nieproliferacji w formie eskalacji przymusowych wspólnych działań uchwalonych przez RB ONZ obejmujących sankcje ekonomiczne, przechwytywanie podejrzanych środków komunikacji, częściową albo całkowitą blokadę, prewencyjne precyzyjne uderzenia w ujawnione miejsca składowania broni masowego rażenia, środki przenoszenia i infrastrukturę przemysłową i wreszcie wprowadzenie wojsk okupacyjnych.

Ostatni trzeci rozdział został poświęcony regionalnym problemom nieproliferacji. W trzech częściach omówiono zagadnienia regionu Azji Południowej, Dalekiego Wschodu oraz Bliskiego i Środkowego Wschodu

Rozwiązanie kluczowych regionalnych problemów nieproliferacji broni jądrowej i gróźb jej zastosowania (związane przede wszystkim z utrzymującym się napięciem pomiędzy Indiami a Pakistanem, z faktycznie atomowym Izraelem, z zaostrzającym się problemem Iranu oraz nieprzewidywalnymi sześciostronnymi rozmowami z Koreą Północną) w dużym stopniu zależy od stanowiska i koordynacji działań członków „klubu jądrowego", zwłaszcza USA i Rosji. W związku z tym regionalna specyfika wymusza potrzebę nie tylko uniwersalizacji nieproliferacji w ogóle, ale też kompleksu konkretnych działań w zależności od regionu.

W Azji Południowej, jak twierdzą autorzy, może mieć miejsce pośrednia legitymizacja jądrowego statusu Indii i Pakistanu w zamian za ograniczenie programów jądrowych tych państw, z perspektywą przyłączenia się do CTBT i Traktatu dotyczącego zakazu produkcji materiałów rozszczepialnych do wyrobu broni jądrowej, Protokołu dodatkowego z 1997 r., Reżimu kontrolnego technologii rakietowych i wszystkich reżimów kontroli eksportu technologii jądrowych oraz materiałów i technologii podwójnego przeznaczenia. Należy też nalegać na włączenie do doktryn wojennych (za przykładem ChRL) zasady niestosowania taktyki pierwszego uderzenia jądrowego, co obniżyłoby prawdopodobieństwo konfliktu nuklearnego w regionie. Aby obniżyć napięcie na granicy indyjsko-pakistańskiej, należy dążyć do porozumienia w sprawie odsunięcia od granic rakiet taktycznych, wzajemnego informowania się o każdorazowej dyslokacji rakiet taktycznych oraz nierozmieszczaniu broni jądrowej w Kaszmirze (tak jego części indyjskiej, jak i pakistańskiej). Ponadto władze Pakistanu powinny zintensyfikować wysiłki na rzecz kontroli materiałów jądrowych i zapewnienia tajności miejsc ich przechowywania.

Na Bliskim i Środkowym Wschodzie broń atomową posiada Izrael, choć tego oficjalnie nie potwierdza, także Iran stale zaprzecza, że realizuje wojskowy program jądrowy. Groźba proliferacji w tym regionie nie jest tylko wynikiem działań państw, ale także organizacji terrorystycznych, dążących do wejścia w posiadanie broni jądrowej. To powoduje nadzwyczaj ostry problem bezpieczeństwa materiałów jądrowych, radioaktywnych, technologii oraz przekazywania wiedzy przez specjalistów pracujących przy programach jądrowych.

Zainteresowanie innych krajów regionu bronią jądrową (Algieria, Arabia Saudyjska, Egipt, Libia, Syria) może się wzmóc w przypadku destabilizacji, wywołanej np. osiągnięciem przez Iran statusu atomowego, czy też siłowe działania USA i/lub Izraela przeciwko Iranowi, Syrii lub innemu państwu islamskiemu.

Najlepszym, całościowym rozwiązaniem problemów regionu, byłoby udzielenie dwustronnych gwarancji bezpieczeństwa Izraelowi ze strony USA lub wielostronnych zobowiązań NATO w zamian za odstąpienie przez Izrael od broni jądrowej i przyłączenie do NPT. Ponadto Iran powinien otrzymać gwarancje bezpieczeństwa ze strony USA w zamian za ratyfikację Protokołu dodatkowego z 1997, likwidację przedsiębiorstw wzbogacania uranu i produkcji ciężkiej wody, kontynuowanie budowy elektrowni jądrowej w Busher i gwarancję dostaw paliwa jądrowego z zewnątrz, a także przyjęcie Iranu do WTO i inwestycje Unii Europejskiej w irański przemysł wydobycia gazu.

Jednak dążenie Iranu, aby zrealizować swój program, i brak jedności wśród mocarstw co do metod rozwiązania kryzysu (przede wszystkim w związku z dopuszczalnością sankcji i stosowania siły) na razie nie rokuje zbyt pomyślnie.

Z kolei kluczowym problemem na Dalekim Wschodzie jest program atomowy Korei Północnej. W efekcie rośnie prawdopodobieństwo „nuklearyzacji" Japonii i Korei Południowej, przyspieszenia rozwoju sił jądrowych ChRL, a w dalszej perspektywie osłabienia mechanizmów NPT na całym świecie, zwiększenia stopnia prawdopodobieństwa konfliktu w regionie, dalszego rozprzestrzeniania się technologii nuklearnych i rakietowych oraz możliwości uzyskania dostępu do broni atomowej przez organizacje terrorystyczne.

Autorzy pracy zakładali, że w 2006 r. program jądrowy Korei Północnej nie przekroczył jeszcze „punktu bez powrotu" i problem ciągle może zostać rozwiązany na drodze rokowań. Byli jednak przekonani, iż dalszy rozwój militarnego programu nuklearnego KRLD wobec nieobecności kontroli i gwarancji MAEA wcześniej czy później doprowadzi do stworzenia broni jądrowej i środków jej przenoszenia. Dla międzynarodowego bezpieczeństwa groźne może być połączenie wyżej wymienionych elementów z całkowitą destabilizacją społeczno-polityczną na półwyspie.

Dlatego rozmowy sześciostronne mają ogromne znaczeniu w rozwiązaniu kryzysu i osiągnięcia politycznego uregulowania problemu. Najważniejsze jest stworzenie wspólnej strategii, priorytetów i taktyki „piątki", których nadal brak.

Pakiet porozumień i wzajemnych ustępstw mógłby się składać z udzielenia gwarancji obydwu państwom koreańskim przez USA i inne wielkie mocarstwa, zawarcia traktatu pokojowego w miejsce rozejmu z 1953 r., wznowienie projektu KEDO z udziałem Rosji i USA, gospodarcza pomoc dla KRLD i wciągnięcie jej do międzynarodowych projektów.

W zamian za to Phenian powinien wrócić do NPT i innych porozumień, zgodzić się na kontrolowaną likwidację elementów wojennego programu nuklearnego, demontaż obiektów jądrowych oprócz elektrowni wg projektu KEDO. Paliwo do elektrownii jądrowej Korea Północna powinna otrzymywać po minimalnych cenach. Można także uzgodnić ograniczenie liczby wojsk i uzbrojenia wzdłuż linii rozejmowej.

Takie kompleksowe porozumienie odsunęłoby na dalszy plan pytanie „nuklearny wybór" Japonii i Korei Południowej.

Przewidywalność i stabilność w regionie może być zapewniona także przez ograniczenie liczby wojsk w regionie (jako uzupełnienie do obecnej umowy między ChRL z Rosją i krajami Azji Centralnej), rozwijanie środków zaufania, przejrzystości i regionalnej współpracy wojskowej. Dlatego zdaniem autorów spotkania sześciostronne należy przekształcić w stale działające forum omawiania i rozwiązywania problemów Azji Północno-Wschodniej.

Omawiana monografia dotyczy problemu, który z każdą chwilą zyskuje na aktualności. Zagadnienie posiadania i rozprzestrzeniania broni jądrowej jest istotnym elementem, od którego zależy stabilność i bezpieczeństwo stosunków międzynarodowych, tak w skali globalnej, jak i regionalnej. Chociaż od wydania książki minęło ponad pięć lat, większość zaleceń i rozwiązań proponowanych przez autorów nie doczekała się realizacji. Społeczność międzynarodowa, mimo podejmowanych prób, nie wypracowała jak dotąd skutecznych mechanizmów kontroli i ograniczania zbrojeń jądrowych. Stąd tego typu opracowania, zwłaszcza ukazujące się w kraju o dużym potencjale nuklearnym, należy uznać za ważny krok w kierunku upowszechniania wiedzy o zagrożeniu, jakim dla światowego bezpieczeństwa jest broń jądrowa.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 529–537

Marzenna Cyzman
Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń

Serbska poezja w świetle językoznawstwa, czyli przeklęte problemy literaturoznawstwa raz jeszcze… uwagi o książce Miloslava Ž. Čarkicia *On poetic language*

Celem, jaki stawia sobie Autor książki *On Poetic Language*, jest stworzenie, a następnie sproblematyzowanie nowej terminologii odnośnie do brzmieniowych zjawisk identyfikowanych w obrębie tekstu poetyckiego, zwłaszcza rymów, oraz wskazanie istoty poezji (Čarkić 2010, 7–15). Cel to ambitny i – przyznajmy to już na wstępie – formułowany niejako wbrew współcześnie dominującym trendom w nauce o literaturze, o ile o takiej w ścisłym, a więc siłą rzeczy klasycznym, sensie można jeszcze mówić. Pytania esencjalne, pytania o istotę, definicję czy zestaw cech kategorialnych danej rzeczy bądź zjawiska, są rzadko formułowane, a granica badawczych obserwacji została przesunięta na grunt zgoła nieliteracki („nieliteracki" znów w klasycznym, „starym" więc, sensie). Prowadzone współcześnie dyskursy koncentrują się raczej na tym, co wspólne, niezróżnicowane, na kulturowych aspektach uobecniania się zjawisk literackich, rezonansie czytelniczym czy zjawiskach z pogranicza, z klasycznie (zatem „po staremu") rozumianą literaturą, poezją, wierszem niemające często wiele wspólnego (por. np. S. Greenblatt 2006). Proponowane w książce *On Poetic Language* postrzeganie poezji przez pryzmat brzmienia i bardzo mocne akcentowanie brzmieniowych walorów tekstu poetyckiego też wydaje się archaicznie, wszak, zgodnie z obserwacjami niektórych literaturoznawców, jak polski badacz Zbigniew Jarosiński, wiersz stał się obecnie raczej tekstem do czytania, a nie mówienia, tym samym więc rola brzmienia jest postrzegana jako drugorzędna (Jarosiński 1985, 129–160). We współcześnie dominujących dyskursach literaturoznawczej proweniencji poszukuje się raczej cech wspólnych zjawisk kulturowych (ich szczególnym wypadkiem jest dzieło literackie). W pracy Čarkicia natomiast przedmiotem zainteresowania są raczej różnice. Idąc bowiem tropem Romana Jakobsona, Autor poszukuje tego, co odróżnia prozę od poezji, materiał *stricte* językowy od odpowiednio uorganizowanego tekstu poetyckiego (Jakobson 1976, 23–36). W prowadzonych przez niego rozważaniach istotna jest dychotomia: język potoczny a język poetycki. W dominującym nurcie refleksji nad dziełem literackim zaob-

serwować można nierzadko wręcz obsesyjną niechęć względem wszelkich definicji, modeli, klasyfikacji czy typologii. W książce serbskiego badacza mamy natomiast próbę stworzenia nowej klasyfikacji rymów, w konsekwencji jej przeprowadzenia – teorię modeli rymowania i w końcu – zarys nowej, autorskiej teorii rymu. Mamy także, odnoszące się do ustaleń Tynianowa, Łotmana i Winogradowa, definicje podstawowych pojęć z zakresu poetyki utworu lirycznego i wersyfikacji, jak wers czy rym. Zamiast zaś dominującego we współczesnej refleksji skupienia się na graficznym wymiarze tekstu, mamy ostentacyjne wręcz manifestowanie wagi głosowej interpretacji tekstu poetyckiego, to w niej bowiem, zdaniem Autora, słowa zyskują nie tylko pełnię swych estetycznych wartości, ale i nowe jakości semantyczne, nie do zidentyfikowania w tekście pisanym (Čarkić 2010, 27).

Skoro więc *On Poetic Language* należałoby umieścić raczej na dyskursywnych peryferiach współczesnej kultury (czy mówiąc w sposób klasyczny: literaturoznawstwa, a ścisłej: pogranicza literaturoznawstwa i językoznawstwa), to może w ogóle nie warto czynić jej przedmiotem zainteresowania (a już tym bardziej lektury)? Wszak rozważania w niej zawarte są wręcz niemodne, oparte na klasycznych strukturalistycznych pojęciach i w żaden sposób nie dają się wpisać w najbardziej kontestacyjne (i najgłośniejsze) propozycje ujmowania dzieła literackiego. W naukach humanistycznych jednak (pozostańmy tu przy klasycznej klasyfikacji nauk) nie obowiązuje zasada postępu i wypierania starych metodologii przez nowe. Mogą one ze sobą współwystępować, a dyskursy mogą współistnieć w kulturze w doskonałej wręcz harmonii, jedne bardziej, inne mniej popularne, szerzej dyskutowane lub zgoła bez rezonansu przechodzące w obrębie danej społeczności czytającej. Jedne są bardziej dominujące, inne lokują się na dyskursywnych peryferiach kultury. Ponieważ jednak pojęcie poezji, prozy, dzieła literackiego czy wiersza są historycznie zmienne, płynne, stanowią rodzinę znaczeń, trudno przypuszczać, czy te peryferyjne nie staną się centralnymi w innym czasie i dla innej społeczności czytającej funkcjonującej w danej kulturze.

Paradoks współcześnie dominujących dyskursów o tak lub inaczej pojętej literaturze polega jednak na tym, że proponując wszechstronne jej przewartościowanie i inną kontekstualizację, nie rezygnują wszak z pewnych tradycyjnych pojęć. Tekst, zdanie, rym, rytm, sylaba, głoska, wers to przykładowy zestaw pojęć obowiązkowych dyskursu literackiego – rozumianego rzecz jasna jako pewien typ, w abstrakcji od ujęć szczegółowych. Wobec wielości ich definicji, historycznej zmienności sposobu ich ujmowania, często nieuświadamianej przez autorów operujących wskazanymi pojęciami, tym bardziej cenne wydają się próby wyznaczenia kontekstów ich użycia. W tym więc sensie praca Miloslava Čarkicia jest cennym opracowaniem pewnej siatki pojęciowej związanej

z brzmieniową warstwa tekstu poetyckiego, w niedostateczny sposób, jak sam Autor wskazuje, ujmowaną w dotychczasowych badaniach.

Każdy z dziesięciu rozdziałów *On Poetic Language* mógłby stanowić osobny, autonomiczny i niezależny od reszty szkic. Każdy z nich jest bowiem poświęcony prezentacji określonego zagadnienia szczegółowego, które zostaje przedstawione, zegzemplifikowane i opatrzone wnioskami w stopniu umożliwiającym samodzielne funkcjonowanie w postaci osobnego artykułu. I tak, mamy w książce Čarkicia rozdziały poświęcone powtórzeniom leksykalnym w poezji współczesnej, brzmieniowym, składniowym i stylistycznym aspektom poezji romantycznej, formom czasowym w epickiej poezji ludowej czy modelom rymu w poezji. Ta potencjalna autonomia każdego ze szkiców zawartych w *On Poetic Language*, a także ich tematyczna różnorodność nie rozbijają jednak spójności książki, która stanowi zwartą i starannie przemyślaną całość. Mechanizm uspójniający i łączący poszczególne rozdziały jest łatwy do identyfikacji – wszystkie zawarte tu analizy są jednakowo sfunkcjonalizowane i służą wypracowaniu i udokumentowaniu Čarkicia teorii tekstu poetyckiego.

Autor *On Poetic Language* zdaje się kontynuatorem Jakobsonowskiej tradycji sposobu postrzegania istoty poezji i jej cech dystynktywnych. Formułuje bowiem zestaw jej kategorialnych własności w oparciu o analizę różnic między potocznym aktem mowy a utworem poetyckim. Uzyskane w ten sposób pojęcie poezji jest o tyle ścisłe, że zostało sformułowane w wyniku obserwacji tekstów poetyckich powstałych w różnym czasie i realizujących rozmaite konwencje. W rozdziale *Some Elements of the Poetic Language of Romantic Poets* (Čarkić 2010, 81–98) Autor za cechę dystynktywną serbskiej poezji romantycznej uznaje występowanie w określony sposób zdeformowanych standardowych form językowych, co prawda obecnych także w potocznym akcie mowy (gdzie stanowią wyraz nieznajomości lub lekceważenia form poprawnych), lecz jedynie w tekście poetyckim sfunkcjonalizowanych względem stylu, rytmiki, czy też podporządkowanych kreacji specjalnego typu atmosfery w wierszu. Wprowadzeniu języka mówionego do poezji romantycznej towarzyszy stosowanie metody powtórzeń i multiplikacji określonych elementów syntaktycznych czy, jak w utworach Radičevicia, transformacje określonych standardowych form języka na formy niestandardowe. Funkcją podejmowanych przez autorów romantycznych rozmaitych zabiegów składniowych, gramatycznych czy stylistycznych jest zharmonizowanie rytmicznej i syntaktyczno-intonacyjnej struktury serbskiego dekasylabowca (jak wskazuje Autor dekasylabiczność serbskiej poezji epickiej jest restrykcyjnie przestrzegana, por. Čarkić 2010, 91–92). Rozważaniu lingwistycznych i rytmicznych aspektów wiersza romantycznego, prowadzących do wniosków ogólnych o istocie tekstu poetyckiego, towarzyszą jednak także interesujące wnioski odnośnie do samej poezji romantycznej. W wyniku przeprowadzonych badań Čarkić może postawić dobrze uargumentowaną tezę, że serbscy

poeci co prawda czerpali z folkloru (z czym automatycznie zwykliśmy kojarzyć romantyczną literaturę wszystkich narodów), jednak nie w sposób spontaniczny. Przeszkodą była nieznajomość języka, w którym były pisane utwory ludowe (Čarkić 2010, 98).

Obserwacje poezji romantycznej wypełniają także kolejny rozdział pracy *On Interjections in Romantic Poetry* (Čarkić 2010, 99–117), tyle że tu ich szczegółowym przedmiotem stają się obecne w tej literaturze wykrzyknienia, sposoby ich tekstualizacji i funkcjonalizacja względem semantyki wierszy. Analiza rozmaitych utworów, np. Jovana Jovanovicia Zmaja, pozwala na postawienie tezy, iż najbardziej popularne w poezji serbskiej jest „oh". Analiza innych wykrzyknień, tych o najwyższej frekwencji w lirycznych utworach romantycznych, prowadzi z kolei do interesującego wniosku, iż mają one różne znaczenia w poezji i w potocznych aktach mowy. I tak popularne „e" (tyle co „well", „oh") w języku serbskim może mieć zarówno pozytywne, jak i negatywne konotacje, tymczasem w poezji romantycznej wyłącznie pozytywne (Čarkić 2010, 100). Wykrzyknienia wyrażają zresztą w utworach lirycznych ogromną skalę emocji, niesprowadzalnych jedynie do radości i smutku, odgrywają poza tym istotną rolę rytmiczną, intensyfikując fonetyczne właściwości tekstu. Istota i funkcje wykrzyknień w romantycznym wierszu nie są analogiczne względem odpowiadających im form w potocznym akcie mowy; są zupełnie niezależne od otaczającego języka (Čarkić 2010, 117). Badania te mają charakter pionierski, choć bowiem zainteresowanie problemem sięga antyku, a i współcześnie są one także często podejmowane, to jednak nie były prowadzone dotychczas w sposób tak systematyczny (Čarkić 2010, 99). Zwykle też przedmiotem zainteresowania był język potoczny lub język fikcji, tymczasem problem wydaje się najistotniejszy właśnie w poezji romantycznej. Obserwacje badacza pozwalają więc uzupełnić lukę w badaniach nad lingwistycznym uposażeniem poezji romantycznej, a jednocześnie poczynić uwagi nad sposobem funkcjonowania wykrzyknień w języku serbskim, jego zestawienie z poezją pozwala bowiem na lepszy ogląd ich istoty i funkcji także w potocznym akcie mowy. Ogólna teoria poezji i w tej części pracy Čarkicia budowana jest zatem w oparciu o analizę różnic względem sposobu funkcjonowania języka w potocznym akcie mowy.

Przedmiotem zainteresowania badacza jest także dawna sakralna poezja serbska (*On One Kind of Reduplication in Old Sacred Poetry*, Čarkić 2010, 43–59) oraz ludowe poematy epickie (*Combinations of Tense Forms in Folk Epic Poetry*, Čarkić 2010, 61–79). W obrębie tej pierwszej rozpoznaje i szczegółowo opisuje zjawisko reduplikacji określonych elementów leksykalnych. Reduplikację w tekście poetyckim Čarkić uznaje za fenomen semantyczny, syntaktyczny i stylistyczny, podając liczne przykłady odpowiedniej jej funkcjonalizacji dla semantyki utworu poetyckiego, wskazując również, w jaki sposób współdziała w wypracowaniu estetycznej wartości tekstu. Analizując ludową poezje epicką,

niezwykle istotną w kulturze serbskiej, badacz zwraca uwagę na występujące w niej formy czasu. W ten sposób badania Čarkicia wpisują się w kontekst niezwykle obecnie popularnych badań czasu, w obrębie których można wyodrębnić dwa podstawowe nurty: obiektywistyczny i subiektywistyczny. Na mocy tego pierwszego, czas jest postrzegany niejako w sposób analogiczny względem rzeczywistości, drugi natomiast ujmuje czas w jego ściśle indywidualnym wymiarze. Badania Čarkicia należy jednak uznać za pionierskie – czas interesuje go wyłącznie w lingwistycznym aspekcie, a zastosowanie opisu językoznawczego, obliczeń, metod statystycznych i wykresów struktur czasowych znamiennych dla poszczególnych utworów prowadzi do zaskakującego na tle dotychczasowych ustaleń wniosku, że w tego typu poezji mamy dominację czasu teraźniejszego. Powód tak wysokiej frekwencji form czasu teraźniejszego widzi badacz w uwarunkowaniach historycznych. W sytuacji braku własnego państwa to poezja była dla narodu serbskiego namiastką autonomii i niezależności państwowej. Czas teraźniejszy wskazuje to, co tu i teraz, prawdę i realność, w odróżnieniu od czasu przeszłego, kojarzonego raczej z dyskursem fikcjonalnym.

Uzasadnieniem dla podjęcia badań nad istotą powtórzeń leksykalnych w poezji współczesnej jest brak systematycznych analiz tego problemu we współczesnym literaturoznawstwie i językoznawstwie (*Certain Stylistic Procedures of Lexical Repetition in Modern Poetry*, Čarkić 2010, 119–135). Objawiające się w rozmaitych formach i zlokalizowane w różnych miejscach tekstu powtórzenia pełnią istotne funkcje dla struktury utworu poetyckiego. Przeprowadzone przez Čarkicia klasyfikacje dowodzą, że odgrywają one ważną rolę konstrukcyjną, doniosłą szczególnie w wierszu wolnym, w którym wobec braku regularności co do liczby sylab w wersie, typu stóp rytmicznych, zestrojów akcentowych czy rymu, powtórzenia przejmują funkcję rytmizacyjną. Jak jednak wskazuje badacz, nie jest to jedyna funkcja powtórzeń, w zależności od typu powtórzenia i kontekstu jego uobecniania można także wyodrębnić funkcję syntaktyczną, semantyczną czy stylistyczną (Čarkić 2010, 135).

Choć niewątpliwą zaletą pracy Čarkicia jest bardzo dogłębna i obfita pod względem materiałowym analiza poezji serbskiej, od dawnej po współczesną, to przecież nie sposób nie zauważyć, że stanowi ona w istocie pretekst do rozważań ogólnych o poezji i jej funkcjach w opozycji do tekstu formułowanego w *trybie serio* podczas zwykłej komunikacji językowej. Istotna wydaje się zwłaszcza próba zdefiniowania wersu, tym bardziej, że tego typu refleksja jest nader rzadko współcześnie podejmowana. Czyniąc punktem wyjścia swych rozważań tradycyjne rozumienie wersu jako segmentu w określony sposób zorganizowanego strumienia mowy i dookreślając je na podstawie ustaleń Tynianowa, Winogradowa i Łotmana, Čarkić zarysowuje pewną właściwą mu tradycję badawczą, jego celem jest bowiem nie kontestacja klasycznych strukturalistycznych ujęć, lecz raczej ich modyfikacja i rozwinięcie (*Verse as a Specific Lingo-Stylistic Discourse*, Čarkić 2010, 17–41). Wers jest w ujęciu badacza

w określony sposób zorganizowaną strukturą powstałą ze starannego połączenia elementów językowych podlegających w obrębie tekstu poetyckiego określonym transformacjom (Čarkić 2010, 32). Teza, że wers należy ujmować nie tylko w sensie graficznym, jak to ma miejsce w większości opracowań, ale także, a może przede wszystkim, rytmicznym i „słuchowym", jest bardzo dobrze uargumentowana przez badacza, dowodzi też postrzegania istoty poezji przez pryzmat jej brzmienia. Inny rozdział prezentowanej książki, *On the Semantic Structure of One Kind of Complex Poetic Signs* (Čarkic 2010, 153–164), poświadcza także owo szczególne wyczulenie autora na brzmieniowy aspekt języka poetyckiego, przedmiotem szczegółowych analiz jest w nim bowiem zjawisko powtarzania określonych sekwencji dźwięków w dwu lub więcej słowach. Analizy prowadzą badacza do intersujących wniosków, mianowicie, określone sekwencje słów powiązanych pod względem brzmieniowym, lecz różnych pod względem semantycznym, stają się synonimiczne (Čarkić 2010, 163–164). Znak w tekście poetyckim nie traci swych *stricte* lingwistycznych własności, jednak podlegają tu one charakterystycznym transformacjom z uwagi na kontekst syntaktyczny, gramatyczny i brzmieniowy ich uobecnienia w tekście literackim.

Wszystkie bardzo szczegółowe analizy konkretnych utworów literackich, a także przedstawione w pracy Čarkicia ustalenia o charakterze teoretycznym, dookreślające i rozwijające tradycyjne pojęcia z zakresu wersyfikacji, pozwalają Autorowi na prezentację modeli rymu w serbskiej poezji i wyznaczenie samego pojęcia rymu (*Models of Rhyme in Poetry*, Čarkić 2010, 183–207). Čarkić świadomie rezygnuje z utrwalonych w wersyfikacji mało ścisłych i w istocie dość banalnych terminów odnoszących się do procesu rymowania i proponuje własny, fonemiczny model rymu. Formułując listę typów rymu (jak m.in. izomorficzny czy metatetyczny) badacz bierze pod uwagę sekwencje, w których porządku realizuje się podobieństwo brzmieniowe, typ kontaktu miedzy fonemami (pośredni, bezpośredni), typ identyczności dźwiękowej (pełna, niepełna) i sposób rozmieszczenia współbrzmień w obrębie utworu poetyckiego (czy dotyczący wszystkich wersów, czy tylko pewnej ich części itp.). Choć oczywiście owe modele rymu zostały wyznaczone na podstawie obserwacji brzmieniowych aspektów języka poezji serbskiej, to wnioski , do jakich prowadzi ich ustanowienie, są istotne dla poetyki utworu lirycznego w ogóle. Rozważania Čarkicia poświadczają bowiem fakt, że tekst poetycki jest napisany, by go czytać na głos, rym należy przecież do elementów słuchowych, a nie graficznych. Rym dla oka w związku z tym dla badacza nie istnieje. Pełna aktualizacja tekstu wymaga jego głośnego odczytania, w ten sposób komponenty dźwiękowe podlegają konkretyzacji, przy czym, jak słusznie badacz podkreśla, rym nie należy wyłącznie do planu wyrażania, posiada także wartość semantyczną (Čarkić 2010, 185, 206–207). Tym samym, rzecz jasna nieintencyjne, Čarkić włącza się w polemikę dotyczącą tego, z jakiego typu wierszem mamy współcześnie do czynienia: *wierszem do*

słuchania czy *wierszem do czytania* (Stoff 2004; Cyzman 2006), wskazując, że rym w szczególności, ale i inne zjawiska z zakresu brzmienia, obserwowane nawet w wierszu wolnym, pozwalają wciąż ujmować tekst poetycki jako przeznaczony do głosowej interpretacji, gwarantującej pełną aktualizację jego walorów artystycznych, a nawet semantycznych.

We współcześnie prowadzonych dyskursach o poezji bardzo trudno odnaleźć taki, który w tak wszechstronny sposób poddawałby analizie brzmieniowy aspekt poezji, zasadniczo wprowadzanej, jak zaznaczałam na początku, w inne, raczej kulturowe konteksty badawcze. Warto nadmienić, że w polskim literaturoznawstwie tak dużą wagę do brzmienia przywiązywał przede wszystkim Roman Ingarden, choć to oczywiście innego typu ujęcie, fenomenologiczne, w którym owo brzmienie rozumie się jako warstwę, dodajmy: pierwszą, czterowarstwowego i wielofazowego przedmiotu artystycznego, jakim jest dzieło literackie (Ingarden 1960, 57–91). Choć tezy Čarkicia są formułowane w innym języku i przy użyciu innych metod, to widać tu jednak pewien wspólny obu badaczom obszar dociekań. I polski filozof, i serbski badacz bowiem łączą brzmienie ze znaczeniem, wskazując ich zależności, podkreślają wagę jakości estetycznych brzmienia i akcentują konieczność głosowej interpretacji tekstu, bo tylko w niej brzmienia podlegają aktualizacji (Čarkić 2010, 27). Obaj także zdają się wskazywać, że to brzmienie może być dystynktywną cechą poezji, a jego specyficzne cechy mogą wspomagać jej odróżnienie od prozy (Čarkić 2010, 21).

Rozważania Čarkicia koncentrują się nie tylko na brzmieniowych walorach poezji, ale – zgodnie z przyjętą metodologią i związaną z nią strukturalistyczno-semiotyczną siatką pojęciową – także na pewnych przemianach, jakim podlega znak językowy w utworze poetyckim. Obserwowana w serbskiej poezji inwersja przymiotnikowa, specyficzna deformacja przymiotników, niezgodna z regułami języka serbskiego, pozwala uniezależnionym pod względem składniowym i stylistycznym leksemom pełnić istotne funkcje dla znaczenia i artyzmu poetyckiego tekstu, niesprowadzalne do zwykłych potrzeb komunikacji językowej (*On Some Stylistic and Semantic Aspects of the Distortion of Adjectives in Poetic Structure,* Čarkić 2010, 137–164).

Analogiczne względem przekształceń znaków obecnych w potocznym akcie mowy na terenie tekstu poetyckiego zdają się dla badacza przekształcenia kanonicznych form literackich. Odstępstwa od form klasycznych (np. od tradycyjnej formy sonetu tak jak od gramatycznych właściwości leksemów w poezji) choć mogą być wyrazem autorskich nieumiejętności, to najczęściej prowadzą do tworzenia zupełnie nowych jakości stylistycznych i semantycznych (*On Creativity and Originality in Verse Discourses*, Čarkić 2010, 165–181).

Trudno oczywiście w tak krótkim szkicu, poświęconym zasadniczo jedynie ogólnej prezentacji rozważań zawartych w książce *On Poetic Language*, przeprowadzić szczegółową dyskusję zaprezentowanych w niej pojęć, rozróżnień i metod. Spróbujmy zatem jedynie zarysować pewne sporne punkty analizowanej pracy.

W stopniu niedostatecznym zdaje się w *On Poetic Language* uwzględniony pragmatyczny i kulturowy aspekt tekstu poetyckiego. Autor co prawda kilkakrotnie wspomina o swego rodzaju *komunikacyjności* utworów literackich, obejmującej relacje między nadawcą i odbiorcą, przede wszystkim zaś wspólny dla nich kod (Čarkić 2010, 37, 40–41), podkreśla także fakt, iż interpretacja znaków językowych jest usankcjonowana daną kulturą (Čarkić 2010, 99), jednak nie problematyzuje tych zagadnień w sposób, który umożliwiłby pokazanie sposobu funkcjonowania tekstu dla czytelnika (szerzej: społeczności czytającej czy wspólnoty interpretacyjnej w ujęciu Stanleya Fisha: Fish 2008) w obrębie danej kultury. Formułując definicję wersu i typologie uwzględniające brzmieniowy aspekt wiersza, Autor ma na uwadze poezję serbską, opisuje jej specyfikę i choć wiele z jego ustaleń z pewnością da się na zasadzie analogii odnieść do wierszy pisanych w innych językach, to być może konieczne byłby tu uwagi o charakterze pragmatycznym – na ile pojęcia: wersu, rymu, rytmu są pochodne względem aktów intencyjnych użytkownika danego języka narodowego posiadającego określoną świadomość literacką. Można by w związku z powyższym zadać pytanie, czy posługiwanie się opisem lingwistycznym i stosowanie niemal wyłącznie języka metodologii strukturalnej i semiotycznej jest zaletą, czy raczej wadą *On Poetic Language*. Nie chodzi tu rzecz jasna o chęć wprowadzenia dyskursu Čarkicia do głównego nurtu badań czy *quasi*-badań poezji podejmowanych współcześnie. Nie chodzi też o postulowanie metodologicznego eklektyzmu, bo i ten nie zawsze prowadzi do bardziej wszechstronnego ujęcia danego zjawiska. Ze względu na wybrany przez Autora przedmiot analiz, który w szczególnym stopniu podlega relatywizacji w odbiorze i w obrębie danego języka narodowego, wyjście poza ramy opisu strukturalnego wydaje się jednak wskazane. To przedmiot badań – wers, rym, szerzej – język poetycki w klasycznym, tradycyjnym ujęciu, którego zwolennikiem zdaje się być Autor, decydować winien o doborze i ewentualnej konfiguracji metod, nawet innorodnych. Metody statystyczne, dość często stosowane przez badacza (Čarkić 2010, np. 78–79), pozwalają oczywiście na uzyskanie pewnych numerycznie określonych wyników, jednak nie mogą dać pojęcia o historycznej, kulturowej i językowej zmienności analizowanych pojęć z zakresu teorii wiersza.

Uznanie zastosowanych metod i proponowanej siatki pojęciowej za z tego punktu widzenia niewystarczające dla pełnego opisu zjawisk brzmieniowych w obrębie poezji można oczywiście dość łatwo podważyć, wskazując na konieczność metodologicznej jednolitości. Jeśli jednak w – nazwijmy to – dyskursie klasycznego typu, nierezygnującym z jasno deklarowanych metod analizy, dobrze zostanie wyodrębniony i nazwany przedmiot opisu, a tak jest z pewnością w niezwykle przecież ścisłej i spójnej pracy Čarkicia, to ze względu na esencjalistyczną chęć dotarcia do jego tzw. istoty w imię często pozornej jednolitości i czystości

metod nie powinno się rezygnować z takich innorodnych nawet sposobów opisu i klasyfikacji dla pełni i wszechstronności ujęcia badanego przedmiotu.

Bez względu jednak na pogląd na zastosowane metody, z uwagi na który *On Poetic Language* zostanie oceniony jako bardziej lub mniej adekwatny wobec swego przedmiotu opisu, należy wskazać na niepodważalne, jak się wydaje, zalety tej rozprawy. Porządkuje ona bowiem, a często i po prostu tworzy (z uwagi na brak badań w tym zakresie) wiedzę o brzmieniowych aspektach serbskiego wiersza. Nie rezygnując z klasycznych pojęć, często przejmowanych z tradycji retorycznej, porządkuje i dookreśla ich zakres, przyczyniając się do budowy nowoczesnej nauki o wierszu. Ma wymiar analogiczny względem poetyk diachronicznych, przedstawia bowiem poezję serbską w ujęciu historycznym, choć nie systematycznym, to jednak dającym pewne pojęcie o rozwoju systemów wiersza serbskiego. Stanowi także rodzaj poetyki opisowej i choć nie problematyzuje wszystkich elementów, posłużmy się jednym z kluczowych terminów pracy, *struktury* utworu poetyckiego, to prezentuje wszechstronnie jej brzmieniowy aspekt. Čarkić przedstawia rozliczne klasyfikacje, typologie systematyzujące wiedzę z zakresu wersyfikacji, choć nie bezdyskusyjne (a do dyskusji prowokować może np. przewaga podziałów dychotomicznych), to jednak porządkujące w znacznym stopniu tę dziedzinę nauk o liryce. A wszystko to zdaje się tak naprawdę jedynie pretekstem do tak mało współcześnie popularnego, a przez to może tym bardziej ważnego, pytania o istotę poezji jako specjalnego typu działalności językowej człowieka. I choć formułując na nią odpowiedź, Čarkić posługuje się językiem nienowej metodologii i pojęciami wypracowanymi przez badaczy z kręgu strukturalizm czy semiotyki, to jednak jego odpowiedź jest na swój sposób oryginalna. I na tyle wyrazista i dobrze uargumentowana, że prowokująca do rzeczowej dyskusji. A to jedna z podstawowych zalet tego typu rozpraw, bez względu na miejsce, jakie zajmują w cyrkulacji dyskursów współczesnej kultury.

Bibliografia

Čarkić M. Ž., *On Poetic Language*, Belgrad 2010.

Cyzman M., *Wiersz do czytania czy wiersz do mówienia*? *O głosowej interpretacji współczesnego wiersza wolnego*, [w:] *Problematyka tekstu głosowo interpretowanego*, red. K. Lange, W. Sawrycki i P. Tański, Toruń 2006, s. 28–39.

Fish S., *Interpretacja, Retoryka, Polityka. Eseje wybrane*, red. A. Szahaj, Kraków 2008.

Greenblatt S., *Poetyka kulturowa. Pisma wybrane*, red. i wstęp K. Kujawińska-Courtney, Kraków 2006.

Ingarden R., *O dziele literackim. Badania z pogranicza ontologii, teorii języka i filozofii literatury*, z niemieckiego przeł. M. Turowicz, Warszawa 1960, s. 57–91.

Jakobson R., *Poetyka w świetle językoznawstwa*, [w:] *Współczesna teoria badań literackich za granicą. Antologia*, red. H. Markiewicz, Kraków 1976, s. 23–36.

Jarosiński Z., *Kształt współczesnego wiersza*, [w:] *Postacie poezji*, Warszawa 1985, s. 129–160.

Stoff A., *Pismo czy głos? W związku z Ingardenowską teorią dzieła literackiego*, [w:] *Problematyka tekstu głosowo interpretowanego*, red. K. Lange, W. Sawrycki i P. Tański, Toruń 2004, s. 19–44.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 538–540

Aleksander Kiklewicz
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn

Arnold McMillin, *Writing in a Cold Climate. Belarusian Literature from the 1970s to the Present Day,* London: Maney Publishing for the Modern Humanities Research Association, 2010; 1130 p.

Emerytowany profesor Uniwersytetu Londyńskiego Arnold McMillin jest znany w świecie slawistyki jako wybitny badacz literatur słowiańskich, głównie rosyjskiej i białoruskiej, a także jako znawca rosyjskiej muzyki (jest m.in. badaczem relacji między twórczością Puszkina a Rimskiego-Korsakowa). Jest autorem m.in. publikacji: *The Vocabulary of the Byelorussian Literary Language in the 19th Century* (1973); *A History of the Byelorussian Literature from its Origins to the Present Day* (1977); *Belarusian Literature in the 1950s and 1960s: Release and Renewal* (1999; tłumaczenie na język białoruski – 2001); *Belarusian Literature of the Diaspora* (2002; tłumaczenie na język białoruski – 2004) i in. Profesor McMillin należy do nielicznej na świecie grupy badaczy systematycznie zajmujących się kulturą i literaturą Białorusi, szczególnie literaturą białoruską drugiej połowy XX w. Jego najnowsza książka *Pisać w zimnym klimacie* obejmuje okres od lat 70. ubiegłego stulecia do dzisiaj. Tytuł książki nawiązuje głównie do sytuacji zaistniałej na Białorusi w drugiej połowie lat 90. XX w., gdy w kraju zapanował dyktatorski reżim prezydenta Aleksandra Łukaszenki. Dla literatury białoruskiej oznaczało to ideowy i organizacyjny rozłam, a mianowicie podział na podporządkowaną władzy, „posłuszną większość" oraz tych, którzy swój dalszy los związali z opozycją – duchową, światopoglądową lub polityczną. Prześladowania pisarzy (np. tak wielkich postaci jak Wasil' Bykau), ataki władz na Związek Pisarzy Białoruskich, nasilająca się rusyfikacja w urzędach, szkołach, polityce, komunikacji masowej (szczególnie po referendum 1995 r.) – to wszystko warunkowało marginalizację literatury białoruskiej, jej wpływu na życie społeczeństwa. A jednak literatura nie umarła. Angielski badacz z nieukrywaną sympatią, a nawet fascynacją przedstawia sylwetki wielu młodych, w większości nieznanych poza granicami kraju, białoruskich autorów, o których pisze z tak wielką pasją, że nie sposób – po lekturze książki McMillina – nie sięgnąć po utwory omawianych przez niego poetów.

Książka ta, jak czytamy w przedmowie, stanowi podsumowanie badań Autora, prowadzonych od lat 70. XX w. Zasadę, według której został ułożony materiał badawczy, można określić jako chronologiczno-tematyczną. Z jednej

strony, Autor trzyma się kolejności historycznej: zaczyna od omawiania pisarzy starszej generacji, takich jak Michaś Stralcou, Aleś Żuk, Jauhen Lecka, Hieorhij Marčuk i in., a potem przedstawia autorów z lat 90. i początku XXI w. Z drugiej strony, w obrębie poszczególnych okresów McMillin przedstawia poszczególnych pisarzy według zasady tematycznej – niezależnie od tego, czy istnieją jakieś formy współpracy organizacyjnej autorów (por. takie przykłady jak „Tutejšyja" bądź „Bum-Bam-Lit"), czy nie (jak np. „literatura poza metropolią"). W ten sposób książka dzieli się na szesnaście rozdziałów:

1. Michaś Stralcou and Other Prose Writes of the Older Generation (ss. 1–86).
2. Ryhor Baradulin — A Poet for All Seasons (ss. 87–132).
3. Poets of Older Generation (ss. 133–272).
4. The Tutejšyja Group (ss. 273–364).
5. Contemporaries of the Tutejšyja (ss. 365–522).
6. Adam Hlobus – Provocative Postmodernist (ss. 523–540).
7. Anatol Sys – A Soul in Torment (ss. 541–568).
8. Uładzimir Njakljajeu – A Rare Literary Imagination (ss. 569–604).
9. Uładzimir Arlou – Pioneer of Belarusian Historical Fiction (ss. 605–624).
10. Other Historical Novelists (ss. 625–67).
11. Plays for Page and Stage (ss. 671–718).
12. Literature Outside the Metropolis (ss. 719–824).
13. Aleś Razanau – A Poet of Rare Complexity (ss. 825–853).
14. Bum-Bam-Lit (ss. 854–934).
15. Some Contemporaries of Bum-Bam-Lit (ss. 935–1034).
16. Andrej Chadanovič and Four Young Poets of the Future (ss. 1035–1082).

Charakter i sposób przedstawienia materiału badawczego powoduje, że książka sprawia wrażenie bardziej encyklopedii pisarzy niż systematycznej analizy procesu literackiego (choć sam Autor zdaje sobie sprawę z tego, że niektórzy autorzy zostali pominięci). Zresztą McMillin wcale nie unika generalizacji: od samego początku zwraca uwagę na czynniki zewnętrzne, które zasadniczo ukierunkowały, przynajmniej tematycznie, rozwój literatury białoruskiej w latach 90. XX w. Jest to przede wszystkim pierestrojka, a także awaria elektrowni atomowej w Czarnobylu. Jeśli chodzi o pierestrojkę, to na Białorusi – w opinii angielskiego badacza – proces ten był powolniejszy, rozwijał się inaczej niż np. w Rosji, ale w każdym razie przyczynił się do pojawienia się nowej generacji pisarzy, początkowo krytycznie ocenianych przez znanych, cenionych autorów. Na przykład w noweli Uładzimira Michny *Gry hazardowe* (1998) opisano spontaniczny strajk w wojsku z udziałem młodych rekrutów.

Najwięcej uwagi McMillin poświęca literaturze młodych, szczególnie tej powstałej na fali pierestrojki. Ale pisze także o zjawisku *self-reinvention*, czyli o powrocie do źródeł, które w wypadku literatury białoruskiej tkwią w literaturze przedwojennej, a poniekąd też w czasach socjalizmu. Na lata 90. XX w.

przypada bowiem odrodzenie wielu zapomnianych autorów, wcześniej zaliczanych do emigracji politycznej, praktycznie zakazanych w Białoruskiej Socjalistycznej Republice Radzieckiej. Chodzi o *Pieśni wygnania* Todara Lebiady z 1944 r. (wznowione w 1991 r.), o prozę i poezję Łarysy Hienijuš (1910–1983), Natalii Arsierinievej (1903–1997), Majsieja Siadniova (1913–2001), a także, w mniejszym stopniu, innych autorów.

McMillin stwierdza pewną dominację nurtu poetyckiego we współczesnej literaturze białoruskiej, co można tłumaczyć na kilka sposobów: zarówno brakiem szerokiego zainteresowania czytelników prozą artystyczną w języku białoruskim, jak i ogólnym spadkiem czytelnictwa, jeśli chodzi o beletrystykę. W twórczości wielu białoruskich pisarzy, jak stwierdza, można dostrzec motyw frustracji, samotności i rozpaczy, ale jednocześnie istnieje grupa młodych autorów, którzy nawet „w zimnym klimacie" potrafią tworzyć wręcz pasjonujące, oryginalne dzieła i z którymi McMillin wiąże nadzieje na przyszłość literatury białoruskiej.

PRZEGLĄD WSCHODNIOEUROPEJSKI 3 2012: 541–545

Roman Jurkowski
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn

Михаил Долбилов, Дариус Сталиунас, *Обратная уния. Из истории отношений между католицызмом и православием в Российской империи 1840–1873*, Вильнюс 2010, ss. 274, indeks osobowy, streszczenie w języku litewskim i angielskim.

O tym, jak wiele zupełnie nieznanych dokumentów znajduje się w ogromnych archiwach Rosji, Ukrainy, Białorusi i innych państw powstałych po rozpadzie Związku Radzieckiego, nie trzeba przekonywać historyków zajmujących się wschodem Europy. Ukazujące się nowe monografie oparte na tamtejszych archiwaliach, zbiory dokumentów, czy pamiętniki wyszukane w czasami jeszcze nietkniętych przez badaczy zespołach ujawniają nie tylko nieznane strony przeszłości, ale wskazują także na nowe, intrygujące kierunki badawcze.

Książka autorstwa Michaiła Dołbiłowa, Rosjanina wykładającego obecnie historię w Uniwersytecie stanu Maryland, i Dariusa Staliūnasa, jednego z najwybitniejszych historyków litewskich młodego pokolenia, pracownika Instytutu Historii Litwy w Wilnie – jest wręcz wzorcowym przykładem tego, co jeszcze można znaleźć w historycznych archiwach Federacji Rosyjskiej. Należy ona jednocześnie do dwu wymienionych wyżej kategorii prac naukowych: jest zarazem monografią historyczną, jak i zbiorem całkiem nieznanych i nigdzie wcześniej niepublikowanych dokumentów archiwalnych. Na ogólną liczbę 252 stron tekstu (bez streszczeń i indeksu osobowego) część analityczna zatytułowana: *„Обратная уния": Проекты присоединения католиков к православной церкви при Николае I и Александре II („Odwrócona unia". Projekty włączenia katolików do Cerkwi prawosławnej za Mikołaja I i Aleksandra II*) – liczy 85 stron, zaś wybór dokumentów – 153 strony. Dzięki takiej konstrukcji książki możemy nie tylko poznawać drobiazgowy, na bardzo wysokim poziomie heurystycznym wywód analityczny i opis badanego zjawiska, ale też móc go natychmiast konfrontować z najważniejszymi źródłami wykorzystanymi przez Autorów. Daje to możliwość śledzenia krok za krokiem toku myślenia i sposobu udowadniania tez postawionych we wstępie, a poprzez odnoszenie się do dokumentów znajdujących się w drugiej części książki pozwala na zadawanie dodatkowych pytań, lub nawet na inne spojrzenie odnośnie do ustaleń prezentowanych przez Autorów. Jest to możliwe choćby z tego względu, że wnikliwy czytelnik (a tylko dla takiego jest ta książka!), mając do dyspozycji wybrany

cytat z dokumentu wykorzystanego w części analitycznej, który z natury rzeczy jest fragmentem dobranym przez Autorów, może ten wąski wycinek znacznie poszerzyć, odnosząc go w pełnego tekstu dokumentu znajdującego się w drugiej części omawianej pracy.

Poruszany w książce problem jest niezwykle ciekawy, wręcz intrygujący, tak jak sam tytuł recenzowanej książki. Chodziło o inicjatywę Antonija prawosławnego biskupa mińskiego i bobrujskiego, który w maju–lipcu 1840 r. wystąpił do oberprokuratora Synodu z propozycją „przyjęcia Kościoła katolickiego do zjednoczenia z Cerkwią prawosławną, przy pozostawieniu obrzędów Kościoła rzymskiego nie sprzecznych z prawosławiem”[1]. Podstawą tego „przyłączenia” miało być zanegowanie duchownej jurysdykcji papieża, wyrzeczenie się najważniejszego dla katolików dogmatu *filioque*, wprowadzenie komunii dla wiernych pod dwiema postaciami, a w dalszej kolejności zmiany w obrzędowości i porządku nabożeństw. Projekt Antonija nie zyskał aprobaty cara Mikołaja I z co najmniej dwóch powodów: nie uważał on katolicyzmu za sprzecznego z ustrojem Imperium (według jego opinii hierarchiczność Kościoła katolickiego i głoszone zasady posłuszeństwa wiernych wobec władzy świeckiej wspomagały monarchię Romanowów), a poza tym cesarz szukał wtedy dróg porozumienia z Watykanem (zakończonych konkordatem w 1847 r.).

Wybuch powstania styczniowego i jego klęska diametralnie zmieniły sytuację. Kościół katolicki stał się w oczach elit rządzących Rosją wrogą siłą polityczną, zorganizowaną przez Polaków przeciwko prawosławiu i państwu rosyjskiemu, w dodatku skutecznie oddziałującą na ludność chłopską, czyli na „lud rosyjski” (nie odróżniano wówczas Białorusinów i Ukraińców od Rosjan). Od tego czasu antykatolicyzm w szybkim tempie stawał się elementem kształtowania nowoczesnego nacjonalizmu rosyjskiego. W tych warunkach, zwłaszcza tuż po upadku powstania, zyskały aprobatę „bezpośrednie”, czyli brutalne sposoby nawracania, których negatywnym symbolem był książę Nikołaj Chowański, sztabskapitan lejb gwardii pułku Siemianowskiego, który przy pomocy oddziałów wojskowych „nawracał na prawosławie” katolickie wsie i zaścianki na Litwie. Ale było to działanie na krótką metę, jego efekty były niewielkie, w dodatku zaostrzało to konflikty religijne.

Inną formę przyciągnięcia katolików do prawosławia zaproponował Murawiewowi w końcu 1865 r. niestrudzony Antonij, wówczas już od piętnastu lat na emeryturze, ale ciągle żywo zajmujący się „katolickim zagrożeniem dla idei rosyjskiej”. Zrezygnował on całkowicie z religijnych aspektów konwersji, przedstawiając cały zespół zachęt materialnych (nadzielenie ziemią, wsparcie finansowe), które miały okazać się wystarczającym motywem do zmiany wyznania.

[1] M. Dołbiłow, D. Staliūnas, *„Unia Mińska” – próba odwrócenia Unii Brzeskiej (Projekt przyłączenia katolików do Cerkwi prawosławnej w Imperium Rosyjskim – 1865–1866,* cz. I, „Arcana” 2005, nr 64–65, s. 139.

Według Autorów omawianej książki, były to metody z ubiegłej epoki (czyli sprzed wielkich reform Aleksandra II) i, jak pokazuje kolejna koncepcja, o czym niżej, uległy one znacznej rewizji.

Dokładna analiza dwóch kopii niepodpisanego i niedatowanego memoriału (dokument nr 2: Как выдти из ненормального положения в Западных губерниях, s. 111–165), w której Autorzy drogą żmudnych rozważań próbują ustalić tożsamość osoby, lub osób, które napisały memoriał – stanowi zasadniczą część prezentowanej książki (65 stron) w jej części monograficznej. Autorzy, przedstawiając istotę i cele memoriału, podkreślają różnice między nim a wcześniejszymi pomysłami, zwracają uwagę na to, że w porównaniu z metodami „nawracania bezpośredniego" i sposobami proponowanymi przez archireja Antonija w 1865 r. – ta koncepcja była o wiele bardziej finezyjna i dokładniej przemyślana. W dużym skrócie składały się na nią następujące elementy: 1. Uznano, że bezpośrednie uderzenie w Kościół katolicki tylko wzmacnia go wewnętrznie, więc aby go osłabić, należy doprowadzić do jego instytucjonalnej przebudowy; 2. Ruch na rzecz unii z prawosławiem powinien być efektem oddolnej inicjatywy reprezentantów wszystkich warstw społecznych. W praktyce sprowadzano to do wybranej grupy księży[2] i przedstawicieli szlachty[3], którzy mieli zapoczątkować cały ruch lub być uznanymi za jego reprezentantów; 3. Zebranie pół miliona podpisów osób akceptujących przyłączenie się do prawosławia miało doprowadzić do zwołania przez monarchę specjalnej Rady, która miałaby przygotować zasadniczą reformę Kościoła katolickiego w Rosji (Królestwo Polskie było z niej wyłączone). Manifest carski o utworzeniu Rady i jej zadaniach miał doprowadzić Watykan do zerwania konkordatu, co dawałoby Rosji powód do dalszego działania – przede wszystkim do „wyrzeczenia się związku z papiestwem"; 4. „Rosyjski Kościół Katolicki" miał zachować wiele elementów obrządku katolickiego, na jego czele miało stać „Katolickie Duchowne Kolegium Rosyjskie" z metropolitą i świecką kontrolą oberprokuratora.

Cała koncepcja była logiczna i spójna. Jak przypuszczają Autorzy monografii, w jej tworzeniu bez wątpienia musiał brać udział inteligentny katolik, Polak lub Litwin, doskonale znający realia życia społecznego guberni zachodnich po powstaniu styczniowym. Ich zdaniem był to Adam Honory Kirkor[4], z którym

[2] Księża mieli być zastraszani groźbą przeniesienia do Królestwa Polskiego lub za granicę.

[3] W przypadku szlachty, w celu jej namówienia, proponowano używać argumentów opartych na instynkcie samozachowawczym – zmiany wywołane przez uwłaszczenie znacznie osłabiły jej pozycję, więc aby ją zachować, „pozostało im tylko płaszczyć się". Uznawano, że szlachta w nowej sytuacji gotowa jest „na liczne, nawet najbardziej poniżające ofiary".

[4] Tak piszą o nim: „Od lat 40. do 60. XIX wieku był on z pewnością najbardziej znanym wydawcą i publicystą w Wilnie, do tego zupełnie lojalnym wobec władz rosyjskich. W niezwykle trudnym okresie 1860–1865 był redaktorem oficjalnej gazety »Kurier Wileński« (w latach 1864–1865 w formie rosyjskiej jako »Wilenskij Wiestnik«), w latach 1868–1871 wspólnie z Jumatowem wydawał w Petersburgu gazetę »Nowoje Wriemia« – M. Dołbiłow, D. Staliūnas, *„Unia Mińsko-Wileńska" – próba*

współpracował Eustachy Pruszyński – marszałek szlachty guberni mińskiej, i wymieniony już arcybiskup Antonij. Precyzyjnie i szczegółowo Autorzy próbują ustalić osobę twórcy memoriału, jakkolwiek nie stawiają kropki nad „i". Należy jednak podkreślić, że dochodzenie do zidentyfikowania najbardziej prawdopodobnej postaci jest doskonałym przykładem wybornej historycznej krytyki źródeł bezpośrednich i pośrednich. Co więcej, Autorzy nie poprzestają na tym, ale podejmują kolejną próbę – tym razem wyjaśnienia motywów i celów, które stawiali przed sobą twórcy i uczestnicy projektu „odwrotnej" unii. Jest to istotne z choćby co najmniej jednego powodu – odpowiedzi na pytanie, czym kierowali się dwaj katolicy – Eustachy Pruszyński i Adam Honory Kirkor, uczestnicząc w układaniu memoriału, którego właściwym celem była powolna likwidacja religii rzymskokatolickiej na Litwie i Białorusi. Autorzy nie wykluczają i takiej możliwości, że mogli oni w dobie niezwykle represywnego systemu walki z katolicyzmem, realizowanego za generała-gubernatora A. Kaufmana, widzieć w projektach „odwrotnej unii" metodę zinstytucjonalizowania obecności w guberniach zachodnich agresywnie wykorzenianego wówczas katolicyzmu i utrzymania choćby niektórych elementów katolickiej tradycji wyznaniowej. Ale na to, niestety, także nie ma jednoznacznych źródeł, a poszukiwanie argumentów potwierdzających powyższą tezę dostarcza także podstaw do sądów często wręcz przeciwnych. Wiele zamieszania wprowadza tu często zmieniające się, znane z korespondencji, stanowisko Kirkora, który nawet mieszkając już w Krakowie (po 1873 r.), nadal w korespondencji z Józefem Ignacym Kraszewskim ukrywał swoją rolę w powstaniu projektu unii. Taka postawa to, moim zdaniem, element niedoceniony przez Autorów w analizie materiału pośredniego, jakim są listy Kirkora do Kraszewskiego. Jeśliby Kirkorowi zależało na tym, aby poprzez projekt unii zmniejszyć presję na katolicyzm i tym samym przeciwdziałać lub tylko odwlekać brutalną rozprawę z katolicyzmem, to dlaczego o tych motywach nie wspomniał w listach do Kraszewskiego? Przecież była to korespondencja prywatna, tylko do pisarza, zaś Kirkor, mieszkając w Krakowie, nie musiał obawiać się retorsji ze strony władz carskich, nawet gdyby w jakiś sposób szczegóły korespondencji wyszły na jaw. W dodatku takie motywy działania ukazywałyby go nie jako skrajnego ugodowca, a za takiego uchodził w polskim środowisku w Wilnie, ale jako Polaka lub Litwina bądź katolika w takiej właśnie formie (bez oceny wartościującej) przeciwstawiającego się Rosji i naporowi prawosławia na Ziemie Zabrane. Autorzy nie znaleźli takich informacji w listach Kirkora do Kraszewskiego, co moim zdaniem, poważnie osłabia tezę o jakichś elementach wallenrodyzmu w motywach postępowania Kirkora.

---

odwrócenia Unii Brzeskiej: projekt przyłączenia katolików do Cerkwi prawosławnej w Imperium Rosyjskim (1865–1866), cz. II, „Arcana" 2008, nr 79, styczeń–luty, s. 43. Szerzej o A. H. Kirkorze, zob. S. Kirkor, *Przeszłość umiera dwa razy. Powieść prawdziwa*, Kraków 1978.

Ale nie w tym rzecz, aby mnożyć kolejne pytania, zresztą Autorzy postawili ich wiele, z pełną odpowiedzialnością stwierdzając, że na niektóre z nich na tym etapie badań nadal nie ma odpowiedzi. Natomiast ich wysiłek poszukiwawczy i badawczy jest naprawdę ogromny – śmiało możemy powiedzieć, że podjęte przez nich prace odsłoniły jeszcze jedną nieznaną kartę w XIX-wiecznych dziejach ziem byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Polskiemu czytelnikowi, zainteresowanemu zagadnieniami przedstawionymi w recenzowanej książce, należy wskazać, oprócz wymienionego już dwuczęściowego artykułu w języku polskim, także inne publikacje obu Autorów napisane razem[5] lub oddzielnie[6]. Zwraca w nich uwagę wykorzystanie bogatych materiałów archiwalnych, najczęściej udostępnionych historykom po raz pierwszy.

Książka M. Dołbiłowa i D. Staliūnasa wnosi wiele nowych elementów do obrazu kształtowania się polityki państwa rosyjskiego w drugiej połowie XIX w. wobec Ziem Zabranych i mieszkających tam narodów. Badania obu uczonych po raz kolejny weryfikują czasem jeszcze pojawiającą się w historiografii, i to nie tylko polskiej, tezę o prymitywnie represywnej polityce państwa Romanowów wobec jego zachodnich prowincji i jednocześnie potwierdzają pogląd o tym, jak ogromnym problemem (w każdym aspekcie) były dla Rosji Ziemie Zabrane dawnej Rzeczypospolitej[7].

---

[5] М. Д. Долбилов, Д. Сталиунас, *»Обратная уния«: Проект присоединения католиков к православной Церкви в Российской Империи (1865–1866 гг.)*, „Славяноведение" 2005, № 5, с. 3–34; eadem, *Введение к форуму „Алфавит, язык и национальная идентичность в Российской Империи*", „Ab Imperio" 2005, nr 2, c. 123–134.

[6] D. Staliūnas, *Bažnytinės unijos projektas (1865–1866)*, „Lietuvių katalikų mokslo akademijos mestraštis" 2002, vol. 20, p. 127–140; idem, *Может ли католик быть русским? (О введении русского языка в католическое богослужение в 60-е годы XIX в.*, [w:] *Российская Империя в зарубежной историографии: Антология.* Ред. П. Берт, П. С. Кабытов, А. И. Миллер, Москва 2005, с. 570/0588; idem, *Making Russians, Meaning and Praktice of Russification in Lithuania and Belarus after 1863*, Amsterdam, New York, 2007, p. 59–180; idem, *Границы в пограничие: Белоруссы и этнолингвистическая политика Российской Империи на западных окраинах в период великих реформ,* „Ab Imperio", nr 1, 2003, ń. 261–292; idem*, Идентификация, язык и алфавит Литовцев в российской национальной политике 1860-х годов*, „Ab Imperio" 2005, nr 2, c. 225/0254; М. Д. Долбилов, *Русский край, чужая вера: Этноконфессиональная политика империи в Литве и Белоруссии при Александре II*, „Новое литературное обозрение" 2010, с. 460–485; idem*, Превратности кириллизации: запрет латиницы и бюрократическая русификация Литовцев в виленском генерал-губернаторстве 1864–1882,* „Ab Imperio" 2005, nr 2, c. 255–275.

[7] Z recenzenckiego obowiązku należy zwrócić uwagę na niekonsekwencję w zapisach bibliograficznych w samej książce, jak i w różnych artykułach podanych w przypisie nr 5 i 6. W omawianej książce nazwiska autorów pisane są kursywą, a tytuły prac drukiem prostym, podczas gdy w publikacjach naukowych przyjęte jest pisanie kursywą tytułu pracy, a czcionką prostą nazwisk autorów. Tak samo zbyteczne jest zaznaczanie w przypisie, przy podawaniu numeru strony (skrótu „c" lub „p".) pisanego z dużej litery. W polskim tłumaczeniu artykułu *Unia Mińska*…, cz. 1, s. 136, chyba niezbyt zasadne jest tworzenia nowego terminu poprzez wierne przetłumaczenie z języka rosyjskiego słowa „отполячение" (otpoliaczenije) jako „wypolszczenie". W tym wypadku dokładność tłumaczenia zaciemnia sens tego pojęcia, zwłaszcza że w polskiej literaturze naukowej od wielu lat funkcjonuje określenie „odpolszczenie" – zdecydowanie wierniej oddające tę cechę polityki rosyjskiej wobec ludności Ziem Zabranych. Uwaga ta oczywiście w niczym nie umniejsza ogromnego trudu translatorskiego tłumacza, z powodzeniem zmagającego się z bardzo trudnym tekstem rosyjskim obu artykułów opublikowanych w języku polskim.